

INSTYTUT HISTORII POLSKIEJ AKADEMII NAUK
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE

TOM LXXIV – ZESZYT 2
2022



POZNAŃ 2022

**CZASOPISMO
PRAWNO-HISTORYCZNE**

INSTYTUT HISTORII POLSKIEJ AKADEMII NAUK
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE

TOM LXXIV – ZESZYT 2
2022



POZNAŃ 2022

REDAKCJA

Redaktor naczelny: Maksymilian Stanulewicz
Zastępca redaktora naczelnego: Wojciech Witkowski
Sekretarz redakcji: Michał Urbańczyk
Redaktor tematyczny: Marek Krzymkowski

RADA NAUKOWA

Przewodnicząca: Krystyna Chojnicka (Kraków)
Członkowie: Adriana Ciancio (Catania), Jūratė Kiaupienė (Wilno),
Gerald Kohl (Wiedeń), Michael G. Müller (Halle), Jarosław Nikodem (Poznań),
Jan Teofil Prostko-Prostyński (Poznań), Natalia Starczenko (Kijów)

KOMITET REDAKCYJNY

Wilhelm Brauner, Wojciech Góralski, Andrzej Gulczyński, Hubert Izdebski, Danuta Janicka,
Krzysztof Krasowski, Adam Lityński, Dorota Malec, Małgorzata Materniak-Pawłowska,
Jacek Matuszewski, Marian Mikołajczyk, Krzysztof Ożóg, Marian J. Ptak, Zygfryd Rymaszewski,
Grzegorz Smyk, Dariusz Szpopier, Waław Uruszczak, Stanisław Waltoś, Wojciech Witkowski,
Andrzej Wrzyszczy, Maria Zabłocka, Andrzej Zakrzewski (przewodniczący)

OPRACOWANIE REDAKCYJNE, KOREKTA I SKŁAD

Adriana Staniszeńska

TŁUMACZENIE NA JĘZYK ANGIELSKI

Łukasz Sosnowski

Lista recenzentów tomu LXXIV

Waldemar Bednaruk, Michał Z. Dankowski, Piotr Fiedorczyk, Józef Koredczuk, Marek Krzymkowski,
Przemysław Krzywoszyński, Małgorzata Materniak-Pawłowska, Marian Mikołajczyk,
Jerzy W. Ochmański, Piotr Pilarczyk, Jacek Przygodzki, Karol Siemaszko, Grzegorz Smyk,
Wojciech Szafranski, Piotr Szymaniec, Marcin Tomaszewicz, Dominika Wapińska, Andrzej Zakrzewski

Pierwotną wersją CPH jest wersja elektroniczna
<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/cph>

ISSN (Online) 2720-2186, ISSN 0070-2471

DOI: 10.14746/cph

Copyright © by Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydział Prawa i Administracji, Poznań 2022



Publikacja jest dostępna na licencji Creative Commons –
Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 4.0 Mię-
dzynarodowe

ADRES REDAKCJI

Collegium Iuridicum Novum, Al. Niepodległości 53, 61-714 Poznań
e-mail: maksymilian.stanulewicz@amu.edu.pl; cph@amu.edu.pl

SPIS TREŚCI – CONTENTS

Tom LXXIV – Zeszyt 2

I. ROZPRAWY – PAPERS

Witold Tyborski, Prawa (Dādušy z) Ešnunny	7
Laws of (Dāduša of) Ešnunna	35
Tytus Mikołajczak, Prawa Lipit-Esztara	37
Laws of Lipit-Ishtar	57
Dariusz Łysak, Prawo natury i prawo stanowione we wstępie do <i>Komentarzy do Praw Anglii</i> Williama Blackstone’a	59
Natural law and positive law in the introduction to William Blackstone’s “Commentaries on the Laws of England”	85
Piotr Turek, Ludzie króla, czyli prokuratura francuska przed 1789 r.	87
The King’s men, or the French prosecution service before 1789	115
Henryk Kocój, Saskie sfery prorządowe i saska opinia publiczna wobec Konstytucji 3 maja	117
Saxon pro-government circles and Saxon public opinion towards the Constitution of 3 May	139
Aleksandra Błaszczak, Wojewoda śląski jako zwierzchnik Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach w latach 1922–1939	141
The Silesian voivode as the head of the Silesian Voivodeship Office in Katowice between 1922 and 1939	154
Olga Byndiu, Karnoprawna ochrona symboli państwowych w okresie II Rzeczypospolitej	155
Criminal law protection of state symbols in the period of the Second Polish Republic	177
Konrad Graczyk, Pierwszy Sondergericht na ziemiach polskich. Z działalności Sądu Specjalnego w Częstochowie (Sondergericht Tschenstochau) (1939–1945) ..	179
The First Sondergericht on Polish soil. From the activity of the Special Court in Częstochowa (Sondergericht Tschenstochau) (1939–1945)	219
Karol Wojciechowski, John Maynard Keynes – z perspektywy polityczno-prawnej .	221
John Maynard Keynes – from a political and legal perspective	266

Ks. Krzysztof Marek Kiełpiński, Rola środków zapobiegawczych w kanonicznym prawie karnym. Czy możliwy jest od nich rekurs?	267
The role of preventive measures in canonical criminal law. Is it possible to appeal against them?	291

II. PRACE DROBNE I MATERIAŁY – MISCELLANEA

Piotr Alexandrowicz, O udziale polskich naukowców w międzynarodowych kongresach średniowiecznego prawa kanonicznego na marginesie sprawozdania z kongresu w Saint Louis	293
The participation of Polish scholars in international medieval canon law congresses in the margin of the report from the Congress in Saint Louis	308
Yaroslavna Volodymyrivna Viktorska, The importance of the state military policy of the Central Council in the modern development of the Ukrainian army	309

III. ARTYKUŁY RECENZYJNE – CRITICAL REVIEWS

Adam Lityński, Wymiar sprawiedliwości jako wymiar represji w Polsce w latach 1944–1956	319
Adam Lityński, O przestępstwach i karach, ale nie tylko	331

IV. RECENZJE – REVIEWS

Karol Wojciechowski, <i>Johna F. Kennedy'ego idealizm bez złudzeń. Myśl polityczno-prawna 35. Prezydenta USA</i> ; Karol Wojciechowski (red.), <i>John F. Kennedy. Lekcje dla współczesności</i> (Maria Zmierzak)	345
Grzegorz Glabisz, <i>Sejmiki Wielkopolski w latach 1764–1793</i> (Andrzej Zakrzewski) ...	350

V. IN MEMORIAM

Profesor Stanisław Salmonowicz (1931–2022) – prawnik, historyk, erudyta (Danuta Janicka)	353
---	-----

I. ROZPRAWY

WITOLD TYBOROWSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Historii

e-mail: tybor@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0001-7370-543X

DOI: 10.14746/cph.2022.2.1

Prawa (Dādušy z) Ešnunny*

Prawa Ešnunny, datowane na początek XVIII w. przed Chr., to jeden z najstarszych tego typu zbiorów prawnych pochodzących ze starożytnej Mezopotamii i najstarszy spisany w języku akadyjskim¹. Choć znamy je z tabliczek glinianych, to niewątpliwie pierwotnie był on wykuty na steli wystawionej publicznie, zapewne w świątyni któregoś z ważniejszych bogów tego państwa. Dwie spośród trzech znanych tabliczek z tekstem Praw (A – IM2 51059 i B – IM 52614), zawierające paralelny, choć różnej wielkości tekst (tabl. A: 4 kolumny – 58 paragrafów, tabl. B: 4 kolumny – 32 paragrafy), zostały znalezione w latach 1945 i 1947 w Tell Harmal, starożytnym

* Publikacja powstała przy współfinansowaniu z projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki nr 2018/29/B/HS3/01690.

¹ A. Goetze, *The Laws of Eshnunna*, „The Annual of the American Schools of Oriental Research” 1951–52, nr 31, s. 1–5; B. Kienast, *Die Altorientalischen Codices zwischen Mündlichkeit und Schriftlichkeit* [w:] H.-J. Gehrke (red.), *Rechtskodifizierung und soziale Normen im interkulturellen Vergleich*, Tübingen 1994, s. 19; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie w starożytności. Wprowadzenie historyczne*, Lublin 2009, s. 85.

² Wszystkie skróty w artykule użyto zgodnie z listą podaną na stronie https://cdli.ox.ac.uk/wiki/abbreviations_for_assyriology.

Šaduppum nad środkowym Tygrysem, na obrzeżach dzisiejszego Bagdadu³. Trzecią, najmniejszą tabliczkę (Haddad 116), z kolejnym fragmentem (C: 5 paragrafów) odkryto nieco później (1980) w Tell Haddad (star. Me-Turan), położonym bardziej na wschód, w górnym biegu Dijali, co oznacza, że tekst Praw był kopiowany oraz był znany w całym państwie Ešnunny⁴. Ponieważ królestwo Ešnunny upadło zaledwie kilkadziesiąt lat po śmierci Dāduśy, twórcy zbioru, powstało zapewne niewiele takich kopii i możliwe, że dalsze fragmenty oryginalnego tekstu nigdy nie zostaną odkryte.

Wydania i pierwszego tłumaczenia tabliczek A i B Praw Ešnunny dokonał w 1948 r. Albrecht Goetze z Yale University⁵ i od tego czasu zbiór ten został przetłumaczony na wiele języków świata oraz doczekał się licznych opracowań i komentarzy⁶. Pierwszy polski przekład tego zbioru autorstwa Cezarego Kunderewicza został wydany w 1966 r. na łamach niniejszego czasopisma⁷, a następnie wraz z innymi zbiorami praw starożytnego Wschodu oraz komentarzem prawniczo-historycznym dzieła tego samego autora dokładnie przed półwieczem w książce *Najstarsze prawa świata*⁸. Od tego momentu prawa Ešnunny, podobnie jak pozostałe zbiory prawne z przełomu III i II tysiąclecia przed Chr. stały się źródłem analiz i cytowań także przez polskich badaczy prawa starożytnego. Z punktu widzenia filologicznego przekład Kunderewicza ma pewne cechy dzieła pionierskiego (dopasowanie wielu terminów akadyjskich do polskich odpowiedników) i pozostawia wiele do życzenia⁹. Przed 13 laty w książce *Prawo bliskowschodnie w starożytności. Wprowadzenie historyczne* (KUL, Lublin 2009), wśród wielu innych tekstów, w tym przykładów dokumentów prawnych, opublikowane zostało inne tłumaczenie praw autorstwa Edwarda Lipińskiego. Przekład ten z kolei w niektórych miejscach charakteryzuje się wyraźną dowolnością oraz brakiem precyzji¹⁰. Do tego tłumaczenie Lipińskiego

³ M. T. Roth, *Law Collections from Mesopotamia and Asia Minor*, Atlanta 1995, s. 57–58.

⁴ F. Al-Rawi, *Assault and Battery*, „Sumer” 1982, nr 38, s. 117–120; D. Charpin, *Writing Law and Kingship in Old Babylonian Mesopotamia*, Chicago – London 2010, s. 72.

⁵ A. Goetze, *The Laws of Eshnunna*, „Sumer” 1948, nr 4/2, s. 63–102.

⁶ Najobszerniej prawa Ešnunny omówił R. Yaron (*The Laws of Eshnunna*, Jerusalem – Leiden 1988), lecz także: R. Westbrook (*Old Babylonian Period* [w:] R. Westbrook (red.), *A History of the Ancient Near Eastern Law*, Leiden 2003, s. 361–430) i E. Lipiński (*Prawo bliskowschodnie...*) w kontekście całego prawa południowej Mezopotamii tego okresu.

⁷ C. Kunderewicz, *Zbiór praw z Ešnunny*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1966, t. 18, z. 1, s. 9–29.

⁸ C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa świata*, Łódź 1972, s. 52–72. Książka została wznowiona przez Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego w 1990 r.

⁹ Szersze omówienie książki Lipińskiego w recenzji autorstwa dr Leny Fijałkowskiej opublikowanej w czasopiśmie „Palamedes” 2010, nr 5, s. 195–198.

¹⁰ Por. np. tłumaczenie *uḫūlum* (naga) w § 1 jako *potas* (s. 87), *idi elippim* w § 4 jako *najem łodzi kosztuje*, czy nie mniej dowolne i niedające jasnego sensu tłumaczenia §§ 19, 21, 23.

wyказuje liczne zbieżności z przekładem Kunderewicza¹¹. Ponadto, mimo publikacji w 2009 r., istnieją przesłanki, by przypuszczać, że tłumaczenie Lipińskiego powstało kilkadziesiąt lat wcześniej (jeszcze w latach 70. XX w.)¹². Wobec tego wydaje się zasadne, by w 50-lecie ukazania się wspomnianej już pierwszej książkowej publikacji tłumaczenia praw opublikować nowe tłumaczenie tego zbioru, tym razem dokonane nie tylko wprost z języka akadyjskiego, lecz także opatrzone podstawowym aparatem naukowym.

Ešnunna była niewielkim, lecz ważnym państwem w starożytnej Mezopotamii. Jej terytorium znajdowało się w dorzeczu środkowego biegu Tygrysu i Dijali, jego największego dopływu. Przez Ešnunnę przebiegał główny szlak handlowy z południa na północ Mezopotamii, a także do Syrii i Iranu oraz Azji Centralnej. Drogami tymi sprowadzano do południowej Mezopotamii ważne surowce, w tym cynę i lapis lazuli. Bardzo wcześnie obszar Ešnunny stał się więc obiektem zainteresowania i penetracji ze strony państw z południa Mezopotamii i w efekcie cieszył się niemal równie zaawansowanym rozwojem. Z tego powodu pismo, język sumeryjski, a następnie akadyjski były tam używane już w czasach sumeryjskich miast-państw, przed Sargonem Akadyjskim (XXIV w. przed Chr.)¹³. Jest to istotne w kontekście nierzadko wskazywanych podobieństw między prawami Ešnunny a prawami Hammurabiego, bo nie muszą one wcale dowodzić jakichkolwiek wzajemnych wpływów, lecz mogą być efektem bliskości kulturowej i podobnego poziomu rozwoju cywilizacyjnego między Babilonią a obszarem środkowego Tygrysu¹⁴.

Po upadku III dynastii z Ur obszar środkowego Tygrysu i dorzecza Dijali usamodzielniał się, lecz był podzielony na kilka państewek, które stopniowo w swoje granice wchłonęła najsilniejsza z nich Ešnunna. Państwo to w drugiej połowie XIX i na początku XVIII w. p.n.e. na krótko stało się hegemonem w tym regionie. Do najważniejszych władców tego królestwa zalicza się Naram-Sina (1818–1800? p.n.e.) i właśnie Daduś (1793–1778? p.n.e.), synów Ipiq-Adada II (1862–1818 p.n.e.). Władcy Ešnunny na początku nosili tytuł namiestnika Tišpaka (*ensi₂* – książę, co mogło oddawać ich ograniczone aspiracje i znaczenie polityczne. Dopiero Daduś zaczął używać tytułu król (*šarrum*, sum. *lugal*), co odzwierciedlało jego pragnienie uczynienia tego państwa trwałym hegemonem w tym regionie. Wyrazem tego może być także niniejszy zbiór praw, na co wskazuje fragment tzw. określenia rocznego

¹¹ Szczególnie w połowie i końcówce przekładu, np. §§ 33, 35–37, 50–52, 54, 56, 58.

¹² Na s. 85 autor mówi o dwóch tabliczkach z tekstem praw, podczas gdy w 1982 r. została opublikowana trzecia, co odbiło się szerokim echem wśród badaczy starożytnej Mezopotamii.

¹³ D. O. Edzard, *Die „zweite Zwischenzeit“ Babylonien*, Wiesbaden 1957, s. 555.

¹⁴ Hipotezę o tym, że prawa Hammurabiego mogły być wzorowane na prawach Ešnunny, przedstawił V. Korošek, *Keilschriftrecht* [w:] B. Spuler (red.), *Orientalisches Recht*, „Handbuch der Orientalistik” 1/3, Leiden 1964, s. 86.

na tabliczce A, który pokazuje, że także „autorstwo” praw Ešnunny należy przypisać jemu, choć sama data może wskazywać na moment sporządzenia tabliczki A¹⁵.

Ponieważ fragmenty wszystkich trzech tabliczek, wyjąwszy ich rozmiar, są w znacznej mierze paralelne, należy przypuszczać, że posiadane przez nas kopie z grubsza oddają sekwencję paragrafów na oryginalnej steli¹⁶. Sam tekst praw, podobnie jak w przypadku praw Ur-Nammy i praw Lipit-Esztara, był także zapewne poprzedzony prologiem, którego niestety nie skopiowano. Zamiast tego jako nagłówek na tabliczce A widnieje właśnie jedno z określeń rocznych Daduśy. Poniżej przytoczono prawa Daduśy w znormalizowanej wersji akadyjskiej za Martą Roth z pewnymi korektami. Pod każdym kolejnym akadyjskim tekstem paragrafu zamieszczono tłumaczenie na język polski.

Tekst praw Ešnunny pod względem językowym, składniowym i leksykalnym różni się znacząco od praw Hammurabiego¹⁷. Jest bardziej zróżnicowany i bogatszy od tej strony, przez co też trudniejszy w tłumaczeniu. W gramatyce tekstu dają się również zauważyć formy oboczne, które najprawdopodobniej zdradzają jego regionalną specyfikę. W porównaniu z nim tekst na steli praw Hammurabiego prezentuje się jako przemyślany, dobrze zaplanowany i ujednolicony pod względem gramatyki, który być może miał stanowić wzór dla innych monumentów tego typu. W przeciwieństwie do niego tekst praw Ešnunny używa różnych form w takich samych sytuacjach, a te same terminy mogą występować w różnych znaczeniach. Jest to dość zaskakujące, bo zwłaszcza jego początek jednoznacznie wskazuje, że był to oficjalny tekst firmowany przez dwór królewski¹⁸.

Nagłówek

(A I:1–7) [...] ud-21-kam [...] ^dEn-líl-la ^dNin-a-zu [...] nam-lugal Eš3-nun-na^{ki} x-a é-ad-da-a-ni-sè [...] -x- ra-àm *Šu-pu-ur-^dUtu^{ki}* [...] -x bal-ri-a ^{id2}Idiqlat [...] mu-1-kam ^{giš}tukul-kalag-ga ba-an-dib

[...] 21 dzień [x miesiąca roku, w którym na rozkaz(?)] Enlila i Ninazu [Daduśa przejął] władzę królewską w Ešnunnie i wszedł do domu swego ojca¹⁹, gdy potężną (swą) bronią w ciągu jednego roku zdobył miasta Šupur-Šamaš i [...] na drugim brzegu Tygrysu²⁰.

¹⁵ A. Goetze, *The Laws...*, 1951–52, s. 5–7; D.O. Edzard, *Die „zweite Zwischenzeit“...*, s. 166; R. Yaron, *The Laws...*, s. 19–20; D. Charpin, *Writing Law...*, s. 72.

¹⁶ Niewielkie różnice w tekście tabliczek A i B występują w §§ 17 i 18 (17: A II,2–4, B I,13–15; 18: A II,4–5, B I,16–18). Por. A. Goetze, *The Laws...*, 1951–52, s. 59–60.

¹⁷ B.L. Eichler, *Literary Structure in the Laws of Eshnunna* [w:] F. Rochberg-Halton (red.), *Language, Literature, and History: Philological and Historical Studies presented to Erica Reiner*, New Haven 1987, s. 82–94; R. Yaron, *The Laws...*, s. 21–29; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 85–86.

¹⁸ B. Kienast, *Die Altorientalischen Codices...*, s. 17–20.

¹⁹ Opisowo o objęciu władzy w państwie przez Daduśę.

²⁰ Brzmienie nagłówka praw Daduśy przypomina inskrypcję królewską, w której wskazuje się, że król przejął władzę na rozkaz najwyższych bogów Ešnunny, Enlila i Ninazu (późn. Tišpak).

§ 1

(A I:8–17) 1 kur ûm ana 1 šiqil kaspim 3 qa šaman rūštim ana 1 šiqil kaspim 1 (sūt) 2 qa šamnum ana 1 šiqil kaspim 1 (sūt) 5 qa nāhum ana 1 šiqil kaspim 4 (sūt) ittūm ana 1 šiqil kaspim 6 mana šipātum ana 1 šiqil kaspim 2 kur ṭabtum ana 1 šiqil kaspim 1 kur uḫūlum ana 1 šiqil kaspim 3 mana erūm ana 1 šiqil kaspim 2 mana erūm epšum ana 1 šiqil kaspim

1 gur (300 litrów) jęczmienia (będzie kosztować) 1 szekel²¹ srebra, 3 qa (3 litry) oleju lepszej jakości²² (będzie kosztować) 1 szekel srebra; 1 sūtu 2 qa (12 litrów) oleju sezamowego²³ (będzie kosztować) 1 szekel srebra; 1 sūtu 5 qa (15 litrów) smalcu²⁴ (będzie kosztować) 1 szekel srebra; 4 sūtu (40 litrów) smoły²⁵ (będzie kosztować) 1 szekel srebra; 6 min (3 kilogramy) wełny (będzie kosztować) 1 szekel srebra; 2 gur (600 litrów) soli²⁶ (będzie kosztować) 1 szekel srebra; 1 gur (300 litrów) potażu²⁷ (będzie kosztować) 1 szekel srebra; 3 miny (180 szekli) miedzi²⁸ (będzie kosztować) 1 szekel srebra; 2 miny (120 szekli) kutej miedzi²⁹ (będzie kosztować) 1 szekel srebra.

Możliwe, że wspominał on o dekrete *mišarum*, nierzadko wydawanym na początku panowania władcy w tym okresie. B. Kienast, *Die Altorientalischen Codices...*, s. 19; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 59.

²¹ Szekel w ówczesnej Mezopotamii była to standardowa jednostka wagi srebra, 8 g. Bez wątpienia występowała ona w postaci standardowych kostek tego kruszcu i nie była ważona, jak twierdzi E. Lipiński (*Prawo bliskowschodnie...*, s. 87).

²² *Šamnum ruštum* (i.sag), *ruštum* CAD R, 430: (*a fine quality of oil*); R. Yaron, *The Laws...*, s. 45: *ruštum oil*; A. Goetze, *The Laws...*, 1951–52, s. 24: *light oil*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 87: *najlepszej jakości*.

²³ *Šamnum* (i.giš), CAD Š I, 321: *oil, fat, cream*; A. Goetze, *The Laws...*, 1951–52, s. 24: *sesame oil*; tak samo R. Yaron (*The Laws...*, s. 45); M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 59: *oil*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 56: *oleju sezamowego*.

²⁴ *Nāhum* (i.šah); CAD NI, 142, *lard*; tak R. Yaron (*The Laws...*, s. 45) i M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 59); C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 56: *smalcu*.

²⁵ *Ī.id*, dosł. *olej rzeczny (river oil)*; tak R. Yaron (*The Laws...*, s. 45) i A. Goetze (*The Laws...*, 1951–52, s. 24); M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 59: *bitumen (ittūm)*, za: M. Stol, *Review of Old Babylonian Letters from Tell Asmar*, by R. M. Whiting, Jr., „Archiv für Orientforschung” 1988, t. 35, s. 177–179; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 56: *nafta*.

²⁶ *Ṭabtum* (mun), sól; CAD T, 10, *salt*; tak R. Yaron (*The Laws...*, s. 45) i M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 59); C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 56: *smalec*.

²⁷ *Uḫūlum* (naga), *potaż (węglan potasu, naturalnego pochodzenia, sodowy popiół)*; CAD U-W, 48: *a plant and its product (soda ash) used as a source of alkali*; A. Goetze, *The Laws...*, 1951–52, s. 25; *cardamun*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 45: *potash*; tak samo M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 59); E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 87: *potasu*.

²⁸ C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 56: *oczyszczonej miedzi*, choć sam rzeczownik *erūm* (urudu) tego nie wyraża; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 87: *miedzi*.

²⁹ *Urudu (erūm) ep-šum*, dosł. *obrobiona (od ep-šum) miedź*; A. Goetze, *The Laws...*, 1951–52, s. 25: *refined*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 45: *wrought*; tak samo M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 59); E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 87: *czystej miedzi*.

§ 2

(A I: 18–20) 1 *qa šamnum ša niṣḥātim* 3 (*sūt*) *ûšu* 1 *qa naḥum ša niṣḥātim* 2 (*sūt*) 5 *qa ûšu* 1 *qa ittûm ša niṣḥātim* 8 *qa ûšu*

1 *qa* (1 litr) oleju lepszej jakości³⁰ (będzie kosztować) 30 litrów jęczmienia³¹; 1 *qa* (1 litr) smalcu lepszej jakości³² (będzie kosztować) 25 litrów jęczmienia; 1 *qa* (1 litr) smoły lepszej jakości³³ (będzie kosztować) 80 litrów jęczmienia.

§ 3

(A I:21–23) *ereqqum qadum alpiša u rēdiša* 1 (*pan*) 4 (*sūt*) *ûm idûša šumma kaspum* 1/3 *šiqil idûša kala ûmim iredḏiši*

Oплата³⁴ za (najem) wozu z zaprzęgiem i woźnicą³⁵ (wyniesie) 100 litrów jęczmienia, a jeśli (płacone) w srebrze 1/3 szekla srebra i będzie powoził cały dzień³⁶.

§ 4

(A I:23–24) *idī elippim* 1 *kurrum* 2 *qa u [x] qa idī malaḥḥim kala ûmim iredḏiši*

Zapłata za najem łodzi (wyniesie) 1 *gur* 2 ziarna (srebra) i (x) ziaren (srebra) zapłata za flisaka³⁷ i będzie pracował cały dzień.

³⁰ *Ī.giš (šamnum) ša niṣḥātim*, CAD N II, 269: *excerpt, extract*; A. Goetze (*The Laws...*, 1951–52, s. 25) i R. Yaron (*The Laws...*, s. 47): *sesame oil, ša niṣḥātim*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 59: *oil, extract* (?); C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 56: *oleju sezamowego wyborowego*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 88: *oleju z clem*. Tak samo według tego autora pozostałe produkty w tym paragrafie.

³¹ Można przyjąć, że zboże (jęczmień) było środkiem płatniczym niemal na równi ze srebrem, ale nie tylko wśród rolników, jak twierdzi E. Lipiński (*Prawo bliskowschodnie...*, s. 88). Z tego względu ceny za różne produkty i towary mogły być podawane zarówno w srebrze (poprzedni paragraf), jak i w zbożu, jak w tym paragrafie.

³² *Ī.šah (naḥum) ša niṣḥātim*, j.w. § 1.

³³ *Ī.id (ittûm) ša niṣḥātim*, j.w. § 1.

³⁴ *Idû*, wynagrodzenie, zapłata, CAD I-J, 16: *hire, wages, rent*.

³⁵ *Ereqqum*, AHW 238: *Lastwagen*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 47: *wagon together with its oxen and its driver*; tak samo M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 59); E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 86: *z furmanem*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 56: *zapłata za najem wozu wraz z wolami i jego woźnicą*.

³⁶ *Iredḏiši*, dosł. *będzie niq sterował, redûm*, CAD R, 224; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen im Kodex Ešnunna und im „Bundesbuch“: Eine Redaktionsgeschichtliche und rechtsvergleichende Studien zu altbabylonischen und altisraelitischen Rechtsüberlieferungen*, Zurich 1989, s. 69: *Er fährt den ganzen Tag*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 88: *będzie nim wozil*.

³⁷ *Malaḥḥum*, dosł. *członek załogi łodzi, raczej flisak niż żeglarz*, CAD M I, 149: *sailor, boatman, boatwright*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 47: *boatman*; tak samo M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 60); O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 69: *Schiffer*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: *żeglarz*.

§ 5

(A I:25–26) *šumma malaḥḥum īgīma elippam uṭṭebbe mala uṭṭebbū umalla*

Jeśliby flisak był niedbały i spowodował zatonięcie³⁸ łodzi, pokryje to, tyle, ile zatopił.

§ 6

(A I:27–28) *šumma awīlum ina nulāni elippam la šattam iṣṣabat 10 šiqil kaspam iṣaqqal*

Jeśliby ktoś³⁹ bezprawnie⁴⁰ zajął czyjąś łódź, zapłaci 10 szekli srebra.

§ 7

(A I:28–29) 2 (*sūt*) *ūm idī ēšidim šumma kaspum 12 uṭṭet idūšu*

20 litrów srebra (będzie) wynagrodzeniem żniwiarza, a jeśli (płatne) srebrem, to wynagrodzenie jego (wyniesie) 12 ziaren (srebra).

§ 8

(A I:29) 1 (*sūt*) *ūm idī zārī*

10 litrów zboża to zapłata za (pracę) młocarza⁴¹.

§ 9

(A I:30–33) *awīlum 1 šiqil kaspam ana eṣēdim ana agrim [id]dinma šumma rēssu la ukīlma [e] ṣēdam eṣēdam la ēšissu 10 šiqil kaspam [iṣaq]qal*

(Jeśliby) ktoś dał najemnikowi 1 szekel srebra za pracę (jako żniwiarz), to jeśliby nie był gotów pracować⁴² i jako żniwiarz nie pracował⁴³, zapłaci 10 szekli srebra.

³⁸ *Tebūm*, CAD, 315: *to sink, to submerge*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 69: *das Schiff untergehen lässt*.

³⁹ Istnieje obszerna literatura naukowa na temat znaczenia terminu *awīlum* w starobabilońskich zbiorach prawnych; por. R. Yaron, *The Laws...*, s. 136–143; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 107; R. Westbrook, *Old Babylonian...*, s. 377–378; W. Tyborowski, *Złoto Mezopotamii. Najem siły roboczej w Babilonii okresu starobabilońskiego (XIX–XVII w. przed Chrystusem)*, Poznań 2015, s. 50–63; idem, *Prawa Hammurabiego, dīnat mišarim*, Poznań 2019, s. 17.

⁴⁰ Dośł. *mając złe intencje, nullānū*, CAD N 2, 333: *evil, fraudulent intention*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 47: *If a man ina nullāni seized boat*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 69: *widerrechtlich*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 60: *under fraudulent circumstances*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 56: *jeśli obywatel ... bierze nie swoją łódź*.

⁴¹ *Zārū*, dośł. *odwiedzacz*, por. CAD Z, 70: *winner*; tak R. Yaron (*The Laws...*, s. 49) i M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 60); E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 89: *przesiewający zboże*.

⁴² *Rēssu la ukīl*, CAD K, 516: *to be at the disposal of, in readiness for a specific purpose (said of persons, commodities, boats, etc.)*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 49: *was not ready for him*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 60: *does not keep himself ready for him*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 56: *nie odda się do jego dyspozycji*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 88: *nie wywiązał się ze swego zobowiązania*.

⁴³ *Eṣēdam la ēšissu; eṣēdum*, CAD E, 338: *harvest, to harvest*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 49: *did not at all harvest for him the harvesting*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 60: *does not harvest for him*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 56: *lub nie wykona dla niego żniw wszędzie*.

§ 9A

(A I:33–34) 1 (*sūt*) 5 *qa idī niggallim u kuṣīrum [ana bēl]iṣuma itār*

Oplata za najem sierpa⁴⁴ wyniesie 15 litrów (zboża), a (jeśli rozpadnie się) wiązanie⁴⁵, spadnie to na właściciela⁴⁶.

§ 10

(A I:34–35) 1 (*sūt*) *ūm idī imērim u* 1 (*sūt*) *ūm idī rēdišu kala ūmim ireddiṣu*

10 litrów zboża (wyniesie) oplata za (najem) osła i 10 litrów zboża (wyniesie) oplata za (najem) jego poganiacza⁴⁷. Będzie go prowadził przez cały dzień.

§ 11

(A I:36–37) *idī agrim* 1 *ṣiqil kaspim* 1 (*pan*) *ūm ukullēšu warḥam ištēn illak*

Wynagrodzenie najemnika⁴⁸ (wyniesie) 1 szekel srebra, a 60 litrów wyniesie jego wyżywienie i będzie za to pracował⁴⁹ przez miesiąc.

§ 12

(A I:37–40) *awilum ša ina eqel muškēnim ina kurullim ina muṣlalim iṣṣabbatu* 10 *ṣiqil kaspam iṣaqqal [ša ina mū]ṣim ina kurullim iṣṣabbatu imāt ūl iballuṭ.*

⁴⁴ *Niggallum*, CAD N I, 213: *sickle*; tak R. Yaron (*The Laws...*, s. 49) i M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 60); C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 56: *zastępca*.

⁴⁵ *Kuṣīrum*, *wiązanie* (?), znaczenie niepewne. Najprawdopodobniej od *kaṣārūm*, *wiązać*, CAD K, 257; SANTAG 5, 170: *a binding* (?). M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 60: *blade* (ostrze), ale bez uzasadnienia; tak samo E. Lipiński (*Prawo bliskowschodnie...*, s. 89).

⁴⁶ U C. Kunderewicza (*Najstarsze prawa...*, s. 56) całkowicie inny sens, bo autor interpretuje go jako kontynuację poprzedniego paragrafu dotyczącego najemnika.

⁴⁷ Dosł. *przewodząca*, *redūm*, CAD R, 228: *driver*; tak R. Yaron (*The Laws...*, s. 49) i M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 60); C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 56: *poganiacza*.

⁴⁸ *Idī agrim*, *agrum*, CAD A I, 151: *hired man*, *hireling*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 49: *the hire of a hired man*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 72: *Der Lohn eines gemieteten Landarbeiters*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 60: *The hire of a labourer*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 56: *wynagrodzenie najemnika*.

⁴⁹ *Warḥam ištēn illak*. Czasownik *alākum* w licznych wyrażeniach oznacza wykonywanie określonej powinności, służby, CAD A 1, 300. Stąd C. Kunderewicz (*Najstarsze prawa...*, s. 56) nieprawidłowo „będzie chodził”; R. Yaron, *The Laws...*, s. 49: *One month shall he serve*; podobnie M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 60); O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 72: *er geht einen Monat*.

Człowiek przyłapany za dnia przy stercie kłosów⁵⁰ na polu człowieka zależnego⁵¹ zapłaci 10 szekli srebra. Ten, który zostanie przyłapany wśród kłosów nocą⁵², umrze, nie będzie żył⁵³.

§ 13

(A I:41–42, B I:4–7) *awilum ša ina bītim ša muškēnim ina bitim ina mušlālim iṣṣabbatu 10 šiqil kaspam iṣaqqal ša ina mūšim ina bitim iṣṣabbatu imāt ūl iballuṭ*

Człowiek schwytany za dnia⁵⁴ w domu człowieka zależnego zapłaci 10 szekli srebra. Ten, który zostanie schwytany w domu nocą umrze, nie będzie żył.

§ 14

(B I:8–9) *idī ašlākim 1 lubuštum 5 šiqil kaspam libilma 1 šiqil idūšu 10 šiqil kaspam libilma 2 šiqil idūšu*

Zapłata za pracę filcownika⁵⁵ wyniesie⁵⁶ 1 szekel srebra za 1 szatę o wartości 5 szekli (srebra). Zapłata za pracę za (szatę) o wartości 10 szekli (srebra) wyniesie 2 szekle.

⁵⁰ *Ina kurullim, kurullum*, CAD K, 572: *pile of sheaves (on a harvested field)*. Nie chodzi więc o podkradanie samych kłosów z pola, na którym rośnie zboże, lecz o próbę kradzieży plonu zgromadzonego do uprzątnięcia (R. Yaron, *The Laws...*, s. 51). O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 72: *mit einer Getreidegarbe*; niejasno M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 60: *among the sheaves*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 56: *w obrębie ogrodzenia*, co jest nieprawidłowe; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 90: *pośród snopów*.

⁵¹ *Muškēnum*, CAD M II, 272: *commoner, person not liable for service*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 51: *subject*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 72: *muškēnum*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 60: *commoner*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 56: *muszken*, tak samo E. Lipiński (*Prawo bliskowschodnie...*, s. 90), według którego termin ten oznaczał tyle co *poddany królewski*; co do znaczenia tego terminu zob. W. Tyborowski, *Prawa Hammurabiego*, s. 19–20.

⁵² *Ina mūšim*, CAD M II, 291: *night, night time*; tak R. Yaron (*The Laws...*, s. 51) i M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 60); O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 72: *in der Nacht*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 56: *w nocy*.

⁵³ *Imāt ūl iballuṭ* – eufemizm oznaczający karę śmierci. Por. R. Yaron, *The Laws...*, s. 51: *he shall die, shall not live*; tak samo M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 61); O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 72: *soll sterben. Er soll nicht leben*. O karze śmierci w tym zbiorze por. także: N. Neumann, *Recht im Antiken Mesopotamien* [w:] U. Manthe (red.), *Rechtskulturen der Antike: Vom Alten Orient bis zum Römischen Reich*, München 2003, s. 84–85.

⁵⁴ O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 73: *mit Holz am Mittag*.

⁵⁵ *Ašlākum*, CAD A II, 445: *fuller, washerman*; tak M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 61: *fuller*); R. Yaron (*The Laws...*, s. 51) nie tłumaczy; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 73: *Walker*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 57: *kurier królewski (?)*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 91: *pracza*.

⁵⁶ *Libilma, abālum*, CAD A I, 10: *(to fetch a price, to be worth)*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 51: *should he?/ it? bring*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 61: *valued*; C. Kunderewicz (*Najstarsze prawa...*, s. 57) formę *libilma* tłumaczy *przyniesie*, uznając, że chodzi tu o zapłatę za transport srebra.

§ 15

(B I:10–11) *ina qāti wardim u amtīm tamkārum u sābītum kaspam ām šipātīm šamnam adi mādim ūl imahḥar*

Kupiec lub szynkarka nie przyjmie⁵⁷ z rąk niewolnika lub niewolnicy srebra, zboża, wełny, oleju ani też niczego innego⁵⁸.

§ 16

(A II:1, B I:12) *mar awīlim la zīzu u wardum ūl iqqīap*

Wolny człowiek⁵⁹, który (jeszcze) nie odziedziczył majątku⁶⁰, oraz niewolnik towaru na handel nie otrzyma⁶¹.

§ 17

(A II:2–3, B I:13–15) *mār awīlim ana bīt emim terḥatam lībilma šumma ina kilallīn ištēn ana šīmtim ittalak kaspum ana bēlišuma itār*

Jeśliby wolny człowiek przyniósł dar ślubny do domu teścia i jeśliby ktoś z nich⁶² zmarło⁶³, srebro to ma wrócić do właściciela⁶⁴.

⁵⁷ *Ūl imahḥar*, także *nie kupi, nie może kupić*, *maḥārum*, CAD M I, 50–51: *to collect, to buy*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 53: *shall not receive*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 57: *soll [...] nicht empfangen*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 61: *will not accept*.

⁵⁸ *Adi mādim*, CAD M I, 20–21: *large, abundant, plentiful*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 53: *adi mad/tim* (nie tłumaczy); O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 57: *und anderes mehr*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 61: *anything else*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*: <nawet> o malej wartości.

⁵⁹ Wyrażenie *mār awīlim* oznacza w tym przypadku człowieka przynależącego do danej grupy społecznej (*awilum*). Chodzi tu o ludzi wolnych. Por. W. Tyborowski, *Prawa Hammurabiego*, s. 12–14.

⁶⁰ *La zīzu*, dosł. *bez przydziału (zázum)*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 53: *coparcenery*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 58: *der sein Erbteil noch nicht erhalten hat*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 61: *The son of a man who has not yet received his inheritance share*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 57: *nie mającemu wydzielonego majątku*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 91: *niewłaszczoneму*.

⁶¹ *Ūl iqqīap*, od *qāpum*, CAD Q, 93: *to entrust silver or goods for trade or consignment*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 53: *shall not be given credit*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 58: *soll nicht geborgt werden*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 61: *will not be advanced credit*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 57: *nie zostanie powierzone*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 91: *niczego się nie powierzy*.

⁶² *Kilallān*, dosł. *każdy z (nich) obydwu*, CAD K, 353: *both, two, pair*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 61: *either (the groom or bride then)*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 57: *jedno z dwojga narzeczonych*.

⁶³ *Ana šīmtim ittalak*, dosł. *poszedł za (swoim) przeznaczeniem*, eufemizm oznaczający śmierć; od *šīmtum*, CAD Š III, 11: *personal fate, lot*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 55: *went to the fate*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 61: *should go to his or her fate*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 57: *umrze*.

⁶⁴ *Ana bēlišuma*; *-ma* – partykuła emfaticzna kładąca nacisk na znaczenie rzeczownika, do którego została dodana; R. Yaron, *The Laws...*, s. 55: *its owner indeed shall return*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 61: *shall revert to its original owner*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 86: *zwróci*

§ 18

(A II:4–5, B I:16–18) *šumma iḥussima ana bītišu īrub lu āḥizānu lu kallatum ana šimtim ittalak mala ublu ul ušeši wataršuma ileqqe*

Jeśli zaś już ją (w pełni) poślubił i ona zamieszkała z nim i (wtedy) czy to małżonek, czy jego żona umrze⁶⁵, nie odzyska tego, co wniósł, lecz zabierze tylko to, co będzie ponad to⁶⁶.

§18A

(A II:6–7, B I:19–20) 1 *šiqlum* IGI.6.GAL u 6 *uṭtet šibtam uṣṣab* 1 *kurru* 1 (*pan*) 4 (*sūt*) 7 *šibtam uṣṣab*

(Jako) oprocentowanie do 1 szekla (srebra) doda się⁶⁷ 36 ziaren, a do 1 gur (zboża) 100 litrów (zboża).

§ 19

(A II:8–9, B I:21–22) *awilum ša ana meḥrišu inaddinu ina maškānim ušaddan*

Człowiek, który będzie udzielał (pożyczki) za równowartość (zboża)⁶⁸, może zażądać (zwrotu pożyczki wprost) z klepiska⁶⁹.

§ 20

(A II:10–13) *šumma awilum am x x x iddinma am ana kaspim uštepil ina eburi am u šibassu* 1 *kurru* 1 (*pan*) 4 (*sūt*) *ileqqe*

się właścicielowi; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 57: <syn obywatela> nie zabierze tyle, ile wniósł, weźmie tylko nadwyżkę.

⁶⁵ Ponownie *ana šimtim ittalak*; por wyżej § 17. E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 92, bez uzasadnienia: *zmarłaby po krótkim czasie*.

⁶⁶ *Watrum*, SANTAG 5, 437: *surplus, additional*; tak M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 61); R. Yaron, *The Laws...*, s. 55: *excess*.

⁶⁷ *Šibtam uṣṣab*, od *wašābum*, CAD A II, 352: (*ašābum*) *to enlarge, to add, to increase*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 55: *interest will bear*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 38: *fügt er [...] als Zins dazu*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 61: *interest accrues*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 57: *dorzuci jako odsetki*.

⁶⁸ *Ana meḥrišu inaddinu*, *meḥrum* (inne znaczenie niż w § 35), CAD M II, 54–55: *list, inventory, answer, reply, equal rank, counterpart*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 55: *for its equivalent*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 55: *will give for its equivalent*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 38: (*zur Rückgabe*) *etwas leiht*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 61–62: *lends against corresponding commodity (?)*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 57: *który udziela pożyczki równemu sobie*.

⁶⁹ *Ušaddan*, od *naḏānum* (III temat); R. Yaron, *The Laws...*, s. 55: *will collect*; podobnie M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 62); O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 38: *lässt sich auszahlen*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 57: *każe sobie uiścić*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 92: *każe sobie zapłacić*.

Jeśli by ktoś zboże x x x (jako pożyczkę?) dał i w spłacie za zboże kazał spłacić⁷⁰ srebro, w czasie żniw weźmie zboże i jego oprocentowanie w wysokości 100 litrów zboża z 1 gur.

§ 21

(A II:13–15) *šumma awilum kaspam ana pānišu iddin kaspam u šibassu 1 šīlum IGI.6.GAL u [6 uttēt] ileqqe*

Jeśli by ktoś dał mu⁷¹ srebro (na pożyczkę), odbierze srebro i jego oprocentowanie w (wysokości) 36 ziaren z 1 szekla.

§ 22

(A II:15–18) *šumma awilum eli awilim mimma la išūma amat awilim ittepe bēl amtim niš ilim i[zakkar] mimma elija la tišū kaspam mala ʿšim (?)ʿ amtim išaqqal*

Jeśli by człowiek nie miał wierzyszności⁷² u drugiego człowieka, lecz wziął jego niewolnicę jako zastaw⁷³, właściciel niewolnicy złoży przysięgę na boga⁷⁴, mówiąc „nic ci nie jestem winien”, srebro o wartości (tej) niewolnicy⁷⁵ zapłaci.

§ 23

(A II:19–21) *šumma awilum eli awilim mimma la išūma amat awilim ittepe nipūtam ina bitišu iklāma uštāmīt 2 amātim ana bēl amtim iriab*

⁷⁰ *Ām ana kaspim uštepil*, od *apālum* (III temat), CAD A II, 155–156: *to satisfy a legitimate demand*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 57: *has made the barley (in)to silver*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 38: *Getreide in Geld verwandelt*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 62: *converts the grain into silver*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 57: *zwrot jęczmienia był umówiony w srebrze*.

⁷¹ *Ana pānišu*, CAD P, 88: *to him*; R. Yaron (*The Laws...*, s. 57) nie tłumaczy; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 38: (*zu vor*); M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 62: *for/to his/its*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 57: *do dyspozycji*.

⁷² *Eli awilim mimma la išū, išūm*, CAD I-J, 289: *to have, to own, to have a claim (against somebody)*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 57: *had nothing upon a man*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 16: *gegenüber einen enderen nichts (an Anspruch) hat*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 62: *has no claim against*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 57: *nie ma <żadnej> wierzyszności u innego obywatela*.

⁷³ *Ittepe*, od *nepūm*, CAD N II, 171: *to take persons (mostly women) or animals as distress, pledge, to distraint*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 71: *distrainted*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 16: *in Schuldhaft fortführt*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 62: *takes as a distress*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 57: *zatrzymuje jako zakładnika*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 93: *bierze jako zakładniczkę*.

⁷⁴ *Niš ilim izakkar*, dosł. *wypowie, zakārum*, CAD Z, 16: *to declare, to invoke*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 16: *soll ... einen Eid bei Gott Schwören*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 57: *przysięgnie przed bogiem*.

⁷⁵ *Šim amtim*, dosł. *cenę niewolnicy, šimum*, CAD Š III, 20: *price, value*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 57: *price of the slave woman*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 16: *Lohn einer Sklavin*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 62: *as much as is the value*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58: *zapłaci mu w srebrze <kwotę> odpowiadającą wynagrodzeniu <za pracę> niewolnicy*.

Jeśliby człowiek nie miał wierzytelności u drugiego człowieka, lecz wziął jego niewolnicę jako zastaw⁷⁶ i jako zastaw u siebie w domu trzymał i spowoduje jej śmierć⁷⁷, zwróci właścicielowi niewolnicy dwie niewolnice.

§ 24

(A II:23–25) *šumma mimma elišu la išūma ašat muškēnim mār muškēnim ittepe nipūtam ina bītišu iklama uštāmīt dīn napištīm nēpū ša ippū imāt*

Jeśliby nie miał u niego wierzytelności i wziął w zastaw żonę lub syna człowieka zależnego i jako zastaw w domu swym trzymał i spowoduje jego śmierć, jest to sprawa gardłowa⁷⁸. Ten, kto wziął zastaw⁷⁹, umrze⁸⁰.

§ 25

(A II:26–28) *šumma awilum ana bīt emi issīma emušu ikšišuma mārassu ana [šanīm it]tadin abi mārīm terhat imhuru tašna utār*

Jeśliby ktoś do domu swego teścia żądać (swej małżonki)⁸¹, a jego teść użyje przemocy⁸² i córkę swą odda innemu, ojciec córki podwoi dar ślubny, który otrzymał, i odda (mu).

§ 26

(A II:29–31) *šumma awilum ana mārāt awilim terhatam ubilma šanūm balum šāl abiša u um-miša imšu'šima ittaqabši dīn napištīm imāt*

⁷⁶ *Nipūtum*, od *nepūm*, por. wyżej, § 22.

⁷⁷ *Uštāmīt*, ew. doprowadzi ją do śmierci, perfektem III tematu od *mātum*, wskazujące na spowodowanie śmierci, CAD M I, 421: (*šumuttum*) *to put somebody to death, to cause the death of somebody*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 57: *caused her to die*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 16: *den Tod verursacht*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 62: *causes his death*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58: *spowoduje śmierć zakładnika*.

⁷⁸ *Dīn napištīm*, *dīnum*, CAD D, 150: *case, lawsuit*; *napištīm*, CAD N III: 296, *life, vigor, capital case*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 57: *case of life*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 16: *Kapitalverbrechen*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 62: *capital offence*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58: *sprawa gardłowa*.

⁷⁹ *Nēpū ša ippū*, dosł. biorący w zastaw, który wziął w zastaw, *nepūm*, CAD N II, 171: *to take persons (mostly women) or animals as distress, pledge, to detain*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 62: *the distrainer who detained*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58: *przetrzymujący, który wziął zakładnika*.

⁸⁰ *Imāt*, *mātum*, CAD M I, 421: *to die*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 57: *shall die*; tak samo M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 62); O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 16: *soll sterben*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58: *umrze*.

⁸¹ *Issī*, od *šašūm*, CAD Š III, 147: *to make a claim*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 59: *claimed*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 23: *ruft*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 62–63: *to claim*; C. Kunderewicz (*Najstarsze prawa...*, s. 58) nie tłumaczy tego czasownika; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 94: *zabiegał (o pracę)*.

⁸² *Ikšišu* od *kašāšum*, CAD K, 286: *to exact a service*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 59: *wronged him*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 23: *ihn ungerecht behandelt*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 62–63: *wrongs (?) him*. C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58, za: A. Goetze (*The Laws...*, 1951–52, s. 79): *a teść przyjmuje go do służby*.

Jeśliby ktoś przyniósł dar ślubny za córkę wolnego człowieka i ktoś inny bez zgody jej ojca i matki⁸³ uwiedzie ją i pozbawi dziewictwa⁸⁴, jest to sprawa gardłowa⁸⁵ i (człowiek ten) umrze.

§ 27

(A II:31–34) *šumma awilum mārāt awilim balum šāl abiša u ummiša iḥussima u kirram u rik-
<sa>tim ana abiša u ummiša la i[škun] ūmī šattim ištāt ina bitišu Iišimma ūl aššat*

Jeśliby ktoś wziął jako żonę córkę człowieka wolnego bez zgody jej ojca i matki, lecz nie wyprawił dla nich uczty weselnej i nie zawarł z nimi umowy w jej sprawie⁸⁶, choćby nawet 1 rok w jego domu mieszkała⁸⁷, nie jest (jego) żoną⁸⁸.

§ 28

(A II:34–37, B II:1–2) *šumma < ... > riksātīm u kirram ana abiša u ummiša iškunma iḥussi
aššat ūm ina sūn awilim iššabbatū imāt ūl iballuṭ*

Jeśliby (człowiek ten) umowę w jej sprawie zawarł i ucztę dla ojca i matki wyprawił i wziął ją za żonę, jest ona (jego) żoną. Kiedy na łonie (innego) człowieka zostanie schwytana⁸⁹, umrze. Nie będzie żyła.

⁸³ *Balum šāl abiša u ummiša, šalum*, CAD Š I, 274: to ask, to question, interrogate; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 63: without the consent of her father and mother; R. Yaron, *The Laws...*, s. 59: without asking her mother and/or? her mother; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58: nie pytając o zgodę jej ojca i matki.

⁸⁴ *Imšušima ittaqabši, mašā'um*, CAD M I, 360: to take away by force, to abduct; *naqābum*, CAD N I, 328: to deflower, to rape; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 63: abducts her and then deflowers her; R. Yaron, *The Laws...*, s. 59: forcibly seized her and deflowered her; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58: siłą uprowadza ją i pozbawia ją dziewictwa; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 95: wziął ją ... I zgwałcił ją.

⁸⁵ *Din napištimma* – ponownie z partykułą emfatyczną '-ma', *naprawdę/zaiste sprawa gardłowa*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 59: (it is) a case of life indeed; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 23: es ist ein Kapitalverbrechen; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 63: it is indeed a capital offence; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58: jest to sprawa gardłowa.

⁸⁶ *Kirram riksātīm ana abiša u ummiša la iškun, riksatum*, CAD R, 347: contract, agreement; R. Yaron, *The Laws...*, s. 59: did not fix marriage feast and/or? contract for her father and/or? her mother; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 24: weder ein Fest noch einen Vertrag ihrem Vater und/oder ihrer Mutter gibt; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 63: does not conclude the nuptial feast and the contract for(?) her father and mother; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58: nie troszczy się o ucztę weselną i umowę z jej ojcem i matką; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 95: nie ustalił kwoty i warunków.

⁸⁷ *Ūmī šattim ištāt liššimma, od wašābum*, ponownie z partykułą emfatyczną; CAD A II, 386: to reside and live somewhere; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 63: should she reside in his house for even one full year; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58: nie jest ona jego małżonką, nawet jeśli mieszka przez rok w jego domu.

⁸⁸ *Ūl aššat*, tj. nie posiada statusu żony, podobnie jak w § 128 praw Hammurabiego. R. Yaron, *The Laws...*, s. 59: (she is) not „a wife”, tak samo M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 63); C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58: nie jest ona jego małżonką.

⁸⁹ *Ina sūn awilim iššabbatu, sūnu*, CAD S, 386: lap, crotch (also euphemism for sexual parts); R. Yaron, *The Laws...*, s. 59: in the lap of another man she will be seized; podobnie M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 63); O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 24: im Schoß eines awilum gefunden wird.

§ 29

(A II:38–45, B II:3–7) *šumma awilum ina ḥarran šeḥtim u sakpim it[tašlal] ulū naḥbutum ittaḥbat ūmi [arkūtim] ina mātim šanitimma itta[šab] aššassu šanūmma itaḥaz u māram ittalaḍ inūma ittūram aššassu ita[bba]*

Jeśliby ktoś został uprowadzony przez napaść lub najazd⁹⁰ lub też pojmany przez wyprawę rabunkową⁹¹ i długi czas mieszkał nawet w innym kraju, a jego żonę inny nawet pojmie za żonę⁹² i dziecko mu urodzi, to gdy wróci, żonę swą odzyska⁹³.

§ 30

(A II:45–?, B II:8–10) *šumma awilum ālšu u bēlšu izērma ittaḥbit aššassu šanūmma itaḥaz inūma ittūram ana aššatišu ūl iraggam*

Jeśliby ktoś miastem swym i panem (królem) swym wzgardził⁹⁴ i zajął się rabunkiem⁹⁵, a żonę jego inny nawet pojmie za żonę, kiedy powróci, żony swej nie ma prawa się domagać⁹⁶.

⁹⁰ *Ina ḥarran šeḥtim u sakpim ittašlal, šeḥtim i sakpum* rzeczowniki niemal synonimiczne, por. *šeḥtim*, CAD Š II, 416: *strike, attack, raid, razzia*; *sakpum*, CAD S, 81: *rejected, pushed away*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 61: *has been [made prisoner] during a raid/or an invasion*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 43: *Engriffsfeldzug oder einem Gegenstoss gefangen genommen*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 63: *during a raiding expedition*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58: *został wzięty do niewoli podczas najazdu lub oblawy*.

⁹¹ *Naḥbutum ittaḥbat* od *ḥabātum* – *rabować*, CAD H, 9: *to rob, take away by force*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 61: *has been carried off forcibly*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 43: *fortgeführt wird*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 63: *while on patrol(?)*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58: *został uprowadzony siłą*.

⁹² *Šanūmma itaḥaz, aḥāzum*, CAD A I, 173: *to take a wife, to marry*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 61: *another indeed took his wife*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 43: *ein anderer seine Frau heiratet*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 63: *should someone else marry his wife*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58: *jeśli inny weźmie jego małżonkę*.

⁹³ *Aššassu itabbal, tabālum*, CAD T, 11: *to take away, to carry off, to lead away*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 61: *his wife he may [take back]*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 43: *wird seine Ehefrau fortnehmen*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 63: *he shall take back his wife*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58: *wraca ona <do niego>*.

⁹⁴ *Ālšu u bēlšu izērma, zērum* CAD Z, 97: *to dislike, to hate*; *bēlum*, tutaj król, bo przedmiotem regulacji jest *awilum* (człowiek wolny), CAD B, 191: *master, ruler*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 61: *hated his city and his master*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 44: *seine Stadt und seinen Herrn hasst*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 63: *repudiates his city and his master*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58: *nienawidzi swoje miasto i swego władcę*.

⁹⁵ *Ittaḥbit, ḥabātum*, CAD H, 9–10: *to rob, to take away by force, to commit a robbery* oraz *naḥbutum*; CAD N I, 136: *razzia*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 61: *fled*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 44: *flieht*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 63: *flees*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58: *ucieka*.

⁹⁶ *Ana aššatišu ūl iraggam, ragāmum*, CAD R, 62: *to call, to summon, to claim something by lawsuit*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 61: *to his wife he shall have no claim*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 44: *wird er gegen seine Frau seinen Anspruch haben*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 63: *he will have no claim to his wife*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58: *nie będzie mógł domagać się swej żony*.

§ 31

(B II:11–12) *šumma awīlum amat awīlim ittaqab 1/3 mana kaspam išaqqal u amtum ša bēlišama*

Jeśliby ktoś pozbawił dziewictwa niewolnicę⁹⁷ innego człowieka zapłaci 1/3 miny srebra, a niewolnica będzie należeć do swego pana⁹⁸.

§ 32

(A III:3–5, B II:13–15) *šumma awīlum mārāšu ana šūnuqim ana tarbitim iddinma epram piššatam lubuštam šalaš šanātīm la iddin 10 šiqil kaspim tarbit mārīšu išaqqalma mārāšu itarru*

Jeśliby ktoś dał swego syna na odkarmienie i odchowanie⁹⁹, lecz nie dałby jedzenia, oleju, odzieży na 3 lata, 10 szekli za odchowanie swego syna¹⁰⁰ zapłaci i dziecko zostanie mu zwrócone¹⁰¹.

§ 33

(A III:6–9, B II:16–18) *šumma amtum usarrirma mārāša ana mārāt awīlim ittaḍin inūma ittabū bēlšu immaršu išabbassuma itarrūšu*

⁹⁷ *Ittaqab, naqābum*, CAD N I, 328: *to deflower, to rape*; AHw 743: (*durchbohren*), *deflorieren*; SANTAG 5, 240: *to penetrate sexually, deflower*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 63: *deflower*; tak samo M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 64); C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 58: *gwałci*.

⁹⁸ *Ša bēlišama*, z partykułą emfaticzną „-ma”, dosł. *do swego pana (i nikogo innego)*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 63: (*remains*) *her owner's indeed*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 44: *gehört ihrem Eigentümer*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 64: *remains the property of her master*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59–60: *pozostanie własnością swego pana*.

⁹⁹ *Ana šūnuqim ana tarbitim iddinma, šunuqum*, CAD Š III, 310: *milk-giving; tarbitum*, CAD T, 223: *child rearing*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 63: *gives his son for suckling and upbringing*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 50: *zum Stillen und Aufziehen fortgibt*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 64: *gives his child for suckling and for rearing*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: *oddaje swego syna na wykarmienie i wychowanie*.

¹⁰⁰ *Tarbit mārīšu išaqqalma, šaḡalum*, CAD Š II, 1: *to weigh, to pay (by weighing out currency metal)*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 63: *the (cost of) upbringing his son he shall weigh out*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 50: *soll er [...] für das Aufziehen seines Sohnes darwägen*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 64: *he shall weigh and deliver ... for the cost of the rearing of his child*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: *zapłaci ... za odchowanie swego syna*.

¹⁰¹ *Itarrū* – l. mn., dosł. *zwróć (mu)*, od *tārum*, CAD T, 250: *to return*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 63: *he will take back*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 50: *ins Haus holen*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 64: *he shall take away*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: *przyprawdza go do siebie*.

Jeśliby niewolnica oszukała (swego pana)¹⁰² i syna swego dała wolnej kobiecie¹⁰³, gdy (dziecko) podrośnie¹⁰⁴, a jego właściciel odnajdzie¹⁰⁵ je, ma prawo je wziąć¹⁰⁶ i zostanie mu zwrócone¹⁰⁷.

§ 34

(A III:9–12, B II:19–21) *šumma amat ekallim mārāša lu mārassa ana muškēnim ana tarbītim ittadin māram lu mārtaṣa ša iddinu ekallum itabbal*

Jeśliby niewolnica pałacu syna swego lub córkę dała człowiekowi zależnemu do odchowania, pałac może zabrać czy to chłopca, czy dziewczynkę, którą dano¹⁰⁸.

§ 35

(A III:12–13, B II:22–23) *u lēqū ša mār amat ekallim ilqū meḥersu ana ekallim iriāb*

Jednak człowiek, który wziął¹⁰⁹ dziecko niewolnicy pałacu, (osobę) tej samej wartości¹¹⁰ pałacowi zwróci.

¹⁰² *Usarrirma, sarārūm*, CAD S, 174–175: *to cheat, to be false, to be a criminal*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 63: *cheated*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 51: *betrügt*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 64: *acts to defraud*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: *klamie*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 97: *po kryjomu*.

¹⁰³ *Mārat awilim*, dosł. córka wolnego człowieka, podobnie jak *mār awilim* wskazuje na przynależność do danej grupy społecznej; R. Yaron, *The Laws...*, s. 63: *daughter of a man* oraz s. 146–149; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 51: *Tochter eines awilum*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 64: *a woman of the awilu-class*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: *córcie obywatela*.

¹⁰⁴ *Inuma irtabu, rabūm*, CAD R, 37: *to grow, to grow up*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 63: *when he grows up*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 51: *wenn er gross ist*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 64: *when he grows up*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: *kiedy <dziecko już> wyrosło*.

¹⁰⁵ *Bēšū immaršu*, dosł. zobaczy je, *amārūm*, CAD A I, 5: *to see, to find (an object), merchandise, a site*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 63: *when [...] his master recognizes him*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 51: *sein Herr ihn erkennt*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 64: *should his master locate him*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: *skoro <jej> pan dowie się o tym*.

¹⁰⁶ *Išabbassu*, dosł. schwytaj je, *šabātum*, CAD Š, 5: *to seize, to catch*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 63: *he may seize him*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 51: *soll er ihn ergreifen*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 64: *he shall catch him*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: *może [...] schwytać je*; podobnie E. Lipiński (*Prawo bliskowschodnie...*, s. 97).

¹⁰⁷ *Itarrūšu* – l. mn. może tutaj wyrażać prawny akt przyznania mu praw do niewolnika; R. Yaron, *The Laws...*, s. 63: *take him back*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 51: *zurückholen*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 64: *take away*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: *przyprowadza <do siebie>*.

¹⁰⁸ *Itabbal*, dosł. zabierze, uniesie je. Por. § 29.

¹⁰⁹ *Leqū*, imiesłów czynny od *leqūm*, *brać*, CAD L, 131: *to take something in one's hand, to take up an object (for a specific purpose)*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 65: *the taker*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 51: *Adoptivvater*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 64: *adopter*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: *adoptujący <muszken>*; podobnie E. Lipiński (*Prawo bliskowschodnie...*, s. 97).

¹¹⁰ *Meḥersu*, od *miḥrum* (inne znaczenie niż w § 19), CAD M II, 57: *(person of) equal rank; equivalent, counterpart*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 65: *his equivalent*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktio-*

§ 36

(A III:14–17, B II:24–28) *šumma awilum bušēšu ana nap̄tarim ana maššartim iddinma bītum la pališ sippu la ḥališ aptum la našḥat bušē maššartim ša iddinušum uḥtalliḡ bušēšu iriābšum*

Jeśliby ktoś dał swoje przedmioty dla *nap̄tarum*¹¹¹ na przechowanie, a stamtąd one zginęły mimo iż nie było włamania (przez ścianę)¹¹², drzwi nie wybito¹¹³, okna nie wypchnięto¹¹⁴, (właściciel) przedmioty (dane mu na przechowanie) zwróci mu¹¹⁵.

§ 37

(A III:18–23, B III:1–6) *šumma bīt awilim luqqut itti bušē awil maššartim ša iddinušum ḥuluḡ bēl bītum ḥaliḡ bēl bītum ina bāb Tišpak niš ilim izakkaršumma itti bušēka bušūja lu ḥalqū iwitam u sartam la ēpušu izakkaršumma mimma elišu ūl išu*

Jeśli do czyjegoś¹¹⁶ domu było włamanie¹¹⁷ i zginęły przedmioty właściciela domu wraz z rzeczami, które przekazał mu depozytor¹¹⁸, właściciel domu złoży wobec niego przysięgę na boga w bramie Tišpaka, mówiąc „Wraz z twoimi rzeczami naprawdę zginęły moje

nen..., s. 51: gleichwertigen; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 64: (another slave of) equal value; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: równowartość.

¹¹¹ *Nap̄tarum*, CAD N I, 324: (person with certain privileges); termin nie jest tłumaczony: A. Goetze, *The Laws...*, 1951–52, s. 96; R. Yaron, *The Laws...*, s. 65, O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 79 i M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 64: *nap̄tarum* (bez tłumaczenia); C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: oberżysta; tak samo E. Lipiński (*Prawo bliskowschodnie...*, s. 98).

¹¹² *Bitum la pališ*, od *palāšum*, CAD P, 58: to pierce, to break through, break into; R. Yaron, *The Laws...*, s. 65: the house not having been broken into; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 79: das Haus nicht eingebrochen; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 64: without evidence that the house has been broken into; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: jeżeli nie włamano się do domu.

¹¹³ *Sippu la ḥališ*, *sippum*, CAD S, 300: doorjamb; *halāšum*, CAD H, 40: to scrape off.

¹¹⁴ *Aptum la našḥat*, *aptum*, CAD A II, 197: window, window opening; *našāḥum*, CAD N I, 1: to withdraw an object from its case or location.

¹¹⁵ *Iriabšum*, od *riābūm*, CAD R, 52: to replace, to repay, to give restitution; R. Yaron, *The Laws...*, s. 65: he shall replace; tak samo M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 64); C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: da odszkodowanie; podobnie E. Lipiński (*Prawo bliskowschodnie...*, s. 98).

¹¹⁶ Chodzi o właściciela domu przeznaczonego na skład.

¹¹⁷ *Bit awilim luqqut*, *laqātum*, CAD L, 100: *luqqutu*, to plunder; R. Yaron, *The Laws...*, s. 65: the house of the man was plundered; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 79: das Haus eines awilum ausgeplündert; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 65: man's house has been burglarized; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: dom obywatela zawala się; podobnie E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 99: runął.

¹¹⁸ *Awil maššartim*, *maššartum*, CAD M I, 333: watch, guard (as individual and as a detachment); O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 79: Depositum des awilum.

rzeczy¹¹⁹. Nie dokonałem ani przywłaszczenia, ani oszustwa¹²⁰. Przysięgnie mu (tak) i nic mu nie będzie dłużny¹²¹.

§ 38

(A III:23–25, B III:7–9) *šumma ina athi ištēn zittašu ana kaspim inaddin u aḥušu šāmam ḥaṣeḥ qablīt šanīm umalla*

Jeśliby jeden spośród współdziedziców¹²² chciał sprzedać za srebro swoją część i inny chciał to odkupić, to on dokona zakupu zamiast (kogoś) innego¹²³.

§ 39

(A III:25–27, B III:10–11) *šumma awīlum iṇiṣma biṣṣu ana kaspim ittadin ūm šajimānum inaddinu bēl bītim ipaṭṭar*

Jeśliby ktoś zbiedniał¹²⁴ i sprzedał dom swój za srebro, kiedy ten, kto go zakupił, zechce go sprzedać¹²⁵, właściciel domu może go wykupić¹²⁶.

¹¹⁹ *Lu ḥalqu, ḥalāqum*, z partykułą „lu” wyrażającą wzmocnienie; CAD H, 36: *vanish, to become missing*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 65: *were (verily) lost*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 79: *ist (gewißlich) mein Besitz abhanden gekommen*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 65: *have been lost*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: *zginęło*.

¹²⁰ *Iwītam u sartam la ēpuš, iwītum*, CAD I-J, 317: *fraud*; *sartum*, CAD S, 186: *lie, falsehood, treachery*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 65: *I have not done evil and/fraud*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 79: *falsche Behauptung und Betrug habe ich nicht begangen*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 65: *I have not committed a fraud or misdeed*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: *nie popełniłem grubego niedbalstwa lub czynu oszukańczego*.

¹²¹ *Mimma eliṣu ūl iṣu*, por. § 22 wyżej.

¹²² *Ina athi, athū*, CAD A II, 492–493: *members of a group of persons of equal status and age, partners in an ahhūtu relationship*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 67: *one of brothers*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 99: *Mitgliedern einer Gemeinschaft/Familie*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 65: *in a partnership*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: *jeden z braci*.

¹²³ *Qablīt šanīm umalla, qablītum*, CAD Q, 6: *he may match outsider's offer*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 67: *the average (price) of another he shall pay in full*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 99: *soll er die Hälfte(?) des anderen voll bezahlen*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 65: *he shall match any outside offer*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: *zapłaci połowę tego, co inny <miałby> zapłacić*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 99: *zapłaci średnią cudzych (ofert)*.

¹²⁴ *Ṭiṣma*, dosł. *osłabł, enęsum*, CAD E, 166: *to become weak, impoverished*; tak R. Yaron (*The Laws...*, s. 67) i M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 65); O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 99: *verarmt*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: *popada w biedę*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 99: *zadłużył się*.

¹²⁵ *Ūm šajimānum inaddinu, nadānum*, CAD N I, 42: *to give, to make a payment, to transfer persons, valuables, real estate in leg. and econ. contexts (with ana), to sell (with ana kaspi, ana šimi, ana maḥāra)*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 67: *the day the buyer will sell*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 99: *an dem Tag, an dem der Käufer kaufen will*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 65: *whenever the buyer offers it for sale*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: *kiedy nabywca zechce go sprzedać*.

¹²⁶ *Ipaṭṭar, paṭārum*, CAD P, 286: *to ransom, to redeem (previously sold property)*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 67: *may redeem*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 99: *kann [...] es einlösen*; M. T. Roth,

§ 40

(A III:28–29, B III:12–13) *šumma awilum wardam amtam alpam u šimam mala ibaššû išāmma nādinānam la ukīn šūma šarraq*

Jeśliby ktoś niewolnika, niewolnicę, wołu lub inne dobro handlowe¹²⁷, ile go jest, zakupił, lecz nie (potrafi) potwierdzić, kto jest sprzedawcą¹²⁸, to ten człowiek jest złodziejem¹²⁹.

§ 41

(A III:30–31, B III:14–16) *šumma ubarum nap̄tarum u mudū šikaršu inaddin sābitum maḥīrat illaku šikaram inaddinšum*

Jeśliby obcy¹³⁰, *nap̄tarum*¹³¹ lub *mudūm*¹³² chciał sprzedawać swoje piwo, szynkarka będzie mu sprzedawać piwo po aktualnej cenie¹³³.

§ 42

(A III:32–34, B III:17–20) *šumma awilum appi awilim iššukma ittakis 1 mana kaspam išaqqal inu 1 mana šinnu 1/2 mana uznu 1/2 mana meḥeš lētim 10 šiqil kaspam išaqqal*

Law Collections..., s. 65: shall have the right to redeem it; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: będzie mógł go odkupić.

¹²⁷ *Šimam*, CAD Š III, 20: goods, merchandise; R. Yaron, *The Laws...*, s. 67: any other purchase; M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 65) tak samo; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: jakieś dobro mające wartość; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 99: jakąkolwiek inną wartościową rzecz.

¹²⁸ *Nādinānam la ukīn, nādinānum*, CAD N I, 61: seller, person who has sold property, *kānum*, CAD K, 159: to confirm, to prove; R. Yaron, *The Laws...*, s. 67: has not established the seller; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 99: den Käufer aber nicht nachweist; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 65: cannot establish the identity of the seller; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: nie może wskazać sprzedawcy.

¹²⁹ *Šūma šarraq, šū* z partykułą emfaticzną „-ma”, dosł. *on właśnie*, „on sam”, *šarrāqum*, CAD Š I, 70: thief, robber; R. Yaron, *The Laws...*, s. 67: he himself is the thief; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 99: ist er ein Dieb; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 65: it is he who is a thief; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: jest złodziejem.

¹³⁰ *Ubarum* (obcy), termin o niejasnym znaczeniu odnoszący się do mieszkańców nieposiadających pełni praw mieszkańców lokalnych społeczności, CAD U-W, 10: stranger, foreign guest, resident alien; R. Yaron (*The Laws...*, s. 68) i O. Eckart (*Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 100) bez tłumaczenia; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 65: foreigner; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: wędrowny kramarz.

¹³¹ *Nap̄tarum*, inny termin o niejasnym znaczeniu odnoszący się do mieszkańców nieposiadających pełni praw mieszkańców lokalnych społeczności. Por. R. Westbrook, *The Old Babylonian Term nap̄tarum*, „*Journal of Cuneiform Studies*” 1994, nr 46, s. 41–46.

¹³² *Mudūm*, kolejny termin o niejasnym znaczeniu odnoszący się do mieszkańców nieposiadających pełni praw mieszkańców lokalnych społeczności, CAD M II, 163: expert in a specific craft.

¹³³ *Maḥīrat illaku*, CAD M I, 92: tariff, price equivalent, rate; R. Yaron (*The Laws...*, s. 67) i M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 65: the current rate; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 100: zum jeweiligen gültigen Kurs; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 59: powszechnie przyjęta cena.

Jeśli ktoś ugryzł w nos drugiego człowieka tak, że odgryzł mu go¹³⁴, zapłaci 1 minę srebra, za oko zapłaci 1 minę, za ząb ½ miny, za ucho ½ miny, za uderzenie w policzek¹³⁵ 10 szekli srebra.

§ 43

(A III:35–36, B III:21–22) *šumma awilum uban awilim ittakis 1/3 mana kaspam išaqqa*

Jeśli ktoś¹³⁶ uciął palec (drugiemu) człowiekowi, zapłaci 1/3 miny srebra.

§ 44

(A III:36–37, B III:23–24, C:1–2) *šumma awilum awilam ina sūqim iskimma qassu ištebir 1/2 mana kaspam išaqqa*

Jeśli ktoś powalił (drugiego) człowieka na ulicy¹³⁷ i złamał mu rękę, zapłaci ½ miny srebra.

§ 45

(A III:38, B III:24, C:3–4) *šumma šepšu ištebir 1/2 mana kaspam išaqqa*

Jeśli ktoś złamał jego nogę, zapłaci ½ miny srebra.

§ 46

(A III:39–40, C:5–6) *šumma awilum awilam imḥašma kirrašu ištebir 1/3 mana kaspam išaqqa*

Jeśli ktoś uderzył drugiego człowieka i złamał mu obojczyk¹³⁸, 1/3 miny srebra zapłaci.

¹³⁴ *Iššukma ittakis*, dosł. ugryzł i odgryzł, *našakum*, CAD N II, 53–54: *to bite; našakum*, CAD N II, 15: *to discard, to throw off, to remove*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 111: *abbeisst und abtrennt*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 69: *bite and severed*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 65: *bites the nose [...] and thus cuts it off*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: *gryzie [...] i <nos> odcina*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 100: *ugryzł i odciął*.

¹³⁵ *Meḥeš letim, maḥašum*, CAD M I, 71: *to hit, to wound, to strike*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 69: *slap in the face*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 111: *für einen Schlag auf die Wange*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 65: *slap to the cheek*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: *uderzenie w policzek*.

¹³⁶ O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 111: *awilum*, sugerując, że może tu chodzić o szkodę wyrządzoną nie jakimkolwiek wolnemu człowiekowi, lecz osobie przynależącej do wyższej grupy społecznej zwanej *awilum*. Na temat takiego znaczenia terminu *awilum* por. W. Tyborowski, *Prawa Hammurabiego*, s. 17.

¹³⁷ *Ina sūqim iskimma, sakāpum*, CAD S, 70: *to thrust, to push away, to overturn*; *sūqum*, CAD S, 400–401: *street*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 71: *threw to the ground in an altercation*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 111: *auf der Strasse fortstößt*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 66: *knocks down in the street (?)*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: *przewraca podczas bójki*; podobnie E. Lipiński (*Prawo bliskowschodnie...*, s. 100).

¹³⁸ *Kirrašu ištebir, kirrum*, CAD K, 410: (B) *the region extending from the throat to and including clavicles*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 71: *broke his collarbone*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 111: *seinen Oberschenkel bricht*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 66: *breaks his collarbone*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: *łamie mu żebro*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 100: *kręgosłup*.

§ 47

(A III:40–41, C:7–8) *šumma awilum ina šigištim awilam IG-te-el 10 šiqil kaspam išaqqal*
Jeśliby ktoś zraniłby drugiego człowieka podczas bójki¹³⁹, zapłaci 10 szekli srebra.

§ 47A

(C:9–11) *šumma awilum ina risbatim mār awilim uštamiṭ 2/3 mana kaspam išaqqal*
Jeśliby ktoś zabił w bójce innego człowieka¹⁴⁰, zapłaci 2/3 miny srebra.

§ 48

(A III:42–44, B IV:1–3) *u ana dīnim ša kaspim ištu 1/3 mana adi 1 mana dajjānū dīnam ušahḥazūšuma awat napištim ana šarrimma*

A w sprawie kary w srebrze¹⁴¹ od 1/3 miny do całej miny srebra sędziowie mają prawo ją nałożyć¹⁴², lecz w sprawie gardłowej¹⁴³ należy tylko do króla¹⁴⁴.

¹³⁹ *Ina šigištim awilam IG-te-el, šigištim*, CAD Š II, 413: *a fight(?)*; *šagāšum*, CAD Š I, 66: *to slay in battle, to strike down*; *šaggašum*, CAD Š I, 69: *slaughter, massacre, murder*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 71: *injured [...] in a brawl*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 66: *inflict(?) any other injures(?) [...] in the course of a fray*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: *podczas bójki przewraca*. E. Lipiński (*Prawo bliskowschodnie...*, s. 100) wyraz *IG-te-el* uważa za identyczny z zachodniosem. *qatala* i tłumaczy jako *połtuki*.

¹⁴⁰ *Ina rišbatim mār awilim uštamiṭ, risbatum*, CAD R, 374–375: *brawl*; *uštamiṭ*, por. § 23; R. Yaron, *The Laws...*, s. 73: *in an affray caused the death of a son of a man* oraz s. 146–149; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 112: *im Streit [...] verletzt*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 66: *in the course of a brawl, should cause the death of another member of the awilum-class*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60, brak tego paragrafu; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 100: *w klótni spowodował śmierć wolnego człowieka*.

¹⁴¹ *Ana dīnim ša kaspim, dīnum*, CAD D, 150: *case, lawsuit, claim*; *kaspum*, CAD K, 245: *silver (as metal used for objects and as a means of payment), money (as medium of exchange)*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 66: *case involving a penalty of silver*; A. Goetze, *The Laws...*, 1951–52.

¹⁴² *Dajjānū dīnam ušahḥazūšuma, dajanū* (l. mn.), CAD D, 28: *judge*; *ahāzum*, CAD A I, 173–174, 180: *to teach, to inform, instruct*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 71: *shall cause him to seize litigation*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 112: *sollen die Richter ein Prozessverfahren gewähren*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 66: *the judges shall determine the case against him*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: *oni rozpoznają sprawę*.

¹⁴³ *Awat napištim, awatum (matum)*, CAD A II, 29: *spoken word, matter, affair*; *napištim*, por. § 24; R. Yaron, *The Laws...*, s. 73: *charge (concerning) life*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 112: *Kapitalverbrechen*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 66: *capital case*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: *sprawa gardłowa*.

¹⁴⁴ *Ana šarrimma* – z partykułą emfaticzną „-ma”, podkreślającą takie procedowanie; R. Yaron, *The Laws...*, s. 71: *to the king himself*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 112: *(Angelegenheit) des Königs*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 66: *only for the king*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: *<należy> do króla*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 101: *idzie do króla*.

§ 49

(B IV:4–5) *šumma awilum ina wardim šarqim amtim šariqtim ittašbat wardum wardam amtum amtam iredde*

Jeśliby ktoś został schwytany z uprowadzonym niewolnikiem lub niewolnicą, za niewolnika doda niewolnika, za niewolnicę doda niewolnicę¹⁴⁵.

§ 50

(A IV:1–7, B IV:6–10) *šumma šsakkanakkum šapir nārim bēl tērtim mala ibaššū wardam ḫalqam amtam ḫaliqtam alpam ḫalqam imēram ḫalqam ša ekallim u muškēnim iṣbatma ana Ešnunna la irdiamma ina bitišu iktala ūmi eli warḫim ištēn ušētiqma ekallum šurqam ittišu itawwu*

Jeśliby naczelnny zarządca¹⁴⁶ lub nadzorca kanałów¹⁴⁷, lub inny urzędnik¹⁴⁸ schwycił zbiegłego niewolnika, zbiegłą niewolnicę, zaginionego wołu lub zaginionego osła należących do pałacu lub człowieka zależnego i do Ešnunny nie przyprowadził, lecz w domu swoim zatrzymał, to jeśli minie ponad miesiąc¹⁴⁹, pałac oskarży go o kradzież¹⁵⁰.

¹⁴⁵ *Wardum wardam amtum amtam iredde*, dosł. niewolnik niewolnika, niewolnica niewolnicę przyprowadzi; *redūm*, CAD R, 226: to guide, to follow, to pursue a person; R. Yaron, *The Laws...*, s. 71: slave a slave (shall bring along), slave woman a slave woman shall bring (along); O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 161: soll ein Sklave einen Sklaven, eine Sklavin eine Sklavin zusätzlich bringen; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 66: a slave shall lead a slave, a slave woman shall lead a slave woman; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: niewolnik <jeszcze jednego> niewolnika, niewolnica <jeszcze jedną> niewolnicę <swemu panu> przyprowadzi.

¹⁴⁶ *Šakkanakku*, CAD Š I, 170: military governor, governor; D. Charpin, *Histoire Politique du Proche-Orient Amorrite (2002–1595)* [w:] D. Charpin, D.O. Edzard, M. Stol (red.), *Mesopotamien, die altbabylonische Zeit*, „Orbis Biblicus et Orientalis” 160/4, Göttingen 2004, s. 109; R. Yaron, *The Laws...*, s. 75: šakkanakkum; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 161: Statthalter; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 66: military governor; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: namiestnik; tak samo E. Lipiński (*Prawo bliskowschodnie...*, s. 101).

¹⁴⁷ *Šapir nārim, šapirum*, CAD Š I, 453: overseer (in charge of persons, personnel, estates, geographic areas, etc.); R. Yaron, *The Laws...*, s. 75: canal commissioner; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 161: Flusskommandant (?); M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 66: governor of the canal system; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: naczelnik rejonu kanałów.

¹⁴⁸ *Bēl tērtim mala ibaššū, tērtum*, CAD T, 357: instructions, order, office, post; R. Yaron, *The Laws...*, s. 75: whatever official there may be; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 161: oder sonst irgendein Beauftragter; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 66–67: any person in a position of authority; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: <lub> ktokolwiek bądż; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 101: lub którykolwiek naczelnik.

¹⁴⁹ *Ūmi eli warḫim ištēn ušētiqma, etēqum* (III temat), CAD E, 384: to allow time to elapse; R. Yaron, *The Laws...*, s. 75: [if] he let pass over one month; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 161: die Tage über einen Monat verstreichen lässt; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 67: allows more than one month to elapse; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: jeśli pozwoli upłynąć dniom poza miesiąc; podobnie E. Lipiński (*Prawo bliskowschodnie...*, s. 101: dniom pozwoli upłynąć ponad miesiąc).

¹⁵⁰ *Ekallum šurqam ittišu itawwu, amūm/awūm*, CAD A II, 86: to argue, to ponder; R. Yaron, *The Laws...*, s. 75: the palace (with) theft will charge him; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 161: wird der Palast mit ihm über Diebstahl sprechen; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 67: the palace shall bring

§ 51

(A IV:7–9, B IV:11–13) *wardum u amtum ša Ešnunna ša kannam maškanam u abbuttam šaknu abul Ešnunna balum bēlišu ūl ušši*

Niewolnik lub niewolnica z Ešnunny, która nosi kajdany, łańcuchy lub piętno niewolnicze¹⁵¹, nie może wychodzić przez główną bramę miejską¹⁵² Ešnunny bez swego właściciela¹⁵³.

§ 52

(A IV:10–13, B IV:14–16) *wardum u amtum ša itti mār šiprim našrūma abul Ešnunna iterbam kannam maškanam u abbuttam iššakkanma ana bēlišu našir*

Niewolnik lub niewolnica, która rzeczywiście jest pilnowana¹⁵⁴ przez osobę eskortującą¹⁵⁵, może wchodzić przez główną bramę miejską Ešnunny. Kajdany, łańcuchy i piętno niewolnicze ma mieć nałożone i dla swego właściciela ma być pilnowany¹⁵⁶.

a charge of theft against him; C. Kunderewicz, Najstarsze prawa..., s. 60: pałac może ścigać go za kradzież; podobnie E. Lipiński (Prawo bliskowschodnie..., s. 101: pałac będzie go ścigał za kradzież).

¹⁵¹ *Ša kannam maškanam u abbuttam šaknu, kannum, CAD K, 156: fetter, band, rope; maškanum, CAD M I, 369: fetter, for a slave; abbuttum, CAD A I, 48: a characteristic hair style for a slave; R. Yaron, The Laws..., s. 75: who is marked with a kannum, a maškanum and?/or? an abbuttum; podobnie, bez tłumaczenia O. Eckart (Rechtsgeschichte der Redaktionen..., s. 162); M. T. Roth, Law Collections..., s. 67: who bears fetters, shackles, or a slave hairlock; C. Kunderewicz, Najstarsze prawa..., s. 60: opatrzeni sznurem, łańcuchem i piętnem; E. Lipiński, Prawo bliskowschodnie..., s. 101: opatrzeni obręczą, łańcuchem lub piętnem.*

¹⁵² *Abullum, CAD A I, 62: city gate; R. Yaron, The Laws..., s. 75: the gate; M. T. Roth, Law Collections..., s. 67: main city-gate; C. Kunderewicz, Najstarsze prawa..., s. 60: wielką bramę.*

¹⁵³ *Balum bēlišu la ušši, wašum (ašum), CAD A II, 356: to leave, to depart to go out (of a room, a city, said of persons, objects); R. Yaron, The Laws..., s. 75: without his owner shall not go forth; O. Eckart, Rechtsgeschichte der Redaktionen..., s. 162: ohne ihren Herrn nicht [...] hinausgehen. M. T. Roth, Law Collections..., s. 67: will not exit [...] without his owner; C. Kunderewicz, Najstarsze prawa..., s. 60: nie wyjdą [...] bez <wiedzy> ich pana.*

¹⁵⁴ *Našrū (od našārum), CAD N II, 33: to keep somebody under guard; našru, CAD N II, 51: watched, protected; R. Yaron, The Laws..., s. 77: in the custody of; M. T. Roth, Law Collections..., s. 67: in the safe-keeping of; C. Kunderewicz, Najstarsze prawa..., s. 60: pod strażą.*

¹⁵⁵ *Ša itti mār šiprim našru, mār šiprim, CAD Š III, 73–74: messenger, envoy; našārum, CAD N II, 33: to keep somebody under guard, to watch; R. Yaron, The Laws..., s. 77: who is in the custody of an envoy; O. Eckart, Rechtsgeschichte der Redaktionen..., s. 162: die von einem Boten bewacht werden; M. T. Roth, Law Collections..., s. 67: in the safekeeping of only foreign envoy; C. Kunderewicz, Najstarsze prawa..., s. 60: pod strażą posłańca.*

¹⁵⁶ *Ana bēlišu našir, według składni używanej w tym tekście może oznaczać zarówno przez swego pana, jak i dla swego pana i tym samym przyjęta opcja tłumaczenia wpływa na interpretację przepisu. R. Yaron, The Laws..., s. 77: in the custody of his owner shall remain; O. Eckart, Rechtsgeschichte der Redaktionen..., s. 162: sind für ihren Herrn geschützt; M. T. Roth, Law Collections..., s. 67: is kept safe for his owner; C. Kunderewicz, Najstarsze prawa..., s. 60: będą pod nadzorem ich pana; podobnie E. Lipiński (Prawo bliskowschodnie..., s. 101: będą pod nadzorem swego pana).*

§ 53

(A IV:13–15, B IV:17–19) *šumma alpum alpam ikkimma uštāmīt šim alpim baļtim u šir alpim mītim bēl alpim kilallān izuzzū*

Jeśliby wół pobódl wołu¹⁵⁷ i ten by zdechl, właściciele wołów wspólnie¹⁵⁸ podzielią się ceną wołu żywego¹⁵⁹ i mięsem wołu zabitego¹⁶⁰.

§ 54

(A IV:15–18, B IV:20) *šumma alpum nakkāpima bābtum ana bēlišu ušēdīma alapšu la u<šē>širma awīlam ikkimma uštāmīt bēl alpim 2/3 mana kaspam išaqqal*

Jeśliby wół był znany jako bodliwy¹⁶¹ i władze dzielnicy¹⁶² powiadomiły o tym jego właściciela¹⁶³, lecz on wołu swego nie upilnował¹⁶⁴, i człowieka pobódl na śmierć, właściciel wołu zapłaci 2/3 miny srebra.

¹⁵⁷ *Alpum ikkimma*, od *nakkāpum*, CAD N I, 156: *to butt to gore (said of animals)*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 77: *gored ... an ox*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 67: *gores another ox*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: *uderza rogiem wołu*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 102: *zadał cios wołu*, tak samo w kolejnych paragrafach

¹⁵⁸ *Kilallān izuzzu, kilallān*, por. § 17, *zāzum*, CAD Z, 76: *to divide into two or more parts*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 77: *both ox owners shall divide*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 112: *die beiden Besitzer der Ochsen*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 67: *the two ox-owners shall divide*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: *obaj właściciele wołów podzielą się*.

¹⁵⁹ *Šim alpim baļtim, šimum*, por. § 22, *baļtim (baļatum)*, CAD B, 46: *life, vigor*; 67: *alive, safe and sound, surviving*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 77: *the price of the living ox*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 112: *den Kaufpreis des lebendigen Ochsen*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 67: *the value of the living ox*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: *ceną wołu żywego*.

¹⁶⁰ *Šir alpim mītim, mītum (mātum)*, CAD M II, 421: *to die*, II, 140: *dead*; *šīrum*, CAD Š II; R. Yaron, *The Laws...*, s. 77: *the carcass of the dead ox*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 112: *Fleische des toten Ochsen*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 67: *the carcass of the dead ox*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: *równowartością wołu zabitego*.

¹⁶¹ *Nakkāpum*, od *nakkāpum*, CAD N I, 156: *to butt, to gore (said of animals)*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 67: *a gorer*; tak samo R. Yaron (*The Laws...*, s. 77); C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: *bodliwy*.

¹⁶² *Bābtum*, CAD B, 9–10: *quarter of a city, neighbourhood, ward (as subdivision of a city's population)*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 77: *the ward (authorities)*; tak samo M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 67); O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 112: *Stadtbezirk*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: *władze bramy*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 102: *władze bramy (tj. sąd)*; obaj autorzy tak samo w §§ 56 i 58.

¹⁶³ *Ana bēlišu ušēdīma, edūm (idūm)*, III temat, CAD I–J, 20: *to know*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 77: *have had (it) made known to its owner*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 112: *es seinem Besitzer mitteilt*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 67: *notify its owner*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60: *ostrzegły o tym właściciela*.

¹⁶⁴ *Alapšu la u<šē>širma, ešērum* (III temat), CAD E, 352: *to cause to move along a straight or correct course, to make do the right thing*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 77: *did not guard his ox*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 112: *seinen Ochsen nicht in Ordnung bringt*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 67: *fails to keep his ox in check*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 60–61: *nie doprowadza do porządku swego wołu*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 102: *nie wytresował swego wołu*.

§ 55

(A IV:18–19) *šumma wardam ikkimma uštamīt 15 šiqil kaspam išaqqal*

Jeśli by pobódł na śmierć niewolnika, zapłaci 15 szekli srebra.

§ 56

(A IV:20–23) *šumma kalbum šegima bābtum ana bēlišu ušēdīma kalabšu la iššurma awilam iššukma uštamīt bēl kalbim 2/3 mana kaspam išaqqal*

Jeśli by pies był groźny¹⁶⁵ i władze dzielnicy powiadomiły o tym właściciela, lecz ten swego psa nie upilnował i on pogryzłby na śmierć człowieka¹⁶⁶, właściciel psa zapłaci 2/3 miny srebra.

§ 57

(A IV:23–24) *šumma wardam iššukma uštamīt 15 šiqil kaspam išaqqal*

Jeśli by pogryzł na śmierć niewolnika, zapłaci 15 szekli srebra.

§ 58

(A IV:25–28) *šumma igārum iqāmma bābtum ana bēl igāri ušēdīma igāršu la u<dan>ninma igārum imqutma mār awilim uštamīt napištum šimdat šarrim*

Jeśli by mur się przechylił¹⁶⁷, a władze dzielnicy powiadomiły o tym właściciela (tego) muru, lecz on muru swego nie wzmocnił¹⁶⁸ i mur ten przewrócił się i zabił wolnego człowieka¹⁶⁹, jest to sprawa gardłowa¹⁷⁰. (Postąpi się zgodnie z) dekretem królewskim¹⁷¹.

¹⁶⁵ *Šegima, šegūm*, CAD Š II, 259–260: *rabid, raging*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 77: *vicious*; tak samo M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 67); O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 112: *bissig ist*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 61: *jest zły*; tak samo E. Lipiński (*Prawo bliskowschodnie...*, s. 102).

¹⁶⁶ *Awilam iššukma uštamīt; iššuk od našakum*, CAD N II, 53: *to bite*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 79, *it bit a man and caused (him) to die*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 112: *einen awilum beißt und tötet*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 67–68: *it bites a man and thus causes his death*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 61: *<zaś> pies gryzie obywatela i powoduje jego śmierć*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 102: *ugryzł obywatela i spowodował jego śmierć*, tak samo w § 57.

¹⁶⁷ *Šumma igarum iqāmma, qāpum*, CAD Q, 98: *buckle, to cave in*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 79: *If a wall was threatening to fall*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 113: *Wenn eine Wand baufällig ist*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 68: *If a wall is buckling*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 61: *Jeśli mur grozi zawaleniem się*; podobnie E. Lipiński (*Prawo bliskowschodnie...*, s. 102).

¹⁶⁸ *Igaršu la u<da>ninma, danānum* (III temat), CAD D, 83: *to strengthen, to reinforce*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 79: *he did not strengthen his wall*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 113: *die Wand nicht verstärkt*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 68: *he does not reinforce his wall*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 61: *<lecz ten> nie wzmacnia swego muru*.

¹⁶⁹ *Igarum imqutma mār awilim uštamīt; mār awilim*, osoba przynależąca do grupy społecznej *awilum* w jednym ze znaczeń tego terminu, tutaj człowiek wolny, por. W. Tyborowski, *Prawa Hammurabiego*, s. 17; R. Yaron, *The Laws...*, s. 79: *the wall collapsed and killed a son of a man*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 113: *die Wand einstürzt und den Sohn eines awilum tötet*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 68: *the wall collapses and thus causes the death of a member of the awilu-class*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 61: *<zaś> mur wali się i powoduje śmierć wolnego człowieka*.

¹⁷⁰ *Napištum*, dosł. życie, por. § 24 i 26 (*dīn napištum*) oraz § 48 (*awat napištum*).

¹⁷¹ *šimdat šarrim, šimdatum*, CAD Š, 194: *royal decree, (specific) royal regulation*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 79: *decree of the king*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 113: *königliche Ver-*

§ 59

(A IV:29–33) *šumma awilum mārī wulludma aššassu izimma šanītam itaḥaz ina bītim u mal[ša] iḇaššū innassaḥma warki ša i-ʿxʿ [x-x]-ma ittallak [x-x]-r xl É-x-x-x*

Jeśliby ktoś miał dzieci, lecz z żoną swoją postanowił się rozwieść¹⁷² i wziął sobie inną (żonę)¹⁷³, straci dom i cokolwiek (tam) jest¹⁷⁴, a potem xxx odejdzie i xxx¹⁷⁵.

§ 60

(A IV:33–37) *[šumma] maššārum [bītam ina n]ašārim iḡūma palliḥu [bītam ipluḥ] maššār bīti ša ippaḥšu [... idu]kku balum [qa]briḥu [ina pani p]iḥḥim iqqabbir*

Jeśliby stróż był niedbały w pilnowaniu domu¹⁷⁶ i przestępca¹⁷⁷ włamał się do (tego) domu¹⁷⁸, stróż tego domu, do którego było włamanie, zostanie zabity i bez grobu¹⁷⁹ zostanie pochowany w miejscu dziury¹⁸⁰.

ordnung; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 68: *it is decided by a royal decree*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 61: <Stanie się> według rozporządzenia królewskiego; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 102: *z jurysdykcji królewskiej*.

¹⁷² *Aššassu izimma, ezēbum*, CAD E, 416: *to leave, to divorce*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 79: *divorced his wife*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 167: *sein Frau verlässt*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 68: *divorces his wife*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 61: *rozwódzi się z małżonką*.

¹⁷³ *Šanītam itaḥaz*, R. Yaron, *The Laws...*, s. 79: *took another*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 168: *eine andere nimmt*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 68: *and then marries another*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 61: *bierze inną <żonę>*.

¹⁷⁴ *Ina bītim u mala iḇaššū inassaḥma, naṣāḥum*, CAD N II, 1: *to remove from, to expel*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 79: *shall be torn out from the house and/whatever there is*; O. Eckart, *Rechtsgeschichte der Redaktionen...*, s. 168: *soll er aus dem Haus und allem, was vorhanden ist, herausgerissen werden*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 68: *he shall be expelled from the house and any possessions there may be*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 61: <ta ostatnia> zostanie wypędzona z domu i <pozbawiona> wszystkiego, co jest.

¹⁷⁵ E. Lipiński (*Prawo bliskowschodnie...*, s. 102) uzupełnia: *pójdzie sobie do tego, kto [zechce go przyjąć] w [swoim] domu*.

¹⁷⁶ *Bitam ina našārim iḡūma*, od *našārum* (strzec), CAD M I, 341: *guardian, watchman*; CAD N II, 33: *to stand guard, to guard a house*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 68: *is negligent in guarding [a house]*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 79: *has been careless in watching the house*; C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa...*, s. 61: *przy pilnowaniu (?) jest niedbały i...*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 103: *jest niedbały w strzeżeniu [domu]*.

¹⁷⁷ *Palliḥu*, CAD P, 68: *burglar, housebreaker*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 68: *a burglar*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 79: *a housebreaker*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 103: *włamywacz*.

¹⁷⁸ *Bitam ipluḥ, paḥḥum*, CAD P, 58–59: *to break through, break into*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 68: *[breaks into the house]*; R. Yaron, *The Laws...*, s. 79: *has entered (the house)*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 103: *[włamał się do domu]*.

¹⁷⁹ *Balum qabriḥu, qabrum* (od *qabārum*), CAD Q, 17: *grave*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 68: *without a grave*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 103: *bez grobu*.

¹⁸⁰ *Ina pani piḥḥim iqqabbir, piḥḥum*, CAD P, 378: *breach, hole, qabārum (qebērum)*; CAD Q, 201: *to bury the dead, to bury (objects)*; M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 68: *he shall be buried [at] the breach*; E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie...*, s. 103: *zostanie pochowany [przy] wylomie*.

BIBLIOGRAFIA

- Al-Rawi F., *Assault and Battery*, „Sumer” 1982, nr 38.
- Charpin D., *Histoire Politique du Proche-Orient Amorrite (2002–1595)* [w:] D. Charpin, D.O. Edzard, M. Stol (red.), *Mesopotamien, die altbabylonische Zeit*, „Orbis Biblicus et Orientalis” 160/4, Göttingen 2004.
- Charpin D., *Writing Law and Kingship in Old Babylonian Mesopotamia*, Chicago – London 2010.
- Eckart O., *Rechtsgeschichte der Redaktionen im Kodex Ešnunna und im „Bundesbuch”: Eine Redaktionsgeschichtliche und rechtsvergleichende Studien zu altbabylonischen und altisraelitischen Rechtsüberlieferungen*, Zurich 1989.
- Edzard D.O., *Die „zweite Zwischenzeit“ Babyloniens*, Wiesbaden 1957.
- Eichler B.L., *Literary Structure in the Laws of Eshnunna* [w:] F. Rochberg-Halton (red.), *Language, Literature, and History: Philological and Historical Studies presented to Erica Reiner*, New Haven 1987.
- Fijałkowska L., *Edward Lipiński, Prawo bliskowschodnie w starożytności. Wprowadzenie historyczne [Oriental Law in Antiquity. Historical Introduction]*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009, pp. 492, „Palamedes” 2010, nr 5.
- Goetze A., *The Laws of Eshnunna*, „Sumer” 1948, nr 4/2.
- Goetze A., *The Laws of Eshnunna*, „The Annual of the American Schools of Oriental Research” 1951–52, nr 31.
- Kienast B., *Die Altorientalischen Codices zwischen Mündlichkeit und Schriftlichkeit* [w:] H.-J. Gehrke (red.), *Rechtskodifizierung und soziale Normen im interkulturellen Vergleich*, Tübingen 1994.
- Korošek V., *Keilschriftrecht* [w:] B. Spuler (red.), *Orientalisches Recht*, „Handbuch der Orientalistik” 1/3, Leiden 1964.
- Kunderewicz C., *Zbiór praw z Ešnunny*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1966, t. 18, z. 1.
- Kunderewicz C., *Najstarsze prawa świata*, Warszawa 1972.
- Lipiński E., *Prawo bliskowschodnie w starożytności. Wprowadzenie historyczne*, Lublin 2009.
- Neumann N., *Recht im Antiken Mesopotamien* [w:] U. Manthe (red.), *Rechtskulturen der Antike: Vom Alten Orient bis zum Römischen Reich*, München 2003.
- Roth M. T., *Law Collections from Mesopotamia and Asia Minor*, Atlanta 1995.
- Stol M., *Review of Old Babylonian Letters from Tell Asmar. by R. M. Whiting, Jr.*, „Arcbiv für Orientforschung” 1988, t. 35.
- Tyborowski W., *Prawa Hammurabiego, dinat mišarim*, Poznań 2019.
- Tyborowski W., *Złoto Mezopotamii. Najem siły roboczej w Babilonii okresu starobabilońskiego (XIX–XVII w. przed Chrystusem)*, Poznań 2015.
- Westbrook R., *Old Babylonian Period* [w:] R. Westbrook (red.), *A History of the Ancient Near Eastern Law*, Leiden 2003.
- Westbrook R., *The Old Babylonian Term nap̄tarum*, „Journal of Cuneiform Studies” 1994, nr 46.
- Yaron R., *The Laws of Eshnunna*, Jerusalem – Leiden 1988.

LAWS OF (DADUŠA OF) EŠNUNNA

Abstract

The Laws of Eshnunna, which can now be attributed with a large dose of certainty to Daduša, the king of this country, who reigned at the turn of the 19th and the 18th century BC, constitute the earliest collection of law written in Akkadian. They are not preserved on an original stele, like the Laws of Hammurabi, however, they are available in the form of copies on three clay tablets, which were unearthed in the 20th century AD, and they only contain a part of the original text. The preserved paragraphs mainly pertain to economic and family matters, and in this context they are similar, to a large extent, to the prescriptions of the Laws of Hammurabi. Therefore, it has been suggested sometimes that the two collections are related to each other as legal monuments. However, upon closer inspection of the language of the Laws of Eshnunna and of the Laws of Hammurabi, one can say that the former collection, written down barely a few decades earlier, did not influence the former to a significant extent or even at all. Similar cases and solutions in both collections may rather indicate that closely related customary law existed in both countries, Eshnunna and Babylonia.

Key words: law in the ancient Near East, ancient Mesopotamia

TYTUS MIKOŁAJCZAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Historii

e-mail: tytmik@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0003-0732-0042

DOI: 10.14746/cph.2022.2.2

Prawa Lipit-Esztara

Prawa Lipit-Esztara to drugi z dobrze zachowanych sumeryjskich zbiorów praw, obok praw Ur-Nammy¹. Poprzednie polskie tłumaczenie tego tekstu Cezarego Kunderewicza², które zostało opublikowane pięćdziesiąt lat temu, jest w dużym stopniu nieaktualne, zawiera też błędy czy nieścisłości, dlatego zaistniała potrzeba nowego tłumaczenia tego zbioru praw.

Lipit-Eshtar (panujący ok. 1936–1926 p.n.e. według średniej chronologii) był piątym władcą I dynastii z Isin i synem swojego poprzednika, Iszme-Dagana³. Panowanie dynastii z Isin (ok. 2019–1793 p.n.e.) rozpoczyna tzw. okres starobabiloński, który znany jest z innych zabytków prawa mezopotamskiego, jak prawa Eszunnun i prawa Hammurabiego. Samo krótkie panowanie Lipit-Esztara przypadło na okres schyłku świetności I dynastii z Isin, która powoli traciła wpływy w Mezopotamii na rzecz dynastii amoryckich, szczególnie dynastii z Larsy. W odróżnieniu od Amorytów, którzy – jak najsłynniejszy z nich Hammurabi – prowadzili administrację i piśmiennictwo w języku akadyjskim (tj. w dialekcie starobabilońskim), władcy

¹ Nowe tłumaczenie praw Ur-Nammy mojego autorstwa: T. Mikołajczak, *Prawa Ur-Nammy*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2021, t. 73, z. 2, s. 9–33.

² C. Kunderewicz, *Najstarsze prawa świata*, Łódź 1972, s. 19–40.

³ M. Sigrist, *Lipit-Ištar* [w:] E. Ebeling, B. Meissner (red.), *Reallexikon der Assyriologie und Vorderasiatischen Archäologie*, t. VII: *Libanukšabaš-Medizin*, Berlin 1990, s. 28–30; P.-A. Beaulieu, *A History of Babylon, 2200 BC–AD 75*, *Blackwell History of the Ancient World*, Hoboken, NJ 2018, s. 62–64.

z Isin kontynuowali tradycje III dynastii z Ur, stosując język sumeryjski, mimo że prawie na pewno mówili po akadyjsku (na co wskazują m.in. w większości akadyjskie imiona władców tej dynastii) i sumeryjskiego musieli się uczyć jak języka obcego.

Także ideologia I dynastii z Isin w dużym stopniu odwołuje się do III dynastii z Ur, dając złudzenie, że władcy z Isin niejako kontynuowali państwowość swoich poprzedników z Ur. To twierdzenie było obecne w stworzonej za panowania władców z Isin Sumeryjskiej Liście Królów, która przedstawia Isin jako kolejne po Ur miasto, które uzyskało panowanie nad Sumerem⁴. Podobnie słynna *Lamentacja o zniszczeniu Sumeru i Ur* przedstawia zniszczenie Ur jako skutek decyzji bogów, którzy zdecydowali, że władza nad Sumerem ma przejść do kolejnego miasta, Isin⁵. Echa tej ideologii są obecne w tekście praw Lipit-Esztara, który mówi, że bogowie „oddali dobre panowanie i władztwo nad Sumerem i Akadem (miastu) Isin” (wiersze 13–19: i₃-si-in-ki [...] ba₃ sa₉-ga nam-lu_{gal} ki-en-gi ki-uri im-¹ma-an-šum₂-mu¹-u¹-uš-a).

Niemniej w kwestiach prawnych panowanie Isin niewątpliwie otwiera nowy rozdział w historii Mezopotamii. Sam tekst praw Lipit-Esztara raczej w niewielkim stopniu przypomina prawa Ur-Nammy: tylko tekst § 29 wydaje się niemal identyczny z § 15 praw Ur-Nammy. Tymczasem występują duże podobieństwa w tekstach praw, jak również prologu i epilogu, z prawami Hammurabiego⁶. Dowodzi to, że prawa Lipit-Esztara otwierają starobabilońską tradycję prawną i stały się modelem dla innych zbiorów tego typu.

Tradycja piśmiennicza z czasów panowania Lipit-Esztara była na pewno znana późniejszym pokoleniom mieszkańców Mezopotamii. Teksty hymnów pochwalnych Lipit-Esztara były częścią *curriculum* szkół skrybalnych w Mezopotamii⁷. Tekst praw Lipit-Esztara, o ile wiemy, nie był jednak częścią nauczania w szkołach skrybów, w odróżnieniu od późniejszego tekstu praw Hammurabiego⁸.

⁴ Zob. zwłaszcza: P. Michalowski, *History as Charter Some Observations on the Sumerian King List*, „Journal of the American Oriental Society” 1983, t. 103, nr 1, s. 237–248.

⁵ P. Michalowski, *The Lamentation over the Destruction of Sumer and Ur, Mesopotamian Civilizations*, t. 1, Winona Lake, IN 1989, s. 6–15.

⁶ D. Charpin, *Writing, Law, and Kingship in Old Babylonian Mesopotamia*, Chicago 2010, s. 72–73; M. Sigrist, *Lipit-Ištar*, s. 30; W. Sallaberger, *Der 'Prolog' des Codex Lipit-Eštar [w:] „Gerechtigkeit und Recht zu üben” (Gen 18, 19): Studien zur altorientalischen und biblischen Rechtsgeschichte, zur Religionsgeschichte Israels und zur Religionssoziologie. Festschrift für Eckart Otto zum 65. Geburtstag*, Wiesbaden 2009, s. 29–31.

⁷ J. A. Black, G. Cunningham, E. Robson, G. Zólyomi, *The Literature of Ancient Sumer*, Oxford 2004, s. 299–304; P. Delnero, *Memorization and the Transmission of Sumerian Literary Compositions*, „Journal of Near Eastern Studies” 2012, t. 71, nr 2, s. 190; E. Robson, N. Ohgama, *Scribal Schooling in Old Babylonian Kish: the Evidence of the Oxford Tablets [w:] H. D. Baker, E. Robson, G. Zólyomi (red.), Your Praise is Sweet: A Memorial Volume for Jeremy Black from Students, Colleagues and Friends*, London 2010, s. 207.

⁸ D. Charpin, *Writing, Law, and Kingship...*, s. 81.

Sam Lipit-Esztar był jednym z niewielu władców, którzy mogli się pochwalić umiejętnością pisanie i czytania. Jego *Hymn pochwalny B* tak mówi o jego umiejętnościach:

18. ^dnisaba munus ul-la gun₃-a
19. munus zid dub-sar nin nin₂-nam zu
20. si-zu im-ma si ba-ni-in-sa₂
21. šag₄ dub-ba-ka gu-šum₂ mi-ni-in-sag₉-sag₉
22. gi-dub-ba kug-sig₁₇-ka šu mu-ni-in-gun₃

(Bogini) Nisaba, kobieta przyozdobiona radością, prawdziwa kobieta, skryba, pani, która wie wszystko, prowadzi twoje palce na glinie, ona powoduje, że one czynią kliny na tabliczce pięknymi (i) ozdabia (twoją) rękę złotym rylcem⁹.

Ten sam hymn podkreśla: „Ustanowiłeś sprawiedliwość w Sumerze i Akadzie, uczyniłeś kraj (ojczysty) zadowolonym” (38–39: nin₂-si-sa₂ ki-en-gi ki-uri-a mu-ni-ŋar, su kalam-ma mu-dug₃). Podobne zwroty znajdujemy w niemal wszystkich inskrypcjach Lipit-Esztara¹⁰ i oczywiście w prologu do praw. Wydaje się więc, że sporządzenie zbioru praw było ważnym wydarzeniem w czasie jego panowania, które władca sam uważał za jedno z najważniejszych swoich osiągnięć.

1. Zachowane manuskrypty

Tabliczki z fragmentami praw Lipit-Esztara wykopała misja archeologiczna University of Pennsylvania (Filadelfia, USA) w latach 1889–1900 w Nippur (sumeryjskie Nibru, dzisiaj Nuffar w Iraku ok. 200 km na południe od Bagdadu). Tabliczki te trafiły do University of Pennsylvania Museum of Archaeology and Anthropology (obecnie Penn Museum). Pierwsze fragmenty wówczas niezidentyfikowanego zbioru praw opublikował Henry Lutz w 1919 r.¹¹ Identyfikację kolejnych fragmentów i władcy, na którego życzenie sporządzono ten zbiór, dokonali Samuel N. Kramer i Francis R. Steele w latach 40. XX w.¹² Od tego czasu wypłynęły inne manuskrypty tego tekstu, publikowane lub wspominane w publikacjach na przestrzeni lat.

⁹ Tekst sumeryjski za ETCSL 2.5.5.2, <https://etcsl.orinst.ox.ac.uk/>. Zob. też: D. Charpin, *Writing, Law, and Kingship...*, s. 8–9.

¹⁰ D. Frayne, *Old Babylonian Period (2003–1595 BC)*, The Royal Inscriptions of Mesopotamia Early Periods (RIME), t. 4, Toronto 1990, s. 47–63, E4.1.5.1: wiersze 14–16, E4.1.5.2: 14–16, E4.1.5.3: 30–36, E4.1.5.4: 14–16, itd. Obecnie częściowo dostępne jako część projektu „The Electronic Text Corpus of Sumerian Royal Inscriptions” (ETCSRI), <http://oracc.museum.upenn.edu/etcsri/>.

¹¹ H. F. Lutz, *Selected Sumerian and Babylonian Texts*, Philadelphia 1919, teksty 100–102, tablice cvii–cix.

¹² F. R. Steele, *The Code of Lipit-Ishtar*, „American Journal of Archaeology” 1948, t. 52, nr 3, s. 425–427.

Tabliczki z Penn Museum stanowią część tzw. manuskryptu B¹³ składającego się z trzech dużych fragmentów: B₁ (UM 29-16-55+UM 29-16-2249+N 1494+1791), B₂ (UM 29-16-230+N 3058) i B₃ (UM 29-16-218). Oryginalnie była to dużych rozmiarów tabliczka licząca aż jedenaście kolumn tekstu. Żaden z trzech wymienionych fragmentów nie łączy się z pozostałymi dwoma, pochodzą więc z różnych części tabliczki. Ten manuskrypt stanowi do dzisiaj podstawę rekonstrukcji tekstu praw Lipit-Esztara, zasadniczo zachowuje duże części całości tekstu, oczywiście jednak z dużymi lukami.

Oprócz tego znane i opublikowane manuskrypty pochodzą z Luwru (A: AO 5473, AO 10624), inne fragmenty z Penn Museum niebędące fragmentami tabliczki B (C: CBS 8284, D: CBS 13632+13647, E: CBS 8326, F: CBS 2158, G: N 3320) i z Istanbul Arkeologii Müzeleri (I: Ni 9770). Martha Roth też podała listę nieopublikowanych manuskryptów, także pochodzących z Penn Museum, które uwzględniła w swojej edycji tekstu (K: CBS 6802, L: UM 29-15-448, M: CBS 11352)¹⁴. Dwa fragmenty zostały wcześniej błędnie zidentyfikowane, UM 55-21-71 z Penn jest fragmentem praw Ur-Nammy, nie Lipit-Esztara, a fragment BM 54326 to część dotychczas niezidentyfikowanego zbioru praw, być może należącego do Enlil-baniego, jednego z następców Lipit-Esztara w Isin¹⁵.

Już na podstawie tej listy widać, że nie ma pełnej zgody wśród badaczy na temat kolejności i przynależności wszystkich fragmentów, a także jak wiele treści praw Lipit-Esztara się nie zachowało. Standardową edycją tego tekstu jest ta sporządzona przez Marthę Roth¹⁶. Na tej edycji np. opiera się tłumaczenie Manuela Moliny¹⁷ (który jednak w niektórych miejscach różni się od Roth) i kompozytowa edycja z CDLI¹⁸. Niedawno opublikowana edycja Clausa Wilckego¹⁹ w dużym stopniu podważa rekonstrukcję tekstu Marthy Roth, przede wszystkim odrzucając fragment z British Museum jako nienależący do tekstu Lipit-Esztara i zmieniając kolejność niektórych fragmentów czy przynależność części tekstu, np. do prologu czy już do tekstu praw. Zasadniczo więc nie ma obecnie konsensusu co do oryginalnego kształtu tego tekstu i każda rekonstrukcja stanowi tylko jedną z propozycji.

¹³ Symbole manuskryptów za: C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer Sprache* [w:] N. Koslova, E. Vizirowa, G. Zólyomi (red.), *Studies in Sumerian Language and Literature: Festschrift für Joachim Krecher*, Winona Lake, IN 2015, s. 573–574. Tam także informacje na temat pierwszych publikacji tych tekstów. Listę manuskryptów i opis oraz zawartość fragmentów podaje także M. Molina, *La ley más antigua: textos legales sumerios*, Madrid 2000, s. 78–81; M. T. Roth, *Law Collections from Mesopotamia and Asia Minor*, Writings from the Ancient World, Atlanta, GA 1995, s. 250.

¹⁴ M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 250.

¹⁵ C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 573–574, 602–605.

¹⁶ M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 13–22.

¹⁷ M. Molina, *La ley más antigua...*, s. 77–95.

¹⁸ https://cdli.ucla.edu/search/search_results.php?CompositeNumber=Q000613.

¹⁹ C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 573–602.

Poniższe tłumaczenie prezentuje kompozytowy tekst sumeryjski oparty na zachowanych manuskryptach i wyżej wymienionych edycjach tekstu. Ciągła numeracja wierszy w dużym stopniu powiela tę z CDLI, wtrącając uzupełnienia zasugerowane przez Wilckiego. Numery paragrafów bazują na numeracji Wilckiego, podobnie jak u tegoż w nawiasach podany jest numer paragrafu z edycji Roth. W ten sposób czytelnik ma możliwość skonfrontowania tego tłumaczenia z innymi edycjami tego tekstu.

2. Edycja tekstu

Prolog

1. [u₄ an] gal
2. [a-a di_{nir}-re]-ne-ke₄
3. [^den]-lil₂
4. [lugal kur-kur]-ra-ke₄
5. [nam tar-tar]-re-de₃
6. [^dnin]-i₃-si-na
7. [dumu a]n-na-ra
8. [nin] sun₅-na
9. [nam-nir-η]al₂-la-ni-še₃
10. [igi] ħul₂-la
11. [sa]η-ki za_{lag}-ga-ni-še₃
12. mu-un-ši-in-¹bar-re-eš-a¹
13. i₃-si-in^{ki}
14. in-dub-ba
15. an-ne₂ ŋar-ra-na
16. ba_{la} sag₉-ga
17. nam-lugal
18. ki-en-gi ki-uri
19. im-¹ma-an-šum₂-mu¹-uš-a
20. u₄-[ba]
21. ^dli-pi₂-it-¹eš₄-tar₂¹
22. sipa ŋeš-tuku
23. mu pa_d₃-da
24. ^dnu-¹nam-nir-ra¹
25. ni_η₂-si-sa₂
26. ka_{lam}-ma ŋa₂-ŋa₂-[de₃]
27. i-^dutu
28. ka-ta ħa-lam-e-de₃

(1-19) [Kiedy] wielki [An, ojciec bogów] (i) [(bóg) En]lil, [król (wszystkich) kraj]ów, by wyznaczyć [przeznaczenia], radośnie [spojrzeli] promiennym obliczem na [(boginię) Nin]isinę²⁰, dziecko Ana, z powodu autorytetu skromnej pani, oddali dobre panowanie i władztwo nad Sumerem i Akadem (miastu) Isin, granicy ustanowionej przez Ana.

(20-37) [W tym] czasie An i (bóg) Enlil powołali Lipit-Esztara, posłusznego pasterza, (którego) imię zostało wywołane przez (boga) Nunamni-ra (tj. Enlila) do władzy książęcej nad krajem, by zaprowadzić sprawiedliwość w kraju, by usunąć narzekania z ust (ludzi), by oddalić zło i przemoc za pomocą broni, by zadowolić Sumer i Akad.

²⁰ Ninisin (dosł. „Pani Isin”) to bogini patronka miasta Isin, związana z medycyną.

29. ni₂-erim₂ ni₂-a₂-zig₃
30. ^{neš}tukul gi₄-gi₄-de₃
31. ki-^fen¹-gi ki-uri
32. ^fsu¹-ba dug₃-ge-de₃
33. an-ne₂
34. ^den-lil₂-le
35. [^d]li-pi₂-it-eš₄-tar₂
36. nam-nun kalam-ma-še₃
37. mu-un-pad₃-de₃-eš-a-ba
38. u₄-ba
39. ^dli-pi₂-it-eš₄-tar₂
40. sipa sun₅-na
41. nibru^{ki}
42. engar zi
43. urim₂^{ki}-ma
44. muš₃ nu-tum₂-mu
45. eridu^{ki}-ga
46. en me-te
47. unug^{ki}-ga
48. [lugal] i₃-[si-in^{ki}-na]
49. ^flugal¹ ki-^fen¹-[gi ki-uri]
50. šag₄-ge de₆-[a]
51. ^dinana-ka-me-[en]
52. inim ^den-lil₂-la₂-ta
53. ^fni₂¹-si-sa₂
54. [ki]-en-gi ki-uri
55. [mu]-ni-₂ar-ra-aš
56. [u₄]-bi-a
57. [dumu-ni]ta₂ dumu-munus
58. [nibru]^{ki}
59. [dumu]-^fnita₂¹ dumu-munus
60. urim₂^{ki}-^fma¹
61. dumu-nita₂ dumu-munus
62. [i₃]-si-in^{ki}-na
63. [dumu]-nita₂ dumu-munus
64. [ki-en]-gi ki-uri
65. [ni₂²]-bi-a
66. [nam-gem]e₂ nam-arad₂

(38-55) W tym czasie ja, Lipit-Eshtar, skromny pasterz Nippur, gospodarz Ur, ten, który nigdy nie przestaje (zaopatrywać) Eridu, właściwy kapłan *en* z Uruk, [król Isi]n, król Sumeru i [Akadu], wybrany w sercu (bogini) Inany, z rozkazu (boga) Enlila ustanowiłem sprawiedliwość w [Su]merze i Akadzie.

(56-70) W tym czasie ustanowiłem wolność [synów] i córek [Nippur], [synów] i córek Ur, synów i córek Isin (i) [synów] i córek [Sum]e-ru i Akadu, (którzy) razem odbywali pracę [niewolnic] i niewolników²¹, (i) wysłałem ich (z powrotem) do ich miast.

²¹ Rekonstrukcja wierszy 65–66 za: C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 580–581. W. Sallaberger (*Der 'Prolog'...*, s. 14–16) nie podejmuje się rekonstrukcji brakujących znaków w tych wierszach, aczkolwiek dochodzi do podobnego tłumaczenia jak Wilcke. Inną rekonstrukcję proponuje M. T. Roth

67. [ḥu]-ṛmu¹-ni-ib₂-ak
 68. ṛama¹-ar-ge₄-bi
 69. ṛḥu¹-mu-ṛar
 70. ṛiri¹-bi-še₃ ḥe₂-bi₂-gur
 71. ṛdub¹-saṇ-ta
 72. ad-da dumu-ne-ne-er
 73. ḥu-mu-ne-en-il₂ [x]
 74. dumu ad-da-b[i-(ir)]
 75. ḥu-mu-ne-e[n-il₂-?]
 76. ad-da dumu-ne-[ne]
 77. ḥu-mu-ne-gub-ṛba¹-[am₃]
 78. dumu ad-da-bi-[ir]
 79. ḥe₂-eb₂-da-gub-ba-am₃
 80. e₂ ad-da
 81. ṛe₂¹ [šeš-šeš-a-ka]
 82. du₃-a-[bi]
 83. ḥe₂-su₈-ṛga¹-[am₃?]
 84. ṛli-pi₂-it-eš₄-tar₂
 85. dumu ṛen-lil₂-la₂-me-en
 86. e₂ ad-da
 87. e₂ šeš-šeš-a-ka
 88. 10,00 ḥe₂-gub
 89. e₂ ṛnuruš saṇ dili-ṛkam¹
 90. ṛiti¹-da u₄ 10-am₃ ḥe₂-gu[b]
 91. [u₄] ṛ20-am₃¹
 92. ṛkin₂ nim-ta¹
 93. [k]in₂ si[g-še₃]
 94. dam ṛlu₂¹ [...]
 95. dumu ṛlu₂¹ [...]
 96. a [...]
luka wielkości ponad 80 wierszy i nieczytelne fragmenty
 97'. [x u]gnim-ra
 98'. [x x] ṛx ṛal₂²-la¹
 99'. [...]-am₃

(71-79) Od początku ojciec wspierał swoich synów, synowie wspierali swego ojca²². Ojciec stał (gotowy) przy swoich synach, synowie stali (gotowi) przy swoim ojcu. W domu ojca (i) w domu [braci] wszyscy stali (gotowi).

(84-96) Ja, Lipit-Esztar, syn (boga) Enlila, w domu ojca (i) w domu braci ustanowiłem 600 (dni roboczych). W domu (gdzie jest tylko) jeden zdolny do pracy robotnik, ustanowiłem 10 dni (roboczych) na miesiąc. Jest 20 dni od rannego do wieczornego nabożeństwa, czyjaś żona [...] czyjś syn [...].

(97'-99') ... dla wojska ... było dostępne (?) ... jest

(*Law Collections...*, s. 25): '[lu₂ gu₂-bi-a [šudul(?)] nam-arad [ḥu-m]u-ni-ib-ak' „których karki były zaprzęgnięte do jarzma niewolnictwa”.

²² C. Wilcke (*Gesetze in sumerischer...*, s. 581, przyp. 364) traktuje czasownik 'il₂' jako znaczący „wykonywać służbę”, czyli w tym fragmencie można byłoby przetłumaczyć „...ojciec spowodował, by jego synowie wykonywali służbę, synowie wykonywali służbę swego ojca”. Inaczej M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 25; W. Sallaberger, *Der 'Prolog'...*, s. 17.

T₂ ii' 1'. [ugnim-e] k[ar-ra]

2'. [ma₂ h]e₂-mi-us₂

3'. [ma₂] ugnim-

4'. -ma kar-ra ha-ba-dab₅

5'. ma₂ kar-ra dab₅-e

6'. šu he₂-bi₂-ba

7'. ra₂-gaba

8'. ša₃ e₂-gal-ke₄

9'. [x] lugal

10'. [x x] 'x¹-ta

luka

100'. niη₂-ga e₂ ad-da

101'. 'teš₂-a¹-[s]e₃-ga-bi

102'. [...]-ba

103'. x [...]

luka

104'. dumu šagina [...]

105'. dumu ša₃ e₂-ga[l ...]

106'. 'dumu¹ nu-b[anda₃ ...]

107'. 'u₃[?] ugula[?]1-b[i[?]]

T₂ iii (*równoległe do poprzedniego fragmentu, albo powtórzenie*)

1'. niη₂ [...]

2'. niη₂-ku₅-[bi[?]]

3'. igi-3-ηa₂

4'. he₂-me-am₃

5'. niη₂-ku₅-ba

6'. šu he₂-bi₂-ba

7'. [x x x] 'x¹

8'. dumu šagina

9'. dumu ša₃ e₂-gal

10'. dumu nu-banda₃

11'. [u₃ ugul]a-bi

luka

T₂ iv 1'. i[gi ...]

2'. [...] šu he₂-[bi₂-ba]

3'. šagi[na¹ ...]

4'. 'x¹ [...]

luka

(nieokreślona liczba brakujących paragrafów)

(T₂ ii' 1'-10') [... wojsko i łodzie] zacumowały na nadbrzeżu, [łodzie] z wojskiem zostały zajęte na nadbrzeżu. Zarzuciłem (?) to zajmowanie łodzi na nadbrzeżu. Posłaniec i dworzanin [...] króla [...].

(100'-107') własność domu ojca działając razem (?) ...

(104'-107') dzieci generałów, dzieci dworzan, dzieci nadz[orców] i brygadzystów (?).

(1'-11') podatek wynosił 1/3, zarzuciłem ten podatek [...] dzieci generałów, dzieci dworzan, dzieci nadzorców i brygadzystów (?).

(1'-4') ... zarzuciłem, gener[alowie[?] ...]

Prawa

- 108'. ma₂ [...]
 109'. ma₂-[u₅-e]
 110'. ma₂ ib₂-[su-su]
 111'. tuku[m-bi]
 112'. lu₂-u₃
 113'. ma₂ in-ḥuṇ
 114'. kaskal inim KA-<keš₂>-ra₂-a
 115'. in-na-an-ḥar
 116'. [e-n]e kaskal-bi
 117'. in-kur₂
 118'. ki-u₄ ma₂-u₅
 119'. sa-gaz-še₃ ba-ak
 120'. lu₂ ma₂ ḥin-ḥuṇ¹-[ḥa₂]
 121'. ma₂ ib₂-su-su

luka

- 122'. i₃-n[a-x ...]
 123'. niṇ₂-ba-[ni²-še₃?]
 124'. ib₂-ba-a[n-šum₂²-e]
 125'. tukum-bi
 126'. ^{neš}kiri₆-ni
 127'. nu-^{neš}kiri₆-ra
 128'. <^{neš}kiri₆->še₃ ^{neš}kiri₆
 129'. e₁₁-de₃-de₃
 130'. in-na-an-šum₂
 131'. nu-^{neš}kiri₆-ke₄
 132'. luḡal ^{neš}kiri₆-ra
 133'. ḥ^{neš}nešnimbar¹
 134'. in-da-an-gub-ba
 135'. ^{neš}nešnimbar-ba
 136'. igi 10 ḥa₂-bi
 137'. zu₂-lum-bi
 138'. in-da-gu₇-e

§ a8 (4) ^(108'-110') [Jeśli ktoś weźmie łódź w najem, ...] łó[dź ...] łódź [towarowa (i) wymieni] łódź.

§ a9 (5) ^(111'-121') Jeśli ktoś weźmie łódź w najem (i) trasa została dla niego zakontraktowana²³, (ale) [on] zmieni tę trasę (i) wtedy łódź towarowa ulegnie kradzieży, ten który wzi[ął] łódź w najem, wymieni łódź.

§ b10 (6) ^(122'-124') [...] on da (?) to jako swój prezent (?)²⁴.

§ b11 (7) ^(125'-138') Jeśli on (tj. właściciel sadu) da swój sad ogrodnikowi w celu zasadzenia sadu²⁵ (i) ogrodnik zasadzi palmy dla właściciela sadu, on (tj. ogrodnik) skonsumuje (tj. otrzyma) dak-tyle z dziesiątej części tych palm.

²³ Nowe odczytanie wierszy 114' i 118' za C. Wilcke (*Gesetze in sumerischer...*, s. 584) poprawia poprzednie edycje.

²⁴ Rekonstrukcja za M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 27. Podobnie tłumaczy M. Molina, *La ley más antigua...*, s. 86. C. Wilcke (*Gesetze in sumerischer...*, s. 584) jest dużo ostrożniejszy w swojej rekonstrukcji.

²⁵ Odczytanie wiersza 128' za C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 584–585. M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 27) odczytuje 'ḥuṇ neškir₆' „(Jeśli on odda swój sad ogrodnikowi) w formie dzierżawy sadu”. Być może poprzedni, tylko częściowo zachowany, paragraf odnosił się do tegoż samego właściciela sadu, który jest tutaj wspomniany na początku (albo taki paragraf został pominięty przez skrybę).

139'. tukum-bi

140'. lu₂-u₃

luka

H Rew. 1'. [...] -ma [...]

2'. [...] -ma-ta šu ba-ab-ta-a[b-x x]

luka

141'. tukum-bi

142'. lu₂ lu₂-u₃143'. ^{neš}kiri₆ ^{neš} gub-bu-de₃144'. kisaḥ in-na-an-šum₂145'. kisaḥ-be₂146'. ^{neš}kiri₆ ^{neš} gub-bu-de₃

147'. nu-ni-in-til

148'. lu₂ ^{neš}kiri₆ in-gub-ba149'. ša₃ ḥa-la ba-na-ka150'. kisaḥ ba-ra-ab-tak₄-a151'. in-na-ab-šum₂-mu152'. tukum-bi lu₂153'. ^{neš}kiri₆ lu₂-ka i₃-in-e₁₁154'. nam-ni₂-zuḥ-še₃ ba-dab₅155'. 10 giṇ₄ ku₃-babbar i₃-la₂-e156'. tukum-bi lu₂157'. ^{neš}kiri₆ lu₂-ka158'. ^{neš} in-sag₃159'. 1/3 ma-na ku₃-babbar160'. i₃-la₂-e161'. tukum-bi lu₂162'. e₂-e us₂-sa-ni163'. kisaḥ lu₂ al-šub164'. luḡal e₂-a-ke₄165'. lu₂ kisaḥ-ra

166'. kisaḥ-zu al-šub

167'. e₂-ṇu₁₀ lu₂ i₃-bur₃-ne168'. e₂-zu kala-ga-ab169'. in-na-an-du₁₁170'. inim zu₂-keš₂-ra₂-bi

171'. un-da-an-ge-en

172'. luḡal kisaḥ-a-ke₄173'. luḡal e₂-a-ra174'. niṇ₂ u₂-gu de₂-a-ni

175'. in-na-ab-su-su

§ b12 (7a) ^(139'-140') Jeśli ktoś ...§ b12' (7b) ^(1'-2') ... od/z ...

§ c13 (8) ^(141'-151') Jeśli ktoś komuś da nieuprawnioną działkę w celu zasadzenia drzew pod sad (i) on nie zakończy zasadzenia drzew pod sad na tej nieuprawnionej ziemi, on (tj. właściciel ziemi) da temu, który zasadził sad, pozostałą nieuprawnioną ziemię spośród wydzielonej działki.

§ c14 (9) ^(152'-155') Jeśli ktoś wejdzie do sadu (innego) człowieka (i) zostanie schwytany na kradzieży, on odważy (tj. zapłaci) 10 szekli srebra.

§ c15 (10) ^(156'-160') Jeśli ktoś wytnie drzewo w sadzie (innego) człowieka, on odważy (tj. zapłaci) 1/3 miny srebra.

§ c16 (11) ^(161'-175') Jeśli ktoś – (jeśli chodzi o) dom umieszczony obok niego – (inny) człowiek zarzucił nieuprawnioną działkę²⁶ (i) właściciel domu powiedział temu od nieuprawnionej działki: „Twoja nieuprawniona działka jest zarzucona. Ktoś włamie się do mojego domu! Wzmocnij swój dom (działkę)!” (i) on dowiedzie słów tej umowy, właściciel nieuprawnionej działki zwróci właścicielowi domu wszystko, co stracił.

²⁶ Sumeryjskie 'kisaḥ' dosłownie oznacza „nieuprawnioną działkę”, jednak z kontekstu wynika, że chodzi o działkę nie tylko nieuprawnioną, ale będącą w nieładzie, być może z domem znajdującym

176'. tukum-bi
 177'. geme₂ arad₂ lu₂-u₃
 178'. ša₃ iri-ka ba-zaḥ₂
 179'. e₂ lu₂-ka
 180'. 1 iti-am₃
 181'. i₃-tuš-a
 182'. ba-an-ge-en
 183'. saṇ saṇ-gin₇
 184'. ba-ab-šum₂-mu
 185'. tukum-bi
 186'. saṇ nu-tuku
 187'. 15 gin₄ ku₃-babbar
 188'. i₃-la₂-e
 189'. tukum-bi
 190'. arad₂ lu₂-ke₄
 191'. lugal-a-ni-ir
 192'. nam-arad₂-da-ni
 193'. ba-an-da-gur
 194'. lugal-a-ni-ir
 195'. nam-arad₂-da-ni
 196'. a-ra₂ 2-am₃
 197'. un-ge-en
 198'. arad₂-bi
 199'. al-bur₂-e
 200'. tukum-bi
 201'. mi-iq-tum
 202'. niṇ₂-ba lugal-kam
 203'. nu-ub-da-an-kar-re
 204'. tukum-bi
 205'. mi-iq-tum
 206'. ni₂-te-a-ni-ta
 207'. lu₂-u₃ un-ši-ṇen
 208'. lu₂-bi
 209'. nu-un-tag-tag
 210'. ki ša₃-ga-na-še₃
 211'. ḥa-ba-du

§ c17 (12) ^(176'-184') Jeśli czyjaś niewolnica (albo) niewolnik uciekł w granicach miasta (i) mieszkała/mieszkał w domu (innego) człowieka jeden miesiąc (oraz), on (tj. właściciel niewolnika) to udowodni, on (tj. osoba, która ukrywała zbiegłego niewolnika) odda niewolnika jako niewolnika²⁷.

§ c18 (13) ^(185'-188') Jeśli on nie posiada niewolnika, odważy (tj. zapłaci) 15 szekli srebra.

§ c19 (14) ^(189'-199') Jeśli czyjs niewolnik kwestionuje swój status niewolnika przed swoim właścicielem (i) udowodnił (brak) swojego statusu niewolnika przed swoim właścicielem dwa razy, ten niewolnik będzie uwolniony.

§ c20 (15) ^(200'-203') Jeśli on jest (człowiekiem) *miqtum*²⁸ (epileptykiem?) (albo/i) prezentem od króla, on nie będzie mógł być odebrany.

§ c21 (16) ^(204'-211') Jeśli (człowiek) *miqtum* (epileptyk?) z własnej woli poszedł do (innego) człowieka (na służbę?), ten człowiek nie zatrzyma go. On (tj. człowiek *miqtum*) może pójść, gdziekolwiek sobie zażyczy.

się w ruinie. W miastach starożytnej Mezopotamii domy były rozmieszczone bardzo blisko siebie, stąd parcela w ruinie mogła stanowić zagrożenie dla sąsiadów, jak to wynika z tego paragrafu.

²⁷ C. Wilcke (*Gesetze in sumerischer...*, s. 587, przyp. 379) uważa, że paragraf należy rozumieć tak, iż osoba winna była zobowiązana oddać dodatkowego niewolnika/niewolnicę oprócz zwrotu tego, który uciekł. Następnym paragraf niejako potwierdza ten wniosek.

²⁸ Termin pożyczony z języka akadyjskiego. Patrz CAD, sv. *miqtu*, t. 10: M, part one, s. 103: „(a disease), collapse (of a wall, a roof, a part of the exta), downfall, defeat, obstruction”, więc być może w tym wypadku oznacza chorobę powodującą upadek, tj. epilepsję.

212'. tukum-bi
 213'. lu₂ lu₂-u₃
 214'. a₂ nu-ŋar-ra-ta
 215'. inim nu-zu-ni
 216'. in-da-la₂
 217'. lu₂-bi
 218'. nu-un-ge-en
 219'. inim in-da-la₂-a
 220'. nam i-ni-tag-tag-ba ɥe₂-il₂-e
 221'. tukum-bi
 222'. lugal e₂-a
 223'. u₃ nin e₂-a-ke₄
 224'. gu₂-un e₂-a
 225'. in-šub-bu-uš
 226'. lu₂-kur₂-e in-il₂
 227'. mu 3-kam-ma-ka
 228'. nu-bu-ta-e₃-e
 229'. lu₂ gu₂-un e₂-a
 230'. in-il₂-la
 231'. e₂-bi ba-an-tum₃
 232'. lugal e₂-a-ke₄
 233'. inim nu-um-ŋa₂-ŋa₂-a
 234'. tukum-bi
 235'. lugal e₂-a-ka
 236'. in-da-an-x
luka
 B₁ xiv 1' [tukum-bi ...]
 2'. i[n- ...]
 3'. i[b₂- ...]
 4'. in-[...]
 5'. nu-[...]
 6'. nu-[...]
 7'. x [...] x [...]
 8'. in-da-a[n-...]
 237'. tukum-bi
 238'. lu₂-u₃
 239'. dumu pu₂-ta
 240'. šu ba-ra-an-kar
 241'. ɳiri₃-[ni ...]
luka ok. 40 wierszy

§ c22 (17) ^(212'-220') Jeśli ktoś kogoś oskarża nieprawnie o coś, o czym (nic) nie wie, (i) ten ktoś nie udowodni tego, on poniesie karę zasądzoną za sprawę, o którą oskarżył.

§ c23 (18) ^(221'-233') Jeśli właściciel domu (tj. majątku)²⁹ albo właścicielka domu (tj. majątku) zarzuca obciążenia podatkowe (i) inna osoba je poniesie, on nie usunie go/jej w trzecim roku (i) osoba ponosząca obciążenia podatkowe domu (tj. majątku) przejmie dom (tj. majątek). (Poprzedni) właściciel domu (tj. majątku) nie wysunie (żadnych) żądań.

§ c24 (19) ^(234'-236') Jeśli właściciel domu (tj. majątku) ...

§ c'24' (19') ^(1'-8') [Jeśli ktoś ...] ... nie ... nie ... (zrobi coś) z ...

§ c' 25' (20) ^(237'-242') Jeśli ktoś wydobydzie dziecko ze studni, ... jego stopę ...

²⁹ Sumeryjskie 'e₂' ma podstawowe znaczenie „dom”, w kontekście prawnym na ogół jednak oznacza całość majątku nieruchomego danej osoby.

M Rew. i' O'a. [tukum-bi dumu-munus lu₂]

0'b. [dam-e in-tuku]

0'c. [e₂ ad-da-na-ka]

0'd. [nin₂-ba ba-an-na-ba]

1' (255'). [dam¹-e ba-an-šum₂¹

2' (256'). nin₂-ba e₂ ad-da-¹na-ka¹

3' (257'). ba-an-na-ba-a

4' (258'). [še]š-a-ne-ne

5' (259'). [n]u-un-da-ba-e-ne

6' (260'). u₃ [sa₇-rig₇ ibila-na-kam (?)]

B₁ xv 0a. [tukum-bi]

0b. [dumu-munus lu₂]

1'. d[am²-e in-tuku]

2'. dam²-[e nu²-na-šum₂]

3'. e₂ a[d-da-na-ka]

4'. in[im² KA-keš₂-ra₂]

5'. n[u²-na-sar]

6'. [...]

7'. [tukum-bi]

8'. [dumu-munus lu₂]

9' (250'). [dam-e] in-tuku

10' (251'). nin₂-ba e₂ ad-da-na-ka

11'. (252') ba-an-na-ba-a

12' (253'). ibila-ni-im

13' (255'). ba-an-tum₃

261'. tukum-bi

262'. ad-da ti-la

263'. dumu-munus-a-ni-ir

264'. nin-di₇ir lukur

265'. u₃ nu-gig he₂-a

266'. ibila-gin₇-nam

267'. e₂ i₃-ba-e-ne

268'. tukum-bi

269'. dumu-munus e₂ ad-da-ka ti-la

270'. dam-ra la-ba-an-šum₂

271'. šeš-a-ne-ne

272'. dam-ra in-na-an-šum₂-¹mu-ne¹

luka 4–5 (?) wierszy

§ e28a (21) ^(0-6'/255'-260') [Jeśli mąż weźmie córkę (innego) człowieka za żonę, która w domu swojego ojca dostała posag] (i) mąż jej (go) odda, jej bracia nie podzielą się posagiem, który otrzymała w domu swojego ojca, a [prezent małżeński należy do jej dziedziców (?)]³⁰.

§ e28b ^(0a-6') [Jeśli mąż weźmie córkę (innego) człowieka za żonę], (i) m[ąż] (nic) jej nie da], (a) w domu [jej ojca] nie [sporządzono kontraktu(?)] ...

§ e29 (21) ^(7'-13'/250'-255') [Jeśli mąż] weźmie [córkę (innego) człowieka za żonę], która w domu swojego ojca dostała posag, jej dziedzice go wezmą.

§ e30 (22) ^(261'-267') Jeśli za życia ojca jego córka czy to zostanie kapłanką *ugbaltu* (nin-di₇ir), czy to kapłanką *naditu* (lukur), czy to kapłanką *qadištu* (nu-gig), oni (tj. dzieci ojca) podzielą się posagiem jak (równi) dziedzice.

§ e31 (23) ^(268'-272') Jeśli on (tj. ojciec) nie oddał córki, która mieszkała w domu ojca, mężowi (tj. nie wydał za mąż), jej bracia oddadzą ją mężowi (tj. wydadzą ją za mąż).

³⁰ Paragraf w dużym stopniu zrekonstruowany za C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 590–591. Podobnie w przypadku kolejnych paragrafów.

283'. tukum-bi
 284'. dam egir-ra
 285'. ba-an-tuku-a
 286'. dumu in-ši-in-tu-u₄
 287'. saṇ-rig₇
 288'. e₂ ad-da-na-ta
 289'. mu-un-tum₂-ma
 290'. dumu-na-kam
 291'. dumu dam-ṇidlam
 292'. u₃ dumu dam egir-ra
 293'. niṇ₂-ga ad-da-ne-ne
 294'. teš₂-a se₃-ga-bi
 295'. i₃-ba-e-ne
 296'. tukum-bi lu₂-u₃
 297'. dam in-tuku
 298'. dumu in-ši-in-tu-u₄
 299'. dumu-bi i₃-ti
 300'. u₃ geme₂ lugal-a-ni-ir
 301'. dumu in-ši-in-tu-u₄
 302'. ad-da-a geme₂
 303'. u₃ dumu-ne-ne
 304'. ama-ar-gi₄-bi in-ṇar
 305'. dumu geme₂-ke₄
 306'. dumu lugal-a-na-ra
 307'. e₂ nu-un-da-ba-e
 308'. tukum-bi
 309'. dam-ṇidlam-a-ni
 310'. ba-uš₂
 311'. [egi]r dam-a-na-ta
 312'. [geme₂]-ni nam-dam-še₃
 313'. [ba]-an-tuku-tuku
 314'. [dumu] dam-[ṇidlam-a-na]
 315'. ib[ila-ni-me]
 316'. dumu [geme₂]
 317'. lugal-a-ni-[ir]
 318'. in-ši-in-tu-u₄-[da]
 319'. dumu dumu-gi₇-gin₇-na[m]
 320'. e₂-a-ni ib₂-šar₂-r[e-ne]

§ f34 (24) ^(283'-295') Jeśli późniejsza żona, którą on wziął (za żonę), urodzi mu dzieci, prezent (małżeński), który przyniosła z domu jej ojca, należy do jej dzieci. Dzieci głównej (pierwszej) żony i dzieci późniejszej żony razem podzielą się własnością ojca po równo.

§ f35 (25) ^(296'-307') Jeśli ktoś weźmie żonę (tj. ożeni się), ona urodzi mu dzieci (i) te dzieci będą żyły, oraz niewolnica urodzi dziecko swojemu właścicielowi, (a) ojciec ustanowi wolność niewolnicy i jej dzieci, dzieci niewolnicy nie dostaną udziału w domostwie (tj. majątku) wraz z dziećmi właściciela.

§ f36 (26) ^(308'-320') Jeśli jego główna (pierwsza) żona umrze (i) [potem po (śmierci) swojej żony on weźmie swoją [niewolnicę] za żonę, [dzieci jego] [głównej (pierwszej)] żony [będą jego] dzie[dzicami]. Dzieci, które [niewolnica] urodziła swemu panu, będą równe ludziom wolnym (i) będą się rozmnażały (tj. zamieszkają z rodzinami) w jego domu (tj. domu ich ojca)³¹.

³¹ Odczytanie za: ibidem, s. 593–594, przyp. 401–402. Poprzednie edycje różnią się od rekonstrukcji Wilckiego, przykładowo M. T. Roth (*Law Collections...*, s. 31) czyta wiersz 320' 'e₂-a-ni ib-dug₃-g[e]' „Oni uczynią właściwym (jego udział) w majątku” (dosł. „uczynią dobrym”). M. Molina (*La ley más antigua...*, s. 90) podobnie do Roth.

321'. tukum-bi
 322'. lu₂-u₂
 323'. dam-a-ni
 324'. dumu nu-un-ši-in-tu-u₄
 325'. kar-kid-da
 326'. tilla-a
 327'. dumu in-ši-in-tu-u₄
 L iii 9'. ka[r-kid-da]
 10'. t[illa-a]
 11'. [in-da-ti]
 328'. kar-kid-ba
 329'. še-ba i₃-ba
 330'. siki-ba-ni
 331'. in-na-ab-šum₂-mu
 332'. dumu kar-kid-de₃
 333'. in-ši-in-tu-u₄-da
 334'. ibila-ni i₃-me-en³²
 335'. u₄ dam-a-ni
 336'. a-na ti-la-a-aš
 337'. kar-kid
 338'. dam-ṇidlam-ra
 339'. e₂-a nu-mu-un-da-an-tuš
 340'. tukum-bi
 341'. lu-u₃
 342'. dam-ṇidlam-a-ni
 343'. igi-ni ba-ab-gi₄
 344'. u₃ šu ba-an-la₂-la₂
 345'. e₂-ta nu-ub-ta-e₃
 346'. dam-a-ni
 347'. dam 2-kam-ma
 348'. ba-an-tuku-tuku
 349'. dam egir-ra-ke₄

§ f37 (27) ^(321'-339') Jeśli komuś jego żona nie urodzi dzieci, (ale) prostytutka (albo: niezależna kobieta)³³ z ulicy urodzi mu dzieci, (i) [on zamieszka] z pro[stytutką] na u[licy], on dostarczy tej prostytutce racje jęczmienia, oleju i wełny. Dzieci, które urodziła mu prostytutka, są jego dziedzicami. I jak długo jego żona żyje, prostytutka nie zamieszka w domu z (jego) główną żoną.

§ f38 (28) ^(340'-351') Jeśli czyjaś główna żona zmieniła swój wygląd³⁴ albo jest sparaliżowana, on nie usunie jej z domu. Jej mąż weźmie drugą żonę (tj. ponownie ożeni się), (a) późniejsza żona będzie wspierała główną (pierwszą) żonę.

³² Prawdopodobnie błąd za 'i₃-me-eš'. Zob. C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 594, przyp. 403.

³³ Tu sumeryjskie słowo 'kar-kid' (akadyjskie *ḫarimtu*) jest tłumaczone konwencjonalnie jako „prostitutka”. Niemniej obecnie coraz częściej przeważa opinia, że tradycyjna interpretacja tego terminu jest nieprawidłowa i w kontekście prawnym oznacza samotną kobietę, żyjącą niezależnie i o której życiu, także w sensie prawnym, nie decyduje mężczyzna. W literaturze mezopotamskiej kar-kid/*ḫarimtu* jest często przedstawiona jako kobieta doświadczona i symbol seksualności (stąd tradycyjnie interpretowana jako prostytutka), w kontekście prawnym jednak oznaczająca niezależną kobietę. Zob. J. Assante, *The kar.kid/ḫarimtu, Prostitute or Single Woman? A Reconsideration of the Evidence*, „Ugarit-Forschungen” 1998, nr 30, s. 5–96.

³⁴ Dośl. „odwróci jego oczy”, tj. prawdopodobnie przestanie być atrakcyjna. Zob. M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 31; C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 595.

350'. dam-ŋidlam
 351'. in-il₂-il₂-e
 352'. tukum-bi
 353'. mu₁₀-us₂-sa₂-tur
 354'. e₂ ušbar-ra-na-ka
 355'. i₃-in-ku₄
 356'. niŋ₂-mu₁₀-us₂-sa₂ in-ak
 357'. egir-bi-ta
 358'. im-ta-an-e₃-eš
 359'. dam-a-ni ku-li-ni-ir
 360'. ba-na-an-šum₂-mu-uš
 361'. niŋ₂-mu₁₀-us₂-sa₂
 362'. in-tum₂-a-ni
 363'. in-na-ab-tab-e-ne
 364'. dam-bi ku-li-ni
 365'. nu-un-tuku-tuku
 366'. tukum-bi
 367'. ŋurus dam tuku
 368'. kar-kid-de₃ tilla-a
 369'. in-tuku-am₃
 370'. kar-kid-bi-ir
 371'. nu-un-ši-gur-ru-da
 372'. di-ku₅-e-ne in-na-an-eš
 373'. egir-bi-ta dam-ŋidlam-a-ni dam-a-[ni]
 374'. ba-an-tak₄
 375'. ku₃-babbar dam-tak₄-a-ni u₃-na-la₂
 376'. kar-kid-bi nu-un-tuku-tuku
 377'. tukum-bi
 378'. ad-da ti-la
 379'. dumu igi-na sa₆-ga
 380'. niŋ₂-ba in-na-an-ba
 381'. dub in-na-an-sar
 382'. egir ad-da ba-uš₂-a-ta
 383'. ibila-e-ne
 384'. e₂ ad-da i₃-ba-e-ne

§ f39 (29) ^(352'-365') Jeśli zięć wejdzie do domu swojego teścia (tj. zamieszka) (i) dokona (wręczenia) prezentu ślubnego, (a) później oni go usuną (z domu) (i) oddadzą jego żonę jego znajomemu, oni podwoją prezent ślubny, który przyniósł (tj. oddadzą mu wartość prezentu ślubnego podwójnie), (a) jego żona nie weźmie jego znajomego (za męża, tj. nie poślubi)³⁵.

§ f40 (30) ^(366'-376') Jeśli (młody) człowiek³⁶, który ma żonę, weźmie prostytutkę (albo: niezależną kobietę) z ulicy, (i) sędziowie orzekli, że on nie ma wrócić do tej prostytutki, i potem mąż porzuci swoją główną żonę (tj. rozwiedzie się), (nawet gdy) odważył (tj. zapłacił) jej srebro za jej porzucenie (tj. rozwód), on nie weźmie tej prostytutki (tj. nie ożeni się z nią).

§ f41 (31) ^(377'-387') Jeśli ojciec za życia podarował prezent synowi ulubionemu w jego oczach (i) napisał mu tabliczkę (tj. dokument darowizny), po tym jak ojciec umrze, jego dziedzice podzielą się domem (tj. majątkiem) ojca. Nie podzielą działu, który został przydzielony (ulubionemu synowi) (i) nie będą mówili do wody (tj. nie unieważnią woli ojca)³⁷.

³⁵ Treść i sformułowania niemal identyczne z § 15 praw Ur-Nammy: T. Mikołajczak, *Prawa Ur-Nammy*, s. 21.

³⁶ Termin 'ŋurus' zwykle oznacza „mężczyznę zdolnego do pracy” albo „młodego dorosłego mężczyznę”. Prawdopodobnie użycie tego terminu zamiast zwykłego 'lu₂' „człowiek” (tutaj tłumaczone na ogół „ktoś”; ibidem, s. 18, przyp. 33) w tym paragrafie podkreśla właśnie zdolność do pracy w odróżnieniu od człowieka niezdolnego do pracy. Zob. C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 596, przyp. 409.

³⁷ Jeśli chodzi o interpretację zwrotu z wiersza 387', zob. C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 597, przyp. 411.

- 385'. ḥa-la ba-a nu-un-ba-e-ne
 386'. inim ad-da-ne-ne
 387'. a-a nu-un-ne-ne
 388'. tukum-bi
 389'. ad-da ti-la
 390'. dumu šeš-gal-a-ni-ir
 391'. niṇ₂-mu₁₀-us₂-sa₂ in-na-an-[šum₂]
 392'. ad-da ti-l[a]
 393'. dam ba-an-t[uku]
 394'. egir ad-da [uš₂-a-ta]
 395'. ibila-[e-ne]
 396'. teš²-a s[e₃²-ga-bi]
 397'. e₂ a[d-da i₃-ba-e-ne]
 398'. niṇ₂-mu₁₀-us₂-[sa₂-ne-ne(?)]
 399'. in-n[e-šum₂-mu(?)]
 400'. [šeš-gal-a-ne-ne-da]
 401'. [nu-un-da-ba-e]-ne
luka (brak § g43)
 402'. [tu]kum-bi
 403'. dumu-munus lu₂
 404'. e₂ nu-gi₄-a ṇeš₃ i₃-zu
 405'. [lu₂ bi₂-du₁₁]¹
 406'. [ṇ]eš nu-un-zu-a un-ge-en
 408'. 10 giṇ₄ ku₃-babbar i₃-la₂-e
 409'. tukum-bi
 410'. lu₂-u₃
 411'. gu₄ in-ḥuṇ
 412'. sa-sal DUR₂-a bi₂-in-ku₅
 413'. igi 3-ṇal₂ sa₁₀-am₃-ma-kam i₃-la₂-e
 414'. tukum-bi
 415'. lu₂-u₃
 416'. gu₄ in-ḥuṇ igi-bi in-ḥulu
 417'. šu-ri-a sa₁₀-am₃-ma-kam i₃-la₂-e
 418'. tukum-bi
 419'. lu₂-u₃
 420'. gu₄ in-ḥuṇ si-bi ib₂-ta-an-ku₅
 421'. igi 4-ṇal₂ sa₁₀-am₃-ma-kam i₃-la₂-e
 422'. tukum-bi
 423'. lu₂-u₃
 424'. gu₄ in-ḥuṇ
 425'. kun-bi ib₂-ta-an-kid₂
 426'. igi 4-ṇal₂ sa₁₀-am₃-ma-kam i₃-la₂-e

§ f42 (32) ^(388'-401') Jeśli ojciec za życia [oddał] posag swojemu najstarszemu synowi (i) on (tj. syn) wziął żonę (tj. ożenił się) za życia ojca, po tym jak ojciec [umrze jego] dziedzice [podziela] się [z] domem (tj. majątkiem) o[jca]. On [da] im [ich] posagi. [Oni nie podziela] się (posagiem) z ich najstarszym bratem]³⁸.

§ g44 (33) ^(402'-408') Jeśli ktoś powie o czyjejś córce, która nie została wprowadzona do domu (tj. niezamężna) „Ona miała stosunek seksualny”, (jeśli) ona udowodni, że nie miała stosunku seksualnego, on odważy (tj. zapłaci) 10 szekli srebra.

§ g45 (34) ^(409'-413') Jeśli ktoś najmie wołu (i) przetnie ścięgno (tj. spowoduje zerwanie ścięgna) kopyta, on odważy (tj. zapłaci) 1/3 ceny zakupu.

§ g46 (35) ^(414'-417') Jeśli ktoś najmie wołu (i) uszkodzi jego oko, on odważy (tj. zapłaci) pół ceny zakupu.

§ g47 (36) ^(418'-421') Jeśli ktoś najmie wołu (i) złamie jego róg, on odważy (tj. zapłaci) ¼ ceny zakupu.

§ g48 (37) ^(422'-426') Jeśli ktoś najmie wołu (i) odeśnie jego ogon, on odważy (tj. zapłaci) ¼ ceny zakupu.

³⁸ Rekonstrukcja niepewna.

§ g49 (38) (427'-429') nieczytelny

Epilog

430'. [ni₂-gi]-na ^dutu-ta
 431'. ki-en-gi ki-uri
 432'. di gi-na ₂he₂-bi₂-dab₅
 433'. ka-ta e₃-a ^den-lil₂-ta
 434'. ^dli-pi₂-it-eš₁₈-tar₂
 435'. dumu ^den-lil₂-la₂-me-en
 436'. ni₂-erim₂ ni₂-a₂-zi
 437'. ka-ge ₂he₂-em-mi-gi₄
 438'. er₂ a-nir i-^dutu di-bi
 439'. ni₂-gig-ga ₂he₂-ni-ku₄
 440'. ni₂-zi ni₂-gi-na pa-e₃ ₂he₂-mi-ak
 441'. ¹su¹ ki-en-gi ki-uri ₁₀hu-mu-du₁₀
luka ok. 8 wierszy
 442'. [...] ¹ba¹
 443'. [...] in]im² kal-la-[x]
 444'. ni₂²-gi² pa²-e₃²-a-ba sa₂-gi₆
 445'. ba²-du₁₀²-ga-ba
 446'. u₄ ni₂-si-sa₂ ki-en-gi ki-uri
 447'. i-ni-in-₂ar-ra-a
 448'. na₄-bi ki ₂he₂-em-ma-ni-tag
 449'. lu₂ a₂ ni₂ ₁₀hulu-dim₂-ma
 450'. nu-ub-₂si-an₂-₂₆he₂-a
 451'. ni₂-dim₂-ma-₁₀nu-ub-zi-re-a
 452'. mu-sar-ra-ba ₃šu li-bi₂-ib₂-ur₃-a
 453'. mu-ni li-bi₂-ib₂-sar-re-a
 454'. nam-ti zi-u₄-su₃ ₂hal₂
 455'. sa₂-e-eš ₂he₂-rig₇-ga
 456'. e₂-kur-ra gu₂ an-š₃ ₂he₂-ni-in-zi
 457'. sa₂-ki za₂lag-ga ^den-lil₂-la₂-ka
 458'. an-ta ₂he₂-eb₂-gi₄
 459'. lu₂ a₂ ni₂-₁₀hul-dim₂-ma
₂he₂-₂si-an₂-₂₆he₂-a
 460'. ni₂-dim₂-ma-₁₀ib₂-zi-re-a
 461'. e₂-ni₂-gur₁₁-ra i₃-ni-ku₄-ku₄-a
 462'. ki-gub-ba-bi ib₂-kur₂-ru-a
 463'. mu-sar-ra-ba ₃šu bi₂-ib₂-ur₃-ru-a
 464'. mu-ni bi₂-ib₂-sar-re-a
 465'. aš₂-bala-ke₄-eš lu₂-kur₂ ₃šu ba-an-zi-zi-a
 466'. lu₂-bi lu₂al ₂he₂-a

(430'-441') Dzięki [prawości] (boga) Utu narzu-
 ciłem Sumerowi i Akadowi prawe wyroki.
 Dzięki słowu (boga) Enlila, ja, Lipit-Esztar,
 syn (boga) Enlila, odrzuciłem zło i przemoc.
 Uczyniłem tabu z lez, lamentów i wołań o sądy.
 Uczyniłem prawdę i prawość wspaniałymi (i)
 zadowolilem Sumer i Akad.

(442'-448') ... cenne słowa(?), (kiedy) prawość była
 wspaniała (i) czarnogłowi (ludzie, tj. mieszk-
 ańcy Sumeru i Akadu) byli zadowoleni, kie-
 dy ustanowiłem sprawiedliwość w Sumerze
 i Akadzie, ufundowałem tę stelę.

(449'-458') Ktokolwiek, kto nie zarządzi szkodli-
 wych rzeczy dla niej (tj. steli), kto nie złamie
 mojego obiektu, kto nie wymaże mojej in-
 skrypcji, nie wypisze swojego imienia na niej,
 niech będzie obdarzony długim życiem i ist-
 nieniem, niech podniesie głowę w (świątyni)
 Ekur w kierunku nieba, niech promienne ob-
 licze (boga) Enlila zwróci się ku niemu z nieba.

(459'-469') Ktokolwiek, kto zarządzi szkodliwe rze-
 czy dla niej (tj. steli), kto złamie mój obiekt, kto
 wprowadzi ją (tj. stelę) do magazynu, zmieni jej
 miejsce ustawienia, wypisze swoje imię na niej,
 (albo) spowoduje, że inny człowiek z powodu
 (tej) klątwy podniesie swoją rękę na nią, czy
 tą osobą byłby król, czy kapłan *en*, czy guber-
 nator, czy [...]

467'. en ɥe₂-a ensi₂ h[e₂-a]

468'. [x x ɥe₂-a] ʽx x¹ ɥe₂-[a]

469'. [x x ɥe₂-a x x] ɥe₂-[a]

470'. [...]

luka ok. 8 wierszy

471'. [d¹nin-urta]

472'. dumu-ʽsaŋ¹ d^{en}-lil₂-la₂-k[e₄]

473'. [ni₂² u₃-mu]-un-da-an-te numun
na-an-ni-in-t[u-tu²]

474'. [x x] x e-ne dag-ga² numun [x]

475'. [x x] ʽx¹ ɥe^stukul a-ba-an-da-an-kar

476'. [x ɥe^snu₂]-ʽda¹ u₃ nu-mu-ni-ku₄-ku₄

477'. [ibila]-ʽa¹-ni nam-me

478'. [d^{en}-ki dⁱškur] d^ašnan d^{sumugan}-da²

479'. [en ɥe₂-ɲa]l₂-la-ke₄-ne

480'. [ɥe₂-ɲa]l₂ an-k]i-ʽa¹ ba-an-da-an-
-[kar-r]e-eš

481'. [... ɥu-mu-ni-i]n-[...]-ʽne¹

luka ok. 19 wierszy

482'. [d¹nu[ska sukkal maḥ] ʽd¹en-l[il₂-la₂-ke₄]

483'. kadra' e₂-ʽkur¹-[ra²] il₂-la-na

484'. inim ɥe₂-em-mi-ib-gi₄-gi₄

485'. d^{utu} di-ku₅ an-ki-ke₄

486'. ʽx x¹ ka² maḥ-da

487'. [ɥa-b]a-an-da-an-kar

488'. [x kala]m-ma-na

489'. [ɥu-m]u²-na-ni-dub₂²-be₂²

490'. [i₇-d]a-ni a nam-tum₃

491'. [ba₃-bi ɥe₂²]-ni-bur₂²-bur₂²-ru²

492'. ʽiri^{ki}-bi¹ du₆-du₆-ra

493'. ɥe₂-en-šid

494'. ma-da-na suḥu^š-bi na-an-gi-ne₂

495'. lugal-bi nam-me

496'. [d¹]nin-urta

497'. ʽur¹-saŋ kala-ga

498'. d^{en}-lil₂-la₂

499'. maškim nu-ʽkur₂¹-ru-bi ɥe₂-a

500'. u₄ da-ri₂-še₃

(471'-481') [(bóg) Ninurta] pierworodny syn (boga)

Enlila, [(nawet jeśli) się go boi (tj. okazuje mu respekt)], niech nie pozwoli mu [spłodzić] potomka. [...] nasienie [...] usunie (jego) orężę [...] niech nie zaśnie na [łóżku], niech nie ma potomstwa, niech (bóg) Enki, (bóg) Iszkur, (bogi-
ni) Asznan, (bóg) Sumugan, [władcy obf]itości, [odbiorą] mu [obfitość w niebie] i na ziemi ...³⁹

(482'-500') Niech (bóg) Nu[ska, wielki kanclerz] (boga) En[lila] odrzuci prezenty, które przyniósł do (świątyni) E[kur]. Niech (bóg) Utu, sędzia nieba i ziemi usunie wspaniałe ... [Niech ...] zatrząsie jego krajem, by jego [kanały] nie niosły wody.

[Niech mury] popękają, miasta będą policzone pomiędzy wzgórzami ruin. Niech nie wzmocni fundamentów swego kraju (i) nie będzie jego królem. Niech (bóg) Ninurta, potężny bohater (boga) Enlila będzie tego nieugiętym nadzorcą na zawsze!⁴⁰

³⁹ Fragment trudny w rekonstrukcji, stąd brzmienie niepewne. Rekonstrukcja Wilckego częściowo opiera się na innych inskrypcjach władców dynastii z Isin. Zob. C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 601, przyp. 420. Nieco inna rekonstrukcja w M. T. Roth, *Law Collections...*, s. 34.

⁴⁰ J.w. rekonstrukcja za: C. Wilcke, *Gesetze in sumerischer...*, s. 601–602.

BIBLIOGRAFIA

- Assante J., *The kar.kid/ħarimtu, Prostitute or Single Woman? A Reconsideration of the Evidence*, „Ugarit-Forschungen” 1998, nr 30.
- Beaulieu P.-A., *A History of Babylon, 2200 BC-AD 75*, *Blackwell History of the Ancient World*, Hoboken, NJ 2018.
- Black J. A., Cunningham G., Robson E., Zólyomi G., *The Literature of Ancient Sumer*, Oxford 2004.
- Charpin D., *Writing, Law, and Kingship in Old Babylonian Mesopotamia*, Chicago 2010.
- Delnero P., *Memorization and the Transmission of Sumerian Literary Compositions*, „Journal of Near Eastern Studies” 2012, t. 71, nr 2.
- Frayne D., *Old Babylonian Period (2003–1595 BC)*, *The Royal Inscriptions of Mesopotamia Early Periods (RIME)*, t. 4, Toronto 1990.
- Kunderewicz C., *Najstarsze prawa świata*, Łódź 1972.
- Lutz H. F., *Selected Sumerian and Babylonian Texts*, *The University Museum Publications of the Babylonian Section*, Philadelphia 1919.
- Michalowski P., *History as Charter Some Observations on the Sumerian King List*, „Journal of the American Oriental Society” 1983, t. 103, nr 1.
- Michalowski P., *The Lamentation over the Destruction of Sumer and Ur, Mesopotamian Civilizations*, t. 1, Winona Lake, IN 1989.
- Mikołajczak T., *Prawa Ur-Nammy*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2021, t. 73, z. 2.
- Molina M., *La ley más antigua: textos legales sumerios*, Madrid 2000.
- Robson E., Ohgama N., *Scribal Schooling in Old Babylonian Kish: the Evidence of the Oxford Tablets* [w:] H. D. Baker, E. Robson, G. Zólyomi (red.), *Your Praise is Sweet: A Memorial Volume for Jeremy Black from Students, Colleagues and Friends*, London 2010.
- Roth M. T., *Law Collections from Mesopotamia and Asia Minor*, *Writings from the Ancient World*, Atlanta, GA 1995.
- Sallaberger W., *Der ‘Prolog’ des Codex Lipit-Eštar* [w:] „Gerechtigkeit und Recht zu üben” (*Gen 18, 19*): Studien zur altorientalischen und biblischen Rechtsgeschichte, zur Religionsgeschichte Israels und zur Religionssoziologie. Festschrift für Eckart Otto zum 65. Geburtstag, Wiesbaden 2009.
- Sigrist M., *Lipit-Ištar* [w:] E. Ebeling, B. Meissner (red.), *Reallexikon der Assyriologie und Vorderasiatischen Archäologie*, t. VII: *Libanukšabaš-Medizin*, Berlin 1990.
- Steele F. R., *The Code of Lipit-Ishtar*, „American Journal of Archaeology” 1948, t. 52, nr 3.
- Wilcke C., *Gesetze in sumerischer Sprache* [w:] N. Koslova, E. Vizirova, G. Zólyomi (red.), *Studies in Sumerian Language and Literature: Festschrift für Joachim Krecher*, Winona Lake, IN 2015.

LAWS OF LIPIT-ISHTAR

Abstract

The paper presents a new and up-to-date translation of the Laws of Lipit-Ishtar (ca. 1936–1926 BC) from Sumerian to Polish. Lipit-Ishtar was a ruler of the First Dynasty of Isin, which started the Old Babylonian period in the history of ancient Mesopotamia. Consequently, his laws bear a similarity to the Code of Hammurabi in many respects.

Keywords: laws of Lipit-Ishtar, First Dynasty of Isin, Sumerians, Old Babylonians, Mesopotamia

DARIUSZ ŁYSAK

Uniwersytet Wrocławski
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
e-mail: dariusz.lysak@uwr.edu.pl
ORCID: 0000-0002-5389-7718
DOI: 10.14746/cph.2022.2.3

Prawo natury i prawo stanowione we wstępie do *Komentarzy do Praw Anglii* William Blackstone’a

Sir William Blackstone (1723–1780) jest znany i ceniony jako autor jednego z najważniejszych dla kultury *common law* dzieła opisującego prawo angielskie: *Commentaries on the Laws of England*. Praca ta wywarła ogromny wpływ na jurysprudence nie tylko imperium brytyjskiego, ale także Stanów Zjednoczonych Ameryki. O doniosłości i w pewnym zakresie ciągłej aktualności dzieła Blackstone’a świadczy fakt, że Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych pod koniec XX w. nadal cytował *Komentarze* średnio 10 razy w roku w takich sprawach, jak prawo do śmierci (*the right to die*), wymóg udziału rodziców w podejmowaniu decyzji o dokonaniu aborcji dziecka, prawo sądu federalnego do wstrzymania egzekucji więźnia stanowego, który przedłożył nowe dowody swojej niewinności, słuszność nałożenia kary specjalnej za przestępstwa na tle rasowym, uprawnienie do wykluczania przysięgłych ze względu na płeć czy sprawa konstytucyjności obowiązkowych badań antydopingowych¹. Dzieło angielskiego autora zostało napisane w doskonałym stylu oraz cechowało się niespotykaną dotychczas systemowością, dzięki czemu udało się w sposób zwięzły

¹ A. W. Alschuler, *Rediscovering Blackstone*, „University of Pennsylvania Law Review” 1996, t. 145, nr 1, s. 16.

i uporządkowany opisać zbiór norm prawa precedensowego i statutowego ukształtowany na przestrzeni wielu wieków².

Komentarze nie są oczywiście pozbawione wad, na które uwagę zwracali liczni krytycy³. Zarzucane temu dziełu niespójności metodologiczne czy sposób organizacji materiału wynikały z niepodolania przez autora ambitnym założeniom. Blackstone, będący pierwszym wykładowcą prawa angielskiego w Instytucie Vinera w Oksfordzie, dążył do uporządkowania prawa angielskiego (opisywanego dotąd przede wszystkim według rodzajów przysługujących skarg⁴, a nie praw podmiotowych) przy wykorzystaniu systematyki prawa rzymskiego uzupełnionej dorobkiem angielskich prawników i oświeceniowej filozofii politycznej⁵. Autor *Komentarzy*, czerpiąc od popularnych w XVII i XVIII w. na Wyspach Brytyjskich teoretyków prawa natury, takich jak Samuel von Pufendorf czy Jean-Jacques Burlamaqui, przyjął możliwość wyjaśnienia obowiązywania norm prawnych na drodze racjonalnych i logicznych rozumowań apriorycznych, bez konieczności odwoływania się do argumentów historycznych i empirycznych⁶. Ta oparta na filozofii oświeceniowej dedukcyjna metoda pojmowania prawa, charakterystyczna dla *civil law*, musiała być sprzeczna z tradycyjną angielską jurysprudencją, dla której podstawowym źródłem prawa były precedensy sądowe, a nie suwerenna władza ustawodawcza⁷. W tym historycznym

² Więcej na temat intelektualnej charakterystyki Blackstone'a i jej przełożenia na treść *Komentarzy*: W. S. Holdsworth, *Some Aspects of Blackstone and His Commentaries*, „The Cambridge Law Journal” 1932, t. 4, nr 3, s. 263–278.

³ Spośród prac krytycznych wobec *Komentarzy*, a zwłaszcza wobec ich założeń teoretycznych zawartych we wstępie do *Komentarzy*, można wymienić: J. Bentham, *A comment on the Commentaries and A fragment on government*, red. J. H. Burns, H. L. A. Hart, London 1997; D. Kennedy, *The structures of Blackstone's Commentaries*, „Buffalo Law Review” 1979, t. 28, s. 205–382; H. L. A. Hart, *Blackstone's Use of the Law of Nature*, „Butterworths South African Law Review” 1956, s. 169–174; P. Lucas, *Ex parte Sir William Blackstone „Plagiarist”: A note on Blackstone and Natural Law*, „American Journal of Legal History” 1963, t. 7, s. 142–158.

⁴ Innymi popularnymi formami literatury prawniczej w nowożytnej Anglii były: 1) zbiory statutów, w których stosowano zazwyczaj uprządkowanie alfabetyczne, 2) omówienia poszczególnych instytucji prawnych bez przyjęcia jakiegś struktury lub analizy ogólniejszych zasad rządzących tą instytucją, 3) słowniki prawnicze. Zob. M. Lobban, *Blackstone and the Science of Law*, „The Historical Journal” 1987, t. 30, nr 2, s. 313–314.

⁵ Ibidem, s. 322–328.

⁶ O popularności Pufendorfa na Wyspach Brytyjskich w tym okresie świadczy fakt, że pomiędzy 1682 a 1758 r. zostało wydanych dziewięć wydań łacińskich i siedem wydań w tłumaczeniu na angielski najbardziej znanego dzieła niemieckiego filozofa *De Officio Homini et Civis Juxta Legem Naturalem*. Zob. M. Milgate, *Human Rights and Natural Law: From Bracton to Blackstone*, „Legal History” 2006, t. 10, s. 55.

⁷ Prawo rzymskie w angielskiej jurysprudencji było z jednej strony uważane za obce i tyraniczne, a z drugiej – budziło uzasadniony podziw, choćby ze względu na uniwersytecki charakter refleksji nad nim. Powszechnie uważano je za niezbędne w wykształceniu prawniczym, jeśli chodzi o naukę zasad prawa, o których *common law* milczało. Zob. T. Wood, *Some Thoughts Concerning the*

rozumieniu reguły⁸ obowiązujące w społeczeństwie mogły być jedynie opisywane i kompilowane, a nie definiowane i ustalane. Tradycyjna jurysprudencja angielska, inaczej niż wymieniani wyżej kontynentalni teoretycy, dostrzegała także prawo natury. Choć na wyspach wyrażano przekonanie o jego istnieniu, za drogę poznania tej natury uznawano za Arystotelesem zabiegi indukcyjne, a nie dedukcyjne⁹. Konsekwencją tego poglądu było odrzucenie możliwości apriorycznego ustalenia zasad prawa na podstawie teoretycznych rozważań o naturze ludzkiej czy społeczeństwie cywilnym i formułowania na tej podstawie zdań o obowiązowaniu określonych reguł i ich interpretacji. Poza tymi konkurującymi ze sobą modelami pojmowania prawa Blackstone, pisząc *Komentarze*, musiał uwzględnić także rzeczywistość ustrojową Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii, żywą pamięć Chwalebnej Rewolucji i sporów politycznych XVII w., które doprowadziły do powstania unikalnej w Europie koncepcji suwerenności parlamentu. Zadanie połączenia tych wszystkich doktryn i zbudowanie na ich podstawie uporządkowanego systemu reguł prawnych wydawało się już z góry skazane na niepowodzenie.

Zasadniczym celem niniejszego artykułu nie będzie jednak krytyka lub pochwała dokonań Blackstone'a według kryterium spójności i konsekwencji w realizacji poszczególnych założeń, ale próba przedstawienia, zgodnie z intencjami autora, rozumienia i roli prawa natury oraz jego relacji z prawem stanowionym¹⁰ w oparciu o wstęp do *Komentarzy*¹¹. Pojęcia te powinny być o tyle w centrum zainteresowania, że wyznaczają teoretyczne założenia tej „quasi-kodyfikacji” i zręby całej przyjętej w tym dziele systematyki. Niniejszy tekst składa się z trzech części. W pierwszej została zaprezentowana definicja prawa natury i uprawnień naturalnych, w drugiej omówiono prawo stanowione, a w trzeciej – podjęto rozważania na temat relacji między tymi porządkami.

Study of the Laws of England, London 1727, s. 8–9. Więcej na temat roli prawa rzymskiego w angielskiej jurysprudencji i *Komentarzach*: M. Lobban, *Blackstone and the Science...*, s. 313–317.

⁸ W niniejszym tekście stosowany będzie charakterystyczny dla *common law* termin „reguła” (*rule*) zamiast „norma”. Użycie tego drugiego mogłoby spotkać się z zarzutem ahistoryzmu, a także sugerować odrębność przepisów i norm, który to rozdział nie ma istotnego znaczenia w kulturze prawa precedensowego XVIII-wiecznej Anglii.

⁹ M. Lobban, *Blackstone and the Science...*, s. 313–315.

¹⁰ Blackstone nie posługiwał się terminem „prawa stanowionego” ani „prawa pozytywnego”. Stosowany przez niego termin „prawa municypalne”, którego definicja stanowi przedmiot rozważań w dalszej części niniejszego tekstu, odpowiada jednak funkcjonalnie temu, co współczesny teoretyk prawa uznałby za prawo pozytywne z uwagi na wyeksponowanie tetycznego uzasadnienia jego obowiązywania. Z tego powodu w artykule będę zamiennie się posługiwał terminami: „prawo/porządek pozytywny”, „prawo/porządek stanowiony” lub „prawo/porządek municypalny”.

¹¹ Wstęp do *Komentarzy* jest zapisem otwierającego cykl wykładu wygłoszonego w Instytucie Vinera w Oxfordzie 25 października 1758 r.

I

Blackstone zdefiniował prawo natury i prawo naturalne w drugiej części wstępu do *Komentarzy*¹². Rozważania te rozpoczynają się od wyjaśnienia pojęcia prawa w najszerszym jego znaczeniu. Prawo w tym najbardziej ogólnym i kompleksowym ujęciu oznacza, jego zdaniem, zasady działania ustalone przez jakiegoś zwierzchnika dla osób lub rzeczy od tego zwierzchnika zależnych. Dotyczy ono nie tylko ludzkich zachowań, lecz także wszelkiej materii – przyrody ożywionej i nieożywionej, istot rozumnych i nierozumnych. Stąd według Blackstone’a stosuje się pojęcie „prawa” zarówno do praw przyrody (takich jak prawa dynamiki, grawitacji, optyki czy mechaniki), jak i do prawa naturalnego czy prawa narodów¹³. W ujęciu wąskim natomiast prawo to nie wszystkie zasady działania, ale tylko te, które dotyczą zachowania i postępowania człowieka. Są to reguły, z których ludzie jako „najszlachetniejsze z żyjących istot”, obdarzone zarówno rozumem, jak i wolną wolą, zobowiązani są zrobić użytek, kierując swoim zachowaniem. Człowiek jako stworzenie musi być przedmiotem praw swojego stwórcy, bowiem z wyłącznej woli boskiej powstał rodzaj ludzki. Ta zależność, w której znajduje się człowiek, skutkuje zobowiązaniem do uznania za normę swojego postępowania woli tego, od którego rodzaj ludzki całkowicie zależy¹⁴. Tak jak Bóg, który stwarzając materię, obdarzył ją prawami dynamiki, tak stwarzając człowieka i wyposażając go w wolną wolę, ustanowił pewne niezienne prawa natury ludzkiej. Służą one powściągnięciu ludzkiej woli tak, aby kierował on sobą ku zamyślanej przez stwórcę pełni człowieczeństwa. Jednocześnie Bóg obdarzył istotę ludzką rozumem, by mogła ona wspomniane reguły odkrywać. Według Blackstone’a stwórca, jako jedyny byt o nieskończonej mocy, mógł określić dla swojego stworzenia – człowieka jakiegokolwiek zasady działania, nawet niesprawiedliwe lub okrutne. Ale w związku z tym, że jest jednocześnie bytem o nieskończonej mądrości, ustanowił tylko takie prawa, które oparte są na sprawiedliwości – to znaczy wynikają z samej natury tego stworzenia. Tym samym, jak twierdzi Blackstone, treść tych obowiązków (ale już nie nakaz ich przestrzegania) byłaby teoretycznie możliwa do ustalenia nawet bez odwoływania się do Boga, co stanowi wyraźne odrzucenie skotyzmu z jego założeniami o poznawczej roli miłości i prymatu woli nad rozumem. Autor *Komentarzy* wskazuje, że zasady prawa natury ustanowione

¹² Pierwsza część wstępu do *Komentarzy* poświęcona jest zasadności i wartości studiowania prawa angielskiego, trzecia wyjaśnia działanie systemu prawa angielskiego (przedstawiając podział na niepisane prawo precedensowe i pisane prawo statutowe), zaś czwarta omawia terytorialny zakres obowiązywania prawa angielskiego. W. Blackstone, *Commentaries on the Laws of England. Book the first*, Oxford 1783, s. 3–37, 63–120 (wszystkie odwołania w niniejszym tekście oparte są na 9. edycji *Komentarzy* – pierwszej wydanej po śmierci Blackstone’a).

¹³ Ibidem, s. 38.

¹⁴ Ibidem, s. 39.

dla człowieka można sprowadzić do trzech nakazów, które w Kodeksie Justyniana ukazane zostały jako zredukowana doktryna całego prawa: należy żyć uczciwie, nie wyrządzać nikomu krzywdy i oddawać każdemu, co się jemu należy¹⁵.

Prawem naturalnym w ujęciu Blackstone'a są zatem wieczne i niezmiennie reguły, wskazujące, co jest dobre, a co złe, możliwe do poznania dzięki rozumowi w takim stopniu, w jakim jest to konieczne do pokierowania ludzkimi działaniami¹⁶. W ustaleniach tych można dostrzec pewne wpływy Grocjusza, który pojmował prawo natury jako system norm niezmiennych, trwałych i niezależnych od woli jakiegokolwiek prawodawcy¹⁷. Trzeba jednak zastrzec, że Blackstone nie podnosi bezpośrednio kwestii prawa natury poza Bogiem – istnienie zwierzchnika jest bowiem dla niego warunkiem koniecznym funkcjonowania i obowiązywania wszelkiego prawa¹⁸. Autor *Komentarzy* podziela bowiem pogląd Pufendorfa dotyczący tego, że o ile prawo natury jest zgodne z naturą ludzką, o tyle jego moc obowiązująca nie wynika z samej natury rzeczy, ale jest umiejscowiona w akcie woli boskiej. Autor *Komentarzy* opowiada się zatem przeciwko scholastykom hiszpańskim traktującym naturę człowieka jako wieczną prawdę, a jednocześnie jego teoria nie jest skrajnie woluntarystyczna, bowiem treściowy fundament prawa natury pozostaje dostępny ludzkiemu rozumowi¹⁹.

Jednakże, według Blackstone'a, gdyby ustalenie reguł prawa naturalnego zależało jedynie od wysiłku rozumu i nie mogło być osiągnięte inaczej niż przez szereg metafizycznych rozważań, ludzkość – jako nieskłonna do długotrwałych dociekań i w znacznej mierze dotknięta przez intelektualne lenistwo i ignorancję – nie byłaby

¹⁵ „Nakazy prawa są te: żyć uczciwie, drugiego nie krzywdzić, przyznawać każdemu co mu się należy”. *Instytucje Justyniana I. I.* 3., tłum. C. Kunderowicz, Warszawa 1986, s. 16; W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 39–40.

¹⁶ W literaturze występują głosy krytyczne wobec Blackstone'a za odejście od tradycji Akwinaty na rzecz ustaleń nowożytnej szkoły prawa natury, co skutkowało zredukowaniem znaczenia rozważań jurnaturalnych. Hayden Ramsey podkreśla m.in. następujące różnice w rozumieniu prawa natury przez Blackstone'a i Akwinatę: 1) dla Blackstone'a prawo natury jest wolą boską, a nie posłuszeństwem prawu dostępnemu człowiekowi przez udział w boskiej woli; 2) dla Blackstone'a prawo natury jest odkrywane za pomocą rozumu i ma za zadanie powściągać wolną wolę, zaś dla Akwinaty prawo natury nie jest kwestią powściągnięcia woli, ale przede wszystkim sposobem realizacji człowieka w sposób odpowiadający jego naturze; 3) dla Blackstone'a, w przeciwieństwie do Akwinaty, pojęcie dobra i zła jest starsze niż sam Bóg; 4) według Blackstone'a istnieją ponadczasowe zasady sprawiedliwości funkcjonujące niezależnie od człowieka. H. Ramsay, *William Blackstone's Natural Law*, „Bulletin of the Australian Society of Legal Philosophy” 1995, t. 20, s. 62–67.

¹⁷ R. Tokarczyk, *Klasyki praw natury*, Lublin 1988, s. 176.

¹⁸ Wspomniana różnica jest także przyczyną odmiennego od Grocjusza postrzegania prawa narodów i kwestii obowiązywania umów. J. Zajadło, *Studia Grotiana*, Gdańsk 2004, s. 87–90; W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 45.

¹⁹ R. Tokarczyk, *Klasyki praw natury*, s. 138–140, S. Pufendorf, *The Law of Nature and Nations, or General System of the most Important Principles of Morality, Jurisprudence, and Politics in Eight Books*, tłum. B. Kennet, London 1749 (Book II, Chap. III, Paragraph XIII, XX), s. 130–132, 141–143.

w stanie osiągnąć ich pełnego poznania. Dlatego z woli samego Boga-prawodawcy, „który jest nie tylko nieskończoną mocą i mądrością, ale też nieskończoną dobrocią”, prawo natury można ograniczyć do jednej zasady – miłości własnej utożsamianej z „dążeniem do prawdy i własnego szczęścia doczesnego”. Zdaniem Blackstone’a liczne statutowe i precedensowe reguły prawa angielskiego jedynie rozwijają tę zasadę. Tym samym wszelkie nakazy prawa można sprowadzić do formuły, że gdy określone zachowanie zmierza do prawdziwego szczęścia człowieka, należy uznać je za obowiązek wynikający z prawa natury, z drugiej strony – jeżeli jakieś działanie jest destrukcyjne dla ludzkiej kondycji, to prawo natury go zakazuje²⁰. Niestety Blackstone nie wyjaśnia szerzej tej kwestii, a zwłaszcza w dalszej części wywodu nie tłumaczy, dlaczego traktuje to jako jeden nakaz, kiedy wydaje się, że obejmuje on dwa powiązane zobowiązania. Co więcej, w dalszych rozważaniach pomija całkowicie kwestię „dążenia do prawdy”, koncentrując się na szczęściu²¹. Z kontekstu całej wypowiedzi można jednak wnioskować, że „prawda”, o której pisze autor *Komentarzy*, to właściwa natura rzeczy, a w szczególności natura ludzka rozpoznana w jeden z dwóch alternatywnych sposobów: za pomocą rozumu lub za pośrednictwem objawienia. Można zatem postawić tezę, że tak jak u Pufendorfa istotą natury ludzkiej była *socialitas* wynikająca z bezradności człowieka żyjącego w samotności (*imbecilitas*), tak u Blackstone’a tym treściowym fundamentem prawa naturalnego jest „dążenie do własnego szczęścia”.

To powiązanie idei prawa naturalnego i ludzkiego szczęścia w erze Blackstone’a i potem Thomasa Jeffersona było stałym elementem filozofii politycznej. Stanowiło to z jednej strony wyraz rosnących w siłę przekonań liberalnych, a z drugiej – nawiązanie do tradycji klasycznej. Kiedy Blackstone lub jego antyczni poprzednicy pisali o „szczęściu”, nie odnosili się do psychicznego stanu euforii czy utylitarnej przyjemności. Greckie słowo *eudaimonia* (zwykle tłumaczone właśnie na *happiness*) oznacza raczej kondycję całego życia, a nie zmienne odczucia. Sokrates i Arystoteles odnoszą to pojęcie nawet do pożądanego stanu duszy²². To Blackstone’owe szczęście doczesne należałoby zatem raczej rozumieć jako stan życia w zgodzie ze swoją naturą pragnącą prawdy i dobra, któremu towarzyszy racjonalnie uzasadniona satysfakcja²³.

²⁰ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 40–41.

²¹ H. Ramsey, dostrzegając ten problem, twierdzi, że „reguła szczęścia” Blackstone’a ma właśnie ten mankament, iż podkreśla wyłącznie kwestie dążenia do szczęścia, nie nakładając jednocześnie na człowieka dostatecznie wyraźne zadania poszukiwania obiektywnego dobra. W konsekwencji zasada ta pozostawia nas samych sobie w procesie ustalania, co tym dobrem i szczęściem naprawdę jest, i pomija sytuację, gdy nasze sumienie będzie kierowało nas w stronę poszukiwania wyгоды i przyjemności zamiast prawdziwej cnoty. H. Ramsey, *William Blackstone’s...*, s. 67–68.

²² B. Williams, *Ethics and the limits of philosophy*, Abingdon 2006, s. 30–53.

²³ A. W. Alschuler, *Rediscovering Blackstone*, s. 24.

Blackstone, mimo że różnił się z Grocjuszem w kwestii podstaw obowiązywania prawa natury, wskazywał, tak jak holenderski prawnik, że ma ono większą moc obowiązywania niż wszystkie inne rodzaje prawa, wiąże we wszystkich krajach i jest wieczne. Żadne ludzkie prawa nie wiążą w sumieniu, jeżeli są sprzeczne z nim, a pozytywne prawa czerpią całą swoją moc obowiązywania i autorytet, pośrednio lub bezpośrednio, z tego pierwowzoru²⁴. Ale w celu ustalania szczegółowych reguł prawa natury i ich stosowania w indywidualnych sprawach konieczne byłyby ciągle rozważania i odkrywanie, co prawo natury nakazuje w konkretnych okolicznościach życiowych i jakim sposobem najbardziej skutecznie osiągniemy doczesne szczęście. I gdyby nasz rozum był taki jak u pierwszego człowieka przed grzechem pierworodnym – czysty, doskonały, niezmałcony namiętnościami i uprzedzeniami, niedotknięty przez choroby i nieumiarkowanie – zadanie to byłoby dla nas osiągalne, a my nie potrzebowalibyśmy żadnego innego przewodnika w życiu. Ale rozum – jak pisze Blackstone – skażony jest myśleniem pełnym błędów i ignorancji, rzadko zdolnym do analizy rzeczywistości w świetle prawa natury. Jednocześnie ta niedoskonała kondycja człowieka i idąca za tym ograniczona dostępność poznania prawa natury stała się okazją do objawiania się opatrznosci stwórcy, który z litości dla słabości i ślepoty ludzkiego rozumu upodobał sobie odkryć przed ludźmi swoje prawa poprzez bezpośrednie objawienie. Reguły te nazywamy prawem objawionym lub prawem boskim i mogą być one odnalezione w Piśmie Świętym²⁵. Tak jak w przypadku prawa natury odkrywano go za pomocą rozumu, daje się ono sprowadzić do nakazu dążenia człowieka do szczęścia. Choć prawo naturalne poznawane w drodze własnych wysiłków i prawo objawione odwołują się do tego samego ustanowionego przez stwórcę porządku prawa natury, jednak to drugie jest znacznie bardziej wiarygodne. Nie cała bowiem wiedza o prawie boskim jest osiągalna dzięki rozumowi (w jego skażonej na skutek grzechu pierworodnego kondycji), o czym według Blackstone’a świadczy to, że niektóre reguły prawa natury, zanim stały się nam dostępne dzięki objawieniu, były ukryte przed ludzką mądrością. Według twórcy *Komentarzy* gdyby moralna nauka wypływająca z prawa naturalnego byłaby tak pewna jak nauka wypływająca z prawa objawionego, ich obowiązywanie byłoby równej siły i trwałości. Zdaniem Blackstone’a prawo objawione jest jednak nieskończenie bardziej „autentyczne” niż system moralny opracowany przez pisarzy politycznych i filozofów, co wynika z tego, że to pierwsze jest prawem natury, które zostało wyraźnie ogłoszone przez samego Boga, a drugie – tylko tym, co przy wsparciu ludzkiego rozumu wyobrażamy sobie, że nim jest²⁶. Według autora *Komentarzy* gdybyśmy byli tak pewni co do tego drugiego, jak co do prawa natury wyrażonego w objawieniu, oba miałyby

²⁴ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 41.

²⁵ Ibidem, s. 41–42.

²⁶ Ibidem.

równą moc, jednakże niepewność co do możliwości poznawczych naszego rozumu nie pozwala stawiać znaku równości między tymi porządkami. W razie konfliktu między prawem naturalnym i objawionym, według Blackstone'a, pierwszeństwo należałoby więc przyznać temu drugiemu, lecz oznaczałoby to jedynie tyle, że przy rozumowej próbie poznania tego prawa popełniono błąd. Prawo objawione nie jest zatem, jak chciał Grocjusz, jakimś rodzajem boskiego prawa pozytywnego, a jedynie formą wyrażenia i najdoskonalszym (ale nie wyłącznym) sposobem poznania prawa naturalnego.

Na tych dwóch fundamentach, prawa naturalnego i prawa objawionego, powinny opierać się wszystkie prawa ludzkie. Blackstone zauważa jednak, że istnieje wiele kwestii indyferentnych, które prawo boskie i prawo naturalne pozostawiło człowiekowi w jego wolności, ale które ludzie dla dobra społeczeństwa powinni uregulować. W tych kwestiach prawa stworzone przez człowieka wyznaczają wzorce właściwego postępowania. Tam natomiast, gdzie prawa ludzkie dotyczą spraw uregulowanych już przez prawo boskie lub prawo naturalne, jedynie potwierdzają i podporządkowują się pierwowzorowi. Na przykład morderstwo jest wyraźnie zabronione przez oba te porządki i z tych zakazów wynika bezprawność tego przestępstwa. Ludzkie prawa dołączają do tego jedynie karę, która nie zwiększa wcale moralnej winy ani nie dodaje nowego zobowiązania sumieniu. Mało tego, jeżeli jakiegokolwiek ludzkie prawo będzie pozwalać lub zachęcać do złamania prawa natury, człowiek jest zobowiązany do przekroczenia ludzkiego prawa, aby nie uchybić prawu naturalnemu i prawu boskiemu²⁷. W sprawach natomiast indyferentnych, które nie są nakazane ani zakazane przez wyższe prawo, jak np. eksport towarów poza państwo, człowiek ma pełną kompetencję i możliwość interweniować, czyniąc takie działania bezprawnymi, choćby wcześniej nie były zakazane²⁸.

Kiedy człowiek żył w stanie natury, niepowiązany z innymi ludźmi, prawo naturalne i prawo boskie były wystarczające do jego funkcjonowania. Prawa tworzone przez człowieka nie mogą istnieć bez suwerennej władzy na Ziemi, która mogłaby je nadawać, a w stanie natury wszyscy byli równi bez kogokolwiek, kto byłby autorytetem dla reszty. Blackstone, powołując się na Arystotelesa, uważa, że człowiek jest jednak stworzony do życia w społeczeństwie i niezdolny, by żyć samotnie²⁹. Jednocześnie, w związku z tym, że niemożliwe jest zjednoczenie całej ludzkości w jedną wielką wspólnotę, konieczny był podział i stworzenie wielu państw

²⁷ Według Jeremy'ego Bentham'a ta maksyma była jedną z najbardziej niebezpiecznych dla porządku prawnego też Blackstone'a, bowiem jego zdaniem nie ma możliwości jednoznacznego i powszechnego dowodzenia sprzeczności jakiejś normy prawa pozytywnego z prawem naturalnym. J. Bentham, *A Fragment on Government*, wyd. F. C. Montague, Oxford 1891, III.19–20, s. 213–214.

²⁸ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 42–43.

²⁹ „Okazuje się z tego, że państwo należy do twórców natury, że człowiek jest z natury stworzony do życia w państwie, ten zaś, który z natury, a nie przez przypadek żyje poza państwem, jest albo

i narodów, całkowicie od siebie niezależnych, które zobowiązane są jednak razem współistnieć. W konsekwencji powstaje trzeci rodzaj prawa, regulujący te wzajemne współzależności, zwany prawem narodów, który – ponieważ żadne z państw nie uznaje zwierzchności innego – nie może być ustanowiony przez któreś z nich, ale zależy całkowicie od reguł prawa naturalnego lub konwencji, traktatów, przymierzy i porozumień między tymi licznymi społecznościami³⁰.

Blackstone za Johnem Locke'em wyróżnia także katalog uprawnień naturalnych (które w terminologii autora *Komentarzy* określone są mianem „absolutnych” praw jednostki), do których zalicza: życie, wolność i własność, choć już sama treść i konsekwencje tych praw różnią obu autorów³¹. Według Blackstone’a prawa te były absolutne wyłącznie w stanie natury (który zresztą jego zdaniem prawdopodobnie nigdy nie istniał i jest tylko konstrukcją teoretyczną). Każdy człowiek, stając się częścią społeczeństwa, zapłacił cenę za korzystanie z jego dobrodziejstw w postaci rezygnacji z części swojej naturalnej wolności. W zamian otrzymuje wolność cywilną gwarantowaną aparatem i prawami państwa³². Zatem mimo że Blackstone i Thomas Hobbes różnią się w kwestii charakteru współżycia ludzi w stanie natury i przyczyn powstania państwa, wspólne jest im przekonanie, że choć prawo naturalne nadal wiąże w sumieniu każdego człowieka, to nie stanowi części prawa państwowego, bowiem ludzie rezygnują ze swoich naturalnych uprawnień, oddając prawo do dysponowania nimi suwerennej władzy³³.

Przyjęte przez Blackstone’a sformułowanie „absolutne prawa jednostki” może jednak budzić zakłopotanie. Z *Komentarzy* wynika, że absolutność tych uprawnień nie polega na ich mocy obowiązującej, lecz na nieograniczonym czasowo i miejscowo zakresie zastosowania. Odróżnia je to od praw relatywnych (takich jak prawo do sądu, prawo do petycji czy prawo do samoobrony) związanych z konkretnym społeczeństwem cywilnym, które mają zresztą służyć przede wszystkim zabezpieczeniu lub zapewnieniu skuteczności absolutnych praw jednostki³⁴. Wskazane uprawnienia naturalne doznają jednak znaczących ograniczeń w ujęciu autora *Komentarzy*, które trudno nieraz uzasadnić nawet z punktu widzenia dobra wspólnego. Omawiając np. prawo do życia³⁵, Blackstone twierdzi, że nie można odebrać życia człowiekowi,

nędnikiem, albo nadludzką istotą...” Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 1964, I 9, s. 7–8; W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 43.

³⁰ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 43–44.

³¹ Blackstone określa je jako: *the right of personal security, the right of personal liberty, the right of private property*. Ibidem, s. 129.

³² Ibidem, s. 125.

³³ T. Hobbes, *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tłum. C. Znamierowski, Warszawa 2009, XV 36, s. 241, XVII 13, s. 257–258.

³⁴ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 128–138.

³⁵ Ibidem, *Book the fourth*, s. 7–13. Na marginesie warto zwrócić uwagę na pozytywny i „socjalny” aspekt absolutnego prawa zachowania własnego życia w *Komentarzach*. Zdaniem Blackstone’a

niemniej dopuszcza w określonych wypadkach karę śmierci – wskazując nawet, że została usankcjonowana przez samego Boga³⁶. Ponadto, chociaż uważał, że prawo angielskie nie przewiduje wymierzania kar cielesnych, z wyjątkiem przypadków najwyższej konieczności, zaprzeczył temu wyrażnie w księdze IV³⁷. Drugie absolutne prawo jednostki do wolności, swobodnego poruszania się i zakazu więzienia bez sądu miało w prawie angielskim długą tradycję statutową i faktycznie w *Komentarzach* nie znajdziemy wyjątków, które naruszałyby istotę tego prawa. Trzecie – prawo własności – zostało natomiast w księdze II opisane właściwie jako prawo stanowione, a nie naturalne. Jak wskazuje Blackstone, choć można przypuszczać, że własność ma swój pierwowzór w naturze, to jedynym naturalnym uprawnieniem jest prawo do posiadania i pobierania pożytków, kiedy dziedziczenie, ochrona czy przekazywanie własności są w całości kwestią prawa nadanego przez ludzi³⁸. W księdze IV Blackstone dodaje, że kradzież lub jakiegokolwiek inne naruszenie praw własności nie jest obrazą prawa naturalnego, a tylko przekroczeniem prawa stanowionego³⁹. To niewielkie przywiązanie do własności jako prawa naturalnego i podkreślanie roli idei prawa do szczęścia odróżnia Blackstone’a od Locke’a. Tradycję tę, traktującą własność jako prawo, którego twórcą jest społeczeństwo cywilne, przypisuje się pisarzom szkockiego oświecenia⁴⁰. Pogląd ten, podtrzymywany przez Thomasa Jeffersona, zaowocował zastąpieniem w Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych triady „życie – wolność – własność” inną frazą „życie, wolność i dążenie do szczęścia” (*Life, Liberty and the pursuit to Happiness*).

Liczne klasyfikacje spraw jako kwestii neutralnych, niebędących przedmiotem prawa naturalnego, były krytykowane przez komentatorów⁴¹. Na przykład Herbert L. A. Hart uznaje Blackstone’a za apologetę *common law*, który w gruncie rzeczy posługuje się prawem naturalnym tylko tam, gdzie może ono nadać dodatkowe uzasadnienie normom mającym wyłącznie historyczne uzasadnienie. Natomiast gdy nie udaje mu się znaleźć jakiejś rozumności i logiki obowiązującego prawa, wówczas, zdaniem Harta, Blackstone miałby uciekać się do uznania tych spraw za

uprawnienie to rodzi nie tylko zakaz ingerencji, ale także obowiązek pewnej redystrybucji dóbr w społeczeństwie wzorem starożytnego Rzymu polegającej na tym, aby zapewnić każdemu przez społeczeństwo cywilne minimum niezbędnych środków do życia. Ibidem, *Book the first*, s. 131.

³⁶ Ibidem, s. 133.

³⁷ Ibidem, *Book the fourth*, s. 4–9.

³⁸ Ibidem, *Book the second*, s. 9–15.

³⁹ Ibidem, *Book the fourth*, s. 9.

⁴⁰ A. W. Alschuler, *Rediscovering Blackstone*, s. 23.

⁴¹ Niektórzy badacze wskazują, że rozważania Blackstone’a o prawie naturalnym mają wyłącz- nie dekoracyjny charakter w duchu epoki, a przy tym stanowią plagiat prac szwajcarskiego autora J.J. Burlamaquiego. Zob. P. Lucas, *Ex parte...*, s. 143.

indyferentne⁴². Niektórzy badacze wskazują, że pierwotnie Blackstone uznawał „absolutne prawa jednostki” za przekonujący fundament całego systemu prawnego (co znalazło wyraz w konspekcie *Komentarzy – An Analysis of the Laws of England*), jednak w toku wypełniania *Komentarzy* treścią normatywną przestały one pełnić rolę zwornika całej struktury dzieła, stając się tylko jedną z wielu gałęzi prawa osobowego⁴³. Wskazuje się przy tym, że Blackstone’owi nie udało się w pełni sprostać zakładanemu ambitnemu celowi wpisania prawa angielskiego w zasady przyjmowane na gruncie filozofii politycznej. O ile w mającym charakter konspektu *An Analysis of the Laws of England* opisywane instytucje wydają się zebrane i usystematyzowane według dedukcyjnej struktury, którą otwiera część poświęcona prawu osobowemu (*The Rights of Persons*), rozpoczynająca się od absolutnych uprawnień jednostki, o tyle w *Komentarzach* wyjaśnienie poszczególnych reguł i instytucji zostaje wielokrotnie zdominowane przez charakterystyczne dla tradycyjnej jurysprudencji angielskiej rozważania prawnohistoryczne⁴⁴. Przykładem stosowania metody historycznej i opisowej może być fragment poświęcony *law of tenure*⁴⁵, który poprzedzony jest omówieniem systemu feudalnego i wyjaśnieniem stosunków lennych, bez poszukiwania w tej instytucji elementu prawnonaturalnego, w postaci chociażby odniesienia do własności czy posiadania jako naturalnego uprawnienia⁴⁶.

Podsumowując, autor *Komentarzy* wyraźnie opowiedział się za istnieniem obiektywnych, naturalnych porządków prawnych, które obowiązują każdego człowieka, choć opisując reguły prawa stanowionego, pomija nieraz konsekwencje swoich ustaleń jusnaturalnych. Wyżej wskazane nieścisłości nie powinny jednak prowadzić do uznania, że porządki ponadpozytywne są wyłącznie dekoracyjnym dodatkiem, co postaram się uzasadnić w dalszej części tekstu.

⁴² Zdaniem Harta te liczne rezygnacje z odwoływania się do prawa naturalnego i postulowanie, że sprawy mają charakter indyferentny, potwierdza prawdziwy charakter intelektualny Blackstone’a jako apologety ustanowionych instytucji, wobec których prawo natury jest bezsilne, nawet gdy są one wbrew rozsądkowi. H. L. A. Hart, *Blackstone’s Use...*, s. 171–172.

⁴³ Praca ta jest konspektem wykładów o prawie angielskim wygłoszonych przez Blackstone’a w latach 50. XVIII w., a zarazem planem, według którego były pisane *Komentarze*. W. Blackstone, *An Analysis of the Laws of England*, Oxford 1771, *passim*.

⁴⁴ M. Lobban, *Blackstone and the Science...*, s. 329–333.

⁴⁵ Dominujący w średniowiecznej Anglii lenny system własności i posiadania ziemi. W ramach systemu podobnego do rzymskiej dzierżawy właściciel ziemski, zwany *landholder*, posiadał ziemię z woli władcy, który przekazywał mu w posiadanie grunt w zamian za jakieś dobra lub usługi, najczęściej służbę wojskową, prace rolnicze, daniny gospodarcze lub obowiązki religijne. Prawa tego nie dało się uzasadnić w świetle obiektywnych praw natury.

⁴⁶ W. Blackstone, *Commentaries... Book the second*, s. 44.

II

Przedmiotem dalszej części wstępu do *Komentarzy* jest definicja i rozważania dotyczące prawa stanowionego⁴⁷. Normy obowiązujące w określonym państwie, ustanowione przez władzę tego państwa, Blackstone nazywa prawem municypalnym (*municipal law*). W sformułowanej przez niego definicji prawo municypalne to „reguły cywilnego postępowania ustanowione przez najwyższą władzę w państwie, nakazujące czynić to, co słuszne i zakazujące tego, co szkodliwe”⁴⁸. Autor *Komentarzy* wyjaśnia następnie wszystkie elementy składowe zaproponowanego pojęcia.

Po pierwsze, prawem są wyłącznie reguły (*rules*)⁴⁹. Nie będą nim zatem przejściowe rozkazy od zwierzchnika, które odnoszą się do konkretnej osoby. Prawo bowiem musi być stałe, jednolite i powszechne. Według Blackstone’a prawo jest zbiorem wyłącznie reguł, które dzisiaj w tradycji kontynentalnej określilibyśmy mianem norm generalnych i abstrakcyjnych, a decyzje dotyczące stosowania prawa nie mieszczą się w jego definicji. Dlatego nawet działanie odpowiedniej władzy ustawodawczej, ale dotyczące indywidualnej sprawy, np. konfiskaty majątku konkretnego człowieka, czy oskarżenie o zdradę stanu jest raczej wyrokiem i nie mieści się w pojęciu prawa. Blackstone pisze, że prawem mogą być tylko reguły, także po to, aby odróżnić je od wskazówek lub rad, których przestrzeganie jest dobrowolne i zależy od tego, czy uważamy je za słuszne i oceniamy jako rozsądne lub nierozsądne z uwagi na ich treść. Posłuszeństwo prawu zależy natomiast nie od naszej aprobaty, ale wyłącznie od woli twórcy tego prawa. Rada jest tylko rodzajem perswazji, a prawo jest przedmiotem nakazów; rady opierają się jedynie na woli, prawo – także na przymusie. Reguły różnią się od umów i porozumień. W przypadku umów obietnica określonego postępowania pochodzi bowiem od nas, natomiast prawo kieruje nakazy do nas. Język umów można zredukować do zdań: „będę lub nie będę robił tego”, natomiast w języku prawa spotyka się z wypowiedziami: „nakazane, dozwolone lub zabronione jest robienie tego”. Blackstone wyjaśnia, że choć zobowiązanie wynikające z umowy jest w sumieniu równe z obowiązkiem prawnym, to z uwagi na źródło tej powinności nie możemy go traktować jako prawa. W umowie sami określamy i obiecujemy, co uczynimy, w prawie natomiast jesteśmy zobowiązani do określonego zachowania

⁴⁷ W literaturze można spotkać się za stanowiskiem, że gdyby nie zapożyczenia od Grocjusza, Pufendorfa, Barbeyraca i Burlamaquiego można byłoby uznać Blackstone’a za przedstawiciela jurisprudencki niewiele różniącego się od Austina. P. Lucas, *Ex parte...*, s. 155–156.

⁴⁸ W oryginale: „a rule of civil conduct prescribed by the supreme power in state, commanding what is right and prohibiting what is wrong”. W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 43–44.

⁴⁹ Postanowiłem posługiwać się charakterystycznym dla *common law* terminem „reguła” zamiast „norma”. Użycie tej drugiej mogłoby także spotkać się z zarzutem ahistoryzmu, a także sugerować odrębność przepisów i norm, który to podział traci na znaczeniu w kulturze prawa preceden-sowego XVIII-wiecznej Anglii.

bez naszego udziału w ustalaniu tych reguł⁵⁰. Warto także zauważyć, że Blackstone rezygnuje z występujących w klasycznych definicjach prawa Cycerona czy Henry'ego de Bractona kluczowego przymiotnika bezpośrednio otwierającego system prawa pozytywnego na prawo naturalne: *right rule* lub *just rule*, definiując prawo jako regułę w sensie formalnoprawnym⁵¹.

Prawo municypalne jest zarazem zbiorem norm określających postępowanie obywateli – członków społeczności cywilnej⁵². To odróżnia je od prawa naturalnego czy objawionego, które w przypadku tego pierwszego są normami moralnymi, a w przypadku drugiego – także zasadami wiary. Prawo natury i prawo objawione mają wzgląd na człowieka jako jednostkę, zwracając uwagę na jego obowiązki wobec Boga, samego siebie i jego bliskich. Prawo municypalne natomiast, jak to czyniło także rzymskie prawo prywatne, ma na uwadze człowieka jako obywatela danego państwa i dotyczy jego obowiązków względem społeczności, które nie są przedmiotem natury czy religii. Zobowiązania te wiążą człowieka jako korzystającego z dobrodziejstw społeczeństwa, i nie może mu być narzuconych ich więcej, niż jest to konieczne dla prawidłowego funkcjonowania i pokoju danej społeczności⁵³.

Kolejną cechą prawa jest to, że zostało ustanowione – legislator musi zawsze wyrazić wiążące reguły w jakiejś zewnętrznej formie. Choć obowiązek jest bezwzględny, sama technika jest kwestią rozmaitych zwyczajów. Ogłoszenie może nastąpić (co jest charakterystyczne dla *common law*) przez powszechną i długą praktykę stosowania danej normy, na podstawie której przyjmujemy fikcję uprzedniej publikacji⁵⁴. Prawo może być też opublikowane drukiem, co jest najbardziej odpowiednim sposobem w przypadku aktów parlamentu. Jednak jakiegokolwiek są stosowane zwyczaje, na ustawodawcy ciąży obowiązek zrobienia tego w najbardziej publiczny i zrozumiały sposób⁵⁵. Blackstone zaznacza, że naruszeniem zasady prawidłowego ogłaszania

⁵⁰ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 43–44.

⁵¹ P. Lucas, *Ex parte...*, s. 148–149; Cyceron, *O Prawach*, Księga pierwsza, VI, tłum. I. Żółtowska, Kęty 1999; H. Bracton, *De legibus et consuetudinibus Angliae*, Ks. I, rozdz. 3, New Haven 1922, s. 22.

⁵² W niniejszym tekście przyjmuję tłumaczenie *civil society* jako „społeczeństwo cywilne”. Termin „społeczeństwo obywatelskie” mógłby sugerować, że chodzi o koncepcje społeczeństwa obywatelskiego, które mają charakter wartościujący i dotyczą przede wszystkim aktywności pozapaństwowej w systemach demokratycznych. W dziele Blackstone'a pojęcie to oznacza zaś przede wszystkim: zorganizowany stan funkcjonowania ludzi przeciwstawiany stanowi natury, którego relacje podane są prawu (przy odwołaniu się do *ius civile* jako prawa obowiązującego obywateli rzymskich).

⁵³ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 45.

⁵⁴ Rozumowanie to można przyrównać do tradycji starożytnych Greków, u których stara zasada prawa zwyczajowego rzeczywiście praktykowana, choć niezawarta w istniejącym prawie piśmym, w celu legitymizacji była przypisywana wcześniejszemu ustawodawcy, nawet jeśli ten był postacią mityczną. J. M. Kelly, *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006, s. 29–32.

⁵⁵ Jak wskazuje Blackstone, należy zdecydowanie sprzeciwiać się postępkom takich władców jak Kaligula, który pisał swoje prawa małymi literami i wywieszał wysoko na kolumnie, aby dla nikogo nie były dostępne. W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 46.

prawa jest tworzenie go *ex post facto*, kiedy po dokonaniu czynu niezabronionego ustawodawca decyduje się pierwszy raz uznać je za przestępstwo i wymierza karę osobie, która je popełniła. Niemożliwe do przyjęcia jest to, aby działanie niewinne w chwili jego czynienia było następnie uznane za zawinione przez prawo, gdyż człowiek nie ma wówczas powodu, by się powstrzymać od tego zachowania, a kara za niewstrzymanie się od tego działania jest w konsekwencji tyraniczna i niesłuszna. Wszelkie prawa muszą zatem działać na przyszłość i być ogłaszane przed rozpoczęciem ich obowiązywania. Kiedy natomiast reguła zostanie w konwencjonalny sposób ogłoszona, pozostaje tylko w interesie podmiotu, którego obowiązuje, by się z nią zapoznał, ponieważ nieznanomość prawa nie może być usprawiedliwieniem dla jego nieprzestrzegania⁵⁶.

Kolejną cechą prawa municypalnego jest ustanowienie go przez władzę suwerenną. Dla Blackstone'a tworzenie prawa jest przejawem najwyższej władzy. Suwerenność i legislatura są właściwie pojęciami zamiennymi, co stanowi przejaw popularnych w XVIII w. koncepcji suwerenności władzy i rozwiniętej w Anglii unikalnej idei suwerenności parlamentu⁵⁷. Uprawnienie władzy suwerennej do tworzenia bezwzględnie obowiązującego prawa Blackstone uzasadnia w oparciu o teorię umowy społecznej oraz przekonanie o doskonałości brytyjskiego parlamentaryzmu i angielskiej konstytucji, będącej idealną realizacją rzymskiej koncepcji ustroju mieszanego⁵⁸. Choć historyczne szczegóły powstania społeczeństwa i rządu są nieznane, pewne dla autora *Komentarzy* jest to, że człowiek, stając się częścią społeczeństwa, ogranicza swoją swobodę w procesie podporządkowywania się prawu. „Okrutna i dzika” pierwotna wolność zostaje poświęcona w celu zachowania i rozwoju społeczeństwa. Twierdzeniem, że nie można osiągnąć pokoju i porządku bez całkowitego podporządkowania się suwerennej władzy ustawodawczej, Blackstone powtarza pogląd Hobbesa, że to suweren decyduje o tym, co jest niezbędne do zachowania pokoju i obrony jego poddanych⁵⁹.

Wreszcie, prawo municypalne określa granice tego, co słuszne i dobre, oraz tego, co szkodliwe i złe. Fundamentem zrozumienia tej cechy prawa jest proponowany przez Blackstone'a podział reguł na następujące typy:

⁵⁶ Ibidem, s. 45–46.

⁵⁷ Ibidem, s. 46.

⁵⁸ Nie wchodząc w szczegółowe rozważania o umowie społecznej i mieszanej formie rządów zaczerpniętej ze starożytnego Rzymu, warto podkreślić, że Blackstone uznawał ustrój Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii za idealny, tj. uwypatniający pozytywne aspekty każdego z trzech tradycyjnych modeli rządu – monarchii, arystokracji i demokracji. Ten zachwyt nad ustrojem Anglii po Chwalebnej Rewolucji wyrażali także europejscy pisarze polityczni – choćby Monteskiusz. Ibidem, s. 50–51; Monteskiusz, *O Duchu praw*, t. 1, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 1957, s. 233–247.

⁵⁹ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 121; T. Hobbes, *Lewiatan...*, XVIII 8, s. 264.

- część pierwszą (*declaratory part*), obejmującą normy, które definiują to, co słuszne lub szkodliwe;
- część drugą (*directory part*), czyli normy, których adresat jest poucзany, jak ma się zachować i od jakich występków ma się powstrzymać;
- część trzecią (*remedial part*), która obejmuje normy zapewniające przywrócenie uprawnień lub wyrównanie prywatnych szkód;
- część czwartą (*sanction part*), której normy określają, jakie kary będą wymierane za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego.

Blackstone wskazuje przy tym, że deklaratywne normy nie są bezpośrednio kwestią prawa naturalnego, ale określenie ich pozostaje w gestii ustawodawcy. Te uprawnienia bowiem, ustanowione przez Boga i naturę i nazywane uprawnieniami naturalnymi, jak choćby życie i wolność, nie potrzebują potwierdzenia przez prawo stanowione, by „być bardziej obowiązujące”. Przeciwnie, żadne prawo ludzkie nie ma mocy ich ograniczyć, chyba że właściciel sam popełni jakiś czyn, który spowoduje ich przepadek. Ani naturalne, ani boskie obowiązki (jak kult Boga, piecza nad dziećmi itp.) nie zyskają wyższej sankcji na skutek wyrażenia ich jako prawa stanowionego. To samo odnosi się do przestępstw i wykroczeń typu *mala in se*, takich jak zabójstwo, kradzież, krzywoprzysięstwo, które nie stają się bardziej podłymi przez to, że zostaną zadeklarowane przez niższego – ziemskiego – ustawodawcę. W tych przypadkach akty ziemskiej władzy ustawodawczej podporządkowują się prawodawcy-stwórcy, spisując jedynie i ogłaszając jego nakazy⁶⁰.

Przy sprawach indyferentnych dane zachowanie uznawane jest za prawidłowe lub nieprawidłowe, sprawiedliwe lub niesprawiedliwe, nakazane lub zakazane wyłącznie według ustaleń prawodawcy, który powinien dla dobra społeczeństwa podążać za wyznaczonymi przez tę wspólnotę celami życia politycznego. Na tej podstawie według Blackstone’a *common law* deklaruje, że dobra żony natychmiast po zawarciu małżeństwa stają się własnością męża, a angielskie prawo statutowe uznaje monopole za przestępstwo – prawa te nie mają oparcia w naturze, lecz są tworzone jedynie dla realizacji celów danej wspólnoty politycznej. Zwykle też normy deklaratywne określają szczegóły ogólnych zasad wynikających z prawa natury. I tak, choć posłuszeństwo zwierzchnikowi jest regułą prawa objawionego i naturalnego, to kwestia tego, kto powinien być zwierzchnikiem oraz w jakich okolicznościach i w jakim stopniu należy go słuchać, jest sprawą zostawioną prawu municypalnemu. Podobnie w przypadku deliktów i przestępstw – do decyzji władzy ustawodawczej należy ustalenie, kiedy zawładnięcie cudzym bytłem jest tylko deliktem, kiedy kradzieżą, a kiedy będzie usprawiedliwionym działaniem (np. realizacją prawa do zastawu na poczet niezapłaconego czynszu). Część dyrektywna (drugi typ reguł) natomiast to nic innego jak poszczególne uprawnienia i obowiązki. Oba te zbiory

⁶⁰ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 53–54.

reguł – deklaratywne i dyrektywne – pozostają ściśle związane, a często wręcz prawo deklaratywne stanowi uogólnienie lub zasadę wynikającą z szeregu norm dyrektywnych⁶¹.

Środki ochrony i sankcje (część trzecia i czwarta) są konsekwencją i sposobem zapewniania skuteczności norm deklaratywnych i dyrektywnych. Blackstone wskazuje, że sankcje są konieczne choćby z tego powodu, że nie całe prawo wiąże sumienie. Angielski prawnik wyjaśnia to na przykładzie przestępstw *male in se* oraz *mala prohibita* (czyli bez odniesienia do moralnej winy), wskazując, że w przypadku tych drugich sankcje są jedynym środkiem wymuszenia odpowiedniego zachowania. W doktrynie Blackstone'a kara jest tylko adekwatną kompensatą za cywilne nieposłuszeństwo. Dopiero kiedy z naszym czynem związana jest jakaś niegodziwość albo prywatna szkoda, występkiem ten staje się również wykroczeniem przeciwko prawu natury wiążącemu sumienie. Blackstone posuwa się nawet do stwierdzenia, że w sprawach indyferentnych człowiek w sumieniu staje przed wolnym wyborem – może przekroczyć (nawet celowo) prawo municypalne, przyjmując na siebie konsekwencje wynikające z sankcji⁶². Wpisuje się to w tradycję utrzymującą, że przestępczość według prawa tworzonego przez ludzi i grzech nie są ze sobą ściśle powiązane⁶³. Analizując ten element definicji, warto zwrócić uwagę na zastąpienie typowego dla klasycznych ujęć Cyserona, Henry'ego de Bractona czy Johna Fortescue określenia, że prawo to reguły nakazujące czynić to, co uczciwe (*honest*), wyrażeniem *commanding what is right*. Wydaje się, że jest to pójście śladami Thomasa Hobbesa, który podkreślał, że wyłącznie prawo pozytywne rozgranicza, co jest słuszne, a co nie, bez odwoływania się przy tym do prawa naturalnego, w którym nie odnajdziemy nic takiego jak prawdziwe uzasadnienie (*right reason*) obowiązywania norm prawnych⁶⁴.

Elementów prawnonaturalnych nie znajdziemy też w zawartej w *Komentarzach* koncepcji wykładni prawa. Według Blackstone'a najbardziej sprawiedliwa i racjonalna metoda interpretacji woli władzy ustawodawczej polega na eksponowaniu jej intencji w czasie, gdy prawo było tworzone (wykładnia historyczna). Intencje te odczytujemy dzięki następującym elementom: słowa, kontekst, przedmiot, funkcje i cel oraz duch i uzasadnienie prawa. W pierwszej kolejności interpretator musi wziąć pod uwagę słowa, które powinny być rozumiane, co do zasady, zgodnie z ich

⁶¹ Ibidem, s. 55–56.

⁶² Ibidem, s. 57–58.

⁶³ Ibidem, s. 123–124; J.M. Finnis, *Blackstone's Theoretical Intentions*, „Natural Law Forum” 1967, t. 12, s. 177.

⁶⁴ Definicja T. Hobbesa: „Prawo państwowe (*Civil law*) to dla każdego poddanego te reguły, które mu państwo narzuciło rozkazem za pomocą słowa, pisma lub innych wystarczających znaków woli, iżby się nimi kierował ku rozróżnieniu tego, co słuszne i niesłuszne (*for the Distinction of Right, and Wrong*), to znaczy tego, co jest przeciwne i tego, co nie jest przeciwne regule”. T. Hobbes, *Lewiatan...*, XXVI 3, s. 351; por. P. Lucas, *Ex parte...*, s. 156–157.

powszechnym użyciem. Jeżeli jednak literalne brzmienie budzi wątpliwość, musimy ustalić znaczenie na podstawie kontekstu. Chodzi tu w pierwszej kolejności o kontekst gramatyczny – to znaczy jak dane wyrażenie prezentuje się w całym zdaniu lub dłuższej wypowiedzi. Jeżeli ustalone rozumienie dalej pozostaje dwuznaczne, wymijające lub zawile, powinniśmy sięgnąć do preambuły aktu lub dokonać porównania z innymi normami wydanymi przez tego ustawodawcę, które mają pokrewny przedmiot lub to samo na celu⁶⁵. Kolejną dyrektywą jest interpretowanie prawa przez wzgląd na jego przedmiot (*subject-matter*), a także funkcje i konsekwencje zakładane przez ustawodawcę. Czynniki te musimy wziąć pod uwagę wówczas, gdy wykładnia literalna prowadzi nas do absurdalnych wniosków. Ostatnią, a jednocześnie najbardziej powszechną i skuteczną drogą ustalania znaczenia prawa, kiedy słowa budzą wątpliwości, jest odwołanie się do racji i ducha tego prawa. Komentarze nie przewidują tu jednak dowolności, lecz nakazują szukać tej racji i ducha, którym kierował się historyczny ustawodawca⁶⁶. Według Blackstone’a na tej metodzie interpretacji prawa opiera się *equity*, które Grocjusz definiuje jako poprawę prawa w tych sytuacjach, w których prawo przez wzgląd na swoją powszechność (generalność i abstrakcyjność) jest niedoskonałe. Ustawodawca nie ma możliwości przewidzieć i wyrazić wszystkich przypadków, więc konieczne jest zostawienie w tym zakresie pewnej swobody władzy sądowniczej. Blackstone wyjaśnia jednak, że sędzia nie czyni tego nigdy z uwagi na własny negatywny osąd o obowiązującym prawie, ale z uwagi na lukę, co do której ma pewność (wynika to właśnie z ducha i uzasadnienia danej regulacji), że gdyby ustawodawca mógł tę lukę przewidzieć, to z pewnością by ją uwzględnił. Stosowanie norm słuszności jest zatem ograniczone wyłącznie do tych przypadków, gdy w szczególnych okolicznościach indywidualnej sprawy nie może zostać zastosowane prawo stanowione bez naruszenia istoty porządku prawnego. Blackstone zauważa jednak, że wolność rozpoznawania spraw w świetle słuszności nie może być posunięta za daleko, gdyż oznaczałoby to nadanie upraw-

⁶⁵ Na przykład kiedy prawo angielskie zakazuje handlu godnościami kościelnymi (symonii) – w celu ustalenia, na czym polega to przestępstwo, należy rozważyć, co w prawie kanonicznym uznaje się za symonię.

⁶⁶ Blackstone, ilustrując tę dyrektywę, podaje przykład ze starożytnego Rzymu. Obowiązywało tam prawo, stanowiące, że kto opuszcza statek w sztormie, powinien utracić prawo do własności tego okrętu wraz z ładunkiem, a przypaść powinno ono temu, kto na statku pozostał. Pojawił się następujący problem z interpretacją tego prawa. W niebezpiecznej nawałnicy wszyscy marynarze opuszczają statek poza jednym, który przez wzgląd na swoją chorobę nie mógł go opuścić. Szczęśliwie okręt ostatecznie dociera do portu. Wówczas człowiek, który pozostał na pokładzie, zgłasza swoje żądanie do tego majątku i pojawia się problem, czy przyznać mu własność. Prawnicy rzymscy nie mieli wątpliwości, iż żądania marynarza były bezpodstawne, ponieważ uzasadnienie dla tego prawa stanowiła zachęta do odwagi, by ryzykować swoje życie dla ochrony okrętu, a takiej myśli marynarz nigdy nie przedsięwziął ani nie przyczynił się w żaden sposób do uratowania okrętu. W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 61.

nień legislacyjnych władzy sądowniczej, co naruszałoby zasadę podziału władzy i burzyło fundamenty angielskiego ustroju. Jak podsumowuje twórca *Komentarzy*, prawo bez *equity* byłoby surowe i przykre, a jednak bardziej pożądane dla dobra publicznego niż słuszość bez prawa, które czyniłoby z każdego sędziego legislatora i wprowadzałoby obywateli w nieskończone zakłopotanie: „byłoby bowiem wówczas w angielskich sądach tak wiele norm postępowania, jak rozmaite są ludzkie opinie i postrzeganie”⁶⁷.

III

Po omówieniu rozumienia prawa naturalnego i municypalnego przez autora *Komentarzy* należy jeszcze rozważyć wzajemne relacje między tymi porządkami⁶⁸. Poniżej zostały zaprezentowane trzy podstawowe problemy dotyczące tego oddziaływania: kwestia prawa do oporu, sprzeczność tych porządków w ramach rozstrzygania indywidualnej sprawy przez sędziego oraz postulat postrzegania prawa naturalnego jako porządku nadrzędnego (ideału sprawiedliwości) wobec prawa pozytywnego przez legislatora i stosujących prawo⁶⁹.

Prawo do oporu jest jednym z klasycznych problemów prawa naturalnego. Blackstone nie zgadza się z poglądem Johna Locke’a, że kiedy łamana jest konstytucja lub naruszane absolutne prawa jednostki, przestaje obowiązywać (będąca raczej ideą niż faktem) umowa społeczna między społeczeństwem a władzą, a co za tym idzie – ludzie przestają wiązać inne reguły niż prawo naturalne. Zdaniem autora *Komentarzy* prowadziłoby to do stanu całkowitej anarchii. Blackstone podziela pogląd Thomasa Hobbesa, że unicestwienie suwerennej władzy i uchylenie praw pozytywnych cofa człowieka do naturalnego stanu wojny, w którym nie ma mowy o zachowywaniu obywatelskich wolności. Ludzie bowiem w stanie natury zachowują się tak, jak im się podoba, ograniczeni jedynie własnym sumieniem i prawem naturalnym, którego nikt nie może wyegzekwować⁷⁰.

⁶⁷ Ibidem, s. 59–62.

⁶⁸ Ogólny zarys relacji między prawem naturalnym a prawem pozytywnym u filozofów politycznych i teoretyków prawnych od starożytności do oświecenia prezentuje M. Maciejewski, *Doktrynalne ujęcia relacji prawo naturalne – prawo stanowione od starożytności do czasów oświecenia*, „Kra-kowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2015, t. 8, nr 2, s. 107–132.

⁶⁹ O podstawowych problemach relacji prawa naturalnego i prawa stanowionego: M. Maciejewski, *Odniesienia między prawem naturalnym i prawem stanowionym w wybranych doktrynach filozoficznych, politycznych i prawnych* [w:] P. Kaczmarek, Ł. Machaj (red.), *Pozytywizm prawniczy i szkoła prawa natury – tradycje sporu i jego współczesne implikacje*, Wrocław 2010, s. 9–27; idem, *The relationship between natural and statutory law in ancient and medieval concepts*, „Politeja” 2017, nr 48, s. 5–22.

⁷⁰ J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, II. § 212, tłum. Z. Rau, Warszawa 1992, s. 314–315; W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 51–52; T. Hobbes, *Lewiatan...*, XVIII 3–9, s. 260–264.

Według Blackstone'a gdy odrzucamy prawo municypalne, tracimy wolność cywilną, zyskując niewiele w takim wypadku znaczącą wolność naturalną. Anarchia lub rozwiązanie rządu jawi się autorowi *Komentarzy* jako akt desperacji i czas objawienia najgorszej kondycji człowieka. Blackstone nie odrzuca całkowicie prawa do oporu, wskazując jednak, że powinno być ono rozwiązaniem ostatecznym i stosowanym wyłącznie w szczególnych przypadkach. Prawo do oporu nie może też być prawem cywilnym, pozostaje wyłącznie w gestii porządku naturalnego. Ograniczone powinno być przy tym do takich działań, które prowadzą do przywrócenia pozytywnego porządku prawnego. Swoje rozważania i krytykę Locke'a Blackstone podpira historią zmagania z absolutystycznymi zapędami Stuartów w XVII w. W jego ocenie Chwalebna Rewolucja ograniczyła się do stwierdzenia abdykacji monarchy i zmiany domu panującego, nie prowadząc wcale do rozwiązania umowy społecznej i uchylenia wszelkich praw pozytywnych, czego chciała część nieodpowiedzialnych „republikańskich zelotów”⁷¹. Blackstone stał na stanowisku, że najlepszą gwarancją zachowania trzech absolutnych uprawnień jednostki jest dobrze pomyślany porządek pozytywny. Prawo naturalne stanowi jednak narzędzie pozwalające odróżnić praworządny i sprawiedliwy rząd od tyranii⁷². Autor *Komentarzy* podkreślał znaczenie kwestii ustrojowych, zwłaszcza wzajemnej kontroli poszczególnych władz i procesu legislacyjnego wyrażającego interesy całego społeczeństwa, co w rzeczywistości Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii przejawiało się udziałem w tworzeniu prawa reprezentantów całego narodu, tj.: króla, Izby Lordów i Izby Gmin. Przekonanie o reprezentacji w parlamencie interesów wszystkich poddanych pozwalało autorowi *Komentarzy* godzić absolutne prawa jednostki z zasadą suwerenności i nieskrepowaną na gruncie porządku pozytywnego władzą ustawodawczą⁷³. Niestety Blackstone pomija w tych rozważaniach zwyrodnienia ustrojowe XVIII-wiecznej oligarchii wigowskiej, których najlepszym przykładem był system wyborczy umożliwiający kontrolowanie wyników wyborów dzięki patronatom i przekupstwom⁷⁴.

Przechodząc do problemu uchylania prawa stanowionego w razie jego sprzeczności z prawem naturalnym, warto najpierw zwrócić uwagę na szczególne cechy

⁷¹ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 211–214; R. Willman, *Blackstone and the 'Theoretical Perfection' of English Law in the Reign of Charles II*, „The Historical Journal” 1983, t. 26, nr 1, s. 42–43; H. L. Lubert, *Sovereignty and Liberty in William Blackstone's Commentaries on the Laws of England*, „Review of Politics” 2010, t. 72, nr 2, s. 278–281.

⁷² W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 123.

⁷³ H. L. Lubert, *Sovereignty and Liberty...*, s. 286–291.

⁷⁴ Przez cały wiek XVIII, aż do reformy wyborczej z pierwszej połowy 1832 r., parlament uwikłany był w skomplikowany system patronatów funkcjonujący dzięki „zgniłym miasteczkom” (*rotten borough*), czyli wyludnionym miejscowościom, które miały niewielką liczbę uprawnionych wyborców, ale zachowały własną reprezentację w parlamencie na mocy starych przywilejów, oraz „miastem kieszonkowymi” (*pocket boroughs*), czyli miastom, w których o wynikach wyborów decydowali możni protektorzy lub wpływowe rodziny.

prawa angielskiego. Po pierwsze, znaczącą część tego systemu stanowi prawo precedensowe. Blackstone i tradycyjna angielska jurysprudencja nie traktują jednak *common law* jako prawa „tworzonego” przez sędziów (*judge-made law*). Prawo precedensowe na gruncie filozofii prawa jest uznawane za część prawa stanowionego, obok prawa statutowego. W teorii *common law* sędzia nie jest traktowany jako twórca reguł postępowania – jego rola polega na ich odkrywaniu i deklarowaniu w nieustannie ewoluującym porządku prawnym⁷⁵. Orzeczenie bowiem samo w sobie nie jest jeszcze aktem prawotwórczym. Rozstrzygnięcie sędziego w indywidualnej sprawie staje się prawem dopiero po nabyciu określonych cech, a przy tym prawem staje się jedynie stworzona na podstawie precedensu ogólna reguła prawna (*ratio decidendi*). Po pierwsze jednak, precedens ten musi być uzasadniony, sprawiedliwy i zgodny z rozumem. Po drugie, konieczna jest odpowiednio długa i akceptowana praktyka jego stosowania. W przypadku orzeczeń złych, nieodpowiadających poczuciu sprawiedliwości czy sprzecznych z prawem natury lub rozumem nie powinny być one uznawane za wiążący precedens, a inni sędziowie powinni tę sprzeczność stwierdzić, odmawiając ich zastosowania. Blackstone postuluje jednak, by władza sędziów objawiająca się w ignorowaniu niesłusznych precedensów, była stosowana z dużą rozważą i ostrożnością, a rewizji powinny podlegać wyłącznie precedensy absurdalne lub rażąco niesprawiedliwe. Szczególnie w przypadku starych precedensów ich uzasadnienie może być niedostrzegalne od razu, dlatego powinno się mieć na uwadze długą praktykę ich stosowania, uznając ją za czynnik legitymizujący⁷⁶.

Jeszcze bardziej ograniczone są możliwości sędziów, jeśli chodzi o ingerencję w sprzeczne z prawem natury prawo statutowe⁷⁷. Blackstone przewidywał oczywiście, że ustawodawca może się mylić i wprowadzać w życie przepisy, które są sprzeczne z rozumem lub niesprawiedliwe. W niektórych takich przypadkach dopuszczalne jest, aby sędzia stwierdził, że parlament nie przewidział niepożądanych skutków danego prawa, i zinterpretował ustawę tak, by była zgodna z prawem natury. Władza sądownicza musi bowiem zakładać, że parlament dąży do stworzenia prawa zgodnego z rozumem, naturalną sprawiedliwością i dla wspólnego dobra społeczeństwa. Należy przy tym zaznaczyć, że nieuznanie konsekwencji prawa statutowego nie powoduje nieważności lub uchylenia obowiązywania normy, jest raczej zabiegiem interpretacyjnym. Takie działanie może być jednak podjęte tylko w wypadkach, gdy język ustawy jest nieprecyzyjny. Jeżeli zaś sędzia ustali, że parlament z całą świadomością i wolą wprowadził w życie coś, co w jego ocenie jest

⁷⁵ A. W. Alschuler, *Rediscovering Blackstone*, s. 37.

⁷⁶ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 70; H. L. Lubert, *Sovereignty and Liberty...*, s. 284.

⁷⁷ Według Blackstone’a prawo municypalne w Anglii dzieli się na prawo niepisane (*lex non scripta*), czyli *common law*, oraz prawo pisane (*lex scripta*), czyli *statute law*. W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 63.

nierozsądne lub szkodliwe, Blackstone wskazuje, że nie zna żadnej władzy, która mogłaby to prawo uchylić⁷⁸.

Podobną funkcję pełni omówione wcześniej *equity*. Sędziowie powinni zakładać, że ustawodawca ustanawia prawa z zamiarem realizacji dobra wspólnego, jednak w wyniku błędu ludzkiego akty prawa stanowionego powodują czasami nieprzewidziane konsekwencje. W takich przypadkach sędzia powinien odrzucić te niezamierzone skutki i stosując zasady słuszności, po prostu pozwolić na realizację prawdziwego zamiaru prawodawcy. Innymi słowy, orzeczenia sądowe, które opierają się na zasadzie słuszności, potwierdzają jedynie, co ustawa miała na celu, ale niedokładne jej sformułowanie doprowadziło do udaremnienia jej realizacji⁷⁹. Wyłania się z tego interesująca rola sędziego, zakładana przez Blackstone'a, jako z jednej strony obdarzonego dużą swobodą, zwłaszcza w zakresie stosowania *common law* i interpretacji statutów, a z drugiej – związanego bezwzględnie celami przypisywanymi suwerenowi – legislatorowi, co do którego *a priori* zakładano, że działa w zgodzie z prawem naturalnym.

Blackstone opowiada się zatem przeciwko tradycji wyrażonej przez Tomasza z Akwinu, że każde prawo ludzkie sprzeczne z prawem naturalnym nie jest prawem, ale wypaczeniem prawa⁸⁰. Nie wydaje się jednak, by intencją Blackstone'a była marginalizacja prawa naturalnego, ale odrzucenie formuły *lex iniusta non est lex* stanowi konsekwencję przyjęcia teorii suwerenności parlamentu i doktryny zwierzchnictwa. Blackstone podkreśla bowiem, że sędziowie nie mogą odrzucać celowych działań władzy ustawodawczej, gdyż byłby to zamach na suwerenność i cały porządek konstytucyjny, w którym rola ustawodawcy przypada wyłącznie parlamentowi⁸¹. Stanowisko to uzasadniała również popularna od czasu wydania *Lewiatana* Hobbesa doktryna zwierzchnictwa. Idea ta była jednym z największych zwrotów w filozofii politycznej, a wyrażała przekonanie, że istotą dobrze funkcjonującego państwa jest jego odpowiednia formalna organizacja, a nie dążenie do cnoty⁸². Blackstone w swoich rozważaniach daje prawne podstawy do uznania parlamentu brytyjskiego za Hobbesowskiego Lewiatana – suwerena, boga śmiertelnego, niepolegającego żadnej kontroli i nieograniczonego, który w istocie może czynić wszystko, co nie jest fizycznie niemożliwe.

⁷⁸ Ibidem, s. 90–91.

⁷⁹ Ibidem, s. 62.

⁸⁰ Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, t. 13: *Prawo*, I–II 95:2, tłum. P. Belch O.P., Londyn 1986, s. 41.

⁸¹ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 90–91.

⁸² Jak wskazuje L. Strauss: „doktryna Hobbesa o władzy zwierzchniej przypisuje suwerennemu księciu czy suwerennemu narodowi absolutne prawo lekceważenia wszystkich prawnych czy konstytucyjnych ograniczeń i narzuca nawet rozumnym ludziom, na mocy prawa naturalnego zakaz krytykowania zwierzchnika i jego czynów”. L. Strauss, *Prawo naturalne w świetle historii*, Warszawa 1969, s. 178.

Interpretując *Komentarze*, trzeba jednak mieć na uwadze, że doktryna *judicial review* we współczesnym jej rozumieniu była zupełnie nieznana⁸³. W prawie kontynentalnym zdarzały się co prawda przypadki odmowy stosowania przez sędziów prawa stanowionego ze względu na prawo natury, jednak zwykle posilkowano się przy tym innymi porządkami normatywnymi, w szczególności regułami *Corpus Iuris Canonici*⁸⁴. Należy także pamiętać, że prawo naturalne nie było traktowane jako część konstytucji, która w rozumieniu Blackstone'a ograniczała się do porządku ustrojowego. Dopiero od Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki prawa naturalne staną się integralną częścią najważniejszych aktów prawnych. Zresztą nawet wyraźne potwierdzenie absolutnych praw jednostki w najwyższych aktach państwowych nie zakończyło sporów co do możliwości ograniczenia tych uprawnień, czego najlepszym przykładem jest kwestia niewolnictwa⁸⁵. Oceniając stanowisko Blackstone'a, trzeba pamiętać, że w jego czasach prawa pisanego było znacznie mniej, a aktywność władzy legislacyjnej ograniczona. W konsekwencji odwoływanie się do prawa natury było zwykle znacznie subtelniejsze i następowało poprzez odwoływanie się do zasad sprawiedliwości i słuszności przy uzupełnianiu licznych luk w prawie stanowionym czy sprawach dotąd niezagospodarowanych przez precedensy⁸⁶.

Brak możliwości uchylenia prawa pozytywnego przez prawo naturalne nie oznacza, że obowiązywanie reguł porządku naturalnego było w jakiś sposób ułomne. Dla Blackstone'a oba systemy, choć odrębne, pozostawały wiążące. Warto pamiętać, że większość problemów prawnych Blackstone kwalifikował jako indyferentne, a co za tym idzie – rzadko w jego mniemaniu miało dochodzić do ich kolizji. W tych sprawach natomiast, które są regulowane przez prawo naturalne, ludzie są nim związani w sumieniu⁸⁷. Dla Blackstone'a nie było to wcale fikcyjne obowiązywanie. Autor *Komentarzy* wskazuje, że jest ono na tyle silne, iż człowiek powinien przekroczyć prawo pozytywne, jeżeli jest ono sprzeczne z sumieniem, choć musi być wówczas gotowy na poniesienie sankcji i represji ze strony aparatu państwa⁸⁸. Samo przekroczenie prawa pozytywnego, dopóki nie podważa całego porządku prawnego, może być bowiem zgodne z sumieniem⁸⁹. Konieczność poniesienia sankcji pomimo przekroczenia prawa w „słusznej sprawie” jest ceną funkcjonowania w społeczeństwie – straciliśmy bowiem naturalną wolność, aby korzystać z dobrodziejstw życia w państwie i cieszyć

⁸³ Za jej początek uznaje się zwykle sprawę *Madison v. Marbury*. *William Marbury v. James Madison, Secretary of State of the United States*, 5 U.S. 137 (1803).

⁸⁴ M. Milgate, *Human Rights...*, s. 63–64.

⁸⁵ Ibidem, s. 64–65.

⁸⁶ Ibidem, s. 65–66; J. M. Finnis, *Blackstone's Theoretical...*, s. 178–179.

⁸⁷ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 39; J. M. Finnis, *Blackstone's Theoretical...*, s. 175.

⁸⁸ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 43–44.

⁸⁹ Ibidem, s. 57–58. Choć jak wyjaśniono wcześniej, sędzia, sprawując wymiar sprawiedliwości, nie może uznać za nieobowiązujące prawa sprzecznego z prawem naturalnym uchwalonego przez właściwą władzę ustawodawczą. Ibidem, s. 91.

się wolnością cywilną⁹⁰. Warto zauważyć, że pogląd ten można pogodzić z późniejszą, popularną w kulturze anglosaskiej koncepcją nieposłuszeństwa obywatelskiego, polegającą na wystąpieniu przeciwko prawu pozytywnemu w celu zmanifestowania sprzeciwu wobec konkretnych złych regulacji, przy akceptacji porządku prawnego jako całości i gotowości do poniesienia sankcji⁹¹.

Ograniczona możliwość rewizji prawa pozytywnego i odrębne jego obowiązywanie nie powinny prowadzić do wniosku, że prawo naturalne ma marginalny charakter. W *Komentarzach* porządek naturalny pozostaje bowiem nie tylko kwestią sumienia, ale także postulatem skierowanym do ustawodawcy i władzy sądowniczej, dotyczącym tego, jak należy postrzegać system prawny, jak tworzyć prawo i je stosować. Blackstone wyraża głębokie przekonanie, że boski porządek stworzenia może być racjonalnie postrzegany jako wzorzec i warunek wstępny uporządkowania duszy człowieka i całego społeczeństwa. Ta refleksja nad wolą Bożą była wówczas tak oczywista, że autonomiczna definicja prawa municypalnego nie musiała wcale oznaczać marginalizowania prawa natury czy ignorowania kwestii racjonalnego sumienia. Dla Blackstone'a prawo natury pozostaje jedynym pozapozytywnym kryterium i na tyle inspirującym wzorcem, że określa całą strukturę *Komentarzy*. Dzieło angielskiego prawnika składa się z następujących ksiąg: pierwsza – prawa osób, druga – prawa rzeczowe, trzecia – delikty prywatne, czwarta – przestępstwa publiczne. Pierwszą część otwierają rozważania o absolutnych prawach jednostek, wskazując na nie jako fundament całego systemu (pomimo pewnych zastrzeżeń wzmiankowanych w pierwszej części artykułu). Autor *Komentarzy* deklaruje, że podstawową rolą pozostałych, względnych praw osobowych (obowiązujących wyłącznie w społeczeństwie cywilnym) jest zapewnienie ochrony i skuteczności tym pierwszym⁹². Można z tego wnioskować, że odwołanie do absolutnych praw jednostek ma charakter postulatu do ustawodawcy o dwojakim charakterze. Po pierwsze, prawa te ukazują naturę i potrzeby każdej istoty ludzkiej, a ich ochrona wyznacza cel każdej cywilnej społeczności i tworzonego dla niej prawa. Po drugie, ograniczenie tych uprawnień naturalnych jest dopuszczalne tylko z uwagi na uzasadnione dobro publiczne⁹³. Warto zauważyć, że według Blackstone'a władza państwowa powinna przy udziale prawa pozytywnego zabezpieczać naturalne uprawnienia jednostki i karać tych, którzy przeciw tym prawom występują, natomiast nie powinna zajmować się naturalnymi obowiązkami, to znaczy tymi, które mamy względem Boga i najbliższych ludzi⁹⁴. Blackstone wyznacza tym samym ustawodawcy sferę, w którą

⁹⁰ Ibidem, s. 43, 53, 56.

⁹¹ Cechy „obywatelskiego nieposłuszeństwa” wymienia M. Kaczmarczyk, *Nieposłuszeństwo obywatelskie a pojęcie prawa*, Warszawa 2010, s. 16–39.

⁹² W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 124–125.

⁹³ A. W. Alschuler, *Rediscovering Blackstone*, s. 30.

⁹⁴ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 123–124.

nie powinien wkraczać, obejmującą takie kwestie, jak: wolność sumienia i wyznania czy władza rodzicielska⁹⁵. *Komentarze* zakładają pewien obraz człowieka – bożego stworzenia obdarzonego wolnością i dążącego do swojego szczęścia, który suwerenna władza powinna uwzględniać, a jednocześnie przeciwstawiają się atomizmowi, podkreślając rolę społeczeństwa w życiu jednostki i konieczność podporządkowania się jej prawom⁹⁶. W tym duchu także wszyscy sędziowie powinni interpretować absolutne prawa jednostki.

Można też postawić tezę, że prawo natury wyznacza materialne cele państwa i takie prawa, jak: dobro wspólne, ochrona praw jednostki i szczęście człowieka. Blackstone rozwija teorię podwójnego kontraktu Locke'a, opowiadając się za „zasadą wzajemności” i wskazując, że celem powołania społeczeństwa politycznego nie jest tylko karanie przestępców⁹⁷. Istotą umowy społecznej według autora *Komentarzy* jest to, że całość powinna chronić wszystkie swoje części, a każda część powinna być posłuszna woli całości; innymi słowy, społeczność powinna strzec praw każdego członka i w zamian za tę ochronę każda osoba powinna podporządkować się prawom społeczności, bez których ochrona jej praw byłaby niemożliwa⁹⁸. Społeczeństwo jest nie tylko stróżem tego, co posiadaliśmy w hipotetycznym stanie natury, ale także umożliwia nam w praktyce korzystanie z uprawnień naturalnych. W *Komentarzach* akcent położony jest nie na konflikt jednostka – społeczeństwo – władza, ale na ich współistnienie i dążenie do tych samych celów. Ta zasada wzajemności służy Blackstone'owi do wyjaśnienia obowiązywania bezwzględnego zwierzchnictwa suwerena i posłuszeństwa prawu, a jednocześnie wskazuje na cel powołania władzy i motywy przyświecające jej działaniom legislacyjnym, które powinny być również odczytywane przez stosujących prawo⁹⁹.

Kwestia absolutnych praw jednostki nie wyczerpuje jednak odwołań do prawa natury w treści *Komentarzy*. Rozważając poszczególne instytucje prawa angielskiego, Blackstone podejmuje refleksję nad naturą przedmiotu tych praw¹⁰⁰. Wyraża przy

⁹⁵ Ibidem, s. 54.

⁹⁶ Elementami tej antropologii są następujące założenia: 1) człowiek jest istotą stworzoną przez Boga, obdarzoną wolną wolą i rozumem umożliwiającym rozpoznawanie woli stwórcy wobec stworzenia i kierowanie się tą wolą, 2) celem ziemskiego życia człowieka jest dobre i szczęśliwe życie, 3) każdemu przysługują absolutne uprawnienia naturalne (do życia, wolności i własności), które jedynie wyjątkowo mogą podlegać ograniczeniom, 4) władza państwowa i jej prawo nie jest ani jedynym, ani omnipotentnym porządkiem normatywnym wiążącym człowieka. Por. A. W. Alschuler, *Rediscovering Blackstone*, s. 52.

⁹⁷ J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 222–223.

⁹⁸ W. Blackstone, *Commentaries... Book the first*, s. 47–48.

⁹⁹ J. M. Finnis, *Blackstone's Theoretical...*, s. 178–179.

¹⁰⁰ Odwołania do prawa natury poza kwestiami związanymi bezpośrednio z absolutnymi prawami jednostki pojawiają się m.in. przy takich zagadnieniach, jak: ograniczenia praw monarchii, prawa dyplomatyczne, opieka na dziećmi, władza rodzicielska, prawa bękartów (Księga pierwsza); źródło własności, zawłaszczenie, dziedziczenie, natura zwierząt czy lichwa (Księga druga); prawo

tym przekonanie, że prawo pozytywne stara się odzwierciedlać jakiś obiektywny porządek i potrzebuje prawa naturalnego jako pomocniczego źródła prawa legitymizującego określone zasady i wspierającego prawidłową interpretację. Można z tego wysnuć wniosek, że choć *Komentarze* postulują autonomię i pozytywny charakter prawa municypalnego, to uznane i zakorzenione w tym porządku wzorce jusnaturalne stanowią jego integralną część i jako takie mogą pośrednio wraz z odpowiednim prawem stanowionym być podstawą rozstrzygnięć sądowych¹⁰¹.

Pomimo zachowania w wielu zakresach aktualności *Komentarzy* dla praktyki prawniczej i rozważań dotyczących poszczególnych instytucji *common law* teoria prawa przedstawiona przez ich autora została niemal całkowicie odrzucona przez XIX-wiecznych teoretyków. Począwszy od Jeremy'ego Bentham, teoretyczne założenia Blackstone'a były zniekształcane i krytykowane, w szczególności jego ujęcie prawa natury i proponowanej roli sędziego¹⁰². Choć nie sposób pominąć luk w rozważaniach Blackstone'a, nie wydaje się zasadny wniosek, że *Komentarze* są wyłącznie niezwykle przykładowym naciągnięciem politycznych ideologii w celu apologetycznej obrony zastanego porządku¹⁰³. Jest to dzieło czasu przełomu i rozdarcia między myśleniem o prawie jako przynajmniej w części niezależnym od wszelkich ludzkich instytucji porządku sprawiedliwości, poznawalnym jako *ars boni et equi*, a postrzeganiem prawa jako tworu sztucznego, pochodzącego wyłącznie z konwencji, którego racjonalność pozostaje wyłącznie fikcyjnym domniemaniem zakładanym ze względów praktycznych¹⁰⁴. Powyższe rozważania dowodzą, że Blackstone dostrzega proces zmieniającej się roli prawa, które dotyka coraz większej liczby spraw indyferentnych, a jednocześnie pozostaje wierny przekonaniu, że prawo pozytywne

do przywrócenia posiadania, bezpodstawne wzbogacenie (Księga trzecia); podstawy prawa kryminalnego, polityka karna, kontradiktoryjność, charakter *mala in se* dotyczących różnych przestępstw, takich jak zabójstwo, pojedynki, przestępstwa seksualne i przeciwko moralności, podpalenia, rozbój czy naruszenie miru domowego (Księga czwarta). Por. J. M. Finnis, *Blackstone's Theoretical...*, s. 176.

¹⁰¹ Ibidem, s. 178–179.

¹⁰² A. W. Alschuler wskazuje, że lekceważenie jurysprudencki Blackstone'a oparte jest na czterech nieuczciwych poglądach na temat jego teorii: 1) Blackstone, jak inni jusnaturaliści, traktuje prawo natury jako wszechogarniające, w którym sędzia może drogą dedukcji znaleźć odpowiedź na każde pytanie prawne; 2) postrzegany był jako skrajny konserwatysta – szczególnie w odniesieniu do prawa własności; 3) traktowany był przez Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych i historyków prawa jako typowy przedstawiciel deklaratoryjnej teorii prawa, która nakazuje sędziom szukać prawa, a nigdy go nie tworzyć; 4) w duchu klasycznego liberalizmu zanadto wywyższał jednostkę ponad interes społeczeństwa jako całości. A. W. Alschuler, *Rediscovering Blackstone*, s. 18.

¹⁰³ D. Kennedy, *The structures...*, s. 351–354.

¹⁰⁴ O stosowaniu tych fikcji w *Komentarzach*, szczególnie na przykładzie instytucji *feudum anti-quum*: J. Allen, *Law and Artifice in Blackstone's Commentaries*, „Journal of Law” 2014, nr 1, s. 202–205.

zawsze odwołuje się do jakiegoś obiektywnego i autonomicznego porządku. Godząc się na rzeczywistość Lewiatana, którego w ustroju angielskim uosabia parlament, Blackstone zaznacza, że nieograniczona władza zwierzchnia jest koniecznością, ale suweren może być poddawany krytyce i ocenie z zewnętrznego, prawnonaturalnego punktu widzenia. I to przekonanie oraz wynikające z niego postrzeganie praktyki prawniczej jako *ars boni et equi* jest w mojej ocenie najważniejszym i do dziś inspirującym zagadnieniem. Z rozważań zawartych we wstępie do *Komentarzy* wyłania się bowiem teoria starająca się pogodzić dwa opozycyjne sposoby pojmowania prawa: jusnaturalny i pozytywistyczny.

BIBLIOGRAFIA

- Allen J., *Law and Artifice in Blackstone's Commentaries*, „Journal of Law” 2014, nr 15.
- Alschuler A. W., *Rediscovering Blackstone*, „University of Pennsylvania Law Review” 1996, t. 145, nr 1.
- Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 1964.
- Bentham J., *A Comment on the Commentaries and A fragment on government*, red. J. H. Burns, H. L. A. Hart, London 1997.
- Bentham J., *A Fragment on Government*, wyd. F. C. Montague, Oxford 1891.
- Blackstone W., *An Analysis of the Laws of England*, Oxford 1771.
- Blackstone W., *Commentaries on the Laws of England. Book the first*, Oxford 1783.
- Blackstone W., *Commentaries on the Laws of England. Book the second*, Oxford 1783.
- Blackstone W., *Commentaries on the Laws of England. Book the fourth*, Oxford 1783.
- Bracton H., *De legibus et consuetudinibus Angliae*, New Haven 1922.
- Cycon, *O Prawach*, tłum. I. Żółtowska, Kęty 1999.
- Finnis J. M., *Blackstone's Theoretical Intentions*, „Natural Law Forum” 1967, t. 12.
- Hart H. L. A., *Blackstone's Use of the Law of Nature*, „Butterworths South African Law Review” 1956.
- Hobbes T., *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tłum. C. Znamierowski, Warszawa 2009.
- Holdsworth W. S., *Some Aspects of Blackstone and His Commentaries*, „The Cambridge Law Journal” 1932, t. 4, nr 3.
- Instytucje Justyniana*, tłum. C. Kunderowicz, Warszawa 1986.
- Kaczmarczyk M., *Nieposłuszeństwo obywatelskie a pojęcie prawa*, Warszawa 2010.
- Kelly J. M., *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006.
- Kennedy D., *The structures of Blackstone's Commentaries*, „Buffalo Law Review” 1979, t. 28.
- Lobban M., *Blackstone and the Science of Law*, „The Historical Journal” 1987, t. 30, nr 2.
- Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, Warszawa 1992.
- Lubert H. L., *Sovereignty and Liberty in William Blackstone's Commentaries on the Laws of England*, „Review of Politics” 2010, t. 72, nr 2.
- Lucas P., *Ex parte Sir William Blackstone „Plagiarist”: A note on Blackstone and Natural Law*, „American Journal of Legal History” 1963, t. 7.

- Maciejewski M., *Doktrynalne ujęcia relacji prawo naturalne – prawo stanowione od starożytności do czasów oświecenia*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2015, t. 8(2).
- Maciejewski M., *Odniesienia między prawem naturalnym i prawem stanowionym w wybranych doktrynach filozoficznych, politycznych i prawnych* [w:] P. Kaczmarek, Ł. Machaj (red.), *Pozytywizm prawniczy i szkoła prawa natury – tradycje sporu i jego współczesne implikacje*, Wrocław 2010.
- Maciejewski M., *The relationship between natural and statutory law in ancient and medieval concepts*, „Politeja” 2017, nr 48.
- Milgate M., *Human Rights and Natural Law: From Bracton to Blackstone*, „Legal History” 2006, t. 10.
- Monteskiusz, *O Duchu praw*, t. 1, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 1957.
- Pufendorf S., *The Law of Nature and Nations, or General System of the Most Important Principles of Morality, Jurisprudence, and Politics in Eight Books*, tłum. B. Kennet, London 1749.
- Ramsay H., *William Blackstone's Natural Law*, „Bulletin of the Australian Society of Legal Philosophy” 1995, t. 20.
- Tokarczyk R., *Klasyki praw natury*, Lublin 1988.
- Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, tłum. P. Belch O.P., London 1986.
- Strauss L., *Prawo naturalne w świetle historii*, Warszawa 1969.
- Williams B., *Ethics and the limits of philosophy*, Abingdon 2006.
- Willman R., *Blackstone and the 'Theoretical Perfection' of English Law in the Reign of Charles II*, „The Historical Journal” 1983, t. 26, nr 1.
- Wood T., *Some Thoughts Concerning the Study of the Laws of England*, London 1727.
- Zajadło J., *Studia Grotiana*, Gdańsk 2004.

NATURAL LAW AND POSITIVE LAW IN THE INTRODUCTION TO WILLIAM BLACKSTONE'S "COMMENTARIES ON THE LAWS OF ENGLAND"

Abstract

Until this very day, the theoretical intentions of William Blackstone, the author of the crucial work for the common law system, namely “The Commentaries on the Laws of England,” arouse disputes, while the author himself is perceived as one of the precursors of legal positivism as well as one of the representatives of the traditional law of nature. In the Introduction to the Commentaries, there are elements which are characteristic of both these ways of thinking about law. In the present paper, the author attempts to prove that Blackstone’s legal lecture concerning the law of nature is not only ornamental in character, which was typical of his contemporaries, but it constitutes a significant element of his legal doctrine, which also has certain consequences. According to Blackstone, natural law affects positive law in the following manner: 1. it gives us the notion of subjective rights as the structure to understand and interpret law, 2. when statutory law violates natural law, both systems remain separate and binding, thus a person is obliged to violate the positive law and simultaneously accept the sanctions imposed by the state; 3. the legislature, even though it formally remains unlimited in its legislative power in accordance with the principle of par-

liamentary sovereignty, is obliged to protect and strengthen the innate and absolute rights of individuals, which is an interpretative guideline for those who apply the law. Blackstone's views are also inspiring today, because they show that natural law considerations can go beyond the rule of *lex iniusta non est lex*, and instead rather focus on defining the aims of the legislature and they thus constitute an element of legal interpretation.

Keywords: Blackstone, natural law, positive law, Commentaries, English law

PIOTR TUREK

Prokuratura Okręgowa w Krakowie
e-mail: piotr.turek@prokuratura.gov.pl

ORCID: 0000-0003-3927-161X

DOI: 10.14746/cph.2022.2.4

Ludzie króla, czyli prokuratura francuska przed 1789 r.*

Prokuratura jest mścicielem praw; do niej tylko należy zapewnianie ich przestrzegania oraz karanie tych, którzy je łamią. [...] Osoby prywatne występują przed sądem tylko wówczas, gdy wymaga tego ich interes – ze względu na ich cześć lub majątek. Ale jedyny interes, jaki przyświeca prokuratorze przy ściganiu przestępstw, to utrzymanie należytego porządku i dyscypliny¹.

Ludzie króla są funkcjonariuszami wymiaru sprawiedliwości ustanowionymi we wszystkich sądach suwerennych [parlamentach, czyli sądach wyższych – P. T.] i w sądach niższego rzędu w celu dbania o wykonywanie praw i ustaw oraz zbierania informacji we wszystkich sprawach, które mają znaczenie dla króla i społeczeństwa. [...] Funkcjonariusze ci nazywani są ludźmi króla [...], ponieważ ich funkcja polega na ochronie interesu publicznego, który ma król w ściganiu i karaniu przestępstw nawet wówczas, gdy brak jest innych stron postępowania [...]. Zadaniem tych funkcjonariuszy jest występowanie jako strona reprezentująca interes publiczny w tych i wszystkich innych postępowaniach, które interesują króla i społeczeństwo².

* Autor dziękuje za życzliwą pomoc profesorom: Guillaumowi Leyte (Uniwersytet Panthéon-Assas w Paryżu) i Hervé Leuwersowi (Uniwersytet w Lille), a także doktor Marie-Françoise Brun-Janssem (Uniwersytet w Grenoble).

¹ C.-J. de Ferrière, *Dictionnaire de droit et de pratique, contenant l'explication des termes de droit, d'ordonnances, de coutumes et de pratique*, t. II, Paris 1749, s. 220. Tłumaczenia tekstów oryginalnych – o ile nie wskazano inaczej – pochodzą od autora.

² C.-J. de Ferrière, *Dictionnaire de droit et de pratique, contenant l'explication des termes de droit, d'ordonnances, de coutumes et de pratique*, t. I, Paris 1740, s. 730–731.

Prokurator generalny i jego współpracownicy nie podlegają jednak wyłącznie królowi [...]. Pozostają również w znacznej mierze zależni od parlamentu, który także jako całość reprezentuje władzę królewską. [...] z uwagi na równoczesną podległość władzy króla i władzy parlamentu, których polecenia mogą być sprzeczne, [...] prestiż ludzi króla, a szczególnie prokuratora generalnego, wydaje się narażony na szwank. [...] A jednak [...] ludzie króla charakteryzują się w naszych oczach wielką świetnością³.

Czytelnik francuskiej literatury prawniczej poświęconej prokuraturze może być zaskoczony zarówno wielością i różnorodnością publikacji z tego zakresu, jak i znajdowanymi tam pozytywnymi, wręcz gloryfikującymi instytucję prokuratury wypowiedziami⁴. Słowo „prokurator” (łac. *procurator*) jest pochodzenia rzymskiego. Rzymskiemu prawu prywatnemu znana była instytucja prokuratora jako osoby zarządzającej na podstawie udzielonego jej mandatu całością spraw lub niektórymi sprawami innej osoby, a także instytucja prokuratora *ad litem*, który reprezentował inną osobę w postępowaniu cywilnym. Od czasów cesarza Augusta wykształciła się z kolei publicznoprawna instytucja prokuratorów cesarskich, którzy administrowali majątkiem imperatora i pobierali daniny publiczne, a z czasem zyskali uprawnienia do konfiskowania majątku osób skazanych, a nawet uprawnienia sądownicze do rozstrzygania sporów podatkowych. Jednak prokuratura we współczesnym rozumieniu, tj. autonomiczna instytucja czuwająca w postępowaniu sądowym nad ochroną interesu społecznego i przestrzeganiem norm prawnych, narodziła się dopiero w średniowiecznej Francji, a stamtąd rozprzestrzeniła się w Europie i w świecie⁵. Już w czasach absolutyzmu instytucja ta stała się powodem do dumy najwybitniejszych prawników francuskich, czemu dał wyraz m.in. Monteskiusz piszący o „cudownym prawie”, które wymaga, aby monarcha, ustanowiony dla wykonywania praw, pomieścił przy każdym trybunale urzędnika ścigającego w jego imieniu wszystkie zbrodnie⁶. Tymczasem polskie podręczniki powszechnej historii państwa

³ G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi au Parlement de Bretagne*, Rennes – Paris 1902, s. 431–436.

⁴ Zob. np. A. de Molènes, *Traité pratique des fonctions de procureur du roi: suivi d'une discussion sur la question de duel*, t. I, Paris 1843, s. 1 („Zadania prokuratury są najpiękniejszymi z istniejących”). Nie znaczy to, że autorzy aprobują bezkrytycznie działania prokuratury – zob. np. J. L. E. Ortolan, L. Ledeau, *Le Ministère public en France: traité et code de son organisation, de sa compétence et de ses fonctions dans l'ordre politique, judiciaire et administratif*, t. I, Paris 1831, s. LXVIII–LXXI („Jeśli instytucja ta w ciągu ostatnich lat upadła tak nisko w oczach opinii publicznej, to właśnie z powodu utraty niezależności”).

⁵ M.-L. Rassat, *Le ministère public entre son passé et son avenir*, Paris 1965, s. 11–12; G. Leyte, *Les origines médiévales du ministère public* [w:] J.-M. Carbasse (red.), *Histoire du parquet*, Paris 2000, s. 23–26, passim; T. P. Marguery, *Unity and Diversity of the Public Prosecution Services in Europe. A Study of the Czech, Dutch, French and Polish Systems*, Groningen 2008, s. 14–15.

⁶ Montesquieu, *O duchu praw*, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 2012, s. 44–45. Cytowany fragment jest często powoływany w opracowaniach dotyczących prokuratury (np. J. Toman, *Konstytucyj-*

i prawa niemal nie wspominają o narodzinach i rozwoju prokuratury⁷. Miesięcznik „Prokuratura i Prawo” opublikował artykuł poświęcony wpływowi rozwiązań francuskich na powstanie prokuratury w Polsce⁸, a także artykuły o charakterze przekrojowym omawiające pozycję i funkcjonowanie prokuratury w wybranych państwach europejskich, w tym we Francji⁹; żadnego z nich jednak nie można uznać za wyczerpujące opracowanie tematu, zwłaszcza gdy chodzi o kształtowanie się prokuratury francuskiej do 1789 r. Dlatego autorzy piszący współcześnie o początkach prokuratury¹⁰ zmuszeni są odwoływać się do niewielkich fragmentów dotyczących prokuratury francuskiej *ancien régime*’u, zawartych w podręczniku Karola Koranyiego z lat 60. XX w.¹¹ Autor niniejszego opracowania stawia sobie w związku z tym za cel wypełnienie stwierdzonej luki w polskim piśmiennictwie prawniczym.

W pierwszej części artykułu zostaną przedstawione okoliczności powstania prokuratury we Francji, w drugiej – jej organizacja i funkcjonowanie, a w trzeciej – najważniejsze zadania.

1. Powstanie prokuratury

W dniu 23 marca 1302 r. król Filip IV Piękny wydał jeden ze swoich najśłynniejszych aktów prawnych – *ordonans* „dla dobra, użyteczności i reformy królestwa”, w którym uregulował obszerną i niejednorodną materię. Gwarantował tam prawa duchowieństwa i mieszczan, potwierdzał prawo poddanych prałatów i baronów do apelacji, regulował niektóre kwestie procedury karnej, rozstrzygał niektóre konflikty norm prawa cywilnego, a także ustalał siedziby trzech parlamentów, tj. sądów wyższych, zwanych suwerennymi: w Paryżu, Rouen i Tuluzie. Równocześnie w akcie tym król normował prawa i obowiązki urzędników królewskich, a zwłaszcza funk-

na i ustawowa pozycja prokuratury w państwach – członkach Rady Europy, „Prokuratura i Prawo” 1997, nr 5, s. 8; M.-L. Rassat, *Le ministère public...*, s. 1; K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. III, Warszawa 1966, s. 280).

⁷ Zbadano następujące pozycje: A. Dziadzio, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 2021; T. Maciejewski, *Historia powszechna ustroju i prawa*, Warszawa 2015; M. Sczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1986. Należy zauważyć, że ten ostatni autor wspomina wyłącznie o utworzeniu prokuratury rosyjskiej w czasach panowania Piotra Wielkiego (s. 347).

⁸ D. Jagusz, *Z dziejów francuskiego modelu instytucji prokuratora na ziemiach polskich*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 4.

⁹ J. Toman, *Konstytucyjna i ustawowa pozycja...*; A. Ważny, *Usytuowanie prokuratury w niektórych państwach europejskich*, „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 7–8. Pierwszy z wymienionych autorów poświęca prokuraturze francuskiej dwie strony (s. 7–8), a drugi pięć (s. 222–226), przy czym opiera się niemal wyłącznie na źródłach polskich.

¹⁰ Zob. np. M. Mistygacz (red.), *Prokuratura w Polsce w XXI wieku. Wyzwania ustrojowe i procesowe*, Toruń 2019, s. 7, przyp. 1 i 2.

¹¹ K. Koranyi, *Powszechna historia...*, s. 140, 280, *passim*.

cjonariuszy wymiaru sprawiedliwości, tj. baliwów, senesza, prewotów, sędziów (wyliczenie nie jest kompletne) i – po raz pierwszy w historii ustawodawstwa francuskiego – prokuratorów. Zgodnie z wolą monarchy prokuratorzy mieli od tej pory składać taką samą jak sędziowie przysięgę, w której m.in. zobowiązywali się do sprawiedliwego traktowania wszystkich osób, zarówno możnych, jak i ubogich, obcych i miejscowych, bez względu na ich stan i narodowość, dochowując przy tym obyczajów miejscowych i utrwalonych zwyczajów, a także chroniąc w dobrej wierze prawa króla bez uszczerbku dla praw innych osób. Nie było im odtąd wolno (ani ich żonom, dzieciom, braciom i bratankom) przyjmować korzyści majątkowych – za wyjątkiem wina w butelkach lub beczułkach, posiłków i napojów, a sami nie mogli wręczać podarunków członkom rady królewskiej. Nie było im również wolno zajmować się sprawami osób prywatnych, za wyjątkiem spraw swoich krewnych. Urząd mieli pełnić osobiście, a jeśli wyjątkowe okoliczności zmuszały ich do ustanowienia substytutu (zastępcy), który winien być człowiekiem miejscowym, oświeconym i mądrym, czynili tak na własny koszt¹².

Daty wydania powyższego ordonansu nie należy jednak uznawać za moment narodzin prokuratury. Tego ostatniego nie da się bowiem precyzyjnie określić, a można jedynie ustalić go na drugą połowę XIII w. Wiadomo jedynie, że we wcześniejszych ordonansach nakazujących urzędnikom składanie przysięgi, wydanych przez Ludwika IX Świętego w 1254 i w 1256 r., nie wymienia się prokuratora. Natomiast w 1278 r. pojawia się prokurator królewski reprezentujący władzę w sprawie sądowej przeciwko dziekanowi i kapitule Monfaucon. Dlatego w literaturze nie budzi wątpliwości, iż ordonans z 1302 r. nie tworzy prokuratury, a jedynie reguluje działanie instytucji już istniejącej¹³. Ta zaś pojawiła się w dziejach w szczególnym kontekście prawnopanstwowym.

Gdy koronę Francji objął Hugo Kapet (987 r.), pierwszy z dynastii Kapetyngów, jego władza pozostawała niemal wyłącznie nominalna. Rozdrobnienie feudalne powodowało, iż podległość panów koronie zależała głównie od ich dobrej woli, a mieniący się następcą Karolingów *rex Francorum* nie był wyłącznie suzerenem, ale w odniesieniu do niektórych ziem również wasalem. Jedyną niekontestowaną prero-

¹² E. de Laurière, *Ordonnances des roys de France de la troisième race*, t. I, Paris 1723, s. 354–367; J. L. E. Ortolan, L. Ledeau, *Le Ministère public en France...*, s. XXI–XXII. Dokładne datowanie omawianego ordonansu nie jest pewne. Pierwsze z cytowanych w tym przypisie źródeł, tj. wielotomowy zbiór ordonansów królów Francji, podaje rok 1302, co przyjęto w niniejszej pracy. Niektórzy autorzy datują jednak ten ordonans na 23 marca 1303 r. (np. G. Leyte, *Les origines médiévales...*, s. 50); inni dopuszczają alternatywne datowanie i określają datę wydania ordonansu jako 23 marca 1302/3 (J. D. Meyer, *Esprit, origine et progrès des institutions judiciaires des principaux pays de l'Europe*, t. II, Paris 1823, s. 573). Dwaj ostatni autorzy powołują się przy tym na to samo wzmiankowane wyżej źródło. Jest to tylko jeden z przykładów historycznej mgły, która okrywa początki prokuratury.

¹³ G. Leyte, *Les origines médiévales...*, s. 50–51; A. Esmein, *Histoire de la procédure criminelle en France*, Paris 1882, s. 101. Zob. również S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2008, s. 91.

gatywą monarchy było datowanie rokiem jego panowania aktów prawnych w całym królestwie. Faktyczna słabość monarchy powodowała, że spośród tradycyjnych zadań królewskich na pierwsze miejsce wysunęła się jego funkcja rozjemcza – sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Przysięga składana podczas sakry zobowiązywała króla do ochrony praw powierzonych mu w opiekę ludu, a na pieczęci swojej władca przedstawiony był w pozycji siedzącej, dzierżąc w dłoni „rękę sprawiedliwości” – jedno z insygniów władzy monarszej. To właśnie wymierzanie sprawiedliwości legło u podstaw ogromnej popularności Kapetyngów, gdyż gwarantowało pokój udręczonemu samowolą feudałów i wojnami prywatnymi ludowi. Równocześnie autorytet wynikający z pełnienia funkcji sędziowskiej stał się źródłem stopniowego umacniania władzy królewskiej, która w obszarze wymiaru sprawiedliwości miała przynajmniej dwóch konkurentów: sądy senioralne poszczególnych feudałów (wymierzanie sprawiedliwości było inherentnym prawem i obowiązkiem każdego seniora, od którego orzeczeń zasadniczo nie przysługiwały środki odwoławcze) oraz sądy kościelne (ich kognicja sięgała daleko poza sprawy ściśle duchowe, a cieszyły się takim autorytetem, że na mocy polubownego porozumienia powierzano im rozstrzyganie sporów o charakterze *stricte* świeckim). Budowa scentralizowanego państwa wiodła przede wszystkim przez poszerzanie prerogatyw królewskich, który to proces przyspieszył w XIII w. wraz z uznaniem prawa, wówczas głównie zwyczajowego, króla do rozpatrywania apelacji od wyroków wydawanych przez panów feudalnych (przedłożenie królowi apelacji stanowiło dla niezadowolonej z wyroku strony atrakcyjną alternatywę w stosunku do głównego wówczas środka odwoławczego, tj. pojedynku z wydającym orzeczenie sędzią). Równolegle utrzymała się zasada, że król stoi na szczycie hierarchii feudalnej, tzn. nie składa nikomu hołdu lennego i jest suzerenem wobec wszystkich panów w królestwie. Odrodziło się zainteresowanie prawem rzymskim, a wzmacnianiu władzy króla służyły koncepcje wypracowywane przez tzw. legistów – wysoko wykształconych, pochodzących najczęściej z ludu, a przez to zawdzięczających awans wyłącznie królowi i dlatego wiernych mu prawników. Stąd w literaturze przedmiotu podkreśla się, że francuska droga do zjednoczenia wiodła przez umiejętne wykorzystanie prawa przez królów. Tym ostatnim udaje się w rezultacie zorganizować wokół siebie naród, czego wyrazem jest zwołanie po raz pierwszy – dla uzyskania poparcia mieszczan w sporze z papieżem o opodatkowanie kleru – stanów generalnych 10 kwietnia 1302 r., a więc tuż po wydaniu wspomnianego wyżej ordonansu regulującego obowiązki prokuratorów¹⁴. W dok-

¹⁴ F. Olivier-Martin, *Précis d'histoire du droit français*, Paris 1951, s. 104–107, 134–137, 147, 149–151, 158–159, 241, passim; M. Szczaniecki, *Powszechna historia...*, s. 130–134, passim; M. Mourre, *Dictionnaire encyclopédique d'histoire (8 vols complet de A à Z)*, Paris 1978, t. 5, entrée „Légistes”, s. 2623; E. Boutaric, *Les premiers états généraux (1302–1314)*, „Bibliothèque de l'école des chartes” 1860, t. 21, s. 1–37.

trynie francuskiej przedstawione tutaj w największym skrócie wydarzenia stanowią węzłowe elementy narracji o budowie nowoczesnego państwa¹⁵.

Zgodnie z utartymi zwyczajami król wymierzał sprawiedliwość osobiście w ogrodzie swego paryskiego pałacu lub pod dębem w Vincennes. Nie czynił tego jednak nigdy sam, ale zawsze otoczony był członkami swojego dworu (łac. *curtis*, *curia*; starofrancuskie *cort*, *curt*, *court*; stąd pochodzą słowa oznaczające sąd we współczesnym języku francuskim – *cour* i angielskim – *court*). Dwór sądził początkowo w zmiennym składzie. Stopniowo jednak zaczęła się wykształcać grupa dworzan wyspecjalizowanych w rozpatrywaniu poszczególnych kategorii spraw i przygotowywaniu raportów, na podstawie których zapadało rozstrzygnięcie. W XIII w. powstała odrębna sekcja dworu nazywana po łacinie *parlamentum* lub *curia in parlamento*, co oznaczało miejsce, gdzie omawia się i dyskutuje sprawy. W jej skład wchodził zarówno feudalowie, jak i wykształceni prawnicy. Zaczęła ona wydawać wyroki bez obecności króla i przestała się przemieszczać po terytorium państwa razem z nim. Jej sesje przybrały charakter regularny. Siedzibą pierwszego i największego parlamentu stał się Paryż (co zresztą nastąpiło na mocy wspomnianego wyżej ordonansu Filipa Pięknego), jednak ostatecznie w całej Francji powstało aż 16 parlamentów, które dotrwały do okresu rewolucji francuskiej, a ich następcą stały się współczesne sądy apelacyjne o okrojonych kompetencjach. Proces przekazywania wymiaru sprawiedliwości w ręce profesjonalistów – prewotów, baliwów, merów – dokonał się również w obrębie sądów senioralnych, a feudalowie rozstrzygali osobiście jedynie spory dotyczące swoich wasali należących do szlachty (w okresie absolutyzmu, tj. od XVI do XVIII w., rola sądów senioralnych uległa zresztą marginalizacji, zaś sądów kościelnych – istotnemu ograniczeniu)¹⁶.

Stopniowe wycofywanie się władcy (ale też innych feudalów) z osobistego sprawowania wymiaru sprawiedliwości powodowało konieczność wyznaczania zastępcy (przedstawiciela). Chodziło z jednej strony o czuwanie nad prawidłowym wymiarem sprawiedliwości i o ochronę interesu ogólnego w postępowaniu przed sądem (do czego król jako przedstawiciel Boga na ziemi był zobowiązany wobec powierzono mu w opiekę ludu), a z drugiej – o reprezentowanie interesów władcy i jego domeny. Tę pierwszą funkcję pełnił początkowo przede wszystkim pierwszy prezes

¹⁵ Zob. np. J. Kerhervé, *La naissance de l'État moderne 1180–1492*, Paris 1998; A. Rigaudière, *Penser et construire l'État dans la France du Moyen Âge (XIII^e–XV^e siècle)*, Vincennes 2003.

¹⁶ F. Olivier-Martin, *Précis d'histoire...*, s. 105–106, 151–152, 157–162, 321–322, 327–332, passim; M. Sczaniecki, *Powszechna historia...*, s. 289–290, 402–403, passim; G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 443–444; C. Desmaze, *Le Parlement de Paris: son organisation, ses premiers présidents et procureurs généraux, avec une notice sur les autres parlements de France et le tableau de MM. les premiers présidents et procureurs généraux de la cour de Paris (1334–1859)*, Paris 1859, s. 329–333; H. Wedgwood, *A Dictionary of English Etymology*, London 1872, s. 175; Centre National de Ressources Textuelles et Lexicales, <https://www.cnrtl.fr/etymologie/cour> [dostęp: 7.01.2022].

parlamentu, któremu król scedował przewodniczenie sesjom, a tę drugą – adwokaci i prokuratorzy, którym udzielał pełnomocnictw, a którzy równocześnie świadczyli usługi prawne na rzecz innych osób¹⁷.

Warto wyjaśnić, że od czasów średniowiecznych istniały we Francji dwie odrębne profesje świadczące pomoc prawną, a mianowicie adwokaci (fr. *avocat*) i prokuratorzy (fr. *procureur*). Adwokaci doradzali i bronili, prowadzili koncyliację między stronami, zaś w postępowaniu sądowym występowali w ich imieniu – przede wszystkim ustnie. Mniej od nich liczni prokuratorzy (np. w 1789 r. w Tuluzie było 222 adwokatów, a jedynie 80 prokuratorów, a w Colmarze odpowiednio 61 i 20; w Paryżu przewaga liczebna adwokatów była mniejsza) zajmowali się przede wszystkim prowadzeniem postępowania w imieniu klienta; ich reprezentacja była przed najważniejszymi sądami obowiązkowa, a wystąpienia miały głównie charakter pisemny. Ponieważ ówczesny proces karny miał charakter zasadniczo pisemny, dominującą rolę odgrywał w nim prokurator. Z kolei adwokaci dominowali w procesie cywilnym mającym charakter przede wszystkim ustny. Obie profesje uzupełniały się. Gdy adwokat przemawiał w sądzie, towarzyszył mu często prokurator, który również aprobował pisma adwokata przed złożeniem ich sądzie. To bowiem prokurator miał status gospodarza postępowania (łac. *dominus litis*), najlepiej znał sprawę, a zasady etyki zawodowej zobowiązywały go do wstępnego badania sprawy i odmowy wnoszenia w imieniu klienta spraw oczywiście bezzasadnych. W różnych okresach i w różnych prowincjach występowała przy tym praktyka kumulowania zawodów. I tak prokuratorzy często wykonywali równocześnie zawód notariusza. Z kolei adwokaci bywali równolegle profesorami prawa lub sędziami w sądach senioralnych. Co więcej, zdarzało się, że ta sama osoba wykonywała jednocześnie zawód adwokata i prokuratora; dopiero z czasem zawód prokuratora stał się tworzonym przez króla sprzedażnym urzędem, a jego sprawowania nie można już było łączyć z praktyką adwokacką¹⁸.

¹⁷ J. D. Meyer, *Esprit, origine et progrès...*, s. 572–588; F. Olivier-Martin, *Précis d'histoire...*, s. 221–223, 332.

¹⁸ H. Leuwers, *La Justice dans la France moderne*, Paris 2010, s. 70–73; P.-H. Duvigneau, *Discours sur la profession de procureur*, Genève 1783, s. 82–95; *Encyclopédie ou Dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, t. XIII, Neufchâtel 1751–1765, s. 411–416; C.-J. de Ferrière, *Dictionnaire...*, t. II, s. 410–415. Ten ostatni autor, choć bierze w obronę prokuratorów, wspomina, że ich zawód był uważany za podejrzany, niedający się pogodzić ze szlachectwem. Warto również zauważyć, że unifikacja obu zawodów prawniczych dokonała się dopiero współcześnie. W 1791 r. prokuratorów przemianowano bowiem na rzeczników (fr. *avoué*); ich kompetencje z czasem ewoluowały, by w ostatnim okresie istnienia ograniczyć się do reprezentowania klientów w postępowaniu apelacyjnym. Ustawą z 2011 r. dokonano fuzji zawodów adwokata i rzecznika, znosząc ten ostatni. Ponieważ jednak funkcja rzecznika miała charakter sprzedażnego urzędu (fr. *office ministériel*), tą samą ustawą utworzono specjalny fundusz, ze środków którego wypłacano byłym rzecznikom odszkodowania. Zob. *Dictionnaire juridique de Serge Braudo*, <https://www.dictionnaire-juridique.com/definition/avoue.php> [dostęp: 9.01.2022].

Ordonans z 1302 r. świadczy o dokonującym się przekształcaniu prokuratora – pełnomocnika króla w prokuratora królewskiego – funkcjonariusza wymiaru sprawiedliwości. Nie wspomina on o adwokatach królewskich, ale ich istnienie w tym czasie nie budzi wątpliwości, choć prawdopodobnie ich status jako funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości ukształtował się nieco później. Dokumenty poświadczają, że niejaki Jan Garbaty (Jean le Bossu) i Jan Pastuszek (Jean Pastoureau) pełnili w 1303 r. funkcję adwokatów królewskich Filipa IV Pięknego. W oficjalnej korespondencji władca określał prokuratorów i adwokatów królewskich mianem „moi ludzie” (łac. *gentes nostres*). Przyjęło się też wkrótce nazywać ich zbiorczo „ludźmi króla” (fr. *gens du roi*). Tytułów prokurator generalny (fr. *procureur général*, łac. *procurator generalis*) i adwokat generalny (fr. *avocat général*) zaczęto używać w drugiej połowie XIV w. Oznaczały one początkowo najprawdopodobniej jedynie tyle, że osoby je noszące zajmowały się ogółem spraw króla, a nie tylko określonym ich rodzajem. Z czasem zaczęły przysługiwać jedynie ludziom króla w parlamentach, podczas gdy ci w niższych sądach królewskich używali tytułów prokurator królewski (fr. *procureur du roi*) i adwokat królewski (fr. *avocat du roi*)¹⁹. Natomiast prokuraturę jako całość przyjęło się nazywać – z uwagi na stopniowe przejmowanie przez nią królewskich zadań w zakresie ochrony interesu publicznego, ochrony osób najsłabszych, reprezentowania zakładów dobroczynnych itp. – służbą lub posługą publiczną (fr. *ministère public*)²⁰. Zauważyć należy, że termin ten używany jest do dzisiaj i że ma wymiar nie tylko instytucjonalny, ale i funkcjonalny; chociaż stosowany jest na określenie prokuratury jako całości²¹, to jednak najczęściej wyraża ogół zadań spoczywających na organie władzy reprezentującym interes publiczny w postępowaniu sądowym. Gdy więc w literaturze dotyczącej procesu karnego i aktach prawnych z tego zakresu używane jest wyrażenie *ministère public*, należy je najczęściej tłumaczyć jako oskarżyciel publiczny, względnie jako oskarżenie publiczne²². Takie tłumaczenie okazuje się jednak mylące, gdy mowa o wykonywaniu *ministère public* w postępowaniu cywilnym czy administracyjnym.

¹⁹ J. L. E. Ortolan, L. Ledeau, *Le Ministère public en France...*, XXXI–XXXVI.

²⁰ T. P. Marguery, *Unity and Diversity...*, s. 34, 44–51; *Encyclopédie ou Dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, t. VII, Paris 1757, s. 600.

²¹ W takim znaczeniu użyty jest w oryginale pierwszego z przytoczonych na wstępie cytatów. Zob. też art. 30 zd. 2 francuskiego kodeksu postępowania karnego: Code de procédure pénale, <https://www.legifrance.gouv.fr/> [dostęp: 18.02.2022].

²² Na przykład: A. Leguai, *Le Bourbonnais pendant la guerre de Cent Ans*, Moulin 1969, s. 161: „prokurator [...] prowadził dochodzenie i pełnił funkcję oskarżyciela publicznego” (fr. «le procureur [...] procédait aux enquêtes et assurait le ministère public»); A. Morin, *Répertoire général et raisonné du droit criminel*, t. 1, Paris 1850, s. 649: „w dniu [...] została ogłoszona ustawa sformułowana następująco: art. 2 Funkcje oskarżyciela publicznego, które były przyznane naszym prokuratorom w sprawach karnych, będą wykonywane przez naszych prokuratorów przy sądach pierwszej instancji okręgów, w których zasiadać będą sądy przysięgłych, albo przez ich zastępców” (fr. «Le [...] a été

Sprawowanie wymiaru sprawiedliwości przez władcę czy seniora oznaczało, że to jemu przypadało mienie skonfiskowane skazanemu, uiszczone przez niego grzywny, a także niektóre opłaty sądowe. To źródło dochodów było do tego stopnia intratne, że dochodziło do konfliktów feudałów świeckich z biskupami na tle przejmowania przez sądy kościelne podległe tym ostatnim jurysdykcji w rozlicznych sprawach, co pociągało za sobą uszczerbek majątkowy dla tych pierwszych. Jeżeli zaś król decydował się znieść sąd senioralny, dokonywał tego w drodze wywłaszczenia za odszkodowaniem. Gdy więc mówi się, że rola prokuratora polegała na dbaniu o interesy majątkowe króla czy seniora, chodzi przede wszystkim o dochodzenie przed sądami, a następnie egzekwowanie kar finansowych. Z tych samych powodów ukształtowała się również funkcja prokuratora fiskalnego (fr. *procureur fiscal*), który był wyznaczany przez feudała sprawującego wymiar sprawiedliwości, pełnił *ministère public* przed jego sądem senioralnym, a równocześnie dbał o jego dochody. Tak jak prokuratorów królewskich nazywano ludźmi króla, tak wobec prokuratorów fiskalnych używano określenia „ludzie pana” (fr. *gens du seigneur*)²³.

Przyczyną powstania prokuratury była jednak nie tylko potrzeba reprezentowania interesów monarchy (seniora) przed sądami. W prawie karnym dawała się bowiem coraz mocniej odczuć konieczność przełamania dominującego od upadku Cesarstwa Rzymskiego, a odziedziczonego po germańskich prawach plemiennych paradygmatu procesu skargowego (akuzatoryjnego). Zasady procesu skargowego polegały bowiem m.in. na tym, że brak oskarżyciela, którym był co do zasady sam pokrzywdzony, uniemożliwiał praktycznie ukaranie sprawcy. Tymczasem osoba wnosząca oskarżenie do sądu ryzykowała, że w razie nieudowodnienia winy poniesie sama – na zasadzie talionu – karę, jakiej żądała dla oskarżonego. Kary te różniły się od rodzaju przewinienia i zaangażowanych w proces osób, np. duchowny oskarżający przed sądem kościelnym innego duchownego o cudzołóstwo i żądający za to kary wydalenia ze stanu kapłańskiego musiał brać pod uwagę, że w razie przegranej w procesie sam ze stanu duchownego zostanie wydalony. Działo to rzecz jasna zniechęcająco na potencjalnego oskarżyciela prywatnego, a dzierżyciel władzy publicznej nie mógł temu zaradzić, substytuując się w jego miejsce – chyba że zachodziła sytuacja ujęcia na gorącym uczynku. W tej sytuacji zaczął odradzać

promulguée une loi ainsi conçue : ... Les fonctions du ministère public qui étaient attribuées à nos procureurs au criminel, seront exercées par nos procureurs près les tribunaux de première instance des arrondissements dans lesquels siégeront les cours d'assises, ou par leurs substituts»). Należy jednak zauważyć, że rolę *ministère public* w tym znaczeniu może pełnić również inny organ, np. policja w sprawach o wykroczenia. Zob. np. art. 45 francuskiego kodeksu postępowania karnego: Code de procédure pénale, <https://www.legifrance.gouv.fr/> [dostęp: 18.02.2022].

²³ F. Olivier-Martin, *Précis d'histoire...*, s. 44, 107, 137, passim; *Encyclopédie ou Dictionnaire...*, t. XIII, s. 419; G. Leyte, *Les origines médiévales...*, s. 42; J. L. E. Ortolan, L. Ledeau, *Le Ministère public en France...*, s. XLIII.

się i rozwijać model procesu inkwizycyjnego, w którym postępowanie karne mógł z urzędu wszcząć sędzia. To w ramach tego modelu pojawił się na przestrzeni XIII, a zwłaszcza XIV w. drugi uczestnik procesu mający prawo wniesienia oskarżenia publicznego; w procesie świeckim był nim właśnie prokurator, a w procesie kanonicznym – promotor śledztwa (łac. *promotor inquisitionis*), w stosunku do którego używano różnych nazw, takich jak prokurator śledztwa (łac. *prosecutor inquisitionis*) lub prokurator kurii upoważniony do korygowania nadużyć (łac. *procurator curiae ad excessos corrigendos deputatus*). Instytucja prokuratora i promotora w postępowaniu karnym zapuszczała korzenie stopniowo; o ile proces templariuszy z początku XIV w. odbył się jeszcze bez nich, o tyle już w XV w. oba procesy Joanny d'Arc – ten, w którym ją skazano (1431 r.), i ten, w którym ją zrehabilitowano (1455 r.) – przeprowadzono już z ich udziałem²⁴. Zdaniem części autorów nie jest możliwe ustalenie, czy determinującą rolę w powstaniu współczesnej prokuratury odegrała procedura świecka, czy kościelna²⁵; zdaniem innych rozwiązania przyjęte w sądach kościelnych stanowiły naśladownictwo rozwiązań świeckich²⁶. Warto przy okazji wskazać, że dopiero pod koniec XVII w., dzięki działaniom jednej z najwybitniejszych postaci w historii francuskiej prokuratury, Henryka Franciszka d'Aguesseau, ugruntował się pogląd, że wykonywana przez ludzi króla skarga publiczna nie jest uzależniona od złożenia zawiadomienia o przestępstwie i że prokuratora można ukarać w przypadku uniewinnienia oskarżonego tylko wtedy, gdy działał z zamiarem zaszkodzenia osobie, co do której nie istniały żadne poszlaki winy²⁷.

2. Organizacja i funkcjonowanie prokuratury

Ta i kolejna część artykułu skoncentrowane są na prokuraturze w parlamentach, zwanych też sądami suwerennymi. To one bowiem odgrywały kluczową rolę w systemie sądowniczym *ancien régime*'u, a literatura źródłowa dotycząca ówczesnej prokuratury koncentruje się niemal wyłącznie na jej działaniu w obrębie parlamentów. Co do szczególnej roli parlamentów, a więc i stanowiącej ich część prokuratury, jeden z klasycznych autorów stwierdza z emfazą: „Tylko Francja posiadała tę podziwu godną instytucję sądową, jaką są parlamenty; zasiadali w niej kapłani prawa

²⁴ M. Sczaniecki, *Powszechna historia...*, s. 98–99; G. Leyte, *Les origines médiévales...*, s. 24–54; L. Neveu, *Procès des templiers*, Paris 1877, *passim*. Ten ostatni autor wskazuje, że w procesie templariuszy grupa 64 rycerzy podjęła się obrony zakonu i w tym celu ustanowiła czterech prokuratorów w procesie (s. 32–34). Chodziło tu jednak o prokuratorów w rozumieniu pełnomocników.

²⁵ G. Leyte, *Les origines médiévales...*, s. 40 i literatura tam cytowana.

²⁶ A. Esmein, *Histoire de la procédure criminelle...*, s. 103 i literatura tam cytowana.

²⁷ J.-A. Delpon, *Essai sur l'histoire de l'action publique et du ministère public*, t. II, Paris 1830, s. 28.

i to ich powaga uwzniosła nasz charakter, a ich remonstrancje ukształtowały nasze instytucje”²⁸.

Parlamenty składały się z izb wyspecjalizowanych w rozpatrywaniu różnych kategorii spraw²⁹. Ludzie króla dysponowali natomiast w siedzibie parlamentu oddzielnym pomieszczeniem, które nazywano parkietem (fr. *parquet*; nazwa ta wywodzi się najprawdopodobniej od miejsca na sali rozpraw, które podczas sesji parlamentu zajmowali ludzie króla). Tam właśnie naradzali się oni w celu uzgodnienia stanowiska w sprawach należących do właściwości prokuratury, a niektórzy autorzy traktują parkiet jako jedną z izb parlamentu³⁰. Z czasem przyjęło się nazywać parkietem prokuraturę przy konkretnym sądzie i dlatego współcześnie mówi się np. o parkiecie – czyli prokuraturze – przy sądzie wielkiej instancji (fr. *parquet près le tribunal de grande instance*)³¹ lub parkiecie sądu wielkiej instancji (fr. *parquet du tribunal de grande instance*)³². O ile więc określenie *ministère public* oznacza prokuraturę jako całość oraz wyraża jej aspekt funkcjonalny, o tyle terminu *parquet* używa się na oznaczenie konkretnej jednostki organizacyjnej prokuratury.

W czasach *ancien régime* parkiet składał się co do zasady z jednego prokuratora generalnego i dwóch adwokatów generalnych, jednakże od tej reguły zdarzały się odstępstwa. I tak parlament w Aix-en-Provence liczył w XVI w. jednego, a w XVIII w. trzech adwokatów generalnych, a parlament w Metz miał w XVIII w. dwóch prokuratorów generalnych. Parkiet obejmował też od jednego (w małych prowincjonalnych parlamentach) do dziewiętnastu (szczytowy stan kadrowy parlamentu paryskiego) substytutów (fr. *substitut*). Wymienione trzy kategorie funkcjonariuszy – które dzisiaj określilibyśmy zbiorczo mianem prokuratorów – obsługiwała zmienna liczba personelu pomocniczego, tj. dependentów (fr. *clerc*) i sekretarzy³³.

Prokurator generalny był realnym zwierzchnikiem prokuratury w parlamencie – nawet jeżeli żaden akt prawny o randze ogólnokrajowej tego nie przesądzał (co zresztą dotyczyło podziału całokształtu kompetencji w ówczesnej prokuraturze) i chociaż pod względem protokolarnym przewyższał go pierwszy adwokat generalny. Podobnie jak w przypadku prokuratorów wykonujących wolny zawód (w stosun-

²⁸ M. Mignet, *Notices historiques*, t. II, Paris 1853, s. 4.

²⁹ K. Koranyi, *Powszechna historia...*, s. 138–139, *passim*.

³⁰ F. Olivier-Martin, *Précis d'histoire...*, s. 332; E. Chénon, *Histoire générale du droit français public et privé des origines à 1815*, t. II: *Période féodale et coutumière (du X^e au XVI^e siècle)*, Paris 1929, s. 562; G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 349–350; C.-J. de Ferrière, *Dictionnaire...*, t. II, s. 306.

³¹ Art. R212-45 francuskiego kodeksu organizacji sądownictwa (Code de l'organisation judiciaire, <https://www.legifrance.gouv.fr/> [dostęp: 18.02.2022]).

³² Aneks II do zarządzenia z dnia 10 listopada 2016 r. ustalającego typowy regulamin wewnętrzny dla każdego ze składów zgromadzenia ogólnego trybunału wielkiej instancji (Arrêté du 10 novembre 2016 fixant un règlement intérieur type pour chacune des formations de l'assemblée générale du tribunal de grande instance, <https://www.legifrance.gouv.fr/> [dostęp: 18.02.2022]).

³³ P. Larousse, *Grand Dictionnaire Universel du XIX^e Siècle*, t. XII, Paris 1874, s. 300–301.

ku do których pełnił zresztą honorowe zwierzchnictwo, idąc na ich czele podczas uroczystych sesji parlamentu), domeną prokuratora generalnego były wystąpienia pisemne, co określano w ten sposób, że należy doń „pióro” (fr. *plume*). Od reguły tej istniały wyjątki, np. prokurator generalny występował ustnie na posiedzeniach przy drzwiach zamkniętych. Prokurator generalny występował i sporządzał pisma zawsze we własnym imieniu, chociaż po naradzie z adwokatami generalnymi. Zgodnie zaś z paremią „nul en France ne plaide par procureur hormis le roi” („prokurator we Francji nie reprezentuje nikogo poza królem”) czynił tak nawet wówczas, gdy występował w sprawach dotyczących monarchy, którego osoba – inaczej niż w przypadku osób prywatnych, reprezentowanych przez prokuratorów wykonujących wolny zawód – nie pojawiała się w związku z tym w procesie³⁴.

Adwokaci generalni byli natomiast w sensie faktycznym doradcami prokuratora generalnego. Tak jak w przypadku adwokatów wykonujących wolny zawód (w stosunku do których związek był jeszcze mocniej podkreślony, gdyż pierwszy adwokat generalny był honorowym dziekanem miejscowej palestry), ich domeną były wystąpienia ustne przed sądem, co określano w ten sposób, że do adwokata generalnego należy „słowo” (fr. *parole*). W sądzie adwokaci występowali zawsze w imieniu prokuratora generalnego, a swoje wystąpienia formułowali często w liczbie mnogiej, co miało podkreślać fakt, że wypowiadają się w imieniu prokuratorury jako całości. W szczególnie ważnych sprawach ludzie króla stawiali się zresztą na rozprawie wspólnie, a gdy jeden z nich przemawiał, pozostali również wstawali. Ponieważ prokurator zawsze przemawiał, stojąc przed siedzącym sędzią, prokuratorura we Francji nazywana była i jest „stojącym urzędem sądowym” (fr. *magistrature debout*) – w przeciwieństwie do „siedzącego urzędu sądowego” (fr. *magistrature assise*), czyli sędziów. Pomimo iż konkluzje w sprawach z udziałem prokuratorury były uzgadniane w trakcie narad w parkiecie, a prokurator generalny przeglądał pisma składane w sądzie przez adwokata generalnego, temu ostatniemu przysługiwała całkowita wolność wypowiedzi na rozprawie – w myśl paremii „la plume est serve, mais la parole est libre” („pióro jest niewolnikiem, ale słowo jest wolne”). Chociaż więc to pisemne konkluzje prokuratora generalnego (których treść w niektórych wypadkach musiała z kolei być zgodna z pisemnym poleceniem kanclerza, a więc odpowiednika ministra sprawiedliwości) miały charakter oficjalnego stanowiska prokuratorury, adwokaci generalni mogli swymi wystąpieniami wpłynąć na sąd. Inna maksyma głosiła, że nie przerywa się królowi, gdy mówi (fr. „on n’interrompt pas le roi quand il parle”), co oznaczało, że nie można przerywać ludziom króla, gdy zabierali głos przed sądem. W prowincjach nowo przyłączanych do królestwa, np. w Bretanii (1532 r.),

³⁴ C.-J. de Ferrière, *Dictionnaire...*, t. II, s. 415–416, passim; G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 113–132, passim; C. D. Spiridès, *Étude historique et critique sur la maxime: Nul en France ne plaide par procureur hormis le roi*, Paris 1897, s. 52–56, passim.

jeden adwokat generalny był Francuzem, a drugi człowiekiem miejscowym (tego rodzaju dualizm występował również w przypadku innych stanowisk parlamentarnych). Różnice atrybucji prokuratorów generalnych i adwokatów generalnych traciły na znaczeniu w sytuacji, gdy w przypadku nieobecności jedni zastępowali drugich³⁵.

Trzecią kategorią ówczesnych prokuratorów byli substytucji (zastępcy). Byli oni co do zasady adwokatami, którzy – inaczej niż prokuratorzy generalni i adwokaci generalni – zachowywali prawo równoległego świadczenia usług prawnych. To oni wykonywali najbardziej pracochłonne i niewdzięczne prace (nazywano ich wręcz „murzynami”), tzn. przede wszystkim badali akta spraw, pisali sprawozdania oraz przygotowywali projekty pisemnych stanowisk prokuratury. Ponadto uczestniczyli w licznych czynnościach procesowych, np. w przesłuchaniach świadków i oskarżonych (w tym w seansach nakazanych prawem tortur), oględzinach, spisach inwentarza itp. Mogli zastępować zarówno prokuratora generalnego, jak i adwokatów generalnych (czyli dysponowali i piórem, i słowem), przy czym ich uprawnienie do występowania przed sądem narażało ich w praktyce na konflikty z tymi ostatnimi. Substytucji byli początkowo jedynie pomocnikami prokuratorów generalnych opłacanymi przez tych ostatnich, a dopiero z czasem zyskali status funkcjonariuszy sądowych. Ich ranga pozostawała jednak wyraźnie niższa, np. na sali sądowej przysługiwał im nie fotel, ale zwykły taboret. Nie zmienia to faktu, że niektórzy doświadczeni substytucji cieszyli się poważaniem z racji swoich kompetencji. Najstarszy stażem używał tytułu pierwszego substytutu lub dziekana substytutów³⁶.

Zwraca uwagę kolegialny charakter ówczesnej prokuratury, której narady przypominały rozprawy: substytucji przedstawiali sprawozdania, stojąc, prokurator generalny i adwokaci generalni głosowali, niekiedy przy otwartych drzwiach, a wyniki głosowania protokołowano³⁷.

Substytutów w powyższym znaczeniu należy wyraźnie odróżnić od innych substytutów (zastępców) prokuratora generalnego, jakimi byli prokuratorzy królewscy w sądach niższego rzędu (tj. w sądach prezydialnych, a także w sądach baliwów i seneszali). Byli oni realnymi szefami prokatur istniejących w tych sądach, a działających w sposób analogiczny do prokatur w parlamentach. Współpracownikami prokuratora królewskiego byli adwokaci królewscy, z reguły w liczbie dwóch (którzy

³⁵ C.-J. de Ferrière, *Dictionnaire...*, t. I, s. 153; G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 113–132, passim; A. Padoa-Schioppas, *A History of Law in Europe: From the Early Middle Ages to the Twentieth Century*, Cambridge 2017, s. 139; C. Desmaze, *Le Parlement de Paris...*, s. 154–155.

³⁶ I. Storez-Brancourt, *Dans l'ombre de Messieurs les gens du Roi: le monde des substituts* [w:] J.-M. Carbasse (red.), *Histoire du parquet*, Paris 2000 (w artykule cytowana jest wersja online : <https://hal-shs.archives-ouvertes.fr/>, dostęp : 22.02.2022), s. 1–33; G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 133–140, passim; C.-J. de Ferrière, *Dictionnaire...*, t. II, s. 635.

³⁷ I. Storez-Brancourt, *Dans l'ombre...*, s. 5–11; C. Desmaze, *Le Parlement de Paris...*, s. 165–166.

nie byli substytutami prokuratora generalnego), oraz substytucji prokuratora królewskiego. Prokuratorzy królewscy wykonywali polecenia prokuratora generalnego. Byli mu także zobowiązani składać sprawozdania z prowadzonych postępowań, zwłaszcza karnych. Należy zaznaczyć, że w okresie absolutyzmu również prokuratorzy fiskalni zostali podporządkowani, chociaż w mniejszym stopniu, prokuratorowi generalnemu³⁸.

Zrozumienie pozycji zawodowej prokuratorów w czasach *ancien régime*'u wymaga zarysowania obowiązującego wówczas systemu sprzedaży i dziedziczności urzędów. Monteskiusz pisał:

Król Francji jest najpotężniejszym monarchą Europy. Nie ma kopalni złota, jak król Hiszpanii, jego sąsiad: ale ma więcej bogactw, bo czerpie je z próżności poddanych, bardziej niewyczerpanej niż wszelkie kopalnie. Zdarzało mu się podejmować lub prowadzić wielkie wojny, mając, za całe środki, sprzedaż zaszczytów i tytułów; i oto, istnym cudem ludzkiej próżności, starczyło tego na opłacanie wojsk, warowanie fortec i uzbrojenie floty³⁹.

Zasadę sprzedajności urzędów, w tym również w sądownictwie, królowie francuscy wprowadzili już w XVI w. (Franciszek I), a zasadę ich dziedziczności – z początkiem XVII w. (Henryk IV). Tworzono i sprzedawano urzędy, aby pokryć wydatki budżetu państwa, unikając jednocześnie podnoszenia podatków. Koszt zakupu urzędu był wysoki, a wynagrodzenia wypłacane urzędnikom – niskie. Co więcej, za prawo do przekazania urzędu w formie dziedziczenia należało uiszczać opłatę roczną. W rezultacie król pozyskiwał długoterminowy kredyt, którego faktyczne oprocentowanie wynosiło około 2% w stosunku rocznym, a więc kilkakrotnie mniej niż koszt pozyskania kapitału w innej formie⁴⁰. Całkowita liczba urzędów i ich ogólna wartość (a więc i wartość długu królestwa) stale rosły, przy czym cena poszczególnych urzędów zmieniała się na przestrzeni dziesięcioleci, podlegając prawom podaży i popytu⁴¹. Wartość urzędów sądowniczych, w tym prokuratorских,

³⁸ C.-J. de Ferrière, *Dictionnaire...*, t. II, s. 416–417, 419; G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 28–29, 125, 159, passim; J. L. E. Ortolan, L. Ledeau, *Le Ministère public en France...*, s. XLIII.

³⁹ Montesquieu, *Listy perskie*, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 1951, s. 49. Monteskiusz wiedział, o czym pisze: urząd prezesa parlamentu w Bordeaux odziedziczył – wraz z nazwiskiem – po swoim wuju (który z kolei doszedł do stanowiska w ten sposób, że poślubił córkę pierwszego prezesa tegoż parlamentu, a za posag kupił tam urząd), a następnie sprzedał go, aby poświęcić się karierze pisarskiej. Zob. R. Kingston, *Montesquieu and the parlement of Bordeaux*, Montréal 1994, s. 62, 66, 83, 94, 103, 345; J. Dedieu, *Montesquieu*, Paris 1913, s. 1, 21, passim.

⁴⁰ F. Olivier-Martin, *Précis d'histoire...*, s. 290–295, 363–364.

⁴¹ G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 78; R. Descimon, *La vénalité des offices comme dette publique sous l'Ancien Régime français* [w:] J. Andreau, G. Béaur, J.-Y. Grenier (red.), *La dette publique dans l'histoire. « Les Journées du Centre de Recherches Historiques » des 26, 27 et 28 novembre 2001*, Paris 2006 (Open Edition Books, <https://books.openedition.org/igpde/1834>, dostęp: 25.01.2022),

była wyższa w parlamencie paryskim, a niższa w parlamentach prowincjonalnych. I tak w Paryżu urząd prokuratora generalnego w XVII-XVIII w. kosztował 700 tys. liwrów, a urzędy adwokatów generalnych pomiędzy 150 a 300 tys. liwrów. Z kolei na prowincji wartość urzędu prokuratora generalnego wahała się między 42 a 250 tys. liwrów, natomiast urzędy adwokata generalnego między 30 a 120 tys. liwrów. Równocześnie cena urzędu prezesa parlamentu w Paryżu wynosiła 500 tys. liwrów, a na prowincji wahała się od 60 do 200 tys., natomiast cena urzędu sędziego parlamentu w Paryżu wahała się między 80 a 150 tys. liwrów, zaś na prowincji – od 20 do 50 tys. liwrów⁴². Wyraźnie mniej płacono za urząd substytuta: jego cena w Paryżu wahała się między 25 a 32 tys. liwrów, przy czym jako mało lukratywny pozostawał często nieobsadzony (w 1673 r. w Rennes prokurator generalny niemogący znaleźć sobie substytuta zmuszony był ustanowić adwokata, aby wykonywał czynności w jego zastępstwie; z kolei w drugiej połowie XVIII w. uznano liczbę 19 stanowisk substytutów w parlamencie paryskim za zbyt wysoką w stosunku do potrzeb i starano się ją ograniczyć)⁴³. Dla porównania, Hugues de Lionne zapłacił za urząd sekretarza stanu do spraw zagranicznych milion liwrów, Jean-Baptiste Colbert za urząd sekretarza stanu do spraw marynarki 700 tys. liwrów, zaś Michel Chamillart za urząd sekretarza stanu do spraw wojny 300 tys. liwrów⁴⁴. Ponadto: w pierwszym piętnastoleciu XVIII w. roczne wydatki królestwa Francji wahały się między 116 a 264 mln liwrów⁴⁵. U schyłku swojego panowania Ludwik XV zniósł sprzedajność urzędów sądowniczych 23 lutego 1771 r. (edykt kanclerza Maupeou) i wprowadził ich obsadzanie w drodze mianowania. Opozycja parlamentów była jednak tak silna, że już w 1774 r. kolejny król Ludwik XVI przywrócił stary system⁴⁶, ale nie na długo: w nocy 4 sierpnia 1789 r. rewolucyjne Zgromadzenie Narodowe zniósło go wraz z pozostałymi przywilejami i ciężarami feudalnymi⁴⁷.

Ludziom króla wypłacano początkowo wynagrodzenia za dzień pracy albo za całą sesję parlamentu, a później zaczęto wypłacać im gaże roczne. Ich wysokość

akapity 1–2, passim; J. Nagle, *Un orgueil français: La vénalité des offices sous l'Ancien Régime*, Paris 2008, s. 315–329, passim.

⁴² H. B. Bastard d'Estang, *Les parlements de France: essai historique sur leurs usages, leur organisation et leur autorité*, t. I, Paris 1857, s. 114. Cytowany autor przedstawia ceny urzędów sądowniczych w formie tabelarycznej.

⁴³ G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 65–66, passim; I. Storez-Brancourt, *Dans l'ombre...*, s. 16–33.

⁴⁴ K. Koranyi, *Powszechna historia...*, s. 269.

⁴⁵ A. Guery, *Les finances de la monarchie française sous l'Ancien Régime*, „Annales. Economies, sociétés, civilisations” 1978, r. 33, nr 2, s. 237.

⁴⁶ 23 février 1771. La justice du roi se fait révolutionnaire, https://www.herodote.net/23_fevrier_1771-evenement-17710223.php [dostęp: 26.02.2022].

⁴⁷ Quatre août 1789 nuit du, <https://www.universalis.fr/encyclopedie/nuit-du-quatre-aout-1789/> [dostęp: 26.02.2022].

była różna w poszczególnych parlamentach i zmieniała się z czasem, a system ich obliczania był skomplikowany. Co ciekawe, dla uzyskania podwyżki ówcześni funkcjonariusze sądowi musieli niekiedy wykupywać dodatkowe gaże, a wzrost wynagrodzenia stanowił wówczas odsetek od zainwestowanego dodatkowo kapitału. Wysokość zarobków odzwierciedlała wagę zajmowanego stanowiska, w tym wyraźnie podrzędną rangę substytutów. Wspomniany edykt z 1771 r. tak określał wynagrodzenia: prokurator generalny zarabiał rocznie tyle co prezes izby parlamentu, tj. 4000 liwrów, adwokat generalny 3000 liwrów, a substytut jedynie 1000 liwrów (dla porównania: pierwszy prezes parlamentu zarabiał rocznie 6000 liwrów, sędzia 2000 liwrów)⁴⁸.

Drugim, zmiennym składnikiem wynagrodzenia funkcjonariuszy sądowych, w tym ludzi króla, były tzw. *épices*. Słowo to pierwotnie oznaczało słodczyce, cukierki lub konfitury wręczane przez strony sędziom (zwłaszcza sprawozdawcom) jako prezenty w związku z czynnościami toczącego się postępowania. Z czasem jednak zaczęło oznaczać opłaty sądowe w postępowaniu cywilnym oraz w postępowaniu karnym toczącym się z udziałem strony cywilnej; opłaty te na końcu procesu ponosiła strona przegrywająca. Prokuratorzy generalni i adwokaci generalni najprawdopodobniej nie pobierali *épices* (inaczej niż prokuratorzy królewscy, którzy zachowywali dla siebie ich część). Stanowiły one natomiast zasadniczą część dochodów substytutów, a wypłacano je im za sporządzane w sprawie projekty stanowisk parkietu, zaznaczając na każdym piśmie wypłaconą kwotę. Ponieważ żaden akt prawny nie regulował zasad przydzielania spraw substytutom, dochodziło niekiedy do gorszących niesprawiedliwości: niedoświadczeni, ale dobrze ustosunkowani substytucji dostawali znaczną ilość dobrze płatnych pism do sporządzenia, podczas gdy doświadczonych substytutów w tym zakresie pomijano, przez co zmuszeni byli porzucić niedający im dostatecznych źródeł utrzymania urząd (należy zaznaczyć, że liczne pisma w sprawach osób ubogich, instytucji charytatywnych itp. sporządzano nieodpłatnie, co zaznaczano odpowiednią adnotacją, np. „pro Deo”). Dochodziło też skądinąd do sytuacji, gdy protegowany substytut nie był w stanie sprostać powierzonymu zadaniu, przez co sprawę musiał załatwić osobiście prokurator generalny. *Épices* zniesiono wspomnianym edyktem z 1771 r.⁴⁹

⁴⁸ G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 77–85, passim; I. Storez-Brancourt, *Dans l'ombre...*, s. 7–8; H.B. Bastard d'Estang, *Les parlements de France...*, s. 428; P. Larousse, *Grand Dictionnaire Universel...*, s. 300–301. Według tego ostatniego źródła zarobki w parlamencie paryskim w 1788 r. wynosiły: 10 tys. liwrów dla pierwszego prezesa, 6200 liwrów dla prokuratora generalnego, 5000 liwrów dla prezesów izb, a dla adwokatów generalnych 4050 liwrów.

⁴⁹ C.-J. de Ferrière, *Dictionnaire...*, t. I, s. 625; G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 87–94, passim; I. Storez-Brancourt, *Dans l'ombre...*, s. 9–33; H.B. Bastard d'Estang, *Les parlements de France...*, s. 428; P. Larousse, *Grand Dictionnaire Universel...*, s. 300–301.

Choć wynagrodzenia funkcjonariuszy sądowych uważano generalnie za skromne, ich sytuacja społeczna była wysoka. Przede wszystkim z objęciem urzędu łączyło się nabycie wymaganego dla jego sprawowania szlachectwa, a tym samym wejście do uprzywilejowanego – chociażby pod względem podatkowym – stanu. Zakup urzędu był więc drogą awansu społecznego dla wzbogaconego mieszczaństwa: z reguły w pierwszym pokoleniu kupowano urząd w finansach publicznych, a dopiero w drugim – w wymiarze sprawiedliwości. Było to zjawisko na tyle szerokie, że doprowadziło do wykształcenia się charakterystycznej dla Francji tzw. szlachty urzędniczej (fr. *noblesse de robe*); francuskie herbarze cytują wiele rodzin wywodzących się właśnie od ludzi króla. Oczywiście wymóg posiadania szlachectwa był też utrudnieniem w dojściu do zawodu, gdyż parlamenty ograniczały dostęp do urzędów przedstawicielom stanu trzeciego; z kolei szlachectwo nie stawało się automatycznie dziedziczne. Prokuratorom generalnym i adwokatom generalnym przysługiwało służbowe mieszkanie, a także okolicznościowe prezenty. Otrzymywali dodatkowe wynagrodzenie, pełniąc rolę komisarzy królewskich w czasie sesji stanów prowincjonalnych. Mogli być sądzeni tylko przez parlament. Samo pełnienie funkcji w parlamencie dawało zresztą ogromny prestiż, a społeczność parlamentarna, tzw. towarzystwo (fr. *compagnie*), określana bywa przez francuskich autorów jako kasta, gdyż kolejne urzędy obsadzane były przez członków tej samej rodziny, a niekiedy przez całe stulecie stanowisko prokuratora generalnego przechodziło z ojca na syna. Nic więc dziwnego, że prokuratorzy byli zaliczani do elity społecznej, co pod koniec epoki wyrażało się m.in. tym, że obok arystokratów, sędziów, adwokatów, notariuszy, lekarzy, księży i innych miejscowych notabli zasiadali w mnożących się wówczas łóżach wolnomularskich⁵⁰.

Do objęcia urzędu konieczne było również wykazanie odpowiednio wysokich kwalifikacji, które określały parlamenty. Od kandydatów na prokuratorów generalnych i adwokatów generalnych wymagano w szczególności ukończenia studiów prawniczych, co najmniej dwuletniego wykonywania zawodu adwokata i ukończonych 30 lat (w przypadku prokuratorów i adwokatów królewskich – 27 lat). Wymagane były też odpowiednie kwalifikacje moralne, na którą to okoliczność

⁵⁰ R. de Lurion, *Nobiliaire de Franche-Comté*, Besançon 1890, s. 131, 136, 150, passim; S. Du Roure, *Les maintenues de noblesse en Provence, par Belleguise (1667–1669)*, t. III, Bergerac 1923, s. 95; G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 57–63, 97–111, passim; I. Storez-Brancourt, *Dans l'ombre...*, s. 19–23. W parlamencie paryskim prawdziwą dynastię prokuratorów tworzyli kolejni przedstawiciele rodziny Joly de Fleury (P. B. de Barthelemy, *Les Joly de Fleury, procureurs généraux au Parlement de Paris au XVIII^e siècle*, Paris 1964). Podobną dynastię w parlamencie Delfinatu tworzyła rodzina Vidaud de la Tour, której przedstawiciel Jean-Jacques, były adwokat generalny, sprawował funkcję pierwszego prezesa (C. Coulomb, *L'échec d'un serviteur du roi – Vidaud de la Tour, premier président du parlement de Maupeou à Grenoble*, „Histoire, économie & société” 2006, nr 3, s. 371–376); *Planche à tracer de la cérémonie de l'inauguration de la [Loge] : de Saint Jean, régulièrement constituée à l'orient de Semur en Auxois*, b.m.w. 1784, s. 80–83.

prowadzono raczej powierzchowne dochodzenie. Kandydat był następnie poddawany dwuczęściowemu egzaminowi po francusku i po łacinie, co obejmowało prezentację komentarza do wylosowanego tekstu prawnego (na przygotowanie prezentacji pozostawiano kandydatowi kilka dni), a następnie sesję pytań, których prawo zadawania mieli wszyscy członkowie parlamentu za wyjątkiem ludzi króla. Aczkolwiek bardzo wymagający w teorii, uważany wręcz za najtrudniejszy z istniejących, egzamin ten w praktyce rzadko kończył się dla kandydata niepomyślnie, a pod koniec epoki uważano go za zwykłą formalność, o ile w ogóle go przeprowadzano. Egzaminu nie przeprowadzano w stosunku do osób już sprawujących urząd w parlamencie, np. wobec sędziego ubiegającego się o stanowisko adwokata generalnego albo adwokata generalnego pragnącego zostać prokuratorem generalnym. Nie przeprowadzano go też w przypadku kandydatów na substytutów. Co ciekawe, edykt królewski z 1586 r. wymagał od tych ostatnich niezależności i bezstronności, ale nie określonego dyplomu. W praktyce jednak substytutów rekrutowano na wniosek prokuratora generalnego spośród młodych adwokatów, a parkiet był uważany za znakomitą szkołę prawa dla młodych adeptów⁵¹.

Sprawujący sprzedażne i dziedziczne urzędy ludzie królewscy, których status nie różnił się od sędziowskiego, byli praktycznie nieusuwalni, gdyż jedyną przesłanką do pozbawienia urzędu było sprzeniewierzenie się pełnionej funkcji, np. rażące zaniedbania w prowadzonym postępowaniu. Wymagało to jednak stwierdzenia winy prawomocnym wyrokiem sądu (a więc parlamentu), a jak zauważył wieloletni adwokat generalny i dziekan rady adwokackiej Gustave Saulnier de La Pinelais, byłoby dziwne, gdyby sędziowie kiedykolwiek orzekli coś wbrew ich własnemu interesowi⁵². Ten trudny z dzisiejszej perspektywy do zrozumienia system miał swoich wpływowych zwolenników; był np. uważany za pożyteczny w ustroju monarchicznym przez Monteskiusza⁵³. Krytykowało go natomiast środowisko tzw. filozofów torujących drogę przyszłej rewolucji. I tak poglądy Monteskiusza w tym

⁵¹ G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 43–57; R. Descimon, *La vénalité des offices...*, akapit 12; I. Storez-Brancourt, *Dans l'ombre...*, s. 20–24.

⁵² A. Desjardins, *L'inamovibilité de la magistrature dans l'ancienne France*, Paris 1880, s. 1–32; O. Pluen, *L'inamovibilité des magistrats: un modèle?* [niepublikowana rozprawa doktorska], Uniwersytet Panthéon-Assas w Paryżu, <https://docassas.u-paris2.fr/nuxeo/site/esupversions/0c5bec53-71c8-4569-91b3-3f5e0f4e0143?inline> [dostęp: 23.02.2022], s. 65–126; G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 60–61, 99, 279. Ten ostatni autor oparł swoje dzieło na żmudnych badaniach zasobów archiwalnych dawnego parlamentu Bretanii. Cytowana również w tej pracy I. Storez-Brancourt wiek później dokonała podobnego, choć na mniejszą skalę, badania zasobów archiwalnych dawnego parlamentu paryskiego. Podkreśla ona, że wobec słabego postępu badań ogromnych zasobów archiwalnych dawnych parlamentów temat prokuratury *ancien régime*'u czeka wciąż na swoich odkrywców. I. Storez-Brancourt, *Dans l'ombre...*, s. 1–2, 7, 9, *passim*.

⁵³ Montesquieu, *O duchu praw*, s. 39.

zakresie zwalczał Wolter, który sprzedajność urzędów uważał za przejaw degeneracji monarchii francuskiej⁵⁴.

Konsekwencją silnej pozycji zawodowej ludzi króla była ich faktyczna niezależność. Szczególnie adwokaci generalni nie wahali się korzystać z przysługującej im wolności wypowiedzi. Jeden z nich, Omer Talon, skądinąd przedstawiciel jednej z najświetniejszych „dynastii” prokuratorskich, tymi słowami zwrócił się 15 stycznia 1648 r. do króla Ludwika XIV uczestniczącego w uroczystej sesji parlamentu paryskiego:

Jesteś, najjaśniejszy panie, naszym suwerennym władcą. Potęgą twojego majestatu pochodzi z niebios i zdaje rachunek tylko Bogu, a w dalszej kolejności twojemu sumieniu; ale dla chwały króla ważne jest, abyśmy pozostawali ludźmi wolnymi, nie zaś niewolnikami. Miarą wielkości państwa i dostojęstwa korony są przymioty tych, którzy służą królowi.

Również prokuratorom generalnym zdarzało się odmówić wykonania pisemnego polecenia kanclerza, gdy uznawali je za sprzeczne z prawami fundamentalnymi królestwa. Oznaczało to, że cytowana wyżej paremia „pióro jest niewolnikiem, ale słowo jest wolne” była w swojej drugiej części stosowana szeroko, a w pierwszej – niekonsekwentnie. Oczywiście, wiele zależało od osoby króla: w apogeum panowania Ludwika XIV parlamenty z trudem ośmielały się sprzeciwić monarsze, ale mocno podniosły głowę pod rządami Ludwika XV i Ludwika XVI⁵⁵.

Manifestacje niezależności ludzi króla wynikały jednak nie tylko z ich odwagi cywilnej i przywiązania do określonych wartości prawnych, ale przede wszystkim z ich specyficznego usytuowania ustrojowego, to znaczy z przynależności do *compagnie*. Prokurator generalny i jego współpracownicy podlegali nie tylko królowi i działającemu w jego imieniu kanclerzowi, ale też parlamentowi, a szczególnie stojącemu na jego czele pierwszemu prezesowi, który również reprezentował władzę królewską i o którym mówiono, że nikt poza królem nie stoi wobec niego wyżej ani nawet nie jest mu równy (był to skądinąd jedyny w parlamencie urząd niesprzedajny i niedziedziczny). To kierowany przez pierwszego prezesa parlament regulował – na wniosek prokuratora generalnego – organizację i działanie prokuratury, np. rozstrzygając konflikty kompetencyjne między prokuratorem generalnym a adwokatami generalnymi, a także wydając odpowiednie polecenia

⁵⁴ *Oeuvres de Mr. de Voltaire*, t. 29, Genève 1775, s. 417–418.

⁵⁵ J. L. E. Ortolan, L. Ledeau, *Le Ministère public en France...*, s. XLIX; F. Olivier-Martin, *Précis d'histoire...*, s. 295; H.-L. Bordier, *Histoire de France depuis les temps les plus anciens jusqu'à nos jours: d'après les documents originaux et les monuments de l'art de chaque époque*, t. 2, Paris 1888, s. 223, passim; G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 61, 273–275; C.-J. Robillard, *Considérations sur l'institution du ministère public dans le système de l'accusation judiciaire, d'après les législations anciennes, le droit criminel en France et les principes de la Charte*, Paris 1821, s. 141.

prokuratorom królewskim (niekiedy z pominięciem prokuratora generalnego), którzy uchylali się od wykonywania obowiązków, np. nie składając okresowych sprawozdań, przewlekając postępowania czy absentując się. To parlament udzielał prokuratorowi generalnemu urlopu, a także zwracał mu uwagę na uchybienia w pracy prokuratury, np. gdy zauważał, że prokurator generalny i adwokaci generalni zbyt często wysługują się substytutami i za rzadko uczestniczą w rozprawach albo że ich stanowiska procesowe pozbawione są należytej precyzji. Przed parlamentem prokurator tłumaczył się z powodu utraty swojej pieczęci. Parlament też nakazywał prokuratorze wykonywanie swoich orzeczeń oraz zobowiązywał prokuratora generalnego do przeprowadzenia określonych czynności, np. do przedłożenia pracochłonnego sprawozdania w sprawie pozostającej w zainteresowaniu parlamentu. I tak w sprawie dotyczącej likwidacji zakonu jezuitów to prokurator badał olbrzymi materiał obejmujący nie tylko uregulowania prawne zakonu, ale i jego nauczanie teologiczne. Stąd też gdy parlament pozostawał w konflikcie z królem (a działo się tak często, gdyż parlamenty uważały się za przedstawicieli narodu, w sytuacji gdy stany generalne, czyli jego prawdziwa reprezentacja, nie były przez ponad półtora wieku zwoływane), pozycja ludzi króla stawała się nader delikatna i niekiedy ich własny interes nakazywał im sprzeciw wobec poleceń króla⁵⁶.

3. Zadania prokuratury

Zadania prokuratury w czasach *ancien régime*'u były tak szerokie jak kompetencje parlamentu. Te zaś obejmowały nie tylko funkcje ściśle jurysdykcyjne, tj. prowadzenie postępowań karnych i rozstrzyganie sporów cywilnych, ale także inne istotne zadania, które współcześnie nie mieszczą się w kompetencjach władzy sądowniczej. Zagadnienia te, jako omówione już w literaturze polskiej, zostaną tu przedstawione w największym skrócie.

Co się tyczy spraw karnych, celowo użyte zostało określenie „prowadzenie postępowań”, a nie „rozstrzyganie sporów”. Wbrew obecnym standardom w zakresie pozycji procesowej prokuratora jako oskarżyciela publicznego przed sądami i często również gospodarza postępowania przygotowawczego – a nawet wbrew cytowanym na wstępie XVIII-wiecznym słownikowym definicjom prokuratury – rola prokuratora w ówczesnym procesie karnym była skromna. Prokurator nie miał bowiem monopolu dysponowania skargą publiczną, gdyż do uruchomienia postępowania karnego mógł doprowadzić, po pierwsze, sam pokrzywdzony, składając skargę do sądu, a po drugie, postępowanie mógł zainicjować sędzia z urzędu. Co więcej, postępowanie

⁵⁶ J. L. E. Ortolan, L. Ledeau, *Le Ministère public en France...*, s. XLVII–XLIX; G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 166–170, 276, 307, passim; F. Aubert, *Le Parlement de Paris, de Philippe le Bel à Charles VII*, Genève 1974, s. 352.

miało, szczególnie w najpoważniejszych sprawach, charakter inkwizycyjny i toczyło się niejawnie. Większość czynności wykonywali sędziowie bez udziału prokuratora; obowiązywała wręcz zasada, że każdy sędzia jest prokuratorem (fr. „tout juge est officier du ministère public”), co oznaczało m.in., że w przypadku nieobecności ludzi króla sąd mógł wyznaczyć jednego z sędziów, aby ich zastąpił. Dlatego prokuratorowi przypadało jedynie przedstawianie stanowiska na podstawie udostępnionych mu *post factum* akt, przy czym – co również trudno dzisiaj zrozumieć – prawo zabraniało mu uzasadniania pisemnych konkluzji. Także jego rola w sporządzaniu środków zaskarżenia była ograniczona: od wyroków parlamentu wydanych w pierwszej instancji nie przysługiwała apelacja, a z kolei szereg orzeczeń sąd odwoławczy badał z urzędu. Pisemny charakter postępowania inkwizycyjnego, przy niemal całkowitym braku rozpraw, powodował, że w sprawach karnych prokuratorę reprezentował prokurator generalny, do którego, jak pamiętamy, należało „pióro”. Jedynie w sprawach o drobniejsze przestępstwa postępowanie ulegało „ucywilizowaniu”, tzn. na wzór postępowania cywilnego toczyło się publicznie jako spór między pokrzywdzonym a oskarżonym, a wówczas w przypadku interwencji prokuratury otwierało się pole do popisów oratorskich adwokata generalnego⁵⁷.

Gdy chodzi o rolę ludzi króla w postępowaniu cywilnym, warto przypomnieć, że występowali oni we wszystkich sprawach dotyczących domeny królewskiej i korony, pełniąc funkcję adwokata monarchy. Ponadto – gdy interes (porządek) publiczny tego wymagał – występowali w sprawach dotyczących osób prywatnych (np. małoletnich, sierot, wdów) i innych podmiotów (zwłaszcza Kościoła). Sprawy takie były z urzędu komunikowane ludziom króla, przy czym obowiązek ten ciążył nie na sędziach, ale na prokuratorach i adwokatach stron. Ustny charakter postępowania cywilnego sprawiał, że było ono domeną adwokatów generalnych, których przemówienie na rozprawie odgrywało doniosłą rolę, szczególnie w sprawach skomplikowanych, a przybierało formę zbliżoną do wystąpienia sędziego sprawozdawcy. Zadaniem adwokata generalnego było podsumowanie stanowisk stron, uwypuklenie najważniejszych faktów i istoty sporu, a także zwięzłe przedstawienie stanu prawnego, co w sytuacji ówczesnej wieloźródłowości, niespójności, a nawet sprzeczności obowiązującego prawa, a także niekompletności zawartych w nim regulacji wymagało wysokich kompetencji i benedyktyńskiej pracy. Samo choćby zreferowanie orzecznictwa komplikował fakt, że wyroki nie były uzasadniane, a zatem odtworzenie rozumowania sądu wymagało zapoznania się z całością akt. W sprawach precedensowych adwokaci generalni uciekali się do badań o charakterze historycznoprawnym i prawnoporównawczym. Ich konkluzje przybierały formę

⁵⁷ E. Paringault, *De l'adage que tout juge est officier du ministère public et de son application tant dans l'ancien droit que dans le droit actuel*, „Revue historique de droit français et étranger” 1857, t. 3, s. 142–160; K. Koranyi, *Powszechna historia...*, s. 298–303; G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 187–230.

projektu wyroku i korzystały z ogromnego autorytetu, gdyż sąd niemal zawsze je uwzględniał. Warto zauważyć, że zwłaszcza w sprawach cywilnych parkiet nabierał charakteru izby parlamentu, gdyż to do niego sędziowie kierowali zważnione strony w celu mediacji i koncyliacji; on też jako pierwszy rozpatrywał niektóre rodzaje apelacji, a gdy żadna ze stron nie wniosła sprzeciwu od jego decyzji, parlament zatwierdzał ją bez przeprowadzania rozprawy⁵⁸.

Prokurator generalny był organem dyscyplinarnym w stosunku do przedstawicieli innych zawodów prawniczych, szczególnie wobec adwokatów i prokuratorów przy parlamencie (analogicznie prokurator królewski był organem dyscyplinarnym wobec adwokatów i prokuratorów przy sądach niższych), którzy zresztą podlegali równoległej odpowiedzialności wobec swoich samorządów zawodowych. W sytuacji uchybień procesowych, zwłaszcza formalnych, prokurator generalny wnioskował do parlamentu o ukaranie sprawcy. Choć za najpoważniejsze delikty zawodowe groziło nawet więzienie, to wymierzano przede wszystkim dotkliwe kary grzywny, będące istotnym źródłem dochodów monarchy. Prokurator generalny inicjował postępowania dyscyplinarne w stosunku do członków parlamentu, a zarazem sam odpowiadał przed nim dyscyplinarnie; sprawy te rozpatrywano w ramach okresowych zgromadzeń ogólnych, tzw. merkurialiów. Dotyczyło to jednak tylko poważniejszych spraw, gdyż członkowie *compagnie* traktowali się nawzajem raczej łagodnie. I tak np. 3 lutego 1722 r., w salonie prezesowej de Brillhac, dwaj sędziowie w różnym wieku, panowie Picquet de la Motte-Picquet i de Robien, pokłócili się, a nie zadowoliliwszy się wyzwiskami, przeszli do rękoczynów. Rzecz narobiła trochę hałasu. Dzień później prokurator generalny Huchet de la Bédoyère wskazał parlamentowi z Rennes, „że ta poważna sprawa ze względu na okoliczności i osoby, którym się przytrafiła, zobowiązuje go do zwrócenia się o dalsze dochodzenie”. Po dość długim dochodzeniu parlament zakazał panu de la Motte-Piquet sprawowania funkcji przez trzy miesiące, a panu de Robien przez sześć miesięcy, a ponadto zarządził, „aby zza biurka upomniano ich, by w przyszłości byli mądrzejsi, bardziej umiarkowani i bardziej uważni na to, co zawdzięczają godności, którą mają zaszczyt być obdarzeni, nakazując przy tym młodszemu, aby okazywał cześć i szacunek wobec starszych”⁵⁹.

Parlamenty wykonywały też zadania niemieszczące się w granicach obecnie rozumianej władzy sądowniczej. Należało do nich prawo rejestracji wydawanych przez króla aktów prawnych o charakterze legislacyjnym, a także traktatów mię-

⁵⁸ C.-J. de Ferrière, *Dictionnaire...*, t. I, s. 730–731; K. Koranyi, *Powszechna historia...*, s. 296–298; G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 349–360, 409–428; C. Desmaze, *Le Parlement de Paris...*, s. 154.

⁵⁹ C.-J. de Ferrière, *Dictionnaire...*, t. II, s. 211; C. Coulomb, *L'échec d'un serviteur du roi...*, s. 374; G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 245, *passim*; M.-F. Brun-Janssem, *Le ministère public à la fin de l'Ancien régime: l'exemple du procureur général Jean-Jacques Vidaud de la Tour (1767–1775)*, Grenoble 1983, s. 14, 30.

dzynarodowych i bulli papieskich, które dopiero po ich rejestracji przez parlament mogły być publikowane i wchodziły w życie. Kontrola parlamentu nie miała charakteru wyłącznie formalnego. Akty prawne badano bowiem pod kątem zgodności z prawami zasadniczymi (fr. *lois fondamentales*), które stanowiły niepisaną konstytucję królestwa. Prawa te mogły być zmienione tylko w drodze jednomyślnej uchwały wszystkich trzech stanów, a król nie tylko nie mógł naruszyć ich żadnym aktem, ale przede wszystkim miał obowiązek ich strzec (podobnie jak praw boskich). Wbrew bowiem utartym poglądom króla nie utożsamiano z państwem, ale uważano za jego reprezentanta, zaś absolutny charakter władzy królewskiej nie oznaczał despotyzmu, a więc dowolnego z niej korzystania. Prawa zasadnicze (ani nawet ich lista) nie były spisane, a zaliczano do nich zasadę dziedziczności tronu w linii męskiej, niezawisłość władzy królewskiej od władzy duchownej, niezbywalność domeny królewskiej, swobody gallikańskie Kościoła francuskiego, nienaruszalność własności prywatnej, a także – pod koniec *ancien régime*'u – zasadę nienakładania nowych podatków bez zgody stanów. Parlamenty zachowywały dla siebie rzecz jasna swobodę interpretacji praw zasadniczych, a w przypadku zakwestionowania aktu legislacyjnego odmawiały jego rejestracji i kierowały do króla tzw. remonstrancje, czyli propozycje zmian. Dla niniejszej pracy istotne jest, że – co pomijają wszystkie wymienione na wstępie podręczniki historii państwa i prawa – to właśnie ludzie króla odgrywali kluczową rolę w rejestracji ustaw. Ustawy były przesyłane prokuratorowi generalnemu przez kancelarię królewską wraz z listem pieczętnym (fr. *lettre de cachet*) zawierającym instrukcje w sprawie. To prokurator generalny wносił następnie do pierwszego prezesa o rejestrację danego aktu, a w przypadku sformułowania przez parlament remonstrancji – przekazywał je kancelarii królewskiej. Publikacja ustawy polegała na jej odczytaniu na rozprawie, po czym prokurator generalny rozsyłał tekst zarejestrowanej ustawy do sądów niższego rzędu. Co jednak warto podkreślić, ludzie króla na rozprawie przed parlamentem popierali wniosek króla o rejestrację, a niektóre ich przemówienia wygłaszane w tym zakresie były publikowane drukiem jako szczytowe osiągnięcia myśli prawniczej i sztuki oratorskiej (wbrew ogólnej regule to prokurator generalny przemawiał wówczas przed parlamentem). Co więcej, to właśnie w sprawach rejestracji aktów legislacyjnych ludzie króla najczęściej czynili użytek ze swojej niezależności, wypowiadając się na rozprawie przeciwko rejestracji albo nawet odmawiając wystąpienia z wnioskiem o rejestrację⁶⁰.

Parlamenty miały nie tylko prawo do kontrolowania ustaw, ale także dysponowały uprawnieniami ustawodawczymi, których zakres nie był nigdzie uregulowany, a same parlamenty dbały o to, aby pozostał maksymalnie szeroki. Uprawnienia te

⁶⁰ K. Koranyi, *Powszechna historia...*, s. 264, 279; G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 257–281; *Discours de M. de La Chalotais, procureur général du Parlement de Rennes, prononcé, les Chambres assemblées, pour l'enregistrement de l'Edit du Roi, concernant la liberté de la sortie de l'entrée des grains dans le Royaume*, Rennes 1764; F. Olivier-Martin, *Précis d'histoire...*, s. 221, 224, 229–231.

wykonywano na drodze tzw. wyroków regulacyjnych (fr. *arrêt de règlement*), które wydawano w celu uzupełnienia ustaw lub zwyczajów. Skala tego zjawiska była tak wielka, że dla legislatorów okresu rewolucyjnego zasługiwało ono na wyłączenie jako jaskrawe naruszenie zasady podziału władz. Dlatego kodeks cywilny Napoleona zabronił sędziom wydawania wyroków przybierających postać przepisów o charakterze ogólnym i abstrakcyjnym (art. 5). Użycie słowa „przepisy” nie jest przypadkowe, gdyż wyroki regulacyjne wydawano najczęściej w ten sposób, że gdy w konkretnym postępowaniu pojawiło się zagadnienie natury ogólnej wymagające uregulowania, parlament w wyroku nie tylko rozstrzygał przedstawiony mu spór, ale także zawierał tam przepisy o charakterze ogólnym i abstrakcyjnym. Również w tym zakresie polskie podręczniki historii państwa i prawa pomijają fakt, że lwia część wyroków regulacyjnych była wydawana na wniosek ludzi króla i to oni byli autorami ich projektów (podpisywał je rzecz jasna prokurator generalny, ale autorami byli przeważnie substytucji). Tworzone w ten sposób ustawodawstwo sądowe regulowało nierzadko kwestie o doniosłym charakterze, np. zasady postępowania cywilnego i karnego oraz rodzaje przestępstw i grożących za nie kar. Gros takich wyroków wydawano jednak w celu uregulowania kwestii niekiedy trywialnych, ale istotnych dla utrzymania porządku publicznego, którego ochrona stanowiła, jak wskazano wyżej, podstawowe zadanie ludzi króla. Wyroki regulacyjne parlamenty wydawały na porządku dziennym, a dotyczyły one spraw z zakresu sądownictwa, spraw kościelnych, nauczania publicznego, handlu, przemysłu, gospodarki morskiej, spraw o charakterze administracyjno-policyjnym, kwestii wojskowych itp. Na wniosek prokuratora regulowano np. zasady sporządzania aktów stanu cywilnego, aktów notarialnych czy egzekucji wyroków sądowych, a także ujednolicanie orzecznictwo sądów w przypadku pojawiających się w nim rozbieżności. Wydawano wyroki zakazujące spacerowania w kościele podczas nabożeństwa, sprzedawania mięsa w poście, urządzania tańców w niedziele w pobliżu kościoła, pobierania opłat kościelnych za pogrzeby, wykraczania w treści kazań poza zagadnienia *stricto* religijne itp. Regulowano funkcjonowanie kościelnych osób prawnych i rozmaitych bractw religijnych (likwidując je niekiedy, czego kulminacją była kasata zakonu jezuitów), co następowało w wyniku wizytacji przeprowadzonej przez prokuratora, a czego następstwem była realizacja przez prokuratora decyzji podjętych przez parlament. Regulowano szczegółowo zasady działania szkół i uczelni, co stało się sprawą pilną po wspomnianej kasacie i przejęciu szkół przez instytucje świeckie (co ciekawe, prokurator generalny przedstawił wówczas całościowy plan reformy systemu edukacji, gdzie np. uznał za bezużyteczne kształcenie dzieci ludu). Prokurator przedkładał też parlamentowi liczne projekty wyroków regulujących działanie piekarni i młynów oraz handlu hurtowego i detalicznego w trosce o zapewnienie ciągłości zaopatrzenia i przystępnych cen, a nawet kultury obsługi klientów poprzez zakazanie przekupniom używania przekleństw. Regulowano też na jego wniosek wysokość

kominów i zasady pracy kominiarzy, określano zasady utrzymania dróg i likwidacji szkód wyrządzanych przez gąsienice. Uchylano też uchwały rad miejskich. Nie uchodziły uwadze prokuratora zasady świadczenia usług lekarskich, chirurgicznych, farmaceutycznych czy opieki na dziećmi. Interweniował on również w zdecydowanie w kwestiach obyczajowych. I tak w 1757 r. prokurator generalny zasygnalizował parlamentowi Bretanii „nadużycia” w dziesięciu parafiach, w których rodzice, chrzestni, krewni i goście mają zwyczaj udawać się po ceremonii chrztu do gospody, gdzie upijają się, stwarzając ryzyko upuszczenia dziecka w drodze powrotnej. Na wniosek prokuratora parlament zakazał niezwłocznie mieszkańcom zanoszenia noworodków do karczmy pod karą 50 liwów grzywny; pod takim samym rygorem zakazał również karczmarzom przyjmowania gości z noworodkami. Z kolei w 1763 r. prokurator generalny powiadomił parlament Bretanii, że od pewnego czasu wiele kobiet trudniących się nierządem, z których jedne są pannami, inne zaś podają się za wdowy, osiedliło się w parafii Merdrignac, w biskupstwie Saint-Malo, która zasłynęła z rozpusty i publicznej prostytucji, przy czym do tej pory nie udało się powstrzymać tego procederu, czego efektem jest mnożenie się bękartów, na wyżywienie których parafia obciążona została nadzwyczajnymi podatkami. Na wniosek prokuratora parlament nakazał wydalenie owych panien i wdów z terytorium Merdrignac i odprowadzenie ich do parafii, w których się urodziły, zakazując udzielania im schronienia lub wynajmowania mieszkania pod rygorem grzywny i kar cielesnych. Wymieniona lista spraw nie ma charakteru wyczerpującego. Ogrom zadań prokuratorów w zakresie ochrony porządku publicznego, a co za tym idzie – ich wysiłków na rzecz wydawania przez parlamenty wyroków regulacyjnych, był tak wielki, że uważano to za najważniejszy obszar ich działalności⁶¹.

Zadania ludzi króla nie były jednak ograniczone zakresem, skądinąd nader mglistym, kompetencji parlamentu. Jako oko i ucho monarchy w państwie wykonywali oni inne różnorodne zadania. Brali np. udział w komisjach opracowujących zbiory regionalnego prawa zwyczajowego, których zadanie nie ograniczało się bynajmniej do spisywania zwyczajów istniejących, ale polegało na częściowej chociaż reformie (postępowej kodyfikacji) prawa zwyczajowego; była to więc trzecia, obok udziału w rejestracji edyktów królewskich i wydawaniu wyroków regulacyjnych, forma uczestnictwa ludzi króla w tworzeniu prawa, które – poprzez ich działanie na rzecz poszerzania prerogatyw monarszych – zyskało im miano następców legistów. Prokuratorom zdarzało się też np. kontrolować prawidłowość naliczania i poboru podatków, przeprowadzać weryfikację tytułów szlacheckich, a także sprawować funkcje dyrektora szpitali publicznych czy komisarza królewskiego wobec stanów

⁶¹ K. Koranyi, *Powszechna historia...*, s. 279; *Kodeks Napoleona. Xiąg trzy*, Warszawa 1810, s. 4; *Les arrêts de règlement*, <https://actu.dalloz-etudiant.fr/le-saviez-vous/article/les-arrets-de-reglement/h/f27edba6fa0fdec65fd21f48f039e872.html> [dostęp: 27.02.2022]; G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 224–338.

prowincjonalnych. Zadania ówczesnej prokuratury nie były bowiem skodyfikowane w żadnej ustawie, ale zależały głównie od potrzeb chwili⁶².

4. Uwagi końcowe

Kształtująca się od średniowiecza prokuratura francuska, której panoramę nakreślono wyżej, okazała się zaskakująco trwałym dziedzictwem *ancien régime'u*. Owszem, oparta na sprzedajności i dziedziczności urzędów oraz zamknięta w ramach stanu szlacheckiego społeczność parlamentów, do której należeli ludzie króla, musiała odejść do lamusa historii. Jest zresztą paradoksem, że parlamenty, w których rodziła się nowoczesna kultura prawna i które były bastionem oporu przeciwko nadużyciom absolutyzmu, stały się jedną z pierwszych ofiar jego upadku. Wydaje się jednak, że wraz z murami Bastylli w gruzach legła wyłącznie anachroniczna forma prokuratury, a nie jej istota. Rewolucyjny zamęt we Francji przeżyła bowiem i tytułatura prokuratorska, i umiejscowienie prokuratury w obrębie sądownictwa jako przedstawiciela władzy wykonawczej, i jej charakterystyczna struktura pozbawiona prokuratorskiego szczebla centralnego, a także towarzyszący prokuratorom, podobnie jak sędziom, splendor. Co więcej, prokuratura jako instytucja czuwająca w postępowaniu sądowym nad ochroną interesu społecznego i przestrzeganiem norm prawnych stała się nieodłącznym elementem nie tylko francuskiego porządku prawnego, ale również systemów prawnych na całym świecie, adaptując się do zróżnicowanych przecież uwarunkowań i tradycji lokalnych. Dzieje prokuratury francuskiej po wybuchu rewolucji 1789 r. i recepcja tej instytucji za granicą to jednak temat na odrębne opracowanie.

BIBLIOGRAFIA

- Aubert F., *Le Parlement de Paris, de Philippe le Bel à Charles VII*, Genève 1974.
- Barthelemy P.B. de, *Les Joly de Fleury, procureurs généraux au Parlement de Paris au XVIIIe siècle*, Paris 1964.
- Bastard d'Estang H.B., *Les parlements de France: essai historique sur leurs usages, leur organisation et leur autorité*, t. I, Paris 1857.
- Bordier H.-L., *Histoire de France depuis les temps les plus anciens jusqu'à nos jours: d'après les documents originaux et les monuments de l'art de chaque époque*, t. II, Paris 1888.
- Boutaric E., *Les premiers états généraux (1302–1314)*, „Bibliothèque de l'école des chartes” 1860, t. 21.
- Brun-Janssen M.-F., *Le ministère public à la fin de l'Ancien régime: l'exemple du procureur général Jean-Jacques Vidaud de la Tour (1767–1775)*, Grenoble 1983.

⁶² F. Olivier-Martin, *Précis d'histoire...*, s. 206, 269–270; G. Saulnier de La Pinelais, *Les gens du roi...*, s. 342–348, passim; J. L. E. Ortolan, L. Ledeau, *Le Ministère public en France...*, s. XXXVIII, L.

- Chénon E., *Histoire générale du droit français public et privé des origines à 1815. Tome 2, Période féodale et coutumière (du Xe au XVIe siècle)*, Paris 1929.
- Coulomb C., *L'échec d'un serviteur du roi – Vidaud de la Tour, premier président du parlement de Maupeou à Grenoble*, „Histoire, économie & société” 2006, nr 3.
- Dedieu J., *Montesquieu*, Paris 1913.
- Delpon J.-A., *Essai sur l'histoire de l'action publique et du ministère public*, t. II, Paris 1830.
- Descimon R., *La vénalité des offices comme dette publique sous l'Ancien Régime français* [w:] J. Andreau, G. Béaur et J.-Y. Grenier (red.), *La dette publique dans l'histoire. «Les Journées du Centre de Recherches Historiques» des 26, 27 et 28 novembre 2001*, Paris 2006.
- Desjardins A., *L'inamovibilité de la magistrature dans l'ancienne France*, Paris 1880.
- Desmaze C., *Le Parlement de Paris : son organisation, ses premiers présidents et procureurs généraux, avec une notice sur les autres parlements de France et le tableau de MM. les premiers présidents et procureurs généraux de la cour de Paris (1334–1859)*, Paris 1859.
- Discours de M. de La Chalotais, procureur général du Parlement de Rennes, prononcé, les Chambres assemblées, pour l'enregistrement de l'Édit du Roi, concernant la liberté de la sortie de l'entrée des grains dans le Royaume, Rennes 1764.
- Du Roure S., *Les maintenues de noblesse en Provence, par Belleguise (1667–1669)*, t. III, Bergerac 1923.
- Duvigneau P.-H., *Discours sur la profession de procureur*, Genève 1783.
- Dziadzio A., *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 2021.
- Encyclopédie ou Dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, t. VII, Paris 1757.
- Encyclopédie ou Dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, t. XIII, Neufchastel 1751–1765.
- Esmein A., *Histoire de la procédure criminelle en France*, Paris 1882.
- Ferrière C.-J. de, *Dictionnaire de droit et de pratique, contenant l'explication des termes de droit, d'ordonnances, de coutumes et de pratique*, t. I, Paris 1740.
- Ferrière C.-J. de, *Dictionnaire de droit et de pratique, contenant l'explication des termes de droit, d'ordonnances, de coutumes et de pratique*, t. II, Paris 1749.
- Guery A., *Les finances de la monarchie française sous l'Ancien Régime*, „Annales. Economies, sociétés, civilisations” 1978, r. 33, nr 2.
- Jagusz D., *Z dziejów francuskiego modelu instytucji prokuratora na ziemiach polskich*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 4.
- Kerhervé J., *La naissance de l'État moderne 1180–1492*, Paris 1998.
- Kingston R., *Montesquieu and the parlement of Bordeaux*, Montréal 1994.
- Kodeks Napoleona. Xiąg trzy*, Warszawa 1810.
- Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa*, t. III, Warszawa 1966.
- Larousse P., *Grand Dictionnaire Universel du XIX^e Siècle*, t. XII, Paris 1874.
- Laurière E. de, *Ordonnances des roys de France de la troisième race*, t. I, Paris 1723.
- Leguai A., *Le Bourbonnais pendant la guerre de Cent Ans*, Moulin 1969.
- Leyte G., *Les origines médiévales du ministère public* [w:] J.-M. Carbasse (red.), *Histoire du parquet*, Paris 2000.
- Lurion R. de, *Nobiliaire de Franche-Comté*, Besançon 1890.
- Maciejewski T., *Historia powszechna ustroju i prawa*, Warszawa 2015.

- Marguery T. P., *Unity and Diversity of the Public Prosecution Services in Europe. A study of the Czech, Dutch, French and Polish systems*, Groningen 2008.
- Meyer J. D., *Esprit, origine et progrès des institutions judiciaires des principaux pays de l'Europe*, t. II, Paris 1823.
- Mignet M., *Notices historiques*, t. II, Paris 1853.
- Mistygać M. (red.), *Prokuratura w Polsce w XXI wieku. Wyzwania ustrojowe i procesowe*, Toruń 2019.
- Molènes A. de, *Traité pratique des fonctions de procureur du roi: suivi d'une discussion sur la question de duel*, t. I, Paris 1843.
- Montesquieu, *Listy perskie*, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 1951.
- Montesquieu, *O duchu praw*, tłum. T. Boy-Żeleński, Warszawa 2012.
- Morin A., *Répertoire général et raisonné du droit criminel*, t. I, Paris 1850.
- Mourre M., *Dictionnaire encyclopédique d'histoire (8 vols complet de A à Z)*, t. 5, Paris 1978.
- Nagle J., *Un orgueil français: La vénalité des offices sous l'Ancien Régime*, Paris 2008.
- Neveu L., *Procès des templiers*, Paris 1877.
- Oeuvres de Mr. de Voltaire, t. 29, Genève 1775.
- Olivier-Martin F., *Précis d'histoire du droit français*, Paris 1951.
- Ortolan J. L. E., Ledeau L., *Le Ministère public en France : traité et code de son organisation, de sa compétence et de ses fonctions dans l'ordre politique, judiciaire et administratif...*, t. I, Paris 1831.
- Padoa-Schioppas A., *A History of Law in Europe: From the Early Middle Ages to the Twentieth Century*, Cambridge 2017.
- Paringault E., *De l'adage que tout juge est officier du ministère public et de son application tant dans l'ancien droit que dans le droit actuel*, „Revue historique de droit français et étranger” 1857, t. 3.
- Planche à tracer de la cérémonie de l'inauguration de la [Loge] : de Saint Jean, régulièrement constituée à l'orient de Semur en Auxois, b.m.w. 1784.
- Pluen O., *L'immovibilité des magistrats : un modèle ?* [niepublikowana rozprawa doktorska], Université Panthéon-Assas w Paryżu, <https://docassas.u-paris2.fr/nuxeo/site/esupversions/0c5bec53-71c8-4569-91b3-3f5e0f4e0143?inline> [dostęp: 23.02.2022].
- Rassat M.-L., *Le ministère public entre son passé et son avenir*, Paris 1965.
- Rigaudière A., *Penser et construire l'État dans la France du Moyen Âge (XIII^e–XV^e siècle)*, Vincennes 2003.
- Robillard C.-J., *Considérations sur l'institution du ministère public dans le système de l'accusation judiciaire, d'après les législations anciennes, le droit criminel en France et les principes de la Charte*, Paris 1821.
- Saulnier de La Pinelais G., *Les gens du roi au Parlement de Bretagne*, Rennes – Paris 1902.
- Sczaniecki M., *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1986.
- Spiridès C. D., *Étude historique et critique sur la maxime : Nul en France ne plaide par procureur hormis le roi*, Paris 1897.
- Storez-Brancourt I., *Dans l'ombre de Messieurs les gens du Roi : le monde des substitués* [w:] J.-M. Carbasse (red.), *Histoire du parquet*, Paris 2000.
- Toman J., *Konstytucyjna i ustawowa pozycja prokuratury w państwach – członkach Rady Europy*, „Prokuratura i Prawo” 1997, nr 5.

Waltoś S., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2008.

Ważny A., *Usytuowanie prokuratury w niektórych państwach europejskich*, „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 7–8.

Wedgwood H., *A Dictionary of English Etymology*, London 1872.

THE KING'S MEN, OR THE FRENCH PROSECUTION SERVICE BEFORE 1789

Abstract

Prosecution service was born in France in the 13th century, and it was shaped over the following hundreds of years in order to become a permanent as well as a highly significant and well-regarded element of the judiciary in the twilight of absolute monarchy. There has been an insignificant output concerning this period of history of the prosecution in Polish language literature. In order to fill this void, the author analyzes the circumstances surrounding the creation of the French prosecution and subsequently delineates its organization, functioning as well as its most important tasks all the while paying special attention to the 17th and to the 18th centuries. Prosecution is presented in its historic costume and, when this garb is put aside, it reveals an institution which needs to deal with timeless challenges. Contemporary prosecutors enjoyed far-reaching levels of independence which was simultaneously subject to the king as well as to court hierarchy. Moreover, they successfully performed contradictory functions of the members of the judiciary and those of the representatives of the royal authority in courts, defenders of individual rights and exponents of the interests of the central authority, functionaries creating the law and watching over its application, members of the social elite, and advocates for widows and orphans. The paper also presents the specificity of the contemporary prosecution service, including its strong internal differentiation into individual categories of officers as well as its functioning in a collegial manner, which made it similar to a court chamber in parliaments. The author also cites examples of prosecutors' actions in the legal reality of the period, including the procedural positions presented by them.

Key words: France, public prosecutor, prosecution service, French prosecution service, ancien régime, absolute monarchy

HENRYK KOCÓJ

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Instytut Historii
DOI: 10.14746/cph.2022.2.5

Saskie sfery prorządowe i saska opinia publiczna wobec Konstytucji 3 maja

Jest faktem bezspornym, że najbardziej wnikliwą ocenę stosunków polsko-saskich w okresie Sejmu Wielkiego, a zwłaszcza w okresie przed i po uchwaleniu Konstytucji 3 maja, dał Theodor Flathe w rozprawce pt. *Die Verhandlungen über die dem Kurfürsten Friedrich August III von Sachsen angebotene Thronfolge in Polen und der sächsische geheime Legationsrath von Essen*¹. Mimo że praca ta została napisana 150 lat temu i liczy zaledwie 36 stron, stanowi najlepsze opracowanie źródłowe tego okresu. Autor bardzo krytycznie odniósł się do polskich zabiegów dyplomatycznych w Dreźnie i ówczesnej polityki zagranicznej Sejmu Wielkiego; wykorzystał relacje posłów saskich z Warszawy, Wiednia, Petersburga i Berlina i na ich podstawie dokonał zwięzłej syntezy polityki Fryderyka Augusta III wobec Polski w latach 1788–1792.

Niewątpliwie przynębiające i znamienne jest, że w spisie osób korzystających z materiałów archiwalnych w archiwach w Merseburgu widnieją podpisy Bronisława Dembińskiego, Waleriana Kalinki² sprzed 150 lat, a potem zazwyczaj jest puste miejsce. W późniejszym okresie bowiem historycy polscy, z wyjątkiem Józefa Dutkiewicza, który był autorem znakomitej rozprawy źródłowej o stosunkach polsko-

¹ Th. Flathe, *Die Verhandlungen über die dem Kurfürsten Friedrich August III von Sachsen angebotene Thronfolge in Polen und der sächsische Geheime Legationsrath von Essen*, Meissen 1870.

² B. Dembiński, *Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski*, Lwów 1902; idem, *Polska na przełomie*, Lwów 1913; W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta: dokumenta do historii drugiego i trzeciego podziału*, Poznań 1868.

-tureckich i polsko-pruskich z okresu Sejmu Wielkiego, stosunkowo mało zajmowali się problematyką polskiej i europejskiej polityki zagranicznej z lat 1791 i 1792³.

Wiadomo, że wśród różnych reform ustawodawczych, jakie uchwalił Sejm Czteroletni dla zwiększenia spójności Rzeczypospolitej i ograniczenia możliwości interwencji mocarstw ościennych, wyróżniała się swym „rewolucyjnym charakterem” sprawa sukcesji tronu. Na mocy uchwały konstytucyjnej koronę królewską miał otrzymać po ewentualnej śmierci Stanisława Augusta wnuk Augusta III, elektor saski Fryderyk August III.

Gdyby zaś dzisiejszy elektor saski – mówiła ustawa 3 maja – nie miał potomstwa płci męskiej, wtedy mąż przez elektora, za zgodą stanów zgromadzonych córce jego dobrany, zaczynać ma linię następstwa płci męskiej do tronu polskiego. Dla czego Marię Augustę Nepomucenę córkę elektora za infantkę polską deklarujemy.

Był to w Konstytucji punkt najsłabszy i najważniejszy dla jej przyszłych losów, przyczynił się bowiem w dużej mierze do jej nieszczęśliwego końca⁴.

Podstawowym pytaniem, na które należałoby odpowiedzieć, jest to, czy przekazanie tronu polskiego po śmierci Stanisława Augusta Poniatowskiego elektorowi saskiemu Fryderykowi Augustowi III było decyzją przemyślaną, uzasadnioną i wyważoną politycznie. Należy mimo wszystko – podobnie jak to zrobił w swoich pracach Walerian Kalinka – postawić zarzut przywódcom Sejmu Wielkiego, że wysunęli tę kandydaturę do tronu polskiego i nadali jej moc urzędową w Konstytucji 3 maja, nie mając wcześniej konkretnego zobowiązania na ten temat ze strony władcy saskiego. Może to świadczyć o kardynalnym zaniedbaniu i dużej lekkomyślności przywódców Sejmu Wielkiego. Wiadomo bowiem, że polityka elektora była poważnie uzależniona od nakazów i wytycznych Berlina, Wiednia i Petersburga, a tym samym ostateczna i przewlekająca decyzja elektora musiała wypaść dla przywódców Sejmu niekorzystnie.

Zasadniczą bazę źródłową dla niniejszego opracowania stanowią materiały archiwalne z archiwum w Dreźnie, Merseburgu, Wiedniu i Paryżu. Oczywiście największą wartość posiadają materiały z archiwum w Dreźnie, a zwłaszcza bardzo rozległa i wszechstronna wymiana korespondencji między przedstawicielem Saksonii w Warszawie Augustem Franciszkiem Essenem a ministrem spraw zagranicznych Saksonii Heinrichem Gottliebem Stutterheimem i jego następcą Johanem Adolfem Lossem.

Essen przez cały czas pobytu w Polsce był wobec polskich przemian patriotycznych ustosunkowany krytycznie i obawiał się, że Polacy podstępnie wciągną jego

³ J. Dutkiewicz, *Prusy a Polska w dobie Sejmu Czteroletniego : w świetle korespondencji dyplomatycznej pruskiej*, Warszawa 1935; W. Zawadzki, *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. I i II, Warszawa 1963.

⁴ E. Machalski, *Sprawa sukcesji saskiej na Sejmie Czteroletnim*, „Kurier Literacko-Naukowy” z 1 maja 1939 r., dodatek do nr 119 I.K.C. Nr 18, s. 3.

władcę w orbitę propolskiej polityki, co odbija się bardzo niekorzystnie na interesach i polityce wewnętrznej i zagranicznej Saksonii. Trzeba przyznać, że argumenty Essena, jakkolwiek wrogie Polsce, w wielu wypadkach były trafne i miały swoją wymowę. Dyplomata saski krytycznie odniósł się do przychylnych Saksonii i Polsce pierwszych oświadczeń kół rządowych i nigdy nie wierzył w szczerość intencji Prus wobec Saksonii. Równie krytycznie oceniał postępowanie rządu austriackiego. Essen bardzo sceptycznie odniósł się do problemu dziedziczności tronu i twierdził, że postanowienia Konstytucji 3 maja mogą wyjść tylko na korzyść Austrii lub Prusom, zaś Saksonia zostanie przez nich oszukana, gdyby władca saski zgodził się przyjąć ofertę polskiego Sejmu.

W archiwum w Dreźnie na szczególne uznanie zasługują rękopiśmienne notatki odręczne Fryderyka Augusta III o polskich przywódcach Sejmu Wielkiego. Ważna jest także dokumentacja Ottona Ferdinanda Löbena z jego warszawskiej misji z maja i czerwca 1792 r. W archiwum tym znajdują się też ciekawe noty dyplomatyczne, jakie rząd saski przekazywał przedstawicielom Polski podczas rokowań w Dreźnie w 1791 i 1792 r. Za najistotniejszą należy uznać słynną notę rządu saskiego z 14 lutego i 3 marca 1792 r.

Duże znaczenie dla zrozumienia stosunków sasko-rosyjskich w okresie po Konstytucji 3 maja ma znajdująca się w archiwum w Dreźnie korespondencja posłów saskich z Petersburga: Georga Adolfa Helbiga i Gustawa Georga Völckersahma. Na szczególną uwagę zasługują wypowiedzi Völckersahma na temat milczenia Katarzyny II w sprawie Polski. Poseł ten przekazywał kopie not wymienianych między stroną polską a saską w Dreźnie odpowiednim władzom w Petersburgu, które były dobrze poinformowane o ukrytych sprężynach polityki rosyjskiej.

Wielką wartość mają znajdujące się również w archiwum w Dreźnie raporty Friedricha Augusta Zinzendorffa, posła saskiego z Berlina, i Johana Hilmara Schönfelda, posła saskiego z Wiednia.

Wiele interesujących danych do oceny polskich zabiegów w Dreźnie i stosunku Fryderyka Augusta III do Konstytucji można znaleźć w korespondencji posłów pruskich z Warszawy Augusta Friedricha Ferdynanda Goltza⁵ i Hieronima Lucchesiniego⁶.

⁵ ZStA Merseburg, Rep 96, 158 B, 13, Nr V, Goltz Fryderyk à Wilhelm II, Varsovie 4 VI 1791, s. 81–82: „Ce ministre (Essen) éclairé jouissant de la plus grande confiance de son maître, connaît le caractère inconstant de la nation polonaise et l’incertitude à laquelle tout est sujet, dans ce pays-ci, pour s’empresse berce son maître d’espérances qui ne se réaliseraient jamais”. Ibidem, Goltz do Fryderyka Wilhelma II, Nr X, Varsovie 21 IX 1791, s. 147: „Malgré tout cela, il me paraît que le récit de ce qui se passe ici tous les jours à la diète n’est pas fait pour engager l’Eleuteur de Saxe à donner bientôt une réponse cathégorique et favorable”.

⁶ ZStA Merseburg, Rep 96, 158 C, Varsovie, 7 XII 1791, Nr 19, Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, s. 4: „Le sieur de Essen, ministre saxon toujours ferme dans son système de décliner l’offre des Polonais a dit hier que tout ce qui se passait actuellement à la diète et sur les frontières de Polo-

Istotna jest niewątpliwie korespondencja króla pruskiego przesłana z Berlina do Warszawy⁷. Duże znaczenie ma również korespondencja posła pruskiego z Drezna Karla Friedricha Gesslera i Georga Arnima. Ich raporty są niezwykle ważne, gdyż pozwalają dowiedzieć się, jak opinia publiczna Saksonii zareagowała na wydarzenia polskie po uchwaleniu Konstytucji 3 maja. Należałoby także zwrócić uwagę na raporty posła pruskiego z Petersburga Leopolda Heinricha Goltza, który przekazywał do Berlina wartościowe informacje, jak władze rosyjskie oceniają stanowisko elektora wobec Polski w poszczególnych fazach rokowań polsko-saskich.

Z archiwum wiedeńskiego za niezwykle ciekawą należy uznać korespondencję Benedykta de Cachégo z kanclerzem Kaunitzem z lat 1791–1792. De Caché rozpatrywał problem polskich zabiegów dyplomatycznych w Dreźnie na tle całokształtu interesów monarchii austriackiej.

Z archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Paryżu wykorzystałem doniesienia i relacje posła francuskiego Marie Louisa Descorchesa⁸ i depesze Alexandra Bonneau⁹. Przyznać jednak należy, że doniesienia te mają raczej znaczenie drugorzędne, gdyż posłowie ci nie mieli zbyt dokładnych informacji o polityce państw europejskich i polskie zabiegi w Dreźnie oceniali zazwyczaj zbyt optymistycznie¹⁰.

Jednym z zasadniczych zagadnień, jakie pojawiły się po uchwaleniu Konstytucji 3 maja, była sukcesja saska. Cały naród – jak trafnie to określił poseł pruski Goltz w dniu 3 maja w depeszy do Fryderyka Wilhelma II – znajdował się jakoby w stanie

gne, dont j'ai rendu compte dans mon très humble rapport d'aujourd'hui, ne contribuerait probablement pas à faire précipiter les résolutions de l'Electeur et qu'il était aussi persuadé, que la succession héréditaire ne convenait à aucune der trois puissances voisines de la Pologne". Ibidem, Lucchesini do Fryderyka Wilhelma II, Varsovie, 24 XII 1791, Nr XXI, s. 24: „On commence à s'apercevoir qu'on à bâti sur le faible l'édifice de la nouvelle constitution, que l'Electeur de Saxe ne fera ce que plaira aux trois voisins de la Pologne”.

⁷ ZStA Merseburg, Rep 9, 27–259, Berlin 6 I 1791, Fryderyk Wilhelm II do Lucchesiniego, s. 341–342: „Il est évident que le ministre Saxon veut trainer l'affaire en longueur et elle prend aussi nécessairement une marche qui la rendra d'une longue discussion”.

⁸ MAE Pologne, 319, Nr 20, Descorchés à Montmorin, Varsovie 8 XI 1791, s. 528: „D'une probité aussi exacte que c'est celle bien connue de Monseigneur l'Electeur. On ne peut le soupçonner d'abuser de la confiance de Polonais et les amuser de vaines espérances de les tromper”.

⁹ Ibidem, Bonneau à Hennin, Varsovie 5 XI 1791, s. 540: „Au reste les vrais motifs des délais de l'Electeur ne sont ici ignorés de personne, on y sait généralement que sa détermination dépend de la réponse et des explications, qu'il attend toujours de la cour de Pétersbourg”. Ibidem, Nr 57, Varsovie, Bonneau à Hennin, 28 XII 1791, s. 623: „Je n'apercevais en conséquence ici ni défiance ni alarme sur les retards que l'acceptation de Monseigneur l'Electeur partit éprouver”.

¹⁰ Ibidem, Bonneau à Lessart, Varsovie, 27 III 1792: „Ce que j'apprends en général des nouvelles dépêches du prince Adam Monsieur, c'est qu'elles contiennent une pleine et entière confirmation des dispositions de Monseigneur l'Electeur”. Ibidem, Nr 13, Bonneau à Baudry, Varsovie 14 IV 1792: „J'entends débiter, que l'Electeur de Saxe surait promis de faire marcher 20 mille hommes au secours de la Pologne”.

upojenia patriotycznego i jakoby w ekstazie¹¹. Jedynym, który nie poddał się „słomianemu” zapalowi patriotycznemu, był poseł saski Essen.

Wysłannik saski w depeszy z 7 maja 1791 r., przesłanej do ministra spraw zagranicznych Saksonii hrabiego Lossa, uznał Konstytucję za krok rozpacz, który sprawi wiele kłopotów i trudności jego dworowi¹². Essen w swej krytyce Konstytucji i jej autorów posunął się dość daleko i stwierdził, że Polacy stosują politykę Machiavellego, a w Konstytucji nie ma nic stałego i nic korzystnego ani dla elektora, ani dla jego rodziny, ani dla jego państwa¹³. Dyplomata saski odniósł się wrogo do Konstytucji, zwłaszcza do żądań Polaków, by elektor objął w przyszłości tron w Polsce, i uważał, że Polacy chcą za wszelką cenę wciągnąć Saksonię w mętne rozgrywki dla poparcia swoich interesów¹⁴. Według Essena najważniejsze było, jakie stanowisko wobec tak zaskakujących i nieprzewidzianych przemian w Rzeczypospolitej zajmą obce mocarstwa¹⁵. Rzecz znamienna, że Essen, będąc tak nieżyczliwy wobec Konstytucji, stwierdził, że to ważne dla Polski i Europy wydarzenie nastąpiło w wielkim porządku, w jedność, w sposób niezwykle skromny i że nie doszło do rozlewu krwi mimo niepokoju i trwogi, na co środki przygotowawcze mogłyby wskazywać¹⁶.

Uchwalenie Konstytucji w poważnym stopniu wpłynęło na wzrost przygnębienia u Essena. Wysłannik saski liczył się z tym, że pociągnie ona za sobą następstwa trudne do przewidzenia¹⁷. W swej korespondencji z władzami saskimi wskazywał, że w Polsce nawet po uchwaleniu Konstytucji nadal panuje intryga i nie ma niczego

¹¹ ZStA Merseburg, Rep 96, 158 B, Goltz à Friedrich Wilhelm II, Varsovie 7 V 1791, s. 47–48: „Aujourd'hui tout Polonais est à l'extase tout Polonais bénit l'époque de cette séance importante”.

¹² StA Dresden, Loc 3692, Polonica IV, Nr 22, Essen à Loss, Varsovie le 7 de mai 1791, s. 118: „Je ne puis d'ailleurs envisager autrement cette révolution, que comme l'effet du désespoir de la part d'une nation... Mais je crois aussi que cette révolution causera un surcroit d'embarras et du gêne de toute espèce pour ma cour”.

¹³ Ibidem, s. 130: „Je pourrais citer d'autres exemples encore plus frappants de cette dangereuse et machiavelliste politique... dans le nouveau projet je ne vois que du clinquant, et du brillant, rien de solide pour le bonheur et la tranquillité de l'Electeur rien d'essentiel en fait de ces avantages réels, ni pour SASE ni pour son Auguste Maison, ni pour ses états héréditaires”.

¹⁴ Ibidem: „Il ne manquera aussi pas de flatteurs et d'escrocs politiques qui se rendront à Dresde. Le système est fait de nous entraîner coûte qu'il coûte. Je sais trop ce que je dis pour ne pas pouvoir assurer, que rien au monde sera respecté, que l'on recourra jusqu'aux ruses et aux moyens les plus équivoques, pour s'il est possible impliquer ma cour dans les projets actuels de la Pologne”.

¹⁵ Ibidem, s. 117: „Reste à savoir enfin quelle sera la résolution des trois puissances voisines sur un événement si étonnant et si imprévu”.

¹⁶ Ibidem, s. 120: „En un mot cette importante époque pour l'Europe et la Pologne a été amenée et exécutée avec le plus grand ordre unanimité et décence pas une goutte de sang a coulé mal malgré tant de frayeurs et inquiétudes, que les apparences préparatoires avaient causées”.

¹⁷ Ibidem, Essen à Loss, Varsovie 11 mai 1791: „Dans cette situation où la Pologne se trouve après la journée du 3 mai, il faut attendre à tout”.

stałego i solidnego¹⁸. Nieustannie przewidywał, że sprawy polskie przysporzą wiele kłopotów dworowi saskiemu¹⁹.

Wysłannik saski, poddając ustawicznie Konstytucję ostrej krytyce, twierdził, że jest ona intrygą uknutą przez kilku możnych w Warszawie, którzy chcą zrealizować swe ambitne plany. Jego zdaniem Konstytucja nie cieszy się poparciem większości narodu²⁰. Essen w swoich wrogich wystąpieniach przeciwko Konstytucji często powoływał się na sądy posła rosyjskiego i austriackiego. I tak w depeszy z 11 maja 1791 r. do hrabiego Lossa wskazywał, że posłowie Petersburga i Wiednia wypowiadają się w sposób szyderczy i zjadliwy o sukcesji tronu i metodzie jej uchwalenia. Uważali oni, że należy milczeć i nie mieszać się w wewnętrzne sprawy polskie, gdyż sam charakter Polaków doprowadzi do tego, że obalą swe dzieło. Rezolucje w Polsce są bowiem podejmowane pod wpływem chwilowego entuzjazmu, a potem dopiero przychodzi refleksja²¹.

Essen uważał – a miał dobre rozeznanie, bo przebywał w Polsce dość długo – że należy oceniać Polaków z pewnej perspektywy i nie tracić z oczu doświadczenia z przeszłości. Polacy bowiem nie mają wytrwałości, gdy chodzi o realizację przyjętych projektów, i nigdy nie są z niczego zadowoleni, szczególnie gdy chodzi o rząd, a większość ich rezolucji ma charakter krótkotrwały, podobny do skoków temperatury²².

Dyplomata saski w Konstytucji nie widział niczego trwałego i wskazywał, że w Polsce bardzo często dokonuje się zmiany formy rządu²³. Wyolbrzymiał on siłę

¹⁸ Ibidem, Nr 26, Essen à Loss, Varsovie le 21 mai 1791: „que tout est intrigue, que rien n'est stable et solide”.

¹⁹ Ibidem, Essen à Loss, Varsovie 11 mai 1791, s. 114: „Je suis au reste persuadé que les affaires de Pologne causeront bien des embarras à ma cour”.

²⁰ Ibidem, Nr 28, Essen à Loss, Varsovie 28 mai 1791, s. 47: „On soutient que tout cet ouvrage n'est nullement celui de la nation, mais celui de l'intrigue de quelques Seigneurs à Varsovie, qui auraient été portés par leurs vues ambitieuses et projets particuliers et que cette manière de révolution effectuée par un petit nombre, de leurs partisans, ne pourra jamais être soutenue par l'accord de la nation et seulement par une force coactive de sa volonté”.

²¹ StA Dresden, Loc 3692, Pol. IV, Extrait d'une dépêche de Mr de Essen datté de Varsovie 11 mai 1791: „Je ne trouve à l'égard de tout ce qui est arrivé ce jour dans les ministres des cours de Pétersbourg et de Vienne qu'un langage ricaner et caustique sont sur le projet de succession, que sur la méthode dont il a été exécuté. Ils soutiennent, que leurs cours n'ont qu'à se taire et de ne pas paraître s'en mêler, et que le caractère national suffirait pour renverser, un peu l'édifice que l'on vient d'élever, toutes les résolutions étant dans ce pays le produit d'un enthousiasme momentané suivi de réflexions quand l'affaire était faite. Le suite du temps prouvera s'ils ont raison”.

²² Ibidem, Nr 22, Essen à Loss, Varsovie le 7 de mai 1791, s. 120: „Je crois important de suspendre son jugement jusqu'à ce que l'on verra dans la suite, si cette même constitution conservera longtemps l'approbation des Polonais, qui malheureusement et par caractère ont peu de persévérance et de suite dans l'exécution de leurs projets, ne sont jamais contents de rien, surtout en matière de gouvernement, et dont la plupart des résolutions sont éphémères et ressemblent aux accès de fièvre”.

²³ Ibidem, Nr 26, Essen à Loss, Varsovie 21 mai 1791, s. 211: „J'ai vu quatre au cinq différentes formes de gouvernement aies et immédiatement culbutées en Pologne, où on a changé de formes du gouvernement, comme on change de chemises”.

opozycji, podawał, że w Warszawie panuje duże niezadowolenie na skutek zwiększenia władzy króla, a to stanowi niebezpieczeństwo dla wolności narodu²⁴.

Wysłannik saski odróżniał rząd polski od narodu. Uważał, że naród polski jest głęboko przywiązany do elektora, natomiast jego przywódcy kierują się racjami osobistymi i własnym interesem²⁵. W korespondencji zwracał uwagę, że sąsiedzi polscy zawsze będą się obawiać, gdy w Polsce będzie sprawował władzę silny rząd monarchistyczny²⁶. Essen dostrzegł skomplikowany problem wyboru przyszłego męża dla infantki. Jego zdaniem król pruski nie zgodzi się nigdy, by został nim książę rosyjski lub austriacki, natomiast Austria i Rosja wyrażą sprzeciw, by był nim książę z domu pruskiego²⁷.

Przedstawiciel Drezna zawsze krytycznie oceniał Polaków, uważał, że ciągle się czegoś domagają, nie są nigdy zadowoleni i nie uznają zasad wzajemności²⁸. Zwracał uwagę, że na prowincji panuje tylko pozorny spokój, że zadowolenie z Konstytucji nie jest wcale powszechne, a nawet w niektórych prowincjach należy się liczyć z możliwością powstań chłopskich²⁹.

Dnia 9 maja 1791 r. poseł polski w Dreźnie Jan Nepomucen Małachowski oznajmił elektorowi na uroczystej audiencji decyzję sejmu o desygnowaniu go na następcę Stanisława Augusta. Zgodnie z przewidywaniem większości wpływowych kół dyplomatycznych również i teraz elektor uznał, że nie nadeszła jeszcze właściwa pora do udzielenia stanowczej odpowiedzi, „ponieważ przyczyny, które przeszkadzały w udzieleniu jej poprzednio, istnieją nadal”³⁰.

²⁴ Ibidem, Nr 28, Essen à Loss, Varsovie 28 mai 1791: „Il commence cependant à germer dans la capitale un mécontentement, sourd contre la nouvelle constitution. On trouve que l'autorité du roi est devenue dangereuse à la liberté de la nation”.

²⁵ Ibidem, Pol. V, Nr 30, Essen à Loss, Varsovie 1791, s. 158: „Cependant, je distingue encore ici entre le gros de la nation et ceux qui la dirigent. La première conserve indubitablement le plus grand et sincère attachement pour la maison de Saxe. Il n'en est pas tout à fait ainsi dans les grands, qui ont une politique moins franche, des vues particulières et intéressées, mais il mènent la nation et la dirigent”.

²⁶ Ibidem, Nr 31, Essen à Loss, Varsovie le 18 juin 1791: „les voisins de la Pologne pourraient prévoir ce que l'un ou l'autre aurait à craindre ou à espérer de la part de cette nation, si elle gagnait un gouvernement solide et monarchique”.

²⁷ Ibidem, Nr 30, Essen à Loss, Varsovie 11 juin 1791, s. 158: „il devient clair que le sentiment de ce Souverain est, que comme il ne permettra jamais qu'un prince russe ou autrichien occupe ce trône ainsi il prévoit et sent fortement, que les deux cours impériales ne consentiront également pas”.

²⁸ StA Dresden, Loc 3622, Pol. V, ad Nr 34 PS, Essen à Loss, Varsovie juillet 1791, s. 264: „qu'en général je voyais trois choses en Pologne 1° d'exiger et de demander continuellement 2° de n'être jamais satisfait 3° de ne connaître aucune réciprocité”.

²⁹ Ibidem, Nr 31, Essen à Loss, Varsovie, le 18 juin 1791, s. 182: „que dans le fond la tranquillité dans les provinces était qu'apparente et que la satisfacton n'était pas si parfaite et générale comme le parti de la révolution le faisait publier partout, et que l'on assurait que dans l'un on prêchait publiquement la révolte aux paysans”.

³⁰ Th. Flathe, *Die Verhandlungen über die dem Kurfürsten Friedrich August III...,* s. 14.

Posel pruski Karl Friedrich Gessler, relacjonując pierwsze reakcje Drezna, donosił, że uchwałę sejmu przyjęto na dworze z wielką radością. W mniejszym stopniu zadowolenie to udzieliło się saskim książętom, natomiast miejscowa ludność nie wykazywała w związku z tym żadnego entuzjazmu³¹. W następnej depeszy, z 14 maja, Gessler przyznaje, że elektor czuje się do pewnego stopnia wstrząśnięty i zakłopotany otrzymaną godnością. Będąc otoczony damami dworu narodowości polskiej, które spodziewają się otrzymać pewne przywileje w razie wyniesienia go na tron polski, zdaje się mało zwracać uwagę na sprzeciw własnego narodu. Przedstawiciel pruski wyrażał przeświadczenie, iż te chwilowe iluzje i nieuzasadnione nastroje ustąpią miejsca realiom, stwierdzając:

Chociaż w tym kraju nikt nie ma odwagi mówić tego, co myśli, to jednak w istocie zarówno kadra wojskowa, jak i urzędnicza jest przeciwna planom elektora. Jest zaś mało prawdopodobne, by władca Saksonii liczył się tylko ze swoją ambicją, nie biorąc pod uwagę interesów swego kraju. Wkrótce więc należy oczekiwać, że po pierwszych radosnych reakcjach elektor bardziej poważnie będzie myślał o serdecznych związkach z królem Prus³².

Jeden z przedstawicieli Francji w Polsce, Jean Baptiste Aubert, donosił – nie posiadając widocznie wiarygodnych informacji – że Drezno było zadowolone z polskiej decyzji³³. Jakkolwiek z niektórych relacji z Warszawy wynika, że po otrzymaniu tej wiadomości elektor „aż do łez rozrzewnił się”³⁴, bliższe prawdy wydają się inne doniesienia, w których czytamy:

Elektor saski lubo wie, że go do korony i sukcesji zaproszono, lecz tym blaskiem i szczęściem nie zdaje się być upojonym. Nic na to nie odpowiedział, nie napisał, zgoda żadnej rezolucji dotąd nie dał i nie da pewnie, póki by nie wiedział o zgodnej woli sąsiadujących potencji, nie da siebie w wojnę wprowadzać ani kraj ten eksploatować, który obalamucony przyszłym szczęściem pana sobie w nim daje³⁵.

Z urzędowych danych saskich wynikało, że czynniki oficjalne w Dreźnie odnosiły się negatywnie zarówno do Konstytucji 3 maja, jak i do zawartej w niej oferty pod adresem elektora. Odgrywający główną rolę w sferach dyplomatycznych Drezna mi-

³¹ ZStA Merseburg, Rep 96, G, Nr 94, Gessler an Friedrich Wilhelm II, Dresden 9 V 1791, s. 46.

³² Ibidem, Nr 95, Gessler an Friedrich Wilhelm II, 14 V 1791, s. 48: „Aubert an Hennin, 14 V 1791, Il n'es encore rien arrivé ici d'officiel de la part de la Saxe, des lettres particuliers mandent que la nouvelle de l'offre fait y a été reçue avec beaucoup de démonstration de joie”.

³³ Archives de Ministère des Affaires Etrangères, Paris, Syg. Pologne 318, s. 279/80, Aubert an Hennin, 14 V 1791.

³⁴ Biblioteka PAN, rps 993, s. 346. Gazety pisane z Warszawy. Gazeta z Warszawy z 14 VI 1791.

³⁵ Biblioteka Czartoryskich, rps 3473, Nr 93, List Moszczeńskiego z Warszawy do Szczęsnego Potockiego, 27 V 1791, s. 412.

nistrowie Christian Gotthelf Guttschmied i Johann Adolf Loss poddawali krytycznej analizie dzieło Sejmu Czteroletniego. Ich zdaniem uchwalenie Konstytucji nastąpiło zbyt pośpiesznie, poza tym ustawa majowa miała zawierać szereg sformułowań zaczerpniętych z ustroju francuskiego, co oczywiście w obecnym układzie sił dodatkowo komplikowało sytuację i sprawiało niekorzystne wrażenie na monarchicznej Europie. Ministrowie ci byli przekonani, że doradzanie w obecnej chwili elektorowi przyjęcia korony polskiej byłoby wysoce szkodliwe dla Saksonii, gdyż musiałoby pociągnąć zmianę jej polityki zagranicznej i porzucenie zasad neutralności. Rzeczpospolita bowiem, w przeciwieństwie do Saksonii, prowadziła aktywną politykę zagraniczną, czego wyrazem był sojusz z Prusami i zamiar nawiązania ścisłych stosunków dyplomatycznych z Turcją.

Wobec takiego stanowiska wpływowych polityków drezdeńskich elektor 7 czerwca 1791 r. postanowił sprawę wszechstronnie przeanalizować i zasięgnąć opinii tajnej rady. W jej skład wchodziło wówczas pięciu polityków: Friedrich Ludwig Wurmb, Adolf Heinrich Schönberg, Otto Ferdinand Löben, Friedrich Gustaw Berlepsch i Gustaw Wilhelm Hopffgarten. Do tej właśnie „wielkiej piątki” zwrócił się władca Saksonii z zapytaniem, czy i pod jakimi warunkami, z korzyścią albo przynajmniej bez szkody dla domu saskiego i krajów dziedzicznych, mógłby zasiąść na tronie polskim. Po dziewięciu dniach narad, a więc 16 czerwca, tajna rada, kierując się saską racją stanu, orzekła, że interesy saskich krajów dziedzicznych nie są zbieżne z wymaganiami polskiej racji stanu, ponieważ państwa te mają odmienny ustrój, a ponadto nie graniczą ze sobą. Gdyby więc pozostawały pod władzą wspólnego monarchy, wówczas interesy kraju mniejszego i słabszego musiałyby być podporządkowane interesom większego i potężniejszego, zarówno przez wzgląd na neutralność Saksonii, liczenie się z opinią dworów sąsiednich, jak i na poważne ograniczenie władzy królewskiej w Polsce – co znalazło wyraz w uchwalonej właśnie Konstytucji i przemawiało przeciwko przyjęciu korony.

Taka wszechstronna ocena sytuacji skłoniła tajną radę do ogłoszenia końcowego werdyktu swych obrad. Ostatecznie ustalono w oświadczeniu, że korona polska dla elektora saskiego, nawet przy najbardziej pomyślnym obrocie spraw, nie przyniesie Saksonii żadnych korzyści, przeciwnie – może pociągnąć za sobą nieprzewidziane straty. Przyjęcie polskiej korony mogłoby nastąpić tylko w razie wyraźnej i zdecydowanej aprobaty trzech sąsiednich potęg dla wprowadzonych ostatnio zmian w Rzeczypospolitej, pozostawienia stałej rezydencji przyszłego króla w Saksonii i przyjęcia zasady, że wszystkie wydatki dotyczące państwa polskiego pokrywane będą wyłącznie z dochodów tego królestwa. Ponadto nowa konstytucja musiałaby stworzyć gwarancję, że nie należy obawiać się w przyszłości jakichkolwiek wewnętrznych zaburzeń i sprzeciwów, a wszystkie jej artykuły powinny być zgodne z interesem osobistym i honorem elektora.

Ponieważ warunki te były dla Polski nierealne, każdemu musi nasuwać się pytanie, dlaczego elektor nie udzielił po prostu odpowiedzi odmownej, co pozwoliłoby mu na wycofanie się z tak kłopotliwej dla niego sytuacji. Dlaczego ludził Polaków i odwlekał decyzję? Odpowiedź jest złożona. Przede wszystkim nie można pomijać tego, że wpływowej grupie polityków w Dreźnie zależało na przywróceniu dawnej unii polsko-saskiej. Prawie stuletnia tradycja niewątpliwie zaważyła w jakiś sposób na tych dążeniach. Poza tym pewnym kołom drezdeńskim imponowała postawa narodu polskiego zwracającego się o pomoc do tego władcy, który nigdy nie wypierał się serdecznych uczuć wobec Polski. Ale przede wszystkim decydowała sytuacja międzynarodowa i daleko posunięta ostrożność mocarstw sąsiednich. Bezpośrednia odmowa elektora mogłaby wywołać w Rzeczypospolitej poważne zaburzenia, co doprowadziłoby do konfrontacji zbrojnej między Austrią a Prusami, a wówczas neutralności Saksonii nie dałoby się utrzymać. Dlatego rząd saski uznał i negatywną, i pozytywną odpowiedź za równie niebezpieczną jak przyjęcie propozycji polskich. Nawet poseł saski w Warszawie August Franciszek Essen nigdy nie wspomniał o wyraźnej odmowie. Cesarz i król pruski również starali się powstrzymać elektora od takiej decyzji, która mogłaby przynieść korzyść jedynie Rosji.

Ponieważ patriotom polskim bardzo zależało na tym, by mogli przedstawić Sejmowi pozytywny rezultat dotychczasowych rokowań podczas ponownego otwarcia Sejmu 15 września 1791 r., Jan Nepomucen Małachowski wręczył 22 lipca w Dreźnie memoriał, w którym uzasadniał życzenie Stanisława Augusta dotyczące bezzwłocznego porozumienia się z elektorem co do wstępnych kroków, jakie powinny zostać podjęte przy ustalaniu nowych związków między domem saskim a Rzeczypospolitą. Odpowiedź hrabiego Lossa z 6 sierpnia 1791 r. brzmiała:

Im więcej wyrozumiałości król polski wykazuje przy ocenie ostrożnego postępowania elektora, tym bardziej elektor będzie zadowolony, że przyczyny, które powstrzymywały jeszcze jego decyzję, nie zostały niewłaściwie zrozumiane. Elektor jest głęboko przejęty obowiązkami, które korona polska pewnego dnia na niego nałoży, ale jest także głęboko zatroskany o los swoich krajów dziedzicznych i dlatego nie może podjąć decyzji, zanim się nie przekona, że nowa konstytucja Polski pozwoli mu skutecznie przyczynić się do szczęścia tego państwa, oczywiście nie zaniedbując przy tym i nie narażając szczęścia i spokoju Saksonii. Są to przyczyny, które nie pozwalają na żadną niepewność, one oczywiście mogą zostać usunięte, jeżeli autentyczny tekst nowej Konstytucji i inne objaśnienia zostaną przekazane elektorowi i wtedy będzie on w stanie wydać właściwy pogląd o całym systemie rządu i zobowiązaniach, których wykonanie pociąga za sobą przyjęcie korony³⁶.

³⁶ Th. Flathe, *Die Verhandlungen über die dem Kurfürsten Friedrich August III...,* s. 20–21.

Na to wezwanie Małachowski odpowiedział 29 sierpnia, przekazując żądane dokumenty ze wskazówką, że obowiązki króla w Polsce są niezależne od Konstytucji i zostają określone przez Pacta Conventa. Król spodziewa się, że elektor w swojej odpowiedzi oświadczy gotowość przystąpienia do rokowań, o czym władca Polski powiadomi posłów przy ponownym otwarciu Sejmu i tym samym spowoduje, że Sejm ze swej strony wyznaczy w tym celu deputację. Wkrótce przed wręczeniem tej noty pojawił się w Dreźnie osobiście hrabia Dzieduszycki, nowy wysłannik z Warszawy. Jego misja miała do spełnienia dwa cele: „dowiedzieć się, czy w czasie spotkania w Pilnitz była mowa o Polsce, i przyspieszyć decyzję elektora”. Na próżno jednak nalegał Dzieduszycki, podobnie jak Małachowski, na elektora, by podjął decyzję przed otwarciem Sejmu. W odpowiedzi Lossa z 10 września 1791 r. na ostatnią notę Małachowskiego czytamy:

Ponieważ teraz dopiero elektor może się zapoznać szczegółowo z głównymi założeniami Konstytucji, musi to uczynić niezwykle starannie, gdyż wymaga tego doniosłość problemu, dlatego wcześniej powinien się zdecydować, a później dopiero rozpocząć rokowania w sprawie Pactów Conventów, tym bardziej że problem Pactów Conventów jest uzależniony od treści Konstytucji. Elektor wierny wszystkim swoim zobowiązaniom nie zaciągnie nowych, zanim nie upewni się, że będzie w stanie je wypełnić. Skoro mając na uwadze te stałe zasady, dotychczas odkładał ostateczną decyzję i nadal ją odkłada, to dlatego, że jest przekonany, że jego ostrożne postępowanie zostanie przyjęte ze zrozumieniem³⁷.

Taka odpowiedź naturalnie spotkała się dezaprobatą patriotów. Zdawali oni sobie sprawę, że niemożliwe byłoby przedstawienie Sejmowi zarzutów elektora, ponieważ wtedy naród mógłby się przekonać o wielkiej różnicy, jaka istnieje między stanowiskiem elektora a tym, czego od niego oczekiwano.

Nasiliły się naciski na elektora, jednak gabinet saski nadal pozostawał ostrożny. Odpowiedź hrabiego Lossa, o której powiadomione zostały również trzy sąsiedzkie dwory, została sformułowana w następujący sposób:

Elektor dostrzegł w Konstytucji 3 maja rozmaite kwestie sporne, które budzą poważne wątpliwości i wymagają wcześniejszego wyjaśnienia, zanim mógłby się zdecydować, że podejmie rokowania w sprawie Pactów Conventów. Popiera on przeto propozycję wyznaczenia deputowanych z obu stron. Ponadto jest przekonany, że zwłoka spowodowana tymi naradami będzie mniej niekorzystna dla narodu polskiego niż następstwa zbyt pospiesznej decyzji z jego strony, gdyż decyzja taka powinna być zgodna z jego zasadami i powagą sprawy³⁸.

³⁷ Ibidem, s. 20–22.

³⁸ Ibidem, s. 23.

Aby więc usunąć wszelkie nieporozumienia, Loss zwrócił równocześnie uwagę Essenowi, że elektor wcale nie zamierza prowadzić rokowań w sprawie Pactów Conventów, ale w sprawie Konstytucji, i to nie w Warszawie, lecz w Dreźnie.

Nota z 23 września 1791 r. absolutnie nie odpowiadała oczekiwaniom Polaków. Po jej odczytaniu na posiedzeniu Sejmu 30 października obawiano się również jasno przedstawić istotne zastrzeżenia elektora wobec Konstytucji i określić, na czym mają polegać proponowane zmiany. Stanisław August zwrócił uwagę na konieczność wysłania do Dreznia odpowiedniego przedstawiciela celem rozstrzygnięcia wątpliwości elektora. Sejm na wniosek króla powołał do spełnienia tej misji przebywającego w Dreźnie posła Małachowskiego i księcia Adama Czartoryskiego.

Strona saska wyznaczyła na komisarzy ministrów Lossa i Gutschmieda. Obaj wypowiedzieli się w odpowiednim raporcie z 27 listopada 1791 r. na temat zasad w sprawie podjętych rokowań, wyrażając przy tym pełną aprobatę dla zastrzeżeń wysuniętych przez tajną radę 16 czerwca: dla pewności zwrócili się z prośbą do elektora o dodatkowe opinie. Zapytywali oni: czy powinniśmy zdecydować się na prowadzenie rokowań, mając na uwadze spokój Europy i odwrócenie niebezpieczeństwa grożącego Rzeczypospolitej, a także ze względu na potrzebę odwzajemnienia się za okazane zaufanie? Czy rokowania takie mogą zabezpieczyć nasz kraj od grożącego niebezpieczeństwa, a także zapewnić nam pewne korzyści?

Do reskryptu tajnej rady dołączano uwagi elektora dotyczące konstytucji polskiej, złożone z 27 punktów. Z typową dla saskiego sposobu rozpatrywania spraw drobiazgowością i wnikliwością tajna rada powtórnie zbadała przedłożoną sprawę i 13 grudnia wyraziła opinię. Mając na uwadze zapewnienie krajowi saskiemu bezpieczeństwa, tajna rada doszła do wniosku, że pozytywna decyzja dla Polski jest bardzo problematyczna i trwałe porozumienie może być osiągnięte tylko w wypadku stanowczej zgody trzech sąsiadów Polski na postanowienia nowej Konstytucji albo przynajmniej gdyby dwory berliński i wiedeński przyłączyły się do współpracy z królem i Rzeczpospolitą nad utrzymaniem nowej Konstytucji. Jednak wątpliwe jest, czy taki sojusz będzie trwał. W sprawie ewentualnych spodziewanych korzyści dla Saksonii trzeba uwzględnić dwie okoliczności, mianowicie sojusz obronny i traktat handlowy. Pierwszy z nich nie rokuje szczególnych korzyści dla Saksonii, raczej można przewidzieć, że przyniesie szkody, zaś co się tyczy handlu, ożywione stosunki handlowe z Rzeczpospolitą mają doskonałe i trwałe podstawy w tym, że Polska wszystko to, co jest potrzebne dla dalszego rozwoju handlu, może znaleźć razem zebrane na targach lipskich. Z tego wynika, że ani krajowi saskiemu, ani jego poddanym traktat handlowy nie przyniesie żadnej poprawy w tej dziedzinie. Jedyne, co mógł przynieść, to korzyść saskiemu handlowi i zapewnienie, że sascy poddani w Polsce będą traktowani lepiej od innych, co ma już miejsce. Biorąc to wszystko pod uwagę, tajna rada jest zmuszona oświadczyć, że proponowana dla elektora

korona polska nie przyniesie krajowi saskiemu żadnej korzyści³⁹. Na tle tak mało obiecujących perspektyw rozpoczęły się również 13 grudnia konferencje między komisarzami polskimi a saskimi.

Nie ulega wątpliwości, że do negatywnej opinii władz saskich na temat Konstytucji 3 maja i polskiej oferty przekazania tronu elektorowi w istotnym stopniu przyczyniły się negatywne wypowiedzi Essena, jakie ustawicznie przekazywał z Warszawy do Dreżna.

Jak podawał przedstawiciel Prus w Warszawie Goltz w depeszy z 4 czerwca 1791 r., Essen stwierdził, że zgoda elektora na przejście tronu w Polsce stałaby się „grobem szczęścia i dobrobytu Saksonii”⁴⁰.

Spośród polityków polskich Essenowi najbardziej odpowiadały sądy Joachima Chreptowicza, ówczesnego ministra spraw zagranicznych, który także miał krytyczny stosunek do wydarzeń w Warszawie i uważał, że Konstytucja 3 maja to budowa oparta na kruchych podstawach⁴¹.

Essen w liście z 13 sierpnia 1791 r. przytaczał bardzo ciekawy fragment rozmowy z Joachimem Chreptowiczem, który (co go w poważnej mierze kompromituje) miał się wyrazić, że urząd swój objął tylko pod naciskiem oraz że Rzeczpospolita znajduje się w bardzo trudnej sytuacji, i to zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej. Jego zdaniem do tego stanu doprowadziła nierozważna porywczność Ignacego Potockiego i infantylizm Małachowskiego, którzy od 1788 r. kierują sprawami i zupełnie nie potrafią zaradzić złu. Konstytucja w jego oczach to romans wymyślony przez tych panów i kilku młodych Polaków, niedoświadczonych ekonomistów pozbawionych zdrowego rozsądku, żądnych władzy i zdobycia majątków, lecz nieznających swego narodu, a tym bardziej zasad polityki. Zdaniem Chreptowicza nieszczęście polega na tym, że król do tego został wciągnięty⁴².

³⁹ Ibidem, s. 27–28.

⁴⁰ ZStA Merseburg, Rep 96, 158 B, Goltz à Friedrich Wilhelm II, Nr 5, 4 juin 1791, s. 81–82: „Il m’a au contraire toujours dit, que pour son individu, il regarderait l’acquiescement de l’Electeur de Saxe à la proposition faite par les Polonais, comme le tombeau du bonheur et de la prospérité actuelle des états électoraux”.

⁴¹ StA Dresden, Loc 3571, vol. XXVb, Essen à Loss, Nr 59, Varsovie le 26 octobre 1791, s. 106.

⁴² StA Dresden, Pol. VI, Essen à Loss, Ad Nr 42 PS, Varsovie le 13 d’aout 1791, s. 21: „Après m’avoir communiqué une Note de V.E. remise à Mr. Malachowski et arrivée avant hier par Estaffete, il m’a dit sans détour, qu’il regretait mille fois d’avoir accepté sa place qu’il trouvait les affaires de la république, des quelles il ne s’était jamais mêlé, ni voulu participer à ce qu’on avait fait depuis le commencement de cette diète, tellement embrouillées et gatées, tant intérieurement, que Malachowski, qui depuis 1788 avait dirigé les affaires, qu’il ne savait absolument pas, comment remédier à tous ces maux; que la Constitution du 3 Mai était à ses yeux un roman, enfante par ces Messieurs et quelques jeunes Polonais demi – savants écnomistes, beaux esprits manques, avides de faire une réputation et leur fortune, mais ne connaissant ni leur propre nation, ni moins encore aucune politique, et ne voyant rien que leur propre ambition et que malheureusement le roi s’était laissé entraîner par eux plus loins”.

Essen w swych depeszach wielokrotnie wskazywał na trudną sytuację gospodarczą Polski, bardzo słabo wyposażone wojsko, gdyż brakuje wszystkiego z wyjątkiem ludzi, którzy nie są odpowiednio zdyscyplinowani. Jeżeli chodzi o skarb, to trzeba by ściągnąć nowe podatki albo zreformować wojsko⁴³. Zwracał także uwagę, że w kraju coraz bardziej rośnie w siłę stronnictwo rosyjskie i niezadowolenie ustawicznie się pogłębia⁴⁴. Wysłannik saski wielokrotnie podawał, że Polacy chcą tylko sprytnie wykorzystać Saksonię. W jednej z depesz z 21 września 1791 r. napisał: „topiąc nas, chcą się ocalić”⁴⁵.

Essen – jak już wspominałem wielokrotnie – przedstawiał obraz Polski po uchwaleniu Konstytucji 3 maja w bardzo czarnych barwach. W depeszy z 6 sierpnia 1791 r. wskazywał na to, że sytuacja Rzeczypospolitej i położenie króla stają się krytyczne, a Polacy nie wiedzą, co dalej robić. Wierzą oni, że tylko elektor może ich wyciągnąć z tego bagna, w jakim się znajdują⁴⁶.

Dyplomata saski bardzo ostro krytykował Polaków, stwierdzając, że korupcja jest jedną z głównych metod ich działania. Podawał jako przykład, że Dzieduszyckiemu przekazano 5 tysięcy dukatów po to, by pozyskał w Dreźnie przyjaciół Konstytucji⁴⁷.

Essen ze szczególnym upodobaniem powoływał się na wypowiedzi Chreptowicza, jednego z największych pesymistów w ocenie polskich przemian⁴⁸. Kanclerz

⁴³ StA Dresden, Loc 3692, Pol. V, Nr 34, Essen à Loss, Varsovie le 2 juillet 1791, s. 212: „Quant à l'armée et au trésor les colonnes de l'état, on dit que la première est bien loin d'être en état de pouvoir être employée, et que tout y manque hormis le nombre de hommes, mais indisciplinés. Pour le trésor il se présente un déficit si considérable qu'il faudrait en faire des nouveaux impôts, ou réformer considérablement les troupes”.

⁴⁴ Ibidem, Ad Nr 34, PS Essen à Loss, Varsovie 2 juillet 1791, s. 210: „Le nombre du parti russe commençant à parler haut et fortement contre la nouvelle constitution et les autres considérants que le peu de représentants continuait à décider les affaires de la République, il en pourrait naître du mécontentement dans le pays”.

⁴⁵ StA Dresden, Loc 3693, Pol. VI, Ad Nr 49, Essen à Loss, Varsovie le 21 septembre 1791, s. 69: „En nous noyant, on veut se sauver”.

⁴⁶ Ibidem, Nr 40, Essen à Loss, Varsovie le 6 août 1791, s. 16: „Je vois que de plus en plus la situation de la république devient critique et épineuse que les embarras du roi deviennent pressant et qu'ici on ne sait presque plus que faire. C'est l'Electeur qui doit tirer la République du bourbier, où elle se trouve”.

⁴⁷ Ibidem, Nr 52, Essen à Loss, Varsovie 1 octobre 1791, s. 108: „la corruption est le seul moyen de faire les affaires soient justes soient injustes, on a donné à Dziedusicki 5000 Ducats, quand il est parti pour Dresde, pour à ce qu'on dit lui faciliter les moyens de faire de recherches à Dresde et pour y faire des amis à la constitution du 3 Mai”.

⁴⁸ StA Dresden, Loc 3693, Pol. VII, Nr 67, Essen à Loss, s. 118: „Le ministre des affaires étrangères, mon ancien ami vient de me dire, que les affaires de la République se trouvaient dans la plus facheuse crise”.

bowiem pod wpływem nadchodzących wiadomości z Petersburga nie wróżył Polsce niczego dobrego i uważał, że Konstytucja nie ma szans przetrwania⁴⁹.

Wysłannik Drezna zwracał uwagę także na to, że Polacy niewłaściwie interpretują rozmaite oświadczenia dyplomatów europejskich. Szczególnie raziło go to, że król Polski niezgodnie ze stanem faktycznym przedstawił posłom w Sejmie, iż dwory wiedeński i berliński gwarantowały całość i niepodległość ziem polskich wraz z Konstytucją 3 maja⁵⁰.

Dyplomata saski nieustannie przestrzegał elektora, żeby nie godził się na żądania Polaków, gdyż zostanie oszukany⁵¹. Podawał, że właśnie po Konstytucji 3 maja wszystko zostało wywrócone, wszystkie stronnictwa rządowe znalazły się w nieładzie, a anarchia jest większa niż uprzednio⁵². Szczegółowo interesował się też np. słabym stanem zdrowia króla Polski⁵³. Z zadowoleniem donosił, że na posiedzeniu Sejmu 15 września 1791 r. kilku posłów zaatakowało Konstytucję jako dzieło obce narodowi. Podawał, że przeciwnicy Konstytucji bardzo życzą sobie odmownej odpowiedzi elektora⁵⁴.

Wysłannik Drezna, omawiając całokształt spraw polskich, podawał, że w Rzeczypospolitej istnieje różnica między faktycznym stanem rzeczy a tym, jak go przedstawiają Polacy: poddał druzgocącej krytyce zasady moralne Polaków, przypisując im jak najgorsze cechy⁵⁵.

⁴⁹ Ibidem, Nr 49, Essen à Loss, Varsovie 21 septembre 1791, s. 66: „Le chancelier Chreptowicz continue d'après ses dernières lettres de Pétersbourg, d'augurer mal des dispositions de la Russie pour la Pologne et quant à la constitution il est toujours dans l'opinion qu'elle ne peut se soutenir”.

⁵⁰ StA Dresden, Loc. Pol. VI, Nr 50, Essen à Loss, Varsovie le 24 septembre 1791, s. 76: „Sa Majesté ce dit, que tous les ministres des cours étrangères avaient complimenté ceux de Pologne, sur la constitution de 3 Mai et que celles de Vienne et de Berlin avaient promis de soutenir et de défendre l'intégrité, la totalité, l'indépendance de la Pologne et la constitution de 3 Mai”.

⁵¹ Ibidem, ad 49, Essen à Loss, Varsovie le 21 septembre 1791, s. 69: „s'il serait entraîné dans cette intrigue malhonnête pour l'intention méprisable par la méthode portant exactement le caractère de ces fourberies d'avocats polonais”.

⁵² StA Dresden, Loc Vol. XXVIII b, ad Nr 66, Essen à Loss, Dresde le 3 décembre 1791, s. 239: „Car depuis le 3 Mai tout est culbuté, toutes parties du gouvernement sont en désordre et dans le fonds l'anarchie est plus forte que jamais”.

⁵³ StA Dresden, Loc 3693, Pol. VI, ad Nr 52, Essen à Loss, Varsovie le 1 octobre 1791, s. 115: „Au reste le roi à 60 ans passées, il est sujet à des attaques de convulsion. Sa santé s'épuise et par le travail immense et par un genre de ce vie qui doit l'énervier de plus en plus”.

⁵⁴ Ibidem, Nr 48, Essen à Loss, Varsovie le 17 septembre 1791, s. 57–58: „Quelques nonces ont attaqué la constitution du 3 Mai comme un ouvrage inconnu à la nation et aux instructions données à ses nonces. Un refus déterminé de l'Electeur voilà ce que les Russes et leur adherents désirent”.

⁵⁵ StA Dresden, Loc 3571, Vol. XXVIII b, Nr 57, Essen à Loss, Varsovie le 19 octobre 1791, s. 152. „Je vois par cette dépêche de votre Excellence l'immense distance entre le vrai état des affaires et celui comme on le représente ici... que sur le globe entier on ne trouvera pas un exemple d'une corruption de moeurs et de principes aussi générale dans toute une nation, comme on le trouve dans ce pays”.

Na początku grudnia 1791 r. dyplomata saski zauważył, że nawet główni twórcy Konstytucji 3 maja nie czują się już tak pewni jak poprzednio, a Stanisław Potocki miał się wyrazić, że wkrótce dla Polski nie będzie już innego ratunku jak rzucić się na powrót w ramiona Rosji⁵⁶. Essen wskazywał wielokrotnie, że Prusy, Austria i Rosja, kierując się swoimi interesami, nie zgodzą się na realizację unii polsko-saskiej, a tym samym na powiększenie Polski czy Saksonii⁵⁷.

Był zainteresowany tym, jak Berlin zareaguje na wiadomość, że Stanisław August oświadczył publicznie wobec posłów, że Konstytucja 3 maja jest popierana przez dwór pruski. Wyraził pogląd, że tego rodzaju wypowiedzi są właściwe Polakom, którzy nawet twierdzą, że elektor przyjmie koronę, nie zważając na stanowisko Rosji⁵⁸.

Essen trafnie zwracał uwagę, że złowrogie milczenie Bułhakowa w sprawie przemian w Polsce i Konstytucji 3 maja bardzo niepokoiło Polaków i dwór warszawski⁵⁹. W listach do Lossa wielokrotnie uskarżał się na swe trudne położenie, gdyż wywierano na niego presję, by wpłynął na pozytywną odpowiedź elektora⁶⁰. Pocieszał się tylko tym, że przedstawiciele Rosji, tak Bułhakow, a poprzednio Stackelberg, właściwie oceniają i rozumieją jego przykre położenie w Rzeczypospolitej⁶¹.

Reprezentant Drezna w Warszawie sądził, że misja księcia Adama Czartoryskiego do Saksonii jest zwykłą intrygą, której celem jest dotarcie do elektora innymi

⁵⁶ Ibidem, Nr 66, Essen à Loss, Varsovie le 3 décembre 1791, s. 228–229: „J’observe une déconenance frappante dans les piliers de la constitution du 3 Mai, Le même Potocki, qui vous avez vu à Dresde, Monsieur le comte je le vois tellement troublé, qu’il m’a dit que bientôt il n’y aurait point d’autre ressource que de se jeter dans les bras de la Russie”.

⁵⁷ Ibidem, s. 225: „Je n’ai jamais osé juger sur les vraies dispositions des trois grandes cours en égard de la constitution du 3 Mai et du trône héréditaire, mais je n’ai jamais pu me persuader que les intérêts de ces cours voisines de la Pologne et en partie de la Saxe permettraient selon les principes de leur politique de consentir à l’agrandissement de l’une et de l’autre”.

⁵⁸ Ibidem, Essen à Loss, Nr 53, Varsovie, 5 octobre 1791, s. 129: „Reste à savoir ce qu’on dira à Berlin, quand on apprendra que S.M. Polonaise a déclarée du trône, que deux grandes cours défendront la constitution du 3 Mai. Ici on ne sera pas embarrassé, on niera le fait, on dira, que c’est mésestendu cela coûterait aussi peu, que de débiter ici, que S.A.S.E. acceptera la couronne, sans s’inquiéter de ce que la Russie pourrait dire”.

⁵⁹ StA Dresden, Loc 3693, Pol. VI, Nr 54, Essen à Loss, Varsovie le 8 octobre 1791, s. 134: „Quoique monsieur de Bulgakow continue à garder ici le plus profond silence sur la révolution de Pologne, cette extrême réserve devient par elle-même inquiétante pour les Polonais et la cour de Varsovie”.

⁶⁰ Ibidem, ad Nr 56, Essen à Loss, Varsovie le 18 octobre 1791: „Egalement on ne pourra s’imaginer à quel point me tourmente sur la déclaration de l’Electeur, que si je me tais, on me décrie comme opposé la bonne cause... Depuis le matin jusqu’à soir je suis entre les mains des membres de la diète parmi lesquels il n’y a pas un seul auquel je puisse me fier... pour ne pas choquer le fanatisme polonais, de respecter leurs folies et d’éviter toute société avec ceux de Bulgakow”.

⁶¹ Ibidem, ad Nr 56, Essen à Loss, Varsovie 15 octobre 1791, s. 157: „Heureusement que le comte de Stackelberg et son successeur prennent ma conduite comme elle doit être prise”.

drogami niż poprzednio⁶². Zarzucał Polakom, że uchwalili Konstytucję 3 maja, nie uprzedzając o tym elektora⁶³. Pod koniec 1791 r. przekazał bardzo pesymistyczny obraz sytuacji Rzeczypospolitej i twierdził, że cała budowla, na jakiej opierała się Konstytucja 3 maja, ma bardzo słabe fundamenty i zaczyna się chwiać, a nawet niektórzy zaczynają dostrzegać, że zbudowali swe dzieło na piasku i mogą wkrótce się znaleźć pod jego ruinami⁶⁴.

Jak już wspomniałem, ten pesymistyczny obraz naszkicowany przez Essena musiał w poważnym stopniu wpłynąć na Fryderyka Augusta III. Elektor saski wielokrotnie w korespondencji ze swoim przedstawicielem w Petersburgu wskazywał, że nie jest zobowiązany do popierania Konstytucji, gdyż nigdy nie zabiegał o to, by taka Konstytucja powstała⁶⁵.

Dwór saski nie wierzył nawet w szczerość intencji Stanisława Augusta Poniatowskiego; w Dreźnie uważano, że może on pozostawać w porozumieniu z Rosją i w razie odmowy elektora wysunie kandydaturę uzgodnioną i proponowaną przez Katarzynę II⁶⁶. Loss jednak początkowo – podobnie jak Helbig – był przekonany, że dwór rosyjski nie będzie przeciwny kandydaturze elektora do objęcia tronu w Polsce⁶⁷.

Dla Lossa najważniejsze było uzyskanie informacji, jak na uchwalenie Konstytucji zareaguje prowincja. Uważał, że należy się liczyć z rozmaitymi protestami i manifestacjami, a także może dojść do powstania konfederacji⁶⁸.

⁶² Ibidem, ad Nr 65, Essen à Loss, 19 novembre 1791, s. 92: „le projet de la mission est l'intrigue de chercher d'autres canaux et d'autres sourdes voyes à Dresde, que celle que la Votre, Monsieur, de négocier avec l'Electeur”.

⁶³ Ibidem, Pol. VII, Nr 61, Essen à Loss, Varsovie 5 novembre 1791: „Que l'on a fait une faute capitale d'avoir établi cette constitution sans en jamais prévenir un mot l'Electeur”.

⁶⁴ Ibidem, Nr 71, Essen à Loss, 21 décembre 1791, s. 207: „Tout se qu'il y a de plus raisonnable ici et de modéré convient, que l'édifice du 3 Mai, commence visiblement à s'affaïsser de tout coté que les auteurs de ce ouvrage par leur consternation et silence avouent, avoir bâti sur de sable, et commenceront à se précautionner, pour ne pas être enterrés sous les ruines”.

⁶⁵ Ibidem, Pol. VII, Loss à Völckersahm, Dresde 19 novembre 1791, s. 79: „L'Electeur n'a jamais fait des démarches pour opérer cette révolution par laquelle il a été appelé à la succession eventuelle”.

⁶⁶ StA Dresden, Loc 3692, Pol. IV, Nr 15, Loss à Essen, Dresde 18 mai 1791, s. 138: „J'ai observé dans ma dernière dépêche, que ce monarque doit se rapprocher de la Russie. Il serait donc possible que S.M. fut secrettement d'accord avec cette puissance pour diriger après le refus resumé de l'Electeur le choix de la nation sur une personne agréée par Catherina II”.

⁶⁷ StA Dresden, Loc 3043, Nr 463, Nr 10, Loss an Helbig, Dresden am 9 juli 1791, s. 204: „Übrigens scheint Sich aus etwa 34 Depesche zu bestätigen, daß allenfalls der russische Hof der Erhebung Ihre Churfürstliche Durchlaucht auf den polnischen Thron nicht entgegen sein würde”.

⁶⁸ StA Dresden, Loc 2692, Pol. IV, Nr 15, Loss à Essen, Dresde 18 mai: „Il s'agit donc de faire la plus grande attention à la sensation que la journée du 3 d.c. aura faite dans les provinces aux mouvements auxquels cet événement y donner lieu et aux protestations manifestes, au même réconfédération qu'il pourra faire naître. Ce sera par le compte exact que vous en rendez, Monsieur qu'on pourra proprement connaitre le voeu de la majorité de la nation”.

Jak wynikało z instrukcji przekazanej Völckersahmowi, posłowi saskiemu w Petersburgu, rządowi saskiemu bardzo zależało na poznaniu istotnych zamiarów dworu rosyjskiego wobec Polski⁶⁹. To jednak nie było łatwe: miesiącami na podobną informację próżno czekali posel pruski i austriacki.

De Caché w jednej z depeesz zwrócił uwagę, że elektor saski wysłał kuriera do Petersburga i oczekuje stamtąd odpowiedzi. Potem dopiero będzie mógł podjąć decyzję w sprawie przyjęcia polskiego tronu⁷⁰.

Drezno prowadziło politykę niezwykle ostrożną wobec Rosji. Loss polecał Völckersahmowi, by unikał starannie wszystkiego, co mogłoby wskazywać, że istnieje porozumienie między nim a posłem polskim w Petersburgu⁷¹. Völckersahm dostał polecenie, by utrzymując pozornie jedność działania z Debolim, stanowczo rozgraniczył swoje zabiegi dyplomatyczne od działalności posła polskiego⁷².

Elektora ciągle interesowało, jak obce dwory zareagują na sprawy polskie. Nieustannie polecał Essenowi, by dokładnie śledził poczynania Bułhakowa i Lucchesiniego⁷³. Pod koniec 1791 r. dwór saski nie miał dobrego rozeznania w kwestii zamiarów politycznych Rosji wobec Rzeczypospolitej. Wszystko pozostawało w sferze domysłów. Loss jednak nie liczył się z otwartą interwencją tego mocarstwa⁷⁴.

Analizując stosunki polsko-pruskie i polsko-austriackie, Loss doszedł do wniosku – opierając się na doniesieniach z Warszawy – że Polacy na pomoc dworu pruskiego i austriackiego nie powinni liczyć⁷⁵.

⁶⁹ Ibidem, s. 186, Extrait des points remis à Völckersahm 21 mai 1791: „Un des objets, sur lequel il sera surtout intéressant de connaître les véritables sentiments de la cour de Russie... à approfondir de quelle manière cete puissance, en égard à ses rapports actuels avec la Pologne”.

⁷⁰ Haus Hof und Staats Archiv Wien Polen II Berichte Nr 814 de Caché an Kaunitz, Warschau 21 September 1791: „der Herr Churfürst habe einen Kurier nach Petersbourg gesendet und erwarte nur noch auch die Genehmigung des Russischen Kaiserlichen Hofes, um Sich sodan für die Annnehmung der eventuellen Pohlischen Throns entscheidend zu erklären”.

⁷¹ StA Dresden, Loc 3693, Pol. VI, Loss à Völckersahm, Dresde 1 août 1791, s. 2: „Mais vous éviterez soigneusement tout ce qui pourrait avoir l'air d'un concert subsistant entre vous et le ministre de Pologne”.

⁷² StA Dresden, Loc 3693, Pol. VII, Loss à Völckersahm, Dresde 19 novembre 1791, s. 80: „qu'en continuant les démonstrations générales de confiance à Mr Deboli vous séparez entièrement votre marche de la sienne”.

⁷³ Ibidem, Essen à Loss, 14 décembre 1791: „Vous ferez bien de continuer à veiller sur la conduite et la langage des trois cours voisines de la Pologne à Varsovie à recueillir tout ce qui sera propre à éclairer les véritables intentions de leurs souverains relativement à l'affaire de la succession et du gouvernement polonais”.

⁷⁴ StA Dresden, Loc 3693, Pol. VI, Nr 29, Loss à Essen, Dresde 24 octobre 1791: „Il est vrai, qu'on semble croire à St. Pétersbourg que Catherina II quelque piqué, qu'elle puisse être de voir renversé son ouvrage en Pologne, laissera aller les choses, comme elles vont, sans s'y opposer ouvertement”.

⁷⁵ StA Dresden, Loc 3693, Pol. VI, Nr 43, Loss à Zinzendorf: „Le langage de Mr de Caché et du comte de Goltz ne permet pas d'espérer de leurs cours l'apui et le maintien de la constitution du 3 Mai”.

Według relacji Essena Chreptowicz wyraził się, że byłby bardzo zdziwiony, gdyby elektor w tej trudnej sytuacji Rzeczypospolitej chciał zaryzykować i mieszać się do jej spraw wewnętrznych⁷⁶. Woyna, poseł polski w Wiedniu, analizując stosunki polsko-saskie pod koniec 1791 r., doszedł także do przekonania, że elektor nie przyjmie korony polskiej⁷⁷. Również Goltz, poseł pruski w Warszawie, który niejednokrotnie wyrażał życzenie, by elektor przyjął polską koronę⁷⁸, trafnie zauważył, że napływające z Warszawy informacje nie zachęcają elektora do udzielenia pozytywnej odpowiedzi⁷⁹. Essen posądzal Polaków o daleko idące intrygi i był tym mocno zaniepokojony⁸⁰. Natomiast Lucchesini dostrzegał, że Polacy zdawali sobie sprawę, iż Essen przekazuje niekorzystne dla nich informacje do Drezn, i starali się, by docierały tam inne wiadomości, za pośrednictwem życzliwie do nich usposobionego jego współpracownika Riancoura⁸¹.

Minister spraw zagranicznych Saksonii hrabia Loss trafnie zauważył, że Konstytucja 3 maja nie odpowiada w zasadzie żadnej z trzech potęg otaczających Polskę⁸².

Fryderyk Wilhelm II bardzo trafnie oceniał postawę elektora wobec Polski. W swej korespondencji z Lucchesinim podawał, że postępowanie Polaków jest nierozważne i źle obliczone, natomiast zachowanie się elektora i jego ministrów – mądre i roztropne⁸³.

⁷⁶ StA Dresden, Loc 3693, Pol. VI, ad Nr 42, Essen à Loss, Varsovie 13 août 1791, s. 23: „Enfin le ministre des affaires étrangères convient, qu'il ne comprend pas comment l'Electeur pourrait hasarder de se mêler des affaires de Pologne dans leur état actuel”.

⁷⁷ ZStA Merseburg, Rep 96, 155 BII b, PS ad Nr 144, Jacob-Kloest an Friedrich Wilhelm II, 26 XII 1791, s. 161: „Woyna ne se cache plus que d'après ses nouvelles de Dresde il croit, que l'Electeur de Saxe n'acceptera pas la couronne de Pologne”.

⁷⁸ ZStA Merseburg, Rep 96, 1588, Goltz à Friedrich Wilhelm II, Nr 12, Varsovie 5 octobre 1791, s. 168: „Je souhaite pour le bien de la Pologne, que mes sollicitudes soient mal fondées, et que de Saxe veuille commencer à se déterminer en faveur de voeu de la nation”.

⁷⁹ Ibidem, Nr 10, Goltz à Friedrich Wilhelm II, Varsovie 21 septembre 1791, s. 146: „il me paraît que le récit de ce qui se passe ici tous les jours à la diète n'est pas fait pour engager l'Electeur de Saxe à donner bientôt une réponse cathégorique et favorable”.

⁸⁰ ZStA Merseburg, Rep 9, Nr 27–251, Nr 6, Friedrich Wilhelm II à Lucchesini, Berlin 12 janvier 1792, s. 6: „Le sieur de Essen n'a certainement pas tort de se défier des intrigues des Polonais dont vous ne marquez qu'il est inquiet”.

⁸¹ Ibidem, Friedrich Wilhelm II à Lucchesini, Berlin 5 février 1792, s. 53: „Vous observez que les auteurs de la nouvelle constitution le défiant avec raison des rapports du sieur de Essen, se sont emparés du comte de Riancour pour lui faire écrire à Dresde ce qu'ils voudront”.

⁸² Ibidem, Friedrich Wilhelm II à Lucchesini, Nr 19, s. 106: „Assurément il n'y a pas le moindre concert à ce sujet entre nous bien que la réflexion du comte Loss que cotte constitution ne convient à aucune des trois puissances y voisines pourrait bien au fond être assez juste”.

⁸³ Ibidem, Nr 40, Friedrich Wilhelm II à Lucchesini, Berlin 21 mai 1792, s. 266: „Autant la conduite des patriotes est inconsideré et mal calculée autant celle de l'Electeur de Saxe et de ses ministres est sage et prudente”.

Król pruski miał dobre rozeznanie w kwestii przebiegu rozmów księcia Czarotorskiego w Dreźnie. Analizując ich treść, wyciągał właściwy wniosek, że władze saskie przedłużają rokowania w nieskończoność, a nic nie zapowiada pozytywnej decyzji⁸⁴.

Monarcha pruski z głębokim wyczuciem oceniał sens istotnej misji Löbena w Polsce, twierdząc, że jest ona zwykłym gestem grzecznościowym⁸⁵. Fryderyk Wilhelm II z zadowoleniem stwierdził, że rząd rosyjski udzielił właściwej odpowiedzi Völkersahmowi, posłowi saskiemu, która nie pozostawia żadnej wątpliwości co do negatywnego stanowiska wobec przemian ustrojowych w Polsce⁸⁶.

Wiele danych do zrozumienia postawy władz saskich wobec Polski zawierają wypowiedzi posła pruskiego z Dreżna Arnima. Przedstawiciel Prus w Dreźnie w depeszy z 30 marca 1792 r. dokonał szczegółowej analizy poglądów członków rządu saskiego na temat propozycji objęcia przez elektora tronu polskiego. Wśród tych, którzy opowiadali się za przyjęciem tronu, wymieniał Marcoliniego oraz szereg osób przebywających na dworze, które liczyły się z tym, że w razie objęcia tronu przez elektora mogłyby uzyskać lepsze pensje. Do osób przeciwnych zaliczał hrabiego Lossa, Schönberga i Löbena⁸⁷.

Rzecz znamienna, że Arnim do osób, które miały opowiedzieć się za przyjęciem tronu przez elektora, zaliczał również Gutschmieda⁸⁸.

⁸⁴ ZStA Merseburg, Rep XI, RuBland 133 A Nr 1, Friedrich Wilhelm II à Goltz, Berlin 1 janvier 1792, s. 2: „Il paraît évident qu'on cherche à trainer les choses en longueur et qu'il ne faut pas s'attendre de si tot à une décision finale”.

⁸⁵ ZStA Merseburg, Rep 9, Nr 27–251, Nr 24, Friedrich Wilhelm II à Lucchesini, Berlin 25 avril 1792, s. 203: „la mission du comte de Loeben n'est qu'un simple compliment”.

⁸⁶ ZStA Merseburg, Rep XI, Russiand 133 B, Nr 52, Friedrich Wilhelm II à Goltz, 12 juillet 1792: „La réponse que suivant notre dépêche du 26 juin, dont je vous déjà accusé la reception le vicechancelier a faite aux insinuations du Sr. de Völkersahm relativement aux affaires de Pologne est connue vous l'observez parfaitement sage et telle, qu'il ne pourra rester à l'Electeur aucun doute sur l'invariabilité des sentiments de S.M.Imp. à l'égard de la forme actuelle du gouvernement polonaise”.

⁸⁷ ZStA Merseburg, Rep 96 F 172, J. Arnim à Friedrich Wilhelm II, Dresde 30 mars 1792, s. 15: „je dois mettre à la tête de ce parti le comte Marcolini, qui pendant toute cette négociation paraît avoir fait cause commune avec le sieur de Landriani pour déterminer l'Electeur. La plupart des personnes qui tiennent en autre immédiatement à la cour de l'Electeur et à celle de l'Electrice et de princes souhaitent également l'acceptation de le couronne. Les dites personnes se flattent qu'à une cour royale elles trouveront ces places plus honorifiques et des pensions plus lucratives qu'à celle d'un Electeur, qui vit avec autant de parcimonie que l'a fait jusqu'ici Frédéric Auguste. Des personnes contraires à l'acceptation de le couronne sont nommément le C. de Loss et probablement tout le ministère des conférences. Surtout les ministres comtes de Schoenberg et de Loeben, lesquels n'ayant rien à espérer et n'étant que Saxons sentent toutes les difficultés, tous les désavantages, qui en résulteraient pour leur patrie”.

⁸⁸ Ibidem, Nr 33, Arnim à Friedrich Wilhelm II, Dresde le 25 mai 1792, s. 56: „Quant à ce prince (Gutschmied) qui a toujours montre un désir beaucoup moins prononcé pour cette couronne”.

Nie tylko władze rosyjskie chwaliły elektora za mądrość w postępowaniu podczas rokowań z Polakami, ale chwalił go także poseł pruski w Saksonii, wspomniany Arnim⁸⁹.

W miarę jak wroga polityka Rosji wobec Polski stawała się bardziej widoczna, zwolennicy przyjęcia korony polskiej w Dreźnie tracili grunt pod nogami i każdy zdawał sobie sprawę, że przyjęcie korony przyniosłoby Saksonii więcej kłopotów niż korzyści⁹⁰.

Nie ulega wątpliwości, że po tym jak Rosja oficjalnie udostępniła Austrii informację o swych zamiarach wobec Polski – co natychmiast zostało przekazane do Drezna – wszelkie rokowania polsko-saskie straciły sens⁹¹, jednak prowadzono je nadal pozornie. Co ciekawe, elektor z chwilą rozpoczęcia działań zbrojnych między Rosją a Polską zwrócił się do Prus i Austrii, by poparły sprawę Polski i zainteresowały się utrzymaniem jej całości i niepodległości⁹².

Czołowi dyplomaci sascy, np. Gutschmied, uważali, że wielkim nieszczęściem dla Europy, tak jak i dla Rosji, byłoby to, gdyby Polska całkowicie dostała się wyłącznie pod wpływ Katarzyny II⁹³.

Wiadomość o przystąpieniu Stanisława Augusta Poniatowskiego do Targowicy zaskoczyła władze saskie i samego elektora. Ta ślepa uległość króla, który sam miał dokonać obalenia dzieła, do którego powstania głównie się przyczynił, spotkała się z dezaprobatą elektora⁹⁴.

⁸⁹ Ibidem, Nr 24, Arnim à Friedrich Wilhelm II, Dresde le 13 avril 1792, s. 24: „Ce langage sincère ou non de la part de ceux qui le tiennent est du moins sans doute l'expression du sentiment personnel de l'Electeur et prouve sa sagesse constante dans toutes ses démarches et loyauté de son caractère”.

⁹⁰ Ibidem: „l'acceptation de la couronne même sous d'autres circonstances politiques serait plutôt un malheur qu'un bonheur pour les états de l'Electeur”.

⁹¹ Ibidem, Nr 25, Arnim à Friedrich Wilhelm II, Dresde 20 avril 1792: „qu'on ne pouvait plus regarder cette mission que comme une simple démonstration de politesse depuis la déclaration faite par la Russie”.

⁹² ZStA Merseburg, Loc 3571, Vol. XXIX, Nr 14, Loss à Essen, Dresde le 6 juin 1792, s. 258: „L'Electeur a chargé les missions à Vienne et Berlin de marquer aux ministères de ces cours la part sincère qu'il prenait à la situation actuelle de la Pologne, il croyait d'autant pouvoir Leur témoigner son désir, que dans ces circonstances critiques Elles veuillent s'intéresser efficacement au sort de la Pologne et au maintien de son intégrité et indépendance”.

⁹³ ZStA Merseburg, Rep 96 F 172 J, Nr 24, Arnim à Friedrich Wilhelm II, Dresde 13 avril 1792, s. 26: „Gutschmied regarderait comme un malheur pour l'Europe et même comme un danger pour la Russie si la Pologne retombait entièrement sous le joug de la Russie”.

⁹⁴ Ibidem, Nr 47, Arnim à Friedrich Wilhelm II, Dresde 6 août 1792, s. 90: „On a entendu ici avec surprise la nouvelle de Varsovie que S.M. Polonaise s'est déterminé à se déclarer le chef de la confédération de Targowitz et de renverser par là Elle même la constitution du 3 de Mai à laquelle elle avait en tant de part. Cette soumission aveugle aux intentions de la cour de Russie de la part d'un prince qui avait montré jusqu'ici une espèce de fermeté ne doit point avoir trouvé l'approbation de l'Electeur de Saxe”.

Wydaje się, że w sposób najbardziej precyzyjny i wszechstronny ocenił stosunek elektora do Konstytucji 3 maja Walerian Kalinka, który w jednej ze swoich rozpraw napisał:

Całą przeto budowę reformy oparto, jak widzimy, na Elektorze saskim; tymczasem tej właśnie podpory zabrakło. Myślano u nas powszechnie, że Korona Polska zachowała ten sam co dawniej urok, który tak licznych przywabił pretendentów i nakłonił ich do usilnych i kosztownych o nią zabiegów; nie przypuszczano, by ktoś z przyjęciem jej miał się wahać, skoro naród dobrowolnie ją ofiaruje. Nie zdawano sobie sprawy ze zmiany, jaka pod tym względem zaszła za granicą, a zwłaszcza w Saksonii. Kraj ten dwukrotnie, za obu Augustów, ciężko odpokutował ów mało przydatny dla siebie zaszczyt, że jego panujący nosili polską koronę; wspomnienia dwóch wojen nieszczęśliwych, szwedzkiej i siedmioletniej, były dla Sasów bardzo bolesne, i przerażało ich samo przypomnienie, że coś podobnego mogłoby się jeszcze ponowić; a taka opinia poddanych nie mogła nie wpływać na Elektora, który z natury swojej był wielce oględny, sumienny i te cnoty posuwał aż do troźliwości. Pochlebiali mu bez wątpienia zaufanie Polaków, lecz gdy mu po raz pierwszy o tych zamysłach w sposób nieurzędowy oznajmiono, odpowiedział uprzejmie, ale nie wiążąc się do niczego. W październiku 1790 roku, kiedy niemal wszystkie sejmiki dały za nim swój głos, kazał oświadczyć Stanisławowi Augustowi, że nie przyjmie korony, chyba pod tym warunkiem, iż trzy sąsiednie dwory do tego się przychyliły i jeżeli będzie miał pewność, że jego wyniesienie na tron nie będzie kosztowało ani jednej kropli krwi, ani jednej spalonej chałupy. Od tego zdania nie odstąpił i później, gdy jego dziedzictwo wpisane zostało do konstytucji. Nie odmawiał, lecz zawsze kładł za warunek zgodę Austrii, Prus i Rosji. Wobec takich z jego strony ostrzeżeń, jak mogli twórcy Konstytucji 3 maja oprzeć na dynastii saskiej całą budowę swej reformy, tego dziś zrozumieć niepodobna⁹⁵.

Z całokształtu stosunków polsko-saskich w okresie po Konstytucji 3 maja należy wyciągnąć smutne wnioski, że poważnym błędem było powierzenie tronu elektorowi saskiemu, skoro uzależniał on swoją decyzję od wytycznych Rosji, Austrii i Prus, a sprawę Polski potraktował tak, jak tego wymagały tylko interesy jego państwa. Naiwność Polaków, brak zgody i rozbieżności wewnętrzne przyniosły tragiczny efekt. Można mieć pretensje do elektora, że nie sprecyzował swego stanowiska w sposób jednoznaczny, ale celowo przewlekał rokowania. Tak jednak nakazywał mu interes i chęć utrzymania silnej pozycji Saksonii, nadal neutralnej na tle sporu prusko-austriackiego i przeważających wpływów rosyjskich w Europie.

Na negatywną ocenę elektora złożyły się więc następujące przyczyny:

- militarna słabość Polski i Saksonii,
- negatywne opinie Essena w sprawie trwałości polskich reform,

⁹⁵ W. Kalinka, *O znaczeniu obchodu 3 maja* (odczyt), „Przegląd Polski” 1884, r. XVIII, t. 72, z. XII, s. 432 i 433.

- opór ze strony opinii publicznej w Saksonii w sprawie unii polsko-saskiej,
- brak stabilności w wewnętrznej sytuacji Saksonii na skutek powstań chłop-
skich,
- brak głębszego rozeznania w Dreźnie w kwestii planów co do polityki Rosji
w sprawie Konstytucji 3 maja,
- stały nacisk dyplomacji rosyjskiej na elektora.

BIBLIOGRAFIA

- Dembiński B., *Polska na przełomie*, Lwów 1913.
- Dembiński B., *Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski*, Lwów 1902.
- Dutkiewicz J., *Prusy a Polska w dobie Sejmu Czteroletniego: w świetle korespondencji dyploma-
tycznej pruskiej*, Warszawa 1935.
- Flathe Th., *Die Verhandlungen über die dem Kurftirsten Friedrich August III von Sachsen angebo-
tene Thronfolge in Polen und der sächsische Geheime Legationsrath von Essen*, Meissen 1870.
- Kalinka W., *O znaczeniu obchodu 3 maja* (odczyt), „Przegląd Polski” 1884, r. XVIII, t. 72, z. XII.
- Kalinka W., *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta: dokumenta do historii drugiego i trze-
ciego podziału*, Poznań 1868.
- Machalski E., *Sprawa sukcesji saskiej na Sejmie Czteroletnim*, „Kurier Literacko-Naukowy”
z 1 maja 1939 r., dodatek do nr 119 I.K.C. Nr 18.
- Zawadzki W., *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. I i II, Warszawa 1963.

SAXON PRO-GOVERNMENT CIRCLES AND SAXON PUBLIC OPINION TOWARDS THE CONSTITUTION OF 3 MAY

Abstract

The article presents a complicated picture of diplomatic relations during the Great Sejm, the adoption of the Constitution of 3 May, and the wars waged in its defence. The axis of the deliberations presented in the paper cover the policy of the Saxon court between 1788 and 1792, which was particularly interested in the situation in the Polish-Lithuanian Commonwealth. This interest stemmed from the fact that the Prince-elector of Saxony, in accordance with the arrangements and the wording of the Constitution, was the heir to the throne and was to take power after the death of Stanisław August. However, the Saxon diplomacy of the period was meandering and indecisive, especially when confronted with the brutal policy of the partitioning powers, especially Russia. The paper, on the basis of a rich source base, shows the causes and analyzes the effects of the Saxon policy, the highly ambiguous attitude of this court and the Saxon diplomacy towards the events in the Polish-Lithuanian Commonwealth as well as the main authors who played a leading role in the desperate situation of the contemporary Commonwealth, which was approaching the spectre of partitions and the prospect of losing its independence.

Keywords: Stanisław August period, diplomacy, international relations, Great Sejm, Constitution of 3 May

ALEKSANDRA BŁASZCZAK

e-mail: aleksandra.blaszczak5@gmail.com

ORCID: 0000-0001-7815-8535

DOI: 10.14746/cph.2022.2.6

Wojewoda śląski jako zwierzchnik Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach w latach 1922–1939

Wprowadzenie

Po zakończeniu III powstania śląskiego podjęto działania na rzecz zorganizowania przyszłej administracji wojewódzkiej. Od 30 lipca 1921 r. prace nad budową śląskiej administracji były prowadzone przez poszczególne wydziały Naczelnej Rady Ludowej, na czele której stał prezes Józef Rymer, a z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nadzorował je delegat Stanisław Koncewski¹. Niestety w pierwszym okresie ani urząd wojewódzki, ani administracja terenowa nie były w stanie – w sposób wystarczający – zapanować nad bardzo trudną sytuacją, jaka istniała w województwie śląskim w zakresie aprowizacji, komunikacji i efektywności załatwiania spraw w urzędach².

Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach był aparatem pomocniczym wojewody, a także Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Pomagał bowiem w wykonywaniu działań z zakresu administracji województwa śląskiego jako związku samorządu terytorialnego, a oprócz tego wspomagał wojewodę w wypełnianiu zadań należących do

¹ E. Długajczyk, *Agendy polityczno-sledcze Policji Województwa Śląskiego w latach 1922–1939*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2010, nr 6, s. 36; Z. Hojka, *Struktura administracyjna województwa śląskiego w pierwszych latach po podziale Górnego Śląska* [w:] S. Rosenbaum, M. Węcki (red.), *Rok 1922 na Górnym Śląsku. Granice – administracja – społeczeństwo*, Katowice – Warszawa 2019, s. 56.

² Por. P. Olstowski, *Wojewodowie pomorscy w latach II Rzeczypospolitej (1920–1939). Szkic do portretu zbiorowego*, „Zapiski Historyczne” 2015, t. LXXX, z. 3, s. 278.

administracji ogólnej, gdyż był on jej zwierzchnikiem oraz przedstawicielem rządu w terenie³. Innymi słowy, do obszaru działania Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach należały – poza sprawami dotyczącymi administracji państwowej – sprawy zastrzeżone statutem organicznym dla samorządu województwa śląskiego.

Projekt rozporządzenia, na podstawie którego miano powołać Urząd Wojewódzki Śląski, nie przewidywał więc rozdzielenia zadań państwowych od zadań samorządu, jednocząc te agendy w rękach wojewody śląskiego. Nie napotkało to jednak sprzeciwu ani ze strony Naczelnej Rady Ludowej, ani ze strony przyszłego pierwszego wojewody śląskiego Józefa Rymera, co prawdopodobnie wynikało z obaw, iż w przypadku dwutorowości władz województwa dochodziłoby do niepotrzebnych antagonizmów i zatargów kompetencyjnych⁴.

1. Wojewoda jako zwierzchnik Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego

Na czele administracji województwa śląskiego stał wojewoda, a urząd wojewódzki został utworzony, aby sprawować i wykonywać czynności naczelnej administracji. Zastępcą wojewody był wicewojewoda, który – poza zakresem działań powierzonych mu przez wojewodę – sprawował naczelnictwo w razie jego nieobecności⁵.

Urząd wojewódzki był strukturą bezpośrednio podporządkowaną wojewodzie. W tym kontekście szczególnie istotne były artykuły 26⁶ i 33⁷ statutu organicznego, w których była mowa o tym, iż wojewoda mianował, odwoływał oraz przenosił urzędników niższego i średniego szczebla, a także przedstawiał władzom centralnym

³ K. Kumaniecki, J. Langrod, S. Wachholz, *Zarys ustroju, postępowania i prawa administracyjnego w Polsce*, Kraków – Warszawa 1939, s. 98.

⁴ J. Macura, *Rozwój administracji skarbowej w województwie śląskim* [w:] A. Kankofer (red.), *Księga pamiątkowa polskiej administracji skarbowej na Górnym Śląsku*, Katowice 1929, s. 25.

⁵ AP w Katowicach, Zespół: Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach, sygn. 12/27/0/1/171, Tytuł: Wydział Prezydialny [Kancelaria władz administracyjnych I i II instancji: instrukcje, zarządzenia, opinie], k. 2 (ust. 1 § 1 Tymczasowej Instrukcji Wewnętrznej dla Urzędu Wojewódzkiego na Śląsku – L. Prez. 1284 ex 1922).

⁶ Art. 26 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz. U. Nr 73, poz. 497): „Wojewoda mianuje, odwołuje i przenosi wszystkich niższych i średnich urzędników podlegających mu władz państwowych na Śląsku oraz przedstawia Naczelnikowi Państwa przez Prezydenta Ministrów, a względnie odpowiednim ministrom, nominację lub odwołanie wyższych urzędników tych władz”.

⁷ Art. 33 ustawy konstytucyjnej: „Przeznaczonych dla spraw administracji państwowej wyższych urzędników urzędu wojewódzkiego od VIII klasy począwszy mianuje Naczelnik Państwa na wniosek Rady Ministrów po wysłuchaniu wojewody. Urzędników tych przenosi Naczelnik Państwa na wniosek wojewody, może ich zaś w ciągu pierwszych dwóch lat od objęcia kraju przez Polskę na wniosek Rady Wojewódzkiej usunąć z urzędu z prawem do emerytury”.

nominacje wyższych urzędników władz wojewódzkich⁸. Z kolei wobec mianowania wyższych funkcjonariuszy (począwszy od VIII klasy) miał zagwarantowane wysłuchanie. Warto także nadmienić, że pierwsza nowelizacja statutu organicznego z 8 marca 1921 r. gwarantowała Ślązakom pierwszeństwo przy obsadzie urzędów w województwie śląskim⁹, zaś ustawa z dnia 20 grudnia 1922 r. w sprawie nowego uregulowania poborów urzędników, nauczycieli i funkcjonariuszy górnośląskiej części Województwa Śląskiego¹⁰ – omawiająca dochody funkcjonariuszy państwowych opłacanych ze Skarbu Śląskiego – wprowadzała podział stanu urzędniczego aż na 13 grup (art. 1–2).

Trzeba pamiętać, że sam wojewoda był również pracownikiem urzędu wojewódzkiego i miał szczegółowo określony zakres obowiązków, które musiał wykonywać. To jego pozycja ustrojowa wpływała na wykonywane przez niego zadania. Wojewoda wyznaczał ogólny kierunek działań podejmowanych przez podporządkowaną mu administrację oraz nadzorował je przez wydawanie poleceń, które odzwierciedlały linię polityczną rządu oraz interes służbowy. Poza tym koordynował działalność podległych mu struktur, przewodniczył organom kolegialnym zależnym od niego oraz wykonywał prawo aprobaty, czyli osobistego podpisywania pism w kwestiach wymagających jego bezwzględnego zatwierdzenia¹¹, a były to: projekty ustaw i rozporządzenia wykonawcze; sprawy skierowane do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Naczelnika Państwa oraz Sejmu Śląskiego; sprawy organizacyjne województwa i urzędów mu podległych; sprawy osobowe (mianowanie i przydzielanie urzędników do wydziałów, przenoszenie urzędników w województwie i urzędach podległych);

⁸ A. Glimos-Nadgórska, *Polskie szkolnictwo powszechne województwa śląskiego (1922–1939)*, Katowice 2000, s. 34.

⁹ Art. 33 ust. 3 ustawy konstytucyjnej z dnia 8 marca 1921 r. dotyczącej uzupełnienia ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz.Ust.Rz.P. No 73, poz. 497) (Dz. U. z 1921 r. Nr 26, poz. 146): „Urzędnicy państwowi, urzędujący w Województwie Śląskim, powinni byli w zasadzie pochodzić z Województwa Śląskiego. Przy obsadzaniu urzędów administracji państwowej na obszarze Województwa Śląskiego mają przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo urzędnicy, pochodzący z Województwa Śląskiego. Urzędnicy i pracownicy, tudzież robotnicy z Województwa Śląskiego, zatrudnieni w administracji państwowej, lub w przedsiębiorstwach państwowych w Województwie Śląskiem, mogą zostać przeniesieni do innych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej wbrew swej woli tylko wtenczas, jeżeli wymaga tego koniecznie ich wyszkolenie, lub wydoskonalenie, albo przeważający interes służby państwowej”. Por. J. Ciągwa, *Pierwsza nowela ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 roku, zawierającej statut organiczny województwa śląskiego*, „Z Dziejów Prawa” 2012, t. 5, s. 157–176.

¹⁰ Ustawa z dnia 20 grudnia 1922 r. w sprawie nowego uregulowania poborów urzędników, nauczycieli i funkcjonariuszy górnośląskiej części Województwa Śląskiego (Dz. U.Śl. z 1923 r. Nr 2, poz. 13).

¹¹ Por. D. Buchwald-Cieślak, *Statut Organizacyjny Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z 1932 r. jako przykład organizacji urzędów wojewódzkich w II Rzeczypospolitej*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2017, t. XX, s. 278.

sprawy dyscyplinarne; inne kwestie, które wojewoda wyraźnie dla siebie zarezerwował oraz ostateczne (merytoryczne) załatwianie spraw powierzonych następującym wydziałom: Wydziałowi Prezydyalnemu, Wydziałowi Rolnictwa, Leśnictwa i Domen Państwowych i Domen Pozostających w Administracji Państwowej, Wydziałowi Oświecenia Publicznego, Wydziałowi Skarbowemu, Wydziałowi Pracy i Opieki Społecznej, a także sprawozdania kierowane do władz centralnych.

Oprócz tego wojewoda miał prawo uchylić uchwałę każdego wydziału i na swoją odpowiedzialność wydać własne zarządzenie, gdy sytuacja wymagała podjęcia niezwłocznej decyzji. Mógł też zwrócić się o wydanie takowej do odpowiedniego ministra.

Natomiast aprobachie jego zastępcy – wicewojewody – podlegały sprawy przekazane mu przez wojewodę, a w razie nieobecności wojewody wszystkie sprawy i ostateczne załatwianie spraw wymagających jego aprobaty, a poza tym merytoryczne załatwianie spraw powierzonych: Wydziałowi Administracyjno-Samorządowemu, Wydziałowi Bezpieczeństwa Publicznego, Wydziałowi Zdrowia Publicznego, Wydziałowi Przemysłowo-Handlowemu, Wydziałowi dla Spraw Wyznaniowych i Tymczasowemu Wydziałowi Apropowizacyjnemu oraz sprawozdania do władz centralnych¹².

Wojewoda jako kierownik urzędu wojewódzkiego decydował o przydziale czynności wobec podległych mu urzędników, zatrudnionych w poszczególnych jednostkach organizacyjnych urzędu „z uwzględnieniem ich uzdolnienia i zawodowego wykształcenia” oraz biorąc pod uwagę wytyczne ministerialne i istniejące przepisy prawa¹³.

Jeżeli chodzi o kwestię uprawnień wojewody jako przełożonego osób pracujących w urzędzie objętym „zespolem bezpośrednim”, to były one zawarte w: ustawie z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej oraz ustawie z dnia 17 lutego 1922 r. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym¹⁴.

¹² AP w Katowicach, Zespół: Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach, sygn. 12/27/0/1/171, Tytuł: Wydział Prezydyalny [Kancelaria władz administracyjnych I i II instancji: instrukcje, zarządzenia, opinie], k. 2 (ust. 2 art. 1 Tymczasowej Instrukcji Wewnętrznej dla Urzędu Wojewódzkiego na Śląsku – L. Prez. 1284 ex 1922).

¹³ Ibidem. Por. rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 sierpnia 1931 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, Robót Publicznych, Rolnictwa, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie organizacji urzędów wojewódzkich oraz trybu załatwiania spraw w tych urzędach (Dz. U. Nr 76, poz. 611).

¹⁴ Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. Nr 21, poz. 164); ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym (Dz. U. Nr 21, poz. 165). Por. J. Kaflński, A. Nitribit, *Ustawa o państwowej służbie cywilnej z objaśnieniami i przepisy dyscyplinarne*, Warszawa 1932; A. Łukaszczuk, *Służba cywilna II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2010, t. LXXXIII, s. 245; „ustawa

Jak wspomniano, wojewoda śląski mógł mianować, zwalniać, przenosić na inne stanowiska bądź w stan spoczynku funkcjonariuszy¹⁵. I choć – obiektywnie rzecz ujmując – obowiązujące przepisy prawa ograniczały jego wpływ na obsadę stanowisk urzędniczych, to i tak wojewoda miał wpływ na to, kto będzie zatrudniony w podporządkowanej mu strukturze administracyjnej. Mógł on bowiem na nieobsadzoną posadę urzędniczą wyznaczyć pracownika pełniącego obowiązki, bez nominacji, który – po tym okresie próby – był najczęściej i tak mianowany na to stanowisko przez właściwego ministra. Oprócz tego nie można zapominać, że poszczególni ministrowie zazwyczaj liczyli się z opinią wojewody na temat kandydatów na stanowiska urzędnicze, gdyż wychodzili z założenia, iż to wojewoda – z racji swego umiejscowienia w administracji – miał najpełniejszą wiedzę o danym kandydacie. Nie bez znaczenia była również jego ocena pracy urzędnika przedstawiana władzom centralnym przy odwoływaniu lub przenoszeniu danego funkcjonariusza z pełnionego stanowiska na inne.

Z kolei ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym, wprowadzająca komisje dyscyplinarne szczebla ministerialnego i wojewódzkiego, dawała wojewodzie prawo inicjowania postępowania dyscyplinarnego oraz ustalania składu komisji dyscyplinarnej na szczeblu wojewódzkim¹⁶.

Podsumowując, wojewoda decydował o przydziale urzędników do podporządkowanych mu urzędów, określał liczbę etatów, a także stanowił o funkcjach pełnionych przez funkcjonariuszy administracji ogólnej i ich zadaniach. Zaś w ramach admini-

[...] miała obowiązywać na całym obszarze Rzeczypospolitej i wchodziła w życie z dniem 1 kwietnia 1922 r. Jednak z powodu nieokreślonego przez dłuższy czas ostatecznego kształtu granic odrodzonego państwa jej terytorialny zakres obowiązywania był rozszerzany w drodze prawnej na kolejne części terytorium państwa polskiego: województwo poznańskie i część województwa pomorskiego, Śląsk Cieszyński, Górny Śląsk”.

¹⁵ W myśl obowiązujących przepisów urzędnicy posiadający przynajmniej VII stopień służbowy, a więc starostowie, naczelnicy wydziałów, kierownicy oddziałów, starsi referenci i referenci, byli powoływani, odwoływani lub przenoszani nie przez wojewodę, a przez ministra właściwego w zależności od stanowiska, o którego obsadzie decydowano, zaś w przypadku urzędników V i VI stopnia służbowego – za zgodą prezesa Rady Ministrów.

¹⁶ Art. 3 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o organizacji władz dyscyplinarnych: „Pierwszą instancją, orzekającą w sprawach dyscyplinarnych, są: 1) komisje dyscyplinarne, czynne przy władzach, podlegających bezpośrednio władzy naczelnej – dla wszystkich urzędników od XII do VII stopnia służbowego włącznie, oraz funkcjonariuszów niższych – pełniących służbę przy odnośnej władzy, lub przy jednej z podległych jej władz, albo których sprawy dyscyplinarne przekazano w myśl art. 1 ustęp przedostatni; 2) komisje dyscyplinarne, czynne przy władzach naczelnych – dla wszystkich urzędników, należących do personelu władzy naczelnej, tudzież urzędników władz podwładnych tego samego działu zarządu państwowego od VI stopnia służbowego wzwyż. Drugą instancją dla spraw dyscyplinarnych jest dla wszystkich urzędników i funkcjonariuszów niższych wyższa komisja dyscyplinarna, ustanowiona przy Prezydencie Ministrów”.

stracji wojewódzkiej decydował o ścieżce awansu, a nawet o urlopie¹⁷. O znaczącej pozycji ustrojowej wojewody śląskiego świadczy fragment artykułu, który 4 marca 1932 r. ukazał się na łamach „Polonii”:

Charakterystycznym dla gospodarki w Śląskim Urzędzie Woj. jest to, że nawet naczelnik Wydziału Opieki Społecznej, a więc urzędnik, bezpośrednio za ten dział budżetu odpowiedzialny, nie mógł w tej sprawie [chodziło o pieniądze przeznaczone na opiekę i pomoc położową, których nie uwzględniono w preliminarzu na rok budżetowy 1932/1933 – A.B.] udzielić żadnych wyjaśnień i stwierdził, że pertraktacje między rządem centralnym a Województwem toczył w tej sprawie osobiście wojewoda śląski i tylko on jest poinformowany o tym, czy kredyty na opiekę i pomoc położową w r. 1932–33 w ogóle się znajdują¹⁸.

2. Struktura Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego

W 1922 r. Komisja Międzysojusznicza i Rządząca w Opolu umożliwiła polskim przedstawicielom administracji politycznej, sądowej, kolejowej, pocztowej, celnej oraz górnictwa dostęp do władz i urzędów na Śląsku, aby w ten sposób mogli się oni przygotowywać do ich przejęcia. Polacy nie zostali dopuszczeni jednak do niemieckich władz i urzędów skarbowych, gdyż – jak im tłumaczono – wynikało to z konieczności zachowania tajemnicy podatkowej. Z tego względu władze polskie odebrały od Niemców kasy skarbowe bez jakichkolwiek archiwów i ksiąg wymiarowych. Poza tym dużym problemem było to, że na skutek pruskich rządów nie było na Górnym Śląsku prawie wcale urzędników polskich¹⁹.

Do zorganizowania władz administracyjnych w województwie została powołana Tymczasowa Śląska Rada Wojewódzka, która składała się z dwudziestu członków, spośród których piętnastu reprezentowało górnośląską część województwa, a pięciu cieszyńską. W tej liczbie było piętnastu Polaków oraz pięciu przedstawicieli mniejszości niemieckiej. Tymczasowa Śląska Rada Wojewódzka rozpoczęła czynności urzędowe 17 czerwca 1922 r., a jej pierwszą aktywnością prawodawczą było ustanowienie Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego z siedzibą w Katowicach²⁰.

¹⁷ W. Kozyra, *Urząd Wojewódzki w Lublinie w latach 1919–1939*, Lublin 1999, s. 142 i n.

¹⁸ *Z Komisji Skarbowo-Budżetowej Sejmu Śląskiego. Ukrywanie przekroczeń budżetowych. – Niepewne (!) rezerwy kasowe! – Niewesołe horoskopy opieki społecznej. – O czym wie tylko p. wojewoda? – Co będzie z dodatkiem wojewódzkim?*, „Polonia” z 4 marca 1932 r., R. IX, nr 2660, s. 3.

¹⁹ J. Macura, *Rozwój administracji skarbowej...*, s. 30. Zob. też: AP w Katowicach, Zespół: Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach, sygn. 12/27/0/14.1/1, Tytuł: I Oddział Ogólny [Przejęcie administracji skarbowej na Górnym Śląsku przez władze polskie]; ibidem, sygn. 12/27/0/14.1/1a, Tytuł: I Oddział Ogólny [Przejęcie administracji skarbowej na Górnym Śląsku przez władze polskie].

²⁰ S. Janicki, *Dziesięć lat przynależności Śląska do Rzeczypospolitej*, Katowice 1932, s. 47.

Rozporządzenie wojewody śląskiego z 17 czerwca 1922 r. mówiło o strukturze organizacyjnej urzędu wojewódzkiego, który miał się składać z 11 wydziałów: Prezydialnego; Administracyjnego i Samorządowego (który następnie został podzielony na dwa odrębne wydziały); Bezpieczeństwa Publicznego; Zdrowia Publicznego; Przemysłowo-Handlowego (który później został przejęty na etat państwowy); Rolnictwa, Weterynarii (który z czasem wszedł w skład Wydziału Administracyjnego), Leśnictwa, Domen Państwowych i Domen Pozostających w Państwowej Administracji; dla Spraw Wyznaniowych (później włączony do Wydziału Oświecenia Publicznego); Oświecenia Publicznego; Skarbowego (w podwójnej roli: jako władza skarbowe II instancji oraz część składowa urzędu wojewódzkiego); Pracy i Opieki Społecznej; Apropowizacyjnego (który został zlikwidowany po trzech latach funkcjonowania)²¹.

W późniejszym okresie liczba wydziałów wzrosła do czternastu. Były one następujące: Personalny, Prezydialny, Budżetowo-Gospodarczy, Społeczno-Polityczny, Samorządowy, Administracyjny, Wojskowy, Przemysłu i Handlu, Zdrowia Publicznego, Pracy i Opieki, Komunikacyjno-Budowlany, Oświecenia Publicznego, Skarbowy, Rolnictwa i Reformy Rolnej. Utworzono również pięć biur, a mianowicie: Biuro Śląskiej Rady Wojewódzkiej, Biuro Statystyczne, Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych, Biuro Planu Regionalnego Zagłębia Górniczno-Hutniczego oraz Wojewódzkie Biuro Rolne²².

Zgodnie z zapisami Tymczasowej Instrukcji Wewnętrznej dla Urzędu Wojewódzkiego na Śląsku z 1922 r. ustalenie przydziału czynności oraz spraw załatwianych przez poszczególne wydziały urzędu wojewódzkiego należało do wojewody²³.

Sprawy w poszczególnych wydziałach mogły być dodatkowo zgrupowane w oddziały i powierzone do wykonania referentom. Wydziały, a także referenci i urzędnicy w nich zatrudnieni opracowywali oraz załatwiali wszelkie sprawy i czynności z polecenia wojewody, za co ponosił on osobistą odpowiedzialność²⁴.

Wydziały nie miały prawa samodzielnie zmieniać zakresu swojej kompetencji, a żaden urzędnik nie mógł bez zgody naczelnika zastępować innego urzędnika²⁵.

Z kolei pisma wychodzące na zewnątrz Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego bądź jego wydziałów zawsze musiały być podpisane przez „głównych aprobantów”, czyli

²¹ Art. 1 rozporządzenia z 17 czerwca 1922 r. w przedmiocie ustroju władz administracyjnych i samorządowych na obszarze Województwa Śląskiego (Dz. U. Śl. Nr 1, poz. 2).

²² K. Kumaniecki, J. Langrod, S. Wachholz, *Zarys ustroju, postępowania i prawa...*, s. 98.

²³ AP w Katowicach, Zespół: Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach, sygn. 12/27/0/1/171, Tytuł: Wydział Prezydialny [Kancelaria władz administracyjnych I i II instancji: instrukcje, zarządzenia, opinie], k. 2 (ust. 1 § 3 Tymczasowej Instrukcji Wewnętrznej dla Urzędu Wojewódzkiego na Śląsku – L. Prez. 1284 ex 1922).

²⁴ Ibidem, k. 6.

²⁵ Ibidem.

wojewodę lub jego zastępcę. Co prawda naczelnicy wydziałów mogli wydawać pisma „zawierające końcowe załatwienie sprawy”, ale tylko wówczas, gdy mieli specjalne upoważnienie do podpisywania takich dokumentów, a bogate zasoby Archiwum Państwowego w Katowicach pokazują, że tego typu pisma zawsze miały dopisek „Za Wojewodę”, gdyż wydawano je w jego imieniu²⁶.

Oprócz tego istniała zasada, że nowe, merytoryczne wydziały lub oddziały urzędu mogły zostać powołane do życia – na podstawie propozycji wojewody – przez właściwego ministra za zgodą ministra spraw wewnętrznych.

Naczelnicy stali na czele poszczególnych wydziałów. Byli ich bezpośrednimi kierownikami i odpowiadali za ich urzędowanie. Każdy naczelnik miał prawo zarezerwować dla siebie czynności w sprawach istotnych oraz rozdzielać pracę pomiędzy oddziały, które stanowiły najmniejszą komórkę organizacyjną urzędu, lub pomiędzy przydzielonych mu urzędników. Inną była tylko organizacja Wydziału Skarbowego (który stanowił odpowiednik izb skarbowych w pozostałych województwach) oraz Wydziału Oświecenia Publicznego (który z kolei odpowiadał kuratorium okręgu szkolnego), gdyż oba wydziały dzieliły się nie tylko na oddziały, ale także na referaty²⁷.

Należy zaznaczyć, że w sprawach szkolnictwa, religii i dóbr państwowych wydziały – w części górnośląskiej województwa – decydowały jako ciała kolegialne, gdyż przepisy ustaw pruskich nie zostały zniesione²⁸.

Naczelnicy udzielali podległym im urzędnikom wskazówek w kwestii sprawnego załatwiania powierzonych spraw, rewidowali ich „projekty załatwień” oraz aprobowali sprawy przez nich załatwione (z wyjątkiem tych zarezerwowanych dla wojewody i jego zastępcy).

W razie nieobecności naczelnika zastępował go urzędnik wyznaczony przez wojewodę, który podpisywał wówczas za niego dokumenty w zakresie kompetencji naczelnika.

Naczelnicy byli również zobowiązani do periodycznego sprawdzania dzienników registratur, a także szybkości załatwiania spraw. Musieli też w wyznaczonym terminie stawiać się u wojewody (względnie wicewojewody) i składać sprawozdanie ze wszystkich ważniejszych wydarzeń i aktów, które do wydziału wpływały²⁹.

²⁶ Ibidem, k. 7.

²⁷ K. Kumaniecki, J. Langrod, S. Wachholz, *Zarys ustroju, postępowania i prawa...*, s. 98.

²⁸ B. Wasiutyński, *Ustrój władz administracyjnych rządowych i samorządowych*, Poznań 1937, s. 148. Por. J. Ciągwa, *Wpływ centralnych organów Drugiej Rzeczypospolitej na ustawodawstwo śląskie w latach 1922–1939*, Katowice 1979, s. 39.

²⁹ AP w Katowicach, Zespół: Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach, sygn. 12/27/0/1/171, Tytuł: Wydział Prezydialny [Kancelaria władz administracyjnych I i II instancji: instrukcje, zarządzenia, opinie], k. 7–8 (ust. 2 art. 2 Tymczasowej Instrukcji Wewnętrznej dla Urzędu Wojewódzkiego na Śląsku – L. Prez. 1284 ex 1922).

3. Kwestia zespolenia spraw szkolnych i skarbowych w ramach Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego

W odróżnieniu od pozostałych województw zasada zespolenia administracji publicznej w województwie śląskim obejmowała także szkolnictwo powszechne i średnie³⁰ oraz administrację skarbową³¹.

Wojewoda śląski z urzędu piastował stanowisko kuratora Śląskiego Okręgu Szkolnego i był przewodniczącym Rady Szkolnej Województwa Śląskiego, w której obradach najczęściej uczestniczył jednak jego zastępca, czyli naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego. Wojewoda miał oczywiście wpływ na obsadzanie wyższych stanowisk w administracji szkolnej³².

W drugiej połowie lat 20. XX w. Wydział Oświecenia Publicznego składał się z: Sekretariatu, oddziałów technicznych, czyli Kancelarii i Oddziału Rachunkowego oraz sześciu oddziałów merytorycznych: Oddziału I do spraw szkolnictwa powszechnego, przedszkoli, seminariów nauczycielskich; Oddziału II do spraw szkolnictwa średniego ogólnokształcącego; Oddziału III do spraw szkolnictwa zawodowego; Oddziału IV do spraw szkolnictwa z zakresu mniejszości narodowych; Oddziału V do spraw higieny szkolnej i wychowania fizycznego oraz Oddziału VI do spraw oświaty pozaszkolnej, statystyki, redakcji dziennika urzędowego i biblioteki centralnej. Na czele wydziału stał naczelnik, a każdy z oddziałów składał się z kierownika, pewnej liczby wizytatorów i referentów oraz oddziału kancelaryjnego³³.

Oprócz tego wojewoda – razem ze Śląską Radą Wojewódzką – był władzą wykonawczą w kwestiach fiskalnych. Współpracował w tym względzie z Wydziałem Skarbowym Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego³⁴, który z jednej strony był władzą zarządzającą budżetem, a z drugiej – władzą skarbową II instancji w sprawach podatków bezpośrednich, pośrednich i monopolii państwowych (art. 7 § 1 rozporządzenia z dnia 10 lipca 1922 r.).

³⁰ Rozporządzenie Wojewody Śląskiego z dnia 21 sierpnia 1922 r. w przedmiocie urządzenia szkolnictwa powszechnego w górnośląskiej części Województwa Śląskiego (Dz. U. Śl. Nr 19, poz. 63); rozporządzenie z dnia 10 lipca 1922 r. w przedmiocie utworzenia dwóch seminariów nauczycielskich w części górnośląskiej Województwa Śląskiego (Dz. U. Śl. Nr 6, poz. 28).

³¹ M. Kallas, *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 1996, s. 336.

³² W. Dąbrowski, *Autonomia Województwa Śląskiego (Studjum prawnicze)*, Warszawa 1927, s. 23–24; M.W. Wanatowicz, *Ludność napływowa na Górnym Śląsku w latach 1922–1939*, Katowice 1982, s. 60.

³³ AP w Katowicach, Zespół: Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach, sygn. 12/27/0/1/121, Tytuł: Wydział Prezydialny [Organizacja, obsada personalna, kancelaria, zakres aprobaty pism urzędowych Wydziału Oświecenia Publicznego Urzędu Województwa Śląskiego: projekty, zarządzenia i opinie], k. 13.

³⁴ Z chwilą zorganizowania Wydziału Skarbowego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego Dyrekcja Skarbu w Cieszynie została rozwiązana. Zob. J. Macura, *Rozwój administracji skarbowej...*, s. 32.

Inaczej rzecz ujmując, różnica między Wydziałem Skarbowym Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, będącym jednostką II instancji o ustroju Izby Skarbowej, a każdą inną Izbą Skarbową polegała na tym, że Wydział Skarbowy administrował wydatkami i dochodami dwóch budżetów: ogólnopolskiego oraz śląskiego, a także prowadził odrębną rachunkowość dla budżetu ogólnopolskiego i budżetu śląskiego. Poza tym w myśl art. 24 statutu organicznego Wydział Skarbowy był bezpośrednio podległy wojewodzie śląskiemu³⁵. Na jego czele stał zaś naczelnik, który był bezpośrednim przełożonym wszelkich urzędów i urzędników skarbowych w okręgu województwa (art. 7 § 2).

Wydział Skarbowy został podzielony na pięć oddziałów: I. Oddział ogólny dla spraw personalnych i ogólnogospodarczych wszystkich podległych władz i urzędów skarbowych; II. Oddział dla podatków bezpośrednich, opłat stemplowych i danin pokrewnych, z urzędem katastralnym podatku gruntowego; III. Oddział dla podatków pośrednich; IV. Oddział budżetowo-kasowy dla spraw budżetowych oraz ewidencji wydatków i dochodów z główną księgowością; V. Oddział walutowo-kredytowy (art. 7 § 3)³⁶.

Z dniem 8 października 1923 r. Wydziałowi Skarbowemu podporządkowany został Główny Urząd Rent Wojskowych wraz z Urzędami Rent Wojskowych, które istniały do 27 lipca 1926 r., gdy – przy Wydziale Skarbowym – utworzono Oddział rent i emerytur jako VI oddział Wydziału Skarbowego.

Z kolei z dniem 1 stycznia 1927 r. powstał Oddział V opłat stemplowych w miejsce dotychczas istniejącego Oddziału V walutowo-kredytowego.

Oprócz tego zarządzeniem wojewody z 6 kwietnia 1927 r. powstał Oddział VII finansów komunalnych. Warto zaznaczyć, że takiego oddziału nie miała żadna inna Izba Skarbowa³⁷, gdyż został on utworzony z uwagi na ustawę o Śląskim Funduszu Gospodarczym³⁸, która przewidywała pobieranie przymusowych opłat na jego rzecz i udzielanie długoterminowych oraz niskoprocentowych pożyczek budowlanych. Koncentrowały się tam sprawy polityki kredytowej i gospodarczej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Oddział ten czuwał też nad oprocentowaniem preliminarza budżetowego województwa i jego wykonaniem³⁹.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Wydział Skarbowy Urzędu Województwa Śląskiego pod koniec lat 20. XX w. składał się z następujących oddziałów: Oddział I ogólny; Oddział II podatków bezpośrednich; Oddział III rachunkowo-kasowy; Oddział IV podatków pośrednich; Oddział V opłat stemplowych. Por. AP w Katowicach, Zespół: Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach, sygn. 12/27/0/14.1/8, Tytuł: I Oddział Ogólny [Akta generalne. Organizacja Wydziału Skarbowego i Urzędów Skarbowych].

³⁷ J. Macura, *Rozwój administracji skarbowej...*, s. 36.

³⁸ Ustawa z dnia 8 lutego 1928 r. o Śląskim Funduszu Gospodarczym (Dz. U. Śl. Nr 4, poz. 7); ustawa z dnia 17 czerwca 1931 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 8 lutego 1928 r. o Śląskim Funduszu Gospodarczym (Dz. U. Śl. Nr 4, poz. 7, Dz. U. Śl. Nr 15, poz. 29).

³⁹ J. Macura, *Rozwój administracji skarbowej...*, s. 36.

Podsumowanie

Instytucja wojewody w okresie międzywojennym była jedną z podstawowych w polskiej administracji publicznej⁴⁰, bowiem „[...] stanowił [on – A.B.] kluczowy element systemu administracyjnego odradzającej się państwowości polskiej oraz – w sposób bezpośredni i pośredni – wpływał na kluczowe procesy decyzyjne w sferze publicznej”⁴¹.

Szczególnie szerokie kompetencje wojewody śląskiego wynikały natomiast z jednej strony ze specyfiki województwa, którym zawiadywał, z drugiej – z zakresu zadań, jakie stawiała przed nim władze centralne. Miał on bowiem swymi działaniami – mimo przyznanej Śląskowi autonomii – realizować polską rację stanu i przyspieszyć integrację województwa śląskiego z resztą kraju⁴². Innymi słowy, władze centralne wykorzystywały znaczącą pozycję wojewody śląskiego, aby w ten sposób – mając na uwadze przede wszystkim interes ogólnopaństwowy, a śląski jedynie wtedy, gdy z tym pierwszym się pokrywał – równoważyć uprawnienia organów autonomicznych. Takie działania ułatwiał fakt, że statut organiczny z 1920 r. był tak naprawdę jedynie ustawą ramową, której zapisy miały zostać dopiero doprecyzowane przez uchwalenie ustawy o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego, a do tego czasu nie było wyraźnego podziału, „która władza na Śląsku jest państwowa, a która wojewódzka”⁴³.

Oczywiście tak znacząca pozycja ustrojowa wojewody śląskiego oraz jego wpływ na funkcjonowanie administracji ogólnej i samorządowej⁴⁴, na politykę narodowo-

⁴⁰ K. Wojtczak, *Wojewoda w okresie przemian w ustroju politycznym i administracyjnym między II a III Rzeczypospolitą Polską* [w:] J. Korczak (red.), *Administracja publiczna pod rządami prawa. Księga pamiątkowa z okazji 70-lecia urodzin prof. zw. dra hab. Adama Blasia*, Wrocław 2016, s. 529.

⁴¹ K. Mroccka, *Pozycja i rola wojewody w systemie decydowania publicznego w okresie II Rzeczypospolitej (w latach 1919–1928) w kontekście tworzenia struktur administracji terytorialnej*, „Wrocławskie Studia Politolologiczne” 2019, t. 26, s. 126; J. Łączewski, *Michał Grażyński jako reprezentant „idei zachodniej” w obozie pilsudczykowski*, „Studia Śląskie” 1983, t. 42, s. 283–285.

⁴² A. Drogoń, *Koncepcje doktrynalne i wymiar praktyczny postulowanych zmian statutu organicznego województwa śląskiego w okresie II RP*, „Z Dziejów Prawa” 2017, t. 10(18), s. 147: „Nie sposób zgodzić się z tezą, że spory o autonomię województwa śląskiego w okresie II RP miały charakter wyłącznie polityczny. Praktyka wykazywała liczne problemy o charakterze prawnym, które niejednokrotnie wykorzystywane były w celach politycznych. Dotyczyło to różnych materii, najbardziej jednak wyrazisty charakter, z punktu widzenia oceny prawnej, spory przybierały w tych kwestiach, które wskazywały na próby wpływu organów centralnych na ustawodawstwo śląskie oraz inne procesy decyzyjne podejmowane przez organy autonomiczne województwa śląskiego”.

⁴³ Por. S. Janicki, *Dziesięć lat przynależności Śląska...*, s. 65.

⁴⁴ Z. Hojka, *Struktura administracyjna województwa śląskiego w pierwszych latach po podziale Górnego Śląska* [w:] S. Rosenbaum, M. Węcki (red.), *Rok 1922 na Górnym Śląsku...*, s. 60. Por. S. Janicki, *Dziesięć lat przynależności Śląska...*, s. 28: „Wojewoda Śląski jest zatem urzędnikiem o podwójnym charakterze: raz jako sprawujący czynności wyłącznie państwowe, jest urzędnikiem państwowym,

ściową, oświatową i skarbową, a także – po przewrocie majowym – na układ stosunków politycznych w województwie mogły dawać asumpt do prowadzenia bardziej niezależnej polityki przez samego wojewodę, ale osoby pełniące ten urząd – wraz z podległym im urzędem wojewódzkim (będącym w praktyce – w myśl art. 24 statutu organicznego – organem wykonawczym wojewody oraz Śląskiej Rady Wojewódzkiej jako naczelnymi organów administracyjnych województwa śląskiego) – były lojalnymi realizatorami wytycznych polityki rządu⁴⁵.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Katowicach, Zespół: Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach, sygn. 12/27/0/14.1/1, Tytuł: I Oddział Ogólny [Przejęcie administracji skarbowej na Górnym Śląsku przez władze polskie] Archiwum Państwowe w Katowicach, Zespół: Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach, sygn. 12/27/0/14.1/1a, Tytuł: I Oddział Ogólny [Przejęcie administracji skarbowej na Górnym Śląsku przez władze polskie] Archiwum Państwowe w Katowicach, Zespół: Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach, sygn. 12/27/0/14.1/8, Tytuł: I Oddział Ogólny [Akta generalne. Organizacja Wydziału Skarbowego i Urzędów Skarbowych].
- Archiwum Państwowe w Katowicach, Zespół: Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach, sygn. 12/27/0/1/121, Tytuł: Wydział Prezydialny [Organizacja, obsada personalna, kancelaria, zakres aprobaty pism urzędowych Wydziału Oświecenia Publicznego Urzędu Województwa Śląskiego: projekty, zarządzenia i opinie].
- Archiwum Państwowe w Katowicach, Zespół: Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach, sygn. 12/27/0/1/171, Tytuł: Wydział Prezydialny [Kancelaria władz administracyjnych I i II instancji: instrukcje, zarządzenia, opinie].

Akty prawne

- Ustawa konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r. zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz. U. Nr 73, poz. 497).
- Ustawa konstytucyjna z dnia 8 marca 1921 r. dotycząca uzupełnienia ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz.Ust. Rz.P. No 73, poz. 497, Dz. U. Nr 26, poz. 146).
- Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. Nr 21, poz. 164).
- Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym (Dz. U. Nr 21, poz. 165) .

następnie zaś, pełniąc rolę przewodniczącego Śl. Rady Wojewódzkiej jest urzędnikiem autonomicznym. Oplacany bywa jednak w całej pełni przez Skarb Śląski”.

⁴⁵ Por. P. Olstowski, *Wojewodowie pomorscy...*, s. 273.

- Ustawa z dnia 20 grudnia 1922 r. w sprawie nowego uregulowania poborów urzędników, nauczycieli i funkcjonariuszy górnośląskiej części Województwa Śląskiego (Dz. U.Śl. z 1923 r. Nr 2, poz. 13).
- Ustawa z dnia 8 lutego 1928 r. o Śląskim Funduszu Gospodarczym (Dz. U.Śl. Nr 4, poz. 7).
- Ustawa z dnia 17 czerwca 1931 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 8 lutego 1928 r. o Śląskim Funduszu Gospodarczym (Dz. U.Śl. Nr 4, poz. 7, Dz. U.Śl. z 11931 r. Nr 15, poz. 29).
- Rozporządzenie z dnia 17 czerwca 1922 r. w przedmiocie ustroju władz administracyjnych i samorządowych na obszarze Województwa Śląskiego (Dz. U.Śl. Nr 1, poz. 2).
- Rozporządzenie z dnia 10 lipca 1922 r. w przedmiocie organizacji władz i urzędów skarbowych na obszarze Województwa Śląskiego (Dz. U.Śl. Nr 6, poz. 22).
- Rozporządzenie z dnia 10 lipca 1922 r. w przedmiocie utworzenia dwóch seminariów nauczycielskich w części górnośląskiej Województwa Śląskiego (Dz. U.Śl. Nr 6, poz. 28).
- Rozporządzenie Wojewody Śląskiego z dnia 21 sierpnia 1922 r. w przedmiocie urzędnictwa szkolnictwa powszechnego w górnośląskiej części Województwa Śląskiego (Dz. U.Śl. Nr 19, poz. 63).
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 sierpnia 1931 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, Robót Publicznych, Rolnictwa, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie organizacji urzędów wojewódzkich oraz trybu załatwiania spraw w tych urzędach (Dz. U. Nr 76, poz. 611).

Literatura

- Buchwald-Cieślak D., *Statut Organizacyjny Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z 1932 r. jako przykład organizacji urzędów wojewódzkich w II Rzeczypospolitej*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2017, t. XX.
- Ciągwa J., *Pierwsza nowela ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 roku, zawierającej statut organiczny województwa śląskiego*, „Z Dziejów Prawa” 2012, t. 5.
- Ciągwa J., *Wpływ centralnych organów Drugiej Rzeczypospolitej na ustawodawstwo śląskie w latach 1922–1939*, Katowice 1979.
- Dąbrowski W., *Autonomia Województwa Śląskiego (Studjum prawnicze)*, Warszawa 1927.
- Długajczyk E., *Agendy polityczno-śledcze Policji Województwa Śląskiego w latach 1922–1939*, „Szkice Archiwalno-Historyczne” 2010, nr 6.
- Drogoń A., *Koncepcje doktrynalne i wymiar praktyczny postulowanych zmian statutu organicznego województwa śląskiego w okresie II RP*, „Z Dziejów Prawa” 2017, t. 10(18).
- Glimos-Nadgórska A., *Polskie szkolnictwo powszechne województwa śląskiego (1922–1939)*, Katowice 2000.
- Hojka Z., *Struktura administracyjna województwa śląskiego w pierwszych latach po podziale Górnego Śląska* [w:] S. Rosenbaum, M. Węcki (red.), *Rok 1922 na Górnym Śląsku. Granice – administracja – społeczeństwo*, Katowice – Warszawa 2019.
- Janicki S., *Dziesięć lat przynależności Śląska do Rzeczypospolitej*, Katowice 1932.
- Kaflński J., Nitribit A., *Ustawa o państwowej służbie cywilnej z objaśnieniami i przepisy dyscyplinarne*, Warszawa 1932.
- Kallas M., *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 1996.

- Kozyra W., *Urząd Wojewódzki w Lublinie w latach 1919–1939*, Lublin 1999.
- Kumaniecki K., Langrod J., Wachholz S., *Zarys ustroju, postępowania i prawa administracyjnego w Polsce*, Kraków – Warszawa 1939.
- Łączewski J., *Michał Grażyński jako reprezentant „idei zachodniej” w obozie piłsudczykowskim*, „*Studia Śląskie*” 1983, t. 42.
- Łukaszczuk A., *Służba cywilna II Rzeczypospolitej*, „*Przegląd Prawa i Administracji*” 2010, t. LXXXIII.
- Macura J., *Rozwój administracji skarbowej w województwie śląskim* [w:] A. Kankofer (red.), *Księga pamiątkowa polskiej administracji skarbowej na Górnym Śląsku*, Katowice 1929.
- Mroccka K., *Pozycja i rola wojewody w systemie decydowania publicznego w okresie II Rzeczypospolitej (w latach 1919–1928) w kontekście tworzenia struktur administracji terytorialnej*, „*Wrocławskie Studia Politologiczne*” 2019, t. 26.
- Olstowski P., *Wojewodowie pomorscy w latach II Rzeczypospolitej (1920–1939). Szkic do portretu zbiorowego*, „*Zapiski Historyczne*” 2015, t. LXXX, z. 3.
- Wanatowicz M. W., *Ludność napływowa na Górnym Śląsku w latach 1922–1939*, Katowice 1982.
- Wasiutyński B., *Ustrój władz administracyjnych rządowych i samorządowych*, Poznań 1937.
- Wojtczak K., *Wojewoda w okresie przemian w ustroju politycznym i administracyjnym między II a III Rzeczypospolitą Polską* [w:] J. Korczak (red.), *Administracja publiczna pod rządami prawa. Księga pamiątkowa z okazji 70-lecia urodzin prof. zw. dra hab. Adama Błasia*, Wrocław 2016.
- Z Komisji Skarbowo-Budżetowej Sejmu Śląskiego. Ukrywanie przekroczeń budżetowych. – Niepewne (!) rezerwy kasowe! – Niewesołe horoskopy opieki społecznej. – O czym wie tylko p. wojewoda? – Co będzie z dodatkiem wojewódzkim?*, „*Polonia*” z 4 marca 1932 r., R. IX, nr 2660.

THE SILESIAN VOIVODE AS THE HEAD OF THE SILESIAN VOIVODESHIP OFFICE IN KATOWICE BETWEEN 1922 AND 1939

Abstract

The article discusses the role of the Silesian Voivode as the head of the Silesian Voivodeship Office in Katowice in the interwar period. The author showed the structure of the office and the principles of its work. In addition, she presented the issue of combining school and fiscal matters within the Silesian Voivodeship Office, which wasn't the case in other voivodships and was resulted from the contemporary political, social and economic situation of the Upper Silesian part of the Voivodeship. The key aim was to defend the Polish *raison d'état* in this region and to integrate the Silesian Voivodeship with the rest of Poland. This article has been prepared on the basis of archival sources, acts of universally applicable law, as well as on the literature on the subject, especially of the interwar period.

Key words: the Silesian Voivodeship Office, autonomy of the Silesian Voivodeship, the Silesian Voivode, the Second Polish Republic

OLGA BYNDIU

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Prawa i Administracji
e-mail: olgbyn1@amu.edu.pl
ORCID: 0000-0001-8836-4957
DOI: 10.14746/cph.2022.2.7

Karnoprawna ochrona symboli państwowych w okresie II Rzeczypospolitej

Wprowadzenie

Symbole państwowe są ważnym elementem państwowości każdego państwa, dlatego potrzebują ochrony prawnej. Karnoprawna ochrona polskich symboli państwowych ma długą historię, która zaczyna się w momencie odzyskania niepodległości w 1918 r. Od tego czasu wiele pokoleń prawników rozwijało tę regulację prawną, tworząc tym samym ogromną spuściznę doświadczenia i myśli prawniczej. Bardzo ważne jest odwoływanie się i korzystanie ze zdobyczy nauki prawa poprzednich okresów dziejowych. Dokładne przeanalizowanie ich pomogłoby rozwiązać szereg problemów związanych z tematyką symboli państwowych.

W literaturze prawniczej można zauważyć dwa główne obszary problemowe: pierwszy dotyczy bezpośrednio wykładni terminologii, drugi – zarzutów wobec samej konstrukcji normy¹, która upośledza odczytywanie i skuteczne stosowanie tej regulacji prawnej. Do najczęściej wymienianych problemów należą: brak terminologicznej precyzji i spójności interpretowania pojęć użytych w przepisach², takich jak: „znieważenie”, „publicznie”, „flaga”; interpretacja zakresu ochrony prawnej

¹ I. Zgoliński, *Prawnokarna ochrona symboli państwowych*, „Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2019, t. XII, nr 1, s. 339–353.

² J. Kulesza, *Glosa do wyroku z 4.7.2013 r. II AKa 114/13*, „Państwo i Prawo” 2015, nr 5, s. 136–142.

w przepisach, np. używania symboli państwowych przez osoby prywatne; pytanie, czy przepisy chroniące symbole państwowe mogą chronić Rzeczpospolitą Polską?³

W artykule podano propozycje rozwiązań tych problemów, znalezionych w pracach poprzednich pokoleń prawników i orzeczeniach Sądu Najwyższego. Celem pracy jest ukazanie aktualności rozwiązań najbardziej nurtujących problemów w dziedzinie ochrony symboli państwowych, przyjętych w czasach II Rzeczypospolitej Polskiej. Na potrzeby badań przeanalizowane zostały orzeczenia Sądu Najwyższego, które były opublikowane w takich informatorach, jak *Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego*, *Orzecznictwo Sądów Powszechnych*, oraz w internetowych systemach informacji prawnych, jak Lex i Legalis.

Warto przypomnieć, że w Polsce kategorie symboli narodowych i państwowych są tożsame: herb (godło), flaga, barwy – są jednocześnie symbolami narodowymi i państwowymi. Wyjątkiem jest hymn państwowy, czyli *Mazurek Dąbrowskiego*, gdyż za hymn narodowy tradycyjnie uznaje się kilka pieśni oprócz *Mazurka: Rotę, Boże, coś Polskę* czy *Warszawiankę*⁴. Dla zachowania spójności pojęciowej w tekście używne jest tylko sformułowanie „symbole państwowe”.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w dziedzinie ochrony prawnej polskich symboli państwowych obowiązywały najpierw kodeksy państw zaborców – art. 155 rosyjskiego kodeksu karnego (dalej: k.k.r.) i art. 135 niemieckiego kodeksu karnego (dalej: k.k.n.); austriacki kodeks karny nie regulował tej kwestii. W niniejszych rozważaniach posługuję się wydaniem kodeksu karnego pod redakcją Wacława Makowskiego, w którym zostały zawarte przepisy trzech obowiązujących wówczas kodeksów: niemieckiego, rosyjskiego i austriackiego.

Również ochrona symboli państwowych była regulowana specjalistycznymi ustawami. W 1919 r. została przyjęta ustawa o godłach i barwach Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: ustawa z 1919 r.), która została zastąpiona w 1927 r. rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o godłach i barwach państwowych oraz o oznakach, chorągwiach i pieczęciach (dalej: rozporządzenie z 1927 r.). W 1932 r. został zaś przyjęty pierwszy polski kodeks karny, który też przewidywał ochronę symboli państwowych, uchylając ustawy karne państw zaborców.

1. Okres przed 1932 r.

Art. 155 k. k. r. przewidywał odpowiedzialność za umyślne zerwanie, uszkodzenie lub skażenie wystawionych publicznie m.in. herbu, godła, sztandaru wojskowego

³ A. Kilińska-Pękacz, *Prawnokarna ochrona symboli państwowych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2015, nr 10–12, s. 42–53.

⁴ Szerzej: R. Grabowski, *Polskie symbole narodowe i państwowe*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2011, nr 87, s. 33–52.

albo wojskowej flagi morskiej. W drugiej części tego przepisu przewidziana była cięższa kara za znieważenie powyższych przedmiotów na drodze oddziaływania przestępnego⁵.

Art. 135 k.k.n. przewidywał odpowiedzialność za złośliwe usuwanie, burzenie, uszkodzanie, dopuszczenie się obelżywej swawoli na godle, znaku zwierzchnictwa państwa związkowego⁶.

2. Przedmiot i strona przedmiotowa czynu zabronionego

Rodzajowym przedmiotem ochrony, spajającym stany faktyczne przepisów, było posłuszeństwo władzom, a konkretnie w tym przepisie – poszanowanie władzy. Bezpośrednimi przedmiotami wykonawczymi przestępstwa były herb, godło, sztandar tudzież flaga wojskowa i bliżej nieokreślony znak zwierzchności państwowej.

Działanie przestępne polegało na zerwaniu, uszkodzeniu, skażeniu, znieważeniu (art. 155 k.k.r.) i usuwaniu, burzeniu, dopuszczeniu się obelżywej swawoli (art. 135 k.k.n.). Niektóre znamiona, w obu artykułach, są identyczne, pozostałe mają zbliżone znaczenia. Jak pisał Wacław Makowski:

Działanie [...] polega na zerwaniu, uszkodzeniu lub skażeniu przedmiotów w ustawie wyszczególnionych, tj. na fizycznym oddziaływaniu na ich istnienie i wygląd zewnętrzny w sposób, który, obiektywnie biorąc, może być wyrazem lekceważenia i nieposzanowania tej władzy, od której pochodzi lub którą wyobraża przedmiot dotknięty taką czynnością⁷.

Innym ważnym znamieniem tego typu przestępstwa był publiczny charakter czynu. Art. 155 k.k.r. bezpośrednio podawał w tekście odniesienia do publicznego charakteru czynu: w pierwszej części „...wystawionych publicznie”; w drugiej części przepisu „Jeśli [...] znieważono publicznie...”⁸.

3. Strona podmiotowa

Kodeksy karne rosyjski i niemiecki przewidywały umyślny charakter czynu: „Winny umyślnego zerwania...”⁹. W k.k.n. czyn miał formę złośliwości: „Kto [...]

⁵ *Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego z dodaniem przepisów przechodnich i ustaw zmieniających i uzupełniających postanowienia karne kodeksu, odpowiednich przepisów Kodeksu Karnego Niemieckiego i Ustawy Karnej Austriackiej, obowiązujących w pozostałych dzielnicach Rzplitej*, oprac. W. Makowski, t. 3, cz. 20–37 K.K., Warszawa 1922.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem.

złośliwie usuwa..."¹⁰. Tak pisał o umyślnym charakterze tego przestępstwa Wacław Makowski:

Działanie [...] musi być zawinione umyślnie, jak to wyrażnie w tekście ustawy zaznaczono. Zły zamiar zasadniczo obejmować winien tylko tę czynność, jaką sprawca nad wymienionymi w art.155 przedmiotami wykonywa, tj. ich zerwanie, uszkodzenie lub skażenie. Znieważenie władzy kryje się w tem działaniu w sposób odpowiadający pojęciu [...] zamiaru pośredniego lub lepiej pośrednio dowiedzonego (*doli indirecte probati*). W stosunku zaś do samego przedmiotu, nad którym działanie wykonano, zły zamiar musi być bezpośredni lub ewentualny, stosownie do ogólnych zasad zawinienia umyślnego [...]¹¹.

W 1919 r. została przyjęta ustawa o godłach i barwach Rzeczypospolitej Polskiej. Zawierała ona tylko trzy artykuły, jeden z nich, art. 2, był poświęcony ochronie symboli państwowych. Brzmiał on następująco:

Używanie przez instytucje niepaństwowe i osoby prywatne bez szczególnego zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych godła, chorągwi i bander, w postaci niniejszą ustawą przepisanej, oraz pieczęci z orłem, a także jakiegokolwiek używanie godła i barw państwowych w sposób uchybiający czci należnej Rzeczypospolitej jest wzbronione i podlega w drodze sądowej karze pieniężnej od 10 do 10.000 marek, albo karze aresztu od trzech dni do sześciu miesięcy, albo też obu tym karom razem, o ile inne ustawy cięższych kar nie przewidują¹².

Ta ustawa była ustawą przejściową, o czym jest mowa w art. 1¹³, więc w tamtym momencie jeszcze nie było wiadomo, jak ostatecznie mają wyglądać symbole, jaka ma być konstrukcja prawna ochrony tych symboli. Druga część dyspozycji odnosi się do tytułowej problematyki – mowa tu jest o niewłaściwym używaniu symboli państwowych „w sposób uchybiający czci należnej Rzeczypospolitej”. Ustawa bliżej nie określa, w jaki konkretnie sposób miałyby dojść do uchybienia czci.

Kolejnym aktem prawnym, który regulował sprawy symboli narodowych, było rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 grudnia 1927 r. o godłach i barwach państwowych oraz o oznakach, chorągwiach i pieczęciach.

Art. 22 przewidywał odpowiedzialność za nieprawidłowe użycie lub znieważenie symboli państwowych. Brzmiał on następująco:

¹⁰ Szerzej na temat złośliwego charakteru czynu wypowiedział się SN w wyroku z 14–24 lipca 1931 r. (II. 4K. 453/31), o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

¹¹ *Kodeks karny obowiązujący tymczasowo...*

¹² Ustawa z 1 sierpnia 1919 r. o godłach i barwach Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 69, poz. 416).

¹³ Ibidem, art. 1: „Dopóki nie zostaną ustalone granice Państwa Polskiego i dopóki konstytucja nie określi godła, barw państwowych [...], urzędy Rzeczypospolitej używać winny godła i barw według załączonych wzorów”.

Winny używania herbu państwowego lub orła państwowego, chorągwi Rzeczypospolitej, chorągwi o barwach państwowych albo chorągwi i innych znaków wojskowych w sposób uchybiający czci należnej Rzeczypospolitej Polskiej albo winny umyślnego ich znieważenia ulegnie karze więzienia od jednego miesiąca do dwóch lat lub aresztu do sześciu tygodni, o ile dany czyn nie stanowi przestępstwa, zagrożonego karą surowszą.

Występek powyższy zachodzi także wówczas, jeśli czynu dopuszczono się względem znaków, mogących robić wrażenie herbu państwowego, orła państwowego lub chorągwi i znaków, wymienionych w ustępie pierwszym¹⁴.

W tym artykule widzimy szerszy katalog przedmiotów ochrony. Osobno są wymienione: herb i orzeł (godło) państwowy, chorągiew Rzeczypospolitej i chorągiew o barwach państwowych itd. Swego rodzaju *novum* jest wprowadzenie ochrony przedmiotów, które mogą robić wrażenie symboli państwowych, tj. herbu, chorągwi. Takie rozwiązanie pozwalało chronić przedmioty niespełniające wytycznych rozporządzenia co do rozmiaru, formy itd., wykorzystywane przez osoby prywatne, towarzystwa, organizacje.

4. Judykatura Sądu Najwyższego

Wyrok Sądu Najwyższego z 14–24 lipca 1931 r.¹⁵ Z tekstu orzeczenia wynika następujący stan faktyczny: oskarżony Brunon M. wraz ze współoskarżonymi H. i J. zatopili w rzece godło państwowe. Sąd Apelacyjny w Toruniu skazał oskarżonych z art. 135 k.k.n. Kasacja została złożona przez oskarżonego Brunona M. i zarzucała błędną kwalifikację czynu, polegającą na zastosowaniu art. 135 k.k.n. zamiast art. 22 rozporządzenia z 1927 r. Sąd Najwyższy oddalił kasację. W tekście czytamy też, że zgodnie z tym, co sąd wyrokujący uznał, działanie oskarżonych było działaniem ciągłym i w pierwszym etapie podpadało pod art. 135 k.k.n., zaś w drugim – pod art. 22 rozporządzenia z 1927 r., co – jak wskazał SN – należało uznać za zbieg idealny przestępstw z obu przepisów i wymierzyć karę z przepisu surowszego, a więc art. 22 rozporządzenia z 1927 r.

Sąd Najwyższy uznał, że stany przestępne, objęte powyższymi przepisami, nie pokrywają się. To znaczy, że art. 22 rozporządzenia z 1927 r. wymaga umyślnego znieważenia, zaś art. 135 k.k.n. takiego umyślnego znieważenia nie wymaga, jedynie opiera się na złośliwym charakterze czynu niedozwolonego. Sąd Najwyższy w tym wyroku dokonał wykładni obu artykułów w zakresie rzeczowej umyślności znieważenia symboli państwowych. W uzasadnieniu czytamy:

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ *Zbiór Orzeczeń Izby drugiej (Karnej) Sądu Najwyższego*, WMS, Warszawa 1931, nr 367 (II. 4K. 453/31), s. 714.

Dla zaistnienia przestępstwa z art. 22 rozp. prez. o godłach i barwach państwowych wymagane jest umyślne znieważenie, tzn. działanie z wolą i z wiedzą znieważenia, podczas gdy art. 135 k.k. obejmuje kilka stanów przestępnych, a to: zabór, niszczenie lub uszkodzenie godła państwowego – wszystkie trzy wypadki, pochodzące ze złośliwości, a nadto obelżywy wybryk, dokonany na godle państwowem. [...] Złośliwy zabór, zniszczenie lub uszkodzenie nie musi być wynikiem zamiaru znieważenia, ani też zewnętrznie, jako zniewaga godła państwowego, nie musi się przedstawiać. Złośliwość w rozumieniu § 135 k.k. polega w pierwszym rzędzie na zamiarze wyrządzenia szkody i dokuczenia przez to osobom zainteresowanym i sprawienia sobie tem zadowolenia, chociażby bez zamiaru znieważenia godła, jak na to wskazuje chociażby przykład przytoczony w zaskarżonym wyroku¹⁶.

Widzimy, że nie zawsze sprawca działa z zamiarem znieważenia któregoś z symboli państwa, może równie dobrze kierować się chęcią własnego zadowolenia. W innym miejscu SN raz jeszcze podkreślił znaczenie umyślności działania:

Dla zaistnienia przestępstwa z art. 22 Rozporządzenia Prezydenta poz. 980/27 wystarcza świadomość sprawcy, że postępowanie jego godzi w cześć godła państwowego, a on zgadza się na ten skutek¹⁷.

Również w tym wyroku SN objaśnił, jakie są granice obowiązywania obu przepisów:

Przepis § 135 k.k. wymaga winy umyślnej, obelżywy zatem wybryk, mieszczący w sobie pojęciowo zawsze cechy zniewagi, będzie podpadał pod przepis art. 22 rozp. prez. o godłach i barwach państw. i o tyle § 135 k.k., wyrażnie tem rozporządzeniem nie uchylony, utracił moc obowiązującą w myśl zasady *lex posterior derogat legi priori*, natomiast, o ile chodzi o pozostałe stany przestępne, zawarte w § 135 k.k., to przyjęć należy, iż co do nich przepis ten nadal obowiązuje¹⁸.

To oznacza, że art. 22 rozporządzenia z 1927 r. miał zastosowanie w przypadku, kiedy sprawca dokonywał czynów niedozwolonych (zabór, niszczenie lub uszkodzenie) z zamiarem znieważenia tych symboli państwowych, a więc miał chęć je znieważać i w tym zakresie art. 135 k.k.n. przestał obowiązywać. W przypadku czynów niedozwolonych (zabór, niszczenie lub uszkodzenie) popełnionych nie z zamiarem znieważenia symboli państwowych, lecz żeby „dokuczyć” osobom zainteresowanym, a przez to „sprawić sobie zadowolenie”, należało stosować art. 135 k.k.n. i w tym zakresie ten przepis nadal obowiązywał.

¹⁶ Ibidem, s. 714–715.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem

5. Symbole państwowe w projektach ustawy karnej¹⁹

20 listopada 1924 r. na posiedzeniu sekcji prawa karnego materialnego Komisji Kodyfikacyjnej RP został przedstawiony referat Juliusza Makarewicza na temat przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu. Makarewicz przedstawił w nim ogólną koncepcję rozdziału, który miał skupiać przestępstwa charakteryzujące się naruszeniem spokoju publicznego. Zaczął od nakreślenia problemu potraktowania tego rozdziału przez ustawodawstwa karne innych państw jako „zbiornika” dla grupy przestępstw, które nie mogły być rozmieszczone, z różnych przyczyn, w innych rozdziałach:

Widocznem jest, że ustawodawstwa przeważnie nie przywiązują wagi do ustalenia granic tej grupy, że nie szukają wspólnego mianownika dla przestępstw tutaj należących, że uważają grupę tę za zbiornik przestępstw, dla których nie znajdują pomieszczenia w innych działach o wybitnej charakterystyce²⁰.

Niemniej grupa ta może i powinna mieć postać zewnętrzną wybitnie uwydatnioną. Wspólną podstawą dla nich jest oddziaływanie na społeczne funkcje emocjonalne, jest wywoływanie przez działanie przestępne pewnych wrażeń masowych, objawiających się bezpośrednio lub pośrednio pewną reakcją społeczną, lub zdolnych reakcję tę wywołać²¹.

W dalszej części referatu Makarewicz zaznaczył, że „wspólnym przedmiotem tej grupy przestępstw będzie spokój publiczny, który ma być nadwyreżony”²². Każde przestępstwo z tej grupy wywołuje innego rodzaju nastroje społeczne. Na przykład rozszerzanie fałszywych, a niepokojących wiadomości powoduje niepokój w masach, innego rodzaju nastroje wywołuje ten, kto powoduje publiczne zgorszenie, np. w wyniku bycia w stanie nietrzeźwości. Jeszcze inne nastroje – pisze Makarewicz – wywołuje ten, kto szerzy pogardę, lekceważenie dla instytucji państwowych. Takie lekceważenie może wyrażać się przez niszczenie symboli państwa, instytucji, które je reprezentuje:

¹⁹ O organizacji i pracy Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej więcej można przeczytać w następujących pracach: A. Lityński, *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce (1919–1969). Wybrane zagadnienia*, Tychy 2001; idem, *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Katowice 1991; L. Górnicki, *Komisja Kodyfikacyjna II RP: pozycja ustrojowa, struktura organizacyjna, podejmowanie decyzji*, „Prawo. Studia Historycznoprawne” 2019, t. 328 i in.

²⁰ Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa karnego, t. 3, z. 1, Lwów 1925, s. 1–2.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem, s. 4.

Szerzenie nastroju lekceważenia władzy państwowej może odbywać się symbolicznie, np. przez usuwanie znaków suwerenności państwowej, ich uszkodzanie, znieważenie. Przepięstwo to znanem jest k.k. niemieckiemu (135). Projektowi niemieckiemu (198) z dodatkiem: „kto czyni niezdatnem do rozpoznania godło władzy”. KK. austriacki nie zna takiego przestępstwa, natomiast wprowadza je projekt austr. § 166, który podkreśla zamiar sprawcy: „celem okazania nieprzyjaznego usposobienia sprawcy”. KK. włoski 115 używa zwrotu: „dla okazania pogardy”. KK. rosyjski 155 „zamiar okazania nieposzanowania władzy” uważa za okoliczność powodującą wyższą karygodność²³.

W uchwale komisji dotyczącej punktu o przestępstwach szerzenia pogardy dla instytucji państwowych Emil Rappaport zaproponował, aby nie przenosić tego punktu do innego rozdziału, zanim nie powstanie całość pracy. Z tego wynika, że już na samym początku przestęstwo niszczenia, znieważenia symboli państwowych było umieszczone w rozdziale przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu.

W 1926 r. ukazały się dwa projekty wstępne części szczegółowej k.k. Pierwszy z nich ukazał się w październiku i był autorstwa Wacława Makowskiego, drugi – autorstwa Juliusza Makarewicz – wyszedł w grudniu. Zaproponowano dwa projekty wstępne, żeby koreferenci mogli swobodnie wypowiedzieć się co do wszystkich przepisów części szczegółowej. Przejrzyjmy się zatem propozycjom obu referentów w zakresie ochrony symboli państwowych. W rozdziale V *Przestępstwa przeciwko władzom i urzędom Rzeczypospolitej*, w art. 31, czytamy:

Kto znieważa publicznie [...] b) godła Rzeczypospolitej Polskiej [...] ulega karze więzienia do 1 roku²⁴.

Symbole, w postaci godeł państwowych, znajdowały się w tym przepisie w sąsiedztwie innych przedmiotów ochrony, takich jak: ustrój, konstytucyjne władze – sejm, senat, prezydent itd. Z kolei Juliusz Makarewicz inaczej podszedł do tego tematu. W rozdziale zatytułowanym *Przestępstwa przeciw interesom i godności Państwa* umieścił art. 97:

Kto publicznie żyzy oznaki państwowości polskiej, albo na publicznem miejscu pomieszczone oznaki takie niszczy, usuwa, uszkodza, utrudnia ich rozpoznawanie lub je bezczęści, poniesie karę więzienia do roku²⁵.

Podobny przepis, dotyczący tym razem „oznak państwowości” obcego państwa, umieścił w kolejnym rozdziale, *Przestępstwa przeciw stosunkom międzynarodowym*,

²³ Ibidem, s. 5.

²⁴ Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa karnego, *Projekt wstępny części szczególnej kodeksu karnego*, oprac. W. Makowski, t. 4, z. 1, Lwów 1926, s. 13.

²⁵ Ibidem, z. 2, s. 7.

w art. 101. Należy zwrócić uwagę, że Makowski i Makarewicz nie umieścili tego typu przestępstwa w rozdziale o przestępstwach przeciwko porządkowi publicznemu, według brzmienia koncepcji z 1924 r., kiedy to Makarewicz przedstawiał referat na ten temat. Obaj referenci mieli zatem problem z zaklasyfikowaniem tego typu przestępstwa do odpowiedniego rozdziału. Kolejna rzecz to sposób sformułowania przepisu – Makarewicz sformułował szczegółowiej w swojej wersji przepisu stan faktyczny przestępstwa.

W 1929 r. wyszedł drukiem projekt k.k. w pierwszej redakcji. Jak czytamy na wstępie, projekt był wynikiem dyskusji Makarewicza i Makowskiego. Ochronę symboli państwowych umieszczono w rozdziale 9, zatytułowanym *Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu*, w art. 61, który brzmiał następująco:

Kto znieważa, uszkadza lub usuwa wystawione publicznie godło, chorągiew lub banderę Państwa Polskiego, ulega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2²⁶.

Tu widać powrót do grupy przestępstw z rozdziału o przestępstwach przeciwko porządkowi publicznemu.

W 1930 r. ukazała się druga redakcja kodeksu karnego. Symbole państwowe zostały umieszczone w rozdziale 24, *Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu*, w art. 148:

Kto znieważa, uszkadza lub usuwa wystawione publicznie godło, chorągiew lub banderę Państwa Polskiego.

Należy nadmienić, że rozdział o porządku publicznym w tym i kolejnych redakcjach projektu kodeksu opracowywał Wacław Makowski. W uzasadnieniu twierdził, że grupa przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu obejmuje szereg stanów faktycznych, a wspólnym przedmiotem ochrony jest ład publiczny. Jednak w obrębie tego rozdziału dałoby się wyszczególnić kilka grup obejmujących po parę szczególnych stanów faktycznych, jak np. art. 147 i 148, które „mają na względzie ochronę państwa w jego ustroju i w jego zewnętrznych symbolicznych oznakach przeciwko znieważeniu”²⁷. Autor uzasadnienia przedstawił skład tego typu przestępstwa. W wypadku znieważenia, uszkodzenia lub usunięcia wystawionych publicznie godła, chorągwi czy bandery niebezpieczeństwo nie grozi bezpośrednio państwu. Rodzajowym przedmiotem przestępstwa jest „poszanowanie dla państwa, jego organizacji i jego zewnętrznych oznak symbolicznych, stanowiące jeden ze składowych elementów ładu publicznego”²⁸. Bezpośrednim, konkretnym przedmiotem działania

²⁶ Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa karnego, *Projekt części szczególnej kodeksu karnego w redakcji przyjętej w pierwszym czytaniu*, Lwów 1929.

²⁷ Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa karnego, *Projekt kodeksu karnego w redakcji przyjętej w drugim czytaniu. Uzasadnienie części szczególnej*, t. 5, z. 4, Warszawa 1930, s. 81.

²⁸ Ibidem.

przestępnego jest tu godło, chorągiew i bandera państwa polskiego. Autor w tym miejscu tłumaczy, że wystarczyłoby użyć tylko sformułowania „godło” dla powyższych przedmiotów, ale jak sam zaznacza: „ponieważ jednak w terminologii ustawowej utrzymało się odróżnianie godeł w szczególnym rozumieniu jako symbolów herbowych, Projekt uznał za konieczne wymienić te wszystkie trzy przedmioty”²⁹. Działanie przestępne polegało na znieważeniu, uszkodzeniu lub usunięciu. Autor częściowo wyjaśnia, na czym polegają powyższe działania:

[...] uszkodzenie lub usunięcie w tem zestawieniu, w jakim użyto tych określeń w art. 148, każe domniemywać szczególnej złośliwości ze strony sprawcy. W uszkodzeniu i usunięciu tkwi w tym wypadku pewna analogia ze znieważeniem³⁰.

Opisane działania, uczynione umyślnie w złym zamiarze, podlegały art. 148. Pojęcie znieważenia wyjaśnił zaś przy okazji innego artykułu – 120. Píše tam tak:

Pojęcie znieważenia jest wspólne dla wszystkich wypadków, w których wyraz ten jest w projekcie użyty. Mieści się w nim przypuszczenie takiego zachowania w stosunku do znieważonego przedmiotu, w którym nie tylko brak przyjętych powszechnie oznak poszanowania, ale nadto w jakiś sposób wyrażona została chęć poniżenia chronionego przedmiotu³¹.

Bardzo ważnym dla poznania i prawidłowego odczytania tej normy było też wyjaśnienie określenia publiczności. Otóż działanie przestępne musi być skierowane wobec przedmiotów wystawionych publicznie.

Publiczność ta dotyczy w myśl art. 148 nie samego działania, ale wystawienia przedmiotu, przeciwko któremu działanie było zwrócone. Stąd wynika pośrednio konieczność publiczności działania, a przynajmniej ujawnienia jego skutków, w wypadku, gdyby znieważenie w postaci jakiegoś zniekształcenia lub t.p. zrobione zostało po kryjomu w stosunku do publicznie wystawionego przedmiotu³².

Rozdział 15 projektu kodeksu podaje definicję pojęcia publiczności:

Publicznie przedsięwzięto działanie wtedy, kiedy działanie jest dostępne dla nieokreślonej liczby osób, lub kiedy świadkami działania było więcej niż dziesięć osób, albo kiedy za środek działania obrano druk, pismo lub wizerunek, rozpowszechnione wśród więcej niż dziesięć osób³³.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem, s. 45–46.

³² Ibidem, s. 82.

³³ Ibidem, t. 5, z. 2, s. 22.

W dalszej kolejności projekt trafił pod obrady Komisji Opiniodawczej. Wiemy, że obrady odbywały się w marcu 1931 r. Wtedy został przedstawiony referat Stanisława Błońskiego zawierający uwagi o rozdziale o przestępstwach przeciwko porządkowi publicznemu. W tych fragmentach opinii poświęconej symbolom państwowym referent najpierw odniósł zapis art. 147 projektu do już istniejącego art. 22 rozporządzenia z 1927 r. Porównując te dwa przepisy, stwierdził, że w art. 147 projektu przedmiot przestępnego działania ograniczono *stricte* do godła, chorągwi i bandery, podczas gdy w art. 22 rozporządzenia z 1927 r. mowa jest jeszcze o przedmiotach mogących robić wrażenie tych symboli. Przywołam tu dość obszerny cytat z tej opinii, aby uniknąć zniekształcenia myśli autora, która wyraźnie jest osadzona na jego doświadczeniu zawodowym:

Niemal wszystkie wypadki występku z art. 22 cyt. Rozp., z jakimi w praktyce zetknąłem się³⁴, dotyczyły nie godeł i chorągwi w ścisłym tych słów znaczeniu, lecz właśnie przedmiotów, mogących robić wrażenie godeł i chorągwi, a mianowicie sporządzonych z płótna lub nawet papieru szarf i chorągiewek o barwach państwowych. Wypadki znieważania tych przedmiotów, a to darcia, rzucania w błoto i deptania zdarzały się mianowicie masowo we Wschodniej Małopolsce w 1928 r. w czasie urządzania obchodów dziesięciolecia odrodzenia Państwa Polskiego, sporadycznie zaś powtarzają się w tej części kraju niemal przy każdej uroczystości narodowej lub państwowej. Przygnębiające wprost wrażenie, jakie czyny te wywierają na będących w mniejszości obywatelach narodowości polskiej, utrwała mnie w przekonaniu, że nie powinno się ograniczać karalności działań, przewidzianych w art. 148, tylko do wypadków, w których przedmiotem działania są godła, chorągwie i bandery *sensu stricto*, lecz, że zgodnie z przepisem art. 22 cyt. Rozp. uznać należy za przedmiot przestępnego działania także przedmioty mogące robić wrażenie godła, chorągwi lub bandery Państwa Polskiego, jeżeli tylko z zachodzących okoliczności wynika, że przeznaczeniem ich było symbolizować państwowość polską, a czyn sprawcy zmierzał do okazania pogardy lub nieprzyjaznego usposobienia dla Państwa Polskiego³⁵.

Następnie Błoński wyraził wątpliwości na temat użycia w tekście przepisu wyrażenia „wystawione publicznie”, gdyż przedmioty wymienione w przepisie i tak są wystawiane publicznie, co wynika z ich natury. Oczywiście mogą zajść takie sytuacje, kiedy sprawca jakimś sposobem pozyskał te przedmioty, wcześniej przez kogoś usunięte, z kim nie pozostawał w porozumieniu, i na takich przedmiotach, w taki sposób pozyskanych, dopuścił się znieważenia. Autor wyraził pogląd, że może dojść do znieważenia tych przedmiotów wobec pewnej grupy osób lub nawet publicznie, również z wykorzystaniem przedmiotów robiących wrażenie tych rzeczy, żeby zademonstrować swą nienawiść i pogardę dla państwa. Jednocześnie uważał,

³⁴ Stanisław Błoński pełnił funkcję wiceprokuratora Sądu Najwyższego.

³⁵ *Opinie o projekcie kodeksu karnego*, z. 3, oprac. R. Lemkin, Warszawa 1931, s. 26–28.

że takiego czynu nie można uznać za obojętny ze względu na ład publiczny. Błoński w referacie zaproponował następujące brzmienie art. 148 projektu k.k.:

Kto znieważa, uszkadza lub usuwa godło, chorągiew lub banderę Państwa Polskiego, lub kto w zamiarze okazania pogardy lub nieprzyjaznego usposobienia dla Państwa Polskiego znieważa, uszkadza lub usuwa przedmioty, mogące robić wrażenie godła, chorągwi lub bandery Państwa Polskiego, ulega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2³⁶.

Warto jeszcze nadmienić, że w uwagach do uchwał przyjętych po zaprezentowaniu referatu znalazły się dość szczegółowe rozważania na temat znamienia „publicznie” w projekcie kodeksu karnego. Zastanawiano się m.in. nad tym, czy należy przypisywać znaczenie tego znamienia do sposobu działania czy miejsca czynu.

W sierpniu 1931 r. ukazał się projekt kodeksu karnego przyjęty w trzecim czytaniu. W tej wersji przepis o symbolach państwowych zmienił tylko numerację z art. 148 na 154, zaś jego treść pozostała bez zmian. W październiku 1931 r. ukazało się uzupełnienie uzasadnienia projektu kodeksu karnego, w którym nie było już odniesień do art. 154³⁷. Dalej projekt kodeksu trafił do Ministerstwa Sprawiedliwości, utworzono komisję kodyfikacyjną przy Ministerstwie. Nie wiemy dokładnie, kto i kiedy naniósł poprawki na przepis o ochronie symboli państwowych.

11 lipca 1932 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał rozporządzenie z mocą ustawy kodeks karny.

W nowym kodeksie karnym art. 153 zawierał normę chroniącą symbole państwowe przed znieważeniem czy niszczeniem:

Kto znieważa godło, chorągiew, banderę, flagę, sztandar lub inny polski znak państwowy, albo znak taki wystawiony publicznie uszkadza lub usuwa, podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2³⁸.

W sferze ochrony symboli państwowych obowiązywały zatem wówczas dwa akty prawne – nowy kodeks karny (art. 153) i rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o godłach i barwach państwowych oraz o oznakach, chorągwiach i pieczęciach (art. 22).

6. Doktryna

Po przyjęciu nowego kodeksu karnego zaczął się etap wydawania komentarzy do kodeksu, publikowania artykułów naukowych, debatowania. Przegląd ówczesnej

³⁶ Ibidem, s. 28.

³⁷ Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa karnego, *Uzupełnienie uzasadnienia projektu kodeksu karnego*, t. 5, z. 6, s. 23–24.

³⁸ Kodeks Karny Dz.U.R.P. 1932 Nr 60, poz. 571.

publicystyki prawniczej warto rozpocząć od komentarzy głównych twórców kodeksu – Makarewicza i Makowskiego, w drugiej kolejności Rappaporta i Mogilnickiego, a dalej wszystkich innych komentatorów.

Juliusz Makarewicz w komentarzu do k.k. dość szczegółowo przedstawił wyjaśnienie wszystkich elementów stanu faktycznego przestępstwa z art. 153 k.k. Trzeba powiedzieć, że przepis ten zawierał dużo pojęć, które były nieostre semantycznie, chodzi tu głównie o znamiona tego przestępstwa. Zacznę od przedmiotu przestępstwa. Bezpośrednimi przedmiotami czynności wykonawczej przestępstwa były godło, chorągiew, bandera, flaga, sztandar, inny polski znak państwowy. Autor odsyła do art. 112 k.k., gdzie zostały częściowo wyjaśnione te pojęcia. „Godło” jest to malowidło lub rzeźba przedstawiająca oficjalny herb danego państwa. „Chorągiew” lub „bandera” mają za zadanie zaznaczyć zestawieniem barw państwowych związek danego budynku czy miejscowości z państwem. Brakuje w komentarzu do rozdziału i konkretnie do tego przepisu zdefiniowania rodzajowego przedmiotu przestępstwa. Stroną przedmiotową jest działanie polegające na znieważeniu, uszkodzeniu lub usunięciu:

Znieważenie polega na wyrażeniu pogardy czy lekceważenia w szczególnie brutalnej formie (obrzucenie błotem lub kałem). Uszkodzenie obejmuje także zniszczenie, będące najwyższym stopniem uszkodzenia. Uszkodzenie polega na naruszeniu spójności danej materji (przedarcie) lub pomniejszeniu wymiarów istniejących w danej chwili (oddarcie, odbicie)³⁹.

W komentarzu Makarewicz odsyła też do art. 127 k.k., gdzie umieścił dalsze rozważenia nad pojęciem znieważenia:

Znieważenie zachodzi nie tylko przy lżeniu lub wyszydzaniu (art. 152, 173), zachodzi przy akcie lekceważenia, jest czemś więcej, niż zachowaniem się nieprzyzwoitem (art. 128) [...] Nieprzyzwoite zachowanie wychodzi poza granice zachowania się „niewłaściwego”⁴⁰.

Znaczyłoby to, że lżenie, wyszydzanie, pogarda i lekceważenie semantycznie mieszczą się w pojęciu znieważenia.

Należy jeszcze wyjaśnić, co oznaczało słowo „publicznie” użyte w przepisie art. 153 k.k. W projekcie k.k. pojęcie „publicznie” wyjaśniał m.in. rozdział 15 – tzw. słowniczek. W przyjętym kodeksie karnym wyjaśnienia tego pojęcia już nie ma. Autor komentarza, niejako wyczuwając potrzeby środowiska prawniczego, rozjaśnia to wyrażenie. W tym celu odsyła do komentarza poczynionego do art. 91 k.k. W komentarzu tym znajdujemy cytaty z wyroku 231/34, który wyjaśnia, dlaczego

³⁹ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1935, s. 247–248.

⁴⁰ Ibidem, s. 276–278.

tego pojęcia nie ma w słowniczku – żeby zwolnić „sędziego z pod absolutyzmu ustawy, któraby krępowała go bezwzględnie ścisłymi określeniami”⁴¹. Jednak dalej Makarewicz pisze: „Nie wynika stąd, by istniała w tym stanie rzeczy zupełna swoboda podstawiania dowolnych pojęć. Ustawa, nawet gdy nie wyjaśnia sama wprost, dostarcza materiału do interpretacji”⁴². W rzeczy samej k.k. dostarczył masę wypadków użycia tego pojęcia. Autor w swoim długim wywodzie doszedł do konkluzji, że czynnikiem rozstrzygającym o publiczności działania jest miejsce działania, które ma być publiczne, np. ulica, park, sklep, podwórze domu czynszowego⁴³. W kontekście art. 153 k.k. uszkodzenie, usunięcie znaku państwowego będzie karalne, kiedy wystawione zostało przez jakiegokolwiek przedstawiciela polskiej władzy. Kolejną rzeczą, na którą zwracał uwagę Makarewicz, jest to, że art. 153 k.k. odróżnia działania znieważenie od uszkodzenia i usunięcia. Karygodność działań polegających na usunięciu i uszkodzeniu była ograniczona przepisem do znaków państwowych wystawionych publicznie. Innymi słowy, odpowiedzialność mogła nastąpić tylko wtedy, gdy usunięto lub zniszczono symbol państwowy wystawiony publicznie, czyli przez jakiegokolwiek „przedstawiciela polskiej władzy”. Natomiast znieważenie mogło nastąpić również w stosunku do przedmiotów niewystawionych publicznie.

Następny komentarz do k.k. jest autorstwa Wacława Makowskiego. W komentarzu autor zaznaczył, że „ogólnym przedmiotem przestępstw w Rozdziale XXV k.k. jest ład publiczny w szerokim znaczeniu tego wyrazu”⁴⁴. Co do konkretnych przedmiotów działania przestępnego i znamion przestępstwa autor powtórzył treść uzasadnienia Komisji Kodyfikacyjnej. Podkreślił też, że działanie przestępne musi odnosić się do przedmiotów wystawionych publicznie. Publiczność dotyczy więc nie działania, lecz przedmiotu, przeciwko któremu skierowano działanie.

Kolejny komentarz jest autorstwa Emila Stanisława Rappaporta i Janusza Jamontta. W komentarzu do art. 153 k.k. autorzy odnoszą się również, jak poprzedni komentatorzy, do publicznego charakteru czynu przestępnego, pisząc, że „jest rzeczą obojętną, czy znieważenie, usunięcie lub uszkodzenie znaków państwowych było publiczne, czy też nikt przy tem obecny nie był, byleby znak był wystawiony publicznie”⁴⁵. Widzimy w tym zdaniu pewną rozbieżność z tym, co pisali poprzedni komentatorzy, mianowicie o tym, że znieważenie może nastąpić również wobec znaków niewystawionych publicznie. Za słuszością tego twierdzenia przemawia

⁴¹ Ibidem, s. 225.

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem, s. 226.

⁴⁴ W. Makowski, *Kodeks karny: komentarz*, Warszawa 1937, s. 490.

⁴⁵ J. Jamontt, E. S. Rappaport, *Kodeks karny r. 1932, z dostosowaniami do kodeksu tezami z orzeczeń Sądu Najwyższego, odpowiedniami ustępami uzasadnienia projektu komisji kodyfikacyjnej: część szczególna*, Warszawa 1932, s. 157.

to, że dyspozycja art. 153 dzieli się na dwie części połączone funktorem „albo”, co oznacza możliwość wykonania tylko jednej z dwóch czynności.

Rozważeniu poddano również pojęcie znieważenia, uszkodzenia i usuwania. Autorzy odsyłają do art. 112 k.k., mówiącego o znieważeniu znaków obcego państwa:

Znieważenie „godła, chorągwi lub bandery” jest tylko przenośnią, oznaczającą takie obejście się z symbolami [...] państwa, które jest wyrazem pogardy lub lekceważenia sprawcy dla tego państwa, np. zerwanie, deptanie nogami, obrzucanie błotem, plucie, wydrwiwanie, wymyślanie i t.p. 2. Uszkodzenie przedmiotów [...] również może być wyrazem pogardy lub lekceważenia dla [...] państwa (np. rozerwanie lub porwanie na strzępy sztandaru albo bandery); usunięcie tych przedmiotów bywa zwykle aktem manifestacji uczuć nieprzyjaznych dla danego państwa. Dla bytu jednak przestępstwa jest rzeczą obojętną, w jakim celu sprawca uszkadzał je lub rwał⁴⁶.

Aleksander Mogilnicki i Stefan Glaser w swoim komentarzu pisali, że przedmiotem działania są symboliczne oznaki państwa polskiego. W sprawie przedmiotu czynności przestępnej i znamion przestępstwa autorzy pisali podobnie jak wcześniej przywołani komentatorzy.

Oprócz komentarzy twórców kodeksu karnego jest kilka innych komentarzy ciekawych i godnych zauważenia. Wśród nich jest komentarz adwokata z Przemyśla Leona Peipera. Godło, chorągiew itd. określił jako „znaki autorytetu Państwa”. Nieco odmiennie niż inni komentatorzy przedstawił znamiona przestępstwa, a konkretnie przedmiot wystawiony publicznie. Autor uważa, że publicznie wystawionymi są nie tylko przedmioty umieszczone na budynkach użyteczności publicznej (szkołach, sądach, urzędach), statkach wodnych i powietrznych, placach itd., ale także na domach prywatnych i w prywatnych biurach. Co więcej, Peiper stwierdza, że wystawić publicznie przedmioty może nie tylko władza państwowa lub samorządowa, ale również osoba prywatna czy nawet sprawca: „Zdarzyć się może, że ktoś sam je wystawił, ażeby je następnie znieważyc”⁴⁷. Autor wyraża pogląd, że słowo „publicznie” odnosi się do słowa wystawiony, a nie do następujących po nim słowach „uszkadza” i „usuwa”, ponieważ gdyby było inaczej, umieszczono by je przed słowem „znieważa”. I dodaje: „nie podpadają natomiast pod art. 153 godła umieszczone w ściśle prywatnych ubikacjach”⁴⁸. Reasumując, autor uważa, że znieważenie, uszkodzenie i usunięcie może nastąpić tylko wobec wystawionych publicznie symboli państwowych i do tego nie muszą one być wystawione li tylko przez przedstawicieli władzy, mogą to zrobić też osoby prywatne. W wypadku wystawienia w prywatnych pomieszczeniach symboli państwowych znieważenie nie będzie miało miejsca. Trzeba zgodzić się, że takie

⁴⁶ Ibidem, s. 49.

⁴⁷ L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego prawa o wykroczeniach i przepisów wprowadzających*, Kraków 1933, s. 436.

⁴⁸ Ibidem.

podejście jest dyskusyjne. W podobnym tonie interpretację przedstawili Rappaport i Jamontt (o czym była mowa wyżej).

Odmienne od poprzedniego komentatora sprawę znamion publicznego wystawienia i znieważenia traktują następni komentatorzy kodeksu karnego, Kazimierz Sobolewski i Alfred Laniewski:

Znieważenie godła, chorągwi itd. karygodnem będzie bez względu na to, czy są one wystawione publicznie czy nie. Ograniczenie karygodności czynu znamieniem *publicitatis* odnosi się tylko do uszkodzenia lub usunięcia tych przedmiotów, ale bez równoczesnego znieważenia⁴⁹.

Komentarz autorstwa Jerzego Niesensona i Mieczysława Siewierskiego, oprócz wszystkiego, co już inni komentatorzy wyjaśnili, zawierał wyjaśnienie sprawy dotyczącej używania przedmiotów, które trudno nazwać symbolami państwowymi, np. papierowe chorągiewki, którymi dość często przyozdabiano lokale i które towarzyszyły pochodom z okazji różnych uroczystości. Przedmioty te nie podpadały bowiem pod kategorię godeł państwowych z art. 153, lecz pod kategorię znaków mogących robić wrażenie godeł, chorągwi z art. 22 rozporządzenia Prezydenta o godłach i barwach państwowych⁵⁰.

Komentarz Zygmunta Wusatowskiego dodaje do całości obrazu cech tytułowego przestępstwa kilka słów o stronie podmiotowej. Otóż czyn przestępny, aby odpowiadać art. 153 k.k., powinien być dokonany umyślnie w złym zamiarze. Autor jeszcze dodaje, robiąc komentarz do kary za to przestępstwo, że „w razie wyboru między karą więzienia a karą aresztu nie można wymierzyć kary aresztu, jeżeli przestępstwo wynikło z niskich pobudek: art. 57 § 1”⁵¹.

To tyle, jeśli chodzi o publicystykę komentarzową. W periodykach przedwojennych toczyła się żywa dyskusja o sposobach interpretacji różnych trudnych pojęć użytych w kodeksie. Jeśli chodzi o problem z przepisem 153 k.k. o symbolach, ale nie tylko, bo i z art. 152 k.k., mówiącym o lżeniu narodu i państwa polskiego, to czasami nie wiadano, czy publiczne lżenie państwa polskiego, np. jeśli osoba działająca w interesie obcego państwa, znieważa godło, chorągiew polską, można rozpatrywać w kategorii działań wrogich wobec państwa. Juliusz Makarewicz na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej” spróbował zmierzyć się z tym zagadnieniem. Wyjaśniając czytelnikom, na czym polega działanie wrogie w kodeksie karnym, odniósł się do sytuacji, kiedy skutek działań przestępnych zostanie znieważony symbol państwa i wskazał, jak należy zakwalifikować takie działanie:

⁴⁹ K. Sobolewski, A. Laniewski, *Polski kodeks karny. Komentarz*, Lwów 1932, s. 85.

⁵⁰ J. Nisenson, M. Siewierski, *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach z komentarzem i orzecznictwem Sądu Najwyższego do 30 listopada 1934 r.*, Warszawa 1935, s. 105.

⁵¹ Z. Wusatowski, *Kodeks karny. Prawo o wykroczeniach oraz Przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach*, Kraków 1932, s. 152.

Spróbujmy tak rozszerzoną interpretację wyrazów „działanie wrogie” (art. 108) zastosować sposobem kontroli do art. 99 kk., gdzie także jest mowa o „działaniu wrogiem”; otrzymamy w takim razie następujące przestępstwo: sprawca wchodzi w porozumienie z osobą, działającą w interesie obcego państwa w celu wywołania wrogiego działania przeciw Państwu Polskiemu, polegającego na znieważeniu chorągwi Państwa Polskiego, bądź to w Polsce, bądź też zagranicą. Kto wejdzie w takie porozumienie, ten podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10, a zatem od 10–15 lat. Co się stanie, jeżeli owa osoba, działająca w interesie obcego państwa, spowoduje rzeczywiście to wrogie działanie przeciwko Państwu Polskiemu, polegające na znieważeniu godła lub chorągwi Państwa? W takim razie osoba ta odpowiadać będzie za występki z art. 153 i podlegać będzie karze więzienia do lat 2, a namawiający ją do tego (podżegacz) odpowiadać będzie za podżeganie z art. 26 i 153. [...] Wynika stąd dalej, że znieważenia godła, lub chorągwi Państwa nie można uważać za „działanie wrogie” [...] Jasną jest rzeczą, że dla ideału utrzymywania „dobrych stosunków” z jakimś państwem wyda się niebezpiecznym już znieważenie sztandaru tego państwa, ale dla kodeksu polskiego potrzeba do powstania znamion z art. 108 czegoś więcej, a mianowicie niebezpieczeństwa wojennego zatargu, objętego zamiarem sprawcy⁵².

Należy zauważyć, że tego typu kazusy powodowały problemy interpretacyjne i użycie rozszerzonej wykładni przepisów k.k. Na przykład w sytuacji znieważenia symboli państwowych zastanawiano się, czy ten czyn nie powoduje jednocześnie znieważenia państwa, ponieważ wychodzono z założenia, że przedmioty ochrony są na ogół utożsamiane z państwem; czy niewywieszenie flagi w dniu urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego jest jednocześnie znieważeniem narodu, który to niejako symbolizował Marszałek.

Ważny głos w dyskusji nad art. 153 k.k. wniósł Stefan Glaser w glosie poczynionej w 1936 r. do wyroku SN K.1573/34 (o wyroku tym będzie mowa dalej), w którym sąd uznał, iż kwestia wystawienia chorągwi nie przez władzę lub urząd, lecz przez osobę prywatną, jest obojętna przy zastosowaniu art. 153 k.k. Autor glosy przedstawił rozgraniczenie znaków państwowych na te, które przysługują władzom państwowym i są przez nie wykorzystywane, oraz znaki o „barwach państwowych”, które mogą wykorzystywać osoby prywatne. Według autora glosy w art. 153 k.k. mowa właśnie o znakach państwowych przysługujących wyłącznie urzędom władzy, natomiast osobom prywatnym one nie przysługują i według rozporządzenia z 1927 r. używanie ich przez osoby lub instytucje nieuprawnione jest wzbronione.

Stąd wydaje się rzeczą słuszną przyjąć, że charakter państwowy czerpie odnośny znak nie ze swej, że tak powiem, substancji – przymiotów względnie właściwości

⁵² J. Makarewicz, *Wykładnia kodeksu karnego, działania wrogie*, „Gazeta Sądowa Warszawska” nr 2, 20 stycznia 1936 r., s. 34–35.

przedmiotowych, tego, co przedstawia – lecz, że charakter ten nadaje mu dopiero odnośna władza względnie urząd, któremu w myśl przepisów prawa przysługuje i który z niego korzysta. Będzie więc chorągwią Rzeczypospolitej w rozumieniu art. 153 chorągiew, określona w ust. 2 art. 1 wspomnianego rozp. o godłach i barwach państwowych z 13 grudnia 1927, wystawiona przez Prezydenta Rzeczypospolitej, flagą „władz i urzędów...”, flaga określona w art. 5 tegoż Rozporządzenia, a wystawiona przez władze i urzędy it.d. Natomiast takie znaki bezprawnie używane względnie wystawione przez osoby nieuprawnione, a zatem osoby prywatne, nie będą posiadały charakteru znaków „państwowych” w rozumieniu art. 153⁵³.

Dalej autor wyjaśnił, że surowsza kara w art. 153 k.k. niż w art. 22 rozporządzenia z 1927 r. wynika z tego, że znieważenie dotyczy właśnie znaków państwowych, natomiast znieważenie chorągwi o barwach państwowych podlega art. 22.

Za tego rodzaju wykładnią przemawia ponadto zestawienie przepisu art. 153 k.k. i art. 22 cyt. rozp. z 13 grudnia 1927. Gdy bowiem w art. 153 k.k. jest mowa o godle, chorągwi itd. państwowych, to art. 22 cyt. rozp. mówi m.in. o chorągwi „o barwach państwowych”. Stąd należy wnosić, że gdy osoba nieuprawniona używa chorągwi o takich barwach, względnie taką chorągiew wystawia, wówczas ten, kto się dopuszcza jej znieważenia, może odpowiadać jedynie na podstawie art. 22 tego rozp., nie zaś za występki z art. 153 k.k.

7. Judykatura Sądu Najwyższego

Postanowienie z 6 marca 1934 r. (2K. 115/34)⁵⁴. Sprawa dotyczyła kasacji Petra Ł. i Iwana K. oskarżonych z art. 153 k.k., złożonej od wyroku Sądu Okręgowego w Stanisławowie z 30 listopada 1933 r. Z tekstu orzeczenia można wywnioskować, że doszło do podarcia przez oskarżonych chorągiewek w barwach państwowych, które służyły do dekoracji szkoły. Papierowe chorągiewki zostały wywieszone przez kierownika szkoły.

Kasacja oskarżonych zarzuciła obrazę art. 153 i 26 k.k., gdyż: po pierwsze, papierowe chorągiewki nie klasyfikują się jako znaki państwowe i nie były wywieszone publicznie, ponieważ kierownik szkoły nie jest przedstawicielem władzy państwowej; po drugie, darcie chorągiewek nie było znieważeniem, lecz uszkodzeniem, a to znamię z art. 153 k.k. wymaga, aby znaki państwowe były wystawione publicznie przez przedstawiciela władzy publicznej. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tak wypowiedział się w tej sprawie:

⁵³ W. Dbałowski, J. Sawicki i in. (red.), *Orzecznictwo sądów polskich*, Warszawa 1936, s. 221–222.

⁵⁴ *Zbiór Orzeczeń Izby Karnej Sądu Najwyższego*, WMS, Warszawa 1934, nr 158.

Istotnie papierowe chorągiewki, używane do przyozdabiania czy to lokali, czy to pochodów z okazji różnych uroczystości, nie podpadają pod kategorię tych godeł Państwa Polskiego, o których jest mowa w art. 153 k.k. Natomiast chorągiewki te, wbrew twierdzeniu kasacji, podpadają pod kategorię wymienionych w art. 22 cytowanego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 grudnia 1927 [...] „znaków, mogących robić wrażenie chorągwi”⁵⁵.

Sąd Najwyższy kasację oskarżonych oddalił i przekazał sprawę prokuratorowi Sądu Apelacyjnego we Lwowie.

Wyrok z 20 grudnia 1934 r. (3K. 1573/34)⁵⁶. W Zbiorze Orzeczeń Sądu Najwyższego zostały opublikowane tylko wybrane fragmenty tego wyroku. Z ich treści wynika, że podczas uroczystości z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego oskarżeni Herman S. i Roman F. wyrzucili flagę o barwach państwowych za parkan. Kasacja została złożona od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach przez prokuratora i przez oskarżonych. Prokurator wskazywał, że został błędnie zastosowany art. 22 rozporządzenia z 1927 r. zamiast art. 153 i 152 k.k. Prokurator wskazał, że usunięty znak państwowy nie był znakiem robiącym wrażenie chorągwi, ale był właśnie chorągwią, ponadto zaznaczył, że nie mają znaczenia dla kwalifikacji wymiary chorągwi czy okoliczność, że została wywieszona nie przez przedstawiciela władzy publicznej, a przez osobę prywatną.

Kasacja oskarżonego F. zarzucała obrazę m.in. art. 22 rozporządzenia z 1927 r. poprzez zastosowanie tego artykułu, mimo że flaga wyrzucona za parkan nie należała do znaków państwowych, przewidzianych w ustawie, i poprzez to, że flaga ta była wystawiona przez osobę prywatną.

W kwestii kwalifikacji czynu Sąd Najwyższy uznał, iż przypisany czyn oskarżonych wypełnił całkowicie stan faktyczny z art. 153 k.k., gdyż przepis ten nie wymaga, aby znak państwowy był wystawiony publicznie. Za błędną uznał kwalifikację z art. 22 rozporządzenia z 1927 r., ponieważ w myśl tego przepisu miał on zastosowanie, o ile czyn nie stanowił występku zagrożonego cięższą karą, a ponieważ art. 153 k.k. przewidywał cięższą karę, należało ten przepis zastosować.

Sąd Najwyższy stwierdził, że chorągiew o barwach państwowych, która została wyrzucona przez oskarżonych, należy do znaków państwowych, przewidzianych w art. 22 rozporządzenia z 1927 r. i 153 k.k. Dla zastosowania art. 153 k.k. obojętne jest, czy chorągiew była wystawiona przez władzę, urząd, art. 153 k.k. nie określa, przez kogo chorągiew ma być wystawiona publicznie. Co więcej, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że jeśli doszło do znieważenia znaku, obojętne jest, czy ten znak był wystawiony publicznie:

⁵⁵ Ibidem, s. 276.

⁵⁶ *Zbiór Orzeczeń Izby Karnej Sądu Najwyższego*, WMS, Warszawa 1935, nr 349.

W danym zaś wypadku, w którym chodzi nie tylko o usunięcie, lecz o znieważenie chorągwi, warunek, by ten znak był wystawiony publicznie, nie jest wcale wymagany, to też obojętną jest kwestia, przez kogo ten znak został publicznie wystawiony⁵⁷.

Sąd Najwyższy również odniósł się do zarzutu prokuratora, że znieważenie narodu i państwa polskiego (art. 152 k.k.) może nastąpić na różne sposoby, także przez znieważenie symboli państwowych. Sąd uznał, że działania przestępnego oskarżonych nie należy w ten sposób rozpatrywać, ponieważ było skierowane przeciwko poszczególnym znakom, nie stanowiących, lecz tylko symbolizujących państwo. Działanie było więc skierowane jedynie pośrednio przeciw państwu⁵⁸.

Wyrok z 26 czerwca 1937 r. (2 K. 511/37)⁵⁹. Z ustaleń okoliczności faktycznych dokonanych przez SN wynika, że oskarżony Jakub M. znieważył publicznie godło i chorągiew państwową. Symbole te były w postaci „obrazka z orłem polskim” i „chorągiewki”, a przedmioty zostały zakupione przez gminę Gostyń. Kasacja oskarżonego od wyroku SO w Katowicach zarzucała obrazę z art. 153 k.k. oraz art. 1, 7, 8 rozporządzenia z 1927 r. Zarzuty kasacji dotyczyły kwestii niezgodności przedmiotów czynu z określonymi w rozporządzeniu wymiarami chorągwi państwowej, jak również postaci godła, przez co nie mogły być uważane za symbole państwowe: „czy w danym wypadku rozchodzi się o godło państwowe w ścisłym znaczeniu, czyż też o zwykłego orła białego, który pod to pojęcie nie podpada...”⁶⁰.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu zaznaczył, że przedmioty czynu przestępnego były publicznie wykorzystywane przez gminę Gostyń jako godło i chorągiew państwowa i na tych właśnie przedmiotach dokonano znieważenia. Sąd uznał, że obojętne jest, czy długość i szerokość chorągwi oraz wizerunek orła państwowego odpowiadały wymiarom określonym w przepisach rozporządzenia z 1927 r.

Podsumowanie

Po pierwsze, większość komentatorów art. 153 k.k. była zdania, że znamię okoliczności czynu „publicznie” należy interpretować w znaczeniu miejsca ogólnie dostępnego, widocznego, co potwierdziła judykatura. Art. 153 k.k. był skonstruowany w taki sposób, że jego pierwsza część, dotycząca czynu znieważenia przedmiotów ochrony, była gramatycznie oddzielona od części drugiej, w której zawarto odpowiedzialność za uszkodzenie, usunięcie przedmiotów ochrony wystawionych publicznie – taki zabieg miał na celu pokazanie innego charakteru znamienia „znieważa”, dając do zrozumienia, że przestępstwo znieważenia symboli państwo-

⁵⁷ Ibidem, s. 577.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ *Zbiór Orzeczeń Izby Karnej Sądu Najwyższego ogłoszonych w 1938 r.*, WMS, Warszawa 1938, nr 23.

⁶⁰ Ibidem, s. 47.

wych różni się od innych znamion czynnościowych i może być dokonane zarówno wobec przedmiotów wystawionych publicznie, jak i niewystawionych publicznie. Podobnie jest z publicznym miejscem dokonania czynności przestępczej, bowiem tylko znieważenie można popełnić zarówno w miejscu publicznym, jak i w miejscu prywatnym. Odpowiedzialność za usunięcie czy uszkodzenie symboli miała tylko wtedy zasadność, kiedy symbole te były wystawiane publicznie, zaś usunięcie czy uszkodzenie w prywatnym lokalu nie miało znaczenia, np. usunięcie flagi ze ściany w pokoju.

Po drugie, prawo karne przewidywało odpowiedzialność za używanie znaków państwowych w sposób „uchybiający czci należnej Rzeczypospolitej” (art. 22 rozporządzenia z 1927 r.). To oznaczało, że nie tylko czyny *expressis verbis* wymienione w kodeksie karnym, jak znieważenie, uszkodzenie czy usunięcie, były napiętnowane, ale także każdy inny czyn wiążący się z niewłaściwym użytkowaniem symboli mógł być rozpatrywany jako uchybiający czci należnej państwu.

Po trzecie, objęto ochroną również przedmioty, które „mogły robić wrażenie symboli państwowych”, a *de facto* nimi nie były, np. papierowe chorągiewki w barwach państwowych. Problem nieodpowiedniości symboli państwowych do wytycznych przewidzianych w ustawie np. co do ich rozmiaru czy materiału, z którego je wykonano, był obecny od samego początku istnienia tej regulacji. Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie nie czynił różnicy między symbolami spełniającymi wytyczne ustawowe a tymi, które ich nie spełniały, uznał, iż rozmiary symboli nie mają znaczenia dla kwalifikacji czynu. Jeśli zaś chodzi o przedmioty, które nie są symbolami państwowymi, ale zawierają np. barwy państwowe albo w inny sposób przypominają symbole państwowe, to ustawodawca przedwojenny przewidział ochronę takich przedmiotów w art. 22 rozporządzenia z 1927 r.

Po czwarte, z analizy ówczesnej literatury prawniczej wynika, że podobnie jak dziś, odbywała się wtedy dyskusja nad tym, czy o państwowym charakterze symboli przesądza okoliczność, że przedmiot został wystawiony przez organ państwowy. Z orzecznictwa Sądu Najwyższego można wywnioskować, że symbol państwowy był takowym niezależnie od podmiotu, który go wywiesił czy użytkował.

Po piąte, stwierdzono, że znieważenie symboli państwowych pośrednio godziło w państwo, natomiast nie można było interpretować tego jako znieważenia samego państwa.

Po szóste, w stronie podmiotowej dostrzegano działania sprawcy, oprócz zamiaru znieważenia przedmiotu ochrony, jako złośliwy zamiar, czyli chęć dostarczenia sobie przyjemności, zadowolenia czy dokuczenia komuś swoim działaniem.

Podejście do tematu ochrony symboli państwowych przedwojennego ustawodawcy było więc kompleksowe, zarówno na poziomie formułowania przepisów prawnych, jak i zakresu odpowiedzialności. Dziedzictwo i zdobycze tego okresu są niewątpliwie ważne dla współczesnej nauki prawa karnego. Oczywiście jest zatem

potrzeba dalszej analizy rozwiązań prawnych stosowanych wtedy, gdyż może stać się pomocą dla praktycznego stosowania współczesnego prawa karnego.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Kodeks Karny Dz. U. R. P. 1932 Nr 60, poz. 571.
- Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa karnego, t. 3, z. 1, Lwów 1925.
- Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa karnego, *Projekt wstępny części szczególnej kodeksu karnego*, oprac. W. Makowski, t. 4, z. 1–2, Lwów 1926.
- Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa karnego, *Projekt części szczególnej kodeksu karnego w redakcji przyjętej w pierwszym czytaniu*, Lwów 1929.
- Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa karnego, *Projekt części szczególnej kodeksu karnego w redakcji przyjętej w drugim czytaniu*, t. 5, z. 2, Warszawa 1930.
- Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa karnego, *Projekt kodeksu karnego w redakcji przyjętej w drugim czytaniu. Uzasadnienie części szczególnej*, t. 5, z. 4, Warszawa 1930.
- Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa karnego, *Uzupełnienie uzasadnienia projektu kodeksu karnego*, t. 5, z. 6, Warszawa 1930.
- Ustawa z 1 sierpnia 1919 r. o godłach i barwach Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 69, poz. 416).
- Zbiór Orzeczeń Izby drugiej (Karnej) Sądu Najwyższego, WMS, Warszawa 1931.
- Zbiór Orzeczeń Izby Karnej Sądu Najwyższego ogłoszonych w 1938 r., WMS, Warszawa 1938.
- Zbiór Orzeczeń Izby Karnej Sądu Najwyższego, WMS, Warszawa 1934.
- Zbiór Orzeczeń Izby Karnej Sądu Najwyższego, WMS, Warszawa 1935.

Opracowania

- Dbalowski W., Sawicki J. i in. (red.), *Orzecznictwo sądów polskich*, Warszawa 1936.
- Górnicki L., *Komisja Kodyfikacyjna II RP: pozycja ustrojowa, struktura organizacyjna, podejmowanie decyzji*, „Prawo. Studia Historycznoprawne” 2019, t. 328.
- Grabowski R., *Polskie symbole narodowe i państwowe*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2011, nr 87.
- Jamontt J., Rappaport E.S., *Kodeks karny r. 1932, z dostosowaniami do kodeksu tezami z orzeczeń Sądu Najwyższego, odpowiedniami ustępami uzasadnienia projektu komisji kodyfikacyjnej: część szczególna*, Warszawa 1932.
- Kilińska-Pękacz A., *Prawnokarna ochrona symboli państwowych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2015, nr 10–12.
- Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego z dodaniem przepisów przechodnich i ustaw zmieniających i uzupełniających postanowienia karne kodeksu, odpowiednich przepisów Kodeksu Karnego Niemieckiego i Ustawy Karnej*

- Austrjackiej, obowiązujących w pozostałych dzielnicach Rzplitej*, oprac. W. Makowski, t. 3, cz. 20–37 K.K., Warszawa 1922.
- Kulesza J., *Glosa do wyroku z 4.7.2013 r. II AKa 114/13*, „Państwo i Prawo” 2015, nr 5.
- Lityński A., *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce (1919–1969). Wybrane zagadnienia*, Tychy 2001.
- Lityński A., *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Katowice 1991.
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1935.
- Makarewicz J., *Wykładnia kodeksu karnego, działania wrogie*, „Gazeta Sądowa Warszawska” nr 2, 20 stycznia 1936 r.
- Makowski W., *Kodeks karny: komentarz*, Warszawa 1937.
- Nisenson J., Siewierski M., *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach z komentarzem i orzecnictwem Sądu Najwyższego do 30 listopada 1934 r.*, Warszawa 1935.
- Opinie o projekcie kodeksu karnego*, oprac. R. Lemkin, Warszawa 1931.
- Peiper L., *Komentarz do kodeksu karnego prawa o wykroczeniach i przepisów wprowadzających*, Kraków 1933.
- Sobolewski K., Laniewski A., *Polski kodeks karny. Komentarz*, Lwów 1932.
- Wusatowski Z., *Kodeks karny. Prawo o wykroczeniach oraz Przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach*, Kraków 1932.
- Zgoliński I., *Prawnokarna ochrona symboli państwowych*, „Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2019, t. XII, nr 1.

CRIMINAL LAW PROTECTION OF STATE SYMBOLS DURING THE SECOND REPUBLIC OF POLAND

Abstract

The Polish state symbols are an important element of statehood, which is why they have always required proper legal protection. More than one hundred years of history of the functioning of this legal regulation brings about an analysis of this huge legacy as well as the exploration of the vast legal output, which was accumulated in the past periods of history. For this purpose, an analysis of legal acts, judicial decisions of (primarily) the Supreme Court, and the doctrine from 1918 to 1939 was undertaken. The first part grants the opportunity to get acquainted with the legal regulation concerning the protection of state symbols from the establishment of the new Polish state until the beginning of the Second World War. This part delineates the criminal codes of the former partitioning states of Germany and Russia, which were in force in the Republic of Poland on a provisional basis until the adoption of the state's own code in 1932. Subsequently, the Act of 1 August 1919 on the Coat of Arms and the Colours of the Republic of Poland and the Decree of the President of the Republic of Poland of 13 December 1927 on the Coat of Arms and the Colours of the State as well as on the Insignia, Banners, and Seals were analyzed. Then the codification process of the future first Criminal Code of Poland as well as the legal regulation concerning state symbols (finally adopted in 1932) are presented in considerable detail. The analysis is further complemented by quoting the contemporary judicial decisions of the Supreme Court, which in many cases contained an interpretation of the legal regulation concerning the aforementioned subject

matter. The image is complemented by a legal doctrine, including opinions of eminent lawyers, practitioners, and commentators of the period as well as authors of the code such as J. Makarewicz, W. Makowski, A. Mogilnicki, E. Rappaport, et al.

Keywords: protection of state symbols, legal doctrine concerning state symbols, criminal law, judicial decisions of the Supreme Court, destruction, removal, insult to state symbols

KONRAD GRACZYK

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Prawa i Administracji
Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie
Biuro Badań Historycznych
e-mail: konrad.graczyk@us.edu.pl
ORCID: 0000-0002-0991-2036
DOI: 10.14746/cph.2022.2.8

Pierwszy Sondergericht na ziemiach polskich. Z działalności Sądu Specjalnego w Częstochowie (Sondergericht Tschenstochau) (1939–1945)¹

Wprowadzenie

Tytułowy Sąd Specjalny w Częstochowie (Sondergericht Tschenstochau) był jednym z elementów niemieckiego sądownictwa okupacyjnego funkcjonującego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie tego sądownictwa jest od dawna przedmiotem zainteresowania Andrzeja Wrzyszcza, który wyniki swoich badań ogłosił w formie monografii oraz wielu artykułów naukowych.

¹ Artykuł został opracowany w ramach projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (2020/39/B/HS5/02111). Wyjaśnienia wymaga wyrażone w tytule artykułu pierwszeństwo Sądu Specjalnego w Częstochowie. Dotyczy ono bowiem faktu utworzenia sądu, co miało miejsce już 6 września 1939 r. Inaczej rzecz wygląda, jeśli punktem odniesienia byłby nie moment utworzenia, ale rozpoczęcia działalności orzeczniczej. Wówczas pierwszeństwo przypada na utworzony 8 września Sąd Specjalny w Bydgoszczy (Sondergericht Bromberg), który pierwszy wyrok wydał 11 września, podczas gdy sąd częstochowski dopiero 15 września. Zob. W. Jastrzębski, *Terror i zbrodnia. Eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej w rejencji bydgoskiej w latach 1939–1945*, Warszawa 1974, s. 235; E. Zarzycki, *Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Bydgoszczy w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 2000, s. 16.

Mimo to na temat sądu częstochowskiego wiadomo niewiele. Nie poświęcono mu dotychczas żadnego opracowania naukowego, zaś informacje obecne w literaturze przedmiotu ograniczają się do wzmianek, które można znaleźć w monografiach Andrzeja Wrzyszcza² i Alfreda Koniecznego³ oraz właściwie pozbawionych aparatu naukowego książkach częstochowskiego historyka Jana Pietrzykowskiego⁴. Przyпускаjąc, że stan badań w tym obszarze w dużej mierze był pochodną złego stanu zachowania źródeł – nie przetrwał, nawet w formie szczątkowej, zespół archiwalny zawierający spuściznę sądu specjalnego. Archiwalia te albo zostały zniszczone celowo, w czasie poprzedzającym ewakuację, albo uległy zniszczeniu wskutek działań wojennych. Nie zachęcało to badaczy do zajęcia się tym tematem, w przypadku którego proces gromadzenia źródeł alternatywnych był żmudny i obciążony ryzykiem braku wyraźnego efektu. Źródła takie udało mi się jednak odnaleźć w archiwach polskich i niemieckich. Niniejszy artykuł naukowy stanowi próbę wypełnienia luki badawczej, a nawet aspiruje do monograficznego opracowania niniejszego tematu. Został oparty przede wszystkim na wynikach kwerendy przeprowadzonej w zespole archiwalnym Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie z Archiwum Państwowego w Częstochowie oraz zespole archiwalnym R 137 I Gerichte im Osten (Sądy na Wschodzie) w Archiwum Federalnym w Berlinie. W bardzo obszernym zespole archiwalnym więzienia częstochowskiego udało się odnaleźć dokumenty istotne dla badań nad orzecznictwem i funkcjonowaniem sądu specjalnego – wyroki wraz z uzasadnieniem, skrócone odpisy wyroków oraz wzmianki dotyczące wyroków. Znajdowały się one w aktach personalnych niektórych więźniów. Na tej podstawie poczyniłem ustalenia dotyczące 120 spraw sądowych. W berlińskim archiwum znalazłem dokumenty dotyczące kolejnych 64 spraw, z których większość była rozpoznawana w schyłkowym okresie wojny i których akta zostały wywiezione w ramach ewakuacji w 1944 i 1945 r. W zasobie archiwalnym po Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce zidentyfikowałem kolejne dwa wyroki oraz afisz informujący o wykonaniu kary śmierci na dwóch mężczyznach za morderstwo⁵, które wzbogaciły podstawę źródłową opracowania. W badaniach wykorzystałem również literaturę, akta personalne niemieckich prawników przechowywane w Archiwum Federalnym w Berlinie oraz dość obszerną prasę okupacyjną, w której znalazły się in-

² A. Wrzyszcza, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.

³ A. Konieczny, *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa – Wrocław 1972.

⁴ J. Pietrzykowski, *Cień swastyki nad Jasną Górą. Częstochowa w okresie hitlerowskiej okupacji 1939–1945*, Katowice 1985; idem, *Hitlerowcy w Częstochowie w latach 1939–1945*, Poznań 1959; idem, *Hitlerowcy w powiecie częstochowskim 1939–1945*, Katowice 1972; idem, *W obliczu śmierci. Przyczynki do historii Częstochowy w okresie hitlerowskiej okupacji*, Katowice 1966.

⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN), GK 141/8, t. 4, Obwieszczenie o wykonaniu wyroku śmierci z 2 listopada 1940 r., s. 1.

formacje odnoszące się do działalności Sądu Specjalnego w Częstochowie. Powyższa podstawa źródłowa, choć daleka od stanu pierwotnego, umożliwiła mi poczynienie ustaleń na temat działalności tytułowego sądu. Staralem się udzielić odpowiedzi na pytania o charakterze podstawowym, dotyczące sądu i jego orzecznictwa: jaki profil spraw (kryminalnych, gospodarczych czy politycznych) przeważał w zachowanym orzecznictwie, oskarżonych której narodowości było najwięcej, czy sięgano po karę śmierci i stosowano wojenne prawo karne III Rzeszy, czy rozpatrywano także sprawy o udzielanie pomocy Żydom, kto sprawował kierownictwo Sondergerichtu, jacy sędziowie byli jego członkami oraz jacy prokuratorzy występowali przed nim, a także czy i jak ludność była informowana o wydanych wyrokach przy użyciu prasy.

Niemieckie sądy specjalne na okupowanym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzono podczas kampanii wrześniowej 1939 r. na podstawie rozporządzenia naczelnego dowódcy wojsk lądowych Waltera Brauchitscha z 5 września 1939 r. o sądach wyjątkowych na okupowanych obszarach polskich. W rozporządzeniu przewidziano tworzenie sądów specjalnych przez dowódców armii na wzór sądów specjalnych funkcjonujących w Niemczech, stosujących przepisy niemieckiego prawa karnego i podlegających nadzorowi ministra sprawiedliwości III Rzeszy. Zgodnie z tym postanowieniem sądy specjalne zasadniczo orzekały w składzie trzech sędziów zawodowych w postępowaniu jednoinstancyjnym⁶.

Po podziale ziem polskich okupowanych przez Niemcy na tereny włączone do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa nastąpiły stosowne zmiany w istniejącej sieci sądów specjalnych tworzonych we wrześniu 1939 r. Sądy specjalne funkcjonujące dotychczas stały się z urzędu sądami specjalnymi GG. Stosowały one niemieckie prawo karne oraz przepisy ustanowione przez władze Generalnego Gubernatorstwa i rozpatrywały sprawy karne przekazane im konkretnymi rozporządzeniami, w których ich właściwość miała charakter wyłączny (stały). Dodatkowo władza oskarżenia (w późniejszej nomenklaturze: prokuratura) mogła wnieść do sądu specjalnego przypadki szczególnie ciężkich przestępstw, gdy z uwagi na wyjątkową podłość czynu albo wywołane wśród ogółu poruszenie osądzenie przez sąd specjalny było wskazane. Zachowano zasadę orzekania w składzie trzyosobowym, ale dopuszczono na wniosek prokuratury i w sprawach „niezawilych” orzekanie jednoosobowe. Postępowanie było jednoinstancyjne, choć istniała możliwość wznowienia postępowania. Prawomocny wyrok mógł też zostać wzruszony w drodze sprzeciwu nadzwyczajnego (*ausserordentlicher Einspruch*), który mógł wnieść kierownik Głównego Wydziału Sprawiedliwości w ciągu 6 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku, jeżeli miał wątpliwości co do jego słuszności. Wiązało się to z koniecznością przeprowadzenia

⁶ A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 43–45; K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020, s. 37–39, 72–74.

nowej rozprawy⁷. Nie można było przekazać sprawy do postępowania zwyczajnego z sądu specjalnego, zaś wyznaczenie obrońcy pozostawiono swobodnemu uznaniu sądu. W odróżnieniu od sądów specjalnych w Rzeszy, przed sądami specjalnymi w GG przewidziano możliwość wydania przez „ławnika” sądu specjalnego na wniosek prokuratury pisemnego nakazu karnego, wymierzającego karę do jednego roku więzienia. Od nakazu karnego można było wnieść w terminie dwóch tygodni sprzeciw, który rozpatrywał sąd specjalny. Kurt Wille, kierownik Głównego Wydziału Sprawiedliwości w GG, tłumaczył, że dopuszczenie możliwości jednoosobowego orzekania przez sąd specjalny oraz wydawania nakazów karnych wynikało z faktu, że w listopadzie 1939 r. na obszarze GG oprócz sądów specjalnych nie było innych sądów niemieckich⁸. W niedługim czasie stan ten został zmieniony w związku z wprowadzeniem dualistycznego, oddzielnego od siebie systemu sądownictwa polskiego i niemieckiego, motywowanego segregacją Niemców i nie-Niemców⁹.

Kadry sądu specjalnego

Najwcześniej – 6 września 1939 r. – utworzono Sąd Specjalny w Częstochowie, a potem kolejne sądy specjalne: w Wieluniu (przeniesiony następnie do Piotrkowa), Bydgoszczy, Łodzi, Katowicach, Krakowie, Kielcach, Radomiu, Przasnyszu i Poznaniu¹⁰. Właściwość miejscowa sądu częstochowskiego początkowo obejmowała powiaty Olkusz, Włoszczowa, Zawiercie i Częstochowa, a przed reorganizacją administracji wojskowej na ziemiach polskich 25 października 1939 r. także powiaty Lubliniec i Tarnowskie Góry¹¹. Jego pierwszy skład orzekający został zebrany przed

⁷ A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 162–163.

⁸ Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie, sygn. 105, Opracowanie K. Willego „Wymiar sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie”, k. 256. Opracowanie nie zostało opatrzone datą, jednak ze względu na jego treść można szacować jego powstanie na okres między drugą połową 1941 r. (jest w nim bowiem mowa o dystrykcie Galicja) a końcem pierwszej połowy 1943 r. (mowa jest bowiem o samodzielności sądów specjalnych, a zatem o stanie sprzed reformy łączącej sądy specjalne z sądami niemieckimi).

⁹ H. Mielnik, *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*, Lublin 2020, s. 54; D. Majer, „Narodowo obcy” w III Rzeszy. Przyczynek do narodowosocjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa, Warszawa 1989, s. 318.

¹⁰ A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 43–49; idem, *Z działalności Sądu Specjalnego w Radomiu (1939–1945)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2001, t. 53, z. 1, s. 329–331; K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz...*, s. 72–74.

¹¹ A. Konieczny, *Pod rządami...*, s. 140–141; *Przykładne ukaranie kupca za lichwę*, „Goniec Częstochowski” nr 3 z 20 IX 1939 r.; AIPN, GK 157/3, t. III, Abschrift des Schreibens des Chefs der

wybuchem wojny w Opolu (przypuszczenie Alfreda Koniecznego potwierdziłem w oparciu o sędziowskie akta personalne)¹² przez Martina Nebeskiego, prezydenta Sądu Krajowego w Opolu. Nebeskiego mianowano pełnomocnikiem do spraw wymiaru sprawiedliwości przy szefie Zarządu Cywilnego przy 10. Armii i jednocześnie pierwszym przewodniczącym częstochowskiego Sondergerichtu. Co może zaskakiwać, na podstawie decyzji szefa Zarządu Cywilnego przy 10. Armii Nebesky posiadał uprawnienia nadzorcze w stosunku do sąsiedniego Sądu Specjalnego w Wieluniu i na tej podstawie żądał przedkładania sobie wydanych wyroków do kontroli celem czuwania nad jakością orzecznictwa, choć później jego przełożony, prezydent Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu baron dr. Walter von Steinaecker, oceniał to jako nadużycie uprawnień, bowiem nadzór taki przysługiwał Ministerstwu Sprawiedliwości Rzeszy¹³.

Nebesky nie pełnił funkcji przewodniczącego Sondergerichtu długo – już po kilkunastu dniach konieczne było opuszczenie Częstochowy przez szefa Zarządu Cywilnego i udanie się do Radomia. W związku z tym pojawiła się potrzeba wskazania jego następcy. Nebesky opuścił Częstochowę najprawdopodobniej 20 lub 21 września 1939 r. (od listopada 1939 r. do kwietnia 1940 r. był kierownikiem Wydziału Sprawiedliwości w dystrykcie Kraków, po czym powrócił do Opola)¹⁴, natomiast nowy przewodniczący – dyrektor sądu krajowego Eduard Jochim z Wrocławia – przybył do miasta 26 września¹⁵. W międzyczasie korespondencję w zastępstwie przewodniczącego podpisywał nieznan z nazwiska radca sądu krajowego¹⁶.

Jochim jako przedstawiciel Sondergericht Tschenstochau wziął udział w naradzie przewodniczących sądów specjalnych, która odbyła się w Berlinie 24 października

Zivilverwaltung in Tschenstochau und des Regierungspräsidenten in Oppeln Hans Rüdiger an den Reichsminister der Justiz vom 8. September 1939 [Pismo Szefa Zarządu Cywilnego w Częstochowie i prezydenta rejencji polskiej Hansa Rüdigera do ministra sprawiedliwości Rzeszy z 8 IX 1939 r.], k. 120.

¹² A. Konieczny, *Pod rządami...*, s. 141; Bundesarchiv Berlin (BA), R 3001/69413 Martin Nebesky, Schreiben des Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau an den Reichsminister der Justiz betr. Martin Nebesky vom 27. Oktober 1939 [Pismo prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu do ministra sprawiedliwości Rzeszy dot. Martina Nebeskiego z 27 X 1939 r.], k. 99.

¹³ BA, R 3001/69413 Martin Nebesky, Schreiben des Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau an den Reichsminister der Justiz betr. Martin Nebesky vom 27. Oktober 1939, k. 100.

¹⁴ *Landgerichtspräsident Nebesky ins Reich zurückberufen*, „Krakauer Zeitung” z 2 kwietnia 1940 r.

¹⁵ A. Konieczny, *Pod rządami...*, s. 142; AIPN, GK 157/3, t. III, Schreiben des Beauftragten für die Justizangelegenheiten bei dem Chef der Zivilverwaltung in Tschenstochau an den Reichsminister der Justiz vom 15. September 1939 [Pismo pełnomocnika do spraw wymiaru sprawiedliwości przy Szefie Zarządu Cywilnego w Częstochowie z 15 IX 1939 r.], k. 129.

¹⁶ AIPN, GK 157/3, t. III, Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts in Tschenstochau an das Armeeoberkommando – Chef der Zivilverwaltung in Radom vom 26. September 1939 [Pismo przewodniczącego Sądu Specjalnego w Częstochowie do Naczelnego Dowództwa Armii – Szefa Zarządu Cywilnego w Radomiu z 26 IX 1939 r.], k. 175.

1939 r.¹⁷ Również okres jego urzędowania w Częstochowie nie trwał długo – w aktach personalnych znalazł się dokument poświadczający oddelegowanie z dniem 9 listopada 1939 r. do Sądu Krajowego w Inowrocławiu. Po krótkim powrocie do Wrocławia został w lipcu 1940 r. mianowany prezydentem Sądu Krajowego w Bydgoszczy¹⁸.

Wśród odnalezionych wyroków nie znalazły się te, które potwierdzałyby działalność Nebeskiego ani Jochima w składach orzekających częstochowskiego sądu specjalnego. Przypuszczam, że bezpośrednim następcą tego ostatniego był Richard Held, uprzednio zajmujący stanowisko dyrektora sądu krajowego we Wrocławiu. Jego nazwisko widnieje na znacznej większości zachowanych wyroków. Wynika z nich, że orzekał on od 1940 r. przynajmniej do sierpnia 1944 r. i w każdym przypadku przewodniczył rozprawie. Nie zachowały się jego resortowe akta personalne, natomiast sprawowaną funkcję przewodniczącego Sondergerichtu potwierdzają zapiski w aktach personalnych Służby Bezpieczeństwa Reichsführera SS, do której należał¹⁹, oraz pojedyncze dokumenty więzienne, np. nakazy aresztowania²⁰.

Nie jest jasne, kto sprawował funkcję przewodniczącego (w późniejszej nomenklaturze: kierownika) Sondergericht Tschenstochau w schyłkowym okresie jego istnienia, tj. w ostatnich miesiącach 1944 r. i na początku 1945 r. Na podstawie zachowanych źródeł mogę wysunąć przypuszczenie, że w związku z ewakuacją zmieniała ona swój charakter. W okresie tym zachowały się bowiem wyroki sądu częstochowskiego wydawane pod przewodnictwem kilku różnych dyrektorów sądu krajowego: dr. Hansa Burmeistera²¹, Friedricha Starcke²² oraz radcy sądu kameralnego Rzeszy

¹⁷ BA, R 3001/9803/7/1, Anwesenheitsliste zur Sitzung vom 24. Oktober 1939 [Lista obecności posiedzenia z 24 X 1939 r.], k. 59. Przebieg narady z przewodniczącymi sądów specjalnych szczegółowo omówił Andrzej Wrzyszc (A. Wrzyszc, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 55–56).

¹⁸ BA, R 3001/62036 Eduard Jochim, Vermerk [Zapisek], b.m., b.d., k. 40; Bestallungsurkunde vom 12. Juli 1940 [Akt nominacji z 12 VII 1940 r.], k. 54.

¹⁹ BA, VBS 1038 (R 70-Polen), ZB 6180, SD-Fragebogen vom 14. August 1942 [Kwestionariusz Służby Bezpieczeństwa z 14 VIII 1942 r.], k. 5.

²⁰ Andrzej Wrzyszc zwrócił uwagę, że według Jana Pietrzykowskiego pierwszym przewodniczącym Sondergerichtu był sędzia sądu krajowego Streubl, zaś po nim do końca okupacji miał pełnić tę funkcję Held. Z ogólnoniemieckiego wydawnictwa dotyczącego kadr wymiaru sprawiedliwości w 1942 r. (*Handbuch der Justizverwaltung*, Berlin 1942, s. 56) wynika, że wówczas sędzia o podobnym nazwisku – Streubel – od 1 stycznia 1939 r. pracował jako radca w Wyższym Sądzie Krajowym we Wrocławiu. Podobnie jak A. Wrzyszc oceniam tę informację jednak jako wątpliwą – nie została ona udokumentowana, nie jest szczegółowa (brak dat urzędowania), a w świetle przywołanych dokumentów nie może ulegać wątpliwości, że pierwszym przewodniczącym Sondergerichtu był Nebesky, a po nim Jochim. Dodatkowo w przypadku sędziego Streubela z Wrocławia nie zgadza się jego stanowisko służbowe. J. Pietrzykowski, *Cień swastyki nad Jasną Górą...*, s. 26; idem, *Hitlerowcy w Częstochowie...*, s. 18; A. Wrzyszc, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 49.

²¹ BA, R 137 I/2327, Urteil in der Strafsache gegen Stanislaus Wozniak vom 8. Dezember 1944 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Stanisławowi Woźniakowi z 8 XII 1944 r.], k. 59–60.

²² BA, R 137 I/2300, Urteil in der Strafsache gegen Marian Korn vom 10. Januar 1945 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Marianowi Kornowi z 10 I 1945 r.], k. 38–40.

dr. Maxa Tschischgale²³ na posiedzeniach odbywanych w różnych miastach poza siedzibą sądu: Zgorzelcu, Wrocławiu i Głogowie. Trzeba dodać, że Starcke i Tschischgale byli wcześniej kierownikami sądów specjalnych odpowiednio we Lwowie i Krakowie. Zastanawiając się nad tymi okolicznościami, doszedłem do hipotezy, że w związku z przeprowadzoną z Generalnego Gubernatorstwa ewakuacją sądów doszło do połączenia kadry orzeczniczej większości (lub nawet wszystkich) sądów specjalnych z GG w miejscach ustalonych jako zbiorcze, gdzie ponownie podjęto działalność sądową, choć pod nazwą dotychczasowych sądów specjalnych, a nie „wspólnego” sądu specjalnego. Przypuszczenie to wspiera jeden z zachowanych w berlińskim archiwum aktów oskarżenia w sprawie prowadzonej od stycznia 1943 r. w częstochowskiej prokuraturze. Akt oskarżenia nie został jednak sporządzony pod firmą prokuratury z Częstochowy, lecz „Kierownika Placówki Zapasowej Organów Resortu Sprawiedliwości GG Wspólna Prokuratura” (*Der Leiter der Ausweichstelle der Justizbehörden des Generalgouvernements Gemeinsame Staatsanwaltschaft*) i został zaadresowany nie do Sądu Specjalnego przy Sądzie Niemieckim w Częstochowie, lecz do „Sądu Specjalnego przy Wspólnym Sądzie Niemieckim Placówki Zapasowej Organów Resortu Sprawiedliwości GG w Zgorzelcu” (*Das Sondergericht beim Gemeinsamen Deutschen Gericht der Ausweichstelle der Justizbehörden des Generalgouvernements in Görlitz*)²⁴. Utworzenie placówki zapasowej, a także wspólnej prokuratury i wspólnego sądu specjalnego opisał w swoim artykule A. Wrzyszczy²⁵. Do zamieszczonego tam wykazu można tym samym dodać częstochowski sąd specjalny i prokuraturę.

Na podstawie zgromadzonego materiału źródłowego obejmującego dokumenty dotyczące w sumie 187 spraw ustaliłem, że funkcję przewodniczącego rozprawy sprawowało dziewięciu sędziów: Hans Burmeister, Richard Held, Herbert Jäger, Eberhard Lainer, Erich Rentsch, Horst von Seydewitz, Max Tschischgale, Friedrich Starcke oraz Willy Woyte²⁶. Zasadniczo przewodniczyli oni kompletom trzyosobowym lub rozpoznawali sprawy jednoosobowo. Składom trzyosobowym najczęściej przewod-

²³ BA, R 137 I/2290, Gründe des Urteils in der Strafsache gegen Stefan Flak und Andere vom 25. Januar 1945 [Uzasadnienie wyroku w sprawie karnej przeciwko Stefanowi Flakowi i innym z 25 I 1945 r.], bp.

²⁴ BA, R 137 I/2265, T. 1 von 3, Anklageschrift vom 19. Januar 1945 [Akt oskarżenia z 19 I 1945 r.], k. 151. Badając akta przynależne Sądowi Specjalnemu w Częstochowie, nie natrafiłem na ani jeden przejaw działalności owego „wspólnego sądu specjalnego” – najprawdopodobniej nie zdążył on podjąć pracy.

²⁵ A. Wrzyszczy, *Placówka Zapasowa Organów Resortu Sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa w Görlitz 1944–1945* [w:] M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak (red.), *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, Łódź 2016, s. 517–527.

²⁶ Woyte brał udział w rozprawach Sondergericht Tschenstochau zapewne do chwili powierzenia mu funkcji przewodniczącego Sądu Specjalnego w Piotrkowie, co nastąpiło 9 września 1941 r. Archiwum Państwowe w Łodzi (APŁ), Sąd Specjalny w Piotrkowie, sygn. 11, Schreiben der Hauptabteilung Justiz an Landgerichtsrat Woyte vom 29. August 1941 [Pismo Głównego Wydziału Sprawiedliwości do radcy sądu krajowego Woyte z 29 VIII 1941 r.], k. 57.

niczył Held (w 35% spraw, jednak dla 44% spraw ustalenie kierownika rozprawy nie było możliwe). W czterech sprawach natrafiłem jednak nawet na skład dwuosobowy, np. gdy Held i Rentsch rozpoznawali sprawę na podstawie rozporządzenia celem ochrony przed ciężkimi przestępcami (*Verordnung zum Schutze gegen Schwerverbrecher*) i zarządzili zatrzymanie w celu zabezpieczenia (*Sicherungsverwahrung*) wielokrotnie karanej 39-letniej Polki²⁷, gdy ten sam skład skazał 34-letniego Polaka na 10 miesięcy więzienia za kradzież²⁸ oraz 43-letnią Polkę, będącą niebezpiecznym przestępcą notorycznym, na karę roku ciężkiego więzienia za paserstwo²⁹, a także gdy Starcke i Tschischgale skazali na rok i trzy miesiące więzienia 36-letniego folksdojczę za sprzeniewierzenie³⁰. Natomiast jako wotantów odnotowałem również: Jägera, Lainera, Rentscha, von Seydewitza, Starckego, Tschischgalego i Woytego, a ponadto Ericha Haupta, Kurta Hilla, Waltera Kleina i Wernera Schultza. W jednym z pism z początku działalności wzmiankowano też jako członka Sondergerichtu radcę krajowego dr. Streubla³¹. Ogółem, wliczając pierwszych przewodniczących Sondergerichtu (Nebesky, Jochim), należy obliczać liczbę sędziów częstochowskiego sądu specjalnego na przynajmniej szesnastu. Najczęściej w pracach sądu brali udział Held, Jäger, Lainer, Rentsch i Woyte. W przypadku pozostałych rzuca się w oczy epizodyczność ich udziału – wymienialność, występująca właściwie od samego początku³². Wspomniany Burmeister został odnotowany również jako członek Sądu Specjalnego w Radomiu³³, a w przypadku kilku sędziów (Hill, Schultze, von Seydewitz, Woyte) na wyrokach znalazły się adnotacje, że nie mogli oni złożyć podpisu z powodu wyjazdu do Piotrkowa³⁴. Z ustaleń badaczy wynika, że wraz z Heldem, Jägerem, Lainerem i Rentschem sędziowie ci pracowali również w Sądzie Specjalnym w Piotrkowie³⁵.

²⁷ BA, R 137 I/2313, Urteil in der Strafsache gegen Tekla Podsiedlik vom 17. Februar 1944 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Tekli Podsiedlik z 17 II 1944 r.], bp.

²⁸ BA, R 137 I/2321, Urteil in der Strafsache gegen Wladyslaw Teperski vom 4. Mai 1944 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Władysławowi Teperskiemu z 4 V 1944 r.], k. 30–31.

²⁹ BA, R 137 I/2322, Urteil in der Strafsache gegen Marianna Kruk vom 4. Mai 1944 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Mariannie Kruk z 4 V 1944 r.], k. 89–90.

³⁰ BA, R 137 I/2300, Urteil in der Strafsache gegen Marian Korn vom 10. Januar 1945..., k. 38–40.

³¹ AIPN, GK 157/3, t. III, Schreiben des Beauftragten für die Angelegenheiten der Justiz beim Chef der Zivilverwaltung in Tschenstochau an den Oberlandesgerichtspräsidenten in Breslau vom 20. September 1939 [Pismo pełnomocnika do spraw wymiaru sprawiedliwości przy Szefie Zarządu Cywilnego w Częstochowie do prezydenta Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu z 20 IX 1939 r.], k. 153.

³² A. Wrzyszczyński, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 48.

³³ A. Wrzyszczyński, *Z działalności Sądu Specjalnego w Radomiu...*, s. 339.

³⁴ Np. BA, R 137 I/2315, Urteil in der Strafsache gegen Julia Mazurkiewicz vom 20. Januar 1944 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Julii Mazurkiewicz z 20 I 1944 r.], k. 3–4.

³⁵ J. Góral, M. Uzdowski, *Hitlerowski Sąd Specjalny w Piotrkowie Trybunalskim. Zarys działalności* [w:] J. Góral (red.), *Materiały z sesji naukowej: Okupacja hitlerowska w Piotrkowskim*, Piotrków Trybunalski 1998, s. 51.

Na poparcie tezy o wymienialności sędziów można dodać, że von Seydewitz i Schultz pracowali także w Sądzie Specjalnym w Lublinie³⁶.

Mogę stwierdzić, że wymienialność ta miała nawet charakter zinstytucjonalizowany. W szczerbowym zespole archiwalnym Sądu Specjalnego w Piotrkowie w Archiwum Państwowym w Łodzi zachowały się dokumenty świadczące o wzajemnym uzgadnianiu urlopów i wyznaczaniu pojedynczych sędziów, którzy mieli być oddelegowani z Sondergericht Petrikau do udziału w składach orzekających Sondergericht Tschenstochau. W uzgodnieniach tych brał również udział dystryktowy wydział sprawiedliwości. Uczestnictwo konkretnego sędziego z Piotrkowa dotyczyło jedynie rozpraw i nie obejmowało funkcji sprawozdawcy, było też zastrzeżone możliwościami kadrowymi sądu³⁷. Decyzję o oddelegowaniu podejmował kierownik dystryktowego wydziału sprawiedliwości³⁸.

Na podstawie zachowanych akt personalnych większości z wymienionych prawników stwierdzam, że źródłem kadr dla Sondergericht Tschenstochau, podobnie jak w przypadku Sądu Specjalnego w Katowicach³⁹, był przede wszystkim okręg Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu: z Opola pochodził nie tylko wspomniany Nebesky, ale także Haupt; z Nysy – Burmeister, zaś z Wrocławia – Held, Jochim oraz Woyte, który orzekał w Sądzie Specjalnym we Wrocławiu w marcu 1939 r.⁴⁰ Dla odmiany z sądów berlińskich wywodzili się Jäger i Schultz, natomiast z frankfurckich – Klein i Rentsch.

Obsadę kadrową sądu specjalnego stanowił również prokurator oraz urzędnicy sądowi. Wiadomo, że funkcję oskarżyciela przy Sądzie Specjalnym w Częstochowie pełnił na początku Walter Kosche z Wrocławia, którego misja trwała od 5 września 1939 r. do 1 października 1940 r.⁴¹ Na podstawie zachowanych wyroków ustaliłem dane pozostałych prokuratorów: dr Franz Bachmann (przeniesiony 1 listopada 1942 r. z Niemieckiej Prokuratury w Rzeszowie do Częstochowy)⁴², Ballat, Walter Hattenhorst, Arnold Langenmayr, Otto Neeb, Wilhelm Schulte (przeniesiony 7 wrze-

³⁶ BA, R 102/271, Verfügung des Leiters der Abteilung Justiz des Distrikts Lublin vom 30. April 1943 [Zarządzenie kierownika wydziału sprawiedliwości w dystrykcie Lublin z 30 IV 1943 r.], k. 11.

³⁷ APŁ, Sąd Specjalny w Piotrkowie, sygn. 11, Schreiben der Abteilung Justiz in Radom an den Vorsitzenden des Sondergerichts in Petrikau vom 6. August 1941 [Pismo Wydziału Sprawiedliwości w Radomiu do przewodniczącego Sądu Specjalnego w Piotrkowie z 6 VIII 1941 r.], k. 42.

³⁸ APŁ, Sąd Specjalny w Piotrkowie, sygn. 11, Schreiben der Abteilung Justiz in Radom an den Vorsitzenden des Sondergerichts in Petrikau vom 28. August 1941 [Pismo Wydziału Sprawiedliwości w Radomiu do przewodniczącego Sądu Specjalnego w Piotrkowie z 28 VIII 1941 r.], k. 50.

³⁹ K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz...*, s. 70.

⁴⁰ AIPN, Zbiór mikrofilmów Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej z akt przechowywanych w innych instytucjach, IPN BU 2535/248, Akta sędziów Sondergericht Lublin, s. 4.

⁴¹ BA, R 3001/64360 Walter Kosche, Personal- und Befähigungsnachweisung [Wykaz personalny i kwalifikacyjny], k. 49-50.

⁴² *Personalnachrichten*, „Krakauer Zeitung” z 20 stycznia 1943 r.

śnia 1942 r. z Niemieckiej Prokuratury w Piotrkowie do Częstochowy)⁴³, Werner Siewert, Max Walch i Georg Zimmermann (przeniesiony 1 listopada 1942 r. z Częstochowy do Niemieckiej Prokuratury w Rzeszowie)⁴⁴. W prasie wzmiankowano udział w jednej z rozpraw w charakterze prokuratora dr. Paula Rothera⁴⁵. Większość z nich była początkowo poręczonymi prokuratorami (*beauftragter Staatsanwalt*), którzy przed wojną wykonywali zawód adwokata, zaś w związku z pełnieniem służby w GG udało im się z biegiem czasu uzyskać nominacje na stałe. W zakresie kadry urzędniczej nie prowadziłem badań akt personalnych, toteż poprzestanę na odnotowaniu nazwisk protokolantów: Bauer, Buhl, Dudzinski, Drosdeck, Herbst, Lerche, Piel, Sinnwell i Stüwe.

Ustrój

Konkretne ustalenia dotyczące ustroju częstochowskiego sądu specjalnego są utrudnione ze względu na fakt, że nie zachowały się właściwie żadne akta o charakterze administracyjno-organizacyjnym. Z tego powodu sięgnąłem po analogie dotyczące innych sądów specjalnych oraz generalia wynikające ze zmian przeprowadzanych w ustawodawstwie Generalnego Gubernatorstwa.

Na tej podstawie można wyodrębnić kilka faz w ustroju sądu specjalnego. W pierwszym okresie był on jedną z komórek w ramach szefa Zarządu Cywilnego przy 10. Armii i jego pozycja była analogiczna do innych sądów specjalnych tworzonych przez Niemców na ziemiach polskich, np. Sądu Specjalnego w Katowicach⁴⁶. Nie zachowały się dokumenty firmowane nazwą sądu specjalnego z tego okresu, stąd mogę jedynie przypuszczać, że – podobnie jak w Katowicach – mogła ona odzwierciedlać owo usytuowanie przy administracji wojskowej wykonywanej przez cywilów (jako np. Sąd Specjalny w Częstochowie – szef Zarządu Cywilnego). W takiej formule sąd specjalny działał zapewne do momentu rozwiązania zarządu wojskowego (25 października 1939 r.)⁴⁷ albo do 15 listopada 1939 r., kiedy to generalny gubernator rozporządzeniem o sądach specjalnych przekształcił część z nich (tj. te, których siedziby znalazły się na obszarze GG) w sądy specjalne GG, jeśli urzędowały w stolicy dystryktu, lub wydziały sądów specjalnych, jeśli działały w innych miejscowościach⁴⁸. Zgodnie z takim postanowieniem częstochowski sąd specjalny

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ *Banda restauratorów – trucieli przed sądem*, „Kurier Częstochowski” nr 202 z 29 VIII 1941 r.

⁴⁶ K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz...*, s. 75.

⁴⁷ W. Kozyra, *Okupacyjna administracja niemiecka na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939–1945*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G, Ius” 2013, t. 60, z. 1, s. 36.

⁴⁸ A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 43–49; idem, *Z działalności...*, s. 329–331.

utracił samodzielność i stał się wydziałem Sądu Specjalnego w Radomiu – wyrażała to nowa nazwa urzędowa: Sondergericht Radom, Abteilung Tschenstochau (Sąd Specjalny w Radomiu, Wydział w Częstochowie). Podobny los spotkał Sąd Specjalny w Piotrkowie oraz Sąd Specjalny w Kielcach, które stały się wydziałami radomskiego sądu specjalnego⁴⁹. We wrześniu 1940 r. gubernator radomski Karl Lasch ustalił na nowo okręgi sądowe w dystrykcie – odtąd Wydział w Częstochowie był właściwy dla powiatu miejskiego Częstochowa oraz powiatu Radomsko⁵⁰.

Właściwie można wysunąć hipotezę, że powyższa zmiana ustrojowa miała charakter formalny. Najprawdopodobniej bezpośrednio nie zaowocowała zmianami kadrowymi w rodzaju przesunięcia sędziów z Radomia do Częstochowy lub w odwrotnym kierunku. Można wręcz stwierdzić, że dotychczasowi członkowie Sądu Specjalnego w Częstochowie po prostu stali się członkami Wydziału w Częstochowie Sądu Specjalnego w Radomiu. Wskazuje na to generalna stałość składu orzekającego odzwierciedlona w zachowanych wyrokach (przewodnictwo Helda), który był inny od składu orzekającego w podobnym czasie w stolicy dystryktu. Przypuszczenie to wspiera również treść kwestionariusza zachowanego w aktach personalnych Helda, który przez cały okres swojej pracy w Częstochowie (zarówno gdy sąd specjalny był samodzielny, jak też gdy był jednostką organizacyjną Sądu Specjalnego w Radomiu) mieszkał w tym mieście i nie miał związków z Radomiem⁵¹. Co więcej, warto podkreślić, że przez cały czas wykorzystywano nadal tę samą pieczęć sądową, ilustrującą nazwę: Generalgouvernement – Sondergericht in Tschenstochau. Na żadnym z przebadanych dokumentów proveniencji sądowej nie znalazłem pieczęci, która odzwierciedlałaby ówczesną podległość sądowi radomskiemu. Podległość ta była natomiast wyrażana w sentencjach wyroku, gdy podawano nazwę wyrokującego sądu.

Kolejna zmiana usytuowania miała miejsce na podstawie rozporządzenia w celu uproszczenia wymiaru sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie stosownie do potrzeb wojennych z 5 lipca 1943 r.⁵², zgodnie z którym od początku sierpnia sądy specjalne zostały połączone z sądami niemieckimi i utraciły samodzielny byt. W przypadku Częstochowy oznaczało to utworzenie sądu niemieckiego w tym mieście oraz powiązanie go z sądem specjalnym – ową akcesoryjność wyrażała nowa nazwa: Sondergericht beim Deutschen Gericht in Tschenstochau (Sąd Specjalny przy Sądzie Niemieckim w Częstochowie)⁵³. Po tej zmianie w praktyce sądu specjalnego

⁴⁹ A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 83.

⁵⁰ Archiwum Państwowe w Radomiu (APR), Gubernator Dystryktu Radomskiego – Wydział Sprawiedliwości, sygn. 206, Zarządzenie o granicach okręgów niemieckich i polskich sądów w Dystrykcie Radom z dnia 16 września 1940 r., k. 19.

⁵¹ BA, VBS 1038 (R 70-Polen), ZB 6180, SD-Fragebogen vom 14. August 1942 [Kwestionariusz Służby Bezpieczeństwa z 14 VIII 1942 r.], k. 4–5.

⁵² Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatorstwa (Dz.RGG), nr 53, s. 309.

⁵³ A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 92–93, 99.

stosowano dwie pieczęcie: Generalgouvernement – Sondergericht in Tschenstochau oraz Generalgouvernement – Deutsches Gericht in Tschenstochau.

W przypadku Sądu Specjalnego w Częstochowie można uznać za wykluczone istnienie w którymkolwiek momencie drugiej izby czy drugiego składu orzekającego – obsada etatowa wynosząca trzech sędziów⁵⁴ nie pozwalała na zestawienie drugiego kompletu sędziowskiego. Z zachowanych w aktach dystryktowego wydziału sprawiedliwości w Radomiu nadruków na papierach firmowych sądu specjalnego i prokuratora przy nim wynika, że obie instytucje były ulokowane w Częstochowie przy ul. Raławickiej 2/4⁵⁵. Warto podkreślić, że właściwie sąsiedni gmach, przy ul. Kilińskiego 10, był wówczas zajmowany przez Gestapo⁵⁶.

Orzecznictwo

Najprawdopodobniej pierwszy wyrok skazujący częstochowskiego sądu specjalnego został wydany 15 września 1939 r. w sprawie o podbijanie cen, a sprawcę skazano na 2 lata więzienia oraz 500 marek grzywny⁵⁷. Dostępne są dane statystyczne za pierwszy okres funkcjonowania sądów specjalnych na ziemiach polskich, które były zbierane na potrzeby Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy w Berlinie. Wśród nich zachowała się też statystyka dotycząca sądu częstochowskiego. Ze sprawozdania za okres do 15 listopada 1939 r. wynika, że do prokuratury przy sądzie specjalnym wpłynęło 168 spraw, z których 67 umorzono, 1 zawieszono, 18 przekazano innym organom, w 38 wniesiono akt oskarżenia, jedną załatwiono „w inny sposób”. Wówczas prawomocnie rozstrzygnięto 28 spraw, w których skazano 48 osób – 12 mężczyzn na karę ciężkiego więzienia, 30 mężczyzn i 6 kobiet na karę więzienia, zaś 6 osób

⁵⁴ Ibidem, s. 49, 87

⁵⁵ APR, Gubernator Dystryktu Radomskiego – Wydział Sprawiedliwości, sygn. 251, Schreiben des Staatsanwalts als Leiter der Anklagebehörde bei dem Sondergericht in Tschenstochau an das Amt des Distriktschefs – Abteilung Justiz vom 25. April 1941 [Pismo prokuratora jako kierownika organu oskarżycielskiego przy sądzie specjalnym do szefa okręgu – wydział sprawiedliwości z 25 IV 1941 r.], k. 31; APR, Gubernator Dystryktu Radomskiego – Wydział Sprawiedliwości, sygn. 254, Schreiben des Vorsitzenden des Sondergerichts in Tschenstochau an den Gouverneur des Distrikts Radom – Abteilung Justiz vom 18. Januar 1943 [Pismo przewodniczącego Sądu Specjalnego w Częstochowie do Gubernatora Dystryktu Radom – Wydział Sprawiedliwości z 18 I 1943 r.], k. 59.

⁵⁶ J. Pietrzykowski, *Cień swastyki nad Jasną Górą...*, s. 45.

⁵⁷ A. Konieczny, *Pod rządami...*, s. 140–141; *Przykładne ukaranie kupca za lichwę*, „Goniec Częstochowski” nr 3 z 20 IX 1939 r.; AIPN, GK 157/3, t. III, Abschrift des Schreibens des Chefs der Zivilverwaltung in Tschenstochau und des Regierungspräsidenten in Oppeln Hans Rüdiger an den Reichsminister der Justiz vom 8. September 1939 [Pismo Szefa Zarządu Cywilnego w Częstochowie i prezydenta rejencji opolskiej Hansa Rüdigera do ministra sprawiedliwości Rzeszy z 8 IX 1939 r.], k. 120.

uniewinniono⁵⁸. Kolejne sprawozdanie obejmowało okres od 15 do 30 listopada. W tym czasie wpłynęło do prokuratury 80 nowych spraw, z których 32 umorzono, 1 zawieszono, 29 przekazano innym organom, w 14 wniesiono akt oskarżenia. Prawomocnie rozstrzygnięto 14 spraw, w których skazano 29 osób – 6 mężczyzn na karę ciężkiego więzienia, 20 mężczyzn i 3 kobiety na karę więzienia, zaś 1 osobę uniewinniono⁵⁹. W pierwszym okresie działalności pod względem liczby spraw (248) Sondergericht Tschenschostochau lokuje się w grupie sądów mało obciążonych – zbliżoną liczbę spraw odnotowano w Radomiu (243) i Piotrkowie (217). Dla porównania, w Bydgoszczy było to 913 spraw, w Poznaniu 827, a w Katowicach 788. Statystyka odnosząca się do sądu częstochowskiego zgromadzona w Ministerstwie Sprawiedliwości Rzeszy w Berlinie nie wykracza poza datę 30 listopada, zapewne ze względu na utworzenie Generalnego Gubernatorstwa. Dostępne są jednak fragmentaryczne dane opracowane w dystryktowym wydziale sprawiedliwości w Radomiu z lat 1939–1940. Wskazują one, że w grudniu 1939 r. w Wydziale w Częstochowie zawisłe były 332 sprawy, wśród których 83 wpłynęły właśnie w tym miesiącu⁶⁰, natomiast w 1940 r. w Wydziale w Częstochowie wydano w sumie 278 wyroków (dla porównania: w Kielcach 301, w Piotrkowie 414, w Radomiu 333) oraz 273 sądowe nakazy karne⁶¹. Dane z pozostałych lat nie zachowały się. Wypada podkreślić, że kierownictwo dystryktowego wydziału sprawiedliwości poziom obciążenia sądów specjalnych w 1940 r. uważało za normalny i zwracało uwagę, że wśród spraw nie przeważały zbrodnie czy przestępstwa polityczne, lecz gospodarcze, jak podbijanie

⁵⁸ BA, R 3001/9803/7/2, Gesamtübersicht über die Tätigkeit der Staatsanwaltschaften bei den Sondergerichten in Polen für die Zeit bis 15. November 1939 [Całościowy przegląd działalności prokuratur przy sądach specjalnych w Polsce za czas do 15 listopada 1939 r.], k. 17–18.

⁵⁹ BA, R 3001/9803/7/2, Gesamtübersicht über die Tätigkeit der Staatsanwaltschaften bei den Sondergerichten in Polen für die Zeit vom 15. November bis 30. November 1939 [Całościowy przegląd działalności prokuratur przy sądach specjalnych w Polsce za czas od 15 listopada do 30 listopada 1939 r.], k. 125.

⁶⁰ APR, Gubernator Dystryktu Radomskiego – Wydział Sprawiedliwości, sygn. 210, Bericht des Leiters der Abteilung Justiz an den Chef des Distrikts Radom vom 24. Januar 1940 [Raport kierownika wydziału sprawiedliwości do szefa dystryktu Radom z 24 I 1940 r.], k. 2; A. Wrzyszczyński, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 185.

⁶¹ APR, Gubernator Dystryktu Radomskiego – Wydział Sprawiedliwości, sygn. 206, Anlage 7 zum Bericht der Abteilung Justiz beim Chef des Distrikts Radom – Geschäftsübersicht der Sondergerichte [Załącznik 7 do Raportu Wydziału Sprawiedliwości przy Szefie Dystryktu Radom], b.d., k. 16. Szczegółowe dane statystyczne podał A. Wrzyszczyński (*Okupacyjne sądownictwo...*, s. 186–187), jednak w przypadku danych zawartych w tabeli na s. 186 nastąpiła najprawdopodobniej omyłka w rachunku dotyczącym liczby wyroków wydanych przez Sąd Specjalny w Częstochowie (podano 322, podczas gdy z sumy danych częściowych zawartych w kolejnej tabeli na s. 187, ilustrujących liczbę wyroków wydanych w Częstochowie w składzie trzyosobowym i jednoosobowym, wynika liczba 278 wyroków).

cen, występkę celne i dewizowe oraz przemyt, które nasilały się zwłaszcza w okęgach granicznych, tj. Częstochowie i Piotrkowie⁶².

Omówię teraz wyniki badań zgromadzonego orzecznictwa, na które złożyło się w sumie 187 spraw. Jest to zapewne niewielka część wyroków faktycznie wydanych podczas okupacji. Liczba ta stanowi dwie trzecie liczby wyroków z 1940 r. Wydaje się, że w latach 1941–1942 obciążenie sądu specjalnego mogło jeszcze wzrosnąć, więc szacuję, że stanowi to między 10 a 20% całości orzecznictwa. Z 1939 r. zachowała się 1 sprawa, z 1940 r. – 37, z 1941 r. – 31, z 1942 r. – 48, z 1943 r. – 35, z 1944 r. – 32 i z 1945 r. – 3. Ogółem na ławie oskarżonych w tych sprawach znalazło się 311 osób: 249 mężczyzn (80%) i 62 kobiety (20%). Jeśli chodzi o ich profil zawodowy, to przeważnie byli to robotnicy (35%), rolnicy (8,5%) lub urzędnicy (7,5%). Większość z oskarżonych znajdowała się w grupie wiekowej 22–30 lat (31%), 31–40 lat (28%) oraz 41–50 lat (19%). Uwagę zwraca stosunkowo liczny udział młodocianych oskarżonych (14–17 lat) – 16 osób. Był możliwy ze względu na ocenę Sondergerichtu, że konkretny młodociany przez poziom swojego rozwoju duchowego i obyczajowego był w stanie rozeznaczyć bezprawność czynu. Do przekonania takiego doszedł sąd, np. przyglądając się jednemu z oskarżonych podczas rozprawy głównej, w efekcie czego ów 17-latek został skazany na 5 miesięcy więzienia za pomocnictwo do występkę celnego⁶³. Podobna argumentacja, wzbogacona uwagami dotyczącymi sposobu popełnienia czynu, znalazła się w wyroku wydanym względem prawie 15-letniego Polaka, który dokonał rabunku ulicznego, za co usłyszał karę 2 lat więzienia⁶⁴.

Wśród podsądnych zdecydowanie przeważali Polacy (261 osób – 83,9%), przed Żydami (37 osób – 11,9%), Niemcami (12 osób – 3,9%) oraz Ukraińcem (0,3%). Wśród Niemców znalazło się 8 folksdojczów i 4 reichsdojczów. Ponieważ w wyrokach nie odnotowywano wyznania i niezwykle rzadko odnotowywano fakt karalności bądź niekaralności oraz stan cywilny oskarżonych, danych tych nie uwzględniono w opracowaniu.

Spółród 311 oskarżonych wyrok skazujący usłyszało 291 (93,5%) i jest to dość wysoki poziom skazań. Byłby on zresztą jeszcze wyższy, gdyby nie wieloosobowa sprawa o kradzieże i paserstwa, w której na jedenaścioro podsądnych uniewinniono

⁶² APR, Gubernator Dystryktu Radomskiego – Wydział Sprawiedliwości, sygn. 206, Bericht der Abteilung Justiz beim Chef des Distrikts Radom – Geschäftsübersicht der Sondergerichte [Raport Wydziału Sprawiedliwości przy Szeffie Dystryktu Radom], b.d., k. 5; A. Wrzyszczy, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 188.

⁶³ Archiwum Państwowe w Częstochowie (APCz), Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 2105, Urteil in der Strafsache gegen Josef Lewicki und Jan Lewicki vom 1. September 1939 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Józefowi Lewickiemu i Janowi Lewickiemu z 1 IX 1939 r.], k. 11–13.

⁶⁴ BA, R 137 I/2340, Urteil in der Strafsache gegen Eugeniusz Latacz vom 15. Juli 1943 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Eugeniuszowi Lataczowi z 15 VII 1943], k. 46–47. W sprawie tej sądowy wymiar kary dokładnie odpowiadał wnioskowi prokuratorskiemu.

dziesięć, zaś główną oskarżoną skazano na 2,5 roku ciężkiego więzienia⁶⁵. Większość przypisanych czynów miała charakter kryminalny (60%), przed gospodarczym (24%) i politycznym (15%). Najczęściej przypisanym czynem była kradzież (62 przypadki), wojenne przestępstwo gospodarcze (29), paserstwo (23), nieuprawnione opuszczenie żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej (21), nielegalne przekroczenie granicy (13) oraz podbijanie cen (12). Większość przypisanych czynów była skierowana przeciwko mieniu (46%), gospodarce (23%) oraz porządkowi publicznemu (16%). Podstawą prawną skazania przeważnie był niemiecki Kodeks karny (65%), rozporządzenie o gospodarce wojennej z 4 września 1939 r. (9%) oraz trzecie rozporządzenie o ograniczeniu miejsc pobytu w GG z 15 października 1941 r. (8,5%). Rzadziej wykorzystywano pozostałe ustawodawstwo, np. rozporządzenie w celu zwalczania podbijania cen z 21 stycznia 1940 r., rozporządzenie o kształtowaniu cen z 12 kwietnia 1940 r., rozporządzenie w sprawie ochrony lasów i zwierzyny w GG z 13 kwietnia 1940 r. czy rozporządzenie dewizowe dla GG z 15 listopada 1939 r. Co ciekawe, w jednej sprawie powołano się na niemiecki Kodeks karny oraz rozporządzenie o prawie i postępowaniu karnym w sprawie przestępstw spożywczo-podatkowych, celnych i monopolowych (rozporządzenie karne celne) z 24 kwietnia 1940 r. w związku z polskim przedwojennym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych. W sprawie tej folksdojcz został skazany na 3 miesiące więzienia za pomocnictwo do zarobkowego złamania monopolu (*Monopolbruch*)⁶⁶. W innej sprawie na podobnej zasadzie odwołano się do polskiego przedwojennego rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 31 stycznia 1931 r. w sprawie wykonania ustawy o monopolu zapalczonym⁶⁷.

Spośród osób skazanych karę więzienia orzeczono względem 155, ciężkiego więzienia – względem 83, samoistną karę grzywny – względem 1⁶⁸, zaś względem 10 osób zarządzono zatrzymanie w celu zabezpieczenia. Na karę śmierci skazano 40 osób, co daje współczynnik udziału kary głównej na poziomie 13,7%. Wśród ska-

⁶⁵ BA, R 137 I/2343, Urteil in der Strafsache gegen Marianna Jasko und Andere vom 25. März 1943 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Mariannie Jasko i innym z 25 III 1943 r.], k. 96–100.

⁶⁶ APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 2708, Haftbefehl vom 15. Oktober 1942 [Nakaz aresztowania z 15 X 1942 r.], k. 5; Urteilsspruch vom 5. Februar 1943 [Sentencja wyroku z 5 II 1943 r.], k. 10.

⁶⁷ BA, R 137 I/2353, Urteil in der Strafsache gegen Stefan Jendrzejczyk vom 13. Januar 1944 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Stefanowi Jendrzejczykowi z 13 I 1944 r.], k. 64–65.

⁶⁸ Samoistnie orzeczono grzywnę w wysokości 500 zł (BA, R 137 I/ 2314, Urteil in der Strafsache gegen Antoni Kitlinski und Andere vom 20. Mai 1943 [Wyrok przeciwko Antoniemu Kitlińskiemu i innym z 20 V 1943 r.], k. 49–51, natomiast w ramach kary dodatkowej, w sprawach gospodarczych, sięgano po kwoty wyraźnie wyższe: 1000, 3000, 5000, 6000, a nawet 10 000 zł (np. BA, R 137 I/2324, Urteil in der Strafsache gegen Josef Kolman und Andere vom 23. Juni 1944 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Józefowi Kolmanowi i innym z 23 VI 1944 r.], k. 47–48).

zanych na karę śmierci znalazło się 21 Żydów, 18 Polaków i tylko jeden reichsdojcz. Karę śmierci wymierzano za nieuprawnione opuszczenie żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej (21), pomoc Żydom (6), morderstwo (4), kradzież (3), pomocnictwo do nieuprawnionego opuszczenia żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej (2), usiłowanie morderstwa (1), rabunek (1), usiłowanie kradzieży w warunkach recydywy (1), występki dewizowy (1). W przypadku nieuprawnionego opuszczenia żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej, pomocnictwa do niego lub pomocy Żydom kara śmierci była bezwzględnie oznaczona w stosownym akcie normatywnym. Podobnie rzecz się miała w przypadku morderstwa i jego usiłowania, choć w wyjątkowym przypadku sąd mógł orzec karę łagodniejszą. W przypadku pozostałych sprawców wymierzenie kary śmierci wynikało z dopuszczenia się kilku czynów zabronionych (np. sprawca występków dewizowych dopuścił się też fałszerstwa dokumentu, wojennego przestępstwa gospodarczego oraz czynu polegającego na dokonaniu płatności Żydowi powyżej 500 zł⁶⁹) oraz uznania oskarżonych za szkodników narodowych, niebezpiecznych przestępców notorycznych lub przestępców gwałtownych. Były to tzw. nowe typy przestępców w prawie karnym III Rzeszy, które pod pewnymi warunkami dopuszczały orzeczenie kary śmierci. Za szkodnika narodowego sąd mógł uznać sprawcę, który dopuścił się plądrowania na terenach przyfrontowych (zagrożone karą śmierci), czynów przeciwko życiu, zdrowiu lub mieniu popełnionych w warunkach zaciemnienia lotniczego (ciężkie więzienie do 15 lat, dożywotnie ciężkie więzienie lub kara śmierci), przestępstw wysoce niebezpiecznych dla ogółu (np. podpażeń), szkodzących sile oporu narodu niemieckiego (kara śmierci) oraz innych czynów, jeżeli sprawcy popełniali je, umyślnie wykorzystując nadzwyczajne warunki wojenne (kara ciężkiego więzienia do 15 lat, dożywotniego ciężkiego więzienia lub śmierci, jeżeli wymagało tego zdrowe odczucie narodu ze względu na szczególną naganność czynu). Jeśli chodzi o niebezpiecznego przestępcę notorycznego, dotyczący go przepis § 20a niemieckiego Kodeksu karnego należało zastosować, gdy nastąpiło dwukrotne skazanie prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności, trzecie przestępstwo było zbrodnią lub przestępstwem umyślnym, a sąd „wedle oceny czynu” uznał oskarżonego za takiego przestępcę. Pierwotnie górną granicę odpowiedzialności podniesiono do 5 lat ciężkiego więzienia, a jeśli nowy czyn był zbrodnią – do 15. Uznanie za niebezpiecznego przestępcę notorycznego wiązało się też z obligatoryjnym orzeczeniem zatrzymania w celu zabezpieczenia. Zgodnie z nowelizacją z 1941 r. niebezpieczny przestępca notoryczny podlegał karze śmierci, jeżeli wymagały tego ochrona wspólnoty narodowej i potrzeba sprawiedliwego ukarania⁷⁰. Na podstawie rozporządzenia przeciwko przestępcom gwałtownym z 5 grudnia 1939

⁶⁹ BA, R 137 I/2297, Urteil in der Strafsache gegen Felix Mitschke und Andere vom 25. November 1943 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Felixowi Mitschke i innym z 25 XI 1943 r.], k. 2.

⁷⁰ K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz...*, s. 308.

r. zaostorzono kwalifikację przestępstwa rabunku oraz wszelkich zamachów (a także ucieczki) z bronią w rękę. Rozporządzenie posługiwało się terminem ciężkiego aktu przemocy z wykorzystaniem broni palnej, białej lub kolnej czy innego równie niebezpiecznego środka, za co przewidywało tylko karę śmierci⁷¹.

W praktyce Sądu Specjalnego w Częstochowie uznanie oskarżonego za szkodnika narodowego lub niebezpiecznego przestępcę notorycznego nie w każdym przypadku kończyło się orzeczeniem kary śmierci. Odstępstwo od niej stwierdziłem w przypadku 8 skazanych, którym wymierzono kary ciężkiego więzienia w wymiarze od roku do 5 lat. Sąd specjalny nie zgadzał się z każdym wnioskiem prokuratorskim zawartym w akcie oskarżenia, dotyczącym uznania za niebezpiecznego przestępcę notorycznego. Domagano się tego w stosunku do 44-letniego częstochowianina, ślusarza wielokrotnie kradnącego rowery. Sąd specjalny odmówił, powołując się na dotychczasową niekaralność sprawcy i orzekając karę 3 lat więzienia⁷². Natomiast jedyny zachowany przypadek uznania sprawcy przez Sondergericht za przestępcę gwałtownego wiązał się z wymierzeniem kary głównej⁷³.

Jeśli chodzi o przypadki skazania na karę śmierci za nieuprawnione opuszczenie żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej, rozpoznane przez Sondergericht na podstawie § 4 b trzeciego rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z 15 października 1941 r.⁷⁴, to w żadnym z nich nie zachował się wyrok. Zachowały się natomiast innego rodzaju dokumenty, które poświadczają fakt ujęcia danego Żyda przez policję lub żandarmerię, osadzenia go w częstochowskim więzieniu, wydania nakazu aresztowania przez Sondergericht, przydzielenia obrońcy z urzędu oraz wyznaczenia terminu rozprawy. Na fakt zgodnego z planem przeprowadzenia rozprawy oraz wydania wyroku pośrednio wskazują jednak adnotacje w kartach więziennych, świadczące o orzeczeniu kary śmierci oraz jej wykonaniu. Prawdopodobnie taka wystąpiła w prawie wszystkich z ustalonych przypadków. Sprawy te znajdowały się na wokandzie sądowej w okresie od grudnia 1941 r. do lipca 1942 r.⁷⁵

⁷¹ Ibidem, s. 307.

⁷² BA, R 137 I/2339, Urteil in der Strafsache gegen Wladyslaw Kurasiewicz vom 4. Februar 1943 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Władysławowi Kurasiewiczowi z 4 II 1943 r.], k. 41–42.

⁷³ APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 105, Urteilsspruch vom 18. April 1940 [Sentencja wyroku z 18 IV 1940 r.], k. 11.

⁷⁴ Dz.RGG, nr 99, s. 595. Przepis § 4 b stanowił w ust. 1, że Żydzi, którzy bez upoważnienia opuszczają wyznaczoną im dzielnicę, podlegają karze śmierci; tej samej karze podlegają osoby, które takim Żydom świadomie dają kryjówkę. Zgodnie natomiast z ust. 2 podżegacze i pomocnicy podlegali tej samej karze jak sprawca, czyn usiłowany miał być karany tak samo jak dokonany; w lżejszych wypadkach można było orzec ciężkie więzienie lub więzienie.

⁷⁵ Na podstawie akt więziennych w częstochowskim archiwum odnotowałem następujących Żydów skazanych za nieuprawnione opuszczenie żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej: David Szuchter (wyrok z 14 grudnia 1941 r., wykonany 12 lutego 1942 r.), Fajwel Cypler (wyrok z 15 grud-

Odrębnie należy potraktować przypadek Abrama Adolfa Sojki, Żyda urodzonego 29 grudnia 1895 r. w Żarkach w powiecie Radomsko. Dokumenty jego dotyczące odnalazłem w berlińskim archiwum. Był on głównym świadkiem oskarżenia poszukiwanym do sprawy prowadzonej przed częstochowskim Sondergerichtem przeciwko zarządcy powierniczemu Częstochowskiej Fabryki Papieru Richardowi Bradatschowi z Augsburga. Sojka został ujęty 18 czerwca 1943 r. u rodziny Bednarskich w Częstochowie przy ul. Wrocławskiej, u której ukrywał się od ucieczki z getta w lutym 1943 r. Osadzono go w Niemieckim Zakładzie Karnym w Częstochowie i miano wdrożyć przeciwko niemu postępowanie karne o czyn polegający na nieuprawnionym opuszczeniu żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej, zaś przeciwko małżeństwu Bednarskich o pomoc Żydowi⁷⁶. Z zarządzenia datowanego na koniec

nia 1941 r., wykonany 12 lutego 1942 r.), Liba Gelernt (wyrok z 15 grudnia 1941 r., wykonany 30 kwietnia 1942 r. o godz. 5), Rykla Lewartowska (wyrok z 5 marca 1942 r., wykonany 30 kwietnia 1942 r.), Sura Kuperberg (wyrok z 26 marca 1942 r., wykonany 30 kwietnia 1942 r. o godz. 5), Ida Rotman (data wyroku nieznaną, wyrok wykonano 30 kwietnia 1942 r.), Szmul Gelbald (wyrok z 7 maja 1942 r., wykonany 26 maja 1942 r. o godz. 18.05), Icek Michowski (wyrok z 7 maja 1942 r., wykonany 30 czerwca 1942 r.), Abraham Magier (wyrok z 28 maja 1942 r., wykonany 30 czerwca 1942 r.), Izaak Gliksman (wyrok z 28 maja 1942 r., wykonany 30 czerwca 1942 r.), Gerszon Silberszac (wyrok z 4 czerwca 1942 r., wykonany 30 czerwca 1942 r.), Golda Joskowicz (wyrok z 4 czerwca 1942 r., wykonany 30 czerwca 1942 r.), Szymon-Wolf Zajdler (wyrok z 4 czerwca 1942 r., wykonany 30 czerwca 1942 r.), Szyja Glazer (wyrok z 11 czerwca 1942 r., wykonany 20 lipca 1942 r.), Hanna Brin (wyrok z 11 czerwca 1942 r., wykonany 20 lipca 1942 r.), Lejbus Pakula (wyrok z 18 czerwca 1942 r., wykonany 20 lipca 1942 r.), Hendla Frydman (wyrok z 18 czerwca 1942 r., wykonany 20 lipca 1942 r.), Icek Lustiger (wyrok z 9 lipca 1942 r., wykonany 20 sierpnia 1942 r.), Zryl Ofman (wyrok z 16 lipca 1942 r., wykonany 20 sierpnia 1942 r.). Dokumenty dotyczące tych spraw znajdują się w APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn.: 1454, 1470, 1482, 1528, 1668, 1672, 1686, 1727, 1728, 1729, 1781, 1790, 1807, 1818, 1820, 1905, 1906, 1907, 2100. Nieznacznie skromniejsze zestawienie opublikował J. Pietrzykowski, *Cień swastyki nad Jasną Górą...*, s. 169.

⁷⁶ W zespole Niemieckiego Zakładu Karnego w Częstochowie znajdują się liczące dwa dokumenty akta więźnia Tadeusza Bednarskiego, zamieszkałego w Częstochowie przy ul. Wrocławskiej 43–47. W kwestionariuszu więziennym jego czyn opisano jako „polityczny”, zamieszczono wzmiankę o transporcie oraz datę 24 czerwca 1943 r. Natomiast w dokumencie dotyczącym przyjęcia do więzienia wyraźnie wskazano, że chodzi o *Beherbergung von Juden*, czyli udzielanie schronienia Żydom. Akta nie wyjaśniają, gdzie Bednarski został odtransportowany. Można przypuszczać, że w jego sprawie nie zadziałał sąd specjalny – wynika to zarówno z krótkiego upływu czasu między doprowadzeniem do więzienia (18 czerwca 1943 r.) a terminem zwolnienia – odtransportowania (24 czerwca 1943 r.), jak też brakiem dokumentów proveniencji sądowej. APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 3208, Kwestionariusz więzienny, k. 1; Einlieferungsschein vom 18. Juni 1943 [Poświadczenie doprowadzenia z 18 VI 1943 r.], k. 3. Te same uwagi dotyczą akt więziennych Czesławy Bednarskiej (ibidem, sygn. 3207). Podobną prawidłowość (adnotacje na kwestionariuszu więziennym oraz opis czynu) widać w przypadku kilkunastu innych osób (ibidem, sygn. 3305, 3308). Według ustaleń Jana Pietrzykowskiego Bednarscy zostali wysłani do Auschwitz 18 czerwca 1943 r., stamtąd przywieziono ich ponownie do więzienia w Częstochowie, ponieważ mieli wskazać miejsce ukrycia przez Żydów kosztowności, ale pewnego dnia wyprowadzono ich z więzienia i odtąd zaginął po nich wszelki ślad. J. Pietrzykowski, *Cień swastyki nad Jasną Górą...*,

marca 1944 r. można się dowiedzieć, że zamierzone postępowanie przeciwko Sojce umorzono, ponieważ został on już wcześniej – wyrokiem z 5 kwietnia 1943 r. – skazany przez Sąd Specjalny w Częstochowie na karę śmierci (właśnie za nieuprawnione opuszczenie żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej)⁷⁷, wyrok nie został jeszcze wykonany, a Sojka znajdował się w więzieniu w Głogowie, gdzie przebywał także w styczniu 1945 r., kiedy gotowy był akt oskarżenia przeciwko Bradatschowi⁷⁸. Niewyjaśnione pozostaje, w jaki sposób po wydaniu wyroku na początku kwietnia 1943 r. Sojce udało się schronić w domu Bednarskich, gdzie w czerwcu 1943 r. ujęła go policja. Najistotniejszy pozostaje jednak fakt, że Sojce udało się przeżyć wojnę. Zmarł w 1980 r. w Brukseli⁷⁹.

Przykład Sojki jest wyjątkowy, jeśli nie jedyny. Jak zaznaczyłem wyżej, w przypadkach udokumentowanych w częstochowskich aktach więziennych, gdy żydowscy podsądni stawali przed Sondergerichtem, byli skazywani za nieuprawnione opuszczenie dzielnicy żydowskiej na karę śmierci i kara ta była wykonywana. Działo się tak mimo formalnie zagwarantowanego prawa do obrony – dokumenty potwierdzają przydzielanie w tych sprawach Żydom obrońcy z urzędu, gdy nie posiadali go z wyboru. W większości przypadków zapiski więzienne nie precyzowały, w jaki sposób kara główna została wykonana. Parokrotnie zauważyłem jednak odstępstwo od tej zasady, w związku z czym mogę stwierdzić, że była ona zazwyczaj wykonywana przez rozstrzelanie, które odbywało się na cmentarzu żydowskim w Częstochowie⁸⁰.

s. 186. Z syntetycznej notatki prasowej opublikowanej w lokalnej gazecie wynika, że Bednarscy zostali skazani na karę śmierci przez Sondergericht za pomoc Żydom w styczniu 1944 r. Z *Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 17 z 21 I 1944 r. Natomiast z odpisów zupełnych aktu zgonu udostępnionych autorowi przez Urząd Stanu Cywilnego w Częstochowie wynika, że małżonkowie Bednarscy zmarli 19 czerwca 1944 r. o godzinie 21. Data jednoczesnej śmierci rodzi przypuszczenie o wykonaniu egzekucji.

⁷⁷ Natomiast w notatce prasowej informującej o skazaniu na karę śmierci za przechowywanie Żydów małżeństwa Bednarskich wskazano, że wykryci Żydzi zostali skazani w czerwcu 1943 r. Z *Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 17 z 21 I 1944 r.

⁷⁸ BA, R 137 I/2265, T. 1 von 3, Schreiben des Kommandeurs der Sicherheitspolizei in Tschenschostochau an den Leiter der Deutschen Staatsanwaltschaft in Tschenschostochau betr. Abram Adolf Sojka vom 21. Juni 1943 [Pismo Dowódcy Policji Bezpieczeństwa w Częstochowie do Kierownika Niemieckiej Prokuratury w Częstochowie dot. Abrama Adolfa Sojki z 21 VI 1943 r.], k. 45; Verfügung vom 30. Juni 1943 [Zarządzenie z 30 VI 1943 r.], k. 47; Verfügung vom 30. März 1944 [Zarządzenie z 30 III 1944 r.], k. 134; Anklageschrift vom 19. Januar 1945 [Akt oskarżenia z 19 I 1945 r.], k. 151.

⁷⁹ <https://www.geni.com/people/Abram-Sojka/6000000009432127822> [dostęp: 17.07.2022].

⁸⁰ APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 1728, Schreiben des Leiter der Deutschen Staatsanwaltschaft in Tschenschostochau an den Leiter der Deutschen Strafanstalt in Tschenschostochau vom 30. Mai 1942 [Pismo Kierownika Niemieckiej Prokuratury w Częstochowie do Kierownika Niemieckiego Zakładu Karnego w Częstochowie z 30 V 1942 r.], k. 11; sygn. 2266, Schreiben des Leiter der Deutschen Strafanstalt in Tschenschostochau an den Leiter der Deutschen Staatsanwaltschaft in Tschenschostochau vom 13. Mai 1943 [Pismo Kierownika Niemieckiego Zakładu Karnego w Częstochowie do Kierownika Niemieckiej Prokuratury w Częstochowie z 13 V 1943 r.], k. 11.

W sposób ten wykonywano karę śmierci nie tylko na Żydach, ale także na Polakach, np. skazanych za rabunek⁸¹ i posiadanie broni⁸².

Związek z powyższymi czynami Żydów miały dwa kolejne typy czynów zabronionych: pomocnictwo do nieuprawnionego opuszczenia żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej oraz pomoc Żydom. Za pomocnictwo zostali skazani na karę śmierci Jan Kurdziel i Stanisław Kurdziel. Według zarzutu „w Żarkach 22 i 23 września 1942 r. wspólnie czynem świadomie wyświadczyli dwóm Żydówkom pomoc do popełnienia przestępstwa nieuprawnionego opuszczenia wyznaczonej im dzielnicy mieszkaniowej”, co zakwalifikowano na podstawie § 49 niemieckiego Kodeksu karnego (dotyczącego pomocnictwa) oraz § 4 b ust. 1 i 2 trzeciego rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z 15 października 1941 r. (dotyczącego nieuprawnionego opuszczenia żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej). Karę śmierci wykonano 2 kwietnia 1943 r. o godz. 6⁸³.

W przypadku drugiego typu czynu zabronionego – pomocy Żydom – tylko na podstawie częstochowskich akt więziennych można stwierdzić, że nie wszystkie przypadki trafiały pod osąd Sondergerichtu. Część z podejrzanych została w poprawny sposób zarejestrowana w więzieniu – potwierdzają to wypełnione kwestionariusze oraz doniesienia o doprowadzeniu względnie prośby o przyjęcie do więzienia, jednak brak innych dokumentów uniemożliwia stwierdzenie, że osoby te trafiły przed oblicze niemieckiego sądu⁸⁴. W przypadku trzech osób zachowały się dokumenty dotyczące ich zwolnienia z 20 maja 1943 r., adresowane przez dowódcę Policji Bezpieczeństwa w Częstochowie do Niemieckiego Zakładu Karnego⁸⁵. W in-

⁸¹ APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 2886, Kwestionariusz więzienny, k. 1.

⁸² Ibidem, sygn. 2880, Kwestionariusz więzienny, k. 1.

⁸³ APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 2349, Kwestionariusz więźnia, k. 1; Haftbefehl vom 22. Oktober 1942 [Nakaz aresztowania z 22 X 1942 r.], k. 8; Schreiben des Leiters der Deutschen Staatsanwaltschaft in Tschenstochau an die Deutsche Strafanstalt in Tschenstochau vom 10. Dezember 1942 [Pismo Kierownika Niemieckiej Prokuratury w Częstochowie do Niemieckiego Zakładu Karnego w Częstochowie z 10 XII 1942 r.], k. 10. Analogiczne dokumenty dotyczące Stanisława Kurdziela znajdują się pod sygn. 2348. W archiwum zachowało się jeszcze kilka dokumentów dotyczących sprawy policjanta Antoniego Nabiałka, który odpłatnie wyprowadzał Żydów z getta w Częstochowie, co kwalifikowano jako przekupstwo oraz pomoc do nieuprawnionego opuszczenia żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej. Nie pozwalają one jednak stwierdzić, czy sporządzono akt oskarżenia ani czy sprawa była rozpoznawana przez Sondergericht (APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 2372).

⁸⁴ Dotyczy to np. spraw o sygn. 2371, 2372, 2575 z zespołu Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie w Archiwum Państwowym w Częstochowie.

⁸⁵ APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 2990, Entlassungsschein vom 20. Mai 1943 [Zaświadczenie o zwolnieniu z 20 V 1943 r.], k. 4; sygn. 2991, Entlassungsschein vom 20. Mai 1943 [Zaświadczenie o zwolnieniu z 20 V 1943 r.], k. 4; sygn. 2992, Entlassungsschein vom 20. Mai 1943 [Zaświadczenie o zwolnieniu z 20 V 1943 r.], k. 4.

nym przypadku nie doszło do rozprawy przed Sondergerichtem, choć jej termin był wyznaczony, ze względu na śmierć Polki oskarżonej o udzielenie schronienia sześciu Żydom na początku 1943 r. w Radomsku⁸⁶.

W zachowanym materiale źródłowym udokumentowano trzy sprawy dotyczące sześciu osób, w których wyroki skazujące na karę śmierci za pomoc Żydom wydał Sondergericht Tschenstochau. W październiku 1943 r. spotkało to folksdojczkę Natalię Abram (Abramowicz) oraz Weronikę Kalek z Radomska za pomoc i schronienie udzielone zaprzyjaźnionej rodzinie żydowskiej od stycznia do maja 1943 r. Abram zamieniono w drodze łaski karę na 5 lat ciężkiego więzienia. Udało jej się przeżyć wojnę, natomiast dalszy los Kalek pozostaje nieznany (co do jej osoby zapowiedziano osobną decyzję w przedmiocie ewentualnego skorzystania z prawa łaski, jednak nie zachowała się ona w aktach)⁸⁷. W czerwcu 1944 r. Sondergericht rozpatrywał sprawę Stanisława Widery, Walentego Kępy oraz Karoliny Owczarek, którzy ukrywali Żydów od stycznia do sierpnia 1943 r. Obu mężczyznom w drodze łaski zamieniono karę śmierci na rok więzienia, natomiast Owczarek została ścięta gilotyną 2 listopada 1944 r. we Wrocławiu⁸⁸. W lipcu 1944 r. skazana została Helena Przygodzka, która przyjęła Żydów w swoim częstochowskim domu i poczęstowała herbatą, ci jednak przy nadarzającej się okazji pobili ją do utraty przytomności, zabrali kilka przedmiotów i uciekli. W jej przypadku kara śmierci została zamieniona na rok więzienia⁸⁹.

⁸⁶ APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, Anklageschrift vom 12. Juli 1943 [Akt oskarżenia z 12 VII 1943 r.], k. 5; Pismo do rodziny Sygizman w Radomsku z 3 VIII 1943 r., k. 9.

⁸⁷ BA, R 137 I/2349, Urteil in der Strafsache gegen Natalia Abram und Veronika Kalek vom 21. Oktober 1943 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Natalii Abram i Weronice Kalek z 21 X 1943 r.], k. 2–3; Gnadenakt vom 10. Februar 1944 [Akt łaski z 10 II 1944 r.], k. 4; T. Gonet, *Kalek Weronika, Abram (Abramowicz) Natalia* [w:] A. Namysło, G. Berendt (red.), *Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej*, Warszawa 2014, s. 73–74; <https://collections.arolsen-archives.org/de/search/person/78863973?s=Abramowicz%20Natalia-&t=222915&p=1> [dostęp: 18.07.2022 r.].

⁸⁸ BA, R 137 I/2348, Urteil in der Strafsache gegen Stanislaw Widera und Andere vom 1. Juni 1944 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Stanisławowi Widerze i innym z 1 VI 1944 r.], k. 73–75; Schreiben der Hauptabteilung Justiz an die Ausweichstelle der Justizbehörden des Generalgouvernements in Görlitz vom 13. Oktober 1944 [Pismo Głównego Wydziału Sprawiedliwości do Placówki Zapasowej Organów Resortu Sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa w Zgorzelcu z 13 X 1944 r.], k. 82; Schreiben des Oberstaatsanwalts in Breslau an Vollstreckungsprotokoll vom 2. November 1944 [Protokół egzekucji z 2 XI 1944 r.], k. 87. W protokole egzekucji wskazano błędną datę wydania wyroku (1 lipca 1944 r., zamiast 1 czerwca 1944 r.).

⁸⁹ BA, R 137 I/2317, Urteil in der Strafsache gegen Helena Przygodzka vom 20. Juli 1944 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Helenie Przygodzkiej z 20 VII 1944 r.], k. 15–16; Schreiben der Hauptabteilung Justiz an die Ausweichstelle der Justizbehörden des Generalgouvernements in Görlitz vom 17. November 1944 [Pismo Głównego Wydziału Sprawiedliwości do Placówki Zapasowej Organów Resortu Sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa w Zgorzelcu z 17 XI 1944 r.], k. 19.

W przypadku innych podsądnych mimo względnie dobrego stanu zachowania źródeł pozostają pytania, na które trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Na przykład robotnik z Radomska Tomasz Broszkiewicz został wraz ze swoją żoną Julią zatrzymany przez żandarma w związku z „przechowaniem Żydów” i osadzony w więzieniu w Radomsku pod koniec czerwca 1943 r. W nocy z 7 na 8 sierpnia 1943 r. nieznanymi „bandyci” uwolnili kilku więźniów, w tym Julię Broszkiewicz, toteż wezwanie na rozprawę przed Sondergericht Tschenschostochau wyznaczoną na 19 sierpnia 1943 r. doręczono tylko Tomaszowi Broszkiewiczowi, którego przetransportowano do więzienia częstochowskiego. Ostatnim dokumentem zachowanym w aktach więziennych jest prośba o zwolnienie Broszkiewicza z aresztu z 5 listopada 1943 r. podpisana przez kierownika Niemieckiej Prokuratury w Częstochowie⁹⁰. Jest więc możliwe, że został on przez Sondergericht uniewinniony i dlatego go zwolniono⁹¹. Przypuszczenie to uprawdopodabnia obwieszczenie z 29 grudnia 1944 r., informujące o skazaniu na karę śmierci przez Sąd Doraźny Dowódcy Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w dystrykcie Radom 29 mężczyzn, w tym Tomasza Broszkiewicza, za przynależność do bandy komunistycznej i udział w zbrojnych napadach oraz wykonaniu wyroku na 20 z nich (w tym na Broszkiewiczu)⁹².

Warto jeszcze zasygnalizować, że w związku z likwidacją getta, poza wyżej wymienionym sprawami, miało miejsce kilka innych czynów – gdy sprawcy chcieli wzbogacić się na mieniu pozostawionym przez wysiedlonych Żydów w getcie. Z mocy prawa mienie to zostało zajęte. Za jego kradzież Sondergericht wyrokiem skazał np. 23-letniego Polaka na karę 3 miesięcy więzienia⁹³. Za podobnego rodzaju

⁹⁰ APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 3303, Kwestionariusz, k. 1; Schreiben des Kreisgefängnisses Radomsko an die Verwaltung des Gerichtsgefängnisses in Tschenschostochau vom 16. August 1943 [Pismo Więzienia Powiatowego w Radomsku do Zarządu Więzienia Sądowego w Częstochowie z 16 VIII 1943 r.], k. 5; Schreiben des Leiters der Deutschen Staatsanwaltschaft in Tschenschostochau an die Deutsche Strafanstalt in Tschenschostochau vom 5. November 1943 [Pismo Kierownika Niemieckiej Prokuratury do Niemieckiego Zakładu Karnego w Częstochowie z 5 XI 1943 r.], k. 9; Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi, IPN Ld 3/8, Księga aresztu więzienia w Radomsku, s. 350–351.

⁹¹ Z drugiej strony w aktach więziennych dotyczących Polaka oskarżonego o napady (z adnotacji nie wynika, czy został wydany wyrok) znalazł się „Entlassungsschein”, czyli zaświadczenie o zwolnieniu z 13 kwietnia 1943 r. wystawione przez Policję Bezpieczeństwa – Komisarjat Kryminalny w Częstochowie, a mimo to na kwestionariuszu więziennym odnotowano „rozstrzelany” i datę: 13 kwietnia 1943 r. APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 2912, Kwestionariusz więzienny, k. 1; Entlassungsschein vom 13. April 1943 [Zaświadczenie o zwolnieniu z 13 IV 1943 r.].

⁹² AIPN, GK 141/40, t. 17, Bekanntmachung vom 29. Dezember 1944 [Obwieszczenie z 29 XII 1944 r.], bp.

⁹³ APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 2749, Schreiben des Leiters der Deutschen Staatsanwaltschaft in Tschenschostochau an die Deutsche Strafanstalt in Tschenschostochau vom 16. April 1943 [Pismo Kierownika Niemieckiej Prokuratury w Częstochowie do Niemieckiego Zakładu Karnego w Częstochowie z 16 IV 1943 r.], k. 7.

czyny, opisane jako „plądrowanie”, wymierzano w prokuratorskich nakazach karnych kary 6 miesięcy więzienia⁹⁴.

Spośród czynów nietypowych osądzonych przez Sondergericht zwraca uwagę opór w związku z uszkodzeniem ciała, gdy rolnik z powiatu Radomsko nie podporządkował się wezwaniu sołtysa do dostarczenia furmanki celem odwiezienia kontyngentu ziemniaków (kara roku więzienia)⁹⁵, oraz bigamia, której dopuścił się 38-letni Polak (kara roku ciężkiego więzienia)⁹⁶.

Wojenne przestępstwa gospodarcze rozpatrywane przez Sondergericht były kwalifikowane na podstawie rozporządzenia o gospodarce wojennej z 4 września 1939 r. i przybierały postać pokątnego handlu lub nielegalnego uboju, częstokroć w związku z podbijaniem cen. W jednej sprawie skazano dwie osoby za wojenne przestępstwo gospodarcze i dwie kolejne za pomocnictwo do niego: 67-letni częstochowianin w piwnicy swojego domu przy pomocy motoru elektrycznego założył młyn, który działał około pół roku. W młynie tym nielegalnie mielił żyto trzy do czterech razy w tygodniu dla obcych osób, za co pobierał odpowiednią stawkę od kilograma. W zastępstwie interesem zajmował się jego syn, również skazany. Główni sprawcy zostali skazani na 1,5 roku ciężkiego więzienia oraz grzywnę w wysokości 10 000 zł, natomiast pomocnicy na kary od 6 miesięcy więzienia i 1000 zł grzywny oraz 2 miesięcy więzienia i 200 zł grzywny⁹⁷. W innej sprawie skazano 29-letnią Polkę z Radomska za regularne dokonywanie nielegalnych ubojów w okresie od maja 1940 r. do stycznia 1941 r. i pokątną sprzedaż uzyskanego w ten sposób mięsa. Sąd stwierdził, że swoim działaniem ukryła ona produkty, które były niezbędne do życia ludności, a ze względu na zakres działalności zagroziła pokryciu tego zapotrzebowania. W stwierdzeniu tym zawarto ustawowe znamiona czynu opisanego w § 1 ust. 1 rozporządzenia o gospodarce wojennej. Choć przepis ten umożliwiał nawet orzeczenie kary śmierci, w niniejszej sprawie wymierzono karę 2 lat ciężkiego więzienia⁹⁸. Ogółem na 24 osoby skazane za wojenne przestępstwo gospodarcze karę więzienia usłyszało 9 (w wysokości od 4 miesięcy do 1,5 roku), zaś ciężkiego więzienia – 15 (w wysokości od 1 roku do 3 lat). Kary te oceniam jako dość łagodne.

⁹⁴ APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 2793, Kwestionariusz więzienny, k. 1; sygn. 2801, Kwestionariusz więzienny, k. 1.

⁹⁵ APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 2099, Urteil in der Strafsache gegen Tadeusz Zborowski vom 21. Juli 1942 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Tadeuszowi Zborowskiemu z 21 VII 1942 r.], k. 14–16. Sprawę rozpoznawał Sondergericht jednoosobowo.

⁹⁶ BA, R 137 I/2298, Urteilsspruch vom 21. April 1944 [Sentencja wyroku z 21 IV 1944 r.], bp.

⁹⁷ BA, R 137 I/2324, Urteil in der Strafsache gegen Josef Kolman und Andere vom 23. Juni 1944 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Józefowi Kolmanowi i innym z 23 VI 1944 r.], k. 47–48.

⁹⁸ APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 1458, Urteil in der Strafsache gegen Marianna Zobkova vom 13. November 1941 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Mariannie Zobkovej z 13 XI 1941 r.], k. 14–17.

Niewątpliwie w swojej działalności Sondergericht Tschenstochau wykorzystywał nakazy karne. Trudno jest oszacować ich liczbę. Jeśli obrać za punkt odniesienia wykazane w sprawozdaniu za 1940 r. 273 sądowe nakazy karne⁹⁹, to w sumie mogło ich być nawet 1500. W zachowanym materiale źródłowym jest ich jedynie 28 względem 28 osób. Wszystkie były wydawane jednoosobowo, przez Jägera, Woytego lub Lainera w latach 1940–1942. W badanej próbie wyraźnie częściej wydawano nakazy karne w stosunku do czynów o charakterze politycznym (57%) niż kryminalnym (21,5%) czy gospodarczym (21,5%). Wśród czynów politycznych najczęściej chodziło o nienoszenie opaski z gwiazdą Dawida, nielegalne przekroczenie granicy oraz opór przeciwko władzy, ale ukarano w ten sposób również np. za noszenie przedwojennej czapki uczniowskiej (elementu polskiego umundurowania zakazanego w GG)¹⁰⁰. Z czynów kryminalnych wydawano nakazy karne w związku z kradzieżami, kłusownictwem i poplecznictwem, natomiast z gospodarczych – z powodu pokątnego handlu, pomocnictwa do pokątnego handlu, nielegalnego uboju oraz występków dewizowego. Ukaranie pokątnego handlu i nielegalnego uboju na drodze nakazu karnego zamiast wyroku wynikało z niewielkiej ilości lub wartości towaru (gdy np. chodziło o jednorazowy ubój domowy)¹⁰¹, który nie pozwalał na zakwalifikowanie z rozporządzenia o gospodarce wojennej – zamiast niego w podstawie prawnej znajdowało się rozporządzenie o kształtowaniu cen z 12 kwietnia 1940 r.¹⁰² Najczęściej orzekaną karą więzienia była ta w wymiarze 3 miesięcy (35%), nieco rzadziej wymierzano miesiąc więzienia (21,5%), natomiast w jednej sprawie zamiast więzienia orzeczono 100 zł grzywny. Żaden z zachowanych nakazów karnych pod względem wymiaru kary nawet nie był zbliżony do granicy ustawowej przewidzianej dla tej formy ukarania (rok więzienia).

Nie wiadomo, w jakiej skali orzeczenia Sądu Specjalnego w Częstochowie były wrzucane na drogę wznowienia postępowania. Nie zachowały się dokumenty to potwierdzające. Mogę jedynie odnotować, że w sprawie o wymuszenie, w której 30 kwietnia 1941 r. wydano wyrok skazujący 6 osób, sąd specjalny postanowieniem odrzucił wniosek o wznowienie z 26 maja 1941 r. ze względu na wniesienie go w nieprzepisanej prawem formie¹⁰³. Z kolei w sprawie, w której razem oskarżono

⁹⁹ APR, Gubernator Dystryktu Radomskiego – Wydział Sprawiedliwości, sygn. 206, Anlage 7 zum Bericht der Abteilung Justiz beim Chef des Distrikts Radom – Geschäftsübersicht der Sondergerichte [Załącznik 7 do Raportu Wydziału Sprawiedliwości przy Szeffie Dystryktu Radom], b.d., k. 16.

¹⁰⁰ Pisał o tym również J. Pietrzykowski, *Cień swastyki nad Jasną Górą...*, s. 127; idem, *Hitlerowcy w powiecie częstochowskim...*, s. 68.

¹⁰¹ APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 3697, Strafbefehl vom 5. August 1941 [Nakaz karny z 5 VIII 1941 r.], k. 11–12.

¹⁰² Na przykład APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 1007, Strafbefehl vom 4. Juli 1941 [Nakaz karny z 4 VII 1941 r.], k. 10.

¹⁰³ APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 886, Beschluss vom 5. Juli 1941 [Pozostanowienie z 5 VII 1941 r.], k. 18.

folksdojców i Polaków o wojenne przestępstwo gospodarcze, 19 czerwca 1941 r. zapadł wyrok – wymierzono niskie kary do roku więzienia. Wniosek o wznowienie postępowania 7 lutego 1942 r. złożył jeden ze skazanych folksdojców, a później (23 lutego 1942 r.) również jego adwokat, Josef Joachimski z Gliwic. Oba wnioski zostały postanowieniem odrzucone przez Sondergericht jako niedopuszczalne, ponieważ przedstawione nowe fakty nie mogły podważyć dotychczasowych ustaleń faktycznych. Skazanie w sprawie nastąpiło bowiem w związku z mąką dostarczoną przez skazanego. We wniosku o wznowienie powtórzono twierdzenie wygłoszone podczas rozprawy głównej, że nie chodziło tutaj o niedozwolone dostawy – pokątny handel, tylko dostawy wyrównawcze w związku z wcześniejszymi niedoborami. Nowym twierdzeniem było przeprowadzenie owych dostaw wyrównawczych na polecenie Urzędu Żywności (Ernährungsamt). Sondergericht ocenił, że kwestia ta jest bez znaczenia, gdyż w wyroku wyraźnie ustalono, że dostawy nie miały charakteru wyrównawczego, lecz były zupełnie nowe i do tego po cenach nadmiernych¹⁰⁴.

Niewiele lepiej wygląda sprawa ze sprzeciwem nadzwyczajnym – zachował się jego egzemplarz w jednej sprawie. Sprzeciw nadzwyczajny, datowany na 15 stycznia 1942 r., kierownik Głównego Wydziału Sprawiedliwości wniósł od wyroku Sondergericht Tschenstochau w sprawie przeciwko Żydowi Zachariasowi Goldbergowi, ustalając jednocześnie, że sprawa od nowa będzie rozpoznana przez Sąd Specjalny w Radomiu. Z uzasadnienia sprzeciwu wynika, że wyrok dotyczył przypadku, gdy Goldberg zamiast innego Żyda włączył się do grupy wychodzącej z getta do pracy w ogrodach miejskich w Częstochowie, a w drodze powrotnej odłączył się i udał do pewnego domu, aby zebrać o chleb. Sondergericht uniewinnił go, ponieważ nie mógł dopatrzyć się nieuprawnionego opuszczenia żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej ani w tym, że z własnej inicjatywy przyłączył się do oddziału robotniczego, ani w tym, że tymczasowo się od niego odłączył. W ocenie Willego w obu punktach wnioskowanie Sondergerichtu rodziło wątpliwości. Zwrócił on uwagę, że za uprawnionego do opuszczenia getta można uważać tylko tego pracownika, który został wyznaczony do oddziału robotniczego, a więc Żyda nadającego się do danej pracy i co do którego zatrudnienia poza gettem nie ma przeciwwskazań zdrowotnych. Dopuszczenie możliwości zastępstwa uważał za sprzeczne z celem trzeciego rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z 15 października 1941 r., a zachowanie Żyda, który samowolnie wmieszał się do grupy wychodzącej do pracy poza getto – za wypełnienie znamion opisanych w § 4b rozporządzenia. Podobnie należało potraktować sytuację, gdy Żyd odłącza się od grupy poza gettem – u podstawy zorganizowania takiej kolumny żydowskich pracowników leżały bowiem te

¹⁰⁴ APCz, Niemiecki Zakład Karny w Częstochowie, sygn. 3518, Urteil in der Strafsache gegen Josef Kropatsch und Andere vom 19. Juni 1941 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Josefowi Kropatschowi i innym z 19 VI 1941 r.], k. 7-15; Beschluss vom 6. Mai 1942 [Postanowienie z 6 V 1942 r.], k. 19-20.

same przyczyny, co w przypadku utworzenia getta. Zamkniętą grupę żydowskich robotników na czas jej pobytu poza gettem należało uważać za jego rozszerzenie – „zabierała ona jak gdyby getto ze sobą”. Dalej Wille zauważył, że ze strony Żyda samowolnie opuszczającego grupę robotniczą grozi to samo niebezpieczeństwo, co ze strony Żyda w nieuprawniony sposób opuszczającego getto. W konkluzji napisano, że ukaranie go tą samą karą odpowiada „zdrowemu odczuciu narodowemu” oraz myśli przewodniej przepisu § 4b trzeciego rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z 15 października 1941 r.¹⁰⁵ Najprawdopodobniej wykładnia rozporządzenia zaprezentowana w zaskarżonym wyroku Sondergerichtu korespondowała z zastrzeżeniami ogłoszonymi podczas posiedzenia rządu GG 16 grudnia 1941 r., że w ocenie sędziów z dystryktu radomskiego przepisy nie zostały sformułowane ściśle i dotyczą tylko „żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej”¹⁰⁶. Niestety nie wiadomo, jak orzekł w tej sprawie Sondergericht Radom.

Jeśli chodzi o technalia, to wydawane przez Sondergericht wyroki wraz z uzasadnieniem zazwyczaj były syntetyczne i zwięzłe. Ich objętość wynosiła od dwóch do szesnastu stron. Przeciętny wyrok częstochowskiego sądu specjalnego zajmował cztery strony maszynopisu.

Sondergericht w prasie okupacyjnej

Informacje dotyczące działalności Sądu Specjalnego były publikowane głównie w polskojęzycznej prasie lokalnej – wydaniach „Gońca Częstochowskiego”, przemianowanego następnie na „Kuriera Częstochowskiego”¹⁰⁷. Kilka znalazłem również w „Nowym Głosie Lubelskim” oraz „Gońcu Krakowskim”, a także niemieckojęzycznym „Krakauer Zeitung”.

W 1939 r. w „Gońcu Częstochowskim” i „Kurierze Częstochowskim” znalazłem 13 syntetycznych, kilkudziesięciu notatek informujących o konkretnych wyrokach. Większość z nich była pisana po polsku, niektóre jednak publikowano w języku niemieckim. Opis obejmował datę wydania orzeczenia, dane oskarżonego, rodzaj czynu zabronionego, czasem także sposób działania sprawcy, choć niekiedy pomijano niektóre z tych elementów¹⁰⁸. Przyjmowano też bardziej relacyjną formę opisu, w ramach której w kilkunastowersowej kolumnie (*Z miasta i okolicy*, *Z Sądu Specjalnego w Częstochowie*) relacjonowano konkretny dzień w pracy sądu i omawiano po kolei

¹⁰⁵ APŁ, Sąd Specjalny w Piotrkowie, sygn. 4, Ausserordentlicher Einspruch vom 15. Januar 1942 [Sprzeciw nadzwyczajny z 15 I 1942 r.], k. 203–204.

¹⁰⁶ K. Urbański, *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Kraków 2004, s. 118.

¹⁰⁷ J. Pietrzykowski, *Hitlerowcy w Częstochowie...*, s. 34–35.

¹⁰⁸ *Przykładne ukaranie kupca za lichwę*, „Goniec Częstochowski”, nr 3 z 20 IX 1939 r.; *Z czynności tutejszego sądu*, „Goniec Częstochowski” nr 13 z 8 X 1939 r.; *Przykładne ukaranie za pobieranie wysokich cen*, „Goniec Częstochowski” nr 19 z 15 X 1939 r.

rozstrzygnięte sprawy, podając dane skazanych, przypisane czyny oraz wymierzone kary¹⁰⁹. Zdarzało się i tak, że w sąsiednich numerach gazety prezentowano te same notatki prasowe – najpierw po polsku, następnie po niemiecku¹¹⁰. Gdy konkretna sprawa wydawała się redakcji interesująca, czytelnicy otrzymywali jej szczegółowy opis. Za taką uznano przypadek wymuszenia na polskim lekarzu, który powrócił z tułaczki wojennej do Częstochowy. Udało się do niego dwóch mężczyzn, którzy postraszyli go złożonym na niemieckiej policji anonimowym donosem, na podstawie którego miano jego lub jego dziecko rozstrzelać, podpalić mieszkanie i zniszczyć pozostały dobytek. Tragedii mogło zapobiec przekazanie pewnej sumy pieniędzy, którą miał dostać skorumpowany niemiecki policjant – referent sprawy. Lekarz zgodził się, a do przekazania pieniędzy miało dojść na drugi dzień. W międzyczasie jednak zwierzył się ze swego położenia pewnemu niemieckiemu oficerowi, który od razu dopatrzył się przestępstwa wymuszenia i podjął stosowne kroki. Obaj mężczyźni zostali zgodnie z wnioskiem prokuratorskim skazani odpowiednio na karę 12 i 8 lat ciężkiego więzienia, a w mowie prokuratorskiej zwrócono uwagę na prostackie i beczelne działanie oskarżonych oraz „opowiadanie okropnych bajek o niemieckiej policji państwowej”¹¹¹.

W 1939 r. tylko w jednej krótkiej notatce prasowej poinformowano o zastosowaniu przez sąd kary śmierci oraz jej wykonaniu – wobec dwóch Polaków z Bystrzanowic pod Częstochową za nielegalne posiadanie broni. Nie sprecyzowano, jaki konkretnie sąd wydał wyrok, jednak ze względu na rodzaj czynu mógł to być wyrok sądu specjalnego albo policyjnego sądu doraźnego¹¹². Przy tej okazji przestrzegano czytelników, że należy oddać wszelką broń palną i sprzęt wojenny, a przestępcy posługujący się bronią i przemocą podlegają karze śmierci. Stanowiło to ewidentne nawiązanie do obowiązującego na obszarze GG niemieckiego prawa karnego, w szczególności rozporządzenia przeciwko przestępcom gwałtownym z 5 grudnia 1939 r.¹¹³

W 1940 r. pierwsza informacja dotycząca działalności częstochowskiego Sondergerichtu pojawiła się dopiero na początku marca. Okazją było wydanie wyroku

¹⁰⁹ *Kradzież na Jasnej Górze. Sąd w Częstochowie surowo ukarał przestępców*, „Goniec Częstochowski” nr 24 z 21 X 1939 r.; *Z Sądu Specjalnego w Częstochowie*, „Kurier Częstochowski” nr 42 z 12 XI 1939 r.; *Vom Sondergericht in Tschenschostchau*, „Kurier Częstochowski” nr 44 z 15 XI 1939 r.; *Z działalności Sądu Specjalnego w Częstochowie*, „Kurier Częstochowski” nr 55 z 28 XI 1939 r.; *Z działalności Sądu Specjalnego w Częstochowie*, „Kurier Częstochowski” nr 60 z 3 XII 1939 r.; *Z działalności Sądu Specjalnego w Częstochowie*, „Kurier Częstochowski” nr 72 z 19 XII 1939 r.

¹¹⁰ *Z Sądu Specjalnego w Częstochowie*, „Kurier Częstochowski” nr 48 z 19 XI 1939 r.; *Vom Sondergericht in Tschenschostchau*, „Kurier Częstochowski”, nr 49 z 21 XI 1939 r.

¹¹¹ *Vom Sondergericht Tschenschostchau. Epresser, Diebe und Betrüger abgeurteilt*, „Goniec Częstochowski” nr 32 z 31 X 1939 r.

¹¹² A. Wrzyszczyński, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 63–64.

¹¹³ *Dwa wyroki śmierci*, „Kurier Częstochowski” nr 79 z 29 XII 1939 r.

na trzyosobową grupę mężczyzn dopuszczających się włamań do apteki i mieszkań prywatnych. W procesie orzeczono karę śmierci, 8 i 6 lat ciężkiego więzienia oraz utratę praw obywatelskich. Na karę śmierci skazano sprawcę, który przy zatrzymaniu bronił się łomem żelaznym, co zakwalifikowano na podstawie rozporządzenia przeciwko przestępcom gwałtownym z 5 grudnia 1939 r.¹¹⁴ Już w kolejnym wydaniu gazety przestrzegano przed popełnianiem oszustw na szkodę Rzeszy poprzez nadużycia przy otrzymywaniu zasiłków z urzędu pracy, np. poprzez niemeldowanie o podjęciu pracy w celu dalszego pobierania zasiłku. Sąd specjalny przewidywał w takich sytuacjach areszt lub karę więzienia¹¹⁵. W marcu relacjonowano jeszcze rozprawy sądu specjalnego w sprawach przeciwko kilku wielokrotnie karanym Polakom, sprawcom kradzieży i włamań. Jeden z nich po nieudanym włamaniu został zatrzymany przez polskiego policjanta, stawiał opór i zranił policjanta sztachetą. Został za to skazany na karę śmierci, natomiast pozostali oskarżeni usłyszeli kary kilku lat więzienia¹¹⁶. W kwietniu znalazła się notka o skazaniu za podbijanie cen na rok więzienia¹¹⁷, dwujęzyczna informacja o wykonaniu wymierzonej wcześniej przez Sondergericht kary śmierci wobec sprawcy włamań, który posługiwał się łomem¹¹⁸, notka o surowych karach wobec lichwiarzy i pokątnych handlarzy¹¹⁹, o skazaniu za pokątny handel¹²⁰ oraz o oszuście uznanym za szkodnika narodowego (w nomenklaturze gazety: szkodnika społecznego), skazanym na 5 lat ciężkiego więzienia¹²¹.

W maju 1940 r. ukazały się jedynie cztery teksty odnoszące się do Sondergerichtu. Informowano o straceniu dwóch niebezpiecznych przestępców notorycznych, skazanych w połowie marca¹²², o ukaraniu włamywacza za kradzież, groźby i stawianie oporu na 4 lata ciężkiego więzienia oraz innych sprawach rozpoznanych tego samego dnia¹²³, skazaniu na śmierć za morderstwo żony¹²⁴ oraz na karę więzienia za wymuszanie, stawianie oporu władzy oraz znieważenie polskich policjantów¹²⁵. W ostatnim tekście starano się podkreślić, że polscy urzędnicy mają oparcie u niemieckich władz, natomiast tekst donoszący o skazaniu żonobójcy miał formę ar-

¹¹⁴ Sąd specjalny w Częstochowie wydał wyrok śmierci, „Kurier Częstochowski” nr 50 z 2 III 1940 r.

¹¹⁵ Oszustwa na szkodę Rzeszy niemieckiej, „Kurier Częstochowski” nr 51 z 3 III 1940 r.

¹¹⁶ Dwa wyroki śmierci wydał sąd specjalny w Częstochowie, „Kurier Częstochowski” nr 63 z 18 III 1940 r.

¹¹⁷ Skazany za paskarstwo, „Kurier Częstochowski” nr 74 z 1 IV 1940 r.

¹¹⁸ Verbrecher zum Tode verurteilt, „Kurier Częstochowski” nr 76 z 4 IV 1940 r.; Wyrok sądu specjalnego w Częstochowie, „Kurier Częstochowski” nr 76 z 4 IV 1940 r.

¹¹⁹ Ostre kary dla lichwiarzy i pokątnych handlarzy, „Kurier Częstochowski” nr 93 z 23 IV 1940 r.

¹²⁰ Rok i siedem miesięcy więzienia za handel pokątny, „Kurier Częstochowski” nr 94 z 24 IV 1940 r.

¹²¹ Szkodnik społeczny ukarany więzieniem, „Kurier Częstochowski” nr 98 z 28 IV 1940 r.

¹²² Stracenie dwóch notorycznych przestępców, „Kurier Częstochowski” nr 100 z 1/2 V 1940 r.

¹²³ Notoryczny włamywacz ciężko ukarany, „Kurier Częstochowski” nr 103 z 7 V 1940 r.

¹²⁴ Morderca swej żony skazany na śmierć. Żonę zabił duszą od żelazka, „Kurier Częstochowski” nr 105 z 9 V 1940 r.

¹²⁵ Skazanie złośliwego oszczercy, „Kurier Częstochowski” nr 107 z 11 V 1940 r.

tykułu i był dość szczegółowy – omówiono historię tragicznego małżeństwa oraz motyw działania sprawcy, który nie mógł pogodzić się z tym, że żona go opuściła i nie chciała wrócić.

W czerwcu 1940 r. notki prasowe pojawiły się tylko w jednym numerze „Kuriera Częstochowskiego” – w rubryce *Z Częstochowy i okolicy*. W podrubryce *Z sali sądowej* w wydaniu z 14 czerwca informowano o sprawach, które były na wokandzie: przeciwko włamywaczowi oraz dwójce paserów z Częstochowy. W tekście podano ich dane personalne, przybliżono także okoliczności popełnienia czynów. Włamywacza skazano na 6 lat ciężkiego więzienia, zaś paserów na 1,5 roku oraz 6 miesięcy więzienia¹²⁶. W tym samym wydaniu gazety doniesiono o wykonaniu kary śmierci na sprawcy rabunku, który posługiwał się żelaznym łomem¹²⁷.

W lipcu 1940 r. opublikowano dwa teksty różnej długości odnoszące się do sądowego orzecznictwa. W pierwszym tekście – w którym stosowano zamiennie nazwę sąd specjalny i sąd nadzwyczajny – opisano jako przestrogę dla paskarzy proces przeciwko „żydówce”, która pokątnie handlowała mlekiem po zawyżonych cenach. Została skazana na rok więzienia¹²⁸. Drugi tekst miał formę dwukolumnowego artykułu – informowano w nim o postawieniu przed sądem dziesięcioosobowej szajki złodziejsko-paserskiej, która w okresie od grudnia 1939 r. do lutego 1940 r. na terenie Częstochowy dokonała szeregu zuchwałych kradzieży z włamaniem. Szefem szajki był 17-latek, choć jej członkami były osoby 20-, 30-, a nawet 40-letnie. Z detalami opisano poszczególne czyny. Przewód sądowy umożliwił skazanie ośmiu osób i uniewinnienie dwóch. Herszt bandy otrzymał najwyższy wymiar kary – 12 lat więzienia, w przypadku pozostałych członków wymiar kary wynosił między 9 miesięcy więzienia a 8 lat ciężkiego więzienia. Pod koniec artykułu podkreślono, że ów 17-latek był niebezpiecznym typem przestępcy zawodowego i został unieszkodliwiony¹²⁹.

W sierpniu 1940 r. donoszono o skorzystaniu z prawa łaski przez Generalnego Gubernatora w stosunku do żonobójcy skazanego na karę śmierci, który zamienił karę na 10 lat ciężkiego więzienia¹³⁰, oraz o orzeczeniu kary śmierci wobec dwóch sprawców bestialskiego mordu z Mstowa (o wykonaniu obu kar informował przywołany wyżej afisz). Drugi tekst miał formę obszernego, dwukolumnowego artykułu i obejmował pełną relację z procesu i wyroku¹³¹. W tym samym miesiącu opublikowa-

¹²⁶ *Z sali sądowej*, „Kurier Częstochowski” nr 134 z 14 VI 1940 r.

¹²⁷ *Stracenie przestępcy*, „Kurier Częstochowski” nr 152 z 5 VII 1940 r.

¹²⁸ *Rok ciężkiego więzienia dla żydówki-paskarki*, „Kurier Częstochowski” nr 134 z 14 VI 1940 r.

¹²⁹ *Banda włamywaczy przed Sądem. 17-letni opryszek hersztem bandy. Przykładne kary dla zuchwałych rabusiów*, „Kurier Częstochowski” nr 172 z 28 VII 1940 r.

¹³⁰ *Akt łaski Generalnego Gubernatora*, „Kurier Częstochowski” nr 188 z 16 VIII 1940 r.

¹³¹ *Kara śmierci dla dwóch sprawców bestialskiego mordu. Sąd Specjalny w Częstochowie skazał mordcę żony i jego współnika*, „Kurier Częstochowski” nr 189 z 17 VIII 1940 r.

no jeszcze średniej wielkości artykuł dotyczący konkretnej sprawy, w której oszust podszywał się pod niemieckiego policjanta i pod tym pozorem odbierał handlującym na ulicy ich towary, które zatrzymywał dla siebie. Dodatkowo więc swoim czynem wyrządził „niepowetowaną szkodę dobremu imieniu policji niemieckiej”. Sąd specjalny wymierzył za ten czyn karę 2,5 roku ciężkiego więzienia¹³².

We wrześniu 1940 r. w formie szczegółowych relacji zwrócono uwagę na wymierzenie przez sąd specjalny kary 1,5 roku więzienia za ubój rytualny, 2 lat ciężkiego więzienia za kradzież¹³³, 6 tygodni więzienia za pokątny handel¹³⁴ oraz 2 miesięcy więzienia za podbijanie cen¹³⁵. W październiku 1940 r. opublikowano tylko jeden tekst dotyczący działalności sądu specjalnego – wyekspozowano w nim żydowskie pochodzenie oskarżonych, którzy zostali skazani za przemyt cukru i pieniędzy oraz nielegalne przekroczenie granicy. Na wokandzie znalazło się wówczas kilka spraw Żydów, co miało świadczyć o „przestępczych skłonnościach żydostwa”. Opisano również „bezczelne kręactwa i kłamstwa”, za pomocą których Żydzi chcieli się uchylić od odpowiedzialności. Sądowy wymiar kary był niski, wahał się między 6 tygodniami a 2 miesiącami więzienia¹³⁶.

W listopadzie 1940 r. informowano w krótkiej notatce o wykonaniu dwóch kar śmierci orzeczonych przez Sondergericht za morderstwo¹³⁷ oraz w dwukolumnowych artykułach o pociągnięciu do odpowiedzialności dwóch Żydów, skazanych na 2 lata więzienia i ponad 12 tys. zł grzywny oraz 9 miesięcy więzienia i 600 zł grzywny za przestępstwa dewizowe, a także dwóch złodzieiów kolejowych, skazanych na 8 miesięcy więzienia. W ostatnich tekstach przedstawiono wyrokujący sąd nie jako specjalny, tylko wyjątkowy – wynikało to pewnie ze zmiany redaktora lub tłumacza z języka niemieckiego na język polski¹³⁸. Zachowując tę samą nomenklaturę, w grudniu 1940 r. opisano w sposób syntetyczny skazanie dwóch Polaków, którzy dla celów nielegalnego uboju kupili krowę i za to usłyszeli karę więzienia w wysokości roku¹³⁹ oraz małżeństwa Żydów na rok ciężkiego więzienia oraz 3 miesiące więzienia za pokątny handel¹⁴⁰. W tym samym miesiącu sąd specjalny orzekł karę tygodnia aresztu za stawianie czynnego oporu gajowym w lesie¹⁴¹.

¹³² *Bezczelny oszust przykładnie ukarany*, „Kurier Częstochowski” nr 195 z 24 VIII 1940 r.

¹³³ *Z sali sądowej*, „Kurier Częstochowski” nr 207 z 7 IX 1940 r.

¹³⁴ *Kara więzienia za potajemny handel*, „Kurier Częstochowski” nr 208 z 8 IX 1940 r.

¹³⁵ *Żydówka – lichwiarka powędrawała do więzienia*, „Kurier Częstochowski” nr 208 z 8 IX 1940 r.

¹³⁶ *Żydzi – przemytnicy pieniędzy i cukru przed Sądem Specjalnym*, „Kurier Częstochowski” nr 229 z 3 X 1940 r.

¹³⁷ *Stracenie morderców*, „Kurier Częstochowski” nr 255 z 3 XI 1940 r.

¹³⁸ *Dwa żydzi zostali skazani za przestępstwa dewizowe*, „Kurier Częstochowski” nr 272 z 23 XI 1940 r.; *Złodzieje kolejowi pod kluczem*, „Kurier Częstochowski” nr 278 z 30 XI 1940 r.

¹³⁹ *Żle wyszli na spółce z żydem*, „Kurier Częstochowski” nr 285 z 8 XII 1940 r.

¹⁴⁰ *Szwindlarska para żydów za kratkami*, „Kurier Częstochowski” nr 286 z 10 XII 1940 r.

¹⁴¹ *Z sali sądowej*, „Kurier Częstochowski” nr 296 z 21 XII 1940 r.

W 1941 r. publikowano około pięciu informacji prasowych na temat wyroków Sondergerichtu w miesiącu. Była to więc regularność wyższa niż wcześniej. Notatki prasowe były też bardziej obszerne. W styczniu 1941 r. napiętnowano polskich policjantów, którzy zostali skorumpowani przez Żyda, za co otrzymali karę po 3 miesiące więzienia¹⁴², informowano o straceniu kobiety skazanej za usiłowanie morderstwa¹⁴³, o skazaniu 17-letniego Żyda za puszczanie w obieg fałszywych monet na 200 zł grzywny¹⁴⁴, o skazaniu dwóch częstochowian za kradzież i nielegalne opuszczenie obozu pracy w Rzeszy (odpowiednio rok i 4 lata więzienia)¹⁴⁵, o skazaniu za nieprzestrzeganie godziny policyjnej i opór stawiany policji (10 miesięcy więzienia)¹⁴⁶, o skazaniu grupy trudniącej się pokątnym handlem (kary od roku do 2 lat więzienia)¹⁴⁷. W lutym donoszono o skazaniu na 3 lata więzienia niebezpiecznych przestępców notorycznych po sesji wyjazdowej w Radomsku¹⁴⁸, o serii wyroków wydanych w sprawach o nielegalny ubój (orzeczono kary od pół roku do 8 miesięcy więzienia)¹⁴⁹ i o ukaraniu sprawcy kradzieży i paserstwa oraz sprawcy nielegalnego uboju¹⁵⁰. Ciekawy był opis sprawy, która zakończyła się cofnięciem aktu oskarżenia i umorzeniem postępowania karnego przez sąd – w sprawie o przekupstwo polskiego policjanta przez Żydówkę, ponieważ nie było rozstrzygającego dowodu. Na jej kanwie redakcja gazety opublikowała ostrzegawczy komentarz pod adresem polskich urzędników, którzy mieli być ofiarami celowych machinacji Żydów zmierzających do zmniejszenia zaufania ze strony niemieckich władz. W tym samym wydaniu donoszono jeszcze w zwięzły sposób o wyrokach za kradzież, a także za pokątny handel i nielegalny ubój¹⁵¹. W lutym ukazała się relacja z procesu o fałszywe oskarżenie polskiego policjanta przez Żyda, za które Sondergericht wymierzył karę 5 miesięcy więzienia¹⁵². W marcu 1941 r. donoszono o skazaniu włamywaczy (kary od 6 miesięcy do roku więzienia), eksponując ich żydowskie pochodzenie¹⁵³, łagodnych wyrokach za nielegalny ubój oraz nielegalne posiadanie aparatu radiowego¹⁵⁴, skazaniu „seniora złodziei częstochowskich” za kradzież na 2 lata więzienia¹⁵⁵ oraz

¹⁴² *Splamili dobre imię policji polskiej*, „Kurier Częstochowski” nr 8 z 11 I 1941 r.

¹⁴³ *Stracenie zbrodniarki*, „Kurier Częstochowski” nr 13 z 17 I 1941 r.

¹⁴⁴ *Mordka na ławie oskarżonych*, „Kurier Częstochowski” nr 13 z 17 I 1941 r.

¹⁴⁵ *Kara dla awanturniczych uciekinierów*, „Kurier Częstochowski” nr 15 z 19 I 1941 r.

¹⁴⁶ *Dwie ciekawe sprawy sądowe*, „Kurier Częstochowski” nr 17 z 22 I 1941 r.

¹⁴⁷ *Surowe kary dla pokątnych „rzeźników”*, „Kurier Częstochowski” nr 18 z 23 I 1941 r.

¹⁴⁸ *Notoryczni przestępcy przed Sądem Wyjątkowym*, „Kurier Częstochowski” nr 29 z 5 II 1941 r.

¹⁴⁹ *Surowe kary za potajemny ubój*, „Kurier Częstochowski” nr 32 z 8 II 1941 r.

¹⁵⁰ *Skradzione płótno było bardzo długie...*, „Kurier Częstochowski” nr 38 z 15 II 1941 r.

¹⁵¹ *Ostrzeżenie dla polskich urzędników*, „Kurier Częstochowski” nr 41 z 19 II 1941 r.

¹⁵² *Znów żyd oszkalował Polaka*, „Kurier Częstochowski” nr 46 z 25 II 1941 r.

¹⁵³ *Włamywacze z „gwiazdą” przed sądem*, „Kurier Częstochowski” nr 56 z 8 III 1941 r.

¹⁵⁴ *Znowu sprawa w sądzie o potajemny ubój*, „Kurier Częstochowski” nr 68 z 22 III 1941 r.

¹⁵⁵ *Senior złodziei częstochowskich 22 raz przed sądem*, „Kurier Częstochowski” nr 69 z 23 III 1941 r.

16-letniej Polki za oszustwo i udział w napadzie na nieco ponad 6 miesięcy więzienia¹⁵⁶. W kwietniu i maju 1941 r. brakowało w gazecie informacji odnoszących się do Sondergerichtu. W czerwcu 1941 r. zaczęła się pojawiać nowa rubryka – *Z Sądu Wyjątkowego*. Donoszono w niej o surowych karach za pobijanie cen i nielegalny ubój (choć było to przesadą – kary wyniosły po rok więzienia dla kilku osób)¹⁵⁷ oraz o skazaniu włamywacza na 3,5 roku ciężkiego więzienia¹⁵⁸. W tym samym miesiącu, mimo skoncentrowania gazety na wydarzeniach na froncie wschodnim tuż po ataku Niemiec na ZSRR, opublikowano kilka notek zawierających podstawowe informacje o procesach przed „sądem wyjątkowym”: o oszustwo, kradzieże i pokątny handel¹⁵⁹. Z kolejnych notek prasowych wynika, że w lipcu Sondergericht rozstrzygał sprawy o pokątny handel¹⁶⁰, nielegalny ubój, rabunek uliczny i samowolne opuszczenie miejsca pracy¹⁶¹, pobijanie cen, kradzieże, przemyt i nielegalny ubój¹⁶², poplecznictwo¹⁶³ oraz kradzież i oszustwo¹⁶⁴. W sierpniu czytelnicy byli informowani o sprawach o nienoszenie opaski z gwiazdą Dawida¹⁶⁵, podbijanie cen, fałszerstwo i sprzeniewierzenie¹⁶⁶ oraz w obszernym artykule o procesie o masowe zatrucie alkoholem metylowym. Jedynie w tym ostatnim tekście podano nazwisko prokuratora występującego na rozprawie – dr. Rothera¹⁶⁷. Do końca 1941 r. ukazało się jeszcze kilka wydań gazety, w których prezentowano doniesienia z sali sądowej Sondergerichtu. Miały one charakter syntetyczny i dotyczyły stawiania oporu władzy, prowadzenia gier hazardowych bez zezwolenia¹⁶⁸, kradzieży konia, kradzieży krowy i jej nielegalnego uboju¹⁶⁹, kradzieży, przestępstwa dewizowego i nielegalnego przekroczenia granicy¹⁷⁰, podbijania cen¹⁷¹ oraz kradzieży kieszonkowych¹⁷². W wydaniu gazety z 16 grudnia 1941 r. pojawił się duży artykuł dotyczący afery przemysłniczej i prze-

¹⁵⁶ *Przedziwne machinacje pokątnych kombinatorów*, „Kurier Częstochowski” nr 70 z 25 III 1941 r.

¹⁵⁷ *Ostre kary za paskarstwo i tajny ubój*, „Kurier Częstochowski” nr 144 z 22 VI 1941 r.

¹⁵⁸ *Trzy i pół roku ciężkiego więzienia za włamanie*, „Kurier Częstochowski” nr 144 z 22 VI 1941 r.

¹⁵⁹ *Szantażysta przed Sądem Wyjątkowym*, „Kurier Częstochowski” nr 150 z 29 VI 1941 r.

¹⁶⁰ *Surowo ukarani za nielegalny handel*, „Kurier Częstochowski” nr 156 z 6 VII 1941 r.

¹⁶¹ *Z Sądu Wyjątkowego*, „Kurier Częstochowski” nr 161 z 12 VII 1941 r.

¹⁶² *Z Sądu Wyjątkowego*, „Kurier Częstochowski” nr 168 z 20 VII 1941 r.

¹⁶³ *Komendant chciał chronić złodzieja-policjanta i sam dostał się do więzienia*, „Kurier Częstochowski” nr 169 z 22 VII 1941 r.

¹⁶⁴ *Z Sądu Wyjątkowego*, „Kurier Częstochowski” nr 174 z 27 VII 1941 r.

¹⁶⁵ *Moszek nie nosił opaski i dostał rok więzienia*, „Kurier Częstochowski” nr 180 z 3 VIII 1941 r.

¹⁶⁶ *Z Sądu Wyjątkowego*, „Kurier Częstochowski” nr 184 z 8 VIII 1941 r.

¹⁶⁷ *Banda restauratorów – trucieli przed sądem*, „Kurier Częstochowski” nr 202 z 29 VIII 1941 r.

¹⁶⁸ *Z sali sądowej*, „Kurier Częstochowski” nr 245 z 18 X 1941 r.

¹⁶⁹ *Z sali sądowej*, „Kurier Częstochowski” nr 246 z 19 X 1941 r.

¹⁷⁰ *Z sali sądowej*, „Kurier Częstochowski” nr 247 z 21 X 1941 r.

¹⁷¹ *Z sali sądowej*, „Kurier Częstochowski” nr 249 z 23 X 1941 r.

¹⁷² *Trzy młode złodziejki przed Sądem Wyjątkowym*, „Kurier Częstochowski” nr 266 z 12 XI 1941 r.

stępstw dewizowych¹⁷³, a już dzień później donoszono w formie kilkudzaniowej notki o wydaniu czterech wyroków śmierci „na żydów w Częstochowie za przekroczenie granic dzielnicy żydowskiej”¹⁷⁴.

W 1942 r. widać wyraźny regres w zainteresowaniu prasy działalnością sądu specjalnego – informacje na ten temat znalazłem jedynie w siedmiu wydaniach. Miały one formę zwięzłych notek prasowych. Dotyczyły wyroku na polskiego policjanta za przekupstwo¹⁷⁵, surowych kar za pokątny handel (po kilka miesięcy więzienia) i kradzież¹⁷⁶, za kradzież rowerów¹⁷⁷, za oszustwo i sprzeniewierzenie¹⁷⁸, za pokątny handel¹⁷⁹ oraz nielegalny ubój¹⁸⁰.

W 1943 r. tendencja się odwróciła – ukazało się prawie trzydzieści tekstów ilustrujących orzecznictwo sądu specjalnego. Relacjonowano skazanie na śmierć zawodowego przestępcy trudniącego się kradzieżami i włamaniami¹⁸¹, rozpoznanie spraw o przemyt, nielegalne przekroczenie granicy, nielegalny ubój, kradzież i włamanie¹⁸², oszustwo i podbijanie cen oraz nielegalne przekroczenie granicy i przemyt¹⁸³, oszustwo i fałszerstwo¹⁸⁴, kradzież, nielegalne przekroczenie granicy i przemyt¹⁸⁵, kradzież rowerów¹⁸⁶, włamania¹⁸⁷, fałszywą denuncjację (kara 3 lat ciężkiego więzienia)¹⁸⁸, odizolowanie niebezpiecznego przestępcy notorycznego¹⁸⁹, kradzież, porzucenie pracy i nielegalne przekroczenie granicy, a także za przywłaszczenie¹⁹⁰, kradzież i paserstwo¹⁹¹, włamanie¹⁹², uchylenie się od obowiązku

¹⁷³ *Afera przemytnicza i przestępstw dewizowych rozpatrywana przez Sąd Wyjątkowy w Częstochowie*, „Kurier Częstochowski” nr 295 z 16 XII 1941 r.

¹⁷⁴ *Cztery wyroki śmierci na żydów w Częstochowie za przekroczenie granic dzielnicy żydowskiej*, „Kurier Częstochowski” nr 296 z 17 XII 1941 r.

¹⁷⁵ *Wyrok Sądu Wyjątkowego w sprawie Feliksa Dobrowolskiego, sierżanta pol. polsk.*, „Kurier Częstochowski” nr 14 z 17 I 1942 r.

¹⁷⁶ *Z sali sądowej*, „Kurier Częstochowski” nr 102 z 30 IV 1942 r.

¹⁷⁷ *Za kradzież rowerów*, „Kurier Częstochowski” nr 107 z 6 V 1942 r.; *Dwa lata więzienia za kradzież*, „Kurier Częstochowski” nr 125 z 28 V 1942 r.

¹⁷⁸ *Z posiedzeń Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 262 z 4 XI 1942 r.

¹⁷⁹ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 295 z 13 XII 1942 r.

¹⁸⁰ *Za potajemny ubój*, „Kurier Częstochowski” nr 304 z 24 XII 1942 r.

¹⁸¹ *Koniec kariery zawodowego przestępcy*, „Kurier Częstochowski” nr 10 z 13 I 1943 r.

¹⁸² *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 12 z 15 I 1943 r.

¹⁸³ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 16 z 19 I 1943 r.

¹⁸⁴ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 17 z 21 I 1943 r.

¹⁸⁵ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 21 z 25 I 1943 r.

¹⁸⁶ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 32 z 7 II 1943 r.

¹⁸⁷ *Rok więzienia*, „Kurier Częstochowski” nr 33 z 8 II 1943 r.

¹⁸⁸ *Trzy lata więzienia za kłamliwą denuncjację*, „Kurier Częstochowski” nr 34 z 9 II 1943 r.

¹⁸⁹ *Notoryczny przestępca*, „Kurier Częstochowski” nr 39 z 16 II 1943 r.

¹⁹⁰ *Z sali sądowej*, „Kurier Częstochowski” nr 42 z 18 II 1943 r.

¹⁹¹ *Młodzi złodzieje i starzy paserzy*, „Kurier Częstochowski” nr 45 z 23 II 1943 r.

¹⁹² *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 52 z 2 III 1943 r.

pracy¹⁹³, uśiłowanie gwałtu i wymuszenie, a także nielegalne przekroczenie granicy, porzucenie pracy i kradzież¹⁹⁴, udzielenie przez rolnika z powiatu Radomsko pomocy w styczniu 1943 r. trzem Żydom przy opuszczaniu dzielnicy żydowskiej (kara roku więzienia, a nie śmierci!) oraz odizolowanie niebezpiecznego przestępcy notorycznego¹⁹⁵, kradzieże i nieumyślne spowodowanie śmierci¹⁹⁶, kradzieże z włamaniem (kary ciężkiego więzienia od 2 do 3 lat oraz po odbyciu kary odizolowanie, czyli zatrzymanie w celu zabezpieczenia)¹⁹⁷, przywłaszczenie urzędu i oszustwo oraz sprzeniewierzenie¹⁹⁸, odizolowanie recydywistki¹⁹⁹, napad rabunkowy dokonany przez wielokrotnie karanego sprawcę (orzeczono karę śmierci)²⁰⁰, uszkodzenie ciała, rabunek i wymuszenie²⁰¹, fałszerstwo, odizolowanie i podbijanie cen²⁰², paserstwo i rabunek²⁰³, kradzieże dokonane przez zawodowego złodzieja (orzeczono karę śmierci)²⁰⁴, pomoc Żydówce (orzeczono karę śmierci) oraz ułatwienie Żydówce przedostania się na dworzec kolejowy (orzeczono karę 8 lat ciężkiego więzienia)²⁰⁵, odizolowanie²⁰⁶, kradzieże dworcowe dokonane przez zawodowego złodzieja (orzeczono karę śmierci)²⁰⁷, kradzieże rowerów (orzeczono karę śmierci) oraz paserstwo²⁰⁸.

Przegląd wydań z 1944 r. wskazuje, że nastąpił wówczas spadek informacji dotyczących sądu specjalnego, choć nie był on tak gwałtowny jak to miało miejsce w 1942 r. Dane na ten temat znalazłem w niespełna dwudziestu numerach gazety.

¹⁹³ *Praca jest obowiązkiem*, „Kurier Częstochowski” nr 53 z 4 III 1943 r.

¹⁹⁴ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 58 z 10 III 1943 r.

¹⁹⁵ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 57 z 19 III 1943 r.

¹⁹⁶ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 74 z 28 III 1943 r.

¹⁹⁷ *Dwa recydywiści unieszkodliwieni*, „Kurier Częstochowski” nr 83 z 8 IV 1943 r.

¹⁹⁸ *Na wokandzie sądowej*, „Kurier Częstochowski” nr 128 z 1 VI 1943 r.

¹⁹⁹ *Na wokandzie sądowej*, „Kurier Częstochowski” nr 131 z 4 VI 1943 r.

²⁰⁰ *Ostatni czyn niepoprawnego przestępcy*, „Kurier Częstochowski” nr 136 z 10 VI 1943 r.

²⁰¹ *Na wokandzie sądowej*, „Kurier Częstochowski” nr 156 z 4 VII 1943 r.

²⁰² *Na wokandzie sądowej*, „Kurier Częstochowski” nr 159 z 8 VII 1943 r.

²⁰³ *Na wokandzie sądowej*, „Kurier Częstochowski” nr 170 z 21 VII 1943 r.

²⁰⁴ *Złodziej zawodowy skazany na karę śmierci*, „Kurier Częstochowski” nr 176 z 28 VII 1943 r.

²⁰⁵ *Kara śmierci za pomoc żydówce*, „Kurier Częstochowski” nr 199 z 24 VIII 1943 r. Treść notatki prasowej jest następująca: „Jesienią ub. roku zgłosiła się do tokarza, 26-letniego Józefa Flaka, żydówka Baumowa, z propozycją, by ten przeprowadził jej 7-letnią córkę z Żarek do Rzeszy. Flak zgodził się na to, umożliwiając Baumównie przedostanie się na dworzec kolejowy w Myszkowie, za co otrzymał 400 złotych. Przestępstwo to przeciw obowiązującym przepisom musiał Flak odpokutować kosztem swego życia, gdyż Sąd Specjalny w Częstochowie, po rozpatrzeniu sprawy skazał go na karę śmierci. W sprawę zamieszana była również mieszkanka Żarek Michalina Superska, która za ułatwienie przedostania się żydówce na dworzec w Myszkowie, przez przewiezienie jej na swoim rowerze, ukarana została przez Sąd Specjalny 8-letnim ciężkim więzieniem”. Oba nazwiska nie zostały odnotowane w wydawnictwie *Rejestr faktów represji...*

²⁰⁶ *Odizolowanie niepoprawnego przestępcy*, „Kurier Częstochowski” nr 199 z 24 VIII 1943 r.

²⁰⁷ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 206 z 1 IX 1943 r.

²⁰⁸ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 280 z 27 XI 1943 r.

Pierwsza notatka prasowa dotyczyła wyroku śmierci wydanego za przechowywanie Żydów – chodziło o wzmiankowaną wyżej sprawę Abrama Sojki i małżeństwa Bednarskich²⁰⁹. W kolejnej opisano historię dwóch braci, którzy za kradzieże oraz kilkakrotne nielegalne przekroczenie granicy usłyszeli kary więzienia²¹⁰. Następne informacje prasowe dotyczyły kradzieży²¹¹, pokątnego handlu, podbijania cen i nielegalnego przekroczenia granicy²¹², podbijania cen²¹³, sprzeniewierzenia, fałszerstwa i kradzieży²¹⁴, nielegalnego przekroczenia granicy, pokątnego handlu i podbijania cen oraz sprzeniewierzenia i paserstwa²¹⁵, podbijania cen²¹⁶, podpalenia dokonanego przez chorą umysłowo kobietę, którą sąd specjalny umieścił w zakładzie dla umysłowo chorych, oraz kradzieży²¹⁷ oraz pokątnego handlu, kradzieży węgla i nielegalnego uboju²¹⁸. W maju 1944 r. opisano sprawę kradzieży wentylatora z fabryki „Stradom” w Częstochowie. Czynu tego dopuścił się jeden z pracowników. Ze względu na jego niekaralność, sytuację materialną oraz odzyskanie skradzionego sprzętu sąd specjalny skazał sprawcę na 3 miesiące więzienia oraz uiszczenie kosztów postępowania²¹⁹. W następnych wydaniach donoszono o skazaniu na śmierć notorycznej złodziejki²²⁰, o skazaniu na rok i 3 miesiące więzienia za samowolne porzucenie pracy, na 6 miesięcy za pokątny handel²²¹, o skazaniu na śmierć trzech osób za ukrywanie Żydów (wzmiankowana wyżej sprawa Stanisława Widery, Walentego Kępy oraz Karoliny Owczarek)²²², na 9 miesięcy więzienia za paserstwo²²³ oraz o skazaniu listonosza na karę śmierci za kradzież przesyłek pocztowych²²⁴. Ostatnia notka prasowa w 1944 r. była poświęcona sprawie skazania za pokątny handel mąką na dziewięć miesięcy więzienia²²⁵. Wydania gazety z pierwszych dni stycznia 1945 r. nie zachowały się.

Poza częstochowskim kurierem jedną notatkę prasową znalazłem w „Nowym Głosie Lubelskim” – informowano o skazaniu przez „Niemiecki Sąd Specjalny w Częstochowie” dwóch mężczyzn (podano ich dane personalne) z powiatu często-

²⁰⁹ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 17 z 21 I 1944 r.

²¹⁰ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 26 z 1 II 1944 r.

²¹¹ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 29 z 4 II 1944 r.

²¹² *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 33 z 9 II 1944 r.

²¹³ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 48 z 25 II 1944 r.

²¹⁴ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 50 z 11 III 1944 r.

²¹⁵ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 61 z 12 III 1944 r.

²¹⁶ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 62 z 14 III 1944 r.

²¹⁷ *Na wokandzie sądowej*, „Kurier Częstochowski” nr 69 z 22 III 1944 r.

²¹⁸ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 117 z 18 V 1944 r.

²¹⁹ *Przed obliczem Temidy*, „Kurier Częstochowski” nr 118 z 19 V 1944 r.

²²⁰ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 124 z 25 V 1944 r.

²²¹ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 125 z 26 V 1944 r.

²²² *Kara śmierci za ukrywanie żydów*, „Kurier Częstochowski” nr 134 z 8 VI 1944 r.

²²³ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 154 z 1 VII 1944 r.

²²⁴ *Kara śmierci za kradzież przesyłek pocztowych*, „Kurier Częstochowski” nr 162 z 10 VII 1944 r.

²²⁵ *Z Sądu Specjalnego*, „Kurier Częstochowski” nr 167 z 15 VII 1944 r.

chowskiego na karę roku ciężkiego więzienia za zakup krowy dla celów nielegalnego uboju²²⁶. Natomiast o wyrokach częstochowskiego Sondergerichtu poinformowano aż w dwunastu wydaniach stołecznego „Gońca Krakowskiego”. Zamieszczone tam notatki prasowe dotyczyły najczęściej skazania na karę śmierci: mordercy własnej żony²²⁷, zuchwałego złodzieja i bandyty²²⁸, pięciorga Żydów za opuszczenie getta²²⁹, kobiety za usiłowanie morderstwa na swojej znajomej z motywów rabunkowych²³⁰, Żydówki za opuszczenie getta²³¹, siedemnastu Żydów za bezprawne opuszczenie dzielnicy żydowskiej przez sądy specjalne w Radomiu, Kielcach i Częstochowie²³², a także niepoprawnego złodzieja zawodowego²³³. Przy okazji pierwszej informacji prasowej odnoszącej się do skazania Żydów za opuszczenie getta zwrócono uwagę, że wcześniej wydane zostały przepisy zabraniające im opuszczania ich dzielnic mieszkaniowych w celu zwalczania chorób zakaźnych i zapobieżenia pokątnemu handlowi. Kolejne notatki prasowe pozbawione są już tego rodzaju uwag. Oprócz tego w paru sprawach na łamach pisma informowano o wymierzeniu łagodniejszych kar: za kradzieże rowerów i paserstwo²³⁴, bandzie włamywaczy (o sprawie informował też „Kurier Częstochowski”)²³⁵, za pobijanie cen²³⁶, za kradzież i samowolne opuszczenie miejsca pracy w Rzeszy²³⁷ oraz za usiłowanie przekupienia policjanta (o tej sprawie również informował „Kurier Częstochowski”)²³⁸.

Na łamach niemieckojęzycznej „Krakauer Zeitung” pojawiło się kilka tekstów odnoszących się do częstochowskiego sądu specjalnego. Pod koniec listopada 1939 r. informowano o kradzieży z włamaniem do jednego ze sklepów z garniturami w centrum Częstochowy, za którą wymierzono głównym sprawcom kary od 8 do 10 lat ciężkiego więzienia, natomiast pomocnikom 3 lata więzienia. Surowość kary przypuszczalnie wynikała z uznania sprawców za szkodników narodowych, gdyż – jak informowała gazeta – działali oni w nocy. W tym samym wydaniu donoszono o jeszcze dwóch wyrokach – wobec sprawcy kradzieży świni (3 lata więzienia) oraz sprawców kradzieży leśnej (kary grzywny)²³⁹. Ponownie o działalności Sondergericht

²²⁶ Ciężkie więzienie za nielegalny handel bydłem, „Nowy Głos Lubelski” nr 209 z 15–16 XII 1940 r.

²²⁷ Wyrok śmierci zapadł w Częstochowie, „Goniec Krakowski” nr 107 z 11 V 1940 r.

²²⁸ Stracenie zuchwałego przestępcy, „Goniec Krakowski” nr 138 z 18 VI 1940 r.

²²⁹ Wyrok śmierci na żydów za opuszczenie dzielnicy, „Goniec Krakowski” nr 297 z 18 XII 1941 r.

²³⁰ Zbrodniarka skazana na śmierć, „Goniec Krakowski” nr 17 z 22 I 1941 r.

²³¹ Kara śmierci za opuszczenie dzielnicy żydowskiej, „Goniec Krakowski” nr 61 z 14 III 1942 r.

²³² Kara śmierci za opuszczenie dzielnicy żydowskiej, „Goniec Krakowski” nr 63 z 17 III 1942 r.

²³³ Skazanie na śmierć, „Goniec Krakowski” nr 13 z 17–18 I 1943 r.

²³⁴ „Przerabiali” skradzione rowery, „Goniec Krakowski” nr 249 z 25 X 1940 r.

²³⁵ Skazanie bandy przestępców, „Goniec Krakowski” nr 175 z 31 VII 1940 r.

²³⁶ Więzienie dla paskarzy, „Goniec Krakowski” nr 95 z 26 IV 1940 r.

²³⁷ Kara za kradzież i samowolne opuszczenie miejsca pracy w Rzeszy, „Goniec Krakowski” nr 18 z 23 I 1941 r.

²³⁸ Kara więzienia za usiłowane przekupienie policjanta, „Goniec Krakowski” nr 19 z 24 I 1941 r.

²³⁹ Vor dem Sondergericht in Tschenschau, „Krakauer Zeitung” z 28 XI 1939 r.

Tschenstochau informowano już po kilku dniach, donosząc o karach więzienia za plądrowanie opuszczonych mieszkań w pierwszych dniach wojny oraz za wojenne przestępstwo gospodarcze²⁴⁰. Po czterech miesiącach opublikowano notatkę o straceniu sprawcy kradzieży i uszkodzenia ciała uznanego za przestępcę gwałtownego (o jego czynie donosił „Kurier Częstochowski”)²⁴¹, a nieco później o wymierzeniu kar ciężkiego więzienia za podbijanie cen²⁴². W maju 1940 r. w niemieckiej gazecie opisano skazanie na karę śmierci żonobójcy (podobny tekst ukazał się w języku polskim w „Kurierze Częstochowskim”)²⁴³. W następnych wydaniach ukazała się jedynie jedna krótka notka prasowa z 1942 r. dotycząca skazania szkodnika narodowego trudniącego się pokątnym handlem przeschmuglowanym towarem na karę 3 lat i 3 miesięcy ciężkiego więzienia²⁴⁴.

Wnioski

Sondergericht Tschenstochau był pierwszym niemieckim sądem specjalnym utworzonym na ziemiach polskich. Szybkość jego utworzenia była pochodną właściwie granicznego położenia Częstochowy w przededniu II wojny światowej oraz niemieckich przygotowań do uruchomienia aparatu okupacyjnego na zajęтым terytorium. Sądem specjalnym kierowało trzech przewodniczących, z których najdłużej urzędował dyrektor sądu krajowego Richard Held. Wywarł on największy wpływ na funkcjonowanie Sondergerichtu w latach 1940–1944 i przypuszczalnie przewodniczył w tym okresie w rozprawach w każdej poważnej sprawie. W sądzie specjalnym pracowało przynajmniej szesnastu sędziów, z których większość wywodziła się z okręgu Wyższego Sądu Krajowego we Wrocławiu. W rozprawach przed sądem specjalnym występowało przynajmniej jedenastu prokuratorów. Analiza sędziowskich akt personalnych pozwoliła dostrzec wymienialność w ramach sądów specjalnych w dystrykcie, a nawet poza nim. Przybierano także sędziów z sąsiednich sądów specjalnych do rozpraw w pojedynczych sprawach – na takiej zasadzie brali udział w charakterze wotantów w sprawach rozstrzyganych przez Sondergericht Tschenstochau sędziowie z Sądu Specjalnego w Piotrkowie. Niewątpliwie było to spowodowane niedoborem kadr.

Badania zapewne w niewielkiej części zachowanego orzecznictwa pozwoliły stwierdzić, że wśród podsądnych zdecydowanie przeważali Polacy, zaś na drugim miejscu pod względem częstotliwości udziału znaleźli się Żydzi. Odsetek oskarżo-

²⁴⁰ *Keine Gnade für Plünderer*, „Krakauer Zeitung” z 2 XII 1939 r.

²⁴¹ *Schwerverbrecher hingerichtet*, „Krakauer Zeitung” z 6 IV 1940 r.

²⁴² *Wucherer trifft alle Strenge des Gesetzes*, „Krakauer Zeitung” z 24 IV 1940 r.

²⁴³ *Die Ehefrau mit dem Bügeleisen erschlagen*, „Krakauer Zeitung” z 9 V 1940 r.

²⁴⁴ *Volksschädling wandert ins Zuchthaus*, „Krakauer Zeitung” z 22 VII 1942 r.

nych Niemców był nieznaczny. Większość z przypisanych czynów miała charakter kryminalny, przed gospodarczym i politycznym. Kwalifikacja prawna najczęściej opierała się na niemieckim Kodeksie karnym, rzadziej na rozporządzeniu o gospodarce wojennej z 4 września 1939 r. oraz trzecim rozporządzeniu o ograniczeniu miejsc pobytu w GG z 15 października 1941 r. Wzmiankować można jeszcze przywołanie w dwóch sprawach polskich przedwojennych przepisów, ale miało ono charakter wyłącznie formalny i marginalny. W świetle zachowanego orzecznictwa skazano na karę śmierci 40 osób, z których zdecydowana większość była Żydami i Polakami. Obliczony na tej podstawie źródłowej współczynnik orzekania kary śmierci (13,7%) stawia ten sąd specjalny wyraźnie powyżej najłagodniejszych sądów specjalnych w Rzeszy Niemieckiej, jednak poniżej najsurowszego Sądu Specjalnego w Bydgoszczy (współczynnik 19%)²⁴⁵. Porównanie z innymi sądami specjalnymi w GG nie jest obecnie możliwe wobec braku badań w tym zakresie. Powyższa liczba osób skazanych przez Sondergericht po rozszerzeniu podstawy źródłowej o opisane w prasie przypadki skazania na karę śmierci wzrasta do 50. Jest to naturalnie – wobec stanu zachowania źródeł – liczba minimalna.

Należy podkreślić, że Sondergericht stosował nie tylko niemiecki Kodeks karny i przepisy dotyczące tzw. nowych typów przestępców opisanych w prawie karnym III Rzeszy, ale także ustawodawstwo antyżydowskie wydane w GG, zakazujące opuszczania getta lub udzielania pomocy Żydom. W sprawach tych orzecznictwo sądowe było bezwzględne. Odnotowane wyjątki – dotyczące wniesionego sprzeciwu nadzwyczajnego i przeniesienia sprawy do innego Sondergerichtu oraz opisany w jednej z gazet przypadek rolnika udzielającego pomocy Żydom przy opuszczaniu getta, skazanego na rok więzienia – ze względu na stan zachowania źródeł pozostają niestety nieznane w szczegółach. Poza wzmiankowaną wyżej sprawą nie jest znany przypadek skorzystania ze sprzeciwu nadzwyczajnego względem wyroku częstochowskiego sądu specjalnego. Podejmowane w różnych sprawach próby wznowienia postępowania nie zakończyły się sukcesem.

Ludność GG była informowana o działalności Sondergericht Tschenstochau na łamach prasy wydawanej przez okupanta, głównie lokalnej i w języku polskim. Wiodącym publikatorem był „Goniec Częstochowski”, zmieniony po krótkim czasie w „Kuriera Częstochowskiego”. Najwięcej wiadomości prasowych dotyczących sądu specjalnego ukazało się w latach 1940–1941 i w 1942 r. Najczęściej publikowano krótkie i zwięzłe notatki prasowe, a rzadziej w obszernych artykułach relacjonowano konkretne sprawy szczegółowo. Nie były one skupione na jednym rodzaju czynu, jednej kategorii przestępstw czy tylko na sprawach, w których orzeczono karę śmierci. Przegląd prasy pozwolił stwierdzić, że w gazetach publikowano informacje odnoszące się właściwie do każdego rodzaju czynu występującego w sądowym

²⁴⁵ K. Graczyk, *Sondergericht Kattowitz...*, s. 356–360.

orzecznictwie, bez względu na wymiar kary. Większość notatek prasowych miała charakter wyłącznie informacyjny, w niektórych przypadkach ewidentnie dążono jednak do wywołania pewnego oddziaływania na czytelnika – poprzez komentarze antyżydowskie, akcentowanie żydowskiego pochodzenia sprawców czy położenie nacisku na opiekę, którą są otoczeni ze strony władz okupacyjnych polscy policjanci. Przed czytelnikami nie tajono również przypadków skazań na karę śmierci Żydów za nielegalne opuszczenie getta czy Polaków za udzielanie im schronienia.

Za smutną pointę rozważań odnoszących się do wyroków śmierci za pomoc Żydom może posłużyć ocena sformułowana przez hanowerską prokuraturę w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przeciwko dyrektorowi sądu krajowego Heldowi jako przewodniczącemu Sądu Specjalnego w Częstochowie, radcy sądu krajowego von Seydewitzowi oraz radcy sądu obwodowego Rentschowi, jak również prokuratorowi Siewertowi jako przedstawicielowi prokuratury w związku z wyrokiem wydanym 1 czerwca 1944 r. przeciwko Widerze, Kępie oraz Owczarek. Postępowanie w tej sprawie zainicjowała strona polska – Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie skierowała do swojej zachodnioniemieckiej odpowiedniczki – Centrali Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu kopię wyroku śmierci z uzasadnieniem. Centrala przekazała sprawę zgodnie z właściwością do Hanoweru ze względu na miejsce zamieszkania von Seydewitz, zaś tamtejsza prokuratura po około pół roku umorzyła sprawę. W rozstrzygnięciu tym zauważono, że pociągnięcie do odpowiedzialności sędziego, który wydał wyrok śmierci, wymaga dopuszczenia się przez niego umyślnego nagięcia prawa (*Rechtsbeugung*). Odpowiedzialność prokuratora wnioskującego o karę główną byłaby natomiast uzasadniona, o ile dopuścił się podżegania lub pomocnictwa. Po analizie wydanego wyroku prokurator niemiecki stwierdził, że opisane tam stwierdzenia nie pozwalają na wyciągnięcie wniosku o zaistnieniu nagięcia prawa. Niezależnie od tego zauważono, że nawet w perspektywie oceny przepisów, na których oparto wyrok (trzecie rozporządzenie o ograniczeniu miejsc pobytu w GG z 15 października 1941 r.), jako nieodpowiadających dzisiejszemu rozumieniu prawa i uosabiających bezprawie, w obliczu ustaleń zawartych w wyroku nie da się przeprowadzić dowodu, że podejrzani, którzy „prawdopodobnie byli skrupowani duchem tamtych czasów”, rozpoznawali, że zastosowane przez nich prawo pozytywne samo z siebie jest bezprawne. W takim stanie rzeczy dowód nagięcia prawa uznano za wykluczony²⁴⁶.

²⁴⁶ Bundesarchiv Ludwigsburg, B 162/18590, Verfügung vom 18. August 1977 [Zarządzenie z 18 VIII], k. 1; Schreiben der Zentralen Stelle zur Aufklärung von NS-Verbrechen an die Staatsanwaltschaft bei dem Landgericht Hannover vom 20. Januar 1978 [Pismo Centrali Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych do prokuratury przy Sądzie Krajowym w Hanowerze z 20 I 1978 r.], k. 11–13; Verfügung vom 25. Mai 1978 [Zarządzenie z 26 V 1978 r.], k. 17–20.

BIBLIOGRAFIA

- Gonet T., *Kalek Weronika, Abram (Abramowicz) Natalia* [w:] A. Namysło, G. Berendt (red.), *Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej*, Warszawa 2014.
- Góral J., Uzdowski M., *Hitlerowski Sąd Specjalny w Piotrkowie Trybunalskim. Zarys działalności* [w:] J. Góral (red.), *Materiały z sesji naukowej: Okupacja hitlerowska w Piotrkowskim, Piotrków Trybunalski* 1998.
- Graczyk K., *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020.
- Jastrzębski W., *Terror i zbrodnia. Eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej w rejencji bydgoskiej w latach 1939–1945*, Warszawa 1974.
- Konieczny A., *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa – Wrocław 1972.
- Kozyra W., *Okupacyjna administracja niemiecka na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939–1945*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G, Ius” 2013, t. 60, z. 1.
- Majer D., „Narodowo obcy” w III Rzeszy. Przyczynek do narodowosocjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa, Warszawa 1989.
- Mielnik H., *Sądownictwo polskie (nieniemieckie) w dystrykcie lubelskim Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944*, Lublin 2020.
- Pietrzykowski J., *Cień swastyki nad Jasną Górą. Częstochowa w okresie hitlerowskiej okupacji 1939–1945*, Katowice 1985.
- Pietrzykowski J., *Hitlerowcy w Częstochowie w latach 1939–1945*, Poznań 1959.
- Pietrzykowski J., *Hitlerowcy w powiecie częstochowskim 1939–1945*, Katowice 1972.
- Pietrzykowski J., *W obliczu śmierci. Przyczynki do historii Częstochowy w okresie hitlerowskiej okupacji*, Katowice 1966.
- Urbański K., *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Kraków 2004.
- Wrzyszc A., *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.
- Wrzyszc A., *Placówka Zapasowa Organów Resortu Sprawiedliwości Generalnego Gubernatorstwa w Görlitz 1944–1945* [w:] M. Głuszak, D. Wiśniewska-Józwiak (red.), *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, Łódź 2016.
- Wrzyszc A., *Z działalności Sądu Specjalnego w Radomiu (1939–1945)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2001, t. 53, z. 1.
- Zarzycki E., *Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Bydgoszczy w latach 1939–1945*, Bydgoszcz 2000.

THE FIRST SONDERGERICHT ON POLISH SOIL.
FROM THE ACTIVITY OF THE SPECIAL COURT IN CZĘSTOCHOWA
(SONDERGERICHT TSCHENSTOCHAU) (1939–1945)

Abstract

The article concerns the activity of the Special Court in Częstochowa (Sondergericht Tschenstochau) between 1939 and 1945, i.e. one of the German special courts operating in the territory of the General Government. Tackling this topic is justified by a lack of even fragmentary findings in this area. Accordingly, the aim of the research was to make basic findings: what types of cases were dealt with by the Sondergericht; what was the nationality of the majority of the defendants; what sentences were handed out to them; was the death penalty pronounced, and if so, when; who led the work of the Sondergericht, what judges were its members and what prosecutors participated in the hearings at the Sondergericht, where did the lawyers involved in the work of the Sondergericht come from, were its judicial decisions challenged by extraordinary legal measures. Archival materials, literature, and media articles constitute the sources which served as the basis for the deliberations. On this basis, original and hitherto unknown findings concerning the Special Court in Częstochowa were made.

Key words: special court, death penalty. occupation. helping Jews

KAROL WOJCIECHOWSKI

Uniwersytet Warszawski
Wydział Prawa i Administracji
Katedra Historii Doktryn Polityczno-Prawnych
e-mail: karol.wojciechowski@wpia.uw.edu.pl
ORCID: 0000-0001-9601-0366
DOI: 10.14746/cph.2022.2.9

John Maynard Keynes – z perspektywy polityczno-prawnej

Wprowadzenie

Miejsce Johna Maynarda Keynesa (1883–1946) w historii jest ugruntowane. Powszechnie uznawany za jednego z najważniejszych ekonomistów XX w., odegrał znaczącą rolę nie tylko w nauce, ale także w polityce. W tej ostatniej zarówno za życia, jak i po śmierci. Do dziś ma licznych zwolenników oraz przeciwników. Rozpisują się na jego temat – poza ekonomistami – przede wszystkim politolodzy i historycy. Również w Polsce naukowcy od dawna zajmują się tematyką keynesowską. Od strony ekonomicznej badali ją m.in. Michał Kalecki, Stanisław Rączkowski, Józef Słodaczuk i Andrzej Wojtyna.

W swoich opracowaniach nazwiska Keynesa nie pomijają także polscy historycy doktryn polityczno-prawnych¹. Znaczenie jego myśli makroekonomicznej dla prawa nie budzi bowiem wątpliwości prawników. Przekonanie o potrzebie aktywizmu gospodarczego państwa, a zwłaszcza o odpowiedzialności państwa za poziom zatrudnienia i inwestycji, wiąże się m.in. z koniecznością władczej ingerencji administracji w sferę gospodarczą – w systemach demokratycznych na podstawie i w granicach

¹ H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne. Fundamenty współczesnych państw*, Warszawa 2021, s. 67; A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 2015, s. 396–396; L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa 2007, s. 421; Z. Rau, *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2000, s. 112.

prawa, a tym samym z koniecznością tworzenia wielu regulacji o charakterze publicznoprawnym, zwłaszcza w obrębie prawa administracyjnego, gospodarczego, jak również finansowego². Obejmuje to choćby regulacje odnoszące się do rynku finansowego, bankowości centralnej, zamówień publicznych czy opodatkowania dochodowego. Znaczenie myśli Keynesa, a także tzw. keynesizmu – czyli szkoły myślenia ekonomicznego wyrosłej z myśli Keynesa – dla doktrynalnych uwarunkowań tworzącego się prawa pozostaje istotne zwłaszcza obecnie, gdy ogromna część aktów prawnych to właśnie regulacje o charakterze gospodarczym.

Myśl samego Keynesa nie ograniczała się jednak tylko do makroekonomii. Wybiegała znacznie dalej – obejmowała pola filozofii, politologii, logiki, a nawet literaturoznawstwa. Już pobieżne przejrzanie 30 tomów jego pism zbiorowych wydanych przez Royal Economic Society w ramach wydawnictwa Uniwersytetu Cambridge nie tylko uzmysławia rozległość jego zainteresowań, ale przede wszystkim pokazuje, że jego myśl ekonomiczna nie powstawała w próżni. A jeśli weźmie się pod uwagę, że zajmował się on nie tylko działalnością akademicką (w Cambridge), ale także – i to bynajmniej nie incydentalnie – biznesową (zarządzał m.in. funduszem inwestycyjnym i był współwydawcą znanego angielskiego periodyku „New Statesman”) oraz urzędniczą (głównie w departamencie brytyjskiego Skarbu Państwa), wyłania się obraz człowieka – nawet jeśli oceniamy Keynesa krytycznie – niewątpliwie bardzo wszechstronnego.

Z pewnością też właśnie to połączenie rozległych zainteresowań naukowych i zdobytych doświadczeń zawodowych pozwoliło Keynesowi na sformułowanie różnych idei polityczno-prawnych, odnoszących się nie tylko do ustroju gospodarczego, ale także do ogólnych zadań państwa. Poruszał przy tym trudne tematy moralne, dotyczące np. sprawiedliwości czy motywu zysku w kapitalizmie. A ponieważ prowadził również rozległą działalność publicystyczną, trudno naprawdę przecenić wpływ intelektualny jego idei na środowisko ekonomiczne i prawnicze – zwłaszcza w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych.

Mimo to – jak zauważyła już Maria Zmierczak – polscy historycy doktryn polityczno-prawnych rzadko poświęcają więcej uwagi ideom Keynesa w swoich opracowaniach. Ustępuje on pod tym względem szczególnie teoretykom klasycznego liberalizmu gospodarczego, a także neoliberalizmu³. Nie ma tu oczywiście miejsca na wyjaśnianie przyczyn tego stanu rzeczy. Celem niniejszego tekstu jest bowiem

² C. Banasiński, *Doktrynalne podstawy ingerencji państwa w gospodarkę* [w:] H. Gronkiewicz-Waltz, M. Wierzbowski (red.), *Prawo gospodarcze. Zagadnienia administracyjnoprawne*, Warszawa 2015, s. 31; N. Gajl, *Teorie podatkowe w świecie*, Warszawa 1992, s. 67–69.

³ Wyjątek bodaj stanowi właśnie tekst M. Zmierczak, *Smith – Marks – Hayek – Keynes. Myśl ekonomiczna a myśl polityczno-prawna w dydaktyce doktryn polityczno-prawnych* [w:] I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski (red.), *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot – metoda – praktyka*, Warszawa 2015, s. 357–365.

prześledzenie – metodą historyczno-opisową, w ujęciu głównie chronologicznym, pozwalającym na dostrzeżenie pewnej ewolucji – podstawowych idei polityczno-prawnych Keynesa, zawartych przede wszystkim w jego pismach, oraz ich wpływu na jego koncepcje makroekonomiczne, a tym samym na niemałą część doktrynalnych podstaw współczesnej prawnej ingerencji państwa w gospodarkę.

1. Tło filozoficzne

Keynes interesował się filozofią już od młodzieńczych lat⁴. Zajmował się nią również w swojej pracy naukowej. Uprawiał ją przy tym szeroko – od epistemologii i logiki po etykę i historię idei. Filozofię uważał za niezbędny element warsztatu ekonomisty. W eseju poświęconym Alfredowi Marshallowi napisał:

Wybitny ekonomista musi posiadać rzadki zestaw talentów [...]. Musi być matematykiem, historykiem, mężem stanu, filozofem – wszystkim po trochu. Musi rozumieć symbole i wiedzieć, jak używa słów. Musi rozważać to, co partykularne, w kategoriach tego, co ogólne, i w tej samej chwili dotykać abstrakcji i konkretności. [...] Nie może całkiem pominąć żadnej części ludzkiej natury ani tworzonych przez ludzi instytucji⁵.

Jak zauważa Robert Skidelsky, najbardziej prominentny biograf angielskiego ekonomisty, filozofia w poglądach Keynesa dominowała nad ekonomią. Namysł nad etyką inspirował i wyznaczał cele jego ekonomii⁶. Keynes podkreślał, że ekonomia nie jest nauką przyrodniczą, a moralną – stosuje sądy wartościujące i zajmuje się motywami oraz oczekiwaniami⁷. W przeciwieństwie np. do Karola Marksa, Keynes uważał, że to właśnie idee „w rzeczywistości rządzą światem”, a „wpływy tych, którzy bronią swych interesów i przywilejów, ocenia się zbyt wysoko w porównaniu ze stopniowym oddziaływaniem idei”⁸.

⁴ Zawarte w niniejszym artykule informacje biograficzne na temat Keynesa opierają się głównie na publikacjach Roberta Skidelsky'ego. R. Skidelsky, *John Maynard Keynes. 1883–1946: Economist, Philosopher, Statesman*, London 2003; idem, *John Maynard Keynes. The Economist As Saviour 1920–1937*, London 1994; idem, *Keynes. Powrót mistrza*, tłum. T. Krzyżanowski, M. Sutowski, Warszawa 2012; idem, *Money and Government. The Past and Future of Economics*, London 2018.

⁵ Cyt. za: R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 81.

⁶ Ibidem, s. 80, 191.

⁷ Korespondencja z Royem Harrodem. Listy z 4 lipca 1938 r. i 16 lipca 1938 r. [w:] *The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. XIV, Cambridge 2013, s. 297, 300.

⁸ J.M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, tłum. M. Kalecki, S. Rączkowski, Warszawa 2012, s. 350. Zob. też: W. Parsons, *Keynes and the Politics of Ideas*, „History of Political Thought” 1983, t. 4, nr 2, s. 374, *passim*.

Do filozofii powracał w różnych okresach życia. Praca doktorska Keynesa, napisana w Cambridge, traktowała o logicznych podstawach prawdopodobieństwa. Wśród jego późniejszych pism są eseje poświęcone Davidowi Hume'owi, Thomasowi Malthusowi i Isaacowi Newtonowi. Również w pracach ekonomicznych Keynesa można znaleźć wiele odniesień filozoficznych – w jego najważniejszym dziele *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza* (1936) są nawet osobne rozdziały z zakresu historii idei i filozofii społecznej. Z pewnością wpływ na podtrzymywanie jego zainteresowań filozoficznych miało także środowisko, w którym się obracał – w gronie jego znajomych znajdowali się m.in. Ludwig Wittgenstein i Bertrand Russell. Pozostawione przez Keynesa archiwum zawiera też korespondencję z wieloma intelektualnymi tuzami pierwszej połowy XX w., w tym z osobami o odmiennych poglądach, jak np. z Friedrichem von Hayekiem.

Gdy Keynes miał 21 lat, napisał swój pierwszy obszerny, aż 86-stronicowy, tekst o charakterze filozoficznym zatytułowany *Doktryny polityczne Edmunda Burke'a*⁹. Mimo że była to praca zaledwie studencka, zawierała wnikliwe i – co ważniejsze – charakterystyczne dla jego późniejszych prac spostrzeżenia. W pismach Burke'a zwrócił uwagę zwłaszcza na przekonanie, że w działaniach politycznych należy kierować się prawdopodobieństwem realizacji określonych celów. Największe prawdopodobieństwo realizacji mają zaś cele odnoszące się do najbliższej przyszłości. Im bardziej bowiem wydarzenia są odległe w przyszłości, tym bardziej przewidywania na ich temat stają się niepewne. Dlatego nie można rezygnować z perspektywy krótkookresowej w polityce:

Burke zawsze powtarzał, całkiem słusznie – pisał Keynes – że nie należy poświęcać obecnych korzyści na rzecz wątpliwych korzyści w przyszłości [...]. Niemądrze jest spoglądać w przyszłość zbyt daleką; nasze zdolności przewidywania są niewielkie, a nasza kontrola rezultatów – znikoma. A zatem to szczęście współczesnych jest naszą główną troską; powinniśmy być bardzo ostrożni wobec poświęcania ludzi dla jakiegoś niepewnego celu, jakkolwiek korzystny mógłby się on wydawać¹⁰.

Keynes zwrócił również uwagę na poglądy Burke'a, w których irlandzki filozof występował z pozycji charakterystycznych dla tzw. konserwatyzmu ewolucyjnego i postulował rozagę w działalności politycznej oraz minimalizację podejmowanego w niej ryzyka, związanego przede wszystkim z „brutalnymi metodami postępu”, którymi posługują się w szczególności „reformatorzy rewolucyjni”¹¹. Podobnie rzecz się ma w odniesieniu do wojen. Konflikty zbrojne zawsze przynoszą „niezmierzone zło”. Dlatego powinno się dążyć do unikania ich, nawet jeśli prawo danego państwa

⁹ *The Essential Keynes*, red. R. Skidelsky, London 2015, s. 5.

¹⁰ Cyt. za: R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 195–196.

¹¹ *The Essential Keynes*, s. 6.

zostało naruszone¹². Nie przekonywały natomiast Keynesa poglądy Burke’a na temat tradycji. Na przykład skrajna obrona „szańców” (*outworks*) tradycyjnego systemu własności może wywołać rezultat odwrotny do zamierzonego – zagrożenie dla samej istoty systemu (*central system*)¹³. Wątki poruszane w pracy na temat Burke’a będą powracały w późniejszych pismach Keynesa. Jak zwraca uwagę Rod M. O’Donnell, najprawdopodobniej właśnie od Burke’a Keynes przejął pogląd o polityce jako „doktrynie środków” – bez idealnego ustroju, uniwersalnych zasad czy abstrakcyjnie określonych celów¹⁴. Dotyczy to również – jak się wydaje – eksponowania przez Keynesa perspektywy krótkookresowej w działalności politycznej czy jego przekonania o potrzebie ewolucyjnego, a nie rewolucyjnego reformowania instytucji państwowych.

Istotnym elementem zainteresowań filozoficznych Keynesa były też rozważania na temat prawdopodobieństwa – zagadnienia, któremu (jak sam zauważył osiem lat przed śmiercią) poświęcał „cały swój wolny czas przez wiele lat”¹⁵. Teorii prawdopodobieństwa dotyczyła nie tylko jego praca doktorska, ale także obszerny, opublikowany na jej podstawie w 1921 r. logiczno-filozoficzny *Traktat o prawdopodobieństwie*, w którym podejmował zagadnienia związane z racjonalnym postępowaniem w warunkach niedającej się zmierzyć, a więc niepewnej przyszłości. Keynes odrzucał tzw. statystyczną teorię prawdopodobieństwa, opartą na matematycznych badaniach częstotliwości i zakładającą dokładną policzalność prawdopodobieństwa. Proponował zamiast niej teorię logiczną, w której prawdopodobieństwo jest funkcją ludzkich założeń. Nie była to jednak teoria subiektywistyczna – poszukiwał bowiem obiektywnych kryteriów, opartych na racjonalnych oczekiwaniach:

Prawdopodobieństwo nie podlega ludzkiemu kaprysowi. Jakaś propozycja nie dlatego jest prawdopodobna, że tak uważamy. Gdy dane fakty zdeterminują naszą wiedzę, wówczas to, co jest prawdopodobne lub nieprawdopodobne w takich okolicznościach, zostaje ustalone obiektywnie i jest niezależne od naszej opinii. Teorię prawdopodobieństwa należy zatem uznać za logiczną, ponieważ dotyczy stopnia przekonania, który można racjonalnie przyjąć w danych warunkach¹⁶.

Nie każdemu zdarzeniu jednak będzie można przypisać określony stopień prawdopodobieństwa – w niektórych przypadkach okaże się to niemal niemożliwe z powodu ograniczeń ludzkiego rozumu¹⁷. Niemniej okoliczność ta nie podważa –

¹² Ibidem.

¹³ Cyt. za: R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 199.

¹⁴ R.M. O’Donnell, *Keynes: Philosophy, Economics and Politics. The Philosophical Foundations of Keynes’s Thought and their Influence on his Economics and Politics*, New York 1989, s. 273–274.

¹⁵ J.M. Keynes, *My Early Beliefs* [w:] *The Collected Writings...*, t. X, s. 445.

¹⁶ J.M. Keynes, *A Treatise on Probability* [w:] *The Collected Writings...*, t. VIII, s. 4.

¹⁷ Ibidem, s. 34–35.

zdaniem Keynesa – teorii prawdopodobieństwa jako wytycznej dla ludzkiego działania. Obieranie „kierunku działania na podstawie najbardziej prawdopodobnych przypuszczeń” jest zarówno racjonalne, jak i praktyczne¹⁸.

Największy wpływ na poglądy etyczne Keynesa miało środowisko uniwersyteckie Cambridge, w szczególności grupa Bloomsbury – wspólnota pisarzy i malarzy, do której obok Keynesa należeli m.in. Virginia Woolf, E.M. Forster i Lytton Strachey. Grupa znajdowała się pod silnym wpływem modnych ówczesnie brytyjskich filozofów George'a E. Moore'a i wspomnianego już Bertranda Russella. W tekście zatytułowanym *Moje wczesne przekonania* (1938) Keynes wspominał, że początkowe poglądy filozoficzne grupy były w pewnym sensie neoplatoniczne (mimo że wówczas uważali je za jak najbardziej racjonalne), a także mocno indywidualistyczne. Liczyły się przede wszystkim „stany umysłu” – „stosunek do siebie samego”, nie do „świata zewnętrznego”. Głównym celem w życiu były miłość, doznania estetyczne i wiedza. Odrzucano natomiast pogoń za „przyjemnościami” i „sukcesem targowiska próżności” (aczkolwiek grupie nieobcy był snobizm: „cieszyliśmy się wyjątkową pewnością siebie, poczuciem wyższości i pogardą wobec całej reszty nienawróconego świata”)¹⁹. W kwestiach etycznych członkowie grupy negowali wszelkie zachowania konwencjonalne i „ogólne zasady”. Mieli w tej kwestii cechy „rosyjskie”, nie „angielskie”. Odrzucając „zwyczajową moralność”, uważali, że każde zachowanie należy pod względem etycznym oceniać indywidualnie (*on its merits*). Kwestionowali ponadto obowiązek działalności społecznej, w tym politycznej, oraz motyw ekonomiczny i kryteria ekonomiczne. Wrogo postrzegano w Bloomsbury także chrześcijaństwo, ponieważ kojarzyło się z „konwencją”, oraz tradycję Benthamowską. W tej ostatniej negatywnie oceniano zwłaszcza rachunek szczęśliwości, który przeczłonywał – zdaniem Keynesa – kryteria ekonomiczne i był „robakiem, który zżera współczesną cywilizację od wewnątrz i przyczynia się obecnie do jej moralnego upadku”²⁰. Co ciekawe, to krytyczne nastawienie właśnie do Benthama i filozoficzny indywidualizm grupy były przyczynami, dla których Bloomsbury zdołała uchronić się, jak pisał Keynes, przed „wirusem”, tj. przed „ostatecznym *reductio ad absurdum* Benthamizmu, jakim jest marksizm”²¹.

W latach 30. XX w., już z perspektywy pięćdziesięcioparoletniego mężczyzny, Keynes stwierdził, że panowała wśród członków grupy naiwność – „kompletnie nie rozumieliśmy ludzkiej natury”²². „Byliśmy ostatnimi spośród utopistów”, którzy wierzyli w nieustający postęp dzięki przesadnie optymistycznej antropologii filozoficznej – przekonaniu, że świat składa się z racjonalnych i przyzwoitych ludzi,

¹⁸ Ibidem, s. 356.

¹⁹ J.M. Keynes, *My Early Beliefs*, s. 442.

²⁰ Ibidem, s. 445.

²¹ Ibidem, s. 446.

²² Ibidem, s. 448.

których można uwolnić od „tradycyjnych standardów” i pozostawić samych, by kierowali się własnymi „czystymi motywami”. To odrzucenie „doktryny grzechu pierwotnego” było tym bardziej błędne, że grupa nie dostrzegała, iż „cywilizacja jest cienkim i niepewnym pokładem, zbudowanym przez osobowość i wolę bardzo niewielu ludzi”, w dodatku „utrzymywaną jedynie przez zasady i konwencje umiejętnie ułożone i przemyślnie zabezpieczone”²³. Błędem – zdaniem Keynesa – było również ograniczenie etyki grupy do wymiaru indywidualistycznego. Nie dostrzegano bowiem wielu wartości związanych z życiem zbiorowym, z „porządkiem i modelem życia wśród społeczności oraz emocjami, jakie mogą one wzbudzać”. Pierwotny indywidualizm po prostu był „zbyt daleko posunięty”²⁴.

Przewartościowanie dawnych przekonań spowodowało także pewną zmianę optyki wobec chrześcijaństwa i starych wartości. W 1934 r. podczas kolacji z T.S. Eliotem oraz Virginią Woolf Keynes stwierdził: „zaczynam dostrzegać, że nasze pokolenie [...] wiele zawdzięczało religii naszych ojców. A młodzi [...], wychowani bez niej, nigdy tak wiele z życia nie wyniosą. Są banalni: jak psy w swoich pożądliwościach”. Keynes przyznawał, że mimo iż zwalczał chrześcijaństwo, to „mieliśmy z niego korzyści”²⁵. Nie oznacza to oczywiście, że się w tym czasie nawrócił – wiele jego poglądów, choćby na temat kontroli urodzeń, pozostanie z chrześcijaństwem absolutnie sprzeczne. Ale jest w nim jak gdyby tęsknota za dawnymi wartościami (a przypuszczalnie i poczucie, że pustki powstałej po ich odrzuceniu nie potrafi inaczej zappełnić), którą da się zauważyć choćby w futurystycznym i utopijnym tekście o *Ekonomicznych perspektywach dla naszych wnuków* (1930).

Poglądy filozoficzne Keynesa przeszły więc ewolucję. Od postawy idealistycznej, mającej wiele punktów stykowych z liberalizmem – w kwestiach takich jak indywidualizm (szeroko zakreślona sfera autonomii jednostki, brak obowiązków społecznych, negacja obiektywnej moralności), optymizm w postrzeganiu natury ludzkiej oraz wiara w postęp – do poglądów, które miały o wiele bardziej praktyczny i eklektyczny charakter, a których załóżek przypuszczalnie tkwił również w młodości, choćby w lekturze Burke’a. Ewolucja ta nie wiązała się ze stanowczym odrzuceniem dawnych poglądów i była raczej ich uzupełnieniem pod wpływem doświadczeń życiowych (indywidualizm nie został odrzucony, był jedynie „zbyt daleko posunięty”)²⁶. Zbiegła się też z uformowaniem jego poglądów na kapitalizm.

²³ Ibidem, s. 447.

²⁴ Ibidem, s. 449.

²⁵ Cyt. za: R. Skidelsky, *John Maynard Keynes 1883–1946...*, s. 515.

²⁶ Jak sam zauważył w 1938 r., pozostał na zawsze pod wpływem swoich dawnych poglądów, zachowując „podejrzliwość” wobec mądrości konwencjonalnych. J.M. Keynes, *My Early Beliefs*,

Bez wątpienia ewolucja ta wpłynęła również na pojawienie się dualizmu myśli Keynesa: z jednej strony Keynesa idealisty, m.in. krytykującego dominację wartości materialnych we współczesnym świecie, z drugiej – Keynesa realisty, pod względem rozwiązań politycznych racjonalnego i praktycznego, świadomego istnienia w świecie wielu ograniczeń²⁷. Dualizm ten pozostanie stałą cechą jego myślenia.

2. Po I wojnie

Publicystyka polityczna Keynesa nasiliła się dopiero po I wojnie światowej. Dotyczyła początkowo spraw związanych z normalizacją powojennego życia społeczno-gospodarczego, m.in. ogromnego zadłużenia państw europejskich, systemu monetarnego (w latach 20. – w przeciwieństwie do okresu późniejszego – Keynes koncentrował się w polityce gospodarczej na sprawach monetarnych) oraz leseferyzmu jako podstawy ustroju gospodarczego. Poruszał przy okazji wiele wątków polityczno-prawnych.

Wydana niedługo po zakończeniu konferencji pokojowej praca *Ekonomiczne skutki pokoju* (1919) była miazdzącą krytyką traktatu wersalskiego. Zdaniem Keynesa akt ten został podyktowany przede wszystkim względami politycznymi, pomijał natomiast ekonomiczne. Jego skuteczność była więc od początku wątpliwa. „Pokój kartagiński nie jest *praktycznie* słuszny ani możliwy”, pisał²⁸. Przede wszystkim nie wzięto – według niego – pod uwagę faktycznych możliwości płatniczych Niemiec. Uważał również, że narzucenie Niemcom obowiązku reparacji wojennych przez 30 lat jest niesprawiedliwe, ponieważ nie można karać dzieci za „złe uczynki” ich rodziców – jest to niezgodne z naturą ludzką i duchem czasu²⁹. Jeśli zaś zachodnie demokracje będą prowadziły politykę rozmyślnego ubożenia innych, należy spodziewać się „zemsty”, która może zniszczyć „cywilizację”³⁰.

s. 446–447.

²⁷ W kwestii dualizmu myśli Keynesa, tj. współwystępowania elementów idealistycznych i realistycznych, zob. też W. Parsons, *Keynes and the Politics...*, s. 381, 385, 387.

²⁸ J.M. Keynes, *The Economic Consequences of the Peace* [w:] *The Collected Writings...*, t. II, s. 23.

²⁹ Ibidem, s. 142, 179.

³⁰ Nie sposób nie zauważyć, że Keynes dość wybiórczo traktował krzywdy historyczne. Był np. przeciwny przyznaniu Polsce okręgów węglowych na Górnym Śląsku. Nie brał też pod uwagę czerpania korzyści przez dzieci ze „złych uczynków” rodziców. Z kolei historycy podważają jego argumenty o możliwościach płatniczych Niemiec po I wojnie światowej. Szczegółowej analizy i krytyki jego argumentów w *Ekonomicznych skutkach...* dokonał zwłaszcza Étienne Mantoux, *The Carthaginian Peace or the Economic Consequences of Mr. Keynes*, London 1946, s. 210. Trudno niestety też oddzielić poglądy Keynesa od polityki ówczesnego rządu Wielkiej Brytanii. Mimo że Keynes oficjalnie zrezygnował w trakcie konferencji z posady urzędniczej w proteście przeciwko polityce swojego rządu, jego poglądy wyrażone w *Ekonomicznych skutkach...* były politycznie w niejednej kwestii zadziwiająco zbieżne z polityką wersalską premiera Lloyd George’a (którego zarówno wcześniej,

Problematyczna – według Keynesa – była zresztą nie tylko sytuacja ekonomiczna Niemiec, ale i całej Europy. Remedium miało być zatem międzynarodowe rozwiązywanie problemów gospodarczych, oparte na przeświadczeniu, że „solidarność człowieka nie jest fikcją” i że „prosperity oraz szczęście jednego państwa sprzyja drugiemu”³¹. Postulował w związku z tym m.in. rezygnację przez Anglię z reparacji oraz unię celną Niemiec, Polski i państw dawniej znajdujących się pod panowaniem imperiów austro-węgierskiego i tureckiego³². Sugerował także przyjęcie bardziej realistycznej perspektywy w podejmowanych działaniach ekonomicznych i prawnych – czyli krótkookresowej (nawiasem mówiąc, zgodnej z jego przekonaniami na temat prawdopodobieństwa), rozumianej jako pięć (maksymalnie dziesięć) lat:

Nie możemy stanowić prawa na jedno pokolenie do przodu lub dłużej [...]. Zmiany sekularne warunków gospodarczych, w jakich żyje człowiek, oraz chwiejność ludzkich przewidywań na skutek pomyłek mogą prowadzić do błędu w jedną lub drugą stronę. [...] Rozsądek podpowiada nam, że najlepszym rozwiązaniem jest przyjęcie za podstawę naszej polityki zastanego stanu faktycznego i przysposobienie go na owe pięć lub dziesięć lat, zakładając, że wówczas znajdzie się jakiś miernik prognozy³³.

Sposobem na likwidację potężnego zadłużenia wewnętrznego państw (narosłego w wyniku potrzeb militarnych i wynikającego głównie z instrumentów dłużnych) powinno być – zdaniem Keynesa – jednorazowe opodatkowanie majątkowe (*capital levy*), a nie stosowana przez rządy deprecjacja pieniądza³⁴. W *Traktacie o reformie monetarnej* (1923) Keynes uzasadniał to zarówno względami sprawiedliwościowymi (odnoszącymi się do dystrybucji dochodów), jak i społecznymi (zwracał uwagę na trudne nastroje społeczne). Podkreślał, że fakt, iż w czasie wojny państwom dogodniej jest pożyczać pieniądze, aniżeli nakładać nowe podatki, nie może prowadzić do „permanentnego zniewolenia ludzi w rękach posiadaczy obligacji”³⁵. Polemizował zwłaszcza z poglądami krytykującymi opodatkowanie majątkowe za naruszanie rzekomej „nienaruszalnej świętości” umów³⁶. Zdaniem Keynesa podatek majątkowy nie powinien być rozpatrywany sam w sobie jako naruszający tę czy inną zasadę prawną, ale praktycznie, tj. na tle dostępnych możliwości.

jak i później popierał), zwłaszcza wobec Francji, Niemiec i Polski. J.M. Keynes, *The Economic Consequences...*, s. 167, 170, 179; E. Fawcett, *Liberalism. The Life of an Idea*, Princeton 2014, s. 252–253.

³¹ J.M. Keynes, *The Economic Consequences...*, s. 170.

³² Członkostwo innych państw byłoby dobrowolne, niemniej Keynes wyobrażał sobie, że Wielka Brytania również stałaby się członkiem tego gremium. Ibidem, s. 168.

³³ Ibidem, s. 129.

³⁴ Ibidem, s. 178.

³⁵ J.M. Keynes, *A Tract on Monetary Reform* [w:] *The Collected Writings...*, t. IV, s. 56.

³⁶ Ibidem.

Według Keynesa przeciwnicy opodatkowania majątkowego bronili tak naprawdę swoich „partykularnych interesów” (*vested interest*). Zapominali, że podatki majątkowe nie są niezgodne z obowiązującymi przepisami ani z precedensami. Z punktu widzenia polityczno-prawnego błędnie zrównywali pozycję prawną państwa z pozycją prawną podmiotów prywatnych, przez co w sprawach, w których państwo powinno dysponować prawem do kontroli „partykularnych interesów” podnosili zarzut jego związania cywilnoprawnymi umowami³⁷. Tak fundamentalne ograniczenie kompetencji państwa doprowadziłoby – zdaniem Keynesa – do absurdalnych konsekwencji. W związku z tym to właśnie „absoluciści umów” są „faktycznymi rodzicami rewolucji”, ponieważ uniemożliwiają dokonywanie sensownych zmian³⁸. Gdyby w ten sposób absolutyzowano umowy, nie byłyby możliwe likwidacja feudalizmu, wprowadzenie podatku dochodowego czy regulacja hazardu³⁹. W społeczeństwie liberalnym fundamentalny jest duch umiarkowania, a dla jego zachowania – niezbędna „dyskrecjonalna” władza państwa do zmiany tego, co wydaje się „nieznośne”.

Potrzebna jest przy tym optyka praktyczna – nie ma uniwersalnych reguł ograniczających ingerencję państwa⁴⁰. Gdyby pozwolić na niekontrolowany rozwój „partykularnych interesów”, połowa społeczeństwa byłaby zniewolona przez drugą połowę. Oczywiście państwo nie powinno – pisał Keynes – zapominać o potrzebie wzmacniania poczucia pewności i bezpieczeństwa warunków prowadzenia działalności gospodarczej (nie wskazywał jednak, jak pogodzić to z dyskrecjonalną władzą państwa do zmieniania umów albo jak państwo ma być wiarygodne, gdy już raz warunki umów jednostronnie zmieni). Z drugiej strony, korzyści biznesu nie mogą być ważniejsze od „dobra wspólnego” (*common good*) czy „największego dobra całości”⁴¹.

W latach 20. XX w. Keynes oponował również przeciwko leseferystycznemu podejściu do spraw monetarnych i optował za przyznaniem większych w tym zakresie kompetencji bankowości centralnej (w drugiej połowie tej dekady był również przeciwnikiem powrotu do parytetu złota). Podkreślał, że jeśli zgromadzone oszczędności mają finansować inwestycje, podstawowym celem polityki państwa muszą być stabilne ceny, tymczasem polityka leseferystyczna mogła zapewnić stabilność co najwyżej w długim okresie⁴². Konieczna była zwłaszcza zmiana perspektywy:

³⁷ Ibidem.

³⁸ Jest to więc pogląd podobny do sformułowanego w studenckiej pracy o Burke’u na temat skrajnej obrony systemu własności, która może doprowadzić do zagrożenia samej jego istoty. Ibidem, s. 57. Na temat poglądów Keynesa dotyczących związania umowami zob. R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 199.

³⁹ J.M. Keynes, *A Tract on Monetary Reform*, s. 57.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

⁴² P. Clarke, *Keynes. The Rise, Fall and Return of the 20th Century’s Most Influential Economist*, New York 2009, s. 62–63.

Dłuższy okres jest mylącym wskaźnikiem w sprawach bieżących. W dłuższym okresie wszyscy jesteśmy martwi. Ekonomisci stawiają sobie zbyt łatwe i bezcelowe zadanie, jeśli w porze burz mogą nam tylko rzec, że gdy burza minie, ocean znów będzie płaski⁴³.

Efektom dotychczasowej polityki była – jak wskazywał Keynes – inflacja. Jej złe skutki krytykował już zresztą w *Ekonomicznych skutkach pokoju*⁴⁴. Wskazywał, że inflacja prowadzi nie tylko do „brutalnych i arbitralnych” zmian w stosunkach prawnych między wierzycielami i dłużnikami, ale także pod względem społecznym do zmian w zakresie dystrybucji dochodów. Wywołuje też wiele negatywnych skutków ekonomicznych. Jej pochodną są: bezrobocie, niepewność pracowników, nagła utrata oszczędności, nadmierne zyski spekulantów⁴⁵. Postrzegał on również inflację jako metodę ukrytego opodatkowania:

Drukowanie banknotów jest taką samą daniną społeczeństwa jak podatek od piwa czy podatek dochodowy. Społeczeństwo płaci za wydatki rządu. Nie ma czegoś takiego jak niepokryty deficyt⁴⁶.

W dodatku inflacja jako forma opodatkowania jest niesprawiedliwa – m.in. obciąża nierównomiernie tych przedsiębiorców, których kapitał ogranicza się do gotówki, czyli na ogół skromniejszych przedsiębiorców.

Keynes zwracał również uwagę, że choć inflacja prowadzi nieraz do zwiększonych zysków wielu przedsiębiorców, w ostateczności jest niebezpieczna także dla nich, ponieważ deprecjonuje ich w oczach społeczeństwa jako spekulantów zarabiających na tzw. „pomyślnym hazardzie”. A to z kolei jest zagrożeniem dla kapitalistycznych stosunków gospodarczych. Kapitalizm opiera się bowiem na „ekonomicznej doktrynie normalnych zysków” – na tym, że zyski biznesmena „mają jakiś związek z tym, co [...] jego działania wniosły do społeczeństwa”. Umożliwia to zachowanie pewnej „psychologicznej równowagi”, pozwalającej na osiąganie w kapitalizmie nierównych dochodów. Inflacja natomiast tę równowagę burzy, podkopując fundament całego kapitalistycznego ustroju gospodarczego⁴⁷. Dlatego rację – zdaniem Keynesa – miał Lenin, który twierdził, że najlepszym sposobem na zniszczenie kapitalizmu jest właśnie „psucie waluty”⁴⁸.

⁴³ J.M. Keynes, *A Tract on Monetary Reform*, s. 65.

⁴⁴ J.M. Keynes, *The Economic Consequences...*, s. 149–150.

⁴⁵ J.M. Keynes, *A Tract on Monetary Reform*, s. xiv.

⁴⁶ Ibidem, s. 52–53.

⁴⁷ J.M. Keynes, *Social Consequences of Changes in the Value of Money* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 69.

⁴⁸ J.M. Keynes, *The Economic Consequences...*, s. 148.

Mimo że w połowie lat 20. XX w. Keynes już coraz wyraźniej skłaniał się ku większej aktywności państwa w gospodarce, wciąż podkreślał kluczowe znaczenie przedsiębiorczości dla gospodarki, a o przedsiębiorcach wyrażał się jako o „aktywnym i konstruktywnym elemencie całego społeczeństwa kapitalistycznego”. Przestrzegał również rządy przed stwarzaniem nastrojów nienawiści wobec przedsiębiorców⁴⁹. Polityka redystrybucji narodowego bogactwa powinna obejmować „wszystkie formy bogactwa”, a nie koncentrować się wyłącznie na „relatywnie bezbronnych »inwestorach«”. Wskazywał też potrzebę znalezienia nowych sposobów redystrybucji, gdyby okazało się, że w wyniku praw spadkowych oraz stopy akumulacji „zbyt wielka część dochodu klas aktywnych” znalazła się pod kontrolą „klas nieaktywnych”⁵⁰.

Do fundamentalnej roli przedsiębiorczości Keynes powrócił również w *Traktacie o pieniądzu* (1930), w którym podkreślał m.in. znaczenie motywu zysku, systemu bankowego i niskiej stopy procentowej:

To przedsiębiorczość buduje i ulepsza światowe bogactwo. [...] Kołem zamachowym przedsiębiorczości nie jest oszczędność, lecz zysk. [...] Przedsiębiorcy muszą mieć możliwość dysponowania wystarczającymi zasobami, aby realizować swoje projekty. Ich przewidywania częściowo zależą od czynników niepieniężnych: pokoju i wojny, wynalazków, praw, rywalizacji, edukacji, populacji itd. [...] Jednak ich zdolność do realizacji projektów na warunkach, które uznają za atrakcyjne, zależy prawie całkowicie od zachowania systemu bankowego i monetarnego⁵¹.

Od przekonania o najważniejszym znaczeniu polityki monetarnej dla stabilizacji gospodarczej Keynes odszedł dopiero w latach 30.

3. Koniec leseferyzmu, nie kapitalizmu

Mimo tak pozytywnej oceny przedsiębiorczości, Keynes nie wierzył już w latach 20. XX w. w żywotność zupełnie wolnego rynku. W 1926 r. opublikował na ten temat słynny esej zatytułowany *Koniec laissez-faire*. Rozprawiał się w nim z leseferyzmem zarówno na płaszczyźnie ideowo-politycznej, etycznej, jak i ekonomicznej. Wychodząc od pobieżnego przeglądu idei politycznych XVII i XVIII w., podkreślał, że popularność leseferyzmu była rezultatem dzieł filozofów politycznych, nie ekonomistów. Zauważał, że choć Adam Smith sprzeciwiał się ograniczeniom obrotu gospodarczego, to jego opinie na temat ustaw ograniczających lichwę świadczą, że nie był w tym względzie dogmatykiem. Od czasów zaś Johna Stuarta Milla nikt już po-

⁴⁹ J.M. Keynes, *Inflation* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 58.

⁵⁰ J.M. Keynes, *Social Consequences...*, s. 67.

⁵¹ *The Essential Keynes*, s. 123–124.

ważnie nie traktuje poglądów o przyczynianiu się przez wolny rynek do „społecznej harmonii” (na wzór „ekstrawaganckiej i rapsodycznej ekspresji” Frédérica Bastiata)⁵².

Keynes nie tylko jednak polemizował z koncepcją leseferyzmu na płaszczyźnie gospodarczej, ale również z jej prawnonaturalnymi korzeniami:

*Nie jest prawdą, że jednostki posiadają uświęconą zwyczajem „naturalną wolność” w swoich aktywnościach gospodarczych. Nie ma żadnej „umowy” przyznającej wieczyste prawa tym, którzy Mają, lub tym, którzy Nabywają. Świat nie jest tak rządzony z góry, że zawsze interes prywatny jest zbieżny ze społecznym. Nie jest tak zarządzany przez ludzi, że w praktyce są one zbieżne. Z zasad ekonomii nie wynika, że światły interes własny zawsze działa w interesie publicznym. Nie jest też prawdą, że interes własny ogólnie jest światły; znacznie częściej jednostki odrębnie dążące do swoich celów, są niedouczone lub za słabe, aby osiągnąć nawet te cele. Z doświadczenia nie widać, że jednostki tworzące całość społeczną są zawsze mniej przenikliwe niż jednostki działające osobno*⁵³.

Nie ma w związku z tym, zdaniem Keynesa, uniwersalnych praw rozwiązujących podstawowy dylemat legislacji, tj. jakimi sferami życia społeczno-gospodarczego powinno kierować państwo, a jakie należy pozostawić inicjatywie prywatnej. Jego jedynym rozwiązaniem jest więc analizowanie każdego problemu indywidualnie⁵⁴.

Keynes kwestionował również leseferyzm na płaszczyźnie etycznej, utożsamiając go ze społecznym darwinizmem Herberta Spencera:

[Leseferyzm – K.W.] zakłada, że nie ma w ogóle litości ani ochrony dla tych, którzy angażują swój kapitał lub pracę w złym kierunku. Jest to metoda wynoszenia na szczyt tych, którzy dzięki bezwzględnej walce o przetrwanie odnoszą największy sukces w uzyskiwaniu dochodów [...]. Nie liczy się kosztów walki, a jedynie patrzy się na korzyści związane z jej rezultatem, co do których zakłada się, że będą trwałe. Celem życia staje się przycinanie liści na gałęziach jak najwyżej – a najbardziej prawdopodobnym sposobem osiągnięcia tego celu jest dopuszczenie, by żyrafy z najdłuższymi szyjami zagłodziły te, których szyje są krótsze⁵⁵.

Keynes z takim podejściem się nie zgadzał. Uważał, że celem życia społecznego nie może być jedynie jak największe bogactwo. Podkreślał potrzebę uwzględniania osób słabszych, jak również kosztów walki konkurencyjnej w postaci marnotrawstwa wielu zasobów, a także potencjalnych napięć klasowych:

⁵² J.M. Keynes, *The End of Laissez-Faire* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 281.

⁵³ Ibidem, s. 287–288.

⁵⁴ Ibidem, s. 288.

⁵⁵ Ibidem, s. 282–283.

Jeśli leży nam na sercu dobrobyt żyraf, nie wolno przymykać oczu na cierpienia wygłodzonych żyraf z krótszymi szyjami ani na opadłe słodkie liście, rozdeptywane kopytami podczas walki, czy też na nadmiernie najedzone żyrafy z długimi szyjami, bądź na wywołane lękiem lub zaciętą żarłocznością złowrogie spojrzenie, które przesłania łagodne pyski stada⁵⁶.

Keynes oponował wreszcie wobec leseferyzmu na gruncie *stricte* ekonomicznym. Polemizował z przekonaniem, że przyczynia się on do wytworzenia największego zagregowanego bogactwa (uważał, że przekonanie to opiera się na wielu nieprawdziwych założeniach, m.in. na temat dostępu do odpowiednich informacji czy pozycji negocjacyjnej monopoli)⁵⁷.

Co ciekawe, Keynes nie kwestionował tego, że leseferyzm „w znacznym stopniu przyczynił się do sukcesu XIX wieku”⁵⁸. Jednocześnie podkreślał, że jego krytyka leseferyzmu nie jest równoznaczna z odrzuceniem kapitalizmu. Kapitalizm był dla niego pojęciem szerszym niż leseferyzm i definiował go jako system ekonomiczny oparty na motywie zysku (jego definicja kapitalizmu była więc znacznie bliższa koncepcjom np. Maxa Webera aniżeli Karola Marksa, który – jak wiadomo – definiował kapitalizm przez pryzmat struktury własności produkcji⁵⁹). Wskazywał jednak na konieczność odróżnienia kapitalizmu rozumianego jako pojęcie ściśle ekonomiczne, tj. jako pewna „technika” ekonomiczna oparta na motywie zysku, od kapitalizmu utożsamianego z całą (opartą też na motywie zysku) organizacją życia społecznego. Uważał, że w dyskursie publicznym mieszano te dwa wymiary⁶⁰. Zauważał przy tym, że jedni w taki sposób krytykują wartości moralne kapitalizmu, że podważają przy okazji całą jego efektywność ekonomiczną, drudzy zaś tak wychwalają jego wartości moralne, że uniemożliwiają korekty w jego technice. Keynes podkreślał, że znajduje się między tymi dwiema postawami:

Uważam, że mądrze zarządzany kapitalizm prawdopodobnie może okazać się bardziej wydajny w osiąganiu celów ekonomicznych niż jakikolwiek alternatywny system będący na widoku, choć sam w sobie budzi pod wieloma względami wiele zastrzeżeń. Naszym problemem jest zatem takie zorganizowanie życia społecznego, które będzie tak efektywne jak tylko jest to możliwe, bez wypaczania naszych wyobrażeń o satysfakcjonującym stylu życia⁶¹.

⁵⁶ Ibidem, s. 283–285.

⁵⁷ Ibidem, s. 284–285.

⁵⁸ J.M. Keynes, *Am I a Liberal?* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 301.

⁵⁹ R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 178–179.

⁶⁰ J.M. Keynes, *The End of Laissez-Faire*, s. 293–294.

⁶¹ Ibidem, s. 294

Warto odwołać się tu do wspomnianego już dualizmu myśli Keynesa – obejmującego z jednej strony elementy idealistyczne, z drugiej zaś realistyczne. Keynes idealista miał zastrzeżenia do kapitalizmu „samego w sobie” i krytykował nastawienie materialistyczne panujące we współczesnych państwach kapitalistycznych:

Problem moralny naszych czasów dotyczy umiłowania pieniędzy, tradycyjnego ulegania ich urokowi, przejawiającego się w dziewięciu dziesiątych czynności życiowych, powszechnego dążenia do osobistego zabezpieczenia ekonomicznego, będącego głównym celem poczynañ, społecznej akceptacji, że pieniądze są miarą konstruktywnego sukcesu, i ulegania społeczeństwa odruchowi gromadzenia jako fundamentu koniecznego do zabezpieczenia rodziny i przyszłości⁶².

Celem Keynesa realisty było natomiast takie zreformowanie „techniki” ekonomicznej kapitalizmu, które umożliwiłoby realizację szerszych zadań polityki społecznej⁶³. Punktem wyjścia tych reform był przy tym swoisty racjonalizm:

Następny krok naprzód trzeba zrobić nie pod wpływem politycznego poruszenia lub pochopnych eksperymentów, lecz myśli [...]. Nie uda się reformatorom, dopóki nie będą mogli niestrudzenie dążyć do wyraźnego i określonego celu w harmonii między umysłem i uczuciem⁶⁴.

Keynes poruszał w *Końcu laissez-faire* również kilka szczegółowych zagadnień. Po pierwsze, jako rozwiązanie pośrednie między leseferyzmem a powszechną nacjonalizacją postulował rozwój systemu „półautonomicznych ciał” (*semi-autonomous bodies*), dla których kryterium aktywności byłyby „dobro publiczne” oraz „korzyść poszczególnych grup, klas czy wydziałów” (jak się wydaje, zdecydowana większość z nich miałaby charakter prywatnoprawny). Proponował więc (jak sam zauważał) swoisty powrót do średniowiecznych koncepcji autonomicznych jednostek, które nie tylko w Anglii, ale także w Niemczech nigdy nie przestały funkcjonować (jako przykłady podawał uniwersytety, Bank Anglii czy przedsiębiorstwa kolejowe). Co ciekawe, uważał, że dobrym krokiem w kierunku takiego systemu są wielkie spółki, w których dochodzi do uniezależnienia się kadry zarządzającej od właścicieli, dzięki czemu nabierają one cech „korporacji publicznych”. Według Keynesa w procesie tym interes prywatny właścicieli kapitału, tj. udziałowców, traci znaczenie, a zyskuje element „publiczny” – ważniejsze bowiem stają się stabilność i reputacja korporacji niż maksymalny zysk, udziałowcy zaś muszą zadowolić się dywidendami właściwy-

⁶² J.M. Keynes, *A Short View of Russia* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 268–270.

⁶³ W. Giza, *O zapowiedzi końca leseferyzmu przedstawionej w pamflecie J. M. Keynesa*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2018, nr 349, s. 74.

⁶⁴ J.M. Keynes, *The End of Laissez-Faire*, s. 294; R.M. O'Donnell, *Keynes: Philosophy, Economics and Politics...*, s. 274, 302–303.

mi zwyczajowo⁶⁵. Przykładem takiej korporacji miał być wspomniany Bank Anglii (upaństwowienie banku nastąpiło dopiero w 1946 r.).

Po drugie, Keynes zwracał uwagę na konieczność rozróżnienia zadań pod względem technicznym „społecznych” od takich, które są „indywidualne”. Zadaniem rządu „nie jest zajmowanie się rzeczami, które prywatne osoby już robią, i wykonywanie ich trochę lepiej lub trochę gorzej – ale zajmowanie się rzeczami, które obecnie nie są podejmowane w ogóle”⁶⁶. Przykładem tak rozumianych zadań „społecznych” są – według Keynesa – polityka monetarna, regulacja procesu inwestycji czy konieczność rozpowszechniania informacji niezbędnych do prowadzenia działalności gospodarczej (Keynes pisał to w 1926 r., przed rozwojem makroekonomii jako odrębnej dyscypliny naukowej, a co za tym idzie – przed postulowanym przez nią gromadzeniem wielu elementarnych statystyk życia gospodarczego).

Po trzecie, Keynes wskazywał na potrzebę regulacji przyrostu naturalnego. Wpisywał się w popularne wówczas w wielu kręgach poglądy eugeniczne i podkreślał, że chodzi mu o kontrolę nie tylko liczby populacji, ale także „wrodzonej jakości” jej przyszłych członków⁶⁷.

Poglądy na temat regulacji urodzeń są z pewnością najbardziej niechlubną kartą w pismach i działalności Keynesa. Większości z nich nie zmienił do końca życia. W latach 1937–1944 był nawet wiceprezesem British Eugenics Society. Udzielał się również w Marie Stopes Society, którego patronką wierzyła, że dzięki eugenice uda się zbudować swoistą nadrasę, i korespondowała z Hitlerem⁶⁸. Z kolei Keynes popierał np. promocję sztucznej antykoncepcji wśród alkoholików, ponieważ „prawość jest im obca”. Co więcej, opowiadał się za wprowadzeniem środków ochrony angielskiego standardu życia przed szkodą ze strony „bardziej płodnych ras”⁶⁹.

Jak zwraca uwagę Skidelsky, gdy Keynes „już doszedł do tego, że problemem jest niewystarczający popyt zagregowany, uznał, że wzrost demograficzny jest pożądany jako źródło dodatkowego popytu i produkcji. Jednak nigdy nie przestał interesować się jakością populacji. Im wyższa jakość ludności, tym lepsza jej produktywność

⁶⁵ Naiwność Keynesa pod tym względem jest z perspektywy czasu wprost zadziwiająca. Wydaje się, że zupełnie nie wziął pod uwagę partykularnych interesów kadr zarządzających. Zob. też R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 206.

⁶⁶ J.M. Keynes, *The End of Laissez-Faire*, s. 291.

⁶⁷ Ibidem, s. 292.

⁶⁸ Cyt. za: H. Falcon-Lang, *The secret life of Dr Marie Stopes*, <https://www.bbc.com/news/science-environment-11040319> [dostęp: 27.02.2022].

⁶⁹ J. Toye, *Keynes on population and economic growth*, „Cambridge Journal of Economics” 1997, t. 21, nr 1, s. 1–16, passim.

i tym szybsze bogacenie się gospodarki”⁷⁰. Oczywiście i taki pogląd Keynesa jest nie do przyjęcia – jakiegokolwiek podporządkowywanie kwestii demograficznych sprawom popytu czy produkcji jest naruszeniem osobowego wymiaru człowieka i jego godności.

Keynes przedkładał rozwój „półautonomicznych ciał” nad etatyzm czy nacjonalizację, które zwiastowałyby już „socjalizm państwowy”. Socjalizm ten – według niego – miał zresztą cechę wspólną z leseferyzmem, w tym, że kładzie przesadny nacisk na wolność. Socjalizm – na wolność pozytywną, do likwidacji monopoli; leseferyzm – na wolność negatywną, od ingerencji państwa (oba są więc – zdaniem Keynesa – różnymi reakcjami na to samo zjawisko)⁷¹. Keynes był przekonany, że proponowane przez niego reformy nie naruszały istoty kapitalizmu:

[...] szły w kierunku poprawy techniki współczesnego kapitalizmu za pośrednictwem zbiorowego działania (*collective action*). Nie ma w tym niczego, co byłoby wyraźnie nie do pogodzenia z tym, co – odnoszę wrażenie – jest najważniejszą cechą kapitalizmu, a mianowicie przywiązaniem do silnego zamięłowania do robienia pieniędzy i instynktownym traktowaniem ich przez ludzi jako głównej siły napędowej maszyny gospodarczej⁷².

Keynes uważał jednocześnie, że żadna partia nie rozumiała jego podejścia. Z tego też pośrednio – jego zdaniem – wynikał sukces leseferyzmu, tj. ze słabości propozycji alternatywnych⁷³.

4. Krytyka „socjalizmu państwowego” i marksizmu

Nie tylko jednak leseferyzm znajdował się w ogniu krytyki Keynesa. Dość konsekwentnie od lat 20. XX w. krytykował również wspomniany „socjalizm państwowy”. Swoje przekonania w tej mierze opierał m.in. na doświadczeniach scentralizowanego zarządzania gospodarką w okresie I wojny światowej:

Bez wątpienia socjalizm w okresie wojny wytworzył bogactwo na skalę daleko większą niż znana nam wcześniej w czasach pokoju, bo chociaż dostarczone towary

⁷⁰ R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 204; J.M. Keynes, *Some Economic Consequences of a Declining Population* [w:] *The Collected Writings...*, t. XIV, s. 124–133.

⁷¹ J.M. Keynes, *The End of Laissez-Faire*, s. 288–291.

⁷² Ibidem, s. 292–293.

⁷³ Ibidem, s. 295.

i usługi przeznaczono do natychmiastowego i bezcelowego niszczenia, niemniej pozostawały one bogactwem. Trzeba jednak przyznać, że marnotrawstwo wysiłku było ogromne, a atmosfera szastania i nieliczenia się z kosztami – obrzydliwa⁷⁴.

Szczególnie krytyczny był Keynes wobec doktryny socjalizmu marksistowskiego. O żadnej ideologii czy doktrynie politycznej, łącznie z leseferyzmem, nie wypowiadał się aż tak negatywnie jak o marksizmie. Pisał:

Socjalizm marksistowski musi na zawsze pozostać dla historyków opinii zwiastunem – jak doktryna tak nielogiczna i tak nieciekawa mogła wyrzucić aż tak potężny i trwały wpływ na ludzkie umysły, a dzięki nim na wydarzenia historyczne⁷⁵.

W innym miejscu mówił o marksizmie jako o:

[...] doktrynie, której biblią – poza wszelką krytyką – jest przestarzały podręcznik ekonomii, o którym wiem, że jest nie tylko naukowo błędny, ale i nie ma odniesienia do współczesnego świata i nie da się go w nim zastosować⁷⁶.

Równie krytycznie wypowiadał się o marksizmie w gronie znajomych. Według jednej z relacji miał stwierdzić, że to „zagmatwany bełkot”, a Marksa „czytał jak powieść detektywistyczną, próbując znaleźć jakąś wskazówkę co do jej idei, ale nigdy mu się to nie udało”⁷⁷.

Krytykował również rewolucyjną metodę marksizmu:

[...] nie wierzę, że rewolucja jest niezbędnym narzędziem do jakiegokolwiek poprawy gospodarczej [...]. W warunkach przemysłowych Zachodu taktyka czerwonej rewolucji pchnęłaby całą ludność w otchłań nędzy i śmierci⁷⁸.

Skutki wprowadzania ideologii marksistowskiej w życie Keynes mógł zresztą sam obserwować. We wrześniu 1925 r. udał się w podróż – jako przedstawiciel Uniwersytetu Cambridge – wraz ze swoją żoną (Rosjanką Lidią Lopokową) do ZSRR. Z pobytu tam opublikował następnie serię artykułów *Krótkie spojrzenie na Rosję*. Twierdził, że wyruszając w podróż, jechał z nastawieniem znalezienia „jakiegoś dobra w radzieckiej Rosji”. Opinie, jakie sobie następnie wyrobił, były dwuznaczne. Z jednej strony dostrzegał w ZSRR przejawy wielkiego zła. Pisał m.in. o „niszczeniu wolności i bezpieczeństwa w życiu codziennym”, celowych „prześladowaniach” i „niszczeniu” oraz „wydawaniu milionów na przekupywanie donosicieli” w rodzinach i ich domach,

⁷⁴ Ibidem, s. 286

⁷⁵ Ibidem, s. 285.

⁷⁶ J.M. Keynes, *A Short View of Russia*, s. 258.

⁷⁷ R. Skidelsky, *John Maynard Keynes 1883–1946...*, s. 519.

⁷⁸ J.M. Keynes, *A Short View of Russia*, s. 267.

jak i „dla wprowadzania zamętu za granicą”⁷⁹. Zdradzając przy okazji uprzedzenia na tle narodowościowym, twierdził, że panująca w Rosji bolszewickiej „atmosfera ucisku” jest skutkiem m.in. „pewnego bestialstwa” tkwiącego w „rosyjskiej i żydowskiej naturze, gdy – jak obecnie – sprzymierzyły się ze sobą”⁸⁰. Złem bolszewizmu było również „wywyższanie prostackiego proletariatu ponad burżuazję i inteligencję, które – mimo wszelkich swych wad – tworzą jakość życia i pewny zasiew całego postępu ludzkości”⁸¹. Doświadczenia sowieckie utwierdziły go wreszcie w krytycznej ocenie marksistowskich propozycji gospodarczych:

[...] z punktu widzenia ekonomii [...] komunizm rosyjski nie wniósł niczego pod względem intelektualnym lub naukowym, co miałyby wartość w zrozumieniu naszych problemów gospodarczych⁸².

Z drugiej strony zainteresowała Keynesa w Rosji radzieckiej nowa – jak to określił – „religia”, a mianowicie próba oparcia stosunków społecznych na zasadach innych niż motyw zysku czy „umiłowania pieniędzy”. Łudził się, że być może spod „okrutnej i głupiej Nowej Rosji” wyjdzie coś pozytywnego. Niewątpliwie była to pochodna poglądów Keynesa idealisty, a zarazem oznaka jego krytycznych opinii o kapitalizmie. Jak zauważa Skidelsky, Keynes uznał jednak po kolejnej wizycie w Rosji w 1928 r., że cena nowej „religii” jest zbyt wysoka – nie można cieszyć się wartościami niematerialnymi, gdy nie funkcjonuje zupełnie nic⁸³.

5. Droga pośrednia

Już w latach 20. XX w. Keynes zaczął propagować drogę pośrednią między leseferyzmem a socjalizmem. Uwidocznili się w tym również zderzenie Keynesa idealisty i Keynesa realisty. Jak sam pisał:

Republika mojej wyobraźni leży skrajnie po lewej stronie sfery niebieskiej. A jednak – tak czy inaczej – czuję, że moje prawdziwe miejsce, jeśli da się w nim mieszkać, jest nadal wśród liberałów⁸⁴.

Pisząc o swoich koncepcjach, Keynes posługiwał się różnymi określeniami, m.in. „liberalizm”, „nowy liberalizm”, a nawet – „liberalny socjalizm” (jako przeciwień-

⁷⁹ Ibidem, s. 258.

⁸⁰ Ibidem, s. 270.

⁸¹ Ibidem, s. 258.

⁸² Ibidem, s. 267.

⁸³ R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 180.

⁸⁴ J.M. Keynes, *Liberalism and Labour* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 309.

stwo „socjalizmu państwowego”⁸⁵. To zróżnicowanie nomenklatury wynikało po części z tego, że droga pośrednia nie była ostateczną receptą, po części zaś z tego, że powstała z inspiracji różnymi koncepcjami politycznymi, głównie jednak – jak się wydaje – proveniencji anglosaskiej⁸⁶.

Keynes miał również świadomość rozbieżności swoich poglądów z programami ówczesnych partii politycznych. W eseju *Czy jestem liberałem?* (1925) wyjaśniał m.in., dlaczego nie należał do partii laburzystów. Odwoływał się przy tym do podobnych argumentów, jakie prezentował na temat socjalizmu. Laburzyści to „partia klasowa”, nietroszcząca się o szerszy interes społeczny. W dodatku „[ich] klasa nie jest moją klasą” (zaznaczał przy tym, że ewentualna wojna klas zastanie go „po stronie wykształconego burżuaja”)⁸⁷. Nie odpowiadała mu również atmosfera intelektualna laburzystów: „zbyt wiele decyzji podejmują ci, którzy nie mają *żadnego* pojęcia, o czym mówią”. Ponadto „kontrola (w tej partii) będzie sprawowana w interesie skrajnego lewego skrzydła [...], które określam mianem partii katastrofy”⁸⁸. „Partią katastrofy” są przy tym, jak wyjaśniał, wszelkiej maści jakobini, komuniści i bolszewicy („jakkolwiek byśmy ich nazwali”) – ludzie „żywiący nienawiścią i pogardą dla istniejących instytucji i wierzący, że gdy je obalą, nastanie wielkie dobro”. Jak twierdził Keynes, filozofia tego środowiska w rozwodnionej postaci przenika całą partię. I to właśnie nastroje i nienawiść panujące w tym środowisku będą stały na przeszkodzie zbudowaniu „prawdziwej społecznej republiki”⁸⁹.

Keynes nie ukrywał poglądów elitarystycznych oraz technokratycznych:

Słuszne rozwiązanie (problemów ekonomicznych) będzie wymagało elementów intelektualnych i naukowych, które muszą znajdować się ponad głowami rzeszy mniej lub bardziej niepiśmiennych wyborców⁹⁰.

Dlatego w najlepszej sytuacji znajdują się partie polityczne, które nie są całkowicie demokratyczne, za to mają silne przywództwo, zdolne do narzucenia swojego programu. Przywództwo takie widać np. u konserwatystów, ale oni nie potrafią zrozumieć konieczności dostosowania leseferystycznego kapitalizmu do aktualnych

⁸⁵ J.M. Keynes, *Liberalism and Industry* [w:] *The Collected Writings...*, t. XIX, s. 647.

⁸⁶ J.M. Keynes, *Does Unemployment Need a Drastic Remedy?* [w:] *The Collected Writings...*, t. XIX, s. 222. Wśród autorów omawianych w *Końcu laissez-faire* są też przede wszystkim nazwiska brytyjskie i pojedyncze francuskie: m.in. jako przykłady myśli konserwatywno-liberalnej zostali przedstawieni John Locke, David Hume, Samuel Johnson i Edmund Burke; jako przykłady myśli socjalistycznej i demokratyczno-egalitarnej zaś Jean-Jacques Rousseau, William Paley, Jeremy Bentham, William Godwin. J.M. Keynes, *The End of Laissez-Faire*, s. 274.

⁸⁷ J.M. Keynes, *Am I a Liberal?* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 297.

⁸⁸ Ibidem.

⁸⁹ Ibidem, s. 300.

⁹⁰ Ibidem, s. 295.

realiów: „przywódcy kapitalistyczni w (londyńskim) City oraz w Parlamencie są niezdolni do rozróżnienia nowych metod zabezpieczenia kapitalizmu przed, jak mówią, bolszewizmem”. Zdaniem Keynesa korzystają z tego politycznie przede wszystkim socjaliści⁹¹. Problemem intelektualnym zwolenników indywidualistycznego kapitalizmu jest – według niego – przede wszystkim upieranie się przy słuszności reguł dziedziczenia, pochodzących z epoki jeszcze przedkapitalistycznej – feudalnej. I to właśnie z tego powodu przywództwo konserwatywne jest „słabe i głupie”, gdyż za bardzo zdominowali je ludzie „trzeciego pokolenia”⁹².

Najlepszym instrumentem postępu mogłaby więc być Partia Liberalna – gdyby tylko miała silniejsze przywództwo i właściwy program w kwestiach, np. międzynarodowego pokoju, formy rządu, polityki narkotykowej oraz ekonomicznej. Keynes nie ukrywał, że jest pacyfistą, zwolennikiem rozbrowienia i rozwiązywania konfliktów na drodze arbitrażu. Podkreślał też rosnące zadania państwa – wobec których organy ministerialne i Parlament będą bezradne. Dlatego potrzebne są jak najszerza decentralizacja i dewolucja w ramach systemu półautonomicznych jednostek, którym należy przekazać wiele zarówno dotychczasowych, jak i nowych zadań administracyjnych, nie naruszając jednak suwerenności Parlamentu. Pod pojęciem polityki „narkotykowej” Keynes rozumiał zaś ograniczenia dotyczące spożywania alkoholu oraz uprawiania hazardu – które mimo iż przyniosłyby pozytywne rezultaty, to nie rozwiązałyby istniejących problemów, m.in. dlatego, że „znudzona ludzkość” ma prawo do pewnej „rozrywki” (sic!).

Podstawowym problemem drogi pośredniej będzie zatem – jak napisał już w artykule *Liberalizm i praca* (1926) – połączenie ekonomicznej efektywności, sprawiedliwości społecznej i indywidualnej wolności⁹³. Nie odpowiadawszy jednoznacznie na pytanie: „czy jestem liberałem?”, Keynes stwierdził jednak, że zarówno w Partii Liberalnej, jak i w Partii Pracy są osoby myślące „konstruktywnie”, których idee mają „podobne tendencje”. Uważał, że te dwie grupy coraz bardziej będą się do siebie zbliżały, lecz progresywni liberałowie mają pewną przewagę – nie muszą ulegać tyranii związków zawodowych, głosić walki klasowej ani doktryny socjalizmu państwowego⁹⁴.

6. Lata 30.: Kryzys i nadzieje

W latach 30. XX w. publicystyka Keynesa zdominowana była w dużej mierze przez temat kryzysu gospodarczego, a zwłaszcza narastającego bezrobocia. Uważał

⁹¹ Ibidem, s. 299.

⁹² Ibidem.

⁹³ J.M. Keynes, *Liberalism and Labour*, s. 311.

⁹⁴ Ibidem, s. 310.

on, że przyczyną kryzysu było załamanie poziomu inwestycji na całym świecie⁹⁵. Kryzys utwierdził go w przekonaniu o bankructwie leseferyzmu i o potrzebie ingerencji państwa.

Jednak jeszcze na początku dekady Keynes uważał, że ingerencja ta powinna skupiać się na polityce monetarnej i obniżeniu stóp procentowych. Ponawiał w związku z tym apele o odejście od parytetu złota⁹⁶. Wzywał również do niezmnieszania wynagrodzeń i płac, twierdząc, że taka redukcja byłaby naruszeniem „społecznej stabilności”, a nawet „świętości umów”: „ciężar zadłużenia pieniężnego na świecie jest już tak duży, że jakiegokolwiek dodatkowe obciążenie uczyniłoby je nie do zniesienia”⁹⁷.

W *Środkach do zapewnienia prosperity* (1933) Keynes postulował już jednak przede wszystkim aktywną politykę fiskalną, zwłaszcza w formie zwiększonych wydatków finansowanych długiem. Jego argumentacja miała przy tym charakter techniczny, opierała się bowiem na koncepcji mnożnika dochodowego i nie zakładała poważniejszych zmian normatywnych w funkcjonowaniu państwa. Z pewnością jednak dla współczesnych Keynesowi była zaskakująca, ponieważ wyjście z kryzysu miało polegać na zastosowaniu „mechanizmu” (*device*), jakim był mnożnik, nie zaś – jak wierzono tradycyjnie – na „ciężkiej pracy, wytrzymałości, oszczędności, ulepszonych metodach biznesu, ostrożniejszej bankowości”:

Gdyby nasze ubóstwo było skutkiem głodu, trzęsienia ziemi lub wojny [...] nie moglibyśmy oczekiwać, że dojdziemy do dobrobytu inaczej niż dzięki ciężkiej pracy, wstrzemięźliwości i pomysłowości. W rzeczywistości nasza trudna sytuacja bierze się wciąż skądinąd – z pewnej usterki w pozamaterialnych mechanizmach umysłu⁹⁸.

Keynes podkreślał, że w kryzysie należy dążyć przede wszystkim do zwiększenia dochodu narodowego. Potrzebne jest więc przywrócenie ludzi do pracy i finansowanie inwestycji długiem⁹⁹. Dzięki mnożnikowi inwestycje uruchomią proces kumulatywny, który sprawi, że ostateczny wzrost dochodu narodowego i produkcji będzie stanowił wielokrotność pierwotnego wzrostu inwestycji, a ostateczny wzrost zatrudnienia – wielokrotność pierwotnego wzrostu zatrudnienia¹⁰⁰. Nie oznacza

⁹⁵ *The Essential Keynes*, s. 158.

⁹⁶ R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 127. Pisał m.in.: „Dopóki zachowany jest parytet złota – który powoduje, że ceny towarów międzynarodowych muszą być wszędzie takie same – będzie wywiązywała się rywalizacja w kampanii na rzecz deflacji, w której każdy stara się obniżyć swoje ceny szybciej niż inni. Nasiliło to bezrobocie i straty biznesowe do poziomu nie do zniesienia”. J.M. Keynes, *The End of the Gold Standard* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 248.

⁹⁷ *The Essential Keynes*, s. 160. Argument o naruszeniu „świętości umów” był niewątpliwie sprzeczny z wcześniejszymi przekonaniem na temat absolutyzowania umów, wyrażonymi w *Traktacie o reformie monetarnej*.

⁹⁸ J.M. Keynes, *The Means to Prosperity* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 335.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 341.

¹⁰⁰ J. Słodaczuk, *Teoria ekonomiczna J. M. Keynesa*, Warszawa 1959, s. 88.

to oczywiście, że wszystkie wydatki zostaną „pomnożone”, ponieważ część będzie zaoszczędzona, część wydana na eksport, niektórzy natomiast podniosą ceny i zredukują konsumpcję w innym miejscu.

Nie ma jednak – jak twierdził Keynes – sprzeczności między polityką zmniejszania bezrobocia a dążeniem do zbilansowania budżetu¹⁰¹. Co więcej, nie ma szans na zbilansowanie budżetu bez zwiększenia dochodu narodowego. Dlatego Keynes postulował zwiększenie inwestycji państwowych (np. w formie robót publicznych) bądź zmniejszenie opodatkowania¹⁰².

W latach 30. XX w. Keynes zerwał również z poparciem dla międzynarodowego wolnego handlu. W eseju *Narodowa samowystarczalność* (1933) proponował wręcz rozwiązania autarkiczne:

[...] idee, wiedza, sztuka, gościnność, podróże – to kwestie, które z natury powinny być światowe. Natomiast towary niech będą rodzime o tyle, o ile jest to sensowne i korzystne¹⁰³.

W poglądzie tym utwierdzało go przekonanie, że „wydajność najnowocześniejszych procesów produkcji masowej może być niemal taka sama w większości krajów i stref klimatycznych”¹⁰⁴. Podkreślał, że wiele dużych krajów – takich jak Rosja, Niemcy i Włochy – odeszło od kapitalizmu, szukając własnych rozwiązań gospodarczych. Uważał więc, że w takiej sytuacji rozsądniejszy będzie brak zależności od uwarunkowań zewnętrznych. Przypominał również, że niezbędnym elementem walki z kryzysem są niskie stopy procentowe. Tymczasem:

[...] internacjonalizm gospodarczy, obejmujący swobodny przepływ kapitału i funduszy pożyczkowych, jak również towarów, może skazać ten kraj przez okres całego pokolenia na znacznie niższy poziom dobrobytu materialnego, niż można byłoby osiągnąć w innym systemie¹⁰⁵.

Keynes podtrzymywał również krytykę leseferyzmu. W przekonaniu, że zadaniem państwa jest jedynie pomnażanie bogactwa, widział „zmorę dręczącą księgowego”. Przekonanie to doprowadzało do wielu absurdów, np. budowania slumsów

¹⁰¹ J.M. Keynes, *The Means to Prosperity*, s. 347.

¹⁰² Już w tekście z 1929 r. Czy *Lloydowi Georgowi się uda?* Keynes zwracał uwagę, że zamiast wypłacać ogromne kwoty w formie zasiłków dla bezrobotnych, korzystniej jest organizować roboty publiczne, np. w zakresie modernizacji transportu, budownictwa mieszkaniowego, infrastruktury telefonicznej i elektrycznej. J.M. Keynes, *Can Lloyd George Do It?* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 92–99; idem, *The Means to Prosperity*, s. 338.

¹⁰³ J.M. Keynes, *National Self-Sufficiency* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 236.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 238. Z poparciem dla swobodnego handlu międzynarodowego zerwał otwarcie już w 1931 r. Zob. J.M. Keynes, *Mitigation by Tariff* [w:] *The Collected Works...*, t. IX, s. 231–244.

¹⁰⁵ J.M. Keynes, *National Self-Sufficiency*, s. 241–242.

w miastach (ponieważ według „imbecyli” od wolnej przedsiębiorczości „cudowna” architektura byłaby „zastawianiem przyszłości” i nie „opłaca się”) albo utrzymywania bezrobocia (ponieważ bardziej opłaca się wypłacać zasiłki w imię bezczynności niż posyłać ludzi do pracy). Z podobnych względów również niszczy się środowisko naturalne: „jesteśmy zdolni zgasić słońce i gwiazdy, bo nie ma z nich dywidendy”. W tych absurdach – jak utrzymywał Keynes – bardziej „opłaca się” być biednym niż bogatym.

Keynes postulował zerwanie z polityką traktowania państwa jako spółki akcyjnej. Uważał, że polityka gospodarcza powinna uwzględniać szersze cele, a jednocześnie być bardziej praktyczna:

Gdybym miał dziś władzę, z pewnością wyposażylbym nasze stolice we wszelkie przedmioty sztuki i cywilizacji [...] wierząc, że lepiej wydać pieniądze w taki sposób niż na zasiłki, co więcej, że dzięki temu zasiłki byłyby niepotrzebne. Wziąwszy pod uwagę, ile wydaliśmy w Anglii na zasiłki od czasu zakończenia wojny, mogliśmy uczynić nasze miasta najwspanialszymi dziełami człowieka na świecie¹⁰⁶.

Mimo kryzysu Keynes zachował jednak optymizm co do postępu w przyszłości:

To zły sen, który minie o poranku [...]. Jesteśmy równie zdolni jak dawniej zapewnić każdemu wysoki poziom życia – wysoki, to znaczy w porównaniu z tym, jak było, powiedzmy, dwadzieścia lat temu – i wkrótce nauczymy się, jak pozwolić sobie na jeszcze wyższy standard¹⁰⁷.

Jednym z najwymowniejszych przykładów tego optymizmu Keynesa jest opublikowany przez niego w 1930 r. utopijny esej *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków*. Przewidywał w nim, że w ciągu stu lat standard życia w państwach rozwiniętych wzrośnie ośmiokrotnie (rozwój produkcji dzięki postępowi technologicznemu stanie się aż tak szybki), w związku z czym – jeśli nie przeszkodzą temu żadne nadzwyczajne wydarzenia, takie jak wojna lub znaczny przyrost naturalny ludności – kwestie ekonomiczne przestaną być „stałą troską człowieka”. Co więcej, czas pracy zostanie skrócony średnio do trzech godzin dziennie. Potrzebne zatem okaże się uprawianie nowej „sztuki życia”. Przed człowiekiem po raz pierwszy pojawi się nowe wyzwanie: jak wykorzystać wolność od naglających trosk ekonomicznych, czyli jak zagospodarować czas wolny tak, aby żyć „mądrze, harmonijnie i dobrze”¹⁰⁸. Była to dla Keynesa perspektywa niezwykle optymistyczna, umożliwiająca zmiany w „kodeksie moralnym”, szczególnie w odniesieniu do bogactwa i pieniędzy:

¹⁰⁶ Ibidem, s. 242.

¹⁰⁷ J.M. Keynes, *The Great Slump of 1930* [w:] *The Collected Writings...*, t. IX, s. 126.

¹⁰⁸ J.M. Keynes, *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków*, tłum. A. Kucharczyk, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Keynes a współczesność” 2020, nr 4 (91), s. 9, http://www.pte.pl/pliki/1/68/Biuletyn_21.12.2020.pdf [dostęp: 9.02.2022].

Będziemy mogli wyzbyć się wielu pseudomoralnych zasad, które nękały nas od dwustu lat, a które wynosiły do pozycji najwyższych cnót niektóre z najbardziej odpychających ludzkich cech. [...] Miłość do pieniędzy jako przedmiotu posiadania – w odróżnieniu od miłości do pieniędzy jako środka koniecznego do życia – zostanie uznana za dość odrażającą przypadłość, jedną z tych na poły przestępczych, na poły patologicznych skłonności, którą wzdrygając się, powierzamy specjalistom od chorób psychicznych. Będziemy mogli wreszcie odrzucić wszelkiego rodzaju zwyczaje społeczne i praktyki gospodarcze wpływające na podział bogactwa oraz korzyści i kary ekonomiczne, które teraz utrzymujemy za wszelką cenę, niezależnie od tego, jak mogą być odpychające i niesprawiedliwe, ponieważ są niezwykle przydatne w promowaniu akumulacji kapitału¹⁰⁹.

Kolejny fragment tekstu był już zupełną zbitką marzeń utopijno-konserwatywno-liberalnych:

Uważam zatem, że mamy możliwość powrotu do niektórych z najbardziej tradycyjnych cnót i podstawowych zasad religii: że chciwość jest niemoralna, że lichwa jest występkiem, a miłość do pieniędzy jest obrzydliwością, że ścieżkami cnoty i mądrości podążają najpełniej ci, którzy najmniej myślą o jutrze. Ponownie będziemy cenić cele ponad środki i przedkładać dobro nad użyteczność. Będziemy szanować tych, którzy mogą nas nauczyć, jak dobrze chwycić dzień – tych wspaniałych ludzi, którzy potrafią czerpać przyjemność z rzeczy, niczym lilie polne, które nie pracują ani nie przędą¹¹⁰.

Tekst *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków* jest z jednej strony dla Keynesa nietypowy, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że był zwolennikiem perspektywy krótkookresowej. Z drugiej strony jest w nim jednak widoczny Keynes idealista, traktujący ekonomię jako narzędzie do szerszych celów społeczno-politycznych.

7. Ogólna teoria

Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza (1936) jest najważniejszym dziełem Keynesa. Jak słusznie zauważył Joseph Schumpeter, dla wielu ekonomistów, zwłaszcza aktywnych naukowo, to właśnie Keynes jako autor *Ogólnej teorii...* jest właściwym Keynesem¹¹¹. Zaprezentowane w książce poglądy były pod wieloma względami dla niego nowe. Dotyczy to zwłaszcza wyznaczenia tzw. pełnego zatrudnienia (rozumianego jako brak bezrobocia mimowolnego) jako głównego celu polityki gospodarczej

¹⁰⁹ Ibidem, s. 10.

¹¹⁰ Ibidem.

¹¹¹ J.A. Schumpeter, *Ten Great Economists. From Marx to Keynes*, San Diego 2003, s. 269.

(zamiast postulowanej dotychczas stabilności cen), a także wyeksponowania polityki fiskalnej jako niezbędnego instrumentu stabilizacji makroekonomicznej¹¹².

Główna teza *Ogólnej teorii...* sprowadza się do stwierdzenia, że wielkość zatrudnienia zależy od poziomu zagregowanego popytu, czyli poziomu wydatków konsumpcyjnych i inwestycyjnych. Zdaniem Keynesa szczególnie chwiejnym elementem gospodarki okazały się te ostatnie. Ich poziom uzależniony był od wielu czynników, zwłaszcza od niepewnych oczekiwań co do przyszłości. Te z kolei mogą przekładać się na wzrost skłonności do nadmiernego oszczędzania, a tym samym na spadek inwestycji. Jedynie w momentach „spontanicznego optymizmu” przedsiębiorców inwestycje prywatne przynoszą poprawę. Na ogół jednak przedsiębiorcami kieruje „kaprys, sentyment lub przypadek”¹¹³. Keynes odrzucał zatem tzw. prawo Saya, zgodnie z którym podaż zawsze wytwarza własny popyt.

Niedostateczny popyt wiąże się z marnotrawieniem zasobów i wywołuje spadek produkcji, a w konsekwencji również dochodów. To zaś może prowadzić do nowego punktu równowagi inwestycji i oszczędności, tyle że przy niepełnym zatrudnieniu, z luką między produkcją faktyczną a potencjalną¹¹⁴. Systemowi rynkowemu brakuje zatem wewnętrznego mechanizmu, który zapewniałby samoregulację w kierunku pełnego zatrudnienia. Co więcej, w systemie rynkowym brak pełnego zatrudnienia jest wręcz chroniczny, ponieważ system ten nie radzi sobie z problemem niedostatecznych inwestycji¹¹⁵. Problemu tego nie rozwiązują nawet giełdy, gdyż niejednokrotnie dominuje w nich spekulacja, przy której dąży się raczej do „odgadnięcia podstawy umownej ceny na kilka miesięcy z góry niż przewidywanej rentowności w ciągu wielu lat”¹¹⁶. Jak pisał Keynes:

Gdy akumulacja kapitału w jakimś kraju staje się ubocznym produktem gry hazardowej, wyniki zawsze będą opłakane. Sukcesów Wall Street w roli instytucji, której właściwy cel społeczny polega na kierowaniu inwestycji na tory największej przyszłej rentowności, naprawdę nie można uważać za jedno z wybitnych osiągnięć liberalnego kapitalizmu. Nic w tym zresztą dziwnego, gdyż, jak mi się wydaje, najlepsze głowy z Wall Street zajmują się zgoła czymś innym¹¹⁷.

¹¹² J.M. Keynes, *Ogólna teoria...*, s. 16; *The Essential Keynes*, s. 284.

¹¹³ O tym, że na decyzje inwestorów wpływają nie tylko długofalowe przychody netto, ale również moda, reklama, irracjonalny optymizm, pesymizm itd., Keynes pisał już w 1910 r. Zob. R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 86–87.

¹¹⁴ J.M. Keynes, *Ogólna teoria...*, s. 29.

¹¹⁵ „Wyraźne dowody wskazują na to – pisze Keynes – że pełne, a nawet tylko w przybliżeniu pełne zatrudnienie zdarza się rzadko i jest krótkotrwałe [...]. Normalnym naszym losem jest więc sytuacja pośrednia: ani rozpacзлиwa, ani zadowolająca”. Ibidem, s. 224.

¹¹⁶ Ibidem, s. 137.

¹¹⁷ Ibidem, s. 140.

Państwo musi zatem ingerować, wspierając proces inwestycji nie tylko za pomocą narzędzi polityki monetarnej (jest bowiem „mało prawdopodobne, aby wpływ polityki bankowej na stopę procentową wystarczył sam przez się do wyznaczenia optymalnej stopy inwestycji”), ale przede wszystkim fiskalnej, m.in. przez wzięcie „coraz większej odpowiedzialności za bezpośrednią organizację inwestycji”, szczególnie takich, których z powodów finansowych nie podejmą się podmioty prywatne, a które mogą być pożyteczne dla społeczeństwa „niezależnie od tego, jaka okaże się (ich) dochodowość w sensie handlowym”¹¹⁸. Istotne przy tym jest zapewnienie odpowiedniej „atmosfery polityczno-społecznej” dla przedsiębiorców¹¹⁹. Keynes rozważał ponadto zastosowanie różnych instrumentów prawnych w celu ograniczenia spekulacji, np. „znacznego” podatku od transakcji giełdowych (zaznaczał jednak, że należy działać pod tym względem ostrożnie, ponieważ utrata płynności przez inwestycje giełdowe może doprowadzić do tezauryzacji i zniechęcać do podejmowania nowych inwestycji)¹²⁰. Jeśli chodzi o wspomnianą już politykę monetarną, Keynes postulował w szczególności utrzymywanie niskiej stopy procentowej.

Omawiając zagadnienia niedostatecznego popytu i nadmiernych oszczędności, Keynes podjął przy okazji temat nierówności dochodowych. Polemizował z poglądem, że są one nieuniknione z powodu tego, że oszczędzanie (w domyśle przez bogaczy) prowadzi przez inwestycje do ogólnego wzrostu bogactwa. Keynes wskazywał, że „wstrzemięźliwość bogaczy”, czyli nadmierne oszczędzanie, przyczynia się do hamowania wzrostu kapitału¹²¹. Pominąwszy zaś warunki pełnego zatrudnienia, to wzrost skłonności do konsumpcji prowadzi do zwiększenia skłonności do inwestowania. Pogląd taki wiązał się oczywiście z różnymi konsekwencjami polityczno-prawnymi, zwłaszcza w zakresie opodatkowania, w tym opodatkowania spadkowego. Jeśli bowiem państwo przeznaczałoby wpływy z tego podatku na swoje normalne wydatki, potencjalnie możliwe byłoby – jak pisał Keynes – „obniżenie lub likwidacja” podatku dochodowego, to zaś mogłoby się przełożyć na zwiększenie skłonności do konsumpcji¹²². Wśród innych propozycji niwelowania różnic w dochodach była również progresja podatkowa:

¹¹⁸ Ibidem, s. 26–30, 143–144; A. Wojtyna, *Ewolucja keynesizmu a główny nurt ekonomii*, Warszawa 2000, s. 67–82; R. Skidelsky, *John Maynard Keynes. The Economist...*, s. 537–571; idem, *Keynes. Powrót...*, s. 116–124.

¹¹⁹ J.M. Keynes, *Ogólna teoria...*, s. 141, 143–144.

¹²⁰ Ibidem, s. 141.

¹²¹ Keynes polemizował z klasycznym poglądem Adama Smitha, że to, co jest korzystne z punktu widzenia gospodarstwa domowego, będzie korzystne również z punktu widzenia gospodarki narodowej. Na temat tzw. błędu złożenia zob. wyjaśnienie R. Skidelsky’ego w: *The Essential Keynes*, s. 184.

¹²² J.M. Keynes, *Ogólna teoria...*, s. 340–341.

Można by również dążyć do wprowadzenia takiego systemu podatków bezpośrednich, który by pozwolił na wprężenie do służby społeczeństwu, za słusznym wynagrodzeniem, inteligencji, zdolności do podejmowania decyzji oraz umiejętności kierowniczych rozmaitych finansistów, przedsiębiorców i im podobnych (którzy są z pewnością tak przywiązani do swego zawodu, że można by niewątpliwie nabyć ich pracę znacznie taniej niż obecnie)¹²³.

Konsekwencje w zakresie dochodów miałyby również – jak spodziewał się Keynes – postulowana przez niego polityka niskich stóp procentowanych. W dłuższym okresie równoznaczna byłaby bowiem z „eutanazją rentiera”:

Można by zatem w praktyce dążyć (a nie ma w tym nic niemożliwego do osiągnięcia) do takiego zwiększenia masy kapitału, aby jego ilość przestała być niedostateczna, tak że inwestor niezatrudniony w produkcji nie będzie już otrzymywał żadnej premii¹²⁴.

Keynes przestrzegał jednak przed polityką skrajnego egalitaryzmu. Uważał, że istnieje zarówno społeczne, jak i psychologiczne usprawiedliwienie dla „poważnych” nawet nierówności dochodów i bogactwa, aczkolwiek nie aż „tak wielkich różnic, jakie widzimy dzisiaj”. Twierdził, że istnieją „pożyteczne” działalności, których pełny rozwój wymaga oparcia na motywach zysku oraz prywatnej własności. Pisał też, że możliwość zarabiania pozwala na „wyladowanie” pewnych niebezpiecznych skłonności ludzkich (np. okrucieństwa) „na swoim rachunku bankowym, a nie na wspólubywatelach”¹²⁵.

Co ciekawe, Keynes uważał, że pod wieloma względami wnioski płynące z *Ogólnej teorii...* są „umiarkowanie konserwatywne”. Nawet wprowadzenie „pewnego centralnego kierowania” w sprawach polityki fiskalnej i monetarnej zakładało, że „wiele dziedzin działalności gospodarczej będzie funkcjonowało bez zmiany”. Chodziło tu przede wszystkim o brak systemu kontroli mikroekonomicznej. Keynes nie przeczył, że gospodarka rynkowa skutecznie wypełnia funkcję alokacyjną:

Kiedy spośród 10 mln ludzi chętnych i zdolnych do pracy jest zatrudnionych 9 mln, nic nie świadczy o tym, że praca 9 mln ludzi jest źle użyta. Obecnemu systemowi nie zarzuca się, że 9 mln ludzi należałoby zatrudnić w inny sposób, ale że należy znaleźć zajęcie dla pozostałego miliona ludzi. Panujący obecnie system załamał się, jeśli chodzi o wyznaczanie rozmiarów, a nie kierunków zatrudnienia¹²⁶.

¹²³ Ibidem, s. 344.

¹²⁴ Ibidem.

¹²⁵ Ibidem, s. 342. W innym miejscu Keynes pisał: „nie chcę zrównywać jednostek, chcę wesprzeć wszelkie wyjątkowe wysiłki, zdolności, odwagę, charakter”. Cyt. za: R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 185.

¹²⁶ J.M. Keynes, *Ogólna teoria...*, s. 346–347.

Keynes deklarował się przy tym jako przeciwnik nadmiernego etatyzmu czy nacjonalizacji:

Nie ma oczywistych argumentów przemawiających za systemem socjalizmu państwowego, który by obejmował większość życia gospodarczego społeczeństwa. Dla państwa nie jest ważne przejęcie na własność środków produkcji. Jeżeli państwo będzie miało możliwość wyznaczania ogólnej ilości środków, jakie się poświęca na zwiększenie aparatu wytwórczego, oraz podstawowej stopy wynagrodzenia jego właścicieli, to dokona wszystkiego, co jest potrzebne¹²⁷.

Nacisk położony jest zatem na regulację popytu, nie podaży. Państwo powinno wywierać wpływ na proces inwestycyjny – jak już wspomniano – m.in. przez bezpośrednią organizację inwestycji (lub jak to ujął w innym miejscu, „uspołecznienie inwestycji w dość szerokim zakresie”). To jednak, jak szeroki zakres uspołecznienia okaże się konieczny, pokaże dopiero doświadczenie. Jego granicę w sensie ekonomicznym wyznacza zamknięcie luki produkcyjnej, czyli produkcja na poziomie odpowiadającym pełnemu zatrudnieniu. Keynes zaznaczał, że uspołecznienie inwestycji nie wyklucza różnych form współdziałania władz publicznych z inicjatywą prywatną¹²⁸. Twierdził nawet – poniekąd wbrew wcześniejszym publikacjom – że „reakcja przeciwko odwoływaniu się do interesu osobistego poszła może zbyt daleko”¹²⁹. Przekonywał również, że postulowana przez niego polityka gospodarcza jest jedynym sposobem na zachowanie indywidualizmu:

Rozszerzenie funkcji rządu jest jedynym środkiem, który pozwala uniknąć zniszczenia obecnych form gospodarki w całości oraz warunkiem pomyślnego funkcjonowania inicjatywy indywidualnej¹³⁰.

Keynes dostrzegał korzyści płynące z wolności gospodarczej – „korzyści wynikające z wydajności, z decentralizacji i gry interesów jednostkowych”. Miał świadomość, że wolność gospodarcza jest najlepszą rękojmią wolności osobistej:

W porównaniu z innymi systemami znacznie rozszerza pole do stosowania osobistego wyboru. Jest również najlepszą rękojmią barwności i różnorodności życia wynikającej właśnie z tego rozszerzenia pola osobistego wyboru; utrata tej barwności i różnorodności to największa ze wszystkich strat, jakie przynosi państwo ujednolicone, czyli totalne. Ta barwność i różnorodność życia pozwala zachować tradycje, w których ucieleśnione jest to, co najtrafniej i najszcześliwiej wybrały minione pokolenia. Uświatnia ona dzień dzisiejszy bogactwem swojej kapryśnej

¹²⁷ Ibidem, s. 345–346.

¹²⁸ Ibidem, s. 345.

¹²⁹ Ibidem, s. 347.

¹³⁰ Ibidem, s. 348.

fantazji. Służąc zaś nowym eksperymentom w równej mierze jak tradycji i kaprysowi, jest najpotężniejszym narzędziem kształtowania lepszej przyszłości¹³¹.

Można by więc zadać pytanie – po co przy tak licznych jej zaletach ingerować w ogóle w wolność gospodarczą? Odpowiedź Keynesa brzmi: ponieważ „świat nie będzie dłużej tolerował bezrobocia”. Bezrobocie jest głównym problemem ekonomicznym i to ono przyczyniło się do powstania systemów totalitarnych, które skądinąd rozwiązywały problem bezrobocia „kosztem wydajności i wolności”¹³². Zadaniem właściwej polityki państwowej jest natomiast dążenie do wolności i odpowiedniej wydajności. Polityka pełnego zatrudnienia poprawi również bezpieczeństwo międzynarodowe. W świecie leseferyzmu rządy nie dysponowały bowiem innymi narzędziami stabilizacji gospodarczej aniżeli walka o konkurencyjne rynki. W świecie pełnego zatrudnienia pojawi się natomiast przestrzeń do dobrowolnej wymiany handlowej¹³³.

8. Interwencjonizm

W latach 30. XX w. Keynes szeroko już opowiadał się za systemem – jak to określał – „państwowego planowania” (*state planning*). Nie należy tego jednak utożsamiać z modelem nakazowo-rozdzielczym czy dominującą własnością państwową. Z jego publikacji dość wyraźnie wynika, że mówiąc o „państwowym planowaniu”, miał na myśli szeroko pojętą aktywność państwa i innych podmiotów publicznych wobec gospodarki – „celowe regulacje”, jak raz wyjaśniał – obejmującą, z jednej strony, typowe funkcje zarządzania politycznego (jak np. polityka fiskalna), z drugiej zaś – administracyjne (m.in. reglamentacja czy działania niewładcze o charakterze stymulacyjnym)¹³⁴. „Państwowe planowanie” oznaczało więc interwencjonizm i niepo zostawianie danej sfery życia gospodarczego swobodnej grze rynkowej.

W audycji radiowej z marca 1932 r. poświęconej „planowaniu państwowemu przez publiczne korporacje” Keynes podkreślał, że proponowany przez niego system planowania „nie jest socjalizmem”¹³⁵. Nie dąży bowiem do poszerzania zadań pań-

¹³¹ Ibidem, s. 347.

¹³² Ibidem, s. 348.

¹³³ Ibidem, s. 348–350.

¹³⁴ J.M. Keynes, *Liberalism and Industry*, s. 647. Zdaniem O'Donnella „planowanie” jest w pismach Keynesa synonimem „zarządzania” (*management*). R.M. O'Donnell, *Keynes: Philosophy, Economics and Politics...*, s. 311. Na temat funkcji administracji gospodarczej zob. K. Jaroszyński, *Funkcje administracji gospodarczej* [w:] H. Gronkiewicz-Waltz, M. Wierzbowski (red.), *Prawo gospodarcze...*, s. 167–210; H. Izdebski, M. Kulesza, *Administracja publiczna. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2004, s. 126–130.

¹³⁵ J.M. Keynes, *Broadcast on state planning* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 84.

stwa jako jakiegoś celu samego w sobie. Nie zamierzał w szczególności pozbawiać jednostki czy grup społecznych zadań, które mogą same skutecznie rozwiązać. Planowanie wiązało się jedynie z kwestią:

[...] ogólnej organizacji zasobów w odróżnieniu od *partykularnych* problemów produkcji i dystrybucji, które są domeną indywidualnego technika i inżyniera biznesu¹³⁶.

Przykładami spraw, które powinny być tak „planowane”, są przede wszystkim różne zagadnienia związane ze stabilizacją makroekonomiczną, do których zaliczał m.in. podatki, kurs walutowy, zagospodarowanie przestrzenne, rolnictwo czy imigrację. Sprawy te nie podlegają bowiem samoregulacji w oczekiwanym kierunku w danym czasie.

Keynes podkreślał zarazem, że tak rozumiane planowanie, aczkolwiek zakładające liczne regulacje państwowe, można pogodzić z wolnością polityczną i demokracją. Chciał więc korzystać, jak pisał, „z zalet obu światów”, tj. planowania państwowego i wolności politycznej¹³⁷. Jednocześnie nie miał złudzeń, że łatwiej planować życie gospodarcze w państwie autorytarnym aniżeli demokratyczno-parlamentarnym. Ale odrzucał autorytaryzm z zasady. Po pierwsze, nie akceptował ustroju, który nie jest oparty na zgodzie rządzonych; po drugie, twierdził, że każdy autorytaryzm szybko traci zdolność rekrutacji najlepszych i najbardziej bezinteresownych ludzkich talentów¹³⁸. Nie oznacza to jednak, że planowanie powinno być zorganizowane na zupełnie demokratycznych zasadach. Jego administrację chciał powierzyć nowym, niezależnym organom. Co prawda wybieralne organy demokratyczne sprawowałyby nad takimi jednostkami kontrolę, ale posiadałaby uprawnienia nadzorcze wobec nich jedynie w sytuacji, gdyby zostały popełnione „poważne błędy” (dodać należy, że ze wspomnianego tekstu audycji nie wynika, czy tymi nowymi organami miały być te same „publiczne korporacje”, o których pisał w 1926 r., tj. podmioty głównie prywatnoprawne)¹³⁹.

O różnicach między jego propozycjami a socjalizmem Keynes wypowiedział się ponownie w artykule z 1932 r. *Dylemat współczesnego socjalizmu*. Do różnic tych zaliczał m.in. odmienną perspektywę (makroekonomiczną), metodę oraz cel. Choć nie napisał tego wprost, *de facto* zarzucał socjalistom, że patrzą na kapitalizm przez pryzmat nieakceptowanej przez niego liberalnej ekonomii klasycznej – przez co nie wierzyli w możliwość pogodzenia gospodarki kapitalistycznej z ideałami równości i sprawiedliwości społecznej. Stąd m.in. metodą konfliktu politycznego (sporów

¹³⁶ Ibidem, s. 87.

¹³⁷ Ibidem, s. 91.

¹³⁸ Ibidem.

¹³⁹ Ibidem, s. 92. Nie byłyby to jednak korporacje państwowe, ponieważ przeciwstawiał je korporacjom w modelu włoskim.

klasowych czy wręcz rewolucji) dążyli do likwidacji „starego systemu”. Tymczasem Keynes nie postulował likwidacji kapitalizmu, a już zwłaszcza odchodzenia od niego w wymiarze mikroekonomicznym. Co więcej, wierzył w możliwość takiego zreformowania systemu, by społeczeństwo „stać było” na rozwiązaniu „błędne z punktu widzenia ekonomii”, takie jak likwidacja biedy. Inną miał też metodę – „ekonomicznej ewolucji”, poprzez kontrolę inwestycji i redystrybucję dochodu w celu zapewnienia siły nabywczej. Inną była wreszcie perspektywa – Keynes uważał, że możliwe jest stabilne prosperowanie kapitalizmu¹⁴⁰.

Do tematu planowania Keynes powrócił również w wywiadzie z Kingsleyem Martinem, który ukazał się pt. *Demokracja i wydajność* w magazynie „New Statesman” w styczniu 1939 r. Keynes przekonywał w nim, że potrzeba „znacznie więcej centralnego planowania”¹⁴¹. Powinno ono być „mieszanką prywatnego kapitalizmu i państwowego socjalizmu”, ponieważ w obecnych warunkach jest to „jedyna praktyczna wskazówka”¹⁴². Podkreślał przy tym ponownie, że jego celem nie jest socjalizm, ale usprawnienie działania „systemu prywatnej własności”, bo tylko taki system gwarantuje wolność polityczną:

Głęboka mądrość kierowała siedemnastowiecznymi i osiemnastowiecznymi myślicielami, którzy odkryli i byli przekonani, że istnieje silny związek między wolnością osobistą i polityczną a prawami własności prywatnej i prywatną przedsiębiorczością. Fakt, że prawnicy w XVIII wieku złośliwie przekręcili to w twierdzenie o świętości partykularnych interesów (*vested interests*) i wielkich fortun, nie powinien przesłaniać nam prawdy, jaka się z nim kryje¹⁴³.

Zdaniem Keynesa „jedynie w ramach liberalizmu może nastąpić pokojowa, pozabawiona przemocy ewolucja instytucji społecznych i gospodarczych”¹⁴⁴. Doświadczenia państw totalitarnych z lat 30. pokazały już bowiem, że „centralna mobilizacja zasobów” oraz podporządkowanie jednostki mogą prowadzić do zagrożenia wolności osobistej¹⁴⁵. Wielkiej Brytanii – zdaniem Keynesa – i tak to jednak nie groziło. Nawyki administracji, w szczególności służby cywilnej, były pod tym względem zbyt leseferystyczne – do tego stopnia, że utrudniały wręcz skuteczne planowanie¹⁴⁶.

¹⁴⁰ J.M. Keynes, *The Dilemma of Modern Socialism* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 33–38.

¹⁴¹ Rozmowa Kingsleya Martina z J.M. Keynesem, *Democracy and Efficiency* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 492.

¹⁴² Ibidem.

¹⁴³ Ibidem, s. 493.

¹⁴⁴ Ibidem.

¹⁴⁵ Ibidem, s. 500. Podobne poglądy, tj. wiążące wolność osobistą i polityczną z wolnością gospodarczą, Keynes zaprezentował w wystąpieniu do National Mutual Life Assurance Society z lutego 1938 r. Zob. J.M. Keynes, *Financing of Gold Purchases* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 446.

¹⁴⁶ *Democracy and Efficiency...*, s. 497.

Keynes nie ukrywał, że wyznaczenie dokładnego zakresu i sposobu ingerencji państwa w gospodarkę będzie musiało opierać się na racjonalnej metodzie prób i błędów – „nieskończonej różnorodności eksperymentów”¹⁴⁷. Nie ma bowiem gotowych szablonów zalecanego planowania. Jak wyjaśniał jeszcze wcześniej (1933 r.):

Nowe ekonomiczne rozwiązania, ku którym nieudolnie zmierzamy – są w swej istocie eksperymentami. Nie mamy z góry jasnego wyobrażenia o tym, czego dokładnie chcemy. Odkrywamy to w miarę posuwania się naprzód, a nasz materiał będzie musiał przybrać kształt wynikający z naszego doświadczenia. Odważna, nieskrępowana i bezlitosna krytyka jest warunkiem *sine qua non* ostatecznego sukcesu tego procesu¹⁴⁸.

W późniejszej publicystyce z lat 30. i 40. Keynes podejmował również bardziej szczegółowe zagadnienia polityczno-prawne. Wypowiadał się m.in. na temat podatków, które z jednej strony postrzegał przez pryzmat ich funkcji stymulacyjnej, tj. ich roli w polityce stabilizacyjnej (jak zwracał uwagę Harold Groves, to właśnie Keynes był pionierem w eksponowaniu makroekonomicznych zadań podatków), z drugiej zaś – oceniał je pod kątem sprawiedliwości społecznej¹⁴⁹. Uważał, że sprawiedliwość tę naruszają zwłaszcza podatki proporcjonalnie obciążające wszystkich podatników, a także podatki pogłówne, niezależne od uzyskiwanego dochodu. Dostrzegał też zagrożenie w podatku obrotowym, wskazując, że może on nadmiernie obciążać grupy o niskich dochodach (szczególnie że 3/5 wydatków netto na konsumpcję ponosiły osoby nieosiągające dochodu 250 funtów rocznie)¹⁵⁰. Postulował przede wszystkim opodatkowanie progresywne. W kontekście wydatków wojennych podkreślał również „wielkie społeczne zalety” opodatkowania powszechnego, obejmującego wszystkie klasy społeczne¹⁵¹.

Co ciekawe, Keynes zwracał również uwagę na negatywny wpływ nadmiernego opodatkowania, zwłaszcza wobec przedsiębiorców, gdy podatki pozbawiają ich ekonomicznych bodźców do podejmowania wysiłku – pod tym względem, jak pisał, „widać niezwykle bliskie pokrewieństwo między biurokracjami Moskwy, Berlina i Londynu (Whitehall)”¹⁵². W 1933 r. przekonywał też, że „agresywne opodatkowanie może zniweczyć swoje cele przez zmniejszenie dochodu podlegającego opodatkowaniu” oraz że „przy odpowiedniej ilości czasu raczej obniżka aniżeli podwyżka

¹⁴⁷ J.M. Keynes, *Does Unemployment Need...*, s. 222.

¹⁴⁸ J.M. Keynes, *National Self-Sufficiency*, s. 246.

¹⁴⁹ H. Groves, *Tax Philosophers. Two Hundred Years of Thought in Great Britain and the United States*, Madison, Wisconsin 1974, s. 146; J.M. Keynes, *How to Avoid a Slump* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 394; idem, *How to Pay for the War* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXII, s. 44–45.

¹⁵⁰ J.M. Keynes, *How to Pay...*, s. 44.

¹⁵¹ Ibidem, s. 51.

¹⁵² Ibidem, s. 46. Whitehall jest ulicą, przy której znajdują się budynki rządowe w Londynie, potoczne określenie brytyjskiej administracji.

podatków ma większą szansę na zrównoważenie budżetu” (w przyszłości na ten ostatni cytat będzie powoływał się m.in. Arthur Laffer)¹⁵³. Z drugiej strony zwracał uwagę, że tymczasowe obniżki podatków są bardziej pożyteczne dla inwestycji niż konsumpcji (ponieważ ludzie mają zazwyczaj z góry założony poziom życia, który chcą osiągnąć; ewentualne przywracanie wyższych stawek podatkowych jest w dodatku skomplikowane politycznie)¹⁵⁴. Postulował wreszcie uproszczenie brytyjskiego opodatkowania dochodowego od osób fizycznych, tj. likwidację większości ulg¹⁵⁵. Był wreszcie zwolennikiem rozwijania podatków celowych, w czym trudno nie dostrzec inklinacji do klasycznych koncepcji liberalnych, utożsamiających na ogół podatek z ceną ponoszoną za usługi państwa:

Niezależnie od tego, czy chodzi o system transportu, Komitet Energii Elektrycznej (Electricity Board), Komisję ds. Zniszczeń Wojennych (War Damage) lub Opiekę Społeczną (Social Security) – im bardziej się uspołeczniamy, tym ważniejsze jest ściśle powiązanie kosztów poszczególnych służb (państwowych) ze źródłami, które je zasilają, nawet wówczas, gdy wymagana jest subwencja z podatków ogólnych. Tylko w taki sposób można zachować rzetelną księgowość, mierzyć efektywność, utrzymywać gospodarkę i właściwie tłumaczyć opinii publicznej, ile co kosztuje¹⁵⁶.

Pozbawiony liberalnych skłonności był natomiast jego pogląd na monopole. Zdaniem Keynesa w poszczególnych sytuacjach znacznie bardziej wydajnym i racjonalnym rozwiązaniem aniżeli bezwzględna konkurencja są bowiem odpowiednio regulowane trusty, kartele czy holdingi¹⁵⁷.

Keynes wypowiadał się również na temat Nowego Ładu realizowanego w USA. Chwalił prezydenta Roosevelta za dążenie do „naprawy złej sytuacji przez przemysłany eksperyment w ramach istniejącego systemu społecznego”¹⁵⁸. W przeciwnym wypadku przyszłość musiałaby się rozegrać między siłami „ortodoksji” i „rewolucji”. Popierał m.in. regulację rynków kapitałowych i ustanowienie Komisji Papierów Wartościowych i Giełd (Securities and Exchange Commission), politykę układów

¹⁵³ J.M. Keynes, *Some Hopeful Portents for 1933* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 143; idem, *The Means to Prosperity*, s. 338; A.B. Laffer, S. Moore, P.J. Tanous, *End of Prosperity*, New York 2008, s. 26.

¹⁵⁴ List J.M. Keynesa do J.E. Meade'a z 25 kwietnia 1943 r. [w:] *The Collected Writings...*, t. XXVII, s. 319.

¹⁵⁵ Ibidem, s. 226.

¹⁵⁶ List J.M. Keynesa do Richarda Hopkinsa z 20 lipca 1942 r. [w:] *The Collected Writings...*, t. XXVII, s. 224.

¹⁵⁷ J.M. Keynes, *Liberalism and Industry*, s. 642–643, 645–646.

¹⁵⁸ List J.M. Keynesa do prezydenta Franklina Delano Roosevelta z 31 grudnia 1933 r. [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 289.

zbiorowych, płace minimalne oraz regulację czasu pracy¹⁵⁹. Jednocześnie krytykował Narodową Administrację Odbudowy (National Recovery Administration) za nadmierną reglamentację, w tym za ceny administracyjne. Uważał też, że pakiet stymulacyjny wydatków państwowych w ramach Nowego Ładu był zbyt mały – jego celem powinno się stać nie tylko tymczasowe i wycinkowe przywracanie miejsc pracy, ale także ożywienie gospodarcze i przedsiębiorczości, zwłaszcza przez zwiększone wydatki konsumpcyjne, inwestycyjne i państwowe (w formie „pożyczania lub drukowania pieniędzy”), które mogłyby przywrócić zaufanie¹⁶⁰.

Nadchodząca wojna światowa nie zmieniła oczekiwań Keynesa wobec aktywności państwa w gospodarce. Plan finansowania wydatków wojennych, który przedstawił, zakładał, z jednej strony, ograniczenie prywatnej siły nabywczej przez system odroczonej wypłaty części wynagrodzeń za pracę, z drugiej zaś – unikał racjonowania towarów czy militaryzacji pracy w przemyśle¹⁶¹. Keynes był przekonany, że po zakończeniu wojny możliwe będzie prowadzenie polityki pełnego zatrudnienia (tj. bezrobocia poniżej 5%)¹⁶². Niezbędna jednak nadal pozostanie polityka „drogi pośredniej”:

Zadaniem tego kraju będzie znalezienie drogi pośredniej w życiu gospodarczym, zapewniającej wolność, inicjatywę i (czego mamy pod dostatkiem) osobniczą wrażliwość (*idiosyncrasy*) w ramach służby na rzecz dobra publicznego i dążenia do równego zadowolenia ogółu¹⁶³.

„Droga pośrednia” będzie wymagała odpowiednich działań administracyjnych, ale także pewnych zmian w stylu życia, które w sytuacji zwiększenia ilości wolnego czasu zapobiegają gromadzeniu nadmiernych oszczędności:

Konieczne jest zachęcanie do mądrej konsumpcji i zniechęcanie do oszczędzania oraz wchłonięcie części zbytecznej nadwyżki przez dłuższy wypoczynek, więcej urlopu (co jest wspaniałym sposobem wydawania pieniędzy) i krótsze godziny (pracy). Wraz z nastaniem złotego wieku będziemy mieli do dyspozycji różne środki.

¹⁵⁹ List J.M. Keynesa do prezydenta Franklina Delano Roosevelta z 1 lutego 1938 r. [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 438.

¹⁶⁰ List J.M. Keynesa do prezydenta Franklina Delano Roosevelta z 31 grudnia 1933 r., s. 291–292; J.M. Keynes, *Agenda for the President* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 323–324. Finansowany długiem pakiet stymulacyjny powinien – według Keynesa – wynosić co najmniej 11% dochodu narodowego. Ibidem, s. 326.

¹⁶¹ R. Skidelsky, *Keynes. The Return of the Master*, London 2010, s. 153. Błędne tłumaczenie *industrial conscription* jako „masowe powołania”: R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 194.

¹⁶² J. Crotty, *Keynes Against Capitalism. His Economic Case for Liberal Socialism*, New York 2019, s. 330–331.

¹⁶³ J.M. Keynes, *Post-War Employment: Note By Lord Keynes on the Report of the Steering Committee* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXVII, s. 369.

Celem stanie się powolna zmiana obyczajów i nawyków społecznych, aby zmniejszyć określony poziom oszczędności (i) zapewnić wymagany poziom inwestycji brutto¹⁶⁴.

Umiejętnie prowadzona polityka pełnego zatrudnienia umożliwi również – pod warunkiem stworzenia odpowiednich ram instytucjonalnych – przywrócenie wielostronnego handlu międzynarodowego (wspomnieć należy, że Keynes był też istotnym uczestnikiem konferencji w Bretton Woods)¹⁶⁵. Nadejście „złotego wieku” stworzy szansę także na realizację szerszych zadań społecznych, np. wspieranie działalności artystycznej i kulturalnej. Bo choć sztuka nie powinna być „uspołeczniona”, to powinno ją jednak wspierać państwo:

Twórczość artysty we wszystkich swoich przejawach jest z natury indywidualna i wolna, nieskrępowana, bez ograniczeń i kontroli. [...] Zadaniem organu urzędowego nie jest nauczanie czy cenzurowanie, ale dodawanie odwagi, pewności siebie i możliwości¹⁶⁶.

Keynes pozytywnie oceniał rolę np. brytyjskiego publicznego nadawcy radiowego BBC za wytwarzanie „publicznego popytu” na sztukę, dzięki czemu np. koncertów orkiestry symfonicznej słuchało pięć milionów osób (jak pisał, „kształci się ich słuch”). Rozbudzanie zainteresowania sztuką było również zadaniem Brytyjskiej Rady Sztuki (Arts Council of Great Britain), powołanej do krzewienia działalności kulturalnej. Na jej czele stanął sam Keynes. Wskazywał m.in. brak odpowiedniej infrastruktury kulturalnej, w tym niedostatek odpowiednich budynków dla sztuk teatralnych i koncertów, zwłaszcza w małych miejscowościach:

Zależy nam na decentralizacji i rozproszeniu instytucji życia teatralnego, muzycznego i artystycznego po całym kraju, zbudowaniu lokalnych ośrodków i promowaniu życia gromadnego w tych sprawach w każdym mieście i regionie. [...] Nic nie może być bardziej szkodliwe niż przesadna powaga wielkomiejskich norm i stylów. Niech sielankowa Anglia (Merry England) będzie sielankowa w każdym calu na swój sposób. Śmierć Hollywoodowi¹⁶⁷.

9. Próba bilansu

Podsumowanie poglądów Keynesa – zwłaszcza z perspektywy polityczno-prawnej – jest zadaniem niełatwym. Poruszał on bardzo wiele zagadnień, a in-

¹⁶⁴ J.M. Keynes, *The Long-term Problem of Full Employment* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXVII, s. 323.

¹⁶⁵ A. Hansen, *Guide to Keynes*, New York 1953, s. 222–228.

¹⁶⁶ J.M. Keynes, *The Arts Council: Its Policy and Hopes* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXVIII, s. 368.

¹⁶⁷ Ibidem, s. 370–371.

deks tematyczny jego pism wypełnia niemal cały ostatni tom. Tymczasem nawet tak ekonomiczna w swej naturze kwestia jak jego negatywna ocena nadmiernych oszczędności ma własny wymiar polityczno-prawny. Wiąże się bowiem nie tylko z określonymi wnioskami *de lege ferenda*, ale podważa także wiktoriański etos i purytańską psychologię¹⁶⁸. Nie wspominając o tym, że kwestionowała również ideę, iż ludzie, dążąc do realizacji interesów prywatnych (w tym przypadku gromadzenia oszczędności), przyczyniają się – za pomocą „niewidzialnej ręki” – do realizacji interesu publicznego¹⁶⁹.

Trudność z uchwyceniem kluczowych elementów poglądów Keynesa wynika również z tego, że jego myśl nie była statyczna – ewoluowała pod wpływem bieżących wydarzeń i coraz to nowych jego teoretycznych przemyśleń. Oczywiście pewne idee przewijały się u Keynesa w sposób stały. Wymienić tu można: optymistyczną wiarę w postęp, elitaryzm, perspektywę krótkookresową, odwoływanie się do wiedzy racjonalnej, liberalizm filozoficzny (uznanie dla wolności politycznej i osobistej), idealizm (prymat wartości niematerialnych), swoisty korporacjonizm oraz laicyzm światopoglądowy. W innych kwestiach jednak zmieniał on swoje przekonania, np. w odniesieniu do polityki monetarnej, handlu międzynarodowego czy zadań politycznych i administracyjnych państwa.

Dodatkowa trudność związana jest z niespójnością niektórych jego poglądów. Jak bowiem pogodzić liberalne poglądy na temat poszanowania wolności człowieka z polityką ograniczenia przyrostu naturalnego? Jak wytłumaczyć uznanie przedsiębiorczości za fundament gospodarki połączone z wyraźną niechęcią do motywupekuniarnego? Jak wreszcie pojmować dualizm Keynesa idealisty i Keynesa realisty? Wydawałoby się ponadto, że skoro Keynesowi był bliski liberalizm filozoficzny, to myśl jego cechowałby pewien uniwersalizm. Tymczasem Keynes głęboko utożsamiał się z brytyjskim interesem narodowym, a bieżące problemy Anglii były inspiracją dla wielu jego poglądów. Sam zresztą otwarcie przyznawał, że kierowało nim „dumne patriotyczne serce”¹⁷⁰. Nie sposób tego nie zauważyć np. w jego postulatach dotyczących handlu międzynarodowego. Nawet tzw. pełne zatrudnienie rozpatrywał przez pryzmat interesu narodowego¹⁷¹. Nieczęsto dostrzega się ten element w literaturze

¹⁶⁸ Z. Rau, *Liberalism...*, s. 112.

¹⁶⁹ J.M. Keynes, *Tract on Monetary Reform*, s. 6.

¹⁷⁰ J.M. Keynes, *Broadcast on state planning*, s. 88.

¹⁷¹ W kontekście pełnego zatrudnienia pisał: „Gdyby brytyjski przemysł mógł działać na pełnych obrotach z zachowaniem nowoczesnego poziomu wydajności, dodatkowa produkcja, tj. ponad to, czego potrzebowaliśmy kilka lat temu – pozwoliłaby zapewnić olbrzymią ilość środków na potrzeby obronności lub w czasie pokoju [...]. Jak można mieć nadzieję, że dotrzemy kroku takiej formie ustrojowej [jak III Rzesza – K.W.], która obmyśliła sposób realizacji i utrzymywania pełnego zatrudnienia? Mamy przed sobą przełomowe zadanie, jeśli zależy nam na zachowaniu wyższości naszych poglądów na cywilizację”. J.M. Keynes, *Efficiency in Industry: A Measure of Growth – the Moral* [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 482.

keynesowskiej, zwrócili jednak na to uwagę m.in. Joseph Schumpeter oraz polski uczony Edward Taylor. Zdaniem tego ostatniego:

Zatrudnienie i pieniądz dlatego właśnie wysunęły się na czoło zainteresowań [Keynesa], że stanowiły problemy, i to ciężkie problemy, Anglii w okresie między wojnami światowymi. Bierze on przy ich analizie pod uwagę zawsze sytuację Anglii, postać zjawisk taką, jaka występowała w Anglii i ma na myśli przy rozwiązaniach przede wszystkim potrzeby Anglii¹⁷².

Siłą rzeczy patriotyzm ten stawia pod znakiem zapytania zdecydowane przywiązanie Keynesa do idei liberalnych – jak dalece było ono pryncypialne, a w jakim stopniu wynikało z uznania dla historycznych uwarunkowań brytyjskich, które mogły podlegać ewolucji również w kierunku nieliberalnym? W przeciwieństwie bowiem do klasycznych liberałów brytyjskich Keynes nie zajmował się człowiekiem abstrakcyjnym. Opisujący przez niego człowiek żyje w rzeczywistym czasie i prawdziwej przestrzeni. Jest uwarunkowany konkretnymi prawami, modą, oczekiwaniami itd. Nie przypadkiem Keynes bardziej zajmował się myślą kładącego nacisk na ewolucjonizm Burke’a aniżeli Johna Locke’a, którego uważał za liberała, skądinąd „konserwatywnego”¹⁷³.

Bez wątpienia koncepcje Johna Maynarda Keynesa były przełomowe. Nie mogło zresztą być inaczej, wzięwszy pod uwagę, iż klasyczne twierdzenie, że „podaż tworzy swój własny popyt”, zastąpił twierdzeniem, że „wydatki tworzą swój własny dochód”¹⁷⁴. W jednych kwestiach był bezsprzecznie wizjonerem (np. co do rosnącej aktywności państwa w gospodarce), w innych jednak rażąco się mylił (np. utopijna przyszłość świata bez problemów ekonomicznych), w jeszcze innych sprawach swoimi poglądami wręcz się skompromitował (eugenika czy doszukiwanie się pozytywów w polityce ZSRR). Jego stwierdzenie z 1932 r., że „[bolszewizm i faszyzm] mogą na swój sposób wnieść coś do godności ludzkiej natury” nie jest bynajmniej odosobnionym przykładem¹⁷⁵. Oczywiście nie zmienia to faktu, że Keynes nie był ani komunistą, ani faszystą (na marginesie warto zauważyć, że nie tylko osoby o proweniencji prawicowej nie potrafiły przewidzieć w latach 30. XX w. ostatecznego kierunku ówczesnych totalitaryzmów).

Współcześnie do Keynesa odwołują się przede wszystkim osoby utożsamiające się z poglądami typowymi dla liberalizmu progresywnego (w USA środowisko Partii Demokratycznej), w tym przedstawiciele tzw. trzeciej drogi. W jakimś sensie odzwierciedla to przewidywaną przez Keynesa konwergencję laburzystów i liberałów.

¹⁷² E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, t. II, Poznań 1958, s. 281.

¹⁷³ J.M. Keynes, *The End of Laissez-Faire*, s. 274.

¹⁷⁴ Cyt. za: D. Dequech, *Keynes's „General Theory”: Valid Only for Modern Capitalism?*, „Journal of Post Keynesian Economics” 2003, t. 25, nr 3, s. 480.

¹⁷⁵ J.M. Keynes, *Broadcast on state planning*, s. 88.

Przykładem jest brytyjski premier Tony Blair, który w swojej książce *Podróż* (2011) wspominał, że „rozpływał się zawsze w pochwałach” dla Keynesa¹⁷⁶. Co ciekawe, Blair przeciwstawiał też Keynesa późniejszemu keynesizmowi: „Keynes [to] wybitny intelektualista, który, co się rzadko zdarza, potrafił nie tylko teoretyzować, ale dawać też praktyczne rady. Jestem święcie przekonany, że gdyby zobaczył, w jaki sposób wdraża się dziś w życie jego teorie, byłby wielce zaskoczony”¹⁷⁷. Blair zauważał, że w latach 30. wydatki rządowe w Wielkiej Brytanii wynosiły równowartość ok. 26% PKB, podczas gdy obecnie wynoszą ok. 47%. Miał więc wątpliwości, czy Keynes poparłby aż tak wysoki wzrost wydatków państwa (Blair był też przeciwny tzw. keynesistowskiemu podejściu do kryzysu 2007 r. i krytykował politykę olbrzymich wydatków państwowych)¹⁷⁸.

Teoria makroekonomiczna Keynesa nie zamyka się oczywiście na wyznawców innych nurtów. Jej zwolenników można znaleźć również w środowiskach prawicowych (np. torysowski premier Wielkiej Brytanii Harold Macmillan)¹⁷⁹. Jak wyjaśniał sam Keynes, nie ma bowiem znaku równości między jego teorią ekonomiczną i wskazaniami praktycznymi:

Uważam, że moje propozycje leczenia, które – przyznaję – nie są do końca dopracowane, znajdują się na innej płaszczyźnie aniżeli sama diagnoza. One nie mają być ostateczne, podlegają różnego rodzaju specjalnym założeniom i niekoniecznie są związane z konkretnymi warunkami czasu¹⁸⁰.

Ta ostrożność w formułowaniu ostatecznych wskazań była zresztą symptomatyczna dla Keynesa. Komponowała się zarazem z jego niechęcią do zaszkladkowania go w jednym ugrupowaniu politycznym. Mimo bowiem licznych wypowiedzi, które wskazywałyby na mocno lewicowe inklinacje Keynesa¹⁸¹ – zwłaszcza Keynesa idealisty – na ogół odcinał się od tzw. socjalizmu państwowego (aczkolwiek nie „liberalnego socjalizmu”) i podkreślał walory liberalizmu. Co więcej, nie można go nawet uznać za zwolennika czystego etatyzmu, skoro postulował rozwój „półautonomicznych” korporacji. Wierzył przy tym w rozwój instytucji publicznych drogą ewolucji, a nie

¹⁷⁶ T. Blair, *Podróż*, tłum. Z. Szachnowska-Olesiejuk, M. Fabin, Katowice 2011, s. 374.

¹⁷⁷ Ibidem, s. 869–870.

¹⁷⁸ Ibidem, s. 870; P. Curtis, *Tony Blair's Prescription for Economy Rejected by Labour Candidates*, „The Guardian” 1.09.2010, <https://www.theguardian.com/politics/2010/sep/01/tony-blair-economy-labour-leadership> [dostęp: 19.02.2022].

¹⁷⁹ R.M. O'Donnell, *Keynes: Philosophy, Economics and Politics...*, s. 330.

¹⁸⁰ J.M. Keynes, *The General Theory of Employment* [w:] *The Collected Writings...*, t. XIV, s. 122.

¹⁸¹ Na przykład w liście do Roosevelta z 1 lutego 1938 r. opowiadał się za nacjonalizacją różnych usług komunalnych („uważam, że naprawdę wiele przemawia na rzecz przejęcia własności zakładów użyteczności publicznej przez będące własnością publiczną komisje”). List J.M. Keynesa do prezydenta Franklina Delano Roosevelta z 1 lutego 1938 r. [w:] *The Collected Writings...*, t. XXI, s. 437.

rewolucji. Uważał, że efektywność ekonomiczna musi poprzedzić sprawiedliwość społeczną¹⁸². I nawet gdy pisał o redystrybucji, to bez ferworu, uzasadniając ją m.in. potrzebami niedostatecznej konsumpcji¹⁸³.

Keynes nie proponował więc totalnej zmiany istniejącego porządku społecznego, co nie oznacza oczywiście braku daleko idących reform, w tym „eutanazji rentiera”. Jego pogląd na temat kapitalizmu przypomina słynny pogląd Winstona Churchilla na temat demokracji – ma wiele wad, ale nikt dotąd nie wymyślił lepszego systemu¹⁸⁴. Keynes chciał kapitalizm reformować – tak pod względem etycznym, jak i praktycznym. Inna sprawa, że jego etyka uformowana pod wpływem Moore’a nie prezentowała wielkich filozoficznych celów, zwłaszcza w relacji człowieka do człowieka, i była w tej mierze uboga. Jak napisali Roberta i David Schaeferowie, stanowiła moralność „estetyczną”¹⁸⁵.

Biorąc to wszystko pod uwagę, trudno się dziwić, że od samego początku poglądy Keynesa prowadziły do podziałów¹⁸⁶. Jedni – jak np. lewicowy ekonomista James Crotty, ale także wielu libertarianów – uważają, że jego propozycje mają jednak charakter socjalistyczny. Nie jest to już bowiem zreformowany kapitalizm, tylko co najwyżej liberalny socjalizm, w którym ogromna część zasobów kapitałowych znajduje się pod publiczną lub półpubliczną kontrolą¹⁸⁷. Drudzy – jak np. Robert Skidelsky – są zdania, że Keynes był liberałem, zwłaszcza pod względem aksjologicznym¹⁸⁸. Podobnie ocenia Keynesa O'Donnell, twierdząc, że był on liberałem, tyle że lewicowym i progresywnym, z sojusznikami zarówno wśród umiarkowanych socjalistów, jak i bardziej „ludzkich” konserwatystów¹⁸⁹. Zdaniem polskiego autora, Zbigniewa Raua, ludzie tacy jak Keynes, dzięki połączeniu liberalizmu z innymi elementami, wręcz uratowali liberalizm¹⁹⁰. Jeszcze inni natomiast podkreślali racjonalizm i technokratyzm Keynesa, twierdząc, że tak naprawdę nie reprezentował żadnej ideologii (Robert Lekachman)¹⁹¹. To ostatnie podejście z pewnością przyczyniło się do

¹⁸² R.M. O'Donnell, *Keynes: Philosophy, Economics and Politics...*, s. 319.

¹⁸³ R. Skidelsky, *Money and Government...*, s. 297.

¹⁸⁴ J.M. Keynes, *National Self-Sufficiency*, s. 239.

¹⁸⁵ W. Parsons, *Keynes and the Politics...*, s. 381; R. Schaefer, D. Schaefer, *The Political Philosophy of J.M. Keynes*, „Public Interest” 1983, nr 71, s. 60.

¹⁸⁶ M. Belka, *Współczesny keynesizm – ewolucja i główne kierunki* [w:] M. Belka, A. Wojtyna, *Współczesny keynesizm*, Warszawa 1993, s. 9–10.

¹⁸⁷ J. Crotty, *Keynes Against Capitalism...*, s. 5–6, *passim*.

¹⁸⁸ R. Skidelsky, *Keynes. Powrót...*, s. 191.

¹⁸⁹ R.M. O'Donnell, *Keynes: Philosophy, Economics and Politics...*, s. 313. O'Donnell podkreśla jednak, że nie można utożsamiać myśli Keynesa z przedstawicielami wszystkich odmian lewicowego liberalizmu. Wskazuje np. na różnice dzielące Keynesa i przedstawicieli tzw. New Liberalism w Wielkiej Brytanii (m.in. Leonard Hobhouse, John Atkinson). Ibidem, s. 318.

¹⁹⁰ Z. Rau, *Liberalizm...*, s. 107.

¹⁹¹ R. Lekachman, *The Age of Keynes. A Biographical Study*, London 1969, s. 241.

popularności Keynesa w środowiskach eksponujących swoiście menedżerskie podejście do polityki i gospodarki w latach 50. i 60. XX w. (np. Arthur Schlesinger Jr.)¹⁹².

Trudności z opisaniem profilu Keynesa wynikają, jak się wydaje, również z dwóch innych powodów. Po pierwsze, z braku precyzyjnego określenia, co w danym kontekście rozumie się przez „liberalizm” i „socjalizm” – czy jedynie ustrój gospodarczy, czy też całą perspektywę filozoficzną? Po drugie zaś z faktu, że zarówno liberalizm, jak i socjalizm łączy – zwłaszcza w perspektywie filozoficznej, wyrosłej w dużej mierze w atmosferze XVIII w. – o wiele więcej niż ich przedstawiciele są na ogół skłonni przyznawać. Efektem tego jest, opisywane zresztą w literaturze przedmiotu, zjawisko stopniowej konwergencji liberalizmu i socjalizmu¹⁹³. Jej wymownym przykładem może być zaś myśl Johna Maynarda Keynesa. Nie jest zatem przypadkiem, że Keynes postulował współpracę poszczególnych środowisk liberałów, laburzystów, osób niezależnych, a nawet konserwatystów¹⁹⁴.

W literaturze przedmiotu podkreśla się również znaczący wpływ myśli Keynesa na politykę państw zachodnich po II wojnie światowej. Wpływ ten był wyraźny, zwłaszcza w ustawodawstwie obligującym państwa do zapewnienia dobrobytu ekonomicznego. Wspomnieć tu można ustawę o zatrudnieniu (Employment Act) w USA z 1946 r. czy Białą Księgę w sprawie polityki zatrudnienia (White Paper on Employment Policy) z 1944 r. w Anglii¹⁹⁵. Koncepcje Keynesa były niezwykle popularne jeszcze w latach 60. (zwłaszcza w czasach administracji Johna F. Kennedy’ego). Zainteresowanie nimi osłabło w latach 80. Pojawiły się znów w szerszej dyskusji politycznej i naukowej wraz z kryzysem finansowym w 2007 r.

Naturalnie wpływ Keynesa na instytucje polityczno-prawne był również krytykowany. Przykładem może być książka Jamesa M. Buchanana i Richarda E. Wagnera *Demokracja w deficycie. Polityczne dziedzictwo Lorda Keynesa* (1977), w której autorzy argumentowali, że makroekonomia Keynesa ma immanentnie korumpujący wpływ na klasę polityczną, a dokładnie rzecz biorąc, na wybieralnych polityków, którzy chcą pozyskać sympatię wyborców. Jej rezultatem są nadmierne wydatki państwowe, ciągle deficyty budżetowe, rosnące zadłużenie, inflacja i rozrastająca się administracja¹⁹⁶. Buchanan i Wagner postulowali – jako remedium na keynesizm – prawo obligujące do równoważenia budżetów.

¹⁹² K. Wojciechowski, *Johna F. Kennedy’ego idealizm bez złudzeń*, Warszawa 2017, s. 239–241; A.M. Schlesinger Jr., *A Thousand Days. John F. Kennedy in the White House*, Boston 1965, s. 587, 1010–1011; idem, *The Vital Center. The Politics of Freedom*, London 1998, s. 183.

¹⁹³ H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne...*, s. 39.

¹⁹⁴ R.M. O'Donnell, *Keynes: Philosophy, Economics and Politics...*, s. 315. Keynes stawiał zarzut zarówno laburzystom, jak i socjaldemokratom kontynentalnym, że zamiast pracować nad alternatywą dla ówczesnego kapitalizmu, zajmowali się sporami na lewicy. *Democracy and Efficiency...*, s. 496.

¹⁹⁵ E. Fawcett, *Liberalism...*, s. 257.

¹⁹⁶ J.M. Buchanan, R.E. Wagner, *Democracy in Deficit*, New York 2000, s. 25–26, 190–191.

Nie wdając się w polemikę z Buchananem i Wagnerem, trudno jednak nie zauważyć, że ułatwili sobie zadanie dzięki niezagłębianiu się w szczegóły myśli Keynesa (co zresztą otwarcie przyznawali¹⁹⁷). Szczególnie że – jak zauważa Robert Skidelsky – Keynes nie był wcale zwolennikiem ustawicznych deficytów budżetowych i uważał, że są one zaledwie instrumentem stabilizacji makroekonomicznej¹⁹⁸. Ponadto za proces inwestycji w koncepcjach Keynesa mieli odpowiadać nie wybieralni politycy, a niezależni eksperci. Buchanan i Wagner atakowali więc raczej potocznie rozumiany keynesizm. Uzmysławia to, że nie tylko dla wielu osób o poglądach lewicowych, ale też prawicowych keynesizm żyje już własnym, niezależnym od Keynesa życiem.

Dokonując próby bilansu poglądów Keynesa, nie można też zapominać, że inaczej podsumowanie takie musi wyglądać z perspektywy ekonomisty czy politologa, a inaczej – prawnika. Keynes nie wyznaczył bowiem wyraźnych ram prawnych dla aktywności państwa w gospodarce, dzięki czemu ma ona w dużej mierze charakter dyskrejonalny. Przyznawał to już w *Traktacie o reformie monetarnej*. Nie ukrywał również w *Ogólnej teorii...*, w której unikał odpowiedzi na to, jak dokładnie ma być zorganizowane „uspołecznienie inwestycji w dość szerokim zakresie”. Nie mówiąc o tym, że samo wyrażenie „uspołecznienie” może być też interpretowane jako swoisty eufemizm, maskujący po prostu szerszy etatyzm (w *Ogólnej teorii...* Keynes nie rozwodził się na temat „półautonomicznych ciał”, o których pisał w 1926 r.).

Gdy w 1944 r. ukazała się *Droga do zniewolenia* Friedricha von Hayeka, opisująca zagrożenia ze strony centralnego planowania dla liberalnych wartości i społeczeństwa demokratycznego, Keynes napisał do autora list, w którym twierdził, że choć „moralnie i filozoficznie zgadza się praktycznie z całością” książki, to jednak wystarczającym zabezpieczeniem wolności będzie to, aby osoby odpowiedzialne za planowanie podzielały po prostu liberalne wartości – „umiarkowane planowanie pozostanie bezpieczne, jeśli ci, którzy się nim zajmują, będą mieli właściwe nastawienie w swym sercu i umyśle dotyczące kwestii moralnej”¹⁹⁹.

Jednak o ile można zgodzić się z Keynesem, że istotna jest odpowiednia formacja moralna rządzących (czego być może czasem nawet prawnicy nie doceniają), o tyle zupełnie powierzchowne potraktowanie przez niego zagadnienia prawnych form ingerencji państwa w gospodarkę (a co za tym idzie – zagadnienia gwarancji praworządności) jest dla prawnika nie do przyjęcia. W ostatecznym rozrachunku dyskrejonalność może przecież przerodzić się w arbitralność. Postulowane zaś przez Keynesa rozwiązanie prowadziłoby w skrajnym przypadku do odwrócenia

¹⁹⁷ Ibidem, s. 27.

¹⁹⁸ R. Skidelsky, *Keynes. The Return...*, s. xviii. Nieścisłe tłumaczenie (brak określenia „permanentnych” w odniesieniu do deficytów budżetowych): idem, *Keynes. Powrót...*, s. 15; R.M. O'Donnell, *Keynes: Philosophy, Economics and Politics...*, s. 327.

¹⁹⁹ List J.M. Keynesa do F.A. Hayeka z 28 czerwca 1944 r. [w:] *The Collected Writings...*, t. XXVII, s. 385, 387.

starej anglosaskiej maksymy „rządy prawa, nie ludzi” na: rządy ludzi, nie prawa. Czy jest więc przypadkiem, że w przedmowie do niemieckiego wydania *Ogólnej teorii...* z 1936 r. Keynes przyznał, że prezentowana przez niego teoria „łatwiej adaptuje się w warunkach państwa totalitarnego”²⁰⁰?

Takie postawienie sprawy nie byłoby oczywiście wobec Keynesa do końca sprawiedliwe. O zakresie i formach niezbędnej ingerencji państwa miało zdecydować dopiero – jak pisał – doświadczenie. Skazywało to keynesizm na znacznie trudniejszą ścieżkę aniżeli leseferyzm – który zakłada po prostu jak najmniejszą działalność państwa, a tym samym – jak najmniejszą liczbę prawnych jej form. Keynesizm musiał te formy dopiero wypracować.

Wobec rosnącego skomplikowania systemów gospodarczych, a zwłaszcza ich umiędzynarodowienia, zadanie to pozostaje dla keynesizmu aktualne do dziś.

BIBLIOGRAFIA

- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. II: *The Economic Consequences of the Peace* (1919), Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. IV: *A Tract on Monetary Reform* (1923), Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. VII: *The General Theory of Employment, Interest and Money* (1936), Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. VIII: *A Treatise on Probability*, Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. IX: *Essays in Persuasion* (1931), Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. X: *Essays in Biography* (1933), Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. XI: *Economic Articles and Correspondence: Academic*, Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. XIV: *The General Theory and After: Part II, Defence and Development*, Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. XIX: *Activities 1922–1929: The Return to Gold and Industrial Policy*, Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. XX: *Activities 1929–1931: Rethinking Employment and Unemployment Policies*, Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. XXI: *Activities 1931–1939: World Crises and Policies in Britain and America*, Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. XXII: *Activities 1939–1945: Internal War Finance*, Cambridge 2013.
- The Collected Writings of John Maynard Keynes*, t. XXVII: *Activities 1940–1946: Shaping the Post-War World, Employment and Commodities*, Cambridge 2013.

²⁰⁰ J.M. Keynes, *The General Theory of Employment, Interest and Money* [w:] *The Collected Writings...*, t. VII, s. xix.

The Collected Writings of John Maynard Keynes, t. XXVIII: *Social, Political and Literary Writings*, Cambridge 2013.

The Collected Writings of John Maynard Keynes, t. XXX: *Bibliography and Index*, Cambridge 2013.

The Essential Keynes, red. R. Skidelsky, London 2015.

Keynes J.M., *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków*, tłum. A. Kucharczyk, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Keynes a współczesność” 2020, nr 4(91).

Keynes J.M., *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, tłum. M. Kalecki, S. Rączkowski, Warszawa 2012.

Opracowania

Banasiniński C., *Doktrynalne podstawy ingerencji państwa w gospodarkę* [w:] H. Gronkiewicz-Waltz, M. Wierzbowski (red.), *Prawo gospodarcze. Zagadnienia administracyjnoprawne*, Warszawa 2015.

Belka M., *Współczesny keynesizm – ewolucja i główne kierunki* [w:] M. Belka, A. Wojtyna, *Współczesny keynesizm*, Warszawa 1993.

Blair T., *Podróż*, tłum. Z. Szachnowska-Olesiejuk, M. Fabin, Katowice 2011.

Buchanan J.M., Wagner R.E., *Democracy in Deficit. The Political Legacy of Lord Keynes*, New York 2000.

Carter Z.D., *The Price of Peace. Money, Democracy and the Life of John Maynard Keynes*, New York 2020.

Clarke P., *Keynes. The Rise, Fall and Return of the 20th Century's Most Influential Economist*, New York 2009.

Cranston M., *Keynes: His Political Ideas and Their Influence* [w:] *Keynes and Laissez-Faire*, Hongkong 1978.

Crotty J., *Keynes Against Capitalism. His Economic Case for Liberal Socialism*, New York 2019.

Curtis P., *Tony Blair's Prescription for Economy Rejected by Labour Candidates*, „The Guardian” 1.09.2010, <https://www.theguardian.com/politics/2010/sep/01/tony-blair-economy-labour-leadership> [dostęp: 19.02.2022].

Dequech D., *Keynes's „General Theory”: Valid Only for Modern Capitalism?*, „Journal of Post Keynesian Economics” 2003, t. 25, nr 3.

Dubel L., *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa 2007.

Falcon-Lang H., *The secret life of Dr Marie Stopes*, <https://www.bbc.com/news/science-environment-11040319> [dostęp: 27.02.2022].

Fawcett E., *Liberalism. The Life of an Idea*, Princeton 2014.

Fitzgibbons A., *Keynes's Vision. A New Political Economy*, New York 1990.

Gajl N., *Teorie podatkowe w świecie*, Warszawa 1992.

Giza W., *O zapowiedzi końca leseferyzmu przedstawionej w pamflecie J. M. Keynesa*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2018, nr 349.

Groves H.M., *Tax Philosophers. Two Hundred Years of Thought in Great Britain and the United States*, Madison, Wisconsin 1974.

Hansen H.A., *A Guide to Keynes*, New York 1953.

Hayes M.G., *John Maynard Keynes. The Art of Choosing the Right Model*, Cambridge 2020.

- Izdebski H., *Doktryny polityczno-prawne. Fundamenty współczesnych państw*, Warszawa 2021.
- Izdebski H., *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 2007.
- Izdebski H., Kulesza M., *Administracja publiczna. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2004.
- Jaroszyński K., *Funkcje administracji gospodarczej* [w:] H. Gronkiewicz-Waltz, M. Wierzbowski (red.), *Prawo gospodarcze. Zagadnienia administracyjnoprawne*, Warszawa 2015.
- Krugman P., Wells R., *Makroekonomia*, Warszawa 2012.
- Laffer A.B., Moore S., Tanous P.J., *End of Prosperity*, New York 2008.
- Lekachman R., *The Age of Keynes. A Biographical Study*, Great Britain 1969.
- Mantoux É., *The Carthaginian Peace or the Economic Consequences of Mr. Keynes*, London 1946.
- O'Donnell R.M., *Keynes: Philosophy, Economics and Politics. The Philosophical Foundations of Keynes's Thought and their Influence on his Economics and Politics*, New York 1989.
- Parsons W., *Keynes and the Politics of Ideas*, „History of Political Thought” 1983, t. 4(2).
- Peacock A., *Keynes and the Role of the State* [w:] D. Crabtree, A.P. Thirlwall (red.), *Keynes and the Role of the State*, New York 1993.
- Rau Z., *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2000.
- Rybarski R., *System ekonomii politycznej. Rozwój życia gospodarczego i idei gospodarczych*, t. I, Warszawa 1924.
- Schaefer R., Schaefer D., *The Political Philosophy of J. M. Keynes*, „Public Interest”, Spring 1983, No. 71.
- Schlesinger A.M. Jr., *A Thousand Days. John F. Kennedy in the White House*, Boston 1965.
- Schlesinger A.M. Jr., *The Vital Center. The Politics of Freedom*, London 1998.
- Schumpeter J.A., *Ten Great Economists. From Marx to Keynes*, San Diego 2003.
- Skidelsky R., *John Maynard Keynes. 1883–1946: Economist, Philosopher, Statesman*, London 2003.
- Skidelsky R., *John Maynard Keynes. The Economist As Saviour 1920–1937*, London 1994.
- Skidelsky R., *Keynes. Powrót mistrza*, tłum. T. Krzyżanowski, M. Sutowski, Warszawa 2012.
- Skidelsky R., *Keynes. The Return of the Master*, London 2010.
- Skidelsky R., *Money and Government. The Past and Future of Economics*, London 2018.
- Soldaczuk J., *Teoria ekonomiczna J. M. Keynesa*, Warszawa 1959.
- Sylwestrzak A., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 2015.
- Taylor E., *Historia rozwoju ekonomiki*, t. II, Poznań 1958.
- Toye J., *Keynes on population and economic growth*, „Cambridge Journal of Economics” January 1997, t. 21, nr 1.
- Wapshott N., *Keynes kontra Hayek. Spór, który zdefiniował współczesną ekonomię*, tłum. R. Majewski, Warszawa 2017.
- Wojciechowski K., *Johna F. Kennedy'ego idealizm bez złudzeń*, Warszawa 2017.
- Wojtyna A., *Ewolucja keynesizmu a główny nurt ekonomii*, Warszawa 2000.
- Zmierczak M., *Smith – Marks – Hayek – Keynes. Myśl ekonomiczna a myśl polityczno-prawna w dydaktyce doktryn polityczno-prawnych* [w:] I. Barwicka-Tylek, A. Czarnecka, M. Jaskólski, J. Malczewski (red.), *Myślenie o polityce i prawie. Przedmiot – metoda – praktyka*, Warszawa 2015.

JOHN MAYNARD KEYNES – FROM A POLITICAL AND LEGAL PERSPECTIVE

Abstract

John Maynard Keynes was not only one of the most significant economists of the last one hundred years, but he also played a tremendous part in shaping contemporary views of the political system and functioning of the state, especially in the United States and in Great Britain. Keynes' concepts influenced, in particular, the development of numerous regulations in the field of financial law and public economic law, which referred, among others, to the financial market, central banking, public procurement, or income taxation. However, Keynes' thought was not limited only to macroeconomics. It also encompassed the fields of philosophy, political sciences, logic, and even literary studies. His views were shaped, on the one hand, as a result of scientific and academic work, and, on the other hand, they were influenced by his experiences in the British government and in the business world. The aim of this article is to look comprehensively at the development of Keynes' political and legal ideas (contained primarily in his writings) and their impact on his macroeconomic concepts, and thus on a considerable part of the doctrinal foundations of modern legal state interventionism in the economy.

Keywords: John Maynard Keynes, economic system, financial law, economic crisis, Keynesian economics

KS. KRZYSZTOF MAREK KIEŁPIŃSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Wydział Prawa Kanonicznego

e-mail: k.kielpinski28@gmail.com

ORCID: 0000-0001-8168-2514

DOI: 10.14746/cph.2022.2.10

Rola środków zapobiegawczych w kanonicznym prawie karnym. Czy możliwy jest od nich rekurs?

Wstęp

Przestępstwa przeciwko obyczajom (*delicta contra mores*) należą do katalogu przestępstw *delicta graviora* (przestępstwa ciężkie występujące w kanonicznym prawie karnym). Ich szkodliwość społeczna, moralna i prawna wymagała właściwego i sprawiedliwego osądzenia przez Kościół. W tym celu papież: Jan Paweł II, Benedykt XVI i Franciszek wraz z Kongregacją Nauki Wiary określili zasady prawne w ramach dochodzenia wstępnego i kanonicznej procedury karnej. W obszarze karnego prawa procesowego szczególną rolę odgrywały środki zapobiegawcze. Przede wszystkim miały zapobiegać zgorszeniu, zapewnić należną ochronę i wolność świadkom, a także dawać gwarancję rzetelnego wyjaśnienia sprawy. Ich zakres był bardzo szeroki. Ustawodawca wymieniał je enumeratywnie (katalog zamknięty, w którym zostały określone ich liczba i formy). Były to: oddalenie od wykonywania posługi i wykonywania zadań oraz pełnienia urzędów, nakaz lub zakaz przebywania w danym miejscu oraz zakaz publicznego uczestnictwa w Najświętszej Eucharystii. Stosowanie ich przez ordynariuszy niekiedy wywołuje kontrowersje. Przez podejrzanych/oskarżonych bywają odbierane jako kary, ponieważ pozbawiają urzędów, uprawnień i funkcji. W obecnym prawodawstwie zostały określone jako poszczególne akty administracyjne, które nie mają nic wspólnego z karą.

Przedmiotem analizy będą dokumenty oraz literatura kanoniczna i piśmiennictwo z zakresu nauk prawnych, które określają rolę środków zapobiegawczych w kanonicznym prawie karnym. Ponadto zostanie pokazana ewolucja stosowania i postrzegania ich przez ustawodawcę oraz kanonistów. Celem opracowania jest udzielenie odpowiedzi na zawarte w tytule pytanie oraz przywołanie argumentów zwolenników i opinii przeciwników środków zapobiegawczych w kontekście stosowania odwołania (rekursu) od nich.

1. Studium przypadku

Rozważmy następujący przypadek. W 2018 r. do jednej z archidiecezji w Polsce wpłynęło zgłoszenie o możliwości popełnienia przestępstwa wykorzystania seksualnego przez osobę duchowną, a przestępstwo miało zostać popełnione w 2001 r. Ofiara złożyła pozew w sądzie cywilnym przeciwko archidiecezji, w którym domagała się zadośćuczynienia za doznane krzywdy w kwocie 400 tys. zł. W pozwie wskazano, że doszło do popełnienia przestępstwa przez duchownego tej archidiecezji. W trakcie dochodzenia wstępnego zebrano środki dowodowe. Były nimi: nagranie audio, zeznanie ofiary oraz notatka prokuratora, w której znalazło się stwierdzenie: „małe prawdopodobieństwo, że doszło do tego typu zbrodni”¹.

Podczas składania wyjaśnień w prokuraturze duchowny nie przyznał się do winy. Podkreślił, że został pomówiony z przyczyn finansowych. W latach 1999–2001 pełnił funkcję wikariusza w parafii. W tym okresie pokrzywdzony był dzieckiem, mieszkał na terenie parafii i pełnił rolę ministranta w kościele. Zdaniem pokrzywdzonego duchowny miał dopuścić się molestowania seksualnego bezpośredniego poprzez wykonywanie innej czynności seksualnej na plebanii (dotykanie miejsc intymnych pokrzywdzonego oraz masturbację). Ordynariusz po zapoznaniu się z dowodami zebranymi w czasie dochodzenia wstępnego nałożył dekretem na podejrzanego wszystkie środki zapobiegawcze, które w takiej sytuacji przewidywały przepisy kanoniczne, w wyniku czego podejrzanym utracił urząd proboszcza, został oddalony od pełnienia posługi, nakazano mu przebywać w wyznaczonym miejscu oraz zakazano sprawowania publicznie mszy świętej. Ponadto podczas mszy świętych, w miejscu, gdzie pełnił urząd proboszcza, duchowny musiał odczytać komunikat zredagowany przez jednego z pracowników kurii archidiecezjalnej, w którym informował parafian o swojej sytuacji. Według duchownego liczba środków zapobiegawczych zawarta w dekreście była nieproporcjonalna do liczby i wartości zebranych dowodów. Podejrzanym czuł się pokrzywdzony działaniami ordynariusza i poprosił go o zmianę

¹ Stwierdzenie prokuratora podczas składania zeznań przez duchownego. Zdanie zapamiętane przez podejrzanego. Ze względu na przepisy prawa kanonicznego oraz zasady wydane przez Stolicę Apostolską dostęp do akt sprawy był ograniczony.

dekretu. W tym czasie niektórzy pracownicy kurii kontaktowali się z podejrzanym i zarzucali mu nieposłuszeństwo oraz brak znajomości prawa. Twierdzili, że od środków zapobiegawczych niemożliwe jest złożenie odwołania (rekursu). Mimo to podejrzanym napisał prośbę do ordynariusza o zmianę dekretu. Otrzymał wiadomość, że dekret nie zostanie zmieniony. Postanowił więc skorzystać z rekursu hierarchicznego, w związku z tym zwrócił się z prośbą do Kongregacji Nauki Wiary o rozpoczęcie procedury. Ponownie jednak pracownicy kurii wywierali naciski, aby zrezygnował ze składania rekursu hierarchicznego. Po trzyletnim postępowaniu duchowny został oczyszczony z zarzutów. Mimo że procedura karna zakończyła się dla niego pomyślnie, ordynariusz stwierdził, że środki zapobiegawcze nadal obowiązują, aż do zakończenia postępowania cywilnego w sądzie rejonowym.

Powyższy przypadek stanowi punkt wyjścia do dalszych rozważań nad rolą środków zapobiegawczych w procedurze karnej, a także czasem ich obowiązywania. Analiza ta ma dać odpowiedź na pytanie umieszczone w tytule: czy istnieje możliwość rekursu od środków zapobiegawczych?

2. Środki zapobiegawcze w przepisach prawa kanonicznego

Środki zapobiegawcze w postaci zakazów lub nakazów występowały już w przepisach Kodeksu pio-benedyktyńskiego z 1917 r. Ustawodawca w kanonach 1956–1958 określił zasady prowadzenia dochodzenia wstępnego i procedury karnej². Franciszek Bączkowicz na podstawie analizy kanonów stwierdził, że przy oskarżeniu duchownego o *delicta graviora*, na poziomie dochodzenia wstępnego, ordynariusz po wysłuchaniu promotora sprawiedliwości powinien nałożyć zakazy na podejrzanego. Katalog środków zapobiegawczych składał się z zakazu odprawiania nabożeństw, wykonywania urzędu kościelnego oraz przystępowania do komunii świętej³. W czasie trwania procesu karnego dodatkowe zakazy mógł nakładać sędzia, gdyby oskarżony chciał zastraszyć lub przekupić świadków, a także w inny sposób przeszkodzić w prowadzeniu postępowania. Sędzia zazwyczaj stosował środki w postaci nakazu

² *Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussu digestus, Benedicti Papae XV Auctoritate promulgatus*, AAS 9/II (1917), s. 2–593 (dalej: CIC/1917), kan. 1956–1958.

³ CIC/1917, kan. 1956: „In delictis gravioribus, si Ordinarius censeat cum fidelium offensione imputatum ministrare sacris aut officio aliquo spirituali ecclesiastico vel pio fungi aut ad sacram Synaxim publice accedere, potest, audito promotore iustitiae, eum a sacro ministerio, ab illorum officiorum exercitio, vel etiam a publica sacrae Synaxis participatione prohibere ad normam can. 2222, § 2”. Tłumaczenie: F. Bączkowicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. III, Opole 1957, s. 182: „Przy cięższych przestępstwach ordynariusz może, nigdy sędzia, po wysłuchaniu promotora sprawiedliwości, celem zapobieżenia zgorszeniu wiernych zakazać oskarżonemu odprawiania nabożeństw, wykonywania urzędu kościelnego, a nawet publicznego przystępowania do komunii świętej. Zakaz ten nie ma znaczenia kary w związku z przepisem kan. 2222 § 2”.

opuszczenia przez oskarżonego na określony czas parafii lub miasta oraz nakazu ustanowienia kuratora⁴. Decyzje sędziego były wyrażane w formie dekretu lub nakazu karnego. Przepisy prawa przewidywały, że można stosować środki dopiero po wezwaniu oskarżonego i były one skuteczne niezależnie od tego, czy oskarżony uczestniczył w procesie, czy też nie. Zazwyczaj nakładano je przy pierwszym przesłuchaniu, podczas dochodzenia wstępnego, niekiedy w ciągu trwania procesu karnego. Przeciwno tego typu decyzjom nie przysługiwał oskarżonemu żaden środek odwoławczy⁵.

Wpływ Soboru Watykańskiego II, nowa eklezjologia (nauka o Kościele) oraz prace prowadzone nad rewizją przepisów prawa kanonicznego zaowocowały opublikowaniem nowego Kodeksu prawa kanonicznego. Odnowiony Kodeks prawa kanonicznego z 1983 r. umieścił w ramach procesu karnego kanon, który poruszał kwestię środków zapobiegawczych. Ustawodawca w kanonie 1722 określił ich rolę i zakres. Była ona różna. Stosowanie ich miało na celu uniknięcie demoralizacji, zapewnienie ochrony wolności świadków oraz zagwarantowanie rzetelnego wyjaśnienia sprawy⁶. Ustawodawca stworzył katalog zamknięty (*numerus clausus*) środków zapobiegawczych i zaliczył do nich: oddalenie od posługi duszpasterskiej, utratę urzędu i zakaz wykonywania zadań kościelnych, nakaz lub zakaz przybywania na określonym terytorium, zakaz publicznego uczestnictwa w Najświętszej Eucharystii⁷. Józef Krukowski był jednym z wielu, którzy badali środki zapobiegawcze⁸. Podał on analizie kanon 1722 Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r. Stwierdził, że przepisy zawarte w kanonie należy odczytywać zgodnie z kanonem 6 § 2. W ra-

⁴ Ibidem, kan. 1957: „Pariter si iudex censeat accusatum posse testibus timorem incutere aut eos subornare, aut alio modo iustitiae cursum impedire, potest, audito promotore iustitiae, decreto suo mandare, ut ille ad tempus deserat oppidum vel paroeciam quandam, vel etiam ut secedat in praefinitum locum ibique sub peculiari vigilantia maneat”. F. Bączkowicz, *Prawo kanoniczne...*, s. 182: „Sędzia w razie obawy, gdyby oskarżony chciałby zastraszyć lub przekupić świadków oraz w inny sposób chciałby przeszkodzić w toczącym się procesie może mu nakazać, żeby na czas oznaczony opuścił parafię lub miasto, lub udał się do wyznaczonej miejscowości i pozostawał tam pod szczególnym nadzorem”.

⁵ Ibidem, kan. 1958: „Decreta de quibus in can. 1956, 1957 ferri nequeunt, nisi reo citato et comparente vel contumaci, sive post primam eius auditionem seu constitutum, sive postea in decursu processus; et contra eadem non datur iuris remedium”. F. Bączkowicz, *Prawo kanoniczne...*, s. 182: „Dekrety, o których wspominają kanony 1956 i 1957 mogą zostać wydane, gdy wezwie się oskarżonego na pierwsze przesłuchanie lub w ciągu procesu. Nie ma względu w tym przypadku, czy tenże się stawi czy nie. Przeciwno nim nie przysługuje oskarżonemu żaden środek prawny”.

⁶ *Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus*, AAS 75/II (1983), s. 1–30, 1–324. Tekst polski: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu*, Poznań 1984 (dalej: KPK/1983), kan. 1722.

⁷ Ibidem.

⁸ F. Bączkowicz, *Prawo kanoniczne...*, s. 182; M. Conte de Coronata, *Institutiones iuris canonici*, t. III, Taurini 1956, s. 1475; F. Cappello, *Summa iuris canonici*, t. III, Romae 1940, s. 323–324; M. Lega, C. V. Batocetti, *Comentarius in Iudica ecclesiastica*, t. III, Romae 1950, s. 319–320.

zie wątpliwości należy interpretować go w duchu starego prawa⁹. Pogląd ten był zbieżny z tym, który reprezentował Remigiusz Sobański. Jego zdaniem kanon 6 § 2 otwierał możliwość interpretowania dawnego prawa na podstawie kanonów 17 i 18, przy zachowaniu tradycji kanonicznej. Pełniła ona w takim przypadku rolę reguły interpretacyjnej. Przy interpretacji kanonów zawierających stare prawo należało uwzględnić dodatkowo dawną interpretację i aplikację prawa¹⁰. Według nowego kodeksu w trakcie trwania procedury karnej środki zapobiegawcze należą do szczególnych kompetencji ordynariusza, a nie sędziego. Kompetencje przyznane ordynariuszowi mają charakter nadzwyczajnych. Należy je stosować wówczas, gdy wymaga tego dobro publiczne. W przypadku konieczności zapobieżenia powstaniu skandalu, ochrony wolności świadków oraz zapewnienia bezpieczeństwa prawidłowego przebiegu wymiaru sprawiedliwości należy wykorzystać wszystkie lub tylko konieczne środki zapobiegawcze¹¹. Analiza kanonu przeprowadzona przez Krukowskiego doprowadziła do stwierdzenia, że nie można nałożyć środków, gdy ordynariusz nie spełni koniecznych warunków. Musi on zasięgnąć opinii promotora sprawiedliwości (prokuratora kościelnego), a następnie wezwać oskarżonego celem poinformowania go o jego sytuacji prawnokarnej. W ocenie polskiego prawnika przepisy nie zabraniają ordynariuszowi nałożenia środków zapobiegawczych na etapie dochodzenia wstępnego. W związku z tym na każdym etapie procedury karnej może on w formie dekretu nałożyć tego typu środki. Mają one charakter administracyjno-zapobiegawczy i służą zapobieganiu obstrukcji przebiegu procesu przez oskarżonego. Jak zauważył Krukowski, ordynariusz może je odwołać za pomocą dekretu, gdy ustaną przyczyny ich nałożenia lub ustaną z mocy samego prawa, gdy nastąpi zakończenie procesu¹². Autor w swoich rozważaniach nie podjął tematyki odwołania się (rekursu) od nich. Można więc przypuszczać, że był przeciwnikiem takiego postępowania. Zdecydowanym przeciwnikiem odwoływania się przez podejrzanego/oskarżonego od środków zapobiegawczych był z pewnością Fernando Loza, który przeprowadził analizę kanonu 1722. Doszedł on do wniosku, iż środki zapobiegawcze nie miały charakteru karnego, lecz zapobiegawczy. Kompetentny do nakładania ich był tylko ordynariusz. Miał obowiązek odwołania ich po ustaniu przyczyny ich zastosowania. Autor podkreślił, że wspomniane środki ustają zawsze wraz z zakończeniem procedury karnej. Zwyczajną formą ich nakładania był dekret. Podejrzanemu/oskarżonemu nie przysługiwał rekurs od nich. Loza oparł swój pogląd na trzech założeniach. Po pierwsze, dekret ze środkami zapobiegawczymi

⁹ J. Krukowski, *Proces karny* [w:] J. Krukowski (red.), *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego. Księga VII. Procesy*, t. V, Poznań 2007, s. 410.

¹⁰ R. Sobański, *Kanony wstępne* [w:] J. Krukowski (red.), *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego. Księga I. Normy ogólne*, t. I, Poznań 2003, s. 53–54.

¹¹ KPK/1983, kan. 1722; J. Krukowski, *Proces karny*, s. 410.

¹² J. Krukowski, *Proces karny*, s. 410–411.

nie jest wydany *extra iudicium* (poza procesem), ale *in quolibet processus stadio* (może być wydany w każdej fazie procesu), aby zagwarantować i ochronić sprawiedliwość. Możliwość korzystania z rekursu sparaliżowałaby procedurę, np. ograniczając wolność stawiania się i składania przez świadków zeznań. Po drugie, w odniesieniu do kanonu 1958 z CIC/1917 Loza stwierdził, że przeciwko tego rodzaju dekretem *non datur iuris remedium* (nie przysługuje żaden środek prawny). Po trzecie, należy stosować interpretację *iuris veteris*, w myśl kanonu 6 § 2 Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r.¹³

Lawina zgłoszeń przestępstw *delicta contra mores* w Stanach Zjednoczonych i Irlandii wymusiła na Stolicy Apostolskiej nowelizację przepisów związanych z kanonicznym prawem karnym. W 1994 r. biskupi w ramach Konferencji Episkopatu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przygotowali dokument, który zawierał normy penalizujące nadużycia seksualne. W ramach walki z nimi podniesiono wiek ofiary z 16 do 18 lat. Skarga kryminalna wygasła po upływie dziesięciu lat. Termin przedawnienia biegł od momentu, gdy ofiara ukończyła 18 lat. Zdaniem Bertrama Griffina normy były nieprecyzyjne. Jako przykład wskazał brak retroaktywności przepisów. Obejmowały one jedynie sprawy, które dotyczyły wydarzeń, jakie miały nastąpić po zatwierdzeniu nowych przepisów¹⁴. Kwestia środków zapobiegawczych nie była przedmiotem nowelizacji oraz zainteresowania biskupów i ekspertów. W 1996 r. podobny indult (specjalne zezwolenie przez Stolicę Apostolską) uzyskał Kościół w Irlandii, w którym zostały ujawnione skandaliczne przypadki wykorzystywania małoletnich przez osoby duchowne. Problem nadużyć seksualnych wymusił na Stolicy Apostolskiej radykalną zmianę przepisów¹⁵.

30 kwietnia 2001 r. papież Jan Paweł II ogłosił dokument *motu proprio Sacramentorum Sanctitatis Tutela*, a Kongregacja Nauki Wiary opublikowała list na temat ciężkich przestępstw zarezerwowanych do osądu tejże Kongregacji. W dokumentach tych ustawodawca przemilczał kwestię środków zapobiegawczych. Dopiero kolejna nowelizacja przepisów poruszyła ich tematykę¹⁶. 21 maja 2010 r. Kongregacja Na-

¹³ F. Loza, *Część IV. Proces Karny. Rozdział II. Przebieg procesu. Kanon 1722* [w:] P. Majer (red.), *Codex Iuris Canonici. Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Powszechne i partykularne ustawodawstwo Kościoła katolickiego. Podstawowe akty polskiego prawa wyznaniowego* (edycja polska na podstawie wydania hiszpańskiego), Kraków 2011, s. 1293–1294.

¹⁴ B. Griffin, *The Reassignment of a Cleric who has been Professionally evaluated and treated for Sexual Misconduct with Minors: Canonical Considerations*, „The Jurist” 1991, nr 51, s. 328–332.

¹⁵ J. Alesandro, *Canonical delictis involving sexual misconduct and dismissal from the Clerical State*, „Ius Ecclesiae” 1996, nr 8, s. 186–187.

¹⁶ Ioannes Paulus II, *Litterae apostolicae motu proprio datae quibus Normae de gravioribus delictis Congregationi pro Doctrina Fidei reservatis promulagurur, Sacramentorum Sanctitatis Tutela*, 30.04.2001, AAS 93 (2001), s. 737–739. Tekst polski: Jan Paweł II, *List apostolski motu proprio ogłaszający normy postępowania w wypadkach ciężkich przestępstw zarezerwowanych do osądu przez Kongregację Nauki Wiary Sacramentorum Sanctitatis Tutela*, 30.04.2001 [w:] Jan Paweł II, *Dziela wybrane*, t. IV, Kraków 2007,

uki Wiary ogłosiła list na temat ciężkich przestępstw zarezerwowanych do osądu przez Kongregację Nauki Wiary i nowe *Normae de gravioribus delictis*. W art. 19 ustawodawca przypominał, że ordynariusz lub hierarcha mogą nakładać środki zapobiegawcze na podejrzanego/oskarżonego. Kongregacja Nauki Wiary rozszerzyła uprawnienia na przewodniczącego trybunału, który może nałożyć środki zapobiegawcze na wniosek rzecznika sprawiedliwości. Przypomniano, że tego rodzaju środki można stosować na początku dochodzenia wstępnego¹⁷. Analiza dokumentów Stolicy Apostolskiej przeprowadzona przez Jana Dohnalika wykazała, że zmiany dokonywane przez poszczególnych papieży w kanonicznym prawie karnym nie zmieniły natury i stosowania środków zapobiegawczych. Zauważył on, że na wczesnym etapie dochodzenia wstępnego ordynariusz może względem podejrzanego zastosować środki zapobiegawcze, jednak muszą one zostać wydane w formie dekretu. Zadaniem przełożonego było wyjaśnienie podejrzanemu, że nie miały one charakteru karnego. Zostaną odwołane z chwilą ustania przyczyny lub w przypadku zakończenia procedury karnej¹⁸. Podobne wnioski zaprezentowała Karolina Mazur, która podkreśliła, że w przypadku oskarżenia duchownego o przestępstwo *delictum contra mores* ordynariusz powinien zastosować wszystkie środki zapobiegawcze. W konsekwencji podejrzany duchowny został odsunięty od wszystkiego, na co do tej pory pozwalały mu przepisy prawa kanonicznego. W odbiorze społecznym środki zapobiegawcze pełniły rolę kary, ponieważ pozbawiały urzędów lub odsuwały od pełnienia zadania kościelnego. Decyzja ordynariusza powinna uwzględniać zasadę domniemania niewinności, zapewniającą podejrzanemu godne i słusne utrzymanie oraz opiekę psychologiczno-terapeutyczną. W przypadku stwierdzenia niewinności powinno się uczynić wszystko, aby przywrócić dobre imię, które ucierpiało na skutek niesprawiedliwego oskarżenia¹⁹. Żaden z powyższych badaczy nie poruszył kwestii rekursu ani nie wyraził swojego stanowiska w przedstawianej materii.

s. 224–225; Congregatio pro Doctrina Fidei, *Epistula a Congregatione pro Doctrina Fidei missa ad totius Catholicae Ecclesiae Episcopos aliosque Ordinarios et Hierarchos interesse habentes: de delictis gravioribus eidem Congregationi pro Doctrina Fidei reservatis*, 18.05.2001, AAS 93 (2001), s. 785–788.

¹⁷ Congregatio pro Doctrina Fidei, *Normae de delictis Congregationi pro Doctrina Fidei reservatis seu Normae de delictis contra fidem neon de gravioribus delictis*, 21.05.2010, AAS 102 (2010), s. 419–434. Tekst polski: Kongregacja Nauki Wiary, *List na temat cięższych przestępstw zarezerwowanych do osądu przez Kongregację Nauki Wiary i nowe Normae de gravioribus delictis*, 21.05.2010, „L'Osservatore Romano” 2010, t. 31, s. 4–19.

¹⁸ J. Dohnalik, *Prawo kanoniczne wobec nadużyć seksualnych duchownych względem dzieci i młodzieży*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka” 2015, t. 14, nr 1, s. 57–58.

¹⁹ K. Mazur, *Dochodzenie wstępne w sprawie duchownych podejrzanych o popełnienie przestępstwa przeciw szóstemu przykazaniu Dekalogu z nieletnim*, „Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich” 2021, t. 31, nr 34, s. 135–136; T. Jakubiak, *Dowodzenie niewinności duchownego oskarżonego o popełnienie przestępstwa zastrzeżonego Kongregacji Nauki Wiary* [w:] J. Krzywkowska, R. Sztymchmiller (red.), *Dowodzenia w procesach kościelnych*, Olsztyn 2014, s. 189–200.

Nowelizacja przepisów prawa kanonicznego w omawianym obszarze zainteresowała innych autorów. Swój pogląd na temat środków zapobiegawczych wyraził Dariusz Borek. Dokument wydany w 2010 r. przez Kongregację Nauki Wiary zestawiał z poprzednim z 2001 r. oraz z kanonem 1722 zawartym w Kodeksie prawa kanonicznego z 1983 r. Zauważył, że rozwiązania umieszczone w dokumencie z 2010 r. co do środków zapobiegawczych stanowiły nowość. Stwierdził, że zestaw środków określony w kanonie 1722 jest dosyć szeroki, ponieważ niektóre z nich dotyczą duchownych, natomiast pozostałe wszystkich katolików. Zauważył, że ordynariusz na etapie dochodzenia wstępnego podejmuje decyzję o konieczności stosowania środków zapobiegawczych oraz dobiera ich rodzaj. Zazwyczaj wyraża to w formie dekretu lub nakazu karnego. Może wydać polecenie pod sankcją kary, aby oskarżony zachował nałożone przez władzę kościelną środki. Na podstawie kanonu 1319 ordynariusz dołącza karę określoną z wyjątkiem kary ekspiacyjnej, wiążącej na stałe. Kara może przybrać formę interdyktu lub suspensy. Zdaniem autora wydanie nakazu karnego przyczynia się do wzmocnienia zastosowanych środków zaradczych²⁰.

Środki zapobiegawcze nie były karami, lecz zwykłymi narzędziami o charakterze dyscyplinarnym. Borek nazwał je środkami ostrożności, które ordynariusz stosował, aby zabezpieczyć właściwe przeprowadzenie procedury karnej. Mimo że środki nie były karami, to ograniczały wolność działania i jednocześnie dawały możliwość obrony podejrzanemu/oskarżonemu. Należy je interpretować w sensie ścisłym, a ordynariusz powinien nałożyć je w sposób zdecydowany²¹. Borek, podobnie jak Krukowski, wskazywał, że mają one uzasadnienie tylko wtedy, gdy istnieje przyczyna ich zastosowania. Natomiast z chwilą ustania przyczyny ograniczenia należy odwołać. Podkreślił, że środki zapobiegawcze zawsze ustają z mocy prawa w momencie zakończenia procedury karnej²². Po raz kolejny stwierdził, że mogą one budzić kontrowersje lub wątpliwości, zwłaszcza gdy podejrzany stracił pełniony urząd lub przestał pełnić funkcje w Kościele, a także gdy jego dobre imię zostało naruszone przez oskarżenie i gdy został pozbawiony środków do życia. Pogląd zaprezentowany przez Borka otwiera dyskusję nad kwestią rekursu, która została podjęta przez zagranicznych ekspertów.

Stefan Loppacher zauważył, że środki zapobiegawcze są aktami administracyjnymi. Stwierdził, że istnieje możliwość zaskarżenia ich na drodze rekursu hierarchicznego niezależnie od tego, że zostały nałożone w ramach działań procedury

²⁰ D. Borek, *Przestępstwa zastrzeżone dla Kongregacji Nauki Wiary. Normy materialne i proceduralne*, Tarnów 2019, s. 148.

²¹ Ibidem.

²² J. Krukowski, *Proces karny*, s. 411; D. Borek, *Przestępstwa...*, s. 148.

karnej²³. Kompetentna do rozstrzygnięcia sporu jest Kongregacja Nauki Wiary. Pogląd Loppachera nie był odosobniony. Frans Daneels poddał analizie kanon 1958 CIC/1917, który nie przewidywał środka zaskarżającego – *non datur iuris remedium*. Obaj autorzy podkreślają, że wniesienie rekursu należy traktować jako realizację prawa wiernych do ochrony swoich praw zawsze wtedy, gdy czują się skrzywdzeni konkretnym aktem administracyjnym²⁴. Do ich wypowiedzi nawiązał Dariusz Borek, który doszedł do następujących wniosków w kontekście możliwości wnoszenia odwołania. Pierwszy z nich był związany z celem stosowania środków zapobiegawczych. Ich zadaniem było zapewnienie ochrony podejrzanemu na etapie *investigatio praevia*, a następnie oskarżonemu na poziomie przeprowadzenia procedury karnej. Stwarzały one oskarżonemu możliwość spokojnego przygotowania obrony. Borek zaznaczył, że użycie ich w procedurze karnej nie może być postrzegane jako próba ukrycia odpowiedzialności na przyszłość. Dodał, że powoływanie się w rekursie na subiektywne poczucie naruszenia dobrego imienia nie będzie w tym przypadku wystarczające. Drugi wniosek dotyczył zasady domniemania niewinności. Obowiązuje ona od momentu rozpoczęcia dochodzenia wstępnego aż do zakończenia procedury karnej. Autor zauważył, że aplikowanie środków w żaden sposób nie złamało przywołanej zasady. Powołał się na wypowiedź Carla Dezzuto, który stwierdził, że Kościół nakłada na podejrzanego środki zapobiegawcze celem zabezpieczenia określonego dobra, a zwłaszcza domniemania niewinności²⁵. Mając na uwadze stanowisko przedstawione przez Borka, należy stwierdzić, że autor nie wykluczał stosowania rekursu od środków zapobiegawczych.

Kongregacja Nauki Wiary wydała 16 lipca 2020 r. *Vademecum dotyczące wybranych kwestii proceduralnych w zakresie postępowania w przypadku nadużyć seksualnych popełnianych przez duchownych wobec małoletnich. Ver. 1.0*, dotyczące wybranych kwestii proceduralnych w zakresie postępowania w przypadku nadużyć seksualnych popełnianych przez duchownych wobec małoletnich. Dokument był odpowiedzią na liczne pytania dotyczące sposobu postępowania w sprawach karnych należących do jej kompetencji. Pełnił rolę podręcznika, który miał poprowadzić krok po kroku każdego, kto znajdzie się w sytuacji konieczności podjęcia działań związanych z ustaleniem prawdy w zakresie przestępstw *delicta reservata* (przestępstw zastrze-

²³ S. Loppacher, *Processo penale canonico e abuso sessuale su minori. Un'analisi dei recenti sviluppi normative intorno al „delictum contra sextum cum minore” alla luce degli elementi essenziali di un giusto processo*, Roma 2017, s. 273–278.

²⁴ Ibidem, s. 279; F. Daneels, *L'imposizione amministrativa delle pene e il controllo giudiziario sulla loro legittimità* [w:] D. Cito (red.), *Processo penale e tutela dei diritti nell'ordinamento canonico*, Milano 2005, s. 299–300.

²⁵ C. Dezzuto, *Le principali obiezioni alla prassi della Congregazione per la Dottrina della Fede nel Trattamento dei delicta graviora ad essa riservati* [w:] C. Papale (red.), *I delicti riservati alla Congregazione per la Dottrina della Fede. Norme, prassi, obiezioni*, Città del Vaticano 2015, s. 81–84.

zonych dla Dykasterii Nauki Wiary, a do nich zaliczają się *delicta graviora*), od chwili otrzymania wiadomości o przestępstwie aż do ostatecznego zamknięcia sprawy²⁶. Tematyka środków zapobiegawczych została poruszona w art. 59–65. Analiza wybranych artykułów przypomniła rolę i znaczenie środków zapobiegawczych. W art. 59 autor dokumentu podkreślał, że zostały one określone w kanonie Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r.²⁷ Wykaz ich miał charakter enumeratywny, w wyniku czego można było stosować tylko te, które zostały wymienione, wybierając jeden lub kilka z nich²⁸. W kolejnym artykule stwierdzono, że ordynariusz może stosować inne środki dyscyplinarne, jednak nie można ich nazywać środkami zapobiegawczymi²⁹. Pozostałe przepisy regulowały sposób ich nakładania oraz porządkowały kwestie terminologiczne³⁰. Podkreślono ponownie, że nie są one karami, ale aktami administracyjnymi, które miały realizować określone cele. Nakazano ordynariuszom, aby wyjaśnili podejrzanym rolę, jaką mają do spełnienia wspomniane środki, aby nie czuli się osądzeni i przedwcześnie skazani. Pouczono ich, aby roztropnie z nich korzystali, w zależności od okoliczności, które mogą być zmienne. Dotyczy to sytuacji, gdy ustała przyczyna nałożenia środka zapobiegawczego. Według Kongregacji Nauki Wiary ordynariusz może ponownie nałożyć ten rodzaj środków.

W przypadku kwestii terminologicznych zabraniano stosowania pojęć *suspensa a divinis* oraz *suspensa ad cautelam*. Nie wolno było za pomocą tego typu zwrotów wyrażać zakazu sprawowania posługi przez duchownego, na który wskazywał środek zapobiegawczy. Należało unikać stosowania tych zwrotów, ponieważ *suspensa* jest formą kary, a na etapie dochodzenia wstępnego oraz toczącej się procedury karnej kara nie mogła być nałożona. Zalecano, aby posługiwać się terminem „zakaz sprawowania posługi”³¹.

Wspomniane środki powinny być nakładane w formie poszczególnego nakazu, podanego do wiadomości na podstawie przepisów prawa. Ordynariuszom przypomniano, że decyzję o zmianie lub odwołaniu środków zapobiegawczych należy umieszczać w dekrete, który powinien zostać podany do wiadomości na podstawie przepisów prawa. Wyjątek stanowiło zakończenie procesu, jako że wraz z nim *ex lege* przestają obowiązywać środki zapobiegawcze. *Vademecum* nie zamykało procesu nowelizacji dokumentów w tej materii. 11 października 2021 r. Kongregacja Nauki

²⁶ Kongregacja Nauki Wiary, *Vademecum dotyczące wybranych kwestii proceduralnych w zakresie postępowania w przypadku nadużyć seksualnych popełnianych przez duchownych wobec małoletnich. Ver. 1.0* [w:] P. Studnicki, M. Dalgiewicz (red.), *Odpowiedź Kościoła na dramat wykorzystania seksualnego małoletnich. Aspekt prawny*, Zabki 2020, s. 59–103.

²⁷ Ibidem, s. 75.

²⁸ Ibidem, s. 76.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem, s. 75–76.

Wiary ogłosiła zmiany w dokumencie z 21 maja 2010 r.³² Kwestia środków zapobiegawczych została umieszczona w art. 10 § 2, dotychczas była zawarta w art. 19. Nowa redakcja przepisu prawnego przypominała, że ordynariusz lub hierarcha są kompetentni do nałożenia na początku dochodzenia wstępnego wspomnianych środków. Porównując poprzedni zapis, można zauważyć, że w obowiązującym tekście wykreślono zdanie o przewodniczącym trybunału, który może je nałożyć po wysłuchaniu rzecznika sprawiedliwości. Brak tego zapisu oznaczał, że ustawodawca odebrał kompetencje przewodniczącemu trybunału³³.

8 grudnia 2021 r. papież Franciszek na podstawie konstytucji apostolskiej *Pascite Dei gregem* znowelizował przepisy kanonicznego prawa karnego. Od chwili wejścia w życie nowych przepisów poszczególne konferencje biskupów rozpoczęły tłumaczenia na języki narodowe norm zawartych w księdze VI Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r. Konferencja Episkopatu Polski 14 marca 2022 r. zatwierdziła tłumaczenie przepisów umieszczonych w księdze VI. W nowym tłumaczeniu na język polski kanon 1722 nie różnił się od poprzedniego. Tłumaczenie kanonu poza korektą lingwistyczną nie zmieniło natury, katalogu ani celów środków zapobiegawczych³⁴.

5 czerwca 2022 r. dokonano nowelizacji *Vademecum*. Obecnie nosi ono nazwę: *Vademecum dotyczące wybranych kwestii proceduralnych w zakresie postępowania w przypadkach nadużyć seksualnych popełnianych przez duchownych. Wersja 2.0*. W znowelizowanym dokumencie nie zmieniono przepisów, które omawiały kwestię środków zapobiegawczych. Nie dodano też nowych przepisów w tej materii³⁵. Przedstawiona panorama przepisów kanonicznych oraz opinii autorów ukazała naturę, rolę, znaczenie, cel, stosowanie i czas trwania środków zapobiegawczych. Analiza nie dała jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o możliwość odwołania się od nich. Wiele razy przepisy prawne i opinie ekspertów zawarte w literaturze podkreślały, że środki zapobiegawcze nie są karami, ale aktami administracyjnymi. W związku z tym

³² Congregatio pro Doctrina Fidei, *Normae de delictis Congregationi pro Doctrina Fidei reservatis seu Normae de delictis contra fidem neque de gravibus delictis*, 11.10.2021, https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_20211011_norme-delittirise-rvati-cfaith_pl.html, wersja polska [dostęp: 30.06.2022].

³³ Ibidem, art. 19.

³⁴ Franciscus, *Constitutio apostolica Pascite Gregem Dei qua Liber VI Codicis Iuris Canonici reformatur*, 23.05.2021, https://www.vatican.va/content/francesco/la/apost_constitutions/documents/papa-francesco_costituzione-ap_20210523_pascite-gregem-dei.html [dostęp: 8.11.2021]; Konferencja Episkopatu Polski, Uchwała nr 19/391/2022 z dnia 14 marca 2022, https://episkopat.pl/wp-content/uploads/2022/05/Kodeks-Prawa-Kanonicznego_t%C5%82umaczenie_przyj%C4%99te-14.03.2022_02-na-stronie-KEP_18.05.2022.pdf [dostęp: 30.06.2022]; *Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP...* Tekst polski: KPK/1983.

³⁵ Kongregacja Nauki Wiary, *Vademecum dotyczące wybranych kwestii proceduralnych w zakresie postępowania w przypadku nadużyć seksualnych popełnianych przez duchownych wobec małoletnich. Ver. 2.0*, https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/ddf/rc_ddf_doc_20220605_vademecum-casi-abuso-2.0_pl.html, art. 59–63 [dostęp: 30.06.2022].

należy przyrzeć się kluczowym terminom: „poszczególne akty administracyjne” i „konkretne akty administracyjne”. Tego typu zwrotami ustawodawca posługiwał się na określenie natury i znaczenia środków zapobiegawczych.

3. Termin „poszczególne akty administracyjne”

W Kodeksie pio-benedyktyńskim ogłoszonym w 1917 r. przez papieża Benedykta XV (1914–1922) nie występował zwrot „poszczególny akt administracyjny”, natomiast pojęcie *actus administrativus* pojawia się tylko raz w kanonie 1520 § 3³⁶. Odmienne wygląda to w Kodeksie prawa kanonicznego z 1983 r. W księdze pierwszej „Normy ogólne”, w tytule czwartym ustawodawca umieścił poszczególne akty administracyjne.

Ginter Dzierżon, analizując przepisy kodeksowe, zauważył, że ustawodawca w kanonie 1732 uznał dekrety za charakterystyczną grupę aktów w ramach poszczególnych aktów administracyjnych³⁷. W nowym kodeksie nie została podana definicja terminu „poszczególne akty administracyjne”. Obszar ten został pozostawiony doktrynie, która starała się go zdefiniować. Jorge Miras stwierdził, że poszczególny akt administracyjny to akt prawny regulowany specyficznym prawem, za pomocą którego kościelna władza wykonawcza podejmuje decyzję w zakresie swoich kompetencji w przypadkach konkretnych³⁸. Francesco D’Ostilio zauważył, że definicja poszczególnych aktów administracyjnych może nadawać im zarówno szerokie, jak i wąskie znaczenie. W szerokim jest to jakikolwiek akt publicznej władzy administracyjnej wywołujący określone skutki prawne, w wąskim – akt woli publicznej władzy administracyjnej adresowany do poszczególnych osób czy wspólnot w przypadkach konkretnych lub szczegółowych³⁹. Wnioski przedstawione przez D’Ostilio potwierdza również Dzierżon⁴⁰.

³⁶ CIC/1917, kan. 1520 § 3: „Loci Ordinarius in administrativis actibus maioris momenti Consilium administrationis audire ne praetermittat; huius tamen sodales votum habent tantum consultivum, nisi iure communi in casibus specialiter expressis vel ex tabulis foundationis eorum consensus exigatur”.

³⁷ KPK/1983, kan. 1732: „To, co w kanonach tej sekcji stanowi się o dekretach, winno być stosowane także do wszystkich poszczególnych aktów administracyjnych, wydanych w zakresie zewnętrznym pozasądowym, z wyjątkiem tych, które są wydane przez samego Biskupa Rzymskiego lub przez sam sobór powszechny”. G. Dzierżon, *Kontrowersje doktrynalne wokół natury poszczególnych aktów administracyjnych (kan. 35–93 KPK)*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2015, nr 35, s. 271.

³⁸ J. Miras, *Acto administrativo* [w:] J. Otuday, A. Viana, J. Sedano (red.), *Diccionario general de Derecho Canónico*, t. I, Pamplona 2012, s. 157–162.

³⁹ F. D’Ostilio, *Il diritto amministrativo della Chiesa*, Città del Vaticano 1996, s. 295–297.

⁴⁰ G. Dzierżon, *Kontrowersje doktrynalne...*, s. 272.

Na poziomie lingwistycznym termin *singularis* wywoływał największe spory. Według Alojzego Jougana jednym ze znaczeń łacińskiego terminu *singularis* jest „pojedynczy”⁴¹. Janusz Sondel tłumaczy go jako „dotyczący jednego przypadku” lub „odosobniony”⁴². Ginter Dzierżon, powołując się na *Mały słownik języka polskiego*, wskazuje na następujące znaczenia: poszczególny, każdy z osobna, oddzielny, pojedynczo rozpatrywany⁴³. Doktryna podkreśla, że wskazane określenia nie do końca oddają naturę dekretów, nakazów i reskryptów, które wchodzą w skład poszczególnych aktów administracyjnych.

Kontrowersje lingwistyczne legły u podstaw sporów, jakie toczyli eksperci. W ramach sporu pojawił się skrajny pogląd, którego przedstawicielami byli Julián Herranz Casado i Sandro Gherro, że różnica między aktami generalnymi a poszczególnymi ma charakter klasyfikacyjny. Zdaniem Antonia Intergulglielmiego taki pogląd ma charakter redukcyjny⁴⁴. Poniżej zostaną przedstawione poglądy w ramach toczącego się sporu, głoszone przez Thomasa Amanna, Eduardo Labandeirę, Jorge Mirasa oraz Huberta Sochę, dotyczące terminu „poszczególne akty administracyjne”. Thomas Amann zauważa, że akty określają dwa przymiotniki: „poszczególny” i „administracyjny”. Wskazują one na decyzję bezpośrednią lub pośrednią kościelnego organu administracyjnego w obszarze prawa publicznego Kościoła w odniesieniu do konkretnego przypadku. Ponadto działania organu w tym obszarze mają na celu przynieść rozwiązania rozpatrywanego konkretnego przypadku⁴⁵. Eduardo Labandeira poddał analizie kanony 36 § 2; 48; 49; 52; 59 występujące w Kodeksie prawa kanonicznego z 1983 r. Doszedł do wniosku, że specyfika poszczególnych aktów administracyjnych wynika ze skuteczności konkretnych aktów prawnych⁴⁶. Bardzo ważną kwestię dostrzegł Jorge Miras. Zapoznając się z poglądami Amanna i Labandeiry, stwierdził, że w przypadku konkretnego aktu administracyjnego nie chodzi o normę generalną i abstrakcyjną, która zakłada zmianę systemu prawnego. Tego rodzaju akt jest skierowany do osoby lub wspólnoty osób, ponadto wiąże się ze skutecznością, która odnosi się do określonej sytuacji. Na tej podstawie nie może być on rozciągany na inne przypadki⁴⁷. Hubert Socha zauważył, że tego typu akt konkretyzuje, zmienia, wyjaśnia i chroni w konkretnym przypadku lub w wielu ściśle określonych sytuacjach adresatów czynności prawnych. Jego zdaniem przy-

⁴¹ A. Jogan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992, s. 629.

⁴² J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 885.

⁴³ G. Dzierżon, *Kontrowersje doktrynalne...*, s. 272–273; S. Skorupski, H. Anderska Z. Łempicka, *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1969, s. 611.

⁴⁴ A. Intergulgliemi, *I decreti singolari nell'esercizio della potestà amministrativa della Chiesa particolare*, Città del Vaticano 2012, s. 129–130.

⁴⁵ T. Amann, *Der Verwaltungsakt für Einzelfälle*, St. Ottilen 1997, s. 6–10.

⁴⁶ E. Labandiera, *Trattato di diritto amministrativo canonico*, Milano 1994, s. 304–305.

⁴⁷ J. Miras, *De actibus administrativus singularis* [w:] A. Marzoa, J. Miras, R. Rodríguez-Ocaña (red.), *Commentario exegetico al Código de Derecho Canónico*, t. I, Pamplona 1996, s. 500–501.

miotnik „poszczególne” wskazuje, że akt administracyjny odnosi się do konkretnego przypadku⁴⁸. Ginter Dzierżon i Józef Krukowski przypominają, że obecnie przez prawników poszczególne akty administracyjne są rozumiane jako akty konkretne⁴⁹.

4. Termin „konkretny akt administracyjny”

Po wyjaśnieniu terminu „poszczególne akty administracyjne”, który określał naturę środków zapobiegawczych, należy spojrzeć na nie przez pryzmat kolejnego terminu – „konkretny akt administracyjny”. Przemawia za tym to, że do wyrażania środków zapobiegawczych ordynariusz korzystał z formy dekretu lub nakazu. Aby ukazać tę szczególną relację, należy wyjaśnić, czym są konkretne akty administracyjne. Włoski ekspert prawa administracyjnego Pio Vito Pinto podał definicję konkretnych aktów administracyjnych. Wymienił wśród nich: dokumenty imperatywne, praktyczne oraz konkretne, których celem jest zawsze interes publiczny lub ogólny, z podporządkowanym mu interesem prywatnym, wydane dla słusznej przyczyny⁵⁰. Inaczej omawianą rzeczywistość wyraził Mario Castellano. Dla niego konkretny akt administracyjny to zarządzenie wydane zgodnie z prawem przez kompetentną władzę w odniesieniu do jakiegoś poszczególnego przypadku i posiadające moc prawną jedynie w odniesieniu do wskazanego przypadku⁵¹. Grzegorz Leszczyński zauważył, że powyższe definicje powstały na skutek analizy kanonu 35 Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r. Umieszczono w nim dwa istotne elementy. Pierwszy był związany z terminem „konkretność”, a drugi dotyczył organu władzy wykonawczej, czyli administracyjnej, działającej w granicach swojej kompetencji⁵². Pierwszy element dotyczył tego, że akt był wydany dla konkretnej sytuacji i adresata, pod którym mogła kryć się zarówno osoba fizyczna, jak i osoba prawna bądź wspólnota wiernych. Wynikało to z działania władzy administracyjnej, że został wydany dla określonego przypadku⁵³. Velasio de Paolis definiował konkretność poprzez czynność, która pozwalała uporządkować lub wyegzekwować zadośćuczynienie w sytuacjach, w których norma ogólna nie była w stanie nic zrobić⁵⁴. Drugi element

⁴⁸ H. Socha, *Allgemeine Normen* [w:] K. Lüdicke (red.), *Münsterischer Kommentar zum Codex Iuris Canonici*, t. I, Essen 1985, ad. 35 n. 1.

⁴⁹ G. Dzierżon, *Kontrowersje doktrynalne...*, s. 273; J. Krukowski, *Konkretny akt administracyjny* [w:] J. Krukowski (red.), *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. I, s. 94–95.

⁵⁰ P. V. Pinto, *Diritto amministrativo canonico*, Bologna 2006, s. 229–230.

⁵¹ M. Castellano, *Lectiones Iuris administrative*, Roma 1954, s. 63–64.

⁵² KPK/1983, kan. 35; G. Leszczyński, *Procedura administracyjna Kościoła w Kodeksie prawa kanonicznego Jana Pawła II*, Warszawa 2008, s. 29.

⁵³ G. Leszczyński, *Procedura administracyjna...*, s. 29–30.

⁵⁴ V. de Paolis, *Il primo Libro del Codice: Norme generali (can. 96–203)* [w:] *Il diritto nel mistero della Chiesa*, t. I, Roma 1988, s. 288–299.

dotyczył organu administracyjnego. Wynikał z legalności i funkcjonowania władzy wykonawczej. Leszczyński podkreślił, że jej kompetencje powinny być ściśle określone oraz wyznaczone granice jej funkcjonowania. Regulowały to dwie zasady: legalności i hierarchiczności. Dzięki nim można było stwierdzić, czy dany organ władzy wykonawczej działał z urzędu, czy na podstawie władzy delegowanej. Pinto wskazał, że fundamentem aktu administracyjnego była legalność, czyli zgodność z prawem. Ponadto zauważył, że stanowi to ograniczenie dyskrecjonalności władzy administracyjnej, koniecznej do osiągnięcia *bonum animarum suprema lex*, która to dyskrecjonalność powinna podlegać kontroli ze względu na możliwe nadużycia⁵⁵.

4.1. Dekret

Zwyczajną formą używaną przez ordynariusza do nakładania środków zapobiegawczych był dekret. W kanonie 48 przez poszczególny dekret należy rozumieć akt administracyjny wydany przez kompetentną władzę wykonawczą, w którym zgodnie z przepisami prawa zostaje podjęta decyzja w poszczególnym przypadku albo ma miejsce powierzenie, które ze swej natury nie suponuje wniesienia przez kogoś prośby⁵⁶. Komentując powyższy kanon, Grzegorz Leszczyński stwierdził, że dekret powinien zawierać elementy, które dotyczą inicjatywy wydania oraz funkcji, jaką miał pełnić. Ponadto zaznaczył, że konkretny dekret mógł zostać wydany z własnej inicjatywy (*motu proprio*). W takim przypadku nie jest wymagana prośba ze strony adresata⁵⁷. Velasio de Paolis wskazał natomiast na elementy oraz funkcje dekretu. Musiał być wydany jedynie w granicach kompetencji ordynariusza, ponadto autor dekretu powinien uwzględnić inne kryteria: osobowe i terytorialne. Każdy dekret musiał cechować się legalnością. Działanie organu nie mogło być sprzeczne z obowiązującym prawem⁵⁸. Decyzja zawarta w dekreście powinna rozstrzygać kontrowersję w trybie administracyjnym oraz nakładać lub deklarować karę jako końcowy etap procesu administracyjnokarnego. Tego typu decyzja ma charakter instrumentu, który zamyka dotychczasowe działania. Julio García Martín podkreślał, że dekret stanowi instrument techniczny, którym władza administracyjna powinna się posługiwać. Działania władzy powinny być oparte na legalizmie. Aby dekret był ważny, muszą zostać spełnione warunki określone przez prawo. Władza wydająca dekret musi pamiętać, że istnieje możliwość wniesienia przez osobę skrzywdzoną nielegalnym dekretem rekursu (odwołania)⁵⁹. Poza decyzją rozstrzygającą należy w dekreście umieścić ogólną motywację. Ma to na celu zagwarantowanie obiektywności tego,

⁵⁵ P. V. Pinto, *Diritto amministrativo*, s. 230.

⁵⁶ KPK/1983, kan. 48.

⁵⁷ G. Leszczyński, *Procedura administracyjna...*, s. 30.

⁵⁸ V. de Paolis, *Il primo Libro del Codice...*, s. 289.

⁵⁹ J. García Martín, *Le normae generali del Codex Iuris Canonici*, Roma 1996, s. 211–212.

kto wydał dekret. Dzięki niej istnieje możliwość poznania motywów wydającego dekret oraz wskazania drogi rekursu od tej decyzji. Według kanonów 699 § 1 i 1617 niepodanie motywacji grozi sankcją nieważności dekretu⁶⁰. Leszczyński przypomniał, że do dekretów stosuje się reguły kolizyjne. Są to zasady, z których wynikają określone zachowania. Jeżeli jeden z dekretów jest ogólny, a drugi szczegółowy, to szczegółowy przeważa nad ogólnym w tym, co zostało wyrażone w nim szczegółowo. Ponadto jeśli są jednakowo ogólne lub szczegółowe, to ten, który jest czasowo późniejszy, odwołuje wcześniejszy w całości lub w tym, w czym jest mu przeciwny⁶¹.

4.2. Nakaz

Przepisy prawa umożliwiały nałożenie środków zapobiegawczych w formie nakazu. W kanonie 49 określono definicję nakazu administracyjnego. Poszczególne nakazy są dekretami, którymi jednej lub określonym osobom wprost i zgodnie z prawem coś poleca wykonać lub czegoś zaniechać, przede wszystkim celem przynaglenia do zachowania ustawy⁶². Między dekretem a nakazem nie ma istotnej różnicy. Nakaz jest wydawany wobec osób lub grupy osób. Ma charakter polecenia wykonania czegoś lub zaniechania czegoś, zwłaszcza jest wydawany celem przynaglenia do zachowania ustawy. Podobnie jak dekret, musi być wydany zgodnie z prawem. Autor nakazu musi to uczynić zgodnie z procedurami w odniesieniu do aktów administracyjnych. Zdaniem Gianfranca Ghirlanda może być wydany przez jakikolwiek organ władzy kościelnej⁶³.

Powyższa analiza przeprowadzona w obszarze konkretnych aktów administracyjnych pokazała, że podejrzany/oskarżony w chwili, gdy otrzyma dekret lub nakaz karny ze środkami zapobiegawczymi od ordynariusza, może skorzystać z odwołania. Przepisy prawne nie zabraniają tego w sposób wyraźny. Na podstawie studium przypadku warto pokazać, czym jest rekurs (odwołanie) oraz z jakich elementów składa się procedura odwoławcza.

5. Rekurs i jego elementy

Pojęcie rekursu pojawia się w prawie kościelnym w odniesieniu do konkretnych aktów administracyjnych lub dekretów karnych. Stanowi środek odwoławczy od aktu, który składa osoba pokrzywdzona. Zbigniew Jaworski, kierując się opinią Grzegorza Leszczyńskiego, podał definicję rekursu. Jest to środek odwoławczy,

⁶⁰ KPK/1983, kan. 699 § 1.

⁶¹ KPK/1983, kan. 53; G. Leszczyński, *Procedura administracyjna...*, s. 31.

⁶² KPK/1983, kan. 49.

⁶³ G. Ghirlanda, *Il diritto nella Chiesa mistero di comunione*, Roma 2014, s. 459–460.

który wynika z hierarchicznej struktury Kościoła i ma zastosowanie w prawie administracyjnym oraz w procedurze sądowo-administracyjnej⁶⁴.

Definicja określona przez Jaworskiego otwierała dyskusję, do której włączyli się inni autorzy. Piotr Majer uważał, że każdy rekurs wywołuje *effectus devolutivus*. Polegało to na tym, że kompetencje odnoszące się do podważanej decyzji zostają przekazane bezpośrednio wyższemu hierarchicznie przełożonemu. Nie ma więc reguły, aby rekurs hierarchiczny miał *effectus suspensivus*. Majer argumentował to tym, że rekurs hierarchiczny wywołuje skutek zawieszający tylko wtedy, gdy przepisy prawne wyraźnie to przewidują. Przełożony hierarchiczny może wstrzymać wykonanie dekretu tylko z ważnych przyczyn, zawsze dbając o to, aby nie ucierpieć *salus animarum* (zbawienie dusz)⁶⁵. Pogląd Majera był zbieżny z poglądami innych kanonistów: Giovanniego Montiniego i Jorge Mirasa. Montini twierdził, że możliwość łatwego zawieszenia egzekucji aktu administracyjnego stwarzałaby okazję do nadużyć prawa przez wnoszenie rekursów z zamiarem odwołania wykonania decyzji organów władzy kościelnej⁶⁶. Miras z kolei podkreślił, że tego typu instrumenty działałyby na niekorzyść podstawowego celu przyświecającego administracji, jakim jest ochrona dobra wspólnego, co powinno się dokonywać przez sprawne działanie, bez opóźnień, chyba że byłyby one uzasadnione wymogami procedury administracyjnej⁶⁷. W toczącej się dyskusji ponownie wypowiedział się Zbigniew Jaworski. Według niego skutek zawieszający polega na tym, że od wniesienia rekursu do jego rozstrzygnięcia zabronione jest wykonywanie zaskarżonego aktu administracyjnego. Powołując się na Kodeks prawa kanonicznego z 1983 r., był przekonany, że przepisy przewidują skutek zawieszający w ramach rekursu hierarchicznego. Na podstawie przeprowadzonej analizy norm kodeksowych zauważył, że istnieją przypadki, w których można wskazać taki skutek⁶⁸.

Powróćmy jednak do omawianego kazusu. We wczesnej fazie dochodzenia wstępnego ordynariusz wydał dekret, w którym zawarł wszystkie środki zapobiegawcze, m.in. pozbawił duchownego urzędu kościelnego oraz uniemożliwił mu wykonywanie zadania kościelnego, nakazał przebywanie na określonym terytorium oraz zakazał uczestnictwa w Najświętszej Eucharystii. Pomijając naciski ze strony

⁶⁴ Z. Jaworski, *Skutki rekursu hierarchicznego*, „Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2011, nr 4, s. 31; G. Leszczyński, *Procedura administracyjna...*, s. 103.

⁶⁵ KPK/1983, kan. 1736 § 1; P. Majer, *Czy rekurs od dekretu odwołującego proboszcza ma skutek zawieszający* [w:] M. Sitarz, P. Stanisz, H. Stawniak (red.), *Reddite ergo quae sunt Caesaris Cesari et quae sunt Dei Deo. Księga Jubileuszowa dedykowana Księdzu profesorowi Józefowi Krukowskiemu z okazji 50-lecia pracy naukowej*, Lublin 2014, s. 459.

⁶⁶ G. Montini, *Commentario del can. 1736* [w:] *Codice di diritto canonico commentato*, Milano 2001, s. 1324–1325.

⁶⁷ J. Miras, *Commentario can. 1736* [w:] A. Marzoa, J. Miras, R. Rodriguez-Ocaña (red.), *Comentario exegetico al Código de Derecho Canónico*, t. IV/2, Pamplona 1996, s. 2141–2142.

⁶⁸ Z. Jaworski, *Skutki rekursu...*, s. 33.

współpracowników ordynariusza i nieprzyjazną atmosferę, należy stwierdzić, że duchowny, który poczuł się pokrzywdzony, mógł złożyć odwołanie od tego rodzaju dekretu.

Powracając do głównej myśli: zanim rozpocznie się procedurę rekursu hierarchicznego, należy zwrócić się do autora dekretu z prośbą o jego zmianę. W kanonie 1734 § 1 ustawodawca stwierdził, że przed wniesieniem rekursu powinien zostać złożony na piśmie wniosek do autora dekretu o jego odwołanie lub poprawienie. Należy to rozumieć tak, że złożenie wniosku jest zarazem prośbą o zawieszenie wykonania dekretu⁶⁹. Eduardo Labandeira zauważył, że poprawienie aktu lub jego odwołanie nie jest rekursem (odwołaniem) w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale raczej prośbą, ponieważ odróżnia się w rekursie organ *ad quem* od *a quo*⁷⁰. Zanim zostanie wniesiony rekurs, pokrzywdzony powinien na piśmie poprosić autora aktu o jego poprawienie lub odwołanie. Prawodawca nie określił wymogów ani nie wspominał o podaniu motywacji prośby. Zdaniem Grzegorza Leszczyńskiego złożenie takiej prośby do autora aktu skutkuje jego zawieszeniem⁷¹. Pogląd Leszczyńskiego był zbieżny z tym, co prezentował Józef Krukowski. Podkreślił on, że poprawienie dekretu nie jest zwykłą prośbą o łaskę, ponieważ po stronie autora dekretu powstaje obowiązek ponownego ustosunkowania się do sprawy, która jest przedmiotem aktu. W tym celu powoływał się na kanon 1736 § 1, w którym ustawodawca przypominał, że prośba skierowana do autora aktu zawiesza wykonanie dekretu w sprawach, w których taki skutek wywiera rekurs hierarchiczny⁷². Poglądy innych autorów skłoniły Zbigniewa Jaworskiego do przedstawienia rekursów hierarchicznych, które będą zawsze wywoływać skutek zawieszający. Wymienił cztery przypadki. Pierwszy dotyczył rekursu od dekretu wydającego członka z instytutu życia konsekrowanego na podstawie kanonu 700. Wydalony powinien zostać powiadomiony o prawie do rekursu hierarchicznego przysługującym mu w ciągu dziesięciu dni od otrzymania decyzji. Drugi był związany z rekursem od dekretu, mocą którego przełożony kościelny wymierza lub deklaruje karę kościelną – kanon 1353. W trzecim autor przekonywał, że rekurs przeciwko dekretowi pozbawiającemu urzędu kościelnego wywołuje również efekt zawieszający. W ostatnim wskazał, że rekurs od dekretu biskupa usuwającego proboszcza wywoływał skutek zawieszający. W czasie trwania rekursu biskup nie może mianować nowego proboszcza, lecz tylko administratora parafialnego⁷³.

⁶⁹ KPK/1983, kan. 1734 § 1.

⁷⁰ E. Labandeira, *Trattato di diritto amministrativo canonico*, Milano 1994, s. 478–479; G. Leszczyński, *Procedura administracyjna...*, s. 70–71.

⁷¹ G. Leszczyński, *Procedura administracyjna...*, s. 71.

⁷² KPK/1983, kan. 1736 § 1; J. Krukowski, *Prawo administracyjne w Kościele*, Warszawa 2011, s. 205–208.

⁷³ KPK/1983, kan. 1747 § 3; Z. Jaworski, *Skutki rekursu...*, s. 33.

Ponownie wracając do historii wspomnianego duchownego, należy zauważyć, że powinien on po otrzymaniu dekretu ze środkami zapobiegawczymi złożyć prośbę do autora dekretu o jego odwołanie lub zmianę w terminie nieprzekraczalnym w ciągu dziesięciu dni roboczych od momentu zawiadomienia o dekrete⁷⁴. Po złożeniu prośby o zmianę dekretu jego autor ma trzydzieści dni na rozpatrzenie prośby wniesionej o jego poprawienie lub odwołanie. W takim przypadku może przyjąć różne stanowiska. Po pierwsze, może zignorować prośbę, po drugie, może ją odrzucić. Nie należy zapominać, że może też przyjąć prośbę i odwołać wydany akt albo go poprawić. W sytuacji, gdy go odwoła, procedura związana z rekuresem hierarchicznym ustaje, ponieważ nie ma podstaw do zaskarżenia decyzji, gdyż autor prośby osiągnął swój cel. W pozostałych przypadkach, kiedy autor dekretu nie odwoła go albo nie poprawi lub potwierdzi wydany wcześniej dekret, pokrzywdzony ma prawo wniesienia rekursu hierarchicznego. Przedmiotem zaskarżenia może być: pierwotnie wydany akt, nowo wydany, a także ten, który został poprawiony⁷⁵. Autor dekretu ma trzydzieści dni na podjęcie decyzji. Może również nic nie odpowiedzieć zainteresowanemu. Grzegorz Leszczyński podkreślił, że ustawodawca określił zasadę, iż milczenie autora dekretu jest jednoznaczne z wydaniem decyzji negatywnej⁷⁶. W takim przypadku po upływie trzydziestu dni zaczyna biec termin do wniesienia rekursu hierarchicznego.

Procedura rozstrzygania rekursu hierarchicznego składa się z trzech etapów: złożenia rekursu, fazy dowodowej oraz decyzji organu hierarchicznego. Składając rekurs hierarchiczny, należy pamiętać o przepisach kodeksowych, zwłaszcza o kanonie 1737 § 1 i 1732. Pierwszy z nich przypomina o zasadzie składania rekursów. Rekurs do hierarchicznego przełożonego mogą złożyć pokrzywdzeni dekretem przez tego, kto go wydał. Drugi odnosi się do dekretów i innych aktów administracyjnych, z wyjątkiem tych, które są niezaskarżalne⁷⁷. Warunkiem koniecznym wniesienia rekursu jest przekonanie, że akt administracyjny jest krzywdzący dla adresata z racji jego szkodliwości, nielegalności lub nieużyteczności. Autor rekursu może go wnieść sam lub skorzystać z pomocy adwokata bądź pełnomocnika. Rekurs powinien zostać złożony w terminie piętnastu dni. Mowa o piętnastu dniach użytecznych, co powoduje, że nie obejmuje to dni, w których osoba nie mogła skorzystać z prawa wniesienia rekursu z różnych przyczyn. Powinien być on złożony u przełożonego *ad quem* – Kongregacji Nauki Wiary w formie pisemnej. W piśmie należy umieścić informacje konieczne do jego rozpatrzenia, a więc wskazać autora rekursu, autora zaskarżonego aktu, następnie akt, który podlega zaskarżeniu. W związku z tym warto dołączyć kopię aktu, który się zaskarża. W piśmie należy umieścić motywy

⁷⁴ G. Leszczyński, *Procedura administracyjna...*, s. 72.

⁷⁵ Ibidem, s. 74.

⁷⁶ KPK/1983, kan. 1735; G. Leszczyński, *Procedura administracyjna...*, s. 74.

⁷⁷ KPK/1983, kan. 1737 § 1; kan. 1732; G. Leszczyński, *Procedura administracyjna...*, s. 90.

formalne oraz decyzję, którą autor chce uzyskać od przełożonego rozpatrującego rekurs. W przypadku, gdy występuje adwokat lub pełnomocnik, należy podać jego personalia. Ponadto można dołączyć dowody albo je sprecyzować w trakcie trwania postępowania⁷⁸. Faza dowodowa rozpoczyna się od przyjęcia lub odrzucenia rekursu. Kongregacja Nauki Wiary ma trzy miesiące na wydanie decyzji. W tym czasie na poziomie Kongregacji przeprowadza się postępowanie wyjaśniające, zbiera się dowody oraz inne dokumenty. Rekurs hierarchiczny kończy się wydaniem decyzji w określonym czasie. Jeżeli po trzech miesiącach nie wydano dekretu, należy domniemywać, że odpowiedź przełożonego hierarchicznego jest negatywna. Brak decyzji w określonym terminie jest jednoznaczny z oddaleniem rekursu. Nie zwalnia jednak Kongregacji z obowiązku wydania dekretu na piśmie, a jeżeli powstała szkoda – z obowiązku jej naprawienia⁷⁹.

Przełożony hierarchiczny może podjąć różne decyzje. Może podtrzymać wcześniejszy dekret lub unieważnić zaskarżony akt ze względu na jego wady. Może go odwołać, mimo że jest zgodny z prawem, ale także niestosowny, nieużyteczny lub szkodliwy. W tym przypadku przyczyna jego odwołania nie leży w sferze legalności, ale w sferze merytorycznej. Jeżeli akt zaskarżony ma błędy, może zostać poprawiony albo zastąpiony nowym aktem. Decyzja rozstrzygająca rekurs hierarchiczny ma charakter definitywny i rodzi obowiązek podporządkowania się wszystkim zainteresowanych podmiotów⁸⁰.

Rozwiązanie wspomnianego kazusu powinno być następujące. Pomijając naciski współpracowników ordynariusza i nieprzyjemną atmosferę, która powstała wokół tego przypadku, duchowny mógł złożyć rekurs repozycyjny od decyzji ordynariusza. W przypadku milczenia lub decyzji odmownej mógł skorzystać z przepisów prawnych, które określają składanie rekursu hierarchicznego. Na podstawie przywołanych przepisów prawa środki zapobiegawcze z mocy prawa ustają z chwilą zakończenia procedury karnej. Dekret karny w tym przypadku stanowi dowód, że procedura została zakończona. Ordynariusz powinien przywrócić duchownego do posługi, ponadto wydać komunikat lub list, w którym wyjaśni jego sytuację prawnokanoniczną. Sprawa cywilna złożona w sądzie rejonowym nie może być przyczyną przedłużania lub nakładania nowych środków zapobiegawczych, tym bardziej że pozew był skierowany nie subsydiarnie, ale wyłącznie wobec kościelnej osoby prawnej. Duchowny w takim przypadku może pełnić rolę interwenienta ubocznego w toczącym się procesie. Na tej podstawie może brać czynny udział, składać środki dowodowe oraz w przypadku wydania wyroku poprosić sąd o odpis wyroku, który będzie stanowił podstawę do sporządzenia przez niego pozwu o naruszenie jego dóbr osobistych.

⁷⁸ M. Ortiz, *I ricorsi gerarchici* [w:] *I giudizi nella Chiesa. Processi e procedure speciali*, Milano 1999, s. 77–79.

⁷⁹ Ibidem, s. 78.

⁸⁰ Ibidem, s. 79.

Zakończenie

Przedstawiony opis pokazał, że elementy zawarte w dochodzeniu wstępnym i procedurze karnej miały na celu zapewnienie sprawiedliwego wyjaśnienia sprawy i osądzenia oskarżonego. Szczególne znaczenie w tej materii miały środki zapobiegawcze. Ich natura, funkcja, określony katalog i cel odgrywały służebną rolę na poziomie dochodzenia wstępnego i procedury karnej. Analiza poszczególnych przepisów prawa wykazała, że ordynariusz był właściwy urzędem do nałożenia ich w formie dekretu. Ich liczba zależy od decyzji ordynariusza oraz stopnia trudności przypadku. Ustawodawca w różnych dokumentach przypominał, że nie miały charakteru kary, ale były aktami administracyjnymi. Miały natomiast do spełnienia określone funkcje. W piśmiennictwie wielu autorów wskazywało ich rangę, a także przedstawiało argumenty, które potwierdzały ich konieczność. W związku z tym pokazano ewolucję znaczenia środków zapobiegawczych oraz możliwości składania od nich rekursu. Co do znaczenia środków zapobiegawczych wszyscy autorzy byli zgodni, że są konieczne, aby nie doszło do zgorszenia, ponadto umożliwiały świadkom złożenie zeznań, a odpowiedzialnym za procedurę gwarantowały rzetelne wyjaśnienie sprawy. W przypadku możliwości złożenia rekursu zmiana w tym obszarze była widoczna. Przepisy nie były precyzyjne, a w literaturze wśród autorów byli zwolennicy i przeciwnicy składania rekursu od środków zapobiegawczych. Przepisy zawarte w Kodeksie z 1917 r. zabraniały składania rekursu od dekretu, który zawierał tego rodzaju środki. Obecne przepisy prawa już to umożliwiają.

Odpowiadając na pytanie postawione w tytule, należy stwierdzić, że istnieje możliwość złożenia rekursu przez podejrzanego/oskarżonego. Zainteresowany powinien zrobić to zgodnie z przepisami prawa. Kompetentnym przełożonym w tym obszarze jest Kongregacja Nauki Wiary, ponieważ tylko ona jest odpowiedzialna za kwestie związane z przestępstwami *delicta graviora*. Na podstawie przeprowadzonej analizy sformułowano wniosek, że na wczesnym poziomie dochodzenia wstępnego podejrzanym powinien móc skorzystać z profesjonalnej opieki prawnej w postaci adwokata kościelnego. Niestety realizacja tego postulatu jest czasochłonna. Kończąc, warto ponownie przywołać myśl Dariusza Borka, która tak podsumowuje całość wyводу: „Niemniej jednak należy zwrócić uwagę na to, że środki zapobiegawcze mają na celu ochronę także samego podejrzanego/oskarżonego oraz stworzenie mu możliwości spokojnego przygotowania obrony. Uzasadnienie wniesienia rekursu tylko subiektywnym odczuciem naruszenia dobrego imienia nie będzie wystarczające”⁸¹.

⁸¹ D. Borek, *Przestępstwa...*, s. 149.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussu digestus, Benedicti Papae XV Auctoritate promulgatus*, AAS 9/II (1917).
- Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus*, AAS 75/II(1983), s. 1–324; *Kodeks Prawa Kanonicznego. Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu*, Poznań 1984.
- Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus*, AAS 75/II(1983), s. 1–324; *Kodeks Prawa Kanonicznego. Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu*, Poznań 2021.

Dokumenty papieskie

- Ioannes Paulus II, Litterae apostolicae motu proprio datae quibus Normae de gravioribus delictis Congregationi pro Doctrina Fidei reservatis promulagatur, Sacramentorum Sanctitatis Tutela*, 30.04.2001, AAS 93 (2001).
- Jan Paweł II, *List apostolski motu proprio ogłaszający normy postępowania w wypadkach ciężkich przestępstw zarezerwowanych do osądu przez Kongregację Nauki Wiary Sacramentorum Sanctitatis Tutela*, 30.04.2001 [w:] Jan Paweł II, *Dzieła wybrane*, t. IV, Kraków 2007.
- Franciscus, *Constitutio apostolica Pascite Gregem Dei qua Liber VI Codicis Iuris Canonici reformatur*, 23.05.2021, https://www.vatican.va/content/francesco/la/apost_constitutions/documents/papa-francesco_costituzione-ap_20210523_pascite-gregem-dei.html [dostęp: 8.11.2021].

Dokumenty Kurii Rzymskiej

- Congregatio pro Doctrina Fidei, Epistula a Congregatione pro Doctrina Fidei missa ad totius Catholicae Ecclesiae Episcopos aliosquae Ordinarios et Hierachos interesse habentes: de delictis gravioribus eidem Congregationi pro Doctrina Fidei resevatis*, 18.05.2001, AAS 93 (2001).
- Congregatio pro Doctrina Fidei, Normae de delictis Congregationi pro Doctrina Fidei reservatis seu Normae de delictis contra fidem necon de graviribus delictis*, 21.05.2010, AAS 102 (2010).
- Congregatio pro Doctrina Fidei, Normae de delictis Congregationi pro Doctrina Fidei reservatis seu Normae de delictis contra fidem necon de graviribus delictis*, 11.10. 2021. https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_20211011_norme-delittiriservati-cfaith_pl.html, wersja polska [dostęp: 30.06.2022].
- Kongregacja Nauki Wiary, *List na temat cięższych przestępstw zarezerwowanych do osądu przez Kongregację Nauki Wiary i nowe Normae de gravioribus delictis*, 21.05.2010, „L'Osservatore Romano” 2010, t. 31.
- Kongregacja Nauki Wiary, *Vademecum dotyczące wybranych kwestii proceduralnych w zakresie postępowania w przypadku nadużyć seksualnych popełnianych przez duchownych wobec małoletnich. Ver. 1.0* [w:] P. Studnicki, M. Dalgewicz (red.), *Odpowiedź Kościoła na dramaty wykorzystania seksualnego małoletnich. Aspekt prawny*, Ząbki 2020.

Kongregacja Nauki Wiary, *Vademecum dotyczące wybranych kwestii proceduralnych w zakresie postępowania w przypadku nadużyć seksualnych popełnianych przez duchownych wobec małoletnich*. Ver. 2.0, https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/ddf/rc_ddf_doc_20220605_vademecum-casi-abuso-2.0_pl.html [dostęp: 30.06.2022].

Dokumenty Konferencji Episkopatu Polski

Konferencja Episkopatu Polski, Uchwała nr 19/391/2022 z dnia 14 marca 2022, https://episkopat.pl/wp-content/uploads/2022/05/Kodeks-Prawa-Kanonicznego_t%C5%82u-maczenie_przyj%C4%99te-14.03.2022_02-na-stronie-KEP_18.05.2022.pdf [dostęp: 30.06.2022].

Literatura

- Alesandro J., *Canonical delictis involving sexual misconduct and dismissal from the Clerical State*, „*Ius Ecclesiae*” 1996, nr 8.
- Amann T., *Der Verwaltungsakt für Eiznefälle*, St. Ottilen 1997.
- Borek D., *Przestępstwa zastrzeżone dla Kongregacji Nauki Wiary. Normy materialne i proceduralne*, Tarnów 2019.
- Cappello F., *Summa iuris canonici*, t. III, Romae 1940.
- Castellano M., *Lectiones Iuris administrative*, Roma 1954.
- Conte de Coronata M., *Institutiones iuris canonici*, t. III, Taurini 1956.
- D’Ostilio F., *Il diritto amministrativo della Chiesa*, Città del Vaticano 1996.
- Daneels F., *L’imposizione amministrativa delle pene e il controllo giudiziario sulla loro legittimità* [w:] D. Cito (red.), *Processo penale e tutela dei diritti nell’ordinamento canonico*, Milano 2005.
- Dezzuto C., *Le principali obiezioni alla prassi della Congregazione per la Dottrina della Fede nel Trattamento dei delicta graviora ad essa riservati* [w:] C. Papale (red.), *I delicti riservati alla Congregazione per la Dottrina della Fede. Norme, prassi, obiezioni*, Città del Vaticano 2015.
- Dohnalik J., *Prawo kanoniczne wobec nadużyć seksualnych duchownych względem dzieci i młodzieży*, „*Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka*” 2015, t. 14, nr 1.
- Dzierżon G., *Kontrowersje doktrynalne wokół natury poszczególnych aktów administracyjnych (kan. 35-93 KPK)*, „*Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*” 2015, nr 35.
- Ghirlanda G., *Il diritto nella Chiesa mistero di comunione*, Milano 1990.
- Griffin B., *The Reassignment of a Cleric who has been Professionally evaluated and treated for Sexual Misconduct with Minors: Canonical Considerations*, „*The Jurist*” 1991, nr 51.
- Intergulgliemi A., *I decreti singolari nell’esercizio della potestà amministrativa delle Chiesa particolare*, Città del Vaticano 2012.
- Jakubiak T., *Dowodzenie niewinności duchownego oskarżonego o popełnienie przestępstwa zastrzeżonego Kongregacji Nauki Wiary* [w:] J. Krzywkowska, R. Sztymchmiller (red.), *Dowodzenia w procesach kościelnych*, Olsztyn 2014.
- Jaworski Z., *Skutki rekursu hierarchicznego*, „*Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie*” 2011, nr 4.
- Jougan A., *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992.

- Krukowski J., *Konkretnie akty administracyjne* [w:] J. Krukowski (red.), *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego. Normy ogólne*, t. I, Poznań 2003.
- Krukowski J., *Prawo administracyjne w Kościele*, Warszawa 2011.
- Krukowski J., *Proces karny* [w:] J. Krukowski (red.), *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego. Księga VII. Procesy*, t. V, Poznań 2007.
- Labandeira E., *Trattato di diritto amministrativo canonico*, Milano 1994.
- Lega M., Batocchetti C. V., *Comentarius in Iudica ecclesiastica*, t. III, Romae 1950.
- Leszczyński G., *Procedura administracyjna Kościoła w Kodeksie prawa kanonicznego Jana Pawła II*, Warszawa 2008.
- Loppacher S., *Processo penale canonico e abuso sessuale su minori. Un'analisi dei recenti sviluppi normative intorno al „delictum contra sextum cum minore” alla luce degli elementi essenziali di un giusto processo*, Roma 2017.
- Loza F., *Część IV. Proces Karny. Rozdział II. Przebieg procesu. Kanon 1722* [w:] P. Majer (red.), *Codex Iuris Canonici. Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Powszechne i partykularne ustawodawstwo Kościoła katolickiego. Podstawowe akty polskiego prawa wyznaniowego* (edycja polska na podstawie wydania hiszpańskiego), Kraków 2011.
- Majer P., *Czy rekurs od dekretu odwołującego proboszcza ma skutek zawieszający* [w:] M. Sitarz, P. Stanisław, H. Stawniak (red.), *Reddite ergo quae sunt Caesaris Caesari et quae sunt Dei Deo. Księga Jubileuszowa dedykowana Księdzu profesorowi Józefowi Krukowskiemu z okazji 50-lecia pracy naukowej*, Lublin 2014.
- Martín García J., *Le normae generali del Codex Iuris Canonici*, Roma 1996.
- Mazur K., *Dochodzenie wstępne w sprawie duchownych podejrzanych o popełnienie przestępstwa przeciw szóstemu przykazaniu Dekalogu z nieletnim*, „Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich” 2021, t. 31, nr 34.
- Miras J., *Acto administrativo* [w:] J. Otuday, A. Viana, J. Sedano (red.), *Diccionario general de Derecho Canónico*, t. I, Pamplona 2012.
- Miras J., *Commentario can. 1736* [w:] A. Marzoa, J. Miras, R. Rodriguez-Ocaña (red.), *Comentario exegetico al Código de Derecho Canónico*, t. IV/2, Pamplona 1996.
- Miras J., *De actibus administrativus singularis* [w:] A. Marzoa, J. Miras R. Rodriguez-Ocaña (red.), *Commentario exegetico al Código de Derecho Canónico*, t. I, Pamplona 1996.
- Montini G., *Commentario del can. 1736* [w:] *Codice di diritto canonico commentato*, Milano 2001.
- Ortiz M., *I ricorsi gerarchici* [w:] *I giudizi nella Chiesa. Processi e procedure speciali*, Milano 1999.
- Paolis V. de, *Il primo Libro del Codice: Norme generali (can. 96–203)* [w:] *Il diritto nel mistero della Chiesa*, t. I, Roma 1988.
- Pinto P. V., *Diritto amministrativo canonico*, Bologna 2006.
- Ranaudo A., *Brevi notes ul giudizio di legittimita degli atti amministrativi*, „Apollinaris” 1971, nr 44.
- Skorupski S., Anderska H., Łempicka Z., *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1969.
- Sobański R., *Kanony wstępne* [w:] J. Krukowski (red.), *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego. Księga I. Normy ogólne*, t. I, Poznań 2003.
- Socha H., *Allgemeine Normen* [w:] K. Lüdicke (red.), *Münsterischer Kommentar zum Codex Iuris Canonici*, t. I, Essen 1985.
- Sondel J., *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997.

THE ROLE OF PREVENTIVE MEASURES IN CANONICAL CRIMINAL LAW. IS IT POSSIBLE TO APPEAL AGAINST THEM?

Abstract

The purpose of the canonical administrative and criminal procedure is to ensure a fair trial (suspect – accused) of cases concerning *delicta contra mores* offenses. Therefore, in the course of the preliminary investigation, an ordinary imposes preventive measures, which are supposed to achieve a specific purpose. They are not punishments, but administrative acts which serve many entities. The doctrine in this matter has undergone a specific evolution. The regulations contained in the Code of 1917 forbade appealing against a decree which contained such measures. The current legal regulations allow the submission of a recourse in this area. It should be based on the rules concerning hierarchical recourses. The Congregation for the Doctrine of the Faith is the competent superior in this area, because it makes final decisions in relation to all the issues connected with *delicta graviora* offenses. Unfortunately, they are very rare, because lawyers or solicitors are not allowed to suggest this type of solution to suspects at the preliminary investigation level.

Keywords: preventive measures, administrative acts, decrees, pedophilia, *delicta graviora*, preliminary investigation

II. PRACE DROBNE I MATERIAŁY

PIOTR ALEXANDROWICZ

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

e-mail: piotr.alexandrowicz@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0002-9065-8871

DOI: 10.14746/cph.2022.2.11

O udziale polskich naukowców w międzynarodowych kongresach średniowiecznego prawa kanonicznego na marginesie sprawozdania z kongresu w Saint Louis*

Wstęp

Międzynarodowe kongresy kanonistów mediewistów organizowane są po obu stronach Atlantyku od przeszło sześćdziesięciu lat. Dla tego niewielkiego środowiska naukowców badających średniowieczne prawo kanoniczne są zawsze świętem i wyjątkową okazją do spotkania. Wykorzystując jako pretekst możliwość zaprezentowania sprawozdania z ostatniego kongresu, chciałbym w tym tekście ukazać w nieco szerszej perspektywie historię udziału naukowców z Polski w tych kongresach. Wydaje się, że ze względu na ich rangę naukową w środowisku warto tak osobliwy temat przedstawić w szczegółach. Jednocześnie, dostrzegając rangę tych kongresów, można na bazie historii udziału Polaków w kongresach sformułować

* Autor jest stypendystą Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego o nr 2020/36/C/HS5/00365 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki. Przy zbieraniu materiałów do tego tekstu swoją pomoc okazali: Orazio Condorelli, Stephen Dusil, Paweł Dziwiński, Maria Kola, Tomasz Pękała. Za uzupełnienia autor dziękuje prof. Wacławowi Uruszczakowi.

kilka bardziej ogólnych obserwacji na temat przeszłości i przyszłości nauki historii powszechnego prawa kanonicznego w Polsce.

1. Udział naukowców z Polski w kongresach

Opracowana poniżej lista zawiera nazwiska uczestników kongresu reprezentujących instytucje krajowe. Pośród uczestników kongresu na pewno da się wskazać więcej osób w różny sposób powiązanych z Polską, np. na kongresie w Berkeley byli obecni John Sawicki i Romuald Szramkiewicz, a na kongresie w Toronto w 2012 r. Piotr Gotowko (afiliowany w Zurichu). Nie można również wykluczyć, że naukowcy pochodzący z zagranicy mieli polskie obywatelstwo. W związku z tym podjąłem próbę wykazania udziału naukowców z Polski w kongresach. Przede wszystkim interesowało mnie uczestnictwo w kongresie, ale starałem się podać także informacje o tych, którzy w kongresie udziału nie wzięli, ale ich referaty znalazły się w prestiżowym wydawnictwie pokongresowym. Publikacje te dokumentują kamienie milowe rozwoju kanonistyki w ostatnich dziesięcioleciach, zaś od drugiego kongresu *Proceedings* były wydawane w ramach serii wydawniczej Biblioteki Watykańskiej – „Monumenta Iuris Canonici: Series C: Subsidia”. Jest to zatem kolejne potwierdzenie doniosłości kongresów dla tej dyscypliny naukowej.

1.1. Kongres poświęcony *Dekretowi*

Na wstępie wypada wspomnieć kongres z 1952 r. Odbył się on w Bolonii, Rawennie i Rzymie, i choć nie był pierwszym z cyklu, to poprzedzał następne kongresy historyków prawa kanonicznego i dał impuls do organizowania tego typu wydarzeń w cyklicznej formie. Kongres ten był poświęcony Gracjanowi i jego *Dekretowi* w osiemsetną rocznicę jego powstania. Według mojej wiedzy nikt z Polski nie przyjechał na kongres. Z pewnością udział w nim byłby naturalny w przypadku Adama Vetulaniego¹. W „*Studia Gratiana*”, zbierających materiały pokonferencyjne oraz nowe prace związane z historią średniowiecznego prawa kanonicznego, oprócz artykułu Vetulaniego ukazał się także tekst mieszkającego w Rzymie badacza emigracyjnego Waleriana Meysztowicza². W jednym z dalszych tomów został też opublikowany artykuł Karola Wojtyły³.

¹ W. Uruszczak, *Adam Vetulani (1901–1976) – historyk prawa kanonicznego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1998, t. 50, z. 1, s. 184 [= *Opera historico-iuridica selecta: prawo kanoniczne, nauka prawa, prawo wyznaniowe*, Kraków 2017, s. 221–232].

² A. Vetulani, *Siedem tomów Studia Gratiana*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1961, t. 13, z. 2, s. 230.

³ Ibidem, s. 229.

1.2. Międzynarodowe kongresy średniowiecznego prawa kanonicznego

1. 1958, Louvain-Bruxelles⁴: brak naukowców z Polski; niemniej na liście uczestników umieszczony został Adam Vetulani (Kraków)⁵, który nie dotarł na kongres, ale jego referat był przewidziany w programie i trafił później do *Proceedings*⁶. Co więcej, w przemowie na otwarciu kongresu Stephan Kuttner wspomniał o Vetulanim i powiedział, że w ostatniej chwili polski rząd odmówił mu paszportu⁷.

2. 1963, Boston College (Chestnut Hill, Massachusetts): brak naukowców z Polski⁸.

3. 1968, Strasburg⁹: Jakub Teodor Sawicki (Warszawa), bez referatu¹⁰; do *Proceedings* włączono referat Adama Vetulaniego mimo jego nieobecności na kongresie¹¹;

⁴ A. Vetulani, *Plon Kongresu Kanonistów w Belgii w 1958 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1959, t. 11, z. 1, s. 240–242.

⁵ *Liste de Congressistes* [w:] *Congrès de Droit Canonique Médiéval Louvain et Bruxelles 22–26 Juillet 1958*, Louvain 1959, s. x. Szeroko na temat inwigilacji Vetulaniego przez SB pisze: P. Biliński, *Profesor Adam Vetulani na celowniku krakowskiej bezpieki*, „Dzieje Najnowsze” 2022, t. 54, nr 2, s. 153–175.

⁶ Wobec nieobecności Vetulaniego ten sam temat został powierzony do prezentacji Waltherowi Holtzmannowi. Zob. *Chronique du Congrès* [w:] *Congrès de Droit Canonique Médiéval...*, s. 7; A. Vetulani, *Plon Kongresu...*, s. 242: [Holtzmann – dop. P.A.] „przedstawił własną hipotezę o genezie prymitywnych zbiorów dekretów papieskich”. Sawicki podał dziesięć lat później mniej precyzyjną informację, że to Vetulani „osobiście nieobecny na zjeździe, zaprezentował interesujący referat o pierwotnych zbiorach dekretów papieskich w końcu XII wieku”, mając chyba na myśli tekst „zaprezentowany” w *Proceedings*. Zob. J. Sawicki, *III Międzynarodowy Kongres Średniowiecznego Prawa Kanonicznego 3–6 września 1968 r. w Strasburgu i jego poprzednicy*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik historyczno-prawny” 1969, t. 12, s. 388.

⁷ *Chronique du Congrès* [w:] *Congrès de Droit Canonique Médiéval...*, s. 4: „I deeply regret that one of the papers to which we were all looking forward with great expectations will not be read: word was received only yesterday from Professor Vetulani of Cracow, who was to speak on the origins of the decretal collections, that the Polish government in the last minute has refused him a passport”.

⁸ S. Kuttner, J. J. Ryan (red.), *Proceedings of the Second International Congress of Medieval Canon Law, Boston College, 12–16 August 1963*, E Civitate Vaticana 1963.

⁹ O kongresie zob. Sawicki, *III Międzynarodowy Kongres...*, s. 387–393; idem, *III Międzynarodowy Kongres Średniowiecznego Prawa Kanonicznego w Strasburgu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, t. 21, z. 2, s. 295–296.

¹⁰ *Congressists* [w:] S. Kuttner (red.), *Proceedings of the Third International Congress of Medieval Canon Law, Strasbourg, 3–6 September 1968*, Città del Vaticano 1971, s. xiv; F. Pasternak, *Szkic biograficzny i bibliografia prac naukowych prof. Jakuba Sawickiego*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny” 1978, t. 21, nr 1–2, s. 200, przyp. 3.

¹¹ Nie ma go na liście uczestników, choć jego tekst umieszczono w *Proceedings*. Zob. także J. Sawicki, *III Międzynarodowy Kongres...* (PK), s. 391. Jak pisał Sawicki, referat Vetulaniego „zapowiedziany w programach i z zaciekawieniem oczekiwany [...] spadł z porządku dziennego ku powszechnemu żalowi kongresistów”. J. Sawicki, *III Międzynarodowy Kongres...* (CPH), s. 295.

inny polski akcent to wzmiankowanie przez redaktorów *Proceedings* listu od kardynała Karola Wojtyły do uczestników kongresu¹².

4. 1972, Toronto: brak naukowców z Polski¹³; w *Proceedings* umieszczono artykuł Adama Vetulaniego i Wacława Uruszczaka (Kraków), którzy nie mogli wziąć udziału w kongresie z powodów politycznych¹⁴.

5. 1976, Salamanka: brak naukowców z Polski¹⁵; w nocy wydawniczej w *Proceedings* wspomniano pośmiertnie o Adamie Vetulanim i Jakubie Sawickim¹⁶.

6. 1980, Berkeley, Kalifornia: Wacław Uruszczak, Marian A. Żurowski (Warszawa)¹⁷; udział pierwszego z nich w całości sfinansował Institute of Medieval Canon Law; referat wygłosił tylko Żurowski i tekst ten został opublikowany w *Proceedings*.

7. 1984, Cambridge: brak naukowców z Polski¹⁸.

8. 1988, San Diego, Kalifornia¹⁹: brak naukowców z Polski.

9. 1992, Monachium: Johannes Dudziak (Tarnów), Edward Górecki (Wrocław), Józef Kara (Lublin), Wiesław Litewski (Kraków), Bronisław Sitek (Warszawa), Remigiusz Sobański (Warszawa), Bronisław Zubert (Katowice)²⁰; żaden z polskich uczestników nie wygłosił referatu na kongresie.

10. 1996, Syracuse, Nowy Jork: brak naukowców z Polski²¹.

11. 2000, Katania: Wiesław Litewski, bez referatu²².

¹² *Chronicle of the Congress* [w:] S. Kuttner (red.), *Proceedings of the Third International...*, s. xx.

¹³ *Congressists* [w:] S. Kuttner (red.), *Proceedings of the Fourth International Congress of Medieval Canon Law, Toronto, 21–25 August 1972*, Città del Vaticano 1976, s. x–xiii.

¹⁴ S. Kuttner, *Editor's Note* [w:] S. Kuttner (red.), *Proceedings of the Fourth International...*, s. iii.

¹⁵ *Congressists* [w:] S. Kuttner, K. Pennington (red.), *Proceedings of the Fifth International Congress of Medieval Canon Law, Salamanca, 21–25 September 1976*, Città del Vaticano 1980, s. xi–xv.

¹⁶ S. Kuttner, K. Pennington, *Editors' Note* [w:] S. Kuttner, K. Pennington (red.), *Proceedings of the Fifth International...*, s. iii.

¹⁷ *Congressists* [w:] S. Kuttner, K. Pennington (red.), *Proceedings of the Sixth International Congress of Medieval Canon Law, Berkeley, California, 28 July – 2 August 1980*, Città del Vaticano 1985, s. xii–xv.

¹⁸ *Congressists* [w:] P. Linehan (red.), *Proceedings of the Seventh International Congress of Medieval Canon Law, Cambridge, 23–27 July 1984*, Città del Vaticano 1988, s. xiii–xvi.

¹⁹ *Congressists* [w:] S. Chodorow (red.), *Proceedings of the Eighth International Congress of Medieval Canon Law, San Diego, University of California at La Jolla, 21–27 August 1988*, Città del Vaticano 1992, s. xi–xiv.

²⁰ *Teilnehmer des 9th International Congress of Canon Law* [w:] P. Landau, J. Mueller (red.), *Proceedings of the Ninth International Congress of Medieval Canon Law, Munich, 13–18 July 1992*, Città del Vaticano 1997, s. xxix–xxxiii.

²¹ *Participants* [w:] K. Pennington, S. Chodorow, K. H. Kendall (red.), *Proceedings of the Tenth International Congress of Medieval Canon Law, Syracuse, New York, 13–18 August 1996*, Città del Vaticano 2001, s. xv–xix.

²² *I partecipanti* [w:] M. Bellomo, O. Condorelli (red.), *Proceedings of the Eleventh International Congress of Medieval Canon Law, Catania, 30 July – 6 August 2000*, Città del Vaticano 2006, s. xxvii–xxviii.

12. 2004, Waszyngton D.C.: Bronisław Zubert²³ – wygłosił referat, a jego tekst ukazał się w *Proceedings*.

13. 2008, Ostrzyhom: Józef Krzywda (Kraków), Przemysław Nowak (Warszawa), Piotr Steczkowski (Kraków), Bronisław Zubert²⁴ – bez referatów i bez publikacji w *Proceedings*.

14. 2012, Toronto: brak naukowców reprezentujących polskie instytucje naukowe, przy czym w kongresie wziął bierny udział Wojciech Kowal, polski oblat i wykładowca na katolickim Uniwersytecie św. Pawła w Ottawie²⁵.

15. 2016, Paryż: Piotr Alexandrowicz (Poznań), Maciej Mikuła (Kraków), Przemysław Nowak, Waław Uruszczak²⁶ – wszyscy z referatami, które ukażą się wkrótce w *Proceedings*; ponadto prof. Uruszczak przewodniczył jednej z sesji kongresowych.

16. 2022, Saint Louis, Missouri: Piotr Alexandrowicz, Maria Kola (Poznań), Maciej Mikuła – wszyscy z referatami, ponadto odczytany został referat Pawła Dziwińskiego (Kraków), który nie mógł wziąć udziału w kongresie.

1.3. Artykuły Polaków opublikowane w *Proceedings*

1. A. Vetulani, *L'Origine des collections primitives de décrétales à la fin du XII^e siècle* [w:] *Congrès de Droit Canonique...*, s. 64–72 [= W. Uruszczak (red.), *Sur Gratien et les Décrétales*, Aldershot 1990, VII].

2. A. Vetulani, *Le sommaires-rubriques dans le Décret de Gratien* [w:] *Proceedings of the Third International...*, s. 51–58 [= W. Uruszczak (red.), *Sur Gratien et les Décrétales*, Aldershot 1990, XI].

3. A. Vetulani, W. Uruszczak, *L'œuvre d'Omnebene dans le MS 602 de la Bibliothèque municipale de Cambrai* [w:] *Proceedings of the Fourth International...*, s. 11–26 [= *Opera historico-iuridica selecta: prawo kanoniczne, nauka prawa, prawo wyznaniowe*, Kraków 2017, s. 63–78].

4. M. Żurowski, *Penal responsibility of organized communities in the writing of the decretalists: A study in evolution* [w:] *Proceedings of the Sixth International...*, s. 519–531.

²³ *Conference Participants* [w:] U.-R. Blumenthal, K. Pennington, A. A. Larson (red.), *Proceedings of the Twelfth International Congress of Medieval Canon Law, Washington, D.C., 1–7 August 2004*, Città del Vaticano 2008, s. xxix–xxxii.

²⁴ *Participants* [w:] P. Erdő, Sz. A. Szuromi (red.), *Proceedings of the Thirteenth International Congress of Medieval Canon Law, Esztergom, 3–8 August 2008*, Città del Vaticano 2010, s. xxii–xxiii.

²⁵ *Participants* [w:] J. Goering, S. Dusil, A. Thier (red.), *Proceedings of the Fourteenth International Congress of Medieval Canon Law, Toronto, 5–11 August 2012*, Città del Vaticano 2016, s. xxxi–xxxii.

²⁶ *Participes* [w:] F. Demoulin-Azaury, N. Laurent-Bonne, F. Roumy (red.), *Proceedings of the Fifteenth International Congress of Medieval Canon Law, Paris, 17–23 July 2016*, Città del Vaticano (w druku), s. xxvii–xxxiv.

5. B. W. Zubert, *Die Bedeutung der Klausel 'Si Puella Apparet Cognita' in der Kanonistik des Ausgehenden Mittelalters* [w:] *Proceedings of the Twelfth International...*, s. 289–309.

6. P. Nowak, *A Legation of Galo, Bishop-elect of Beauvais, to Poland in 1104 and the Collectio Tripartita* [w:] *Proceedings of the Fifteenth International...*, s. 347–356.

7. P. Alexandrowicz, *Bible Citations in the Reasoning of Classical Canonists on the Example of the Discovery of Freedom of Contract* [w:] *Proceedings of the Fifteenth International...*, s. 901–910.

8. W. Uruszczak, *L'apport du droit canonique au développement du droit polonais du XII^e au XV^e siècle* [w:] *Proceedings of the Fifteenth International...*, s. 1363–1374.

9. M. Mikula, *Was Canon Law in Use in Municipal Courts in Late-Medieval Poland? Regulae iuris in Libro sexto in Manuscripts of Municipal Law* [w:] *Proceedings of the Fifteenth International...*, s. 1411–1420.

1.4. Podsumowanie

Łatwo zauważyć, że udział naukowców z Polski w tych kongresach nie był nigdy masowy, co więcej, nierzadko Polaków na tych międzynarodowych spotkaniach brakowało, zwłaszcza gdy odbywały się po drugiej stronie Atlantyku, a w okresie PRL głównie z powodów politycznych. Nie było naukowców z Polski na ośmiu kongresach (z szesnastu), zaś teksty pokonferencyjne ukazały się tylko w sześciu tomach *Proceedings* (z piętnastu). Najwięcej Polaków było na kongresie w Monachium (siedem osób), przy czym to na ostatnich dwóch kongresach Polacy ogłosili najwięcej referatów (po cztery), co zapewne wiązało się także z rozrostem samych kongresów i zmianami w ich formule. Łącznie udział („fizyczny”) w kongresach wzięło szesnaścioro naukowców z Polski, tylko jeden z nich był na kongresach trzy razy (Bronisław Zubert), sześciu z nich było na dwóch kongresach. W tomach pokonferencyjnych łącznie ukazało się dziewięć tekstów naukowców z Polski (wliczając awansem *Proceedings* z Paryża, które mają ukazać się jeszcze w 2022 r.), przy czym aż cztery pochodzą z kongresu w Paryżu. Wydaje się, że liczby te dobrze oddają skalę zaangażowania polskich naukowców w badania nad powszechnym prawem kanonicznym, która była i jest relatywnie niewielka.

2. Sprawozdanie z 16th International Congress of Medieval Canon Law (17–23 lipca 2022, Saint Louis, Missouri)

Szesnasty kongres kanonistów mediewistów planowany był na rok 2020. Z powodu pandemii był on dwukrotnie przekładany, co sprawiło, że spotkania tej relatywnie wąskiej grupy specjalistów wyglądało jeszcze bardziej niż zwykle. Cztery

lata to dużo czasu, tym bardziej sześć lat! Długo oczekiwane spotkanie sprostało jednak nadziejom uczestników i okazało się sukcesem naukowym, organizacyjnym i – co nie jest pozbawione znaczenia w przypadku tego typu wydarzeń – towarzyskim. W programie kongresowym zostało uwzględnionych przeszło stu aktywnych uczestników, zdecydowana większość z nich wygłosiła referaty w sesjach wykładowych: jednocześnie odbywało się od dwóch do czterech sesji, w każdej zwykle były trzy lub cztery referaty. Nie sposób było zatem wysłuchać wszystkich wystąpień i ze wszystkich referatów teraz sprawozdawać. Skupię się zatem na ogólnym opisie przebiegu kongresu, na wykładach plenarnych oraz ponownie na udziale Polaków w kongresie. Więcej informacji na temat programu i uczestników kongresu można znaleźć na stronie internetowej²⁷.

Od strony organizacyjnej za kongres odpowiadało tradycyjnie międzynarodowe stowarzyszenie Iuris Canonici Mediae Aevi Consociatio (ICMAC). Tym razem główny ciężar organizacji kongresu spoczął na barkach dwóch naukowców obecnie afiliowanych na Saint Louis University – Atrii Larson i Stevenie A. Schoenigu S.J., którzy w powszechnej opinii kongresistów ze swojego zadania wywiązali się wzorowo.

Kongres został otwarty w niedzielę 17 lipca, a pierwszym punktem programu była otwierająca msza święta, którą celebrował biskup z sąsiedniej diecezji Springfield w Illinois, Thomas Paprocki (ksiądz biskup ma polskie korzenie, a nawet mówi po polsku, dłuższe wizyty w Polsce odbył na KUL-u i UJ). Następnie odbyło się powitalne przyjęcie w zabytkowej rezydencji Samuel Cupples House, gdzie mieści się uczelniane muzeum. W poniedziałek przed rozpoczęciem obrad głos zabrali organizatorzy. Atria Larson skupiła się na kwestiach bardziej technicznych i krótko zreferowała „historię kongresu” w związku z jego dwukrotnym przekładaniem, zaś Steven A. Schoenig w zwięzłym przemówieniu umieścił kongres w lokalnym i historycznym kontekście. Uczynił to w bardzo elegancki sposób: po pierwsze, wbrew pozorom Saint Louis można uznać za naturalną destynację kongresu następującego po spotkaniu w Paryżu, a to z tego względu, że Saint Louis ma korzenie francuskie – to francuscy kupcy i misjonarze jako pierwsi przybyli z Europy regularnie docierali w te rejony w XVII w., niesieni wielką rzeką Missisipi. Po wtóre, pomimo tego, że za formalną datę założenia miasta uznaje się rok 1764, okolica ta bez wątpienia ma bardzo bogatą historię średniowieczną – tam gdzie dzisiaj znajdują się wschodnie przedmieścia Saint Louis, w okresie ok. 1050–1350 mieściło się ogromne prekolumbijskie miasto Cahokia. W XII w. liczbą mieszkańców przewyższało Londyn czy Paryż, ale jego historia skończyła się dosyć gwałtownie i zaskakująco dwieście lat przed przybyciem pierwszego hiszpańskiego podróżnika Hernanda de Soto w 1540 r., a ponieważ mieszkańcy Cahokii nie znali pisma, bardzo niewiele wiemy na temat tego średniowiecznego miasta.

²⁷ <https://www.icmcl2020.org/> [dostęp: 24.08.2022].

Kongres objął poza dniem otwarcia pięć dni wykładowych oraz jeden dzień poświęcony na wycieczkę i integrację. Sesje odbywały się zwykle w uczelnianym kampusie w Busch Student Center, z wyjątkiem obrad środowowych, które miały miejsce w nowoczesnym budynku School of Law tej samej uczelni. Oprócz wykładów plenarnych i „sesji równoczesnych” organizatorzy zadbali o to, by był czas na inne formy konwersacji naukowych. I tak, we wtorek na zamknięcie dnia odbyła się sesja posterowa, bodaj po raz pierwszy w historii tych kongresów. Był to trafny pomysł, bowiem w swobodnej formie uczestnicy kongresu mieli okazję zapoznać się z kilkunastoma posterami, zagadnąć ich autorów czy złapać na słowo innych naukowców, podczas gdy wszyscy krążyli z kieliszkami wina po wielkiej sali centrum studenckiego. Forma ta była odświeżająca, ułatwiała nawiązywanie bezpośredniego kontaktu między autorami posterów i zainteresowanymi. Przede wszystkim zaś same postery były wartościowe: niektóre z nich stanowiły prezentacje dużych projektów naukowych z obszaru szeroko rozumianej humanistyki cyfrowej, a więc dostarczających narzędzia do porządkowania zdigitalizowanych tekstów, organizowania skomplikowanych tekstów źródłowych (takich jak glosa) czy ułatwiania dostępu do źródeł dla innych naukowców; kilka prezentowało efekty indywidualnych projektów poświęconych zwłaszcza historii poszczególnych tekstów źródłowych. Przy posterze prof. Andersa Winrotha można było zerknąć na wydrukowaną roboczą wersję pierwszej redakcji *Dekretu* – wydanie jej drukiem będzie ukoronowaniem prac prof. Winrotha i innych badaczy, a zarazem najbardziej trwałym pomnikiem chyba najważniejszego odkrycia dla historii prawa kanonicznego w ostatnim półwieczu. Warto zresztą podkreślić, że badania Winrotha potwierdziły intuicje i wstępne obserwacje Adama Vetulaniego, które sformułował siedemdziesiąt lat temu, badając gdański rękopis *Dekretu*.

W środę odbyła się dyskusja panelowa na temat wpływu prawa kanonicznego na prawo cywilne dawniej i dziś. Krótkie odczyty zachęciły słuchaczy do zadawania pytań i dyskusji z panelistami. Łatwo było dostrzec, że różne są podejścia do tego, jak mierzyć oddziaływanie prawa kanonicznego i jak go dowodzić. Dyskusja była szczególnie interesująca dla naukowców związanych z wydziałami prawa, którzy na co dzień są zmuszeni do uzasadniania celowości swoich badań wobec pytań i wątpliwości ich kolegów dogmatyków. Mniejsze znaczenie miała zapewne dla historyków, którzy zajmują się prawem kanonicznym – a zdaje się, że większość kongresistów reprezentowała właśnie szeroko rozumiane wydziały historyczne.

W czwartek miała miejsce całodniowa wycieczka do Springfield, gdzie kongresisci odwiedzili katedrę biskupa Paprockiego i muzeum poświęcone Abrahamowi Lincolnowi. Dzień zamknął zaś uroczysty bankiet na pokładzie statku płynącego po Missisipi, co bez wątpienia zapadło wszystkim w pamięć.

W piątkowe popołudnie miała miejsce tradycyjna uroczystość żałobna, podczas której uczestnicy kongresu modlili się w intencji zmarłych kanonistów. Indywidualne

wspomnienia związane z piętnastoma naukowcami, którzy zmarli w okresie między kongresami w Paryżu i w Saint Louis, przedstawili ich uczniowie i przyjaciele. Było to poruszające i wymowne świadectwo trwałych relacji w tym małym gronie badaczy. Również w piątek kongresiści odwiedzili bibliotekę uniwersytecką, a zwłaszcza Vatican Film Library, tj. unikatową kolekcję mikrofilmów z watykańskimi rękopisami.

Organizatorzy zaprosili do wygłoszenia wykładów plenarnych w porannych sesjach otwierających kolejne dni obrad pięciu naukowców o uznanym dorobku. Pierwszy z nich wygłosił prof. Robert Somerville (Columbia University) a dotyczył on działalności prawodawczej papieża Urbana II, zwłaszcza zwoływanych przezeń synodów. Prof. Somerville to nestor badań nad średniowiecznym prawem kanonicznym, a na temat Urbana II opublikował już wcześniej m.in. dwie książki, zatem wykład ten był próbą zwięzłej prezentacji kluczowych zagadnień z obszaru, który jest w centrum jego zainteresowań już od wielu lat. Wykład wtorkowy przypadł w udziale prof. Kennethowi Penningtonowi (The Catholic University of America), który poświęcił go kwestii relacji między średniowiecznym prawem kanonicznym a *ius commune*. I ten temat dla osób zaznajomionych z publikacjami redaktora naczelnego „Bulletin of Medieval Canon Law”, z profilem jego działalności naukowej oraz jego popularną stroną internetową (<http://legalhistorysources.com>), nie mógł być wielkim zaskoczeniem. Zwłaszcza że podobny temat podjął on na ostatniej szkole *ius commune* w Erice na Sycylii w grudniu 2021 r. (w tej edycji wyjątkowo szkoła obradowała w formie zdalnej). Ten wykład, przeprowadzony w bardzo amerykańskim stylu (prof. Pennington bezpośrednio angażował słuchaczy, w tym samego prof. Richarda Helmholza), był zwięzłym przeglądem tego, jak zmieniało się w prawoznawstwie znaczenie terminu *ius commune*. Co charakterystyczne dla prof. Penningtona, był on oparty w szczególności na komentarzach prawników. Wykład środowy wygłosił prof. Bruce Brasington (West Texas A&M University), a poświęcił go wielowiekowej historii prawniczej maksymy *privilegium meretur amittere, qui potestate sibi concessa abutitur*. Oddziaływanie tej starożytnej paremii o prawnokanonicznym rodowodzie daleko wykroczyło poza średniowiecze, a prof. Brasington w oryginalnym stylu pokazał na wybranych przykładach jej zastosowanie w pismach późnych scholastyków czy reformatorów angielskich. Wykładowca nie bał się zaakcentować także współczesnej aktualności tej maksymy wszędzie tam, gdzie sprawujący władzę uważają ją za prawo, a nie za przywilej i zapominają o tym, jak niebezpieczne może być nadużywanie powierzonego im przywileju. Czwartym wykładem było ciekawe wystąpienie prof. Roba Meensa (Uniwersytet w Utrechcie), które stanowiło syntetyczną prezentację węzłowych problemów z zakresu wczesnośredniowiecznego prawa kanonicznego. Prof. Meens w szczególności zastanawiał się nad tym, jakie są stosowane w nauce kryteria pozwalające uznać teksty wczesnośredniowieczne za ważne dla prawa kanonicznego, jak te teksty były stosowane, jaka była skuteczność

wyrażonych w nich norm prawnych. Temat jest skomplikowany, bowiem przez dziesiątki lat kategorie stosowane przez historyków prawa w tym zakresie były anachroniczne, tj. oceniano teksty wczesnośredniowieczne, przykładając do nich np. miary dostosowane do *Dekretu* Gracjana. W ostatnim wykładzie plenarnym prof. Gisela Drossbach (Uniwersytet w Augsburgu) pokazała w zbliżeniu, jak owocne mogą być badania poświęcone historii dekretalów zachowanych poza kolekcjami dekretalów na przełomie XII i XIII w. Obecność wybranych dekretalów w innych tekstach źródłowych może wiele powiedzieć o historii ich transmisji oraz ich praktycznym znaczeniu w różnych kontekstach.

W kongresie wzięło udział troje naukowców z Polski: Maria Kola (UAM), Maciej Mikuła (UJ) i Piotr Alexandrowicz (PTPN). Liczba ta zmieniała się dość dynamicznie w programie kongresowym z uwagi na to, że był on przekładany dwukrotnie. Miesiąc przed kongresem z udziału zrezygnował Łukasz Korporowicz (UŁ); udział Pawła Dziwińskiego (UJ) również okazał się niemożliwy, jednak z uwagi na to, że jego referat był częścią spójnej sesji przyjętej do programu, organizatorzy wyjątkowo zgodzili się, by ten referat odczytać. Sesja, o której mowa, miała tytuł „*Differentiae iuris civilis et canonici: From Medieval Origins to Early Modern Innovations*” i składały się na nią referaty Marii Koli, Pawła Dziwińskiego i Piotra Alexandrowicza. Finansowanie udziału tych naukowców w kongresie w lwiej części pochodziło ze środków NCN, a to z tej przyczyny, że sesja była jedną z form upowszechniania wyników projektu badawczego finansowanego w ramach konkursu Sonatina 4, którego kierownikiem jest piszący te słowa. To ja również stałem za organizacją i zgłoszeniem tej sesji do programu kongresowego w sierpniu 2021 r.; sesji przewodniczyć miał pierwotnie prof. Emanuele Conte (Roma Tre), ale z powodu jego nieobecności tego obowiązku podjął się David De Concilio (Uniwersytet Padewski). W referacie „*Differentiae in Action: The Case of Prescription and Good Faith*” Maria Kola zaprezentowała, w jaki sposób w tej literaturze prawniczej była opisywana kwestia wymogu dobrej wiary do nabycia własności rzeczy przez zasiedzenie. Mój referat, „*Medieval differentiae and Early Modern differentiae of Catholic Authors: A Continuation or a Breakaway?*”, poświęcony był ukazaniu relacji między *differentiae* późnośredniowiecznymi a wczesnonowożytnymi pracami autorów katolickich. Kwestie konfesyjne, tym razem związane z *differentiae* pisanymi przez protestantów, przedstawione zostały także w referacie Pawła Dziwińskiego odczytanym przez Macieja Mikułę: „*The Protestant Perspective on Medieval Canon Law: The Contribution of differentiae*”. Dyskusja po referatach przyniosła wiele interesujących pytań i uwag, które wyrazili m.in. prof. Mathias Schmoeckel, prof. Kenneth Pennington i prof. Charles Donahue. Wydaje się, że decyzja o zorganizowaniu sesji była trafna, a trzy referaty i spójna sesja na jeden temat przyczyniły się do dostrzeżenia badanej problematyki w międzynarodowym gronie kanonistów.

Ostatni polski referat wygłosił Maciej Mikula. W wystąpieniu zatytułowanym „Canon Law at the Krakow University, 1450–1550” zwięźle przedstawił podstawowe problemy związane z badaniem nauczania prawa kanonicznego w Krakowie na przełomie XV i XVI w. Referat ten został bardzo dobrze przyjęty i świetnie pasował do całej sesji: była to jedna z czterech ostatnich sesji równoczesnych, która dzięki czterem wartościowym wystąpieniom naświetliła z kilku perspektyw problematykę nauczania prawa kanonicznego i warsztatu kanonistów-praktyków w późnym średniowieczu. Warto nadmienić, że zaszczycony prowadzeniem tej sesji był autor tego sprawozdania.

Obrady zakończyły się w sobotę przed lunchem, a wieczorem odbyło się przyjęcie i uroczysta kolacja w zabytkowej rezydencji uczelnianej, DuBourg Hall. Tradycyjnie na zakończenie kongresu w czasie bankietu głos zabierali przedstawiciele delegacji krajowych na kongresie. W imieniu delegacji polskiej głos zabrał piszący te słowa, dziękując za wspaniałe zorganizowany kongres oraz wyrażając nadzieję, że polscy naukowcy staną się stałą częścią społeczności kanonistów także na wielu przyszłych kongresach.

Warto dodać, że – według informacji od organizatorów kongresu w Saint Louis – *Proceedings* zmienia nieco swoją formę. Otóż mają być dalej publikowane w serii „Monumenta Iuris Canonici: Series C: Subsidia” pod skrzydłami Stephan Kuttner Institute of Medieval Canon Law, ale ich wydanie ma być zlecone The Catholic University of America Press, zamiast jak do tej pory Bibliotece Watykańskiej. Planowane jest wydanie *Proceedings* w formie czterech mniejszych tomów grupujących referaty według tematów. Współredaktorem jednego z tomów będzie autor tego sprawozdania. Wobec faktu, że *Proceedings* z Paryża nie ukazały się nadal drukiem, choć minęło już ponad sześć lat od kongresu, oraz biorąc pod uwagę, że ma to być tom liczący blisko 1500 stron – zmiany te można chyba ocenić jako krok we właściwym kierunku.

Zakończenie. Perspektywy

Na kanwie poczynionych wyżej ustaleń oraz przedstawionego sprawozdania warto nakreślić kilka uwag o charakterze podsumowującym i bardziej ogólnym, poświęconych zwłaszcza perspektywom historii powszechnego prawa kanonicznego w Polsce.

O samym kongresie można by długo pisać, aby oddać, jak udane było to wydarzenie. W zasadzie mogę powtórzyć słowa Sawickiego, który tak opisywał trzeci kongres z 1968 r.: „Intensywne prace kongresistów toczące się w atmosferze w wyjątkowej wprost harmonii, wzajemnej życzliwości i serdeczności, wytworzonej od pierwszej już chwili przez ujmujących gospodarzy, urozmaicone były licznymi imprezami

towarzyskimi”, a spotkanie w Saint Louis „pozostawiło w każdym z uczestników głębokie zadowolenie, radość i optymizm, i szczere uczucie wdzięczności dla organizatorów i gospodarzy”²⁸. Wśród badaczy byli obecni naukowcy z całego niemal świata, ale naturalnie przeważali uczeni amerykańscy i europejscy, przy czym dominująca jest obecnie rola „badaczy z krajów anglosaskich”²⁹. Także język angielski królował na kongresie, rzadko ustępując innym językom kongresowym. Niewątpliwie bardzo skromne jest znaczenie osób stanu duchownego – inaczej niż jeszcze w połowie wieku, choć już wtedy Vetulani obserwował zmiany na tym polu³⁰. Wydaje się, że przegląd programu kongresu dobrze pokazuje też, na czym skupia się obecnie uwaga historyków prawa kanonicznego. Z pewnością do tych gorących tematów należą: historia zbiorów prawnych przed Gracjanem; rola szeroko rozumianej pokuty w prawie kanonicznym (zarówno we wczesnym średniowieczu, jak i później); badania nad prawodawstwem synodalnym. Wydaje się, że mniejszym zainteresowaniem cieszą się np. prace kanonistów z okresu po promulgacji *Liber extra* w 1234 r., jak również badania nad poszczególnymi instytucjami regulowanymi przez prawo rzymskie i kanoniczne. Nieustannie ważnym tematem są studia nad rękopisami, zarówno *Dekretu* i kolekcji dekretalów, jak i różnych innych źródeł. Tym, co uległo zmianie, jest rozpoznawalność badań kanonistów mediewistów w środowisku historyków. Wydaje się, że to, co jeszcze dla Stephana Kuttnera było postulatem, obecnie faktycznie ma miejsce – rola prawa w średniowiecznym społeczeństwie, a zwłaszcza prawa kanonicznego, jest uwzględniana w badaniach historyków w różnych kontekstach. Przyczynia się do tego zarówno rosnąca liczba badaczy średniowiecznego prawa kanonicznego i jakość ich badań oraz publikacji prezentujących ich wyniki, jak i wychodzenie przez to środowisko do „generalistów”, czego najlepszym przykładem są regularnie organizowane przez ICMAC sesje poświęcone prawu kanonicznemu na wielkich kongresach mediewistycznych w Leeds i w Kalamazoo. Również rosnąca ilość informacji i baz danych z zakresu średniowiecznego prawa kanonicznego dostępnych w Internecie pomaga w upowszechnianiu dorobku historyków prawa kanonicznego i ułatwia podejmowanie prac w tym obszarze przez nowych badaczy. Wyrazem tych nowych form upowszechniania wiedzy była w czasie kongresu w Saint Louis zwłaszcza sesja posterowa. Oczywiście, środowisko to nieustannie boryka się z problemami, choćby natury finansowej, wydaje się też, że istotnym zagrożeniem może być „hermetyzacja” tej dyscypliny, tj. skupienie się na kwestiach tak szczegółowych, że łączność z dyskursem historycznym zostanie utracona. W mojej ocenie bardzo skromne są relacje między historią prawa kanonicznego a współczesną nauką prawa

²⁸ J. Sawicki, *III Międzynarodowy Kongres...* (PK), s. 393.

²⁹ Znow – tak pisał już J. Sawicki, *III Międzynarodowy Kongres...* (CPH), s. 296.

³⁰ A. Vetulani, *Plon Kongresu...*, s. 242: „Mimo że między uczestnikami zjazdu było stanu duchownego, prym jednak, dzięki swej powadze naukowej, dziężyli uczeni świeccy, wiążący problematykę prawa kanonicznego z zagadnieniami dziejów kultury średniowiecza”.

kanonicznego oraz współczesnym prawoznawstwem (podejmowanie takiej refleksji chyba najlepiej dokumentuje seria seminariów i publikacji pt. „Der Einfluss der Kanonistik auf die europäische Rechtskultur”). Z pewnością budowanie w tym zakresie trwałych sieci odniesień czy mapowanie oddziaływań jest trudne, ale powinien to być także jeden z elementów agendy dla środowiska, które ma już ugruntowaną renomę i platformy współdziałania.

Kongres w Saint Louis może być uznany z polskiej perspektywy za zwiastun pozytywnego trendu. Po raz pierwszy w historii na dwóch kolejnych kongresach obecna była szersza reprezentacja naukowców z kraju, po raz pierwszy tych samych dwóch historyków prawa wzięło udział w dwóch kolejnych kongresach – oba te fakty wiążą się z tym, że do tej pory w kongresach po drugiej stronie Atlantyku z oczywistych względów Polacy znacznie rzadziej brali udział. Ponadto dopiero podczas tegorocznego kongresu w skład delegacji polskiej weszła kobieta. Są to wszystko oczywiście obserwacje natury raczej symbolicznej, niemniej wydaje się, że obecność Polaków na kongresach w przyszłości powinna być naturalną konsekwencją już zbudowanej pozycji, a przede wszystkim można mieć nadzieję, że będzie stale rósł merytoryczny wkład Polaków w rozwój historii prawa kanonicznego, mierzony zwłaszcza ważnymi publikacjami, wieloletnimi projektami badawczymi, utrwaloną współpracą naukową. Wydaje się, że nadzieja ta jest uzasadniona polskimi publikacjami w wiodących czasopismach z dyscypliny (np. w „Bulletin of Medieval Canon Law”), rosnącym zaangażowaniem uczonych z Polski we współpracę z ośrodkami zagranicznymi (np. współpraca na linii UJ – KU Leuven) czy projektami badawczymi z zakresu historii prawa kanonicznego (np. wspomniany projekt poświęcony *differentiae*). Można zatem uznać, że kongres w Saint Louis jest dobrą prognozą dla rozwoju historii prawa kanonicznego w naszym kraju – naukowcy z Polski, w tym dwoje jeszcze bez doktoratów, przedstawili cztery referaty, a reprezentacja krajowa była dostrzegana przez zagranicznych uczonych w rozmowach na rozmaite tematy. Trudno jednak o wielki optymizm, gdyż w ostatecznym rozrachunku ledwie kilkanaście osób w Polsce zajmuje się historią powszechnego prawa kanonicznego (więcej z pewnością bada historię prawa kościelnego w kraju), więc z pewnością nie jest to duża grupa. Stąd tak ważne wydaje się budowanie sieci relacji i kontaktów w środowisku międzynarodowym, do czego walcie przyczynił się także udział Polaków w szesnastym kongresie kanonistów mediewistów. Kolejny kongres odbędzie się już za dwa lata w Canterbury, zatem szybko będzie można sprawdzić poczynione przeze mnie obserwacje i wyrażone nadzieje. Oby ich weryfikacja była pozytywna!

BIBLIOGRAFIA

Alexandrowicz P., *Bible Citations in the Reasoning of Classical Canonists on the Example of the Discovery of Freedom of Contract* [w:] F. Demoulin-Azaury, N. Laurent-Bonne, F. Roumy

- (red.), *Proceedings of the Fifteenth International Congress of Medieval Canon Law, Paris, 17–23 July 2016*, Città del Vaticano (w druku).
- Biliński P., *Profesor Adam Vetulani na celowniku krakowskiej bezpieki*, „Dzieje Najnowsze” 2022, t. 54, nr 2.
- Chronicle of the Congress* [w:] S. Kuttner (red.), *Proceedings of the Third International Congress of Medieval Canon Law, Strasbourg, 3–6 September 1968*, Città del Vaticano 1971.
- Chronique du Congrès* [w:] *Congrès de Droit Canonique Médiéval Louvain et Bruxelles 22–26 Juillet 1958*, Louvain 1959.
- Conference Participants* [w:] U.-R. Blumenthal, K. Pennington, A.A. Larson (red.), *Proceedings of the Twelfth International Congress of Medieval Canon Law, Washington, D.C., 1–7 August 2004*, Città del Vaticano 2008.
- Congressists* [w:] S. Chodorow (red.), *Proceedings of the Eighth International Congress of Medieval Canon Law, San Diego, University of California at La Jolla, 21–27 August 1988*, Città del Vaticano 1992.
- Congressists* [w:] S. Kuttner (red.), *Proceedings of the Fourth International Congress of Medieval Canon Law, Toronto, 21–25 August 1972*, Città del Vaticano 1976.
- Congressists* [w:] S. Kuttner (red.), *Proceedings of the Third International Congress of Medieval Canon Law, Strasbourg, 3–6 September 1968*, Città del Vaticano 1971.
- Congressists* [w:] S. Kuttner, K. Pennington (red.), *Proceedings of the Fifth International Congress of Medieval Canon Law, Salamanca, 21–25 September 1976*, Città del Vaticano 1980.
- Congressists* [w:] S. Kuttner, K. Pennington (red.), *Proceedings of the Sixth International Congress of Medieval Canon Law, Berkeley, California, 28 July – 2 August 1980*, Città del Vaticano 1985.
- Congressists* [w:] P. Linehan (red.), *Proceedings of the Seventh International Congress of Medieval Canon Law, Cambridge, 23–27 July 1984*, Città del Vaticano 1988.
- I partecipanti* [w:] M. Bellomo, O. Condorelli (red.), *Proceedings of the Eleventh International Congress of Medieval Canon Law, Catania, 30 July – 6 August 2000*, Città del Vaticano 2006.
- Kuttner S., *Editor's Note* [w:] S. Kuttner (red.), *Proceedings of the Fourth International Congress of Medieval Canon Law, Toronto, 21–25 August 1972*, Città del Vaticano 1976.
- Kuttner S., Pennington K., *Editors' Note* [w:] S. Kuttner, K. Pennington (red.), *Proceedings of the Fifth International Congress of Medieval Canon Law, Salamanca, 21–25 September 1976*, Città del Vaticano 1980.
- Kuttner S., Ryan J.J. (red.), *Proceedings of the Second International Congress of Medieval Canon Law, Boston College, 12–16 August 1963*, E Civitate Vaticana 1963.
- Liste de Congressistes* [w:] *Congrès de Droit Canonique Médiéval Louvain et Bruxelles 22–26 Juillet 1958*, Louvain 1959.
- Mikuła M., *Was Canon Law in Use in Municipal Courts in Late-Medieval Poland? Regulae iuris in Libro sexto in Manuscripts of Municipal Law* [w:] F. Demoulin-Azaury, N. Laurent-Bonne, F. Roumy (red.), *Proceedings of the Fifteenth International Congress of Medieval Canon Law, Paris, 17–23 July 2016*, Città del Vaticano (w druku).
- Nowak P., *A Legation of Galo, Bishop-elect of Beauvais, to Poland in 1104 and the Collectio Tripartita* [w:] F. Demoulin-Azaury, N. Laurent-Bonne, F. Roumy (red.), *Proceedings of the Fifteenth International Congress of Medieval Canon Law, Paris, 17–23 July 2016*, Città del Vaticano (w druku).

- Participants* [w:] P. Erdő, Sz. A. Szuromi (red.), *Proceedings of the Thirteenth International Congress of Medieval Canon Law, Esztergom, 3–8 August 2008*, Città del Vaticano 2010.
- Participants* [w:] J. Goering, S. Dusil, A. Thier (red.), *Proceedings of the Fourteenth International Congress of Medieval Canon Law, Toronto, 5–11 August 2012*, Città del Vaticano 2016.
- Participants* [w:] K. Pennington, S. Chodorow, K. H. Kendall (red.), *Proceedings of the Tenth International Congress of Medieval Canon Law, Syracuse, New York, 13–18 August 1996*, Città del Vaticano 2001.
- Participes* [w:] F. Demoulin-Azaury, N. Laurent-Bonne, F. Roumy (red.), *Proceedings of the Fifteenth International Congress of Medieval Canon Law, Paris, 17–23 July 2016*, Città del Vaticano (w druku).
- Sawicki J., *III Międzynarodowy Kongres Średniowiecznego Prawa Kanonicznego w Strasburgu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, t. 21, z. 2.
- Sawicki J., *III Międzynarodowy Kongres Średniowiecznego Prawa Kanonicznego 3–6 września 1968 r. w Strasburgu i jego poprzednicy*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik historyczno-prawny” 1969, t. 12.
- Teilnehmer des 9th International Congress of Canon Law* [w:] P. Landau, J. Mueller (red.), *Proceedings of the Ninth International Congress of Medieval Canon Law, Munich, 13–18 July 1992*, Città del Vaticano 1997.
- Uruszczak W., *Adam Vetulani (1901–1976) – historyk prawa kanonicznego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1998, t. 50, z. 1 [= *Opera historico-iuridica selecta: prawo kanoniczne, nauka prawa, prawo wyznaniowe*, Kraków 2017].
- Uruszczak W., *L'apport du droit canonique au développement du droit polonais du XII^e au XV^e siècle* [w:] F. Demoulin-Azaury, N. Laurent-Bonne, F. Roumy (red.), *Proceedings of the Fifteenth International Congress of Medieval Canon Law, Paris, 17–23 July 2016*, Città del Vaticano (w druku).
- Vetulani A., *L'Origine des collections primitives de décrétales à la fin du XII^e siècle* [w:] *Congrès de Droit Canonique Médiéval Louvain et Bruxelles 22–26 Juillet 1958*, Louvain 1959 [= W. Uruszczak (red.), *Sur Gratien et les Décrétales*, Aldershot 1990, VII].
- Vetulani A., *Le sommaires-rubriques dans le Décret de Gratien* [w:] S. Kuttner (red.), *Proceedings of the Third International Congress of Medieval Canon Law, Strasbourg, 3–6 September 1968*, Città del Vaticano 1971 [= W. Uruszczak (red.), *Sur Gratien et les Décrétales*, Aldershot 1990, XI].
- Vetulani A., *Plon Kongresu Kanonistów w Belgii w 1958 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1959, t. 11, z. 1.
- Vetulani A., *Siedem tomów Studia Gratiana*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1961, t. 13, z. 2.
- Vetulani A., Uruszczak W., *L'œuvre d'Omnebene dans le MS 602 de la Bibliothèque municipale de Cambrai* [w:] S. Kuttner (red.), *Proceedings of the Fourth International Congress of Medieval Canon Law, Toronto, 21–25 August 1972*, Città del Vaticano 1976 [= *Opera historico-iuridica selecta: prawo kanoniczne, nauka prawa, prawo wyznaniowe*, Kraków 2017].
- Zubert B.W., *Die Bedeutung der Klausel 'Si Puella Apparet Cognita' in der Kanonistik des Ausgehenden Mittelalters* [w:] U.-R. Blumenthal, K. Pennington, A. A. Larson (red.), *Proceedings of the Twelfth International Congress of Medieval Canon Law, Washington, D.C., 1–7 August 2004*, Città del Vaticano 2008.

Żurowski M., *Penal responsibility of organized communities in the writing of the decretalists: A study in evolution* [w:] S. Kuttner, K. Pennington (red.), *Proceedings of the Sixth International Congress of Medieval Canon Law, Berkeley, California, 28 July – 2 August 1980*, Città del Vaticano 1985.

THE PARTICIPATION OF POLISH SCHOLARS
IN INTERNATIONAL MEDIEVAL CANON LAW CONGRESSES
IN THE MARGIN OF THE REPORT FROM THE CONGRESS IN SAINT LOUIS

Abstract

The present article shows the history of participation of scholars from Poland at the international congresses of medieval canon law along with the report from the 16th Congress in Saint Louis (13–23 July 2022) and the insights concerning the future of the science of history of common canon law in Poland. The congresses have been held since 1958 every four or five years on both sides of the Atlantic and they are an academic celebration for the scholars united by the same research objectives, namely medieval canon law and subjects related to it. Only sixteen scholars from Poland participated in the sixteen congresses and there were only nine papers authored by Polish academics in the renowned conference proceedings. These modest numbers show that the participation of Polish scholars in the international science of medieval canon law has been very limited over the past half century. Nevertheless, the last congress in Saint Louis witnessed a couple of harbingers of a positive trend of the growing inclusion of Polish scholars into this international academic community. The 16th congress itself was a organizational and scientific milestone for this community, which is currently looking forward to the next congress in Canterbury.

Keywords: canon law, ius commune, science of medieval canon law

YAROSLAVNA VOLODYMYRIVNA VIKTORSKA

University KROK, Ukraine

Faculty of Law, Department of Theory and History of State and Law

email: pyshniak@krok.edu.ua

ORCID: 0000-0002-6291-564X

DOI: 10.14746/cph.2022.2.12

The importance of the state military policy of the Central Council in the modern development of the Ukrainian army

1. Formulation of the problem

The question of the existence of the Ukrainian army arose immediately with the creation of the Central Council and the beginning of its struggle for power. The army and its power allow us to speak about the strength of the state, its authority in the world. And at the beginning of the twentieth century, when the liberation struggle took place in Ukraine, the importance of the army in general is difficult to overestimate. It is important to study doctrinal research and legal support for the formation and creation of the Armed Forces of the Central Council, in order to improve national legislation governing guarantees of rights and freedoms of servicemen of the Armed Forces of Ukraine. In the context of the development of the national armed forces at the present stage, the military legislation of the Central Council needs a separate analysis with a detailed study of the origins and formation of the Armed Forces in 1918–1919 of Ukraine.

2. Analysis of recent research and publications

To date, there is a wide array of historiographical material on this issue. However, much research concerns the general functioning of the Central Council. In the

context of our study, the works of Mykola Kravchuk,¹ Valery Soldatenko,² Vladyslav Verstyuk,³ Ivan Krypyakevych,⁴ Vitaly Lazorkin⁵ should be singled out. Comments on the articles of contemporary historians are of great importance, among them: Oleksandr Petrash,⁶ Oleksandr Serdyuk,⁷ Vitaly Lazorkin.

Parts of the general problem have not been solved before. The introduction of a special period, conscription of Ukrainians for military service in mobilization, expansion of staffs, positions in the army, invasion of Ukraine by foreign troops, which caused changes in geopolitical, social, military life, are the root causes of reforming the Armed Forces of Ukraine and their further improvement. For an effective and solid basis for the creation of the Army of Ukraine, regulatory and legal support, theoretical and practical construction of the Armed Forces of the Central Council is becoming a topical issue of research for today. The experience of creating military administration bodies, receiving military education by servicemen, introducing military schools, and developing the legal side of creating an army of the Central Council are the main categories of study for scientists.

The issue of studying the Ukrainian command's attitude to the action plan, introducing tactical decisions, and preparing a combat arsenal for the liberation of Ukrainian lands deserves special attention. Analysis of statistical information on the number of mobilized to the army of the Central Council and soldiers who were held captive by foreign troops, will allow you to build a quantitative picture of the army during the reign of the Central Council.

Of particular importance for Ukraine is the national liberation movement for the restoration of national statehood, which is the dominant factor in socio-political life. Many critics in the history of military construction of the Central Council are reflected in the figures, leaders, participants in the creation of the Armed Forces. Their accusations of not understanding the place and importance of the Central

¹ M. Kravchuk, *Army of the UCR and its experience for the present: historical and legal research*, Ternopil 2016.

² V. Soldatenko, *Ukrainian revolution. Historical essay*, Kyiv 1999; idem, *Military factor in the struggle for political power in Ukraine in 1917–1918*, Kyiv 2002.

³ V. Verstyuk, *Ukrainian Central Council: the period of formation*, „Ukrainian Historical Journal” 2007, no 2.

⁴ I. Krypyakevych, *History of the Ukrainian army (from princely times to the 20s of the XX century)*, Lviv 1992.

⁵ V. Lazorkin, *Armed Forces of Ukraine: 1991–2011*, „Universum” 2011, no 11–12 (217–218), <http://svitlytsia.crimea.ua/index.php?section=article&artID=16657>.

⁶ O. Petrash, *Commentary on the article „Countlessness as a way to defeat,”* <http://www.day.kiev.ua/uk/blog/istoriya/bezzbroynist-yak-shlyah-do-porazky>.

⁷ O. Serdyuk, *Evil genius – the leader of terrorism*, <https://www.yakaboo.ua/ua/stebeljak-serdjuk-o-zlij-genij-vozhhd-terorizmu.html>.

Soviet army in the revolution and nation-building have not been thoroughly studied to this day and require thorough research.

The agitation policy, which is directed not only against the army of the Central Council, needs a separate study. Her goal was quite successful in the work environment. And part of the workers joined the Bolshevik troops, who then occupied the rest of Ukraine. The study of informational impact on people, analysis of documentation, archives, will allow us to understand how not only military influence, but psychological.

3. Formulation of the goals of the article

The aim of the article is to find out the importance and practical significance of military construction during the Central Council for the Armed Forces of Ukraine. Compare the mobility and power of today's army with the army of the Central Council. Highlight the main normative directions of development of the Armed Forces of the Central Council and reveal their significance for the current legislation.

4. Presentation of the main material of the study

The Russian-Ukrainian conflict over the past six years has become deep and long-lasting and has led to tectonic changes in relations between Kyiv and Moscow. Russian aggression has inflicted unprecedented human, territorial and economic losses on Ukraine. Of the entire model range of interstate relations in Ukraine, only the format of confrontational coexistence with Russia has been established for a long time. Military action of the Russian Federation is carried out on the territory of Ukraine with the use of the history of the past. The fierce struggle of the UPR troops for their territories seemed to be repeated again. The experience of the UCR serves as the foundation of the nation-state, the basis, the basis for the development of other types of state entities, including the Ukrainian State P. Skoropadsky, the Directory of the Ukrainian People's Republic, the Western Ukrainian People's Republic, and became the basis for the Armed Forces.

By learning about the methods of martial arts, the type of military organizations, the size of the army, the armament of troops, the organization of military authorities and the most decisive battles of the Central Council, we can rethink the development of military construction in Ukraine and improve the situation (including social and material security) Armed Forces of Ukraine. To better understand why the army of the Central Council is an example and is important for today's army building, it is necessary to refer to the experience of those times and clarify the ideological concepts of the leaders of the Central Council and outline the power of the army.

Since the establishment of the Central Council, and later the formation of the UPR, the issue of army development has become a priority. A large number of people later began to gather in circles, volunteer battalions were formed, and Ukrainians were separated into separate military formations, which pushed the authorities to create separate battalions and regimental units. The main task was to “unite all Ukrainian soldiers in the immediate organization of the national army, as a powerful military force, without which it is impossible to think about gaining full freedom of Ukraine.”⁸ However, not everyone supported the initiative to build the army, because the idea of their own armed forces, apparently, at that time the leaders of the UCR had not yet formed. The first documents of the Central Council did not raise the issue of the armed forces. The demonstration on March 12, 1917, in Petrograd on the occasion of the victory of the revolution, caused a spontaneous movement among Ukrainian servicemen and conscious national minorities.⁹ It was she who became the “core” to the awakening of national consciousness of the importance of the army – as a result of the formation of military units, clubs and more.

On March 16, 1917, a meeting of Ukrainian soldiers of the Kyiv garrison took place, the decision of which was the establishment of the Ukrainian military club and the beginning of the organization of the Ukrainian army. For this purpose, the Ukrainian Military Committee was formed. This committee became, in fact, the first central organization for Ukrainization in the army: the allocation of Ukrainian servicemen outside Ukraine (in garrisons) in separate Ukrainian military units and their gradual redeployment to Ukraine, as well as the allocation of Ukrainian servicemen on the fronts in separate units with their transfer to the Ukrainian front. This meant that, in fact, Ukrainianized corps and divisions remained part of the Russian army, receiving only a relatively large share of Ukrainian reinforcements. But even in this form, Ukrainization was extremely inconsistent, as most divisions assigned to Ukrainization continued to receive Russian recruits. The value of such an army as a national armed force was mostly zero.¹⁰

M. Kravchuk in his article *UCR Army and its experience for the present: a historical and legal study*, focuses on the formation of the Ukrainian army in 1917–1921, on the basis of the armies of former states. The Russian Tsarist Army is the first stage from which Ukrainian soldiers “learned” and at least four million Ukrainians served.¹¹ This explains the individual approach of the serviceman to the strategy of struggle, the experience of personnel, the formation of “their” vision of the creation of the Armed Forces of the Central Council.

⁸ O. Petrash, *Commentary on the article...*

⁹ V. Soldatenko, *Ukrainian revolution...*, pp. 138–139.

¹⁰ I. Krypyakevych, *History of the Ukrainian army...*, pp. 363–370.

¹¹ M. Kravchuk, *Army of the UCR...*, p. 25.

Thus, the guarantor of political, economic and cultural independence of the state must be a capable, well-organized, properly armed army that relies on the support of the people and protects the independence and territorial integrity of Ukraine. This stage in the creation of the Central Council troops shows us that the Armed Forces need to pay attention not only when the “enemy is advancing,” but also to training military personnel, especially combat units on a regular basis. The realities of today put forward increased demands on the consciousness of personnel, on the motivation and awareness of which depends on the performance of tasks in combat. For some reason, more attention has been paid to the Armed Forces of Ukraine since 2014, after the invasion of Russian troops in Donetsk and Luhansk regions. Since then, the mobilization process has begun, the process of encouraging everyone to serve under contract, etc., but the experience of the Central Council clearly indicates that the development of the Armed Forces must be continuously maintained and maintained in full combat readiness. It should be noted that since the establishment of the UCR, the Ukrainian development of the Armed Forces has taken various forms: it includes multiple government meetings, which made important decisions on organizational and personnel issues, appeals to the Ukrainian people, status and composition of its commissions, plans, etc.; creation of separate regiments (March 16, 1917 Ukrainian Military Club named after Hetman Polubotko, later the Ukrainian Military Organizing Committee was established – where the focus was on intensifying the Ukrainian military movement by creating similar branches throughout Ukraine); its legal reflection and consolidation of the creation of its own Armed Forces was reflected in the All-Ukrainian National Congress and three Military Congresses (The main issues were the introduction of the Ukrainianization of existing troops as a way to form the Ukrainian Army, the election of the Ukrainian General Military Committee to lead military affairs and the adoption of four universals).¹² Traditionally, Ukraine has adopted some of the forms of building the army of the Central Council, for example, government meetings to address defense issues, other forms have undergone modernization, and are manifested in: evening convocations of the Ministry of Defense of Ukraine, conferences, legal consolidation in regulations recommendations, drawing up a plan of measures, development of the Military Security Strategy, adoption of the Laws of Ukraine in the field of defense, etc.

However, the non-recognition by some public authorities and some politicians of the importance of the Armed Forces of the Central Council, led to the decline of the army and caused a flurry of public distrust of the government, which led to the disarmament of the Ukrainian regiment. P. Polubotko and February 9, 1918 appeal to the military-political bloc of the German Empire, the Austro-Hungarian Empire, the Bulgarian Empire and the Ottoman Empire, for military assistance.

¹² V. Verstyuk, *Ukrainian Central Council...*, pp. 23–46.

The 1st Ukrainian Corps (which included 40,000 well-armed soldiers), led by Pavel Skoropadsky, was disbanded. Under these conditions, reliance on Ukrainianized units became impossible and there was a need to create a new army.

After the proclamation of the Fourth Universal of the Central Soviet, it turned out that to protect Kyiv from the Bolshevik "Muravyov hordes" (numbering 5,600 soldiers and sailors), which was repulsed at the Kruty station 420 soldiers and students, almost no one.¹³ Many Ukrainianized units either took a neutral position or even sided with the Bolsheviks. On February 8, after several days of heavy fighting and artillery shelling, Ukrainian units were disarmed by the Bolsheviks or self-demobilized.¹⁴

Thus, following the process of creating national military formations during the activities of the Central Council, it is necessary to emphasize their importance for the modern construction of the army. Patriotic education of servicemen, formation of central governing bodies of the UPR armed forces, their functional responsibilities, social and material security of the army, setting specific combat tasks, maintaining military discipline, ideological national consciousness of creating their own Armed Forces, rule-making activities and legal consolidation of the army factors that gave rise to their own army. The military activity of the Central Council with its important experience has largely become a guide on the way to the formation of military units of Ukraine in 2021. Drawing a parallel with Independent Ukraine, it is clear that the Ukrainian development of the army in 1917–1921, laid the foundation for the creation of the Armed Forces, and it began with the legal formation. Thus, on August 24, 1991, the Verkhovna Rada of Ukraine adopted a resolution "On military formations in Ukraine," which determined: "to subordinate all military formations stationed on the territory of Ukraine to the Verkhovna Rada of Ukraine; to establish the Ministry of Defense of Ukraine; The Government of Ukraine to start creating the Armed Forces of Ukraine."¹⁵ In fact, this resolution marked the beginning of the construction of the Armed Forces of Ukraine as an important institution of the state and an integral element of its military organization. Later, on December 6, 1991, the Verkhovna Rada of Ukraine passed extremely important laws for military construction – "On Defense of Ukraine" and "On the Armed Forces of Ukraine."¹⁶ On the same day, the text of the Military Oath was approved, which was first taken in the Verkhovna Rada Hall by the Minister of Defense of Ukraine, Colonel-General KP Morozov. Legal regulation of relations between the state and the citizens of

¹³ V. Soldatenko, *Military factor in the struggle...*, pp. 90–91.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Resolution "On military formations in Ukraine," Verkhovna Rada Document, 1991, <https://www.zsu.gov.ua/menu/5fe440852f429b1f88ce9cbc>.

¹⁶ Law of Ukraine "On Defense of Ukraine," Verkhovna Rada Document, 1991, <http://www.nbuv.gov.ua/node/4344>.

Ukraine in connection with the fulfillment of their constitutional duty to protect the Motherland is regulated by the adopted Law of Ukraine "On Military Duty and Military Service" of March 25, 1992.¹⁷ Gradually, the number of troops in Ukraine at that time reached about 980 thousand people. However, changes in the political leadership led to the gradual decline of the Ukrainian army. The number of the Armed Forces of Ukraine has significantly decreased, and the military profession has lost its popularity. The equipment on the balance of the Armed Forces of Ukraine became obsolete, and the supply of new ones from the international arena or the development of new ones was practically non-existent. The turning point for the Ukrainian army was February 2014, when Russia annexed Crimea and launched a military aggression in the Donbas in the spring. Large-scale reform of the Armed Forces of Ukraine begins, which took place with the support and active participation of the country's civil society. Significantly increased the number, budget funding and revised staffing. The main documents of strategic planning in the field of national security and defense are: National Security Strategy of Ukraine (May 2015),¹⁸ Military Doctrine of Ukraine (September 2015),¹⁹ Concept of Development of the Security and Defense Sector of Ukraine (March 2016),²⁰ State Targeted Defense Program for the Development of Arms and Military Equipment until 2020 (March 2016),²¹ Strategic Defense Bulletin of Ukraine (June 2016),²² State Program for the Development of the Armed Forces of Ukraine for the period up to 2020 (March 2017).²³

In these documents, Ukraine clearly defined its European integration and desire to join NATO, as well as the threats and enemies identified by the Russian Federation. Today, in 2022, despite active hostilities throughout Ukraine, Ukraine continues to build a strong army, equating it to NATO standards. During the existence of Independent Ukraine, the Armed Forces of Ukraine regained combat capability, gained combat experience, increased operational capabilities, improved technical equipment and security for the successful defense of the state.

¹⁷ Law of Ukraine "On Military Duty and Military Service," Verkhovna Rada Document, 1992, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/2232-12#Text>.

¹⁸ National Security Strategy of Ukraine, Verkhovna Rada Document, 2015, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/n0008525-15#Text>.

¹⁹ Military Doctrine of Ukraine, Verkhovna Rada Document, 2015, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/555/2015#Text>.

²⁰ The concept of development of the security and defense sector of Ukraine, Verkhovna Rada Document, 2016, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/92/2016#Text>.

²¹ State Targeted Defense Program for the Development of Arms and Military Equipment until 2020, Verkhovna Rada Document, 2016, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/n0001525-20#Text>.

²² Strategic Defense Bulletin of Ukraine, Verkhovna Rada Document, 2016, <https://www.president.gov.ua/documents/2402016-20137>.

²³ State Program for the Development of the Armed Forces of Ukraine for the period up to 2020, Verkhovna Rada Document, 2017, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/n0017525-16#Text>.

5. Conclusions

Thus, the comprehensive development of the Armed Forces of Ukraine is impossible without a military state policy. Only by analyzing the experience of the past will we be able to provide the military with the most modern weapons and make the right reforms in all areas of defense. The military policy of the Central Council is the best example of “taking” the best conditions for building Ukraine’s army, as the Central Council was the first to form a military government. Analysis of its activities to create separate tactical groups, battalions, regiments, military support, development of regulations – further indicates its achievements in the field of military construction. Today, the military policy of the Central Council is the successor to the formation of the Armed Forces. By analyzing its activities, it is possible to avoid contradictions and disputes not only in the legal aspect of the development of the Armed Forces, but also political disagreements in the international arena. The activity of the Central Council in the military sphere reveals the military – political relations between the government and the military, thus «showing» us the tension in relations. This means that those who fought for Ukraine’s independence and those who fought against its independence cannot be honored at the same time. This is political schizophrenia that will destroy any state.

REFERENCES

Acts

- Law of Ukraine “On Defense of Ukraine,” Verkhovna Rada Document, 1991, <http://www.nbuv.gov.ua/node/4344>.
- Law of Ukraine “On the Armed Forces of Ukraine,” Verkhovna Rada Document, 1991, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/1934-12#Text>.
- Law of Ukraine “On Military Duty and Military Service,” Verkhovna Rada Document, 1992, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/2232-12#Text>.
- Military Doctrine of Ukraine, Verkhovna Rada Document, 2015, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/555/2015#Text>.
- National Security Strategy of Ukraine, Verkhovna Rada Document, 2015, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/n0008525-15#Text>.
- Resolution “On military formations in Ukraine,” Verkhovna Rada Document, 1991, <https://www.zsu.gov.ua/menu/5fe440852f429b1f88ce9cbc>.
- State Program for the Development of the Armed Forces of Ukraine for the period up to 2020, Verkhovna Rada Document, 2017, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/n0017525-16#Text>.
- State Targeted Defense Program for the Development of Arms and Military Equipment until 2020, Verkhovna Rada Document, 2016, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/n0001525-20#Text>.

Strategic Defense Bulletin of Ukraine, Decree of the President of Ukraine, 2016, <https://www.president.gov.ua/documents/2402016-20137>.

The concept of development of the security and defense sector of Ukraine, Verkhovna Rada Document, 2016, <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/92/2016#Text>.

Studies

Kravchuk M., *Army of the UCR and its experience for the present: historical and legal research*, Ternopil 2016.

Kryp'yakevych I., *History of the Ukrainian army (from princely times to the 20s of the XX century)*, Lviv 1992.

Lazorkin V., *Armed Forces of Ukraine: 1991–2011*, "Universum" 2011, no 11–12 (217–218), <http://svitlytsia.crimea.ua/index.php?section=article&artID=16657>.

Petrash O., *Commentary on the article "Countlessness as a way to defeat,"* <http://www.day.kiev.ua/uk/blog/istoriya/bezzbroynist-yak-shlyah-do-porazky>.

Serdyuk O., *Evil genius – the leader of terrorism*, 2014, <https://www.yakaboo.ua/ua/stebel-jak-serdjuk-o-zlij-genij-vozhd-terorizmu.html>.

Soldatenko V., *Military factor in the struggle for political power in Ukraine in 1917–1918*, Kyiv 2002.

Soldatenko V., *Ukrainian revolution. Historical essay*, Kyiv 1999.

Verstyuk V., *Ukrainian Central Council: the period of formation*, "Ukrainian Historical Journal" 2007, no 2.

THE IMPORTANCE OF THE STATE MILITARY POLICY OF THE CENTRAL COUNCIL IN THE MODERN DEVELOPMENT OF THE UKRAINIAN ARMY

Abstract

The article examines the scientific significance of the state military policy of the Central Council. It outlines the deployment of the military movement and the activities of the military bodies of the People's Republic of Ukraine. The significance and influence of the experience of the military policy of the Central Council for the present-day development of the state is delineated. Normative activity in the military sphere during the period of the Central Council and Independent Ukraine is analyzed. The issue of the legal, financial, and social situation of the military personnel of the Armed Forces between 1917 and 1919 is highlighted. The military legal norms of the period together with the military norms from the Independence of Ukraine are analyzed. The need to supplement these documents is proven, in particular by a detailed description of the role and function of the military personnel in the military formations as a component of military security policy. It is emphasized that the main priority in the national security system is the development, preservation, provision, and improvement of the regulatory and legal acts. The basic documents that defined the state policy of national

security during the Central Council period as well as their significance for the present-day development of the Armed Forces of Ukraine are analyzed.

Keywords: army, military policy, organs of UCC, armed forces, Central Council of Ukraine, national liberation struggle

III. ARTYKUŁY RECENZYJNE

ADAM LITYŃSKI

Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu

e-mail: adamlityn@interia.pl

ORCID: 0000-0003-0899-9130

DOI: 10.14746/cph.2022.2.13

Wymiar sprawiedliwości jako wymiar represji w Polsce w latach 1944–1956

Jakiś czas temu ukazała się praca Elżbiety Romanowskiej *„Wkrótce już stanę przed innym sądem...” Prawnicy II Rzeczypospolitej represjonowani w Polsce w latach 1944–1956* (Wyd. IPN, Warszawa 2020, ss. 383). Nie zauważyłem, by monografia ta wzbudziła echa naukowe, a dzieło jest tego warte, bowiem zawiera ogromny ładunek erudycji autorki oraz masę ważnych i zwykle nieznanych materiałów źródłowych. Przedmiotem monografii jest represjonowanie „starych” (o rodowodzie z II RP) prawników i rażące niesprawiedliwości, a nawet zbrodnie sądowe pod dyktando partii komunistycznej i organów bezpieczeństwa publicznego. Elżbieta Romanowska znana jest badaczom historii prawa okresu Polski tzw. Ludowej w szczególności jako autorka ważnej monografii o prokuraturach wojskowych¹, jak również wydanego niedawno wspólnie z Marcinem Zaborskim tomu dokumentów źródłowych pt. *W imię przyszłości Partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957. Dokumenty* (Warszawa 2019)². Zarówno wspomniany tom dokumentów, jak i monografia *„Wkrótce już stanę przed innym sądem...”* pozostają w tym samym kręgu naukowych dociekań.

Monografia Elżbiety Romanowskiej obejmuje trzy płaszczyzny zagadnień, a są to: 1) powszechne prawo karne materialne i procesowe oraz nowe instytucje reali-

¹ E. Romanowska, *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012, ss. 481.

² Zob. też mój artykuł recenzyjny dotyczący tego tomu: A. Lityński, *Adwokatura między sądem tajnym a wojskowym – Polska czasów sowietyzacji*, „Palestra” 2021, nr 10, s. 115–135.

zujące tzw. wymiar sprawiedliwości; 2) ludzie: zarówno nowe kadry komunistycznej judykatury, jak i prawnicy II RP represjonowani w latach 1944–1956; 3) obszerne aneksy zawierające dokumenty archiwalne.

Zgodnie z tytułem oraz logiką autorka rozpoczyna swoje badania i analizy od roku 1944, przy czym omawiając pierwszy akt prawa karnego nowej władzy w nowym ustroju – tzw. sierpniówkę³ – sięga do antecedencji, a to do dekretu – jak pisze – Rady Wojennej ZSRR z 30 maja 1944 r. Autorka ma rację idąc w tym kierunku, ale chciałbym dokonać drobnej korekty jej ustaleń. Mianowicie należy odróżnić dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 19 kwietnia 1943 r. od „dekretu” Rady Wojennej Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z 30 maja 1944 r.⁴ Jest między tymi dokumentami różnica prawie roku, natomiast – jak trafnie kojarzy E. Romanowska – w istocie nie ma różnicy w tytule i treści. Akt ten został skopiowany w wojsku polskim pod dowództwem Zygmunta Berlina (polskiego generała z nadania władzy sowieckiej; skazanego na karę śmierci za dezercję przez sąd polowy Armii Polskiej na Wschodzie⁵). 30 maja 1944 r. Rada Wojenna PSZ w ZSRR wydała „dekret” o wymiarze kary dla niemiecko-faszystowskich złoczyńców, winnych zabójstw i znęcania się nad polską ludnością cywilną i jeńcami wojennymi, dla szpiegów i zdrajców Narodu Polskiego spośród obywateli polskich i dla ich popleczników. „Dekret” podpisali: Berling, Świerczewski, Zawadzki. „Dekret” został jeszcze tego samego dnia uzupełniony „rozporządzeniem” prezesa Sądu Wojskowego Armii, sowieckiego płka (później gen. bryg.) Aleksandra Tarnowskiego, o postępowaniu przed Wojskowymi Sądami Polowymi w sprawach przewidzianych dekretem RW PSZ z 30 maja 1944 r.⁶

Sowietyzacja Polski dokonana została przede wszystkim rękami NKWD, bez którego „polscy” komuniści nie mieliby szans nawet kilku dni utrzymać się przy władzy⁷. „Wiedzieliśmy, że stanowimy ogromną mniejszość i że większość była wrogo

³ Dekret z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. Nr 4, poz. 16; tekst jedn. Dz.U. z 1946 r. Nr 69, poz. 377). Dekret był nowelizowany pięciokrotnie: 16 lutego 1945 r. (Dz.U. Nr 7, poz. 29); 10 grudnia 1946 r. (Dz.U. Nr 69, poz. 376); 22 października 1947 r. (Dz.U. Nr 65, poz. 390); 3 kwietnia 1948 r. (Dz.U. Nr 18, poz. 124); 27 kwietnia 1949 r. (Dz.U. Nr 32, poz. 238).

⁴ Szerzej: A. Wesołowski, *W cieniu wojny i polityki. Sądownictwo wojska polskiego na froncie wschodnim w latach 1943–1945*, Toruń 2003, s. 39–40.

⁵ Tekst wyroku wraz z uzasadnieniem zob. w: R. Andres, *Sprawa Berlinga. Sprawa karna przeciwko byłemu ppłk Zygmuntowi Berlingowi i towarzyszom*, „Karta” 2002, nr 35, s. 57–59.

⁶ *Wojsko polskie na froncie wschodnim 1943–1945. Wybór materiałów źródłowych*, wybór i opracowanie C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, Warszawa 1994, s. 61–63; zob. też: A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 45 i n.

⁷ Znany jest dzisiaj „rugatielnyj razgawor” Stalina z komunistami mającymi z jego nadania władać Polską, odbyty na Kremlu na przełomie września i października 1944 r. Relacjonujący następnie na posiedzeniu Biura Politycznego KC PPR przebieg spotkania Bierut powtórzył następujące słowa Stalina: „Jak tak patrzę na waszą pracę, to – gdyby nie było Armii Czerwonej – to przez tydzień was

do nas nastawiona.[...]” – powiedział Teresie Torańskiej Leon Chajn⁸. Prawą ręką Berii i Stalina, poczynszy już od 17 września 1939 r., stał się Iwan Aleksandrowicz Sierow, główny pacyfikator Polski – Stalinowski kat Polski⁹ – jak trafnie nazwał go Nikita Pietrow. „Sierow pracował niezmordowanie”¹⁰ – mówił Józef Światło, „pomagając pracownikom polskiego bezpieczeństwa w ich zmaganiach z elementami kontrrewolucyjnymi”¹¹. Powołany na funkcję pełnomocnika 1. Frontu Białoruskiego otrzymał do swojej dyspozycji wszystkie jednostki bojowe. Światło po latach mówił, że Sierowa „zadaniem było zorganizowanie polityczne kraju, a więc, mówiąc po prostu, przygotowanie terenu do narzucenia Polsce rządu komunistycznego. [...] Dostarczył niezaradnej grupce Bieruta plan działania na wielu odcinkach [...]”¹². A kiedy Sierow został odwołany z dotychczasowej funkcji „na Polskę”, Bierut i Gomułka osobiście dziękowali mu za wykonaną pracę, a zwłaszcza likwidację przywódców Polskiego Państwa Podziemnego¹³. W wykonaniu uchwały KRN z 24 kwietnia 1946 r. prezydent KRN Bolesław Bierut odznaczył Sierowa Orderem Virtuti Militari IV klasy¹⁴.

„Polscy” komuniści podjęli pracę nad sowietyzacją kraju wówczas, gdy po zatwierdzeniu przez Józefa Wissarionowicza składu PKWN przybył on na ziemię na zachód od Bugu. Kiedy w lipcową noc 1944 r. w Lublinie Edward Osóbka-Morawski wezwał do siebie Leona Chajna i powierzył mu – w zastępstwie nieobecnego kierownika resortu – obowiązki zorganizowania na terenie Polski „lubelskiej” struktur resortu sprawiedliwości, ten oficer polityczny przybyły z armią Berlinga nie wiedział nawet, jaki ma być stan prawny i stan kadrowy resortu. Leon Chajn opisał tę scenę w pamiętniku:

nie byłoby”. Protokół z posiedzenia KC dnia 9 października 1944 r., w: *Dokumenty do dziejów PRL, z. 2: Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945*, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992, s. 16 i n.; Protokół z posiedzenia Biura Politycznego PPR, w: *Jak Stalin rozpętał wojnę domową w Polsce w 1944 r. Dekret o ochronie państwa z 30 października 1944 r.*, „Zeszyty Historyczne” 1990, z. 91, s. 190–198; A. Lityński, *O prawie i sądach...*, s. 79 i n.; idem, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013, s. 116.

⁸ T. Torańska, *Oni*, Warszawa 1990, s. 316.

⁹ N. Pietrow, *Stalinowski kat Polski Iwan Sierow*, tłum. J. Prus-Wojciechowska, K. Syska, Warszawa 2013; idem, *Nowy ład Stalina. Sowietyzacja Europy 1945–1953*, tłum. J. Prus-Wojciechowska, K. Syska, Warszawa 2015, s. 145.

¹⁰ [Z. Błażyński], *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, wstęp J. Nowak-Jeziorański, Londyn 1986, s. 61.

¹¹ [I. Sierow], *Tajemnice walizki generała Sierowa. Dzienniki pierwszego szefa KGB. 1939–1963*, red. A. Hinsztein, tłum. A. Janowski, J. Cichocki, Konstancin-Jeziorna 2019, s. 290. Są to prowadzone potajemnie, w zasadzie na bieżąco przez niemal ćwierć wieku, zapiski-pamiętniki szefa sowieckiej bezpieki, a później sowieckiego wywiadu wojskowego GRU.

¹² [Z. Błażyński], *Mówi Józef Światło...*, s. 60.

¹³ [I. Sierow], *Tajemnice walizki...*, s. 310.

¹⁴ Pośmiertnie Order z 1944 r. został mu odebrany (2 sierpnia 1995 r.) przez prezydenta Lecha Wałęsę.

Przed wyjściem zapytałem jeszcze, czy nadal ma obowiązywać przedwojenne ustawodawstwo, czy utrzymujemy stary, przedwojenny aparat sądowy, czy też idziemy na zbudowanie sądów ludowych. „A mówiliście, że znacie Manifest – padła odpowiedź. – Tam przecież wyłożyliśmy nasz program”. Zrobiło mi się gorąco, ale Osóbka, nie zwracając uwagi na moje zmieszanie, wyjaśnił, że uchylamy jedynie faszystowską konstytucję kwietniową i oparte na jej podstawie antyludowe akty prawne¹⁵.

Trudno się dziwić: wszak Manifest PKWN swoją pokrętną i celowo niejednoznaczłą formułą „o małej samoistnej przydatności prawnej”¹⁶ wprowadzał oczywistą niejasność co do zakresu obowiązywania dawnego prawa. W Rosji w latach 1917 i 1918 rewolucyjna władza przecięła ciągłość prawną i odrzuciła prawo przedrewolucyjne: nowe prawo należało tworzyć w sądach *ex nihilo*, za pomocą rewolucyjnej świadomości. Tak w Polsce – zarówno ze względów międzynarodowych, jak i wewnętrznych – być nie miało. Nowej sile politycznej (bardziej dalekowzrocznemu Stalinowi aniżeli „polskim” komunistom) wielce zależało na zachowaniu pozorów legalizmu zdobycia władzy; legalizmu, a więc zgodności z prawem. W konsekwencji trzeba było przynajmniej w zasadzie zachować stan prawny II Rzeczypospolitej, co generalnie, choć pokrętnie, czynił Manifest PKWN.

Narodziny systemu władzy (Krystyna Kersten) zewnętrznie musiały wesprzeć się na Armii Czerwonej i NKWD, zaś wewnętrznie – w sposób typowy dla systemu totalitarnego – na czterech filarach: policji, administracji, wojsku, sądach (w ogóle instytucjach wymiaru sprawiedliwości). Najbardziej niedogodnie dla komunistów sytuacja ułożyła się w instytucjach wymiaru sprawiedliwości. Nie można im było nic zarzucić ani w genezie (ustrój sądów pochodził jeszcze sprzed derogowanej przez Manifest PKWN konstytucji kwietniowej), ani w zachowaniu ludzi podczas wojny, co w pełni odnosi się także do sądów i prawników pracujących w Generalnej Guberni. Sądy i pracowników wymiaru sprawiedliwości trzeba więc było dopuścić do wypełniania zadań. Nawet Leon Chajn, wiceminister sprawiedliwości i szara eminenca resortu, jeden z głównych twórców stalinowskich przekształceń w polskim sądownictwie, przyznawał: „Trzeba sprawiedliwie uznać – polskie sądownictwo ostało się mocną postawą przeciwko deprawującym i demoralizującym wpływom okupacji. Było ono patriotyczne i czyste moralnie”¹⁷. Ale Wacław Barcikowski, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, pisze, że odmawiał przyjęcia do służby ludzi, których uważał za antykomunistów¹⁸.

¹⁵ L. Chajn, *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964, s. 20.

¹⁶ K. Działocha, J. Trzciński, *Zagadnienie obowiązywania konstytucji marcowej w Polsce Ludowej 1944–1952*, Wrocław 1977, s. 16.

¹⁷ L. Chajn, *Próba bilansu [w:] Wymiar sprawiedliwości w odrodzonej Polsce. 22 VII 1944 – 22 VII 1945*, Warszawa [b.r., b. red.], s. 20.

¹⁸ W. Barcikowski, *W kręgu prawa i polityki. Wspomnienia z lat 1919–1956*, zebrał, opracował i wstępem opatrzył W. Barcikowski, Katowice 1988, s. 163–164.

Przyjęcie po wojnie do służby dawnych sędziów było konieczne, jeśli miał zapanować choćby częściowy porządek prawny, przynajmniej w sferze prawa cywilnego. Nie wszyscy towarzysze tak uważali, ale potrzebę taką widział Gomułka. 3–4 października 1945 r. podczas obrad plenum KC PPR Franciszek Jóźwiak („Witold”) zgłosił bliżej niesprecyzowaną propozycję powołania sądów ludowych; uważał, że „w klasie robotniczej znajdują się ludzie, którzy potrafią podołać tym zadaniom”. Jóźwiaka wsparł Leon Kasman. Ostro przeciwstawił się temu Gomułka. Towarzysz Wiesław mówił:

Wysunięcie w dyskusji kwestii sądów ludowych jest przykładem, jak nie należy pewnych rzeczy stawiać. Rzucono hasło, którego nikt nie przemyślał i nie opracował, a co najważniejsze nie uzgodnił z właściwymi organami partii. Czy sądy ludowe mają sędzić za przestępstwa pospolite, czy polityczne? Z jakiego czynnika mają się składać – fachowego czy nefachowego? Towarzysze, którzy wysunęli to hasło, nie wzięli pod uwagę również zewnętrznej sytuacji. Jeżeli sądy zostaną utworzone spośród robotników, a będą sędzić sprawy polityczne, jaki to oddźwięk wywoła za granicą. Czy jest nam potrzebny taki krok? Nie wolno zapominać, że w sądownictwie czynnik fachowy również jest ważny. Pewne rzeczy, które mogły być do pomyślenia w okresie montowania władzy państwowej, dziś są nie do pomyślenia. [...] Jeżeli istniejącym sądom zmienimy nazwę tylko, to nie będą one niczym innym, niż były. Można ustawowo przeprowadzać przyspieszenie trybu postępowania, wprowadzić tryb doraźny, zmusić istniejący aparat, aby pracował dla nas [podkr. – A. L.]. Stworzenie drugiego aparatu sądowego, tj. specjalnych sądów ludowych, przy naszych kadrach [jest] prawie niemożliwe. Jeżeli my tych spraw nie przeprowadzimy sprawnie, nie przeprowadzi ich nikt¹⁹.

Ministerstwo Sprawiedliwości było jednakże jedynym resortem, który sięgnął wyłącznie po dawne kadry, co spowodowało, że powszechny wymiar sprawiedliwości został przez komunistyczne władze obciążony „domniemaniem reakcyjności”. Leon Chajn opowiadał Teresie Torańskiej, jak Zenon Kliszko zrobił mu awanturę, że organizuje sądownictwo z przedwojennych pracowników wymiaru sprawiedliwości²⁰. Sądownictwo wojskowe wcześniej znalazło się w rękach komunistów, jako że wojsko, które wkroczyło na ziemie polskie przyszło ze wschodu, a oficerami po części byli obywatele sowieccy (zwano ich „pop” – pełniący obowiązki Polaka). Praktycznie na wszystkich kierowniczych stanowiskach w sądownictwie wojskowym znajdowali się obywatele ZSRR. Z biegiem czasu coraz wyraźniej manifestowano brak zaufania do prawniczej kadry przedwojennej²¹. Elżbieta Romanowska cytuje notatkę służbową

¹⁹ *Archiwum Ruchu Robotniczego*, t. VII, red. F. Tych i inni, Warszawa 1982, s. 139; zob. A. Lityński, *O prawie i sądach...*, s. 88.

²⁰ T. Torańska, *Oni*, s. 314; zob. też: L. Chajn, *Kiedy Lublin...*, s. 42.

²¹ M. Turlejska, *Przyczynek do losów prawników polskich w latach 1935–1953*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1996, z. 115, s. 32, *passim*; zob. też liczne prace J. Poksińskiego.

Stefana Kurowskiego sporządzoną w sierpniu 1948 r. na polecenie KC PPR w sprawie sytuacji w Ministerstwie Sprawiedliwości: „resort sprawiedliwości pozostaje wciąż jeszcze w życiu nowej Polski niejako resortem »cudzym«” (s. 62, 68).

Skoro dla pozorów legalizmu zdecydowano się utrzymać – wybiórczo – prawo II Rzeczypospolitej, to m.in. zachowano k.p.k. z 1928 r. Szczególnie niewygodna musiała być jednak przedwojenna konstrukcja postępowania przygotowawczego, która tak bardzo zgadzała się z tradycją i dobrymi doświadczeniami cywilizowanych krajów. Od czegoś jednak są wzorce radzieckie. Tam najpoważniejsze śledztwa zawsze prowadziły organy bezpieczeństwa państwowego, czyli organy administracji państwowej, a nie organy wymiaru sprawiedliwości: prowadziła je władza wykonawcza, a nie sądowa. Komunistyczna doktryna odrzucała jednak Monteskiuszowski trójpodział i zastępowała go własną doktryną jedności władzy państwowej.

Całkowicie w komunistycznych rękach był resort bezpieczeństwa publicznego. Natomiast powszechne organy śledcze – prokuratorów oraz sędziów śledczych – nowa władza odziedziczyła po II Rzeczypospolitej, i to zarówno w zakresie strukturalnym i kompetencyjnym, jak i kadrowym. W szczególności niewygodna dla nowego reżimu musiała być instytucja sędziego śledczego. Niezawisły sędzia śledczy, prowadzący postępowanie w sprawach o najcięższe przestępstwa, zwłaszcza polityczne, stawał w poprzek zamierzeniom skorzystania ze wspomnianych wzorów i doświadczeń sowieckich. Na krajowej naradzie członków PPR pracujących w wymiarze sprawiedliwości, która odbyła się 3–4 października 1946 r., przyjęto, że tworzona w odmiennych warunkach politycznych struktura sądów i prokuratury nie odpowiada nowym stosunkom, „nowemu ustrojowi prawnemu”, potrzebom czasów, które – jak stwierdzono – wymagają zaostrzenia walki z przestępczością „i nadania wymiarowi sprawiedliwości w Polsce oblicza ludowego oraz charakteru narzędzia w obronie demokratycznego ładu prawnego”. W przyjętej uchwale za konieczne uznano wyodrębnienie prokuratury w samodzielną instytucję oraz „wypozażenie prokuratury w uprawnienia sądowo-śledcze” i zniesienie instytucji sędziów śledczych²². Łatwo zgadnąć, że uchwała odzwierciedlała tendencje i zamierzenia najwyższych czynników partyjnych PPR. W uchwale prokuraturze poświęcono sporo miejsca. Między innymi ze „bojowe zadanie PPR-owców-prawników” uznano zapewnienie kompletu w „szkole prokuratorskiej” w Łodzi przez skierowanie do niej najlepszego elementu. Dużą wagę przywiązywano do możliwości tkwiących w nadzorze prokuratorskim. Wreszcie stwierdzając „doniosłą rolę, jaką spełniają organa bezpieczeństwa publicznego w zwalczaniu dywersji podziemia faszystowskiego i ogromne zasługi pracowników bezpieczeństwa publicznego”, uczestnicy narady za jedno z podstawowych zadań sądów i prokuratury uznali „ściśle i harmonijne

²² Uchwały narady krajowej PPR-owców, pracujących w wymiarze sprawiedliwości, odbytej dnia 3 i 4 października 1946 r., „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1946, z. 4, s. 244.

współdziałanie z organami bezpieczeństwa publicznego”. W tym zakresie efekty w odniesieniu do prokuratury były w przyszłości znaczne i doprowadziły w praktyce do faktycznego podporządkowania prokuratorów oficerom bezpieczeństwa publicznego²³. „Funkcjonariusze [UBP – A.L.] nie podlegają żadnym sądom” – cytuje Elżbieta Romanowska pewnego funkcjonariusza (s. 85).

Leon Chajn, wiceminister sprawiedliwości, 30 lat później mówił dziennikarce Teresie Torańskiej, że dyrektor Departamentu Nadzoru Prokuratorskiego w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryk Podlaski „wzywał sędziów, przy nich dzwonił do Różańskiego i pytał: Jacek? Ile dać? I Jacek mówił: piętnaście, a on kazał sędziom tyle wyrokować”. Pierwszy prezes Sądu Najwyższego Wacław Barcikowski wspominał: „organy bezpieczeństwa wymagały posłuszeństwa od wszystkich władz, a więc i od sądownictwa. [...] dyktowano sądom zarówno obsady kompletów, jak i narzucano wyroki”. Miał rację oficer śledczy MBP, gdy mówił do więźnia politycznego: „Sądy w Polsce to pic i fotomontaż. Tu się kroi i tu się szyje. Sądy są od tego, aby zaprasować nasz wyrok i ogłosić go”²⁴. Podobnie dyrektor Departamentu Śledczego MBP Józef Różański powiedział Kazimierzowi Moczarskiemu: „Pan, Panie Moczarski, i tak pójdzie do ziemi, gdyż się Pan przecież doskonale orientuje, że sąd jest na nasze usługi i że gdy my tutaj postawiliśmy Panu krzyżyk, to sąd musi dać Panu taki sam krzyżyk – czy Pan jest winien, czy nie”²⁵.

Elżbieta Romanowska cytuje innego oficera MBP, który w czasie przesłuchania powiedział: „czy wiesz, kto na tym stołku siedział – jak zechcę, to pierwszego lepszego tu posadzę i karę śmierci dostanie, jak zechcę, to i Bierut usiądzie na tym stołku i będzie mówił, [...] ja wszystko zrobię, abyś dostał czapę”, co się stało (s. 122). Inni funkcjonariusze śledczy mówili do aresztantów: „my jesteśmy partią [...] myślicie, że będziecie mieli proces, mylicie się, zgnijecie tu, nigdy stąd nie wyjdziecie” (s. 122). Rację miała Hannah Arendt, gdy pisała: „Ponad państwem i poza fasadami pozornej władzy, w labiryncie zwielokrotnionych urzędów, pośród chaosu nieudolności tkwi jądro władzy w kraju: superskuteczne i superkompetentne służby tajnej policji [...]”²⁶.

²³ Zob. choćby tylko: *Sprawozdanie Komisji powołanej dla zbadania przejawów łamania praworządności przez pracowników Generalnej Prokuratury i Prokuratury m. st. Warszawy [1957 r.]*, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół: Prokuratura Generalna PRL, sygn. 951, s. 2 i n., passim; także w: „Zeszyty Historyczne” 1984, z. 68, s. 70 i n.; *Sprawozdanie Komisji dla zbadania działalności tzw. „sekcji tajnej” Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy*, Akt Nowych w Warszawie, zespół: Prokuratura Generalna PRL, sygn. 950, passim; oba te dokumenty zostały niedawno wydane drukiem w tomie wymienionym na wstępie niniejszego tekstu: *W imię przyszłości Partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957. Dokumenty*, red. M. Zaborski [z udziałem E. Romanowskiej], Warszawa 2019, s. 219, passim; s. 238, 242, passim; [Z. Błażyński], *Mówi Józef Światło...*, s. 228 i n.

²⁴ Cyt. za: M. Szerer, *[Komisja do badania odpowiedzialności za łamanie praworządności w sądownictwie wojskowym]*, „Zeszyty Historyczne” 1979, z. 49, s. 77; także w: *W imię przyszłości Partii...*, s. 106.

²⁵ K. Moczarski, *Zapiski*, wstęp, wybór i oprac. A.K. Kunert, Warszawa 1990, s. 307.

²⁶ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. D. Grinberg, M. Szawiel, t. 2, Warszawa 2008, s. 176.

Prawu karnemu wyznaczono w Polsce Ludowej nowe zadania: wspierania ustroju i walki z opozycją polityczną. Prawo karne materialne i procesowe II Rzeczypospolitej było stworzone do wymierzania sprawiedliwości, a nie do walki politycznej, nie do uczynienia zeń narzędzia władzy. Dla nowej władzy prawo karne wymagało więc zasadniczych zmian z przyczyn nie prawnych, a politycznych. Warto zwrócić uwagę, że – formalnie zachowując kodeks karny z 1932 r. – w okresie pierwszych 10 lat Polski Ludowej wydanych zostało ponad 100 aktów prawnych poświęconych prawu karnemu lub choćby fragmentarycznie zawierających przepisy karne²⁷. Dawne prawo rozmijało się z celami stawianymi prawu (zwłaszcza karnemu) w nowym ustroju. Nauka radziecka wskazywała, że „zadaniem radzieckiego, socjalistycznego prawa jest przełamanie oporu wrogów klasowych i ich agentur, zabezpieczenie budownictwa socjalistycznego, wzmocnienie nowych, socjalistycznych stosunków społecznych oraz całego radzieckiego ładu prawnego...”²⁸. Prawu karnemu wyznaczano funkcję walki o utrwalenie „władzy ludowej”, „[...] bardzo poważną funkcję dławienia oporu wroga klasowego”²⁹, czyli funkcję niszczenia opozycji politycznej, a także kształtowania nowej rzeczywistości gospodarczej, w której to roli miało ono zastąpić mechanizmy ekonomiczne. Jak wskazywał m.in. wicepremier Hilary Minc, podstawowym obowiązkiem ludowego ustawodawcy była likwidacja wlokących się „ogonów” przestarzałych instytucji i norm poprzedniego okresu. System prawa socjalistycznego zaistniał od początku Polski Ludowej, ale „uginał się dość długo pod balastem norm i instytucji burżuazyjnych, które go zniekształcały i zacierały jego istotną treść klasową. Jednakże system ten, aczkolwiek niedoskonały, już od pierwszej chwili swego istnienia był wymierzony przeciwko wrogom klasowym” – wywodził Leon Schaff³⁰. Postępowała penalizacja. W końcu 1949 r. zagrożenie karą śmierci obejmowało 98 typów przestępstw, w tym 51 przypadków przewidywał k.k. WP³¹.

To była kwestia nie tylko przepisów karnych, ale także ludzi. Witold Kulesza stwierdzał, iż istniała „determinacja sędziów, aby znaleźć formalną podstawę dla wymierzenia kary śmierci domniemanym przeciwnikom władzy [...]; sędziowie czerpali szczególną satysfakcję z drwiny ze swych ofiar, co czyniło ich zachowanie zabójstwem dokonany ze szczególnym mentalnym okrucieństwem”³². Marta

²⁷ Ich wykaz podawał podręcznik akademicki dla studentów prawa, będący koszmarnym przykładem tego, czego usiłowano uczyć studentów. I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej. Wiadomości ogólne*, Warszawa 1954, s. 231–243.

²⁸ A. Wyszynskij, *Teoria dowodów sądowych w prawie radzieckim*, tłum. J. Litwin, L. Schaff, Warszawa 1949, s. 27.

²⁹ I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej...*, s. 220 [podkr. w oryginale].

³⁰ L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych*, Warszawa 1953, s. 143.

³¹ M. Melezini, *Punitivność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*, Białystok 2003, s. 81.

³² W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, s. 324–325.

Paszek swoją monografię³³ poświęciła „pamięci Anny Krużolek i wszystkich ofiar wojkowego »wymiaru sprawiedliwości« Polski Ludowej”. A. Krużolek została przez WSR w Katowicach skazana na karę śmierci, ale NSW wyrok ten uchylił do ponownego rozpatrzenia, czego WSR nie uczynił, lecz nieistniejący wyrok śmierci wykonano, czyli dokonano morderstwa.

Podobnie nowe przepisy proceduralne w istocie dominowały nad przedwojennym k.p.k. Stalinowskie doświadczenia – zwłaszcza procesów politycznych – najwyraźniej mówiły, że rozstrzygającym etapem postępowania karnego było śledztwo, a nie postępowanie sądowe. Bez odpowiednio przeprowadzonego śledztwa albo w ogóle nie doszłoby do postępowania przed sądem, albo zbyt często kończyłoby się ono nie w taki sposób, jakiego oczekiwały organy bezpieczeństwa, a więc totalitarna władza. Spostrzeżenie to przypomina, jak bardzo inkwizycyjny charakter miała taka procedura, w której śledztwo było etapem decydującym o wyniku sprawy. Trzeba więc było przede wszystkim opanować organy śledcze, zmusić do tego, by pracowały dla nowej władzy – jak to dobitnie powiedział kiedyś W. Gomułka. Śledztwa musiały być kontrolowane przez władze partii, a temu przeszkadzał niezawisły sędzia śledczy. Odsuwanie niezawisłego sędziego śledczego było częścią konsekwentnych działań zmierzających do pełnego opanowania i w sposób przez nikogo niekontrolowany panowania nad śledztwem, od którego głównie zależał wynik sprawy. Sumując główne zmiany procedury karnej wprowadzone w latach 1949–1950, wraz z korektą z 1952 r., można stwierdzić, że szczególnie ważne przekształcenia nastąpiły w postępowaniu przygotowawczym. Nowe postępowanie przygotowawcze miało charakter procedury pełnowartościowej dla późniejszego postępowania przed sądem, to znaczy, że wszystkie czynności dokonane w śledztwie miały pełną moc dowodów sądowych. Takie rozwiązanie – przy powierzeniu śledztw także MBP i MO – faktycznie naruszało gwarancje podejrzanego i oskarżonego. W praktyce materiał dowodowy zebrany przez funkcjonariuszy MBP lub MO nie był poddawany kontroli przez sąd. Prokurator uzyskał prawo stosowania środków zapobiegających uchylaniu się od sądu, a zwłaszcza tymczasowego aresztowania. Na konferencji z udziałem prawników i psychologów, która odbyła się w 1951 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości, stwierdzono, że nie można przyznać się do nie popełnionych czynów i dlatego zeznania lub wyjaśnienia złożone pod presją nie traciły na wartości³⁴.

³³ A. Paszek, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955). Organizacja i funkcjonowanie*, Katowice – Warszawa 2019, s. 323. Monografia ta jest drukowaną wersją rozprawy doktorskiej (promotor Adam Lityński), która w ogólnopolskim konkursie organizowanym przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości w Warszawie na najlepsze prace doktorskie z zakresu dyscypliny „prawo” w 2018 r. zajęła pierwsze miejsce w Polsce.

³⁴ G. Rejman, *Prawo karne w latach 1944–1956*, „Studia Iuridica UW” 1992, t. 22: *Prawo karne okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*, s. 56–57.



Kończąc powyższe wybiórcze uwagi o tych strasznych czasach, trzeba wrócić do ocenianej tutaj książki Elżbiety Romanowskiej. Wprawdzie na wstępie wskazywałem, że książka zawiera trzy wyodrębniające się grupy zagadnień, to jednak jest to monografia, bowiem wszystkie poruszane problemy składają się na całość. Zdecydowanie należy ocenić książkę nie tylko jako monografię, ale także jako wielką i ważną syntezę naszej wiedzy o sowietyzacji-stalinizacji szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości, prokuratury i organów ścigania (bezpieczeństwa) w Polsce w określonych granicach czasowych 1944–1956, a więc w latach najbardziej zbrodniczego systemu totalitarnego przywiezionego po Jalcie na sowieckich czołgach.

Odautorski tytuł dzieła Elżbiety Romanowskiej wprawdzie ładnie brzmi, ale o tyle nie przystaje do treści, że autorka daje czytelnikowi dużo więcej, aniżeli wynikałoby z tytułu. W zakresie sowietyzacji i stalinizacji szeroko rozumianego wymiaru nie-sprawiedliwości (powszechnej i wojskowej) autorka dokładnie omówiła wszystko, całość, komplet zagadnień, wykazując się przy tym niebywałą erudycją oraz znajomością źródeł i literatury. Sama zawartość przypisów będzie cenna dla przyszłych badaczy. Całość napisana jest przystępnie i bardzo interesująco. Zgromadzony przez Elżbietę Romanowską materiał z praktyki jest jednak wręcz porażający. Uzupełniony stojącymi na wysokim poziomie i przekonującymi analizami logicznymi i prawniczymi tworzy razem obraz szokujący. Chociaż od kilkudziesięciu lat (od upadku komunizmu) badałem te sprawy, sam napisałem syntezę historii prawa Polski Ludowej, sam pamiętam te straszne czasy jako młodzieniec w rodzinie przedwojennych prawników, i wydawało mi się, że już wszystko wiem i nic mnie zaskoczyć nie może, jednak czytałem dzieło Elżbiety Romanowskiej za zapartym tchem, nie mogąc się oderwać. Życzyć sobie należy, aby każdy młody inteligent to dzieło przeczytał.

BIBLIOGRAFIA

- Andrejew I., Lernell L., Sawicki J., *Prawo karne Polski Ludowej. Wiadomości ogólne*, Warszawa 1954.
- Andres R., *Sprawa Berlinga. Sprawa karna przeciwko byłemu ppłk Zygmuntowi Berlingowi i towarzyszom*, „Karta” 2002, nr 35.
- Archiwum Ruchu Robotniczego*, t. VII, red. F. Tych i inni, Warszawa 1982.
- Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. D. Grinberg, M. Szawiel, t. 2, Warszawa 2008.
- Barcikowski W., *W kręgu prawa i polityki. Wspomnienia z lat 1919–1956*, zebrał, opracował i wstępem opatrzył W. Barcikowski, Katowice 1988.
- [Błażyński Z.], *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, wstęp J. Nowak-Jeziorański, Londyn 1986.
- Chajn L., *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964.

- Chajn L., *Próba bilansu* [w:] *Wymiar sprawiedliwości w odrodzonej Polsce. 22 VII 1944 – 22 VII 1945*, Warszawa [b.r., b. red.].
- Dokumenty do dziejów PRL*, z. 2: *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945*, oprac. A. Kochański, Warszawa 1992.
- Działocha K., Trzciński J., *Zagadnienie obowiązywania konstytucji marcowej w Polsce Ludowej 1944–1952*, Wrocław 1977.
- Jak Stalin rozpiął wojnę domową w Polsce w 1944 r. Dekret o ochronie państwa z 30 października 1944 r.*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1990, z. 91.
- Kulesza W., *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013.
- Lityński A., *Adwokatura między sądem tajnym a wojskowym – Polska czasów sowietyzacji*, „Palestra” 2021, nr 10.
- Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Melezini M., *Punitive wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*, Białystok 2003.
- Moczarski K., *Zapiski, wstęp, wybór i oprac. A.K. Kunert*, Warszawa 1990.
- Paszek A., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955). Organizacja i funkcjonowanie*, Katowice – Warszawa 2019.
- Pietrow N., *Nowy ład Stalina. Sowietyzacja Europy 1945–1953*, tłum. J. Prus-Wojciechowska, K. Syska, Warszawa 2015.
- Pietrow N., *Stalinowski kat Polski Iwan Sierow*, tłum. J. Prus-Wojciechowska, K. Syska, Warszawa 2013.
- Rejman G., *Prawo karne w latach 1944–1956*, „Studia Iuridica UW” 1992, t. 22: *Prawo karne okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*.
- Romanowska E., *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012.
- [Sierow I.], *Tajemnice walizki generała Sierowa. Dzienniki pierwszego szefa KGB. 1939–1963*, red. A. Hinsztein, tłum. A. Janowski, J. Cichocki, Konstancin-Jeziorna 2019.
- Schaff L., *Proces karny Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych*, Warszawa 1953.
- Sprawozdanie Komisji powołanej dla zbadania przejawów łamania praworządności przez pracowników Generalnej Prokuratury i Prokuratury m. st. Warszawy [1957 r.]*, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół: Prokuratura Generalna PRL, sygn. 951.
- Sprawozdanie Komisji dla zbadania działalności tzw. „sekcji tajnej” Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy*, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół: Prokuratura Generalna PRL, sygn. 950.
- Szerer M., [Komisja do badania odpowiedzialności za łamanie praworządności w sądownictwie wojskowym], „Zeszyty Historyczne” 1979, z. 49.
- Torańska T., *Oni*, Warszawa 1990.
- Turlejska M., *Przyczynę do losów prawników polskich w latach 1935–1953*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1996, z. 115.
- Uchwały narady krajowej PPR-owców, pracujących w wymiarze sprawiedliwości, odbytej dnia 3 i 4 października 1946 r.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1946, z. 4.

- W imię przyszłości Partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957. Dokumenty*, red. M. Zaborski [z udziałem E. Romanowskiej], Warszawa 2019.
- Wesołowski A., *W cieniu wojny i polityki. Sądownictwo wojska polskiego na froncie wschodnim w latach 1943–1945*, Toruń 2003.
- Wojsko polskie na froncie wschodnim 1943–1945. Wybór materiałów źródłowych, wybór i opracowanie* C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, Warszawa 1994.
- Wyszynskij A., *Teoria dowodów sądowych w prawie radzieckim*, tłum. J. Litwin, L. Schaff, Warszawa 1949.

ADAM LITYŃSKI

Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu

e-mail: adamlityn@interia.pl

ORCID: 0000-0003-0899-9130

DOI: 10.14746/cph.2022.2.14

O przestępstwach i karach, ale nie tylko

Danuta Janicka to wybitna uczona, doskonale znająca dzieje prawa karnego, myśli prawniczej i nauki prawa karnego okresu XIX i pierwszej połowy XX w. W tym przedmiocie publikowała rozprawy niezwykle, zarówno w czasopismach polskich, jak i zagranicznych, a kilka lat temu ukazało się także jej cenna praca *Polska myśl prawnokarna XIX–XX wieku: autorzy i ich dzieła. Od szkoły klasycznej do socjologicznej*¹. Tym razem czytelnicy otrzymali od Danuty Janickiej książkę *O przestępstwach, karach i prewencji kryminalnej. Studia z najnowszej historii prawa karnego i nauki prawa* (Toruń 2021, ss. 332). Jest to rzeczywiście, jak wskazuje tytuł, zbiór studiów autorki – studiów, które w większości były już publikowane w pierwszej wersji, a tutaj otrzymały nową szatę i zostały wzbogacone o dalsze przemyślenia autorki i po części o nowe źródła i literaturę. Tak jak poprzednio, autorka zaczyna od Romualda Hubego, którego nazywa ojcem nauki polskiego prawa karnego, kończy zaś na najwybitniejszych polskich przedstawicielach szkoły socjologicznej, na czele z Juliuszem Makarewiczem. Oba te nazwiska kojarzą się oczywiście z dwoma kodeksami z dwóch innych światów: R. Hube z rosyjskim kodeksem karnym z 1845 r. i jego zmodyfikowaną wersją, jakim był *Kodeks kar głównych i poprawczych* z 1847 r. dla Królestwa Polskiego, a J. Makarewicz – z powszechnym kodeksem karnym w odrodzonej II Rzeczypospolitej z 1932 r., potocznie zwanym właśnie kodeksem Makarewicza.

¹ D. Janicka, *Polska myśl prawnokarna XIX–XX wieku: autorzy i ich dzieła. Od szkoły klasycznej do socjologicznej*, posłowie J. Lachowski, Toruń 2017, ss. 336.

Chronologicznie rzecz ujmując, w przybliżeniu połowa zaprezentowanych w książce tekstów dotyczy czasów, kiedy Polski nie było na mapach świata, a polscy uczeni *nolens volens* byli uczonymi krajów zaborczych. Wszak R. Hube urodził się w 1803 r., a niewiele od niego starszy Franciszek Maciejowski w 1798 r., ale pierwsze dzieło Maciejowskiego (*Wykład prawa karnego w ogólności*) napisane zostało na kanwie *Kodeksu kar głównych i poprawczych* z 1847 r. Edmund Krzymuski, jedyny z wielkich karników polskich – obywateli obcych, który dożył odrodzenia państwa polskiego, urodził się w 1851 r. Z przykrością więc trzeba skonstatować niesympatyczny dla Polaków fakt, że byli to Polacy – uczeni państw zaborczych. W związku z tym na kanwie dzieła Danuty Janickiej chciałbym przybliżyć polską myśl prawniczą i przypomnieć postacię uczonych (i działaczy!) okresu tuż przed trzecim rozbiorem Rzeczypospolitej Obojga Narodów, okresu walki o ratowanie polskiej państwowości, kiedy to polscy prawnicy stworzyli takie dzieło jak Konstytucja 3 Maja. Musimy się w tym celu przenieść do Oświecenia – Wieku Światła i Rozumu, wieku francuskiej Deklaracji praw człowieka i obywatela oraz rewolucji amerykańskiej i konstytucji amerykańskiej. Do czasów, kiedy w anonimowej książce pod głośnym wkrótce tytułem *O przestępstwach i karach* czytelnicy oddający się lekturze mogli przeczytać słowa, że celem praw powinno być „możliwie największe szczęście dla możliwie największej liczby ludzi”², słowa te w owym roku 1764 dla ludzi Wieku Światła i Rozumu nie były już rewelacją. W wielki, nowy system rozwinie to później Jeremy Bentham³. Rewelacją stała się książka Cesarego Beccarii z całą jej treścią i sposobem jej wyrażenia, a cytowane słowa w istocie oddawały w lapidarnej formie przekonanie u filozofów już zakorzenione: prawo mogło zapewnić szczęście ludzkości i prawo miało zapewnić szczęście ludzkości. Właśnie ludzkości, a więc wszystkim ludziom, całemu społeczeństwu, wszystkim ludziom na Ziemi. Trzeba tylko – bagatela – stworzyć prawo doskonałe. To się da zrobić. Trzeba tylko ustalić naturalne prawa człowieka oraz zlikwidować jakże sprzeczne z nimi prawa obowiązujące; te ostatnie najlepiej po prostu spalić – jak do tego zachęcał Wolter. Były to czasy, gdy filozofów przepełniał entuzjazm dla przekształcania świata, zaprowadzania w nim ładu i doskonalenia go, bo chyba pierwszy raz w dziejach ludzkości zrodziła się powszechna wiara w twórczy rozum, zdolny dokonać zmiany rzeczywistości. Podstawowym narzędziem tej mocy twórczej miało być – to oczywiste dla ówczesnych – prawo⁴, prawo zgodne z prawami naturalnymi człowieka, wsparte na czymś w rodzaju kodeksu naturalnego. Nie przewidywano szczególnych trudności przy ustalaniu treści

² C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, tłum. E.S. Rappaport, Warszawa 1959, s. 52.

³ J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, tłum. B. Nawroczyński, Warszawa 1958, s. 17, *passim*.

⁴ Już Andrzej Frycz Modrzewski w doskonałości prawa upatrywał fundamentów trwałości i pomyślności państwa. J. Malarczyk, *Historia doktryn polityczno-prawnych czasów nowożytnych (Odrodzenie i Oświecenie)*, Lublin 1995, s. 73.

owych praw naturalnych, bo służyć miał temu niezawodny rozum, były one racjonalne (próbowano stawiać znak równania między „naturalnym” a „racjonalnym”), zaś język rozumu jest językiem samego Boga – wyjaśniał Jean Jacques Burlamaqui, wywodząc, że „przez Prawo natury rozumie się Prawo, które Bóg narzuca wszystkim ludziom i które mogą oni odkryć i poznać, kierując się samym tylko światłem rozumu [...]”⁵. Tym samym dawne prawo boskie zastępowane było przez prawo naturalne. Montesquieu napisze w *O duchu praw*: „Prawo na ogół jest to rozum ludzki, tyle że władza wszystkimi ludami ziemi; prawa zaś polityczne i cywilne każdego narodu winny być jedynie szczególnymi wypadkami, w których objawia się ten rozum ludzki”⁶, co dosłownie przepisze wkrótce we francuskiej *Wielkiej Encyklopedii*. Posłuszenie się rozumem wydawało się względnie proste i skuteczne: kiedy reprezentanci francuskiego narodu przystępowali latem 1789 r. do ustalenia Praw Człowieka i Obywatela, zadanie widziano jako proste i łatwe, bo chodziło o ujawnienie prawd ewidentnych, jasnych jak słońce⁷. W rzeczywistości nic nie było jasne ani oczywiste i paradoksalne było, że tysiącosobowe francuskie Zgromadzenie w takich warunkach po tygodniu niemal jednomyślnie uchwaliło tekst Deklaracji praw człowieka i obywatela, spójny, elegancki⁸, który z satysfakcją czyta się po ponad dwustu latach.

Centralne miejsce w krytyce humanitarystów musiał, co oczywiste, zająć system kar. Okrucieństwo kar, zwłaszcza kwalifikowanych kar śmierci oraz kar mutylacyjnych, sprzeczne jest nie tylko z naturą człowieka, z prawem natury, ale także z umową społeczną. W zakresie procedury karnej krytyce podlegał cały proces inkwizycyjny. Szkoła humanitarna w prawie karnym godziła w prawo monarchii absolutnych, ale w Polsce nie było absolutyzmu. Punktem wyjścia humanitarystów w Europie była krytyka niezmiernie surowego prawa karnego doby feudalnej, czasów absolutyzmu, lecz polskie (ziemskie) prawo karne przez swój system kompozycyjny miało łagodny charakter. Nowoczesna reforma prawa karnego w każdym razie stanowiła zadanie polskich prawników, chociaż wobec sytuacji międzynarodowej Rzeczypospolitej nie można było uznawać tej sprawy wówczas za problem pierwszoplanowy.

Myśli i idee Beccarii trafiały nad Wisłę i Wilię; już w 1772 r. traktat Beccarii przełożony został na język polski; mecenasem przekładu był marszałek wielki koronny Stanisław Lubomirski, którego marszałkostwo upamiętniło się zmniejszaniem do 1/5 liczby orzekanych w tym sądzie wyroków śmierci. Nie ma tu miejsca, by rozszerzyć ten wątek, ale dyskusje nad zniesieniem kary śmierci były na porządku dziennym wśród elit polsko-litewskich. Pojawiały się coraz częściej dalsze przekłady

⁵ Cyt. za: P. Hazard, *Myśl europejska w XVIII wieku. Od Monteskiusza do Lessinga*, tłum. H. Suwała, wstęp S. Pietraszko, Warszawa 1972, s. 143.

⁶ Monteskiusz, *O duchu praw*, tłum. T. Boy-Żeleński, Kęty 1997, s. 17.

⁷ J. Baszkiewicz, *1789: spory o Prawa Człowieka i Obywatela* [w:] M. Szyszkowska (red.), *Człowiek jako obywatel*, Warszawa 1995, s. 203.

⁸ Ibidem.

rozmaitych dzieł oświeconych, w tym bardzo popularnego, zwłaszcza w owych latach w Polsce, Monteskiusza (*O duchu praw*, 1777; *Listy perskie*, 1778), znanego i wybitnego penalisty angielskiego Williama Blackstone'a (*Prawo kryminalne angielskie*, 1786), a także innej znakomitości europejskiego Oświecenia w prawie karnym, Włocha Gaetano Filangieriego (*Nauka prawodawstwa*, 1791–1793). Łatwo przyjmowano tezę, że lepiej zapobiegać przestępstwom niż za nie karać, a dobre prawodawstwo winno spełniać nie tylko wspomniany cel, ale także prowadzić ludzi do możliwie największego szczęścia. „[...] szczęśliwość narodu od praw sprawiedliwych [...] zależy” – stanowiła Konstytucja 3 Maja (art. VII), dając wyraz typowemu w Oświeceniu przekonaniu o możliwości rozwiązania trudnych problemów ludzi i państw za pomocą doskonałego, zgodnego z prawem natury prawa. Tendencje do wprowadzenia zmian w prawie karnym, a zwłaszcza do jego unowocześnienia i skodyfikowania, obejmowały coraz to nowe obszary i ujawniały się także w nauce prawa, odradzającej się po długim okresie zastoju. W opracowanym w 1776 r. projekcie reformy Uniwersytetu w Krakowie Hugo Kołłątaj zalecał utworzenie odrębnej katedry prawa karnego, co kilka lat później zostało zrealizowane. W memoriale o reformie Uniwersytetu znalazło się zalecenie dla wykładowcy prawa karnego, by wykorzystał książkę „margrabiego Beccaria [...] po włosku wydaną”. Obok wykładowcy Antoniego Popławskiego najszerzej program humanitarystów realizował w swoich wykładach inny profesor Uniwersytetu w Krakowie – Sebastian Czochron, autor *Dysertacji o prawodawctwie kryminalnym* (1788); podkreślał on, że prawo karne winno liczyć się z psychiką człowieka i tak kierować jego krokami, by szczęście jednostki zbiegało się ze szczęściem ogółu. Późniejsi wykładowcy, już w czasach Księstwa Warszawskiego: Józef Januszewicz, Walenty Litwiński i Antoni Matakiewicz w czasach Królestwa Polskiego, wyraźnie powoływali się na nauki Beccarii i Filangieriego. Ówczesna literatura polityczno-prawna Rzeczypospolitej miała bowiem nachylenie praktyczne. Abstrakcyjnych rozważań teoretycznych prawie nie było; to, co pisano, nacelowane było na wykorzystanie w praktyce, zwykle w konkretnym momencie. Podobnie w sferze prawa karnego oświeceni Polacy koncentrowali swoje wysiłki nie na teorii, ale na reformach.

Nowe elementy pojawiły się w systemie penitencjarnym Rzeczypospolitej. Już w pierwszej połowie XVIII w. powołano, nieliczne jeszcze, domy poprawy, a pod koniec stulecia także domy pracy przymusowej. W tych ostatnich lokowano zdolnych do pracy włóczęgów i żebraków, wykorzystując ich jako siłę roboczą w manufakturach, ale też dbając o warunki bytowe, kształcenie zawodowe oraz opiekę religijną, która miała spełniać głównie zadania resocjalizacyjne. Z inicjatywy i dzięki staraniom marszałka wielkiego koronnego w 1767 r. powstało w Warszawie nowe więzienie marszałkowskie, w którym stworzono humanitarne warunki pobytu więźniów, zapewniając im pracę, opiekę religijną, lekarską, uważną selekcję więźniów także pod

kątem ich wzajemnego współżycia, pomoc dla biednych opuszczających więzienie i inne nowoczesne rozwiązania.

Ważnym zadaniem była kodyfikacja prawa, z którą można było i należało powiązać jego unowocześnienie. W 1768 r. w prawach kardynalnych zniesiono *ius vitae et necis* feudałów względem chłopów oraz recypowano przepis obowiązującego na Litwie III Statutu o karze śmierci za umyślne mężobójstwo, znosząc w tym zakresie kompozycyjną karę główszczyzny, jaką płacił szlachcic za zabicie plebejusza. Wojskowy kodeks karny z 1775 r. wprowadzał zasadę, że nie ma kary bez odpowiedniego przepisu prawa. Wśród tych częściowych osiągnięć szczególne miejsce zajmują decyzje z 1776 r. Wówczas to konstytucją sejmową zlikwidowano tortury, przy czym uczyniono to bez żadnych warunków i ograniczeń. Zważywszy, iż w przeciwieństwie do innych krajów, które wtedy również weszły na drogę humanitaryzacji prawa karnego (Prusy, Austria), prawo w Rzeczypospolitej nie знаło innych sposobów zmuszania oskarżonego do zeznań – tą decyzją Polska jako drugi kraj po Anglii zniosła całkowicie okrutne środki przymusu w procesie karnym. Konstytucja ta stanowi zatem chlubę humanitarnej myśli w prawie karnym Rzeczypospolitej. Tą samą konstytucją sejmową zniesiono przestępstwo czarów.

Ogólna reforma i odnowa państwa w dobie Sejmu Wielkiego objęła także kwestię reformy i kodyfikacji prawa sądowego, w tym karnego, chociaż w sytuacji Polski nie mogły to być zagadnienia pierwszoplanowe. Przebudowa państwa, w myśl koncepcji Kołłątaja i jego towarzyszy, miała wyrażać się w konstytucjach: politycznej, ekonomicznej i moralnej, ta ostatnia zaś obok rozwoju oświaty miała objąć kodyfikację prawa sądowego. Prawo bowiem zaliczano wówczas, co charakterystyczne, do nauk moralnych, wraz z etyką, ekonomią polityczną, historią, a także niektórymi innymi dyscyplinami, a więc należało do nauk o sposobach postępowania ludzi. Zauważmy, że bazująca na koncepcjach prawnonaturalnych szkoła humanitarna miała tendencję do oceniania prawa z punktu widzenia jego zgodności z prawem natury i umową społeczną; mogło to tylko ułatwić powiązanie etyki z nauką o prawie.

Konstytucja 3 Maja w art. VIII zapowiadała opracowanie i uchwalenie kodeksu, który miał nosić imię Stanisława Augusta. Kiedy w wykonaniu postanowienia Konstytucji 3 Maja przystąpiono do prac kodyfikacyjnych, 28 czerwca 1791 r. piękną mowę programową wygłosił Kołłątaj, dając wyraz swoim humanitarnym przekonaniom i przywołując „margrabię Beccaria”. Kodyfikacja prawa, podobnie jak inne reformy, powstawała pod hasłem kompromisowej „łagodnej rewolucji”, który to termin Kołłątaj zapożyczył od Filangieriego (*pacifica rivoluzione*). Przewodniczył on także pracom komisji koronnej, a pierwszoplanowe role odegrali: prawnik i poeta, późniejszy minister sprawiedliwości w rządzie powstania kościuszkowskiego, Józef Szymanowski, oraz radykalny działacz, poseł, wychowanek Szkoły Rycerskiej – Józef Weyssenhoff. W opracowanych tezach przyszłego kodeksu wśród zasadniczych

reguł znalazła się idea równości wobec prawa karnego. Przestępstwo potraktowane zostało jako czyn społecznie szkodliwy, z podkreśleniem, że czyny niemogące przynieść szkody nie powinny być zakazywane. Ta materialna definicja przestępstwa uzupełniona została podstawową zasadą humanitarnego kierunku w prawie karnym – *nullum crimen, nulla poena sine lege*: „żaden uczynek przestępstwem nie jest, tylko ten, który jest wyraźnym prawem zakazany” i żadna „inna kara wymierzona być nie może, tylko ta, która jest wyraźnym przepisana prawem”⁹ – stanowił projekt Józefa Szymanowskiego do Kodeksu Stanisława Augusta. Wśród zasad odpowiedzialności na plan pierwszy wysunięto wagę czynu określaną wielkością szkody płynącej z występku dla społeczeństwa. Jednocześnie podjęto kwestię winy jako podstawy odpowiedzialności – przestępstwo można popełnić tylko w wypadku działania z nieskrępowaną wolą oraz mając rozeznanie znaczenia czynu. Twórcy projektu jako cel kary widzieli przede wszystkim poprawę przestępcy, a także prewencję ogólną i szczególną. Celem kary miało być, „iżby winowajca powtórnie nie szkodził”, a przede wszystkim kara miała spowodować „poprawę winowajcy i oddanie go nazad lepszym społeczności”¹⁰. „[...] piszący prawo powinien mieć baczne oko, żeby z nich największe dobro spłynąć mogło dla społeczności. Tym dobrem nazywamy poprawę winowajcy [...]”¹¹. Konsekwencją racjonalistycznego podejścia do problemu kary była zasada proporcjonalności kary do szkodliwości społecznej czynu, z uwzględnieniem jednak strony podmiotowej – stopnia winy. W katalogu kar kodeksowych na czoło wysunięto kary pieniężne oraz pozbawienia wolności. Kary pieniężne miały być miarkowane nie tylko w stosunku do czynu, ale także możliwości majątkowych przestępcy. W toku codziennego postępowania z więźniem należało mieć na uwadze podstawowy cel kary, jakim jest poprawa przestępcy. Kara śmierci w systemie kar projektu dla Korony stała się karą wyjątkową, z której można korzystać tylko w przypadkach szczególnych, gdy zachowanie przy życiu przestępcy staje się niebezpieczne dla społeczeństwa. Samo wykonanie kary pozbawienia życia miało następować w sposób humanitarny. Bardziej radykalny litewski projekt Weysenhoffa przewidywał natomiast zniesienie kary śmierci, z szerokim uzasadnieniem powtarzającym argumenty najwybitniejszych humanitarystów Zachodu, zarówno oparte na filozoficznych rozważaniach na temat prawa

⁹ *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, wyd. S. Borowski, Warszawa 1938, s. 185; zob. też: A. Lityński, *Prawo karne w projekcie Kodeksu Stanisława Augusta*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1974, t. 5, s. 178–179.

¹⁰ J. Weysenhoff, *Podział ogólny materii in codice criminali zawartej [w:] Z. Zdrójkowski, Nieznane litewskie prospekty karne Józefa Weysenhoffa z 1792 r. (nowo odnalezione materiały do dziejów kodyfikacji Stanisława Augusta)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1958, z. 1, s. 113; J. Szymanowski, *Mysli do prospektu prawa kryminalnego [w:] Kodeks Stanisława Augusta...*, s. 194, 197; zob. też: A. Lityński, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976, s. 152.

¹¹ J. Szymanowski, *Mysli do prospektu...*, s. 194.

społeczeństwa do pozbawiania człowieka życia, jak i argumenty mające uzasadnić bardziej odstraszący charakter kary dożywotniego więzienia, przy jednoczesnym pożytku płynącym z pracy więźnia¹².

Dzieło Sejmu Czteroletniego upadło, ale myśl prawnicza, a zwłaszcza myśl reformy, nie zgasła. W krótkich miesiącach powstania kościuszkowskiego doszło do całkowitej przebudowy systemu prawnego, a wśród wielu spraw nastąpiła radykalna zmiana prawa karnego materialnego i procesowego. W trudnych czasach wojen i rewolucji rządzący chętnie sięgają do prawa karnego jako narzędzia władzy, środka pozbywania się nie tylko wrogów, ale nawet opozycji i konkurentów politycznych. Prawo karne zaś ma wówczas tendencję do zaostrzania się; jakże chętnie podsądnych pozbawia się gwarancji procesowych i łatwo posyła na szafot. Równoległe z polską insurekcją 1794 r. miała miejsce rewolucja we Francji, która także toczyła swoją walkę z wrogiem zewnętrznym; jej dzieje, zwłaszcza okresu terroru, stanowią przykład takiego właśnie operowania prawem karnym. Zupełnie inaczej było nad Wisłą i Wilią. Nie będę tego rozwijać¹³, ograniczę się zatem do jednej tylko kwestii. W 1794 r. miało miejsce skonstruowanie procesu mieszanego, co stanowi pewien ewenement, gdyż nie był on jeszcze znany nigdzie na świecie. Proces mieszany upowszechniony został w Europie przez napoleoński kodeks postępowania karnego z 1808 r. i Francja uważana jest za kolebkę tego typu procesu karnego. Prawo insurekcji z 1794 r. tworzące model mieszany procesu karnego powtarzało treść projektu autorstwa Józefa Szymanowskiego do przygotowywanego w latach 1791–1792 projektu Kodeksu Stanisława Augusta. Okazuje się, że proces mieszany został stworzony przez prawo i praktykę powstania kościuszkowskiego, ale po upadku insurekcji poszedł w zapomnienie.

Wszystko to piszę, by wskazać, że przed Romualdem Hubem byli prawnicy karnicy dużej rangi, usiłujący wprowadzić do polskiego prawa karnego najnowocześniejsze koncepcje filozofii prawa doby Oświecenia: o przestępstwach, karach oraz prewencji kryminalnej – by powtórzyć tu słowa Danuty Janickiej. Myślę zwłaszcza o wielokrotnie tu wspomnianym Józefie Szymanowskim, ale warto przywołać dla pamięci wiele innych nazwisk z czasów o kilkadziesiąt lat wcześniejszych, z lat walki o reformę Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

¹² J. Weyssenhoff, *Podział ogólny...*, s. 114–115; zob. też: C. Beccaria, *O przestępstwach...*, s. 143; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 157.

¹³ Powtarzam w tym przedmiocie wcześniejsze ustalenia zawarte w moich pracach: *Sądy i prawo w powstaniu kościuszkowskim*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988; *Proces karny insurekcji 1794*, Katowice 1983; *Przestępstwa polityczne...*, s. 123–132, a także: *Przestępstwo zdrady kraju w prawie karnym powstania kościuszkowskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1976, z. 1; *Vergehen gegen den Aufstand im Strafrecht der Kościuszeko-Insurrektion*, „Studia Iuridica Silesiana” 1976, t. 1; *Kara śmierci w prawie powstania 1794 roku* [w:] *Dawne sądy i prawo*, Katowice 1984.

Jako wyżej rzekłem, przez 123 lata – między rokiem 1795 a 1918 – prawnicy polscy byli jednocześnie uczonymi obcych państw. Po 1918 r. nastął nowy etap walki o odbudowę Rzeczypospolitej, w której to walce prawnicy wzięli czynny udział.

U progu – jak się później okazało – dwudziestoletniego pokoju prawnicy polscy stanęli przed zadaniami zarówno ogromnymi merytorycznie, jak i o wielkim znaczeniu społeczno-politycznym. „[...] stworzenie jednolitego typu ustawodawstwa jest jednym z głównych zadań jednolitej Polski. Ono ma stać się jednym z najsilniejszych ogniw łączących naszą Ojczyznę w jednolitą całość” – mówił prezydent Komisji Kodyfikacyjnej II RP Franciszek Ksawery Fierich podczas inauguracyjnego posiedzenia Komisji, 10 listopada 1919 r.¹⁴ Nie ulegało wątpliwości, że powrót do dawnego prawa Polski przedrozbiorowej nie był możliwy¹⁵, mimo że niektórzy byli przywiązani do dawnego prawa, zwyczajów, dawnej terminologii¹⁶, a inni nawiązywali do prac kodyfikacyjnych z czasów Sejmu Czteroletniego, upatrując w tym ciągłości myśli kodyfikacyjnej¹⁷. Były to czasy – te z przełomu wieków XIX i XX – kiedy prawo karne było ściśle związane z filozofią; stanowiło ono część ogólniejszych rozważań nad porządkiem świata i naturą człowieka¹⁸.

Nic więc dziwnego, że taka mistrzyni nauki w tej materii jak Danuta Janicka zagadnieniom kodyfikacji polskiego prawa karnego materialnego z 1932 r. poświęciła wiele uwagi, a wzbogaciła nadto naszą wiedzę, prezentując opinię niemieckiej nauki prawa na temat kodeksu Makarewicza. Piszący te słowa zdecydowanie uważa, że Danuta Janicka jest najlepszą polską znawczynią literatury niemieckiej i opinii niemieckich na temat polskiego prawa karnego pierwszej połowy XX stulecia.

Przebieg prac nad kodyfikacją powszechnego prawa karnego materialnego można uznać za znany w wyniku opublikowania przed laty na ten temat mono-

¹⁴ Komisja Kodyfikacyjna. Dział ogólny, t. 1, z. 1, Warszawa 1920, s. 13.

¹⁵ W.L. Jaworski, *Najważniejsze zadanie*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1920, r. 18, z. 1–4, s. 2; F.K. Fierich, *Unifikacja ustawodawstwa* [w:] *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga pamiątkowa 1918–1928*, Kraków – Warszawa 1928, s. 263.

¹⁶ P. Dąbkowski, *Dawne prawo polskie a zadania Komisji Kodyfikacyjnej*, Warszawa 1920, passim; W. Rogojski, *Kilka uwag o źródłach, kodyfikacji i układzie nowego kodeksu cywilnego polskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1920, nr 21, s. 170.

¹⁷ J.J. Litauer, *Polskie komisje kodyfikacyjne. Rzut oka na poprzedniczki Komisji Kodyfikacyjnej Rzplitej Polskiej*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1928, nr 40, passim; E.S. Rappaport, *Zagadnienie kodyfikacji prawa karnego w Polsce*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1920, t. 3, s. 98–99 oraz „Przegląd Prawa i Administracji” 1920, t. XLV, s. 31–45; *Komisja Kodyfikacyjna. Dział ogólny*, t. 1, z. 13, s. 6; zob. też: K. Sójka-Zielińska, *Organizacja prac nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce międzywojennej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, z. 2, s. 279.

¹⁸ M. Wąsowicz, *Kara w polskiej myśli prawniczej w XIX wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1987, z. 1, s. 71; zob. też: G. Rejman, *Juliusz Makarewicz – polski uczony na przełomie XIX i XX wieku (1872–1955)* [w:] A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne w poglądach Juliusza Makarewicza*, Lublin 2005, s. 113; D. Szeleszczuk, *Juliusza Makarewicza wizja prawa karnego* [w:] A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne...*, s. 120 i n.

grafii¹⁹, aczkolwiek w zasadzie nie obejmuje ona prac nad częścią szczególną późniejszego kodeksu karnego z 1932 r. Gruntowne wywody Danuty Janickiej potwierdzają, że głównym twórcą, zwłaszcza części ogólnej, był Juliusz Makarewicz, autor dzieł i konstrukcji wybitnych na skalę światową²⁰. Nie należy wszak pomijać wkładu prac innych członków Komisji Kodyfikacyjnej, w tym Wacława Makowskiego, głównie w odniesieniu do części szczegółowej. Sumując, trzeba w całej rozciągłości podzielić pogląd, że kodeks karny powszechny z 1932 r. jest „uznawany dotąd za niedościgły wzór, tak pod względem treści [...], jak i w wymiarze techniki legislacyjnej”²¹. Omawiane dzieło Danuty Janickiej nie tylko raz jeszcze to potwierdza, ale także wnosi do tej materii nowe wątki i ustalenia.

Długo nikt z historyków prawa nawet nie zainteresował się kwestią kodyfikacji prawa karnego wojskowego; zagadnienie to jako pierwszy podjął Leszek Kania²², a niezwykle pogłębił Tomasz Szczygiel w znakomitej monografii w zasadzie – jak by to wynikało z tytułu – poświęconej wojskowej procedurze karnej, ale faktycznie dającej o wiele więcej treści, niżby to z tytułu wynikało²³. Rzecz w tym, iż skodyfikowanie prawa karnego wojskowego nastąpiło poza Komisją Kodyfikacyjną. Jest to zjawisko samo w sobie ciekawe i godne naukowego wyświetlenia. Prawo karne wojskowe było bowiem jedyną gałęzią prawa sądowego, które zostało skodyfikowane bez udziału Komisji Kodyfikacyjnej. Komisja nigdy nawet nie podjęła dyskusji na temat, czy ma się sprawą prawa wojskowego zająć.

¹⁹ A. Lityński, *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, Katowice 1991.

²⁰ Zob. zbiór wysokiej klasy rozpraw: A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne...* (Lublin 2005), a tam zwłaszcza rozprawy Adama Redzika i Genowefy Rejman. Warto zauważyć, że najwybitniejsze dzieło J. Makarewicza, „światowe dziedzictwo prawa karnego”, dopiero po ponad stu latach od jego pierwszego (niemieckiego z 1906 r.) wydania doczekało się – z inicjatywy Katedry Prawa Karnego KUL – polskiego wydania: J. Makarewicz, *Wstęp do filozofii prawa karnego w oparciu o podstawy historyczno-rozwojowe*, tłum. K. Jakubów, red. A. Grześkowiak, Lublin 2009.

²¹ A. Grześkowiak, *Słowo wstępne* [w:] A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne...*, s. 7; zob. też: E. Dar-morost-Sierocińska, *Kodyfikacja prawa karnego w 1932 roku a kształtowanie się polskiej myśli prawniczej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, z. 1, s. 369.

²² L. Kania, *Kodyfikacja wojskowego prawa karnego materialnego w II Rzeczypospolitej* [rozprawa doktorska złożona na WPiA Uniwersytetu Gdańskiego], 2000; idem, *Kodyfikacja wojskowego prawa karnego materialnego w 1932 r. – geneza, przebieg prac, próba oceny*, cz. 1–2, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2001, z. 2, z. 3–4; idem, *Organizacja prac ustawodawczych w Wojsku Polskim u progu niepodległości II Rzeczypospolitej (1918–1921)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2002, z. 1; idem, *Podjęcie prac przygotowawczych w zakresie wojskowego prawa karnego na ziemiach polskich w okresie I wojny światowej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2000, z. 3–4; idem, *Żołnierska karta w życiu prof. Wacława Makowskiego*, „Palestra” 2001, z. 5–6.

²³ T. Szczygiel, *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Katowice 2017, ss. 507.

U progu niepodległości w Wojsku Polskim używano aż pięciu źródeł wojskowego prawa karnego materialnego: niemieckiego k.k.w. z 1872 r., rosyjskiego k.k.w., prawa austriackiego, prawa francuskiego – w przybywających dywizjach tzw. błękitnej armii gen. Hallera, a w niektórych formacjach na wschodzie jeszcze nadto opracowanego na własne potrzeby Statutu Wojsk Polskich. Postawiłem niegdyś pytanie²⁴ i próbowałem na nie odpowiedzieć, czy o koncepcji samodzielnego przygotowywania kodeksu wojskowego zdecydował Józef Piłsudski, który nie lubił przewlekłych dysput profesorskich²⁵. Faktem jest, że odbierając (28 kwietnia 1921 r.) nadany mu przez UJ tytuł doktora *honoris causa* prawa, Piłsudski wspominał pierwsze tygodnie niepodległości i mówił o tym, jak to już wówczas utracił zaufanie do możliwości szybkiego działania prawników i tam, gdzie potrzebny był pośpiech, wołał sięgać po pomoc wojskowych aniżeli jurystów²⁶.

Kodyfikacja wojskowego prawa karnego materialnego z 1928 r. była pospieszna, a pomyślana została jako przejściowa. Koncepcja doraźnej, tymczasowej wojskowej kodyfikacji karnej – zrealizowanej w 1928 r. – była wyrazem niewiary w rychłe zakończenie prac nad powszechną ustawą karną; punktem wyjścia przecież powinno było być uprzednie skodyfikowanie prawa karnego powszechnego. K.k.w. z 1928 r. był z założenia tymczasowy, wydany z myślą o obowiązywaniu do czasu zakończenia prac Komisji Kodyfikacyjnej. Jak wiadomo, k.k.w. z 1928 r. skonstruowany został w oparciu o k.k. rosyjski z 1903 r. Genezę i przebieg wstępnych prac na nowym k.k.w. wiązać należy z finalizowaniem wieloletnich prac nad k.k. powszechnym. Wojskowe prace nad k.k.w. z 1932 r. były krótkie; przebiegały latem 1932 r. Imponuje wojskowa dyscyplina i organizacyjna sprawność, jaką można zaobserwować w toku omawianych prac. Oczywiście, że bez k.k. powszechnego k.k. wojskowy z 1932 r. w ogóle nie mógłby powstać: k.k.w. był w istocie tylko uzupełnieniem k.k. powszechnego²⁷. W 1943 r. w tzw. armii Berlinga kodeks ten został skutecznie i na zawsze wyrzucony „na śmietnik historii” – jakby to powiedzieli ci, którzy go wyrzucili²⁸.

Kiedy w Polsce załamywał się ustrój komunistyczny, u progu nowych czasów wśród licznych inicjatyw pojawiła się także myśl wznowienia działalności Komii-

²⁴ A. Lityński, *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce. Wybrane zagadnienia*, Tychy 2001, s. 24 i n.

²⁵ W 1921 r. Naczelnik Państwa mówił: „Wadą Komisji Kodyfikacyjnej jest, że jej członkowie, przeważnie profesorowie, dążą do doskonałości i przez to opóźniają przygotowanie jednolitych kodeksów. A przecież z punktu widzenia dobra i spójności Państwa znacznie jest rzeczą ważniejszą, byśmy jak najrychlej mieli jednolite prawa, niż żeby one były doskonałe. Ulepszać je możecie później. Znaczenia politycznego jak najrychlejszego zunifikowania praw Panowie nie doceniacie i dlatego zbyt dużo mówicie lub piszecie o zabierających czas subtelnościach jurydycznych”. *Komisja Kodyfikacyjna. Dział ogólny*, t. 1, z. 1, s. 21; por. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, red. i wstęp L. Wasilewski, t. 5, Warszawa 1937, s. 204–205.

²⁶ A. Lityński, *Józef Piłsudski doktorem honoris causa UJ*, „Prawo i Życie” 1990, nr 21.

²⁷ A. Lityński, *Pół wieku kodyfikacji...*, s. 22–26.

²⁸ A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 25 i n.

sji Kodyfikacyjnej²⁹. Nie jest wykluczone nawet, iż myśl taka mogła się narodzić niezależnie od siebie w kilku środowiskach, ale znalazła m.in. wyraz w pracach Społecznej Rady Legislacyjnej³⁰. Pojawił się nawet projekt oparty na założeniu, że ustawa z 3 czerwca 1919 r. o Komisji Kodyfikacyjnej (Dz. Praw nr 44, poz. 315) obowiązuje nadal, a powołana na jej podstawie Komisja Kodyfikacyjna przestała istnieć jedynie *de facto*. Uznano, że wznowienie działalności Komisji Kodyfikacyjnej może przeto mieć miejsce na tej podstawie, jednakże celowe jest wprowadzenie pewnych zmian w ustawie, co stało się nawet przedmiotem inicjatywy poselskiej³¹. Koncepcja powrotu do struktury z czasów II RP była więc żywa po upływie ponad 70 lat od powołania Komisji Kodyfikacyjnej, ale w jakże innych czasach ostatecznie jej nie zrealizowano. To zresztą już inne zagadnienie.

Kończąc uwagi na kanwie zbioru jednolitych studiów Danuty Janickiej, trzeba jednoznacznie stwierdzić, że nauka polska – nie tylko dyscyplina historii prawa – wzbogaciła się o dzieło wielkiej klasy. Dzieło to niewątpliwie musi stać się lekturą obowiązkową zarówno dla historyków prawa, jak i specjalistów prawa karnego. Danuta Janicka postawiła poprzeczkę naukową bardzo wysoko. W niedużej książce pomieściła wielkie treści, tak samo jak niegdyś – w 1764 r. – uczynił to pewien markiz z Mediolanu: *Dei delitti e delle pene*.

BIBLIOGRAFIA

- Baszkiewicz J., 1789: *spory o Prawa Człowieka i Obywatela* [w:] M. Szyszkowska (red.), *Człowiek jako obywatel*, Warszawa 1995.
- Beccaria C., *O przestępstwach i karach*, tłum. E.S. Rappaport, Warszawa 1959.
- Bentham J., *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, tłum. B. Nawroczyński, Warszawa 1958.
- Darmorost-Sierocińska E., *Kodyfikacja prawa karnego w 1932 roku a kształtowanie się polskiej myśli prawniczej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, z. 1.
- Dąbkowski P., *Dawne prawo polskie a zadania Komisji Kodyfikacyjnej*, Warszawa 1920.
- Fierich F.K., *Unifikacja ustawodawstwa* [w:] *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga pamiątkowa 1918–1928*, Kraków – Warszawa 1928.
- Grześkowiak A. (red.), *Prawo karne w poglądach Juliusza Makarewicza*, Lublin 2005.
- Grzybowski S., *Zagadnienia kodyfikacji polskiego prawa cywilnego (organizacja i wyniki pracy 1919–1992)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1–4.

²⁹ A. Lityński, *Długa droga kodyfikowania prawa cywilnego w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2001, z. 1, s. 358.

³⁰ K. Zawada, *Inicjatywa wznowienia działalności Komisji Kodyfikacyjnej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1–4, s. 179–180.

³¹ Ibidem. Zob. też: S. Grzybowski, *Zagadnienia kodyfikacji polskiego prawa cywilnego (organizacja i wyniki pracy 1919–1992)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1–4, s. 109–111.

- Hazard P., *Myśl europejska w XVIII wieku. Od Monteskiusza do Lessinga*, tłum. H. Suwała, wstęp S. Pietraszko, Warszawa 1972.
- Janicka D., *Polska myśl prawnokarna XIX–XX wieku: autorzy i ich dzieła. Od szkoły klasycznej do socjologicznej*, posłowie J. Lachowski, Toruń 2017.
- Jaworski W.L., *Najważniejsze zadanie*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1920, r. 18, z. 1–4.
- Kania L., *Kodyfikacja wojskowego prawa karnego materialnego w 1932 r. – geneza, przebieg prac, próba oceny*, cz. 1–2, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2001, z. 2, z. 3.
- Kania L., *Kodyfikacja wojskowego prawa karnego materialnego w II Rzeczypospolitej* [rozprawa doktorska złożona na WPiA Uniwersytetu Gdańskiego], 2000.
- Kania L., *Organizacja prac ustawodawczych w Wojsku Polskim u progu niepodległości II Rzeczypospolitej (1918–1921)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2002, z. 1.
- Kania L., *Podjęcie prac przygotowawczych w zakresie wojskowego prawa karnego na ziemiach polskich w okresie I wojny światowej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2000, z. 3–4.
- Kania L., *Żołnierska karta w życiu prof. Wacława Makowskiego*, „Palestra” 2001, z. 5–6.
- Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, wyd. S. Borowski, Warszawa 1938.
- Komisja Kodyfikacyjna. Dział ogólny*, t. 1, z. 1, Warszawa 1920.
- Litauer J.J., *Polskie komisje kodyfikacyjne. Rzut oka na poprzedniczki Komisji Kodyfikacyjnej Rzplitej Polskiej*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1928, nr 40.
- Lityński A., *Długa droga kodyfikowania prawa cywilnego w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2001, z. 1.
- Lityński A., *Józef Piłsudski doktorem honoris causa UJ*, „Prawo i Życie” 1990, nr 21.
- Lityński A., *Kara śmierci w prawie powstania 1794 roku [w:] Dawne sądy i prawo*, Katowice 1984.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Lityński A., *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce. Wybrane zagadnienia*, Tychy 2001.
- Lityński A., *Prawo karne w projekcie Kodeksu Stanisława Augusta*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1974, t. 5.
- Lityński A., *Proces karny insurekcji 1794*, Katowice 1983.
- Lityński A., *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976.
- Lityński A., *Przestępstwo zdrady kraju w prawie karnym powstania kościuszkowskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1976, z. 1.
- Lityński, A. *Sądy i prawo w powstaniu kościuszkowskim*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988.
- Lityński A., *Vergehen gegen den Aufstand im Strafrecht der Kościuszko-Insurrektion*, „Studia Iuridica Silesiana” 1976, t. 1.
- Lityński A., *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, Katowice 1991.
- Makarewicz J., *Wstęp do filozofii prawa karnego w oparciu o podstawy historyczno-rozwojowe*, tłum. K. Jakubów, red. A. Grześkowiak, Lublin 2009.
- Malarczyk J., *Historia doktryn polityczno-prawnych czasów nowożytnych (Odrodzenie i Oświecenie)*, Lublin 1995.
- Monteskiusz, *O duchu praw*, tłum. T. Boy-Żeleński, Kęty 1997.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, red. i wstęp L. Wasilewski, t. 5, Warszawa 1937.

- Rappaport E.S., *Zagadnienie kodyfikacji prawa karnego w Polsce*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1920, t. XLV.
- Rappaport E.S., *Zagadnienie kodyfikacji prawa karnego w Polsce*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1920, t. 3.
- Rejman G., *Juliusz Makarewicz – polski uczony na przełomie XIX i XX wieku (1872–1955)* [w:] A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne w poglądach Juliusza Makarewicza*, Lublin 2005.
- Rogojski W., *Kilka uwag o źródłach, kodyfikacji i układzie nowego kodeksu cywilnego polskiego*. „Gazeta Sądowa Warszawska” 1920, nr 21.
- Sójka-Zielińska K., *Organizacja prac nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce międzywojennej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, z. 2.
- Szczygiel T., *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Katowice 2017.
- Szeleszczuk D., *Juliusza Makarewicza wizja prawa karnego* [w:] A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne w poglądach Juliusza Makarewicza*, Lublin 2005.
- Szymanowski J., *Myśli do projektu prawa kryminalnego* [w:] *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, wyd. S. Borowski, Warszawa 1938.
- Wąsowicz M., *Kara w polskiej myśli prawniczej w XIX wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1987, z. 1.
- Weyssenhoff J., *Podział ogólny materii in codice criminali zawartej* [w:] Z. Zdrójkowski, *Nieznane litewskie projekty karne Józefa Weyssenhoffa z 1792 r. (nowo odnalezione materiały do dziejów kodyfikacji Stanisława Augusta)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1958, z. 1.
- Zawada K., *Inicjatywa wznowienia działalności Komisji Kodyfikacyjnej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1–4.

IV. RECENZJE

Karol Wojciechowski, *Johna F. Kennedy'ego idealizm bez złudzeń. Myśl polityczno-prawna 35. Prezydenta USA*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017, ss. 372.

Karol Wojciechowski (red.), *John F. Kennedy. Lekcje dla współczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020, ss. 454.

Z zaległości popandemicznych warto z pewnością odnotować dwie pozycje poświęcone Johnowi Fitzgeraldowi Kennedy'emu, urodzonemu 29 maja 1917 r. 35. Prezydentowi USA, który przed końcem pierwszej kadencji padł ofiarą zamachu w Dallas 22 listopada 1963 r. Książki te łączy osoba dra Karola Wojciechowskiego: pierwsza z omawianych pozycji to jego rozprawa doktorska, obroniona na Wydziale Prawa i Administracji UW, drugiej jest współautorem i redaktorem.

W książce będącej pokłosiem doktoratu autor zajął się przede wszystkim zagadnieniami prawnymi, które naznaczyły prezydenturę Johna F. Kennedy'ego; zainicjował on bowiem kilka bardzo ważnych zmian w prawodawstwie i praktyce prawnej w USA. Poświęcone są temu rozważania dotyczące realizacji praw politycznych obywateli, w tym prawa wyborczego, lobbingu, etc. Rozdział III nosi tytuł „Ochrona interesu publicznego w procesie stanowienia i stosowania prawa oraz wyborów powszechnych”. Kolejny rozdział, zatytułowany „Równouprawnienie kobiet i czarnoskórych Amerykanów”, przedstawia aktywność prezydenta w kwestii równości praw, w rozdziale V omówiono działania Kennedy'ego w tematyce „Imigracja i prawo o cudzoziemcach”, w kolejnym, pt. „»Nowa ekonomia« i polityka podatkowa” omówione zostały działania w zakresie regulacji gospodarczych, wreszcie rozdział VII, zatytułowany „Ochrona konsumentów i konkurencji”, opisuje inicjatywy Kennedy'ego w tej dziedzinie. Zakończenie nosi tytuł „Spór o doktrynę”, zaś wymienione wyżej rozdziały poprzedza analiza źródeł poglądów Kennedy'ego oraz rozdział II, zatytułowany „Pozycja ustrojowa prezydenta USA”. Jest też kalendarium życia Kennedy'ego (s. 9–13). Omawiana książka daje bardzo szczegółowy opis podejmowanych inicjatyw legislacyjnych, z których nie wszystkie kończyły się

sukcesem, starania o zmianę prawa są opisane bardzo dokładnie, w tym sensie książka jest bardzo dokładnym odtworzeniem procesów legislacyjnych za prezydentury Kennedy'ego. Siłą rzeczy jest też opisem „kuchni” politycznej, jako że prezydenci amerykańscy, nie mając samodzielnej inicjatywy ustawodawczej, zmuszeni są do zdobywania poparcia w obu izbach Kongresu. Książka jest doskonałą ilustracją praktycznego funkcjonowania systemu podziału władzy w USA, a także przypomnieniem powojennej historii USA.

Dla historyka idei czy doktryn najbardziej interesujący jest jednak ostatni rozdział, zatytułowany „Spór o doktryny”. Autor przede wszystkim uświadamia czytelnikowi specyfikę rozumienia terminu „liberał” w USA i w kulturze europejskiej. Istotnie, o czym się często zapomina, liberalizm, kojarzony w Europie głównie z wolnością indywidualną, w Stanach Zjednoczonych bardziej jest kojarzony z liberalizmem socjalnym, społecznym, etc., utożsamiany często z lewicowym, a nawet socjalistycznym sposobem myślenia. Tymczasem w Europie po II wojnie światowej taki liberalizm, uwzględniający szerzej elementy socjalne, stał się raczej regułą. Nawiasem mówiąc, europejski liberalizm już od Johna Stuarta Milla nie był utożsamiany z czymś, co słuszniej byłoby nazwać „libertarianizmem”, dziś wydaje się, że takie rozróżnienie jest oczywiste. W ekonomii przybrało to postać keynesizmu, ale Kennedy także pozostawał pod wpływem tej doktryny. Autor wskazuje też na inspirację nauczaniem społecznym Kościoła, zwłaszcza encykliką *Rerum novarum*. Kennedy był przecież pierwszym prezydentem-katolikiem, co samo w sobie było ewenementem w historii USA, gdyż wszyscy jego poprzednicy wywodzili się jednak z WASP, czyli White Anglo-Saxon Protestants. Karol Wojciechowski kończy ten rozdział rozważaniami z podtytułem „Eklektyzm myśli polityczno-prawnej Johna Fitzgeralda Kennedy'ego”. I tutaj muszą się pojawić refleksje, mianowicie takie, czy polityk kieruje się przede wszystkim doktryną, czy raczej myśli o utrzymaniu władzy? Wydaje mi się, że rekonstrukcja działań polityka nie doprowadzi nas co do zasady do źródeł głoszonych przez niego przekonań, bo nawet te przekonania są podporządkowane logice władzy. To zaś, co polityk robi, do jakich wartości się odwołuje, jakie doktryny przywołuje, jest często podporządkowane zdobyciu popularności, wygraniu wyborów. Głoszone hasła są zatem dobierane przez polityka tak, by zyskać jak największe poparcie. Co więcej, wydaje się, że polityk jest bardziej skazany na zdobywanie popularności niż na realizację własnych najgłębszych pragnień i przekonań. Jest przecież politykiem, a doktryny tworzone są przez intelektualistów. Bardzo wyraźnie to widać w rozważaniach na temat polityki ekonomicznej Kennedy'ego. Propozycja obniżenia podatków, nota bene zrealizowana już przez jego następcę, wśród zwolenników klasycznej teorii niedeficytowego budżetu budziła sprzeciw, ale Kennedy oparł się na teorii Laffera, który jako wybitny ekonomista wykazał, że obniżka podatków niekoniecznie musi prowadzić do obniżki dochodów państwa. Oczywiście, Kennedy był zwolennikiem równouprawnienia czarnoskórych i kobiet, z jego wypowiedzi wynikało, że muszą

nadejść takie czasy; był też zwolennikiem upowszechnienia edukacji, zmniejszenia nierówności etc. Ale w konkretnych działaniach był ograniczony ustrojowo i kierował się realiami politycznymi, co potwierdza zawarte w tytule książki określenie „idealizm bez złudzeń”. Szczegółowa analiza konstytucji USA – zarówno jej treści, jak i praktycznego stosowania – dobitnie pokazuje różnicę między ideą podziału władzy a jej praktyczną realizacją w Stanach Zjednoczonych i w Europie. W państwach europejskich doszło do swoistej symbiozy między rządem a parlamentem, na co wskazuje wielu politologów. Parlament staje się wykonawcą działań rządu, nie zaś miejscem debaty, większość projektów ustaw pochodzi od rządu, a nieliczne są efektem szerokiej debaty publicznej i parlamentarnej. Inicjatywy opozycji są często ignorowane, wyjątkiem jest tylko Wielka Brytania. Rząd musi mieć za sobą większość, taka jest praktyka rządów parlamentarno-gabinetowych. Może to oznaczać dyktat większości parlamentarnej, co wydaje się szczególnie niebezpieczne, jeśli ta większość jest większością jednej partii. W przypadku USA trzeba tę większość zdobyć dla uchwalenia prawa, a nie zawsze było tak, że prezydent miał za sobą większość własnej partii i w Kongresie, i w Senacie; inaczej funkcjonują partie i prezydent nie jest liderem partii. O współdziałanie Kongresu musi zabiegać, a nie może żądać posłuszeństwa. To dotyczyło także Kennedy’ego. Był jednak wyjątkową osobowością i – jak słusznie podkreśla Karol Wojciechowski – nie otaczał się doradcami tylko ze swojej partii. Co Kennedy’ego wyróżniało, to przekonanie o wadze prawa, zachowanie szacunku dla obowiązujących norm, zdolność do otwartej debaty. Karol Wojciechowski podkreśla na przykład, że Kennedy zatrzymał w swojej administracji także fachowców wywodzących się z innych opcji politycznych (s. 246).

Książka jest bardzo starannie udokumentowana i starannie zredagowana. Znalazłam tylko jeden błąd korekty, mianowicie na s. 214 jest „zamieszkały” zamiast „zamieszkaný” oraz „XVII” zamiast „XVIII” wiek. Podkreślam to, bo w czasach, kiedy tylko czekać, aż uzna się, że wyrażenie „półtorej roku” jest dopuszczalną konstrukcją językową (wystarczy posłuchać telewizji), budzi szacunek troska o poprawność stylistyczną i językową.

* * *

Druga pozycja jest dziełem zbiorowym, nosi tytuł *Lekcje dla współczesności* i jest znakomitą uzupełnieniem oraz rozszerzeniem wiedzy czytelnika o działaniach Prezydenta Kennedy’ego, niekiedy mało znanych, np. na polu olimpiad specjalnych, o czym traktuje tekst Mariusza Damentki i Karola Wojciechowskiego, *Inkluzja w problematyce niepełnosprawności intelektualnych – dziedzictwo Johna F. Kennedy’ego* (s. 113–137). Generalnie cały tom poświęcony jest szczególnym aspektom działalności Kennedy’ego, ale zawsze z perspektywy zmian, jakie następowały później. Autorzy próbują wysuwać generalne wnioski, wskazywać momenty przełomowe,

nie stronią też od porównań. Książka zawiera trzy działy tematyczne oraz Aneksy. Jej autorami są często wybitni specjaliści w dziedzinie prawa, stosunków międzynarodowych i ekonomii.

Część pierwsza, zatytułowana „Prawo”, obejmuje sześć studiów dotyczących możliwości stworzenia dobrego państwa i dobrego rządu, relacji między prawem a sprawiedliwością, przede wszystkim jednak zawiera bardzo wiele ogólnych sformułowań, refleksji nad polityką, ideałami a marzeniami. Tak na przykład konstytucjonalista Ryszard Piotrowski w artykule *W poszukiwaniu dobrego systemu rządów – doświadczenia prezydentury Johna F. Kennedy’ego* (s. 35–56) starannie opisuje system władzy, wskazując jednak, że Kennedy’emu nie udało się zrealizować swoich ideałów. Przykładem takiej refleksji ogólnej jest zakończenie rozważań ustrojowych: „Ponadczasowym doświadczeniem prezydentury pozostaje jednak jej zasadnicze przesłanie: wbrew aktualnym uwarunkowaniom wewnętrznym i międzynarodowym, wbrew ustrojowi gospodarczemu opartemu na nierówności i jej destrukcyjnym skutkom, wbrew paraliżującemu gorsetowi przeszłości, utrwalonemu w Konstytucji pochodzącej z odległej epoki, postęp jest możliwy i dokonuje się także dzięki stworzeniu – choćby tylko w słowach – przestrzeni nadziei, która przecież poprzedza przestrzeń wolności” (s. 54). Z kolei z artykułu Anny Bartnik „*Naród imigrantów*” bez imigrantów? Dwie wizje amerykańskiej polityki migracyjnej Johna F. Kennedy’ego i Donalda Trumpa (s. 93–113) wynika, że wcale nie jest tak, iż raz przyjęte rozwiązania są zagwarantowane na zawsze, w przypadku Trumpa wyraźnie odrzucono ideę „narodu imigrantów”, jak głosił tytuł wydanej już po śmierci książki Kennedy’ego.

Również w części drugiej, zatytułowanej „Gospodarka”, poświęconej debatom i sporom ekonomicznym toczonym w czasach prezydentury Kennedy’ego, ekonomiści, a wśród nich Andrzej Wojtyna w tekście *Polityka ekonomiczna okresu prezydentury Johna F. Kennedy’ego: interpretacje ówczesne i późniejsze* (s. 161–201), Robert Gwiazdowski w artykule *Laffer z Camelotu. O polityce podatkowej Johna F. Kennedy’ego* (s. 201–216) oraz Krzysztof Wielecki i Monika Bukowska w artykule *Współczesny kryzys gospodarczy i aktualne kierunki myśli ekonomicznej w świetle polityki Johna F. Kennedy’ego* (s. 267–288), starają się ukazać elementy ponadczasowe, ale także różnice epok. Badaniami objęto cały okres działalności politycznej Kennedy’ego, który zaczynał jako kongresman już w 1946 r.

Część trzecia, zatytułowana „Stosunki międzynarodowe”, jest omówieniem polityki zagranicznej w okresie prezydentury Kennedy’ego, w tym polityki wobec Europy Wschodniej i Zachodniej, wobec Polski, Związku Sowieckiego, a także krajów Trzeciego Świata i Ameryki Łacińskiej. Szczególnie ciekawe wydają się oceny skuteczności i konsekwencji tej polityki wobec Związku Sowieckiego, zwłaszcza w kwestii kryzysu kubańskiego. Zwraca tutaj uwagę tekst Andrzeja Dąbrowskiego, *John F. Kennedy a Związek Sowiecki. Między idealizmem a rzeczywistością zimnej wojny* (s. 327–343). Autor nie pisze hagiografii, wskazuje na błędne decyzje Kennedy’ego

w sprawie kubańskiej, jednak omawia problem z punktu widzenia także polityki wewnętrznej i wskazuje na cały szereg uwarunkowań. W każdym razie warto porównać to z jednoznacznie negatywną oceną Pawła Łepkowskiego, który w dodatku „Rzecz o Historii” („Rzeczpospolita” z 14 października 2022 r., nr 240) stanowczo napisał, że „[n]iecałe cztery miesiące po inauguracji JFK zaakceptował bowiem najgłupszą i najgorzej przygotowaną operację w historii amerykańskiego wywiadu. Efektem końcowym było zwycięstwo wojsk kubańskich, które na dziesięciolecie umocniło władzę Fidela Castro i ostatecznie wepchnęło Kubę w ramiona Moskwy”. Wprawdzie Andrzej Dąbrowski jednoznacznie ocenia, iż Kennedy popełnił błąd, podobnie jak z trudem wycofywał się z poparcia dyktatur w Ameryce Południowej, ale nasuwa się pytanie, czy gdyby nie popełnił tego błędu, rzeczywiście Fidel Castro nie przyjąłby ideologii komunizmu? A to z kolei każe zadać pytanie, czy i jak możemy traktować jako udowodnioną i pewną historię alternatywną?

Książkę dopełniają Aneksy, czyli tłumaczenia kilku przemówień Kennedy’ego z lat 1956–1963. Zamieszczone w obu publikacjach materiały świadczą z pewnością o nieprzeciętnych talentach politycznych, szerokich horyzontach myślowych, wyczuciu trendów epoki – Kennedy chciał demokratyzacji, większej równości, promował jedność obywateli, naród amerykański chciał zjednoczyć bez względu na jego wieloetniczność. Jak widać, udało mu się wiele osiągnąć, ale prezydentura Donalda Trumpa dowiodła, że nic nie jest dane raz na zawsze.

Wypada też zwrócić uwagę, że redaktor książki, Karol Wojciechowski, wykazuje nie tylko znajomość kwestii prawnych, które zawarł w pierwszej książce, ale także swobodnie porusza się w zagadnieniach związanych z gospodarką i ekonomią, o czym świadczy to, że w redagowanej książce zamieścił dwa teksty: *Ochrona interesu publicznego a lobbing – propozycje Johna F. Kennedy’ego* (s. 57–72) oraz *Kennedy vs. Reagan: dwie redukcje podatków w USA – w latach 1964 oraz 1981* (s. 217–266). To dość rzadkie połączenie wiedzy prawniczej i ekonomicznej, współcześnie coraz bardziej potrzebne, powtarzają się bowiem głosy, że na przykład sędziowie nie potrafią samodzielnie rozstrzygnąć żadnej sprawy gospodarczej bez udziału biegłych.

Obie te pozycje świadczą nie tylko o ogromnej pracy specjalistów, nie tylko o wielkości i niezwykłości prezydenta Kennedy’ego, jego dogłębnym wykształceniu, lecz także o trafnym rozpoznaniu trendów rozwojowych społeczeństw po II wojnie światowej. W 2017 r. przypadła setna rocznica jego urodzin, a w 2023 r. przypadnie 60. rocznica śmierci w Dallas. Czy omawiane książki powstały z okazji rocznic, czy też dowodzą większego zainteresowania historią USA, związanego z powrotem USA do roli „światowego policjanta”, czy o zmianie nastawienia i bieżącej orientacji na ścisłą współpracę z USA, pozostawić należy ocenie czytelników i upływowi czasu.

Maria Zmierzczak

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

DOI: 10.14746/cph.2022.2.15

**Grzegorz Glabisz, *Sejmiki Wielkopolski w latach 1764–1793*,
Wydział Historii UAM, Poznań 2022, ss. 731, bibl., aneksy, il., indeksy.**

Celem pracy jest ukazanie funkcjonowania sejmików Wielkopolski *sensu strictiori* w całej epoce stanisławowskiej. Jest to więc próba przedstawienia praktyki tego aspektu modernizacji Rzeczypospolitej w jej najbardziej chyba rozwiniętym regionie, ściślej: w województwach poznańskim i kaliskim oraz – wyodrębnionym nieco później (s. 32, 343) – gnieźnieńskim. Ramy chronologiczne dobrane są sensownie: od pierwszych unormowań porządkujących – wydawałoby się – racjonalnie materię sejmikową aż po klęskę reform i sejm grodzieński. Rzecz oparta jest na dobrze zebranej literaturze¹ tudzież na imponującej i wnikliwej² kwerendzie źródłowej, obejmującej również zagraniczne zbiory rękopisów (litewskie³, białoruskie i ukraińskie, także Bibliotekę Polską w Paryżu).

Autor zrezygnował z – dobrze już ugruntowanej, przezeń zaś krytykowanej (s. 25) – jedynie prawno-ustrojowej metody badania sejmików na rzecz ujęcia trudniejszego, ale zdecydowanie bardziej ambitnego: ukazania zarówno regulacji prawnych i przekształceń instytucji, jak i politycznej praktyki (i kulis) sejmikowych działań. Analogiczny typ badań uprawiali Michał Zwierzykowski i Witold Filipczak. Takie ujęcie rzutuje na kompozycję pracy. Składają się na nią *grosso modo* dwie części: obraz ustroju i funkcjonowania sejmików w badanym okresie oraz zarys ich dziejów politycznych, rzucony na tło wydarzeń w Rzeczypospolitej. Jest to układ sensowny, uzasadnione jest nawet umieszczenie rozdziału wstępnego – niejako krótkiej prezentacji badanego regionu od strony struktury administracyjnej, gospodarczej i społecznej, opartego na najnowszej literaturze. Wywody podsumowuje zakończenie, zamyka

¹ Choć nie zawsze wiadomo, z którego wydania pracy Robertasa Jurgaitisa o sejmiku wileńskim w l. 1717–1795 korzystano: we wstępie (s. 13) podano pełniejszą edycję wileńską z 2016 r., którą dalej cytowano, jednak wskazano też (s. 72) wersję kowieńską z 2007 r., pierwotną i krótszą, w bibliografii zaś (s. 500) podano wydanie pełniejsze.

² Przykładowo: (s. 473, przyp. 2132) Autor przejrzał księgę grodzką poznańską i odnalazł pełną instrukcję średzką z 1790 r., choć część jej wszyta była kilkadziesiąt stron dalej. Rzetelnie również wskazuje tam pierwszeństwo innego badacza.

³ Nb. zespół archiwalny w języku litewskim to *fondas*, nie *fond* (s. 492).

zaś przyzwoita bibliografia. Pracę uzupełnia 17 aneksów przedstawiających w formie tabel różne aspekty badanych zgromadzeń: od ich chronologii w badanym okresie, poprzez kierownictwo (zagajających i marszałków), sejmikowych funkcjonariuszy, wybranych posłów na sejm i do monarchy aż po członków komisji porządkowych cywilno-wojskowych i urzędników wybranych podczas Sejmu Wielkiego. Tom zamykają solidne indeksy: osobowy i geograficzny, a w rzeczywistości – prawie rzeczowy.

Badacz analizuje funkcjonowanie (lub jego brak) blisko dwóch setek sejmików dwóch (później – trzech) województw. Omawia skład, właściwość i procedurę zgromadzeń, ich „funkcjonariuszy” oraz posłów, deputatów, ziemskich urzędników sądowych i inne osoby wybrane. Ukazuje też ich organa wykonawcze i koordynacyjne. Nader często (aż 74 razy!) wywody ilustruje rzetelnie skonstruowanymi tabelami (jak tabela 17, s. 111, ukazująca schematyczny przebieg sześciu rodzajów sejmików). Z kolei dzieje polityczne sejmików analizuje w kilku przekrojach chronologicznych (1764–1766, 1767–1772, 1773–1776, 1777–1786, 1787–1793), których granicę stanowią dobrze dobrane wydarzenia epoki stanisławowskiej. W opisach nie brakuje faktów nieznanych, jak (s. 387) nieudane starania szlachty kcyńskiej o odbycie w 1773 r. sejmiku *loco solito* w Kcyni, będącej już pod władzą pruską.

Analizy dokonuje z ostrożnością, pamiętając – a nie wszyscy, zwłaszcza prawnicy, niektórzy nawet mieniący się historykami prawa, mają to na uwadze – że „myśl ustrojowa szlachty nie zawsze jest możliwa do przełożenia w kategoriach języka współczesnych badań” (s. 44). Stąd też – dla uniknięcia nieporozumień – wyjaśnia stosowane terminy techniczne (przyp. 888, 889).

Metoda zaprezentowana w pracy jest bardzo rzetelna. Nie sili się Autor na nieuzasadnione hipotezy (s. 52), zaznacza rozwiązania prawdopodobne (s. 179, 306). Ukazując badawcze trudności, nie cofa się przed podjęciem problemu (jak prawo udziału w sejmiku, s. 72–88 czy liczbę zdobytych mandatów w stosunku do wieku posłów, s. 172–173) i osiąga wartościowe rezultaty. Zauważa też i dobrze dokumentuje kwestie słabo lub w ogóle niedostrzeżone przez innych badaczy (jak np. związek limity z poselstwami między sejmikami, s. 179 n.). Koryguje także – pokutujące w historiografii – niewłaściwe ustalenia (s. 482: datę zjazdu w Kaliszu) tudzież mylne interpretacje (jak geneza komisji porządkowych cywilno-wojskowych, s. 269 n.) i uogólnienia (s. 86: wzrost liczby sejmikujących w Koronie czy s. 487: zanik uniwersalów po 1791 r.).

Praca napisana jest dobrą polszczyzną, choć niekiedy trafiają się pewne niezręczności⁴ lub drobne błędy literowe⁵.

⁴ W tekście częsty jest językowy potworek (s. 27, 486 i in.) „w oparciu o”, powszechnie jednak używany, który zapewne niedługo stanie się normą. Niekiedy pojawia się wadliwa forma (s. 58, 351) Kcynii, dominuje na szczęście zapis poprawny.

⁵ Przykładowo: (s. 10) uprawnieninia; (s. 41) w lach 1764–1793, (s. 267) w Radziejewie, (s. 459) ks. Adma Kazimierza, (s. 476) Moczyszczeński.

Wnioski dotyczące zarówno modernizacji państwa, jak i postaw społeczeństwa szlacheckiego są w niemalym stopniu nowatorskie i chyba zawsze dobrze uzasadnione. Jest to więc panorama niezwykle wartościowa, wprowadzająca wiele nowych, starannie udokumentowanych interpretacji, niemało materiału faktograficznego (i to nie tylko w imponujących, niezwykle cennych aneksach, które pozwalają łatwo dotrzeć do danych szczegółowych). Dobrze posłuży zarówno historykowi prawa, jak i historykowi dziejów politycznych i społecznych. Będzie cennym elementem budowy syntezy ukazującej modernizację państwa nie tylko w samej Rzeczypospolitej, ale także w naszym – jakże zróżnicowanym – regionie Europy. Wedle zaś mojej orientacji jest to najlepsza praca dotycząca sejmików dawnej Rzeczypospolitej opublikowana w ostatnich latach.

Andrzej Zakrzewski

Uniwersytet Warszawski

DOI: 10.14746/cph.2022.2.16

V. IN MEMORIAM

Profesor Stanisław Salmonowicz (1931–2022) – prawnik, historyk, erudyta

24 maja 2022 r. zmarł Profesor Stanisław Salmonowicz, prawnik i historyk, wybitny badacz dziejów prawa, ustroju, oświaty, nauki, kultury i historii współczesnej, nauczyciel akademicki na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, długoletni pracownik i kierownik toruńskiego Zakładu Historii Pomorza i Krajów Bałtyckich Instytutu Historii PAN. Pozostawił po sobie ogromny dorobek, na który składa się 1100 opracowań naukowych i kilkaset popularnonaukowych; samych książek wydał sześćdziesiąt.

Doniosły i bogaty dorobek Profesora Salmonowicza został w 2021 r. przedstawiony w postaci artykułu opracowanego przez piszącą te słowa we współautorstwie z toruńskim historykiem, prof. dr. hab. Jerzym Dygdałą. Artykuł ten, opublikowany w „Zapiskach Historycznych”, nosi tytuł *O fenomenie dorobku naukowego Profesora Stanisława Salmonowicza* i przedstawia rezultaty pracy badawczej Profesora w zestawieniach liczbowych i opisie merytorycznym¹. Opracowanie to jasno ukazuje, że twórczość Profesora cechowała niespotykana wręcz wszechstronność tematyczna i szerokie ramy czasowe, obejmujące okres od XVI w. aż do współczesności².

¹ J. Dygdała, D. Janicka, *O fenomenie dorobku naukowego Profesora Stanisława Salmonowicza*, „Zapiski Historyczne” 2021, t. 86, z. 3, s. 5–33, <http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2021.21>.

² Bibliografia prac Profesora została opublikowana w dwóch częściach: 1) za lata 1953–2000 w książce: J. Dygdała, G. Górski, D. Janicka, R. Łaszewski (red.), *Historia Integra. Księga pamiątkowa ofiarowana Prof. Stanisławowi Salmonowiczowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, Toruń 2001, s. 27–82 (oprac. H. Duczkowska-Moraczewska); 2) za lata 2000/2001–2021 w artykule opublikowanym w czasopiśmie dostępnym w wersji papierowej i elektronicznej: S. Salmonowicz, M.J. Mazurkiewicz, A. Biedrzycki, *Bibliografia publikacji Stanisława Salmonowicza za lata 2001–2021*, „Zapiski Historyczne” 2021, t. 86, z. 3, s. 35–60, <http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2021.22>.

Stanisław Salmonowicz urodził się 9 listopada 1931 r. w Brześciu nad Bugiem. Miejsce urodzenia było poniekąd przypadkowe – jego ojciec Antoni, pochodzący z rodziny o tradycji ziemiańskiej, był w Drugiej Rzeczypospolitej urzędnikiem administracji państwowej, wicestarostą i starostą w miastach na Kresach Wschodnich. Antoni Salmonowicz zmarł przedwcześnie w 1935 r., osierocając dwóch synów. Matka Stefania, z domu Muzyczka, zamieszkała w Wilnie, gdzie Stanisław Salmonowicz i jego brat Jerzy (1925–2011) spędzili dzieciństwo. W czasie II wojny światowej rodzina przeniosła się do Warszawy dzięki pomocy brata matki – Ludwika Muzyczki, który był członkiem Komendy Głównej Armii Krajowej. Pod koniec wojny nastąpiła kolejna przeprowadzka – tym razem do Krakowa, gdzie mieszkali dziadkowie Stanisława. To właśnie podwawelski gród stał się pierwszą najważniejszą przystanią życiową Stanisława Salmonowicza. Tu w 1950 r. uzyskał maturę w III Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Jana Sobieskiego, a następnie w 1954 r. – magisterium na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, po obronie pracy poświęconej sądownictwu w rewolucyjnej Francji, napisanej pod kierunkiem prof. Michała Patkaniowskiego.

Po ukończeniu studiów Stanisław Salmonowicz odbył aplikację sądową w Krakowie, a następnie, po mianowaniu na sędziego, orzekał w wydziałach cywilnych sądów Krakowa i okolicznych miast. W 1956 r. został przyjęty na studia doktoranckie na Uniwersytecie Warszawskim, na seminarium profesora Karola Koranyiego (w Krakowie nie było dla niego miejsca). Doktorat, sfinalizowany w ciągu zaledwie trzech lat, był poświęcony Krystianowi Bogumiłowi Steinerowi, prawnikowi i ważnej postaci polskiego Oświecenia³. Praca nad nim zapoczątkowała jeden z głównych nurtów dociekań naukowych Stanisława Salmonowicza – badania nad historią, kulturą i prawem wieku Oświecenia.

Świeżo upieczony doktor nauk prawnych uzyskał etat adiunkta w Katedrze Powszechnej Historii Państwa i Prawa UJ u prof. Michała Patkaniowskiego. W tym okresie zajmował się naukowo epoką Oświecenia, a w szczególności problematyką rewolucji burżuazyjnej we Francji i ruchem kodyfikacyjnym w zakresie prawa karnego. Dzięki staraniom swojego Mistrza odbył w latach 1960–1961 studia podyplomowe w Uniwersyteckim Centrum Studiów Europejskich w Nancy, które ukończył z wyróżnieniem. Stopień doktora habilitowanego uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie monografii o prawie karnym oświeconego absolutyzmu i zarazem dziejach kodyfikacji karnych przełomu XVIII/XIX w. Książka ta nadal jest kanonem dla historyków prawa karnego i przedstawicieli nauk penalnych⁴.

³ S. Salmonowicz, *Krystian Bogumił Steiner (1746–1814), toruński prawnik i historyk. Studium z dziejów nauki prawa doby Oświecenia w Polsce*, Toruń 1962.

⁴ S. Salmonowicz, *Prawo karne oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji karnych przełomu XVIII/XIX w.*, Toruń 1966.

Perspektywy rozwoju naukowego na Uniwersytecie Jagiellońskim nie były obiecujące. W związku z tym habilitowany doktor podjął decyzję, która zaważyła na reszcie jego długiego życia – za namową swojego przyjaciela prof. Zbigniewa Zdrójkowskiego z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika przeniósł się w 1966 r. z Krakowa do Torunia. W grodzie Kopernika objął stanowisko kierownika Katedry Historii Państwa i Prawa Polskiego, a następnie – także prodziekana Wydziału. Co więcej, znalazł tu wierną towarzyszkę życia – urodzoną w Toruniu Marię z domu Michnicką, ówczesną sędzię. Małżeństwo zostało zawarte w 1967 r. i przetrwało ponad 50 lat, aż do śmierci pani Marii Salmonowiczowej, która zmarła po długiej chorobie 14 listopada 2021 r.

Niestety, kariera akademicka docenta Salmonowicza na UMK została szybko i niespodziewanie przerwana za sprawą Służby Bezpieczeństwa. Po zaledwie czterech latach pracy naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej Stanisław Salmonowicz został aresztowany pod zarzutem działania na szkodę interesów politycznych PRL-u. Aresztowanie miało związek z inwigilacją Pawła Jasienicy, historyka i pisarza prześladowanego z powodu działalności opozycyjnej. Stanisław Salmonowicz spędził w areszcie na Rakowieckiej w Warszawie cztery miesiące. Najgorsze nastąpiło jednak po uwolnieniu – arbitralną, bezpodstawną decyzją ministra oświaty i szkolnictwa wyższego został zwolniony z pracy na Uniwersytecie. Stał więc na życiowym zakręcie – przez wiele miesięcy pozostawał na utrzymaniu żony. Dzięki wsparciu przyjaciół, w tym profesorów Karola Górskiego i Gerarda Labudy, zdołał w 1972 r. podjąć pracę w toruńskim Zakładzie Historii Pomorza i Krajów Bałtyckich Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. W mateczniku historyków Pomorza Nadwiślańskiego rozwinął nowe kierunki badań naukowych. Zaowocowały one dziesiątkami publikacji, nierzadko fundamentalnych, z dziejów regionu: Torunia, Prus Królewskich, Prus Książęcych, Prus Zachodnich i Wschodnich. Stanisław Salmonowicz zajmował się dziejami ustroju, nauki, oświaty i szeroko pojętej kultury wymienionych terytoriów. Tematy te doprowadziły go ostatecznie do bardzo owocnych badań nad państwem pruskim, stosunkami polsko-pruskimi, a następnie polsko-niemieckimi.

Decyzja o usunięciu z pracy na toruńskim Uniwersytecie została uchylona w 1981 r. Trzeba podkreślić, że Rada Wydziału Prawa i Administracji podjęła wtedy dwie kolejne uchwały domagające się takiego właśnie rozstrzygnięcia oraz ponownego zatrudnienia Stanisława Salmonowicza na Wydziale. Uchwały te miały duże znaczenie prawne i moralne. Na początku 1982 r. Stanisław Salmonowicz powrócił na Uniwersytet, formalnie na pół etatu, ale faktycznie na posadę obejmującą kompletną pracę akademicką – wykładową, seminaryjną, naukową i organizacyjną. Objął kierownictwo Zakładu Historii Prawa Niemieckiego w Polsce, przekształconego potem w samodzielną Katedrę. W pełnym wymiarze czasu pracy kontynuował natomiast badania wpisane w profil toruńskiej placówki PAN, którą kierował do 2002 r. Utrzymywał żywe kontakty z zagranicznymi uczelniami i ośrodkami badań historycznych.

Wiele jego publikacji ukazywało się w zagranicznych czasopismach. W 1983 r. uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1989 r. – zwyczajnego. W związku z transformacją ustrojową naszego kraju zaangażował się także w działalność polityczną, wspierając swoim autorytetem organizacje tworzone przez działaczy „Solidarności”. W tym samym czasie oficjalnie rozpoczął (wcześniej wprawdzie prowadzone, ale ogłaszane w drugim obiegu) badania nad historią najnowszą. Przyniosły one wiele przełomowych opracowań na temat Polskiego Państwa Podziemnego, Powstania Warszawskiego oraz społeczeństwa i sfer akademickich w Polsce Ludowej epoki stalinowskiej⁵. Jednocześnie, na Wydziale oraz w placówce PAN, wykształcił grono uczniów – w sumie trzy pokolenia wychowanków⁶.

Profesor Stanisław Salmonowicz nie zabiegał o nagrody i wyróżnienia. Cieszył się jednak zawsze, kiedy inni honorowali jego zasługi. W 2012 r. z satysfakcją i wielką radością przeżywał uroczystość odnowienia doktoratu na Uniwersytecie Warszawskim, świętowaną wspólnie ze swoją długoletnią przyjaciółką prof. Katarzyną Sójką-Zielińską, której doktorat był jednocześnie odnawiany⁷. W tym samym roku otrzymał ważny dla niego Krzyż Wolności i Solidarności. W 2014 r. doczekał się Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, z którego był prawdziwie dumny. W 2022 r. Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego podjął jednomyślną uchwałę o przyznaniu profesorowi najwyższej godności – tytułu doktora *honoris causa*. Stanisław Salmonowicz nie zdążył odebrać tego wyjątkowego wyróżnienia. Zmarł na trzy tygodnie przed uroczystością, która miała się odbyć na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika z udziałem najwyższych władz Uniwersytetu Jagiellońskiego. W czasie uroczystości pogrzebowych w dniu 3 czerwca 2022 r. insygnia doktoratu *honoris causa* zostały przekazane rodzinie Zmarłego.

*

Nie sposób przecenić twórczości naukowej Profesora Stanisława Salmonowicza, gdyż cechowała ją niespotykana różnorodność wynikająca z autentycznej pasji i miłości do historii w jej różnych aspektach.

⁵ A. Nowosielski (właściwie S. Salmonowicz), *Powstanie Warszawskie. Próba uporządkowania problemów genezy i oceny ogólnej*, Warszawa 1981; S. Salmonowicz, *Polskie Państwo Podziemne. Z dziejów walki cywilnej 1939–1945*, Warszawa 1994; idem, *Fundacja „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek”: uwagi o dorobku Fundacji w piętnastolecie istnienia*, „Zapiski Historyczne” 2005, t. 70, z. 2–3. Por. NN, *Powstanie i działalność Fundacji*, <https://zawacka.pl/o-fundacji> [dostęp: 2.11.2022].

⁶ Uczony opisał koleje swojego życia w autobiografii: S. Salmonowicz, „Życie jak osioł ucieka...”. *Wspomnienia*, Gdańsk 2014.

⁷ D. Janicka, *Uroczystość odnowienia doktoratów Profesor Katarzyny Sójki-Zielińskiej i Profesora Stanisława Salmonowicza w Uniwersytecie Warszawskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, t. 64, z. 2, s. 423–424; M. Wąsowicz, *Laudacja w związku z odnowieniem doktoratów Profesor Katarzyny Sójki-Zielińskiej i Profesora Stanisława Salmonowicza*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, t. 64, z. 2, s. 427–433.

Prawnicy znają przede wszystkim prace Profesora z zakresu dawnego prawa karnego i dawnej nauki prawa. O jego rozprawie habilitacyjnej, poświęconej kodeksom karnym przełomu XVIII i XIX w., która stała się wzorem dla podobnych opracowań historycznoprawnych, była już mowa⁸. Uczony badał i opisywał także inne nowożytnie kodyfikacje karne, procesy o czary, myśl humanitarną, karę śmierci, regionalne kodeksy dawnego terytorium pruskiego oraz dzieje nauki prawa od czasów nowożytnych do XX w., łącznie z okresem Polski międzywojennej i ludowej⁹. Jako znawca prawa i procesu karnego był współautorem pięciotomowej, do dziś niezastąpionej *Historii państwa i prawa Polski* pod ogólną redakcją Juliusza Bardacha. Profesor dbał również o popularyzację dziejów prawa karnego, m.in. jako współautor wydawanego kilkakrotnie *Pitawała krakowskiego* – zbioru opisów znanych procesów karnych¹⁰.

Szczególne miejsce w dorobku historycznoprawnym Stanisława Salmonowicza zajmują zagadnienia ustrojowe. Uczonego fascynowały ustrój i prawo publiczne dawnej Polski¹¹, organizacja i działanie Polskiego Państwa Podziemnego w czasie II wojny światowej¹², a ponadto ustroje innych państw, zwłaszcza Prus¹³. Z wieloletnich gruntownych badań nad niemieckimi dziejami ustrojowymi wyłoniło się także znane dzieło popularnonaukowe – biografia pruskiego króla Fryderyka II, zwanego Wielkim¹⁴.

Historycy wysoko cenią twórczość Profesora z zakresu epoki Oświecenia, jej stosunków politycznych, religijnych, kulturalnych, oświatowych, a także jej czasopiśmiennictwa i życia codziennego¹⁵. Jednak najcenniejszy i największy wkład w rozwój nauki przyniosły badania uczonego nad historią Pomorza, prowincji pomorskich w państwie pruskim i Torunia. Badania nad dziejami Torunia Stanisław Salmonowicz rozpoczął od dogłębnych, kilkuletnich studiów nad historią miejscowego szkolnictwa, w szczególności Gimnazjum Akademickiego¹⁶. Te eksploracje doprowadziły

⁸ S. Salmonowicz, *Prawo karne oświeconego absolutyzmu...*

⁹ Por. J. Dygdała, D. Janicka, *O fenomenie dorobku naukowego...*, s. 20–23.

¹⁰ S. Salmonowicz, J. Szwaja, S. Waltoś, *Pitawał krakowski*, Kraków 1968 (ostatnie wydanie 6: Kraków 2020).

¹¹ S. Salmonowicz, *Polen im 17. und 18. Jahrhundert. Abhandlungen und Aufsätze*, Toruń 1997. Por. J. Dygdała, D. Janicka, *O fenomenie dorobku naukowego...*, s. 24–25.

¹² A. Nowosielski (właściwie S. Salmonowicz), *Powstanie Warszawskie. Próba uporządkowania problemów genezy i oceny ogólnej*, Warszawa 1981.

¹³ S. Salmonowicz (red. i współaut.), *Historia Pomorza*, t. 4 (1850–1918), cz. 1: *Ustrój, gospodarka, społeczeństwo*, Toruń 2000; cz. 2: *Polityka i kultura*, Toruń 2002; idem (współaut.), *Historia Pomorza*, t. 5 (1918–1939). *Województwo pomorskie i Wolne Miasto Gdańsk*, cz. 1: *Ustrój, społeczeństwo i gospodarka*, Toruń 2015.

¹⁴ S. Salmonowicz, *Fryderyk II*, Wrocław 1981 (kolejne wydania: 1985, 1996, 2006).

¹⁵ Por. wybory studiów: S. Salmonowicz, *Studia historycznoprawne*, Toruń 1995; idem, *Z wieku oświecenia: studia z dziejów prawa i polityki XVIII wieku*, Toruń 2001.

¹⁶ S. Salmonowicz, *Toruńskie Gimnazjum Akademickie w latach 1681–1817. Studium z dziejów nauki i oświaty*, Poznań 1973.

do rozszerzenia badań na sylwetki toruńskich uczonych, miejskie stosunki religijne i kulturę miasta – z jego czasopismami, teatrami, obyczajami. Ich rezultatem były liczne prace naukowe i popularnonaukowe¹⁷. Pierwsze opracowania z historii Pomorza uczony poświęcił dziejom bliskiej Toruniowi prowincji Prusy Królewskie¹⁸. Studia porównawcze doprowadziły go szybko do podjęcia wybranych zagadnień z historii Prus Książęcych. Następnie Profesor Salmonowicz wziął udział w pracach nad monumentalną syntezą pt. *Historia Pomorza*; na jej potrzeby opracował m.in. XIX-wieczne kwestie ustrojowe, administracyjne, prawne i dzieje kultury; jednocześnie był redaktorem dwuczęściowego tomu czwartego¹⁹.

Niejako na marginesie wspomnianych badań Stanisław Salmonowicz zajął się studiowaniem dziejów państwa pruskiego. Badania te stały się szybko jego wielką pasją, a ich rezultatem była wspomniana biografia króla Fryderyka II, twórcy Prus jako mocarstwa, a następnie synteza dziejów państwa i społeczeństwa pruskiego, wydana również w Niemczech²⁰. Za tymi monografiami poszły następne z problematyki niemcoznawczej, w tym książka o stosunkach polsko-niemieckich²¹. Dzięki tym i dalszym publikacjom ich autor jest zaliczany do najwybitniejszych, nie tylko w Polsce, historyków zajmujących się fenomenem państwa pruskiego²².

Po zmianach politycznych 1980 r., a szczególnie po przełomie ustrojowym 1989 r., Profesor Salmonowicz otwarcie zajął się tematami, które wcześniej podlegały ograniczeniom cenzury. Największy wysiłek skierował ku badaniom organizacji konspiracyjnych, działających na ziemiach polskich pod okupacją hitlerowską. Pierwsze opracowanie poświęcone Powstaniu Warszawskiemu wydał pod pseudonimem w 1980 r.²³ Następnie ogłosił wiele tekstów na temat działalności Armii Krajowej i innych organizacji konspiracyjnych, zwłaszcza na Pomorzu. Najważniejsza książka uczonego o Polskim Państwie Podziemnym ukazała się w połowie

¹⁷ Por. S. Salmonowicz, *O reglamentacji obyczajowości mieszczańskiej w Toruniu w XVI–XVIII w. (Zarys problematyki)*, „Zapiski Historyczne” 1976, t. 41, z. 3; idem, *Gadki toruńskie czyli zagadki weselne z przełomu XVII i XVIII w.*, Toruń 1980; idem, *Toruńskie czasopisma naukowe w XVIII w.*, „Rocznik Toruński” 1976, t. 11; idem, *Toruń w czasach baroku i oświecenia. Szkice z dziejów kultury Torunia XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1982; idem, *Mysł Oświecenia w Toruniu*, Toruń 1982; idem, *Opisy i pochwały Torunia w XVII–XVIII w.*, „Rocznik Toruński” 1991, t. 20; idem, *Szkice toruńskie z XVII–XVIII w.*, Toruń 1992.

¹⁸ S. Salmonowicz, *Polnische Preussen oder Westpreussen. Ausgewählte Studien*, tłum. M. Darska-Łegin, Gdańsk 2018.

¹⁹ S. Salmonowicz (red. i współaut.), *Historia Pomorza*, t. 4, cz. 1 i 2; t. 5, cz. 1.

²⁰ S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987 (kolejne wydania: Warszawa 1998, 2004); idem, *Preussen. Geschichte von Staat und Gesellschaft*, tłum. M. V. Stefański, Herne 1996. Co do biografii Fryderyka II: idem, *Fryderyk II*.

²¹ S. Salmonowicz, *Polacy i Niemcy wobec siebie. Postawy – opinie – stereotypy (1697–1815)*, Olsztyn 1993.

²² J. Dygdała, D. Janicka, *O fenomenie dorobku naukowego...*, s. 16.

²³ A. Nowosielski (właściwie S. Salmonowicz), *Powstanie Warszawskie...*

lat 90.²⁴ Niezależnie od działalności naukowej Profesor Salmonowicz czynnie zaangażował się w powstanie Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, z której wyrosła obecna Fundacja General Elżbiety Zawackiej²⁵. Uczony miał odwagę podejmować trudne tematy okupacyjne, przemilczane, bo wstydlive, dotyczące postaw społeczeństwa polskiego w czasie II wojny światowej i w okresie stalinowskim; nierzadko były to postawy patologiczne. Badania w tym zakresie przyniosły szereg dojrzałych, a zarazem pionierskich artykułów, częściowo ujętych następnie w ramy książki²⁶.

Należy wreszcie przypomnieć, że wśród jakże licznych publikacji Profesora Salmonowicza mieści się kilkaset recenzji. Uczony zajmował się sztuką recenzencką przez całe życie, będąc zresztą dość surowym i bezkompromisowym recenzentem. Ogłaszał noty i artykuły recenzyjne w kraju i za granicą. Wybrane obszernie recenzje wydał nawet w osobnym zbiorze, nadając mu charakter pracy metodologicznej²⁷. Obok działalności recenzenckiej uprawiał Profesor przez długie lata felietonistykę. Część swoich utworów publicystycznych o tematyce społecznej, obyczajowej i kulturalnej wydał niedawno w postaci książki²⁸.

*

Profesor Stanisław Salmonowicz czuł się przez całe życie i prawnikiem, a ściśle mówiąc – historykiem prawa, i historykiem. Podkreślał to wielokrotnie, ukazując ważną rolę badań porównawczych i integracyjnych metod badawczych. Zawsze broił historii prawa jako przedmiotu nauczania na studiach prawniczych. Powszechnie znane były jego zdyscyplinowanie i pracowitość. Pracował do ostatnich chwil swego życia, mimo pogarszającego się stanu zdrowia.

Zamiłowanie do pracy naukowej nie przeszkadzało mu w utrzymywaniu więzi rodzinnych i kontaktów towarzyskich. Zawsze znajdował czas, by spotykać się z ludźmi – najbliższą rodziną, przyjaciółmi, współpracownikami, uczniami. Był erudytą – przez całe życie interesował się literaturą piękną polską i europejską, historią sztuki, kulturą oraz polityką, w której – jak wiadomo – brał nawet czynny udział przez pewien czas. Z entuzjazmem podróżował po Europie, preferując piękne zakątki we Francji, Belgii, Włoszech, Niemczech, na Węgrzech, w Chorwacji i innych krajach. Czytał wiele tytułów prasowych, oglądał polskie i zagraniczne stacje

²⁴ S. Salmonowicz, *Polskie Państwo Podziemne...*

²⁵ S. Salmonowicz, *Fundacja „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek”...* Por. NN, *Powstanie i działalność...*

²⁶ S. Salmonowicz, *Polska pod okupacją niemiecką (1939–1945). Wybór studiów*, red. M.J. Mazurkiewicz, Toruń – Siedlce 2021; idem, *Od XVI do XX wieku: studia historyczne i historycznoprawne*, Toruń 2016; idem, *Studia z historii prawa (XVI–XX wiek)*, Bydgoszcz 2010; idem, *W cieniu Klio i Temidy: studia z historii prawa*, Toruń 2011.

²⁷ S. Salmonowicz, *O rzemiośle recenzenta. Studia z warsztatu historyka*, Warszawa 1999.

²⁸ S. Salmonowicz, *Gawędy o ludziach i książkach: felietony publikowane w „Pomeranii” w latach 2013–2019*, Gdańsk 2019.

telewizyjne. Imponował wiedzą i oddziaływał swoim intelektem i osobowością na wielu ludzi. Uczniom i współpracownikom chętnie udzielał rad, rzeczowo wskazując im drogę, którą warto było podążać. Jednocześnie wpajał im wiarę w prawdę i sprawiedliwość. Był uosobieniem najwyższych standardów akademickich, cieszył się więc ogromnym autorytetem.

Odszedł wybitny badacz, wzór uczonego, nauczyciel, erudyta, autentyczny Mistrz. Jako jego uczennica mogę dziś tylko powtórzyć słowa wypowiedziane podczas uroczystości pogrzebowej:

Czczegodny i drogi Panie Profesorze! Chyląc głowę przed Tobą, mam ją zawsze podniesioną, ponieważ miałam zaszczyt być Twoją wychowanką. Uczyleś mnie szacunku do ludzi, uczciwości, rzetelności naukowej i odwagi w głoszeniu prawdy. Składam Ci wyrazy głębokiego szacunku i poważania. Dziękuję za wszystko, co uczyniłeś dla naszego środowiska historyków prawa, naszej Katedry i mojej skromnej osoby. Spoczywaj w pokoju!

BIBLIOGRAFIA

- Dygdała J., Janicka D., *O fenomenie dorobku naukowego Profesora Stanisława Salmonowicza*, „Zapiski Historyczne” 2021, t. 86, z. 3.
- Historia Integra. Księga pamiątkowa ofiarowana Prof. Stanisławowi Salmonowiczowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. J. Dygdała, G. Górski, D. Janicka, R. Łaszewski, Toruń 2001.
- Janicka D., *Uroczystość odnowienia doktoratów Profesor Katarzyny Sójki-Zielińskiej i Profesora Stanisława Salmonowicza w Uniwersytecie Warszawskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, t. 64, z. 2.
- NN, *Powstanie i działalność Fundacji*, <https://zawacka.pl/o-fundacji>
- Nowosielski A. (właściwie S. Salmonowicz), *Powstanie Warszawskie. Próba uporządkowania problemów genezy i oceny ogólnej*, Warszawa 1981.
- Salmonowicz S., *Fryderyk II*, Wrocław 1981.
- Salmonowicz S., *Fundacja „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek”: uwagi o dorobku Fundacji w piętnastolecie istnienia*, „Zapiski Historyczne” 2005, t. 70, z. 2–3.
- Salmonowicz S., *Gadki toruńskie czyli zagadki weselne z przełomu XVII i XVIII w.*, Toruń 1980.
- Salmonowicz S., *Gawędy o ludziach i książkach: felietony publikowane w „Pomeranii” w latach 2013–2019*, Gdańsk 2019.
- Salmonowicz S. (red. i współaut.), *Historia Pomorza*, t. 4 (1850–1918), cz. 1: *Ustrój, gospodarka, społeczeństwo*, Toruń 2000.
- Salmonowicz S. (red. i współaut.), *Historia Pomorza*, t. 4 (1850–1918), cz. 2: *Polityka i kultura*, Toruń 2002.
- Salmonowicz S. (współaut.), *Historia Pomorza*, t. 5 (1918–1939). *Województwo pomorskie i Wolne Miasto Gdańsk*, cz. 1: *Ustrój, społeczeństwo i gospodarka*, Toruń 2015.
- Salmonowicz S., *Krystian Bogumił Steiner (1746–1814), toruński prawnik i historyk. Studium z dziejów nauki prawa doby Oświecenia w Polsce*, Toruń 1962.

- Salmonowicz S., *Mysł Oświecenia w Toruniu*, Toruń 1982.
- Salmonowicz S., *O reglamentacji obyczajowości mieszczańskiej w Toruniu w XVI–XVIII w. (Zarys problematyki)*, „Zapiski Historyczne” 1976, t. 41.
- Salmonowicz S., *O rzemiośle recenzenta. Studia z warsztatu historyka*, Warszawa 1999.
- Salmonowicz S., *Od XVI do XX wieku: studia historyczne i historycznoprawne*, Toruń 2016.
- Salmonowicz S., *Opisy i pochwały Torunia w XVII–XVIII w.*, „Rocznik Toruński” 1991, t. 20.
- Salmonowicz S., *Polen im 17. und 18. Jahrhundert. Abhandlungen und Aufsätze*, Toruń 1997.
- Salmonowicz S., *Polacy i Niemcy wobec siebie. Postawy – opinie – stereotypy (1697–1815)*, Olsztyn 1993.
- Salmonowicz S., *Polnische Preussen oder Westpreussen. Ausgewählte Studien*, tłum. M. Darska-Łogin, Gdańsk 2018.
- Salmonowicz S., *Polska pod okupacją niemiecką (1939–1945). Wybór studiów*, red. M.J. Mazurkiewicz, Toruń – Siedlce 2021.
- Salmonowicz S., *Polskie Państwo Podziemne. Z dziejów walki cywilnej 1939–1945*, Warszawa 1994.
- Salmonowicz S., *Prawo karne oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji karnych przełomu XVIII/XIX w.*, Toruń 1966.
- Salmonowicz S., *Preussen. Geschichte von Staat und Gesellschaft*, tłum. M. V. Stefański, Herne 1996.
- Salmonowicz S., *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987.
- Salmonowicz S., *Studia historycznoprawne*, Toruń 1995.
- Salmonowicz S., *Studia z historii prawa (XVI–XX wiek)*, Bydgoszcz 2010.
- Salmonowicz S., *Szkice toruńskie z XVII–XVIII w.*, Toruń 1992.
- Salmonowicz S., *Toruń w czasach baroku i oświecenia. Szkice z dziejów kultury Torunia XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1982.
- Salmonowicz S., *Toruńskie czasopisma naukowe w XVIII w.*, „Rocznik Toruński” 1976, t. 11.
- Salmonowicz S., *Toruńskie Gimnazjum Akademickie w latach 1681–1817. Studium z dziejów nauki i oświaty*, Poznań 1973.
- Salmonowicz S., *W cieniu Klio i Temidy: studia z historii prawa*, Toruń 2011.
- Salmonowicz S., *Z wieku oświecenia: studia z dziejów prawa i polityki XVIII wieku*, Toruń 2001.
- Salmonowicz S., *„Życie jak osioł ucieka...” Wspomnienia*, Gdańsk 2014.
- Salmonowicz S., Mazurkiewicz M., Biedrzycki A., *Bibliografia publikacji Stanisława Salmonowicza za lata 2001–2021*, „Zapiski Historyczne” 2021, t. 86, z. 3.
- Salmonowicz S., Szwaja J., Waltoś S., *Pitaval krakowski*, Kraków 1968.
- Wąsowicz M., *Laudacja w związku z odnowieniem doktoratów Profesor Katarzyny Sójki-Zielińskiej i Profesora Stanisława Salmonowicza*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, t. 64, z. 2.

Danuta Janicka

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

DOI: 10.14746/cph.2022.2.17

